Оссолінсъкі колекції.

CD – диск виконано в рамах угоди укладеної з квітня 2005 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.

BOss Rkps 16599/II.
Sprawozdania wydziałów i placówek Okręgowej Delegatury Rządu we Lwowie skierowane do Delegatury Rządy na Kraj
w Warszawie z lat 1942-1944.
Pol., ukr. 1942-1944. K. 326. Mf Oss.

MANUSCRIPTA
INSTITUTI OSSOLINIANI
II. 16599

16599
BIBLIOTEKA OSSOLINEUM

SPRAWOZDANIE

za m. wrzesień i październik 1942 r.

Nastroje i bezpieczeństwo.

Nastroje społeczeństwa polskiego są mocne, wrogie bezwzględnie okupantom i bojowe. Świadectwem jednolitości poglądów polskiego społeczeństwa są coraz częstsze przekonywanie przez "Volksdeutschów" ogółu polskiego, że tylko pozornie zrobili się Niemcami, chcąc przez to ratować innych Polaków i im pomagać. Tego rodzaju nastawania są nawet częściowo prawdziwe, bo niektórzy z nich wykorzystują swe możliwości w kierunku udzielania pomocy Polakom w Arbeitsamtach i i. Ludność ukraińska coraz bardziej staje się wrogą wobec Niemców, a chłopi nawet odgrażają się, iż będą Niemców mordować. Bonderowcy przechodzą do zdecydowanej opozycji i tego następstwem są liczne aresztowania bonderowców w kreisie Czortków i kreisie Brzeżany.

Bezpieczeństwo ludności polskiej jest jednak stale narażone. Niema wprawdzie w ostatniej chwili /prawie/ poważniejszych aresztowań, ale w obozie karnym Lackim siedzi Polaków kilkuset, około 300. Są to przeważnie chłopi z dystr. Galicja, wzięci do obozu za niedostarczenie kontyngentu, ale też duża ilość Polaków zabranychxx z pociągów w Rawie Ruskiej, Żółkwi i Przemyślu, jako spekulantów, ci ostatni pochodzą z różnych dzielnic Polski. Jest wprawdzie w tym obozie spora gromada ukraińców i trochę Żydów. Obóz pracuje na szosie Lwów-Tarnopol. Warunki pobytu są bardzo ciężkie, że i niedostateczne odżywianie, praca ciężka od świtu do nocy i kara chłosty 25-50 pałek gumowych. Między innymi siedział ksiądz Kaczorowski z Przemyślańskiego 6 tygodni. W więzieniach w Brzeżanach jest 20 Polaków, w Tarnopolu 32 Polaków, w Czortkowie 41 Polaków, w tym 6 przywiezionych z Kołomyi, a oskarżonych o akcję polityczną przez ukraińców. Wszelkie aresztowania ludności polskiej odbywają się na skutek donosów ukraińskiej ludności cywilnej lub policji ukraińskiej. Donosy są fałszywe, lecz czynione pod kątem widzenia pozbycia się ze wsi jednostek czynniejszych i aktywniejszych. Wymiary kontyngentowe są dla ludności polskiej krzywdzące i czasem tak dotkliwe, że o zapłaceniu nie może być mowy i stąd powstają represje. Akcja wywóz ludności na roboty do Niemiec. Listy wprawdzie zestawiają Urzędy Pracy, w których pracuje część Polaków, ale na podstawie danych dostarczonych przez urzędy gminne, które złożone z ukraińców, czynią spisy krzywdzące ludność polską, skazując ją na wywóz, a ratując swoich. Ludność jednak tak polska, jak i ukraińska ucieka przed branką z transportów, a nawet z Niemiec masowo. Na skutek tego władze rozpoczęły łapanie ludności po domach, a ponieważ łapanie to wykonują znów Niemcy z ukraińską milicją, przeto łapią przeważnie Polaków. Mimo tych wszystkich szykan, ludność polska się broni, trafia do urzędników Polaków do placówek PKO. i nie upada na duchu. Między innymi ostatnio był w więzieniu ks. Węsierski, proboszcz z Sasowa, który posiedział w więzieniu 7 tygodni oskarżony przez ukraińców, że na kazaniu mówił przeciw Niemcom. Wypuszczony został po podpisaniu zobowiązania, że wstąpi do zakonu, gdyż nie nadaje się na proboszcza, albowiem jeszcze w latach 1938-1939 nawoływał ludność do oporu przeciw Niemcom.-

Dział rolny. Jakkolwiek w jesieni 1941 r. ilość pól obsianych oziminą zmniejszyła się poważnie, a następnie ostra zima przyniosła wielkie szczerby w zasiewach /głównie na folwarkach późne zasiewy/, to jednak zbiory zbóż chlebowych nie są w tym roku mniejsze od zeszłorocznych, gdyż wydajność jest lepsza. Zbiory zbóż jarych są bardzo dobre. Jęczmień, który jest dzisiaj prawie zbożem chlebowym, a przez okupantów zalecony jako jedyne zboże chlebowe dla miejscowej ludności, specjalnie zarodził i zbiory jego są wyższe od zbiorów przedwojennych. Dalej są rekordowe zbiory ziemniaków, dobre zbiory fasoli i dobre zbiory kukurydzy. Zbiory hreczki są niższe od zeszłorocznych, więc i podaż krup hreczanych jest mniejsza, ale zastąpi je z powodzeniem podaż krup jęczmiennych i jagieł, które zarodziły. Kontyngenty są zasadnicze od zeszłorocznych dwukrotnie wyższe, jakkolwiek na niektórych terenach zwyżka wynosi tylko 50 %. Wymiar waha się od 1 - 2 q z morgi. Naturalnie, że płaci więcej ludność polska, ale gdy kontyngent został wymierzony sprawiedliwie, a danego płatnika nie spotkała specjalna klęska, jak wymarznięcie oziminy, to kontyngent zapłaci i będzie mógł z re-

16599/II

sztek żyć. Poza jednak kontyngentem, chłop płaci 50 jaj od kury, co 3 kurę, kaczkę lub gęś na mięso, 1 litr mleka dziennie od krowy i kontyngent w mięsie wołowym i wieprzowym; z jarzyn cebulę, kapustę, buraki itd. już brane dowolnie wyłącznie od Polaków. Ludność polska więc po daniu norm kontyngentowych będzie mogła z trudnością wyżyć i tylko niewielu będzie miało nadwyżki do wywozu do miasta, lecz ludność ukraińska będzie miała nadwyżki większe, niż w roku ubiegłym. Gdy jednak weźmie się pod uwagę duży urodzaj ziemniaków, to stan wyżywienia ludności tak wiejskiej, jak i miejskiej nie będzie gorszy, gdy chodzić będzie o produkty zbożowe i kartofle, lecz będzie znacznie gorszy na polu mięsnym i tłuszczowym. Ilość bowiem świń spadła najmniej do jednej trzeciej, a może jednej czwartej ilości przedwojennej, a jakość, czyli waga tego jeszcze żywca obniżyła się do 1/4 przedwojennej /przed wojną bito sztuki wagi od 100 do 200 kg, to dzisiaj bije się wagi od 25-50 kg. Ilość krów spadła do 2/3 lub połowy stanu przedwojennego. Jakkolwiek są zakazy bicia cieląt, to jednak chłopi je obchodzą, łamiąc nogi cielętom, a wtedy weterynarz zezwala bić lub zabiera takie cielę policja, chłop broni się przed posiadaniem 2 sztuk, bo wtedy napewno jedną sztukę mu zabiorą. Nacisk w kierunku płacenia kontyngentu rozpoczął się już od pierwszych dni września i trwa nieprzerwanie dotychczas. Ogółem do dnia dzisiejszego zapłacono od 50-60 % normy kontyngentowej. Magazyny zbożowe są nabite, a nadto masami wywozi się zboże do Niemiec, wykorzystując wszelkie puste wagony, które idą po transporty wojska do Niemiec.

Na terenie województwa w Berezowicy Wielkiej pracuje cukrownia "Podole". Obszar plantacyj dla tej cukrowni wyniósł w tym roku 4500 ha, zbiór buraków bardzo dobry, lecz cała produkcja nie dojdzie do cukrowni, bo chłopi zostawiają sobie około 1/4 buraków i z nich wyrabiają melasę oraz marmoladę. W cukrowni tej zarząd spoczywa w ręku ukraińców i tylko część urzędników z dawnego składu jest polska, a reszta ukraińska oraz jest kilku mechaników Polaków, robotnicy, których w sezonie pracuje około 800 w 90 % ukraińcy.

Na terenie województwa tarnopolskiego ma też moc plantacyj cukrownia w Chodorowie. Zarząd tej cukrowni jest w 80 % polski, a wobec tego i robotników Polaków jest przewaga. Chodorów na terenie woj. tarnopolskiego ma około 1500 ha plantacyj buraka cukrowego. Pozatem na terenie woj. jest kilkadziesiąt gorzelń folwarcznych, które jeszcze nie wyrabiają spirytusu, ale przygotowują się do kampanii zimowej. Zarządy folwarków i Liegenschaftów przeważnie są w ręku Polaków, a to głównie ziemian i dawnej służby folwarcznej ich jednak stosunek do ludności polskiej neutralny i raczej nic ogółowi polskiemu za małymi wyjątkami nie pomagają.

Administracja lasów spoczywa w ręku Niemców i Polaków, a służba leśna przeważnie ukraińska, jakkolwiek na tym terenie sprawy ulegają zmianie na lepsze, gdyż wraca do pracy część dawnej służby polskiej, która ocalała przed wywozem bolszewickim z lutego 1940 r. Warunki opałowe miast są na Podolu bardzo ciężkie, a lepsze w brzeżańskim i złoczowskim oraz kamioneckim.-

Handel, przemysł i rzemiosło.

Handel przeważnie spółdzielczy, a częściowo jednostkowy znalazł się w większości w ręku ukraińców. W miastach powiatowych rola Żydów, ze względu na akcję przeciw nim prowadzoną, spadła ostatecznie. Polacy starają się po miastach tworzyć własne handlowe placówki oraz czynią poważne wysiłki w kierunku odebrania swoich przedwojennych placówek, lecz wysiłki te spotykają się ze zdecydowanym przeciwdziałaniem zarządów ukraińskich i policji. Mimo tego w każdym mieście powstają polskie placówki handlowe prywatne oraz spółdzielnie "Społem" i "Rolnik", jako spółdzielnie powiatowe. Działalność w tym kierunku zarządu "Społem", "Rolnika" i Związku Rewizyjnego we Lwowie zasługują na szczególne wyróżnienie. Już działają na terenie woj. tarnopolskiego w kreisie Tarnopol spółdzielnie we wszystkich dawnych powiatach i w Jeziernej, a więc ogółem sześć, na terenie "kreis". Czortków, we wszystkich powiatach po jednej, oraz w Monasterzyskach, za wyjątkiem Czortkowa, gdzie wkrótce zostanie otwarta i Zaleszczyki, gdzie niema warunków /jest w Tłustem. Na terenie kreis. Złoczów w Brodach, na terenie kreis. Kamionka w Kamionce. Na terenie kreis. Brzeżany są w przygotowaniu Podhajce, Kozowa, Brzeżany i Przemyślany. Poza tym już w szeregu wsi polskich wnosi się podania i czyni się inne prace przygotowawcze. Wszystkie polskie placówki handlowe rozwijają się

Zdrowie pozostawia wiele do życzenia. Śmiertelność na skutek głodu wzrosła, a stan zdrowotny, jak twierdzą lekarze, na skutek osłabienia organizmu, pozostawia wiele do życzenia, chorób jednak zakaźnych w większych rozmiarach narazie niema.

Żydzi.

Przez całe województwo przeszła fala prześladowania i zabierania Żydów oraz wywożenia do Bełzca na stracenie. Przy każdej z takich strzelano do uciekających i ginęło po kilkaset osób. Obecnie zarządzono koncentrację Żydów w miastach powiatowych, zupełnie usuwając z małych miasteczek i wsi. Punktów takich w województwie jest 18, [illegible] w pow. brzeżańskim, Brzeżany i Kozowa, a w zaleszczyckim tylko Tłuste. Żydów po miastach pow. jest około 3-5 tys., w Tarnopolu 7 tys., a [illegible] w obozach na terenie woj. około 8.000., tak, że ogółem na terenie województwa około 50-60000. Przed wojną było w województwie tarnopolskim 160.000, przybyło w czasie bolszewików około 20.000 z innych części Polski, tak, że obecnie można pow edzieć, że zniszczeniu uległo około 2/3 ludności żydowskiej, kilka tysięcy zdołało przedostać się zagranicę, do Rumunii i Węgier.

Sądy.

Mamy na terenie województwa Sądy Okręgowe w Tarnopolu, Złoczowie, Brzeżanach i Czortkowie, we wszystkich tych miejscowościach są sędziowie Polacy, częściowo i urzędnicy Polacy oraz nawet prokuratorzy, wprawdzie w mniejszości ale plus tych sędziów, którzy nie pracują, sądownictwo okręgowe oraz prokuratura i więziennictwo da się z łatwością obsadzić.

Urzędy skarbowe i akcyzowe.

Większość urzędników w tych urzędach stanowią Polacy, chociaż po małych miastach, jak Zbaraż i Zaleszczyki obsada tych urzędów jest prawie w 100 % ukraińska. W Inspektoracie [illegible] w Tarnopolu jest większość Polaków.

Urzędy pocztowe i telegraficzne oraz urzędy Techniczne.

W urzędach miejskich i w urzędach technicznych większość Polaków po małych miasteczkach i wsiach agencje pocztowe obsadzone wyłącznie przez ukraińców, chociaż często niefachowców. -

31/10.1942 r.

Sprawy bezpieczeństwa.

SPRAWOZDANIE ZA MIESIĄC LISTOPAD 1942 R.

I. Sprawy ukraińskie.

W ostatnim czasie weszliśmy w bliższy kontakt na większą skalę z inteligencją ukraińską, reprezentującą koła skrajnie narodowe. A to inż. R., Inż. K. z P. P., r. T. inż. M., p. T. i inni. Z racji swego wykształcenia odgrywają oni, rzecz jasna, poważniejszą rolę w sferach ukraińskich. Poleciłem ludziom naszym uzyskanie możliwie wyczerpujących informacyj o panujących w tych kołach nastrojach i tendencjach. Jako punkty dyspozycyjne, podałem dwa zasadnicze zagadnienia:

1/ Jak Ukraińcy-narodowcy wyobrażają sobie zakończenie wojny?

2/ Czy w razie realizacji samodzielnego państwa ukraińskiego gotowi są do obsadzenia całego aparatu państwowego?

Ciekawem jest, że relacje mi podawane były nagół bardzo zgodne i przebijało we wszystkich to samo uczucie rozczarowania do Niemców, jak też z drugiej strony konieczności liczenia na własne siły.

Reasumując składane mi raporty odnośnie pierwszego zagadnienia - stwierdzić można nastrój bardzo minorowy. Widać, że Ukraińcy czują żal do swych możnych opiekunów za rozczarowania, jakie na każdym kroku doznają. Dotychczasowa wiara w potęgę militarną Niemiec jest poważnie zachwiana. Ciągle jednak jeszcze biorą przykład od swych mistrzów i nie dopuszczają do siebie nic, co by mogło w zupełności obalić dotychczasowe urojenia i fantazje. Wszelkim zaś obiektywnym analizom kładzie się kres przez ciasny i banalny frazes w stylu: "wojna się jeszcze nie skończyła", czy "nie można jeszcze przesądzać sprawy". Pewnem jest, że Ukraińcy pragną zwycięstwa Niemiec chociażby tylko z tego powodu, że tak silnie zaangażowali się po ich stronie, a boją się odpowiedzialności. Poza tym jad propagandy niemieckiej, budzący nienawiść do wszystkiego co polskie, a przytym dający złudne miraże o potężnej Ukrainie, sprzymierzonej z Niemcy - ciągle jeszcze nurtuje w duszy ukraińskiego nacjonalisty.

Odnośnie drugiego zagadnienia, to ponad wszelkie wątpliwości stwierdzono, że miała miejsce umowa między Ukraińcami a Niemcami, gdzie ci ostatni mają przeszkolić całe kadry Ukraińców we wszystkich komórkach administracji państwowej. Zamian utworzone państwo ukraińskie miało zbrojnie przystąpić do paktu mocarstw Osi.

Tymczasem wypadki na wschodzie wykazały, że na Ukrainie element o ukraińskim narodowym zabarwieniu nie istnieje. Tak więc próba utworzenia niepodległej Ukrainy spaliła na panewce, gdyż zmasowany artacyzm między Ukraińcami z terenów państwa polskiego, a właściwą Ukrainą wykazał brak jakichkolwiek korzyści dla Niemców w proklamowaniu państwa ukraińskiego. I na tym właśnie tle wynikają dasy Ukraińców przeciw Niemcom. Nie ulega jednak kwestii, że jak drugiego Niemcy są jeszcze ciągle potęgą militarną, to jeden przyjazny gest z ich strony wywołałby nową falę entuzjazmu pro-niemieckiego wśród Ukraińców. Narazie na coś podobnego w najkrótszym przynajmniej czasie nie zanosi się. Tymczasem wypadki na arenie światowej toczą się z szybkością lawiny. Dewiza nacjonalistów ukraińskich to - "Wolna Ukraina" za wszelką cenę. Jak widzimy z wydarzeń ostatnich dni, dasy Ukraińców przybierają na sile.

I tak, we Lwowie wykryto nacjonalistyczną organizację ukraińską przy ul. Zulińskiego i Rzeźbiarskiej, niewątpliwie o charakterze częściowo antyniemieckim. Jaki był program i rozmiar tej organizacji, trudno dziś już powiedzieć. Dostaliśmy wprawdzie wiadomość, że podczas wkroczenia władz niemieckich do lokalu organizacji, miało miejsce krwawe starcie, ale zapewne chodziło tu tylko o chwilowe usunięcie nieproszonych gości, by w ten sposób nie skompromitować całego szeregu osobistości ukraińskich, stojących w bliskim kontakcie z władzami niemieckimi. Na podstawie dotychczasowych stosunkowo skąpych wiadomości wynika, że celem tej organizacji było w odpowiednim czasie przygotowanie społeczeństwa do manifestacji narodowej, podkreślającej ukraiński charakter tych ziem - chęć do samostanowienia narodu w myśl zasad [illegible]. Rzecz jasna, żadnej w tym rodzaju organizacji tolerować nie [illegible] wobec z dnia na dzień zmieniającej się sytuacji, [illegible] czyli w tym zarzewie niebezpieczeństwa. Pewnem jest, że dzisiejsi entuzjaści Führera i Rzeszy, wobec przewalających się ponad nami wydarzeń [illegible] przecierają oczy i widzą fiasko swej dotychczasowej polityki.

Rzeczywistość każe szukać nowego, bardziej realnego kierunku. Należy przypuszczać, że bezwzględność niemiecka w ukaraniu winnych, oraz mściwość tak typowa dla Ukraińców, pogłębi tylko i tak już istniejący wyłom.

Czym jest podyktowany fakt założenia tej organizacji ? Czy zmiana kursu polityki ukraińskiej wobec Niemców, czy też miał to być tylko rozpaczliwy, a zarazem "groźny" S.O.S. narodu ukraińskiego wytrącenia Niemiec z ich orientacji - o stworzeniu państwa pokaże najbliższa przyszłość.

2. Sprawy komunistyczne.

Na podstawie przedłożonych raportów można zauważyć, że aktywność władz ZSRR o zabarwieniu się czerwonym silnie wzrosła. Niewątpliwie jest to następstwem ostatnich wydarzeń na arenie światowej. Mamy jednak niezbite dowody, że rzucone większe subwencje dla celów propagandy. Wiadomi rewolucjoniści wciągają się do poszczególnych komórek komunistycznych, aktywniejsi i inteligentniejsi otrzymują poważne zapomogi pieniężne. Ludzie z tych organizacji, to element prosty, niesprzeszkolony i poznać go łatwo. Opowiadają o światowej sytuacji na wschodzie, o ofensywie Timoszenki, czy Żukowa lub nowym systemie broni, jaki wkrótce zastosują sowieci. Niekiedy bardziej alarmowe są ich wiadomości, np. jakoby armia sowiecka była już w pobliżu granic Polski, zaś bandy dywersyjne uważane są przez tych nieświadomych ogłupianych agentów Kominternu za przednie straże sowieckie. W tych wszystkich wiadomościach zwyczajnie zaznacza się kompletna ignorancja geografii i logiki.

Taka propaganda, rzeczby można - bardzo prymitywna, ma na celu tylko przynęcić ofiarę. Druga wiąże, to uzasadnienie, że jedynym mocarstwem to tylko ZSSR, i że nad światem zapanują albo sowiety, albo Niemcy. Mówi się o znakomitych stosunkach między Polską a ZSRR., wreszcie o daleczności sabotażów i gotowości zbrojnej.

Ulotki bite na cyklostylu z podpisem P.P.R. /Polska Partia Robotnicza/ są nawiązaniem stosunki z jednym z wybitniejszych agentów ZSSR.

3. Wiadomości z dnia:

a/ Odezwa sowiecka do żołnierzy niemieckich.

Będąc w zakładzie fryzjerskim nawiązałem rozmowę z pewnym żołnierzem niemieckim, jadącym na front. Z toku rozmowy okazało się, że na front jechał z wielką niechęcią i rezygnacją, lecz innego wyjścia niema. Przekonany jest, że jedzie na śmierć lub niewolę. Na teraz okazało się, że o drugiej wojnie więcej wiedział, niż można było sądzić. Pokazał mi czerwoną ulotkę wydrukowaną w kilku językach, gdzie dowództwo rosyjskie obiecuje żołnierzowi, który się podda i wylegitymuje tą kartką, dobre traktowanie, wyżywienie do końca wojny oraz dostawienie po wojnie do miejsca rodzinnego. Jak później sam przyznał, gdyby znaleziono przy nim tę kartkę, to ze strony władz niemieckich czeka go śmierć.

b/ Czy próba pojednania ?

Ostatnio w prywatnych firmach zaczęto organizować t.zw. Kameradschaftsabend mający na celu oficjalne zbliżenie Niemców z Polakami. Zaznaczyć należy, że dotychczas tendencja była raczej w kierunku separacji.

c/ Nowe transporty do Niemiec.

Ostatnio wielu Polaków /kobiety i mężczyźni bez względu na stany/ otrzymało karty powołania do Niemiec. Nie jest to rzeczą przypadku, bo firmy niemieckie dostały rozkaz sporządzania list tych pracowników, którzy pod jakimkolwiek pozorem są podejrzani.

d/ Wykrycie ukraińskiej organizacji. Jak nas informują, to w czasie wkroczenia Gestapo do lokalu przy ul. Żulińskiego, jeden gestapowiec został zabity a drugi ranny. Równocześnie podczas tej samej akcji przy ul. Rzeźbiarskiej jeden gestapowiec został zadużony.

Jak się okazuje, to na ślad tej organizacji ukraińskiej policja niemiecka wpadła już w Berlinie. Miejsce lokalu wykryto dzięki dwóm Ukraińcom przyjezdnym z Berlina, będących przez cały czas pod obserwacją. Dotychczas 200 Ukraińców aresztowano pod zarzutem należenia do organizacji. Wśród aresztowanych wielu jest milicjantów. Około 100 ludzi, którym udowodniono winę rozstrzelano, wśród których został rozstrzelany dr. Paczowski. Miały być większe represje wobec ludności ukraińskiej. Sprawa oparła się o Himmlera, który odniósł się w tej sprawie jakoby do Hitlera o decyzję. Hitler polecił ukarać winnych, a niewinnych uwolnić. Chodzi tu o niedrażnienie Ukraińców, by się nie pokłócili z Polakami. /Wiadomości z Gestapo/.

Od dobrze zazwyczaj poinformowanych Niemców otrzymaliśmy wiadomość, że podczas przeprowadzania rewizji w lokalu organizacji ukraińskiej przy ul. Żulińskiego, znaleziono wielką ilość ulotek skrajnie antyniemieckich w jęz. polskim. Jest to nowy dowód nienawiści do Narodu Polskiego ze strony szowinistów ukraińskich. Wiemy dobrze, jakie konsekwencje spadłyby na i tak już prześladowane społeczeństwo polskie, gdyby szatański plan zaślepieńców ukraińskich nie został zawczasu wykryty.

W rezultacie odstąpiono od zasady odpowiedzialności zbiorowej, a ukarani mają być tylko ci, którym udowodniono winę.

e/ Wiadomości z terenu.

1/ Jak nas informują z obwodu Tarnopola, Stanisławowa i Lwowa, ludność z przerażeniem obserwuje drakońskie zarządzenia o dostarczaniu kontyngentów. W związku z tym duże aresztowania wśród ziemian polskich.

2/ W okolicach Rawy Ruskiej i Sokala zauważono na polach balony z benzyną, które zostały zrzucone w porze dziennej przez samoloty sowieckie /ilość benzyny 1/2 litra/.

3/ W Lubelszczyźnie, Tarnopolu, Borszczowie znowu pojawiły się sowieckie oddziały spadochronowe. Na Wołyniu koło Kiwerc oddział desantów spowodował wstrzymanie pociągu, przemaszerowując 3 godz. z artylerią.

4/ W powiatach; Sokal i Rawa Ruska wyszedł nakaz, mocą którego chłopi mają oddać zboże przeznaczone na zasiewy.

5/ Na Zamojszczyźnie wysiedlono 17 wsi, a ludność wysłano do Oświęcimia /Auchwitz/ Część tej ludności uciekła w pobliskie lasy. Był wypadek koło że chłopi połączyli się z dywersantami, powrócili do swej wsi z bronią

6/ Wieści krążące o rejestracji dzieci do 10 lat wywołują zrozumiałe oburzenie, graniczące z możliwościami aktów rozpaczy.

7/ W listopadzie odbyła się dalsza częściowa likwidacja Żydów. Wysłano do Bełzca ze Lwowa około 30.000, zastrzelono około 2000. Z prowincji /Żółkiew i Brody, Złoczów, Brzeżany, Borszczów, Buczacz, Czortków, Zbaraż, Sokal, Bełz, Uhnów, Sambor, Kałusz, Tarnopol/ około 80-90 tys. Znaczny procent został na miejscu wystrzelany. Częściowa likwidacja na prowincji trwa jeszcze, jak np. w Rawie Ruskiej, gdzie Żydów w lesie pod miastem wystrzelano. Rzekome maszyny w Bełzcu są w remoncie.

SPRAWOZDANIE

z działu aprowizacji.

Są już dane co do zbiórki kontyngentu. Kontyngent został naznaczony dla 4 głównych zbóż w wysokości 353.600 ton. Był to pierwotnie niewyznaczony kontyngent. Następnie wyznaczono dodatkowy kontyngent tak, że ogólna suma wy żądanych kontyngentów potem wynosi: 432 tys. ton. Na poczet tak zwiększonego kontyngentu wybrano 309.137 ton. Oznacza to 71 i pół % wyznaczonego kontyngentu. W ubiegłym roku zdołano zebrać zaledwie niecałe 20 % wyznaczonego kontyngentu. Sciągnięcie obecnie tak wysokich kontyngentów jest następstwem dobrych urodzajów tegorocznych oraz niesłychanie ulepszonej techniki i teroru stosowanego przy jego wymuszaniu. W cyfrach absolutnych również ściągnięto czterokrotność niemal tego, co zdołano zebrać w roku ubiegłym. A należy wziąć pod uwagę, że kontyngenty są w dalszym ciągu jeszcze ściągane i co tygodnia wpływa ich po kilka tysięcy ton. Mimo tak wysokich norm ściągniętych kontyngentów, przydział chleba i mąki dla ludności na kartki jest w tym roku mniejszy. Wprowadzone przed żniwami zmniejszenie chleba o 1/4, zostało utrzymane nadal. W ten sposób ludność otrzymuje poglądową naukę, że między złożeniem przez rolników kontyngentu, a wyżywieniem ludności w miastach niema żadnego związku. Przeciwnie, właściwie związek jest odwrotny. Im rolnik więcej daje na kontyngent, tym miasta mniej otrzymują na kartki. Oczywiście, tym więcej mniej muszą otrzymać z handlu t.zw. pokątnego. Rzecz jasna, dodatkowe kontyngenty zostały wyznaczone w wyższym zakresie przede wszystkiem w tych powiatach, które pospieszyły się z uiszczeniem w wysokim odsetku pierwotnego kontyngentu. A co do kartofel, to pierwotny kontyngent wynosił 238.934 tys. ton, a zwiększony 258.128 ton. Zebrano 196.262 ton, oznacza to 76 % kontyngentu wyznaczonego. Kontyngent bydła wynosił 11.113 sztuk, świń - 1.481 sztuk. Ile z tego ściągnięto - niewiadomo. Co do masła, to ściągnięto przez Masłosojuz 3.164.819 kg. w okresie od 1 stycznia do 1 grudnia. Sciągnięte kontyngenty transportowane są szybko do Reichu, jednak wobec trudności transportowych, sporo jeszcze zboża znajduje się w magazynach miejscowych. Magazynowane jest również po szkołach. Ox ile w sposób rekordowy ściąga się kontyngenty ze wsi, o tyle wypłacanie premij w postaci wyrobów przemysłowych zmniejsza się. Wogóle w dostarczaniu potrzebnych dla rolnictwa artykułów w okresie sprawozdawczym wprowadzono daleko idące ograniczenia. Zmniejszono przydział np. torebek papierowych na 10 ton, czyli na 1/4 lub 1/5 tego co przedtem. Papier pergaminowy tylko dla masła, dla marmelady przeznacza się specjalny ersatz. Zabroniono używać podkładek do piwa, okładek do książek, wogóle o 1 grudnia wydawanie papieru tylko na kartki przydziałowe /Bezugscheiny/. Zmniejszył się przydział węgla. Jak już wiadomo, cukrownie mają w tym roku w bród surowca buraczanego. Jednak z powodu braku paliwa węglowego, w pełną parę w dzień i noc idzie tylko gorzelnia w Chodorowie, pracująca na gazie z Daszawy, to też polecono skierować buraki z plantacji w cukrowni w Przeworsku do Chodorowa. Z powodu braku paliwa czynnych było tylko 8 gorzelni. Ostatnio polecono za wszelką cenę dostarczyć węgla 45 gorzelniom, aby je uruchomić. Polecano skierować tam węgiel początkowo przeznaczony dla cukrowni. Widocznie potrzebny jest Niemcom koniecznie spirytus, jednakowoż realizacja zleceń w sprawie dostarczenia gorzelniom węgla jest raczej skromna. Dotychczas zadysponowano 2 tys. ton. Ostatnio zaszedł wypadek nieoczekiwany: transporty z węglem zostały w Samborze nagle zawrócone i skierowane z powrotem na zachód. Dla browaru we Lwowie dostarczono zamiast 100 wagonów, 1 wagon węgla. 10 fabrykom marmelady grozi to, że staną z powodu braku węgla. Nawet przydział węgla dla mleczarni nie został zrealizowany. W zakresie nafty kontyngenty dla wsi zostały zmniejszone i przydziały przydzielane są tylko w postaci premij za zboże. Przy nasionach zostały wstrzymane. Zalega się z wypłaceniem premij naftowych na 400 tys. cetnarów. Dostawa nawozów jest spóźniona i niewystarczająca. Preparaty do zwalczania szkodników w rolnictwie i ogrodnictwie ograniczają się tylko do bajc. Stąd plaga myszy i szkodników. Jednym słowem tegoroczna gospodarka w stosunku do rolnictwa i jego wytworów jest bardziej rabunkowa, aniżeli poprzednia.

S P R A W O Z D A N I E

z działu rolnictwa.

W zakresie produkcji rolniczej podkreślić przede wszystkim trzeba nienotowany oddawna tegoroczny urodzaj. Przewidywania oparte na skurczeniu się przestrzeni zasiewów, były pesymistyczne. Jednak zbiór na uprawionych przestrzeniach był tak wielki, prawdopodobnie bardzo wysoki na jednostkę przestrzeni, że przypuszczać należy, iż globalna produkcja rolnicza naszego terenu była wyższa od normalnej, przedwojennej. Dotyczy to zarówno zbóż, jak i okopowych. Oczywiście, ponieważ nie dysponuje się statystyką, trudno rozłożyć efekt produkcyjny między 4 rodzaje głównych zbóż, tj. pszenica, żyto, owies i jęczmień. Prawdopodobnie jednak pszenicy i żyta zebrano trochę mniej, zwłaszcza ze względu na bardzo zmniejszony obszar zasiewów ozimych, natomiast rekordowymi były zbiory jęczmienia; ale także wspaniale wypadły zbiory jarych pszenic i żyt. Dzięki tym okolicznościom, choć ściągnięte kontyngenty są kilkakrotnie większe, aniżeli w roku ubiegłym, na rynek t.zw. "paskowy" przemika dość duże mąki i ceny jej spadają. Urodzaj hreczki, prosa, kukurydzy, grochu i fasoli również były bardzo dobre. W związku z tym spadają ceny kasz. Zbiory okopowych, a więc ziemniaków i buraków są wprost rekordowe. Wobec braku ziemniaków na wiosnę, drobni rolnicy obsadzali pola ćwiartkami ziemniaka, a mimo to zbiory wypadły znakomicie. Co do buraków, to na zwiększenie zbiorów wpłynęła także zwiększona przestrzeń uprawy. Jednak niezależnie od ostatniego momentu, urodzaj na naszym terenie był nienotowany. Na plantacjach zdyskwalifikowanych przez przedstawicieli cukrowni; z powodu niedostatecznej lub niedbałej uprawy, zebrano po 250 ct. z ha.

Tak dobrych zbiorów Niemcy się nie spodziewali. Do października nie dopuszczano na wolny rynek również kartofli, dzięki temu jeszcze pod koniec września ceny kartofli we Lwowie wynosiły po 6 zł. za kg. Chcąc za wszelką cenę wyciągnąć kontyngenty w zbożach chlebowych, a nie licząc się z dobrymi urodzajami, Niemcy zabraniali początkowo dokonywania upraw pod oziminy oraz zasiewów ozimin. Zaniechano tych praktyk dopiero następnie, gdy kontyngenty zaczęły znakomicie dopisywać i gdy okazało się możliwym nałożenie dodatkowego kontyngentu, z tym, że jeszcze zboża na zasiew wystarczy. Stwierdzić więc trzeba, że zasiewy ozimin zostały dokonane w tym roku w znacznie szerszym zakresie, aniżeli w roku poprzednim. W ten sposób został włożony zadatek na urodzaj przyszłoroczny.

W jednym tylko dziale produkcji roślinnej zbiory nie dopisały, a to w zakresie oleistych. Być może, że zaważyła tutaj najbardziej nieumiejętna uprawa rzepaku i rzepiku oraz równie nieumiejętny zbiór. Jest to następstwem niedość fachowej gospodarki w upaństwowionych folwarkach /Liegenschaftach/ bo jak wiadomo - uprawa rzepaku w drobnych gospodarstwach jeszcze się szeroko nie przyjęła.

O ile wyjątkowy urodzaj wypełnił luki w upadającej gospodarce rolniczej o tyle w zakresie hodowlanym nic nie hamowało dalszego jej wyniszczania i upadku. Kontyngenty mięsne niszczyły w dalszym ciągu pogłowie bydła rogatego, a hodowli nierogacizny rolnik unikał, nie chcąc ze stratą produkować tylko dla okupanta. Pogłowie koni ulegało również dalszej redukcji. Ostatnie zapowiedziana na naszym terenie rejestracja zwierząt gospodarskich i drobiu przyczynia się do dalszego wybijania przez rolników ich pogłowia.

Pozostający w zarządzie państwowym obszar nieruchomości rolnych /Liegenschaftów/ uległ zwiększeniu, - z 314 tys. ha na 347 tys. ha. Jest to następstwem dwóch posunięć. Z jednej strony odebrano dalsze partie ziemi folwarcznej z rąk chłopów /przede wszystkim chodzi tu o chłopów ukraińskich/, którzy otrzymali ją jeszcze od bolszewików. Niemcy początkowo traktowali tę ziemię jako należące do Liegenschaftów, lecz przez nich wydzierżawione. Z drugiej strony obszar nieruchomości rolnych zwiększa się drogą pewnych zaokrągleń i komasacyj na koszt drobnych rolników sąsiadujących z folwarkami upaństwowionymi. Poprostu chłopów tu się ruguje, przydzielając im ewentualnie ziemie osadników polskich wywiezionych za czasów sowieckich, albo też poprostu zabiera się im część ziemi, o nic się więcej nie troszcząc. Ziemie upaństwowione administrowane są w 1.370 folwarkach/ilość tych folwarków wzrosła o przeszło 200 w ostatnim okresie sprawozdawczym. Około 15 folwarków podlega Administracji. W dawnym polskim powiecie istnieją zazwyczaj dwie

Administracje. Podlegają one Powiatowemu Zarządowi /Bezirkoberleitung/. Zarządy Powiatowe podlegają Zarządom Obwodowym /Kreiseverleitung/, wobec istnienia 13 obwodów na terenie Dystryktu, mamy 13 Zarządów Obwodowych nieruchomości rolnych, które podlegają dopiero Zarządowi w Dystrykcie stanowiącemu & pododdział Oddziału Wyżywienia i Rolnictwa. Gospodarka więc nieruchomościami jest 4-stopniowa, co czyni ją niezwykle ciężałą. Nadmienić należy, że jeszcze i Administracja rozpada się na 2 lub 3 t.zw. Oberverwaltungi, obejmujące przeciętnie po 5 powiatów. Nie jest to już jednakże instancja. Wobec złych wyników tej tak wielostopniowej administracji, zamierzona jest jej reforma. Zniknąć mają mianowicie Zarządy Powiatowe oraz Administracje, a w miejsce ich ma powstać t.zw. Zarząd Gospodarczy /Wirtschaftverwaltung/, obejmujący kilkanaście folwarków i podlegający bezpośrednio Zarządowi Obwodowemu. W ten sposób odpadłaby jedna instancja.

Dotychczas kierownikami, nie mówiąc już o Zarządzie Nieruchomości Rolnych w Dystrykcie, o Zarządach w Obwodach, również Zarządów Powiatowych, a także kierowników Administracji byli wyłącznie Niemcy. Obecnie zapowiada się, że kierownikami nowych Gospodarczych Zarządów będą siły tubylcze. Nie jest to jednak żadne ustępstwo na rzecz owych sił tubylczych, lecz wprost następstwo faktu, że Niemcy są powoływani w coraz szerszym zakresie do armii. Zdaje się, że to właśnie jest motywem uproszczeń w administracji nieruchomości rolnych. Zarządowi Nieruchomości Rolnych w Dystrykcie podlega Zarząd Stacyj Traktorowo-Motorowych. Stacje Traktorowo-Motorowe są jak wiadomo, pozostałością okresu sowieckiego, a za czasów niemieckich są dalej rozbudowywane. Stacji takich jest na terenie Dystryktu 42. Mniej więcej pokrywa się to z ilością powiatów. W kilku powiatach mamy po 2 stacje. Stacje te rozpadają się na punkty. Każda stacja obejmuje 2 do 3 punkty. Z okresu sowieckiego pozostało 600 traktorów. Niemcy doprowadzili 250 nowych traktorów, razem więc Stacje Traktorowo-Motorowe rozporządzają 850 ciągnikami, znajdującymi się zasadniczo w dobrym stanie. Wedle planu, przewidziane jest, że 60 % obróbki ziemi w Nieruchomościach Rolnych ma być dokonane przy pomocy traktorów motorowej. Plan ten jest wypełniany. Obecnie w folwarkach należących do Nieruchomości Rolnych zwiększyła się liczba koni. Jest to następstwem odbierania koni należących do dawnych właścicieli, a oddanych w okresie sowieckim chłopom ukraińskim. Na czele niemal wszystkich Stacyj Traktorowo-Motorowych stoją Polacy. Dbają oni o maszyny, uważając, że to będzie pomnożeniem przyszłego majątku polskiego w zakresie motoryzacji. Na r. 1943 przewidziana jest obróbka 45 tys. ha ziemi mniejszej własności przez stacje Traktorowo-Motorowe.

Sprawozdanie z działu przemysłu i handlu.

W okresie sprawozdawczym nastąpiła zmiana w przemyśle naftowym. W szczególności działy rafineryjny i kopalniany dotychczas prowadzone przez oddzielne organizacje, zostały połączone w jedną wspólną organizację, której Zarząd centralny został przeniesiony do Lwowa.

Ogólna produkcja ropy w 1942 r. na ziemiach Polski ocenia się na mniej więcej 75 % produkcji z 1939 r. do wybuchu wojny. Równa się to zatem znacznej obniżce produkcji ropy, przytym obniżką najsilniej dotknięte zostało Zagłębie borysławskie.

W Galicji czynne są obecnie 3 rafinerie /1 we Lwowie, 2 w Drohobyczu Polmin i Galicja/. Inne mniejsze rafinerie, m.i.w Stanisławowie, są demontowane, a urządzenia rafineryjne podobno idą na bruch.

Z podobną akcją unieruchomiania i demontażu spotykamy się w przemyśle cukrowniczym. W szczególności w ten sposób unieruchomiono we Lwowie 2 fabryki wyrobów cukierniczych, w tem jedną należącą dawniej do Hoflingera, który jako V.D. był komisarycznym zarządcą swej fabryki. Urządzenia Höflingera wraz z zapasami pochodzącymi jeszcze z czasów bolszewickich, mają zostać przewiezione do fabryki Piaseckiego w Krakowie 50 % robotników zlikwidowanych fabryk, ma przejść do innych fabryk wyrobów cukierniczych /Hazet, Branka/, które będą nadal czynne, a 50 % ma pójść do pracy w Reichu.

W zakresie przemysłu metalowego czynnych jest we Lwowie około 10 zakładów przemysłowych, zatrudniających od 80 - 300 robotników, przy czym ogólna ilość zatrudnionych w tych zakładach wynosi około 1000 osób. Zakłady te są następujące: 2 odlewnie żelaza, w których wyrabia się takie armatury i odlewnicze części maszyn, 2 fabryki

1 fabryka naczyń emaliowanych,
2 fabryki bateryj elektrycznych,
1 fabryka optyczno-techniczna,
1 fabryka śrub i wozów,
1 fabryka gwoździ / /

Wszystkie wymienione zakłady znajdują się pod zarządem niemieckim lub ukraińskim.

Pozatem czynnych jest kilka mniejszych wytwórni w tej branży, zatrudniających poniżej 50 robotników, jak np. wytwórnia wag, galanterii metalowej, pudełek blaszanych, rowerów, lamp itd.

W opisanym wyżej przemyśle metalowym i elektrotechnicznym niemieszczą się warsztaty samochodowe, których we Lwowie jest kilkadziesiąt, zatrudniających łącznie do 2000 robotników.

Większych remontów samochodowych, zatrudniających około 100 robotników jest kilkanaście.

Obecnie następuje pewna reorganizacja warsztatów samochodowych, polegająca na ich konserwacji. Po zakończeniu tej reorganizacji przedstawimy w następnem sprawozdaniu stan tej dziedziny.

Na prowincji w Galicji znajduje się większy zakład produkcji metalowej w Kołomyi /odlewnia i fabryka maszyn Braci Biskupskich, podlegająca obecnie Treuhandstelle i zatrudniająca ponad 100 robotników/, odlewnia w Stanisławowie /około 50 robotników/ i odlewnia w Stryju.

W ostatnich tygodniach kilku większych obiektów przemysłowych wydzierżawiono R.D. /Tlen i fabryka mydła, Olejarnia, mydlarnia itp./ Dzierżawcy opłacają czynsz na rzecz Treuhandstelle.

SPRAWOZDANIE

z działu finansowego.

W grudniu br. przystąpiono do zorganizowania referatu monopolowego, w zakres działania którego będzie wchodziła gospodarcza strona monopolów. Na kierownika referatu powołano Mariana. Referat monopolowy jest przewidziany jako delegatura Monopolów Państwowych na okres przejściowy.

Jeśli chodzi o produkcję artykułów akcyzowo-monopolowych w okresie od 1939 r., to można ją scharakteryzować w sposób następujący:

1/ Przemysł spirytusowy ucierpiał naogół niewiele wskutek działań wojennych, za wyjątkiem przemysłu odwadniającego i oczyszczającego.

Rektyfikacja spirytusu "Bogdanówka" we Lwowie poniosła straty tylko w budynkach, aparatura jednak ocalała i fabryka pracuje obecnie.

Zakład odwadniania Baczewskiego został zupełnie zniszczony i jest nieczynny. W Państw. Wytwórni Wódek Monopolowych uległy zniszczeniu magazyny spirytusu i rozlewnia. Podejmowane dotychczas prace nad odbudową fabryki, doprowadziły do uruchomienia 10 stołów rozlewniczych na 12 czynnych w r. 1939. Magazynów jednak nie odbudowano dotychczas.

Gorzelnie nie ucierpiały, za wyjątkiem kilkunastu wskutek działań wojennych i są naogół zdolne do podjęcia produkcji po ewent. przeprowadzeniu małych remontów. Bolszewicy prowadzili intensywną produkcję surówki na terenie okupowanym i w tym celu usiłowali rozbudowywać istniejące gorzelnie, przez wstawianie dodatkowych kadzi fermentacyjnych, kadzi zaciernych, pomp itd.

Dużo wysiłków skierowali oni na przystosowanie gorzelń do spalania torfu, budując specjalne paleniska.

Rozbudowa gorzelń nie osiągnęła jednak dużych rezultatów ze względu na brak materiałów.

Dla zwiększenia produkcji wprowadzono w większości gorzelń pracę, na dwie a nawet trzy zmiany, zwłaszcza w gorzelniach, które zostały rozbudowane kosztem urządzeń gorzelń częściowo zniszczonych. Gorzelnie pracowały nawet do czerwca w porze letniej, przerabiając nie tylko surowiec miejscowy, ale i sprowadzany z Ukrainy i Białorusi /kartofle, proso, kukurydza/.

Obecnie produkcja spirytusu jest minimalna i zachodzi możliwość, że nie zostanie ona podjęta na większą skalę pomimo obfitości ziemniaków i buraków cukrowych, z powodu braku opału. Dotychczas zdołano uruchomić zaledwie 5 gorzelń na ogólną ilość około 280, i to takich, które pracują na gazie lub torfie.

Zapasy spirytusu we Lwowie, które jeszcze w czerwcu wynosiły ca 3 miliony litrów 100 % spirytusu, spadły obecnie do ca 850 tys. litrów, wskutek przyśpieszonej wywózki do rektyfikacji w Warszawie, Jaśle i Krakowie.

2/ Przemysł tytoniowy nie poniósł strat za wyjątkiem wytwórni w Monasterzyskach, która jednak została odbudowana. Wszystkie zakłady wykupu tytoniu są czynne.

3/ W przemyśle naftowym ucierpiały znacznie rafinerie.

4/ Cukrownie pracują normalnie, a raczej ze zwiększonymi planami. Chodorów będzie prowadził produkcję do marca, ze względu na duże ilości buraków i posiadanie gazu ziemnego z Daszawy.

5/ Browary są naogół w dobrym stanie.

6/ Jeśli chodzi o sól, to bolszewicy wskutek trudności transportowych, przystąpili do uruchomienia wszystkich istniejących salin miejscowych dla zaopatrzenia ludności terenów okupowanych, a nawet i Ukrainy w sól. Saliny te są i obecnie eksploatowane z ramienia Generalnej Dyrekcji Monopolów.

7/ Dwie lwowskie fabryki kwasu węglowego pracują normalnie i nie są zniszczone.

8/ Drożdżarnie są w dobrym stanie i prowadzą produkcję z melasy.

S P R A W O Z D A N I E

z Dukata.

Stan obecny pod względem organizacyjnym jest następujący: Administrację Cywilną w pełnym składzie posiada 7 powiatów, a to: Lwów-miasto, Lwów-powiat, Mościska, Jaworów, Stryj, Drohobycz i Sambor. Połowicznie jest zorganizowanych w tym względzie 5 powiaty, a to: Gródek, Rudki, Kamionka Strum. oraz Rawa Ruska. ~~Zkxxxxpołowicznxxxx

Referat organizacyjny.

/Uzupełnienie za listopad 1942 r./ z „Komara"

W okresie od 11 - 15/XI.br. na terenie Komara odbyły się masowe aresztowania. Aresztowani zostali z różnych sfer działacze społeczni lub polityczni, radni miejscy, urzędnicy skarbowi, kupcy, wolne zawody, księża robotnicy, nauczyciele i chłopi. Aresztowania odbyły się na podstawie list sporządzanych przez Ukraińców.

Najliczniejsze aresztowania były w Obw.II. W pięciu pow. tego Obw. ogółem aresztowano 75 osób, z których z wyjątkiem narazie 5 osób, wszystkich zwolniono. W tym Obw. kier. Obw. w chwili gdy przyszli go aresztować uciekł i prowadząc nadal robotę, ukrywa się w pobliżu Obwodu. W Obw.IV. aresztowano ponad 50 osób, a w Obw.I. ponad 40 osób, w Obw.IV. był nawet zamknięty kier. Obw., lecz został wypuszczony. Naszych ludzi siedziało ogółem 3 osoby, a obecnie wszyscy są na wolności.

Na terenie Obw.III. nie było wcale aresztowań, gdyż Kreishauptmann nie cierpi Ukraińców i wprost Ukraińcom oświadczył, że ich starania spełzły na niczem i mimo tego, że lista przez Ukraińców sporządzona została, aresztowań nie było. Tak mi donosi kier. pow.II., który jakoby to usłyszał ze źródeł niemieckich.

W więzieniu Obw.II w końcu listopada zastrzelono 50 osób, z czego 20 Polaków i Polek z Kołomyi, Stryja i innych miejscowości woj. stanisławowskiego. Nazwiska rozstrzelanych zostaną dostarczone.

Była szalona panika z powodu aresztowań, obecnie jednak ludzie znów się prostuje. -

---

ROLA.

Przesyła się sprawozdanie za IV-ty kw.1943,oraz ostatnią stronę /13-tą/poprzedniego sprawozdania za kw.III-ci.

17.II.44.

WINO-ROLA.

13

II/110

BIBLIOTEKA OSSOLINEUM

IV/100

Sprawozdanie kwartalne za IV.kwartał 1943 r.

I. Warunki klimatyczne.

Okres sprawozdawczy odznaczał się pogodą suchą,utrzymującą się przez prawie cały czas. Susza była tak wielka,że w wielu miejscach wyschły studnie,skutkiem czego ludność wiejska musiała w wielu wypadkach jeździć daleko po wodę. Po wsiach przy studniach posiadających wodę,tworzyły się kolejki za wodą. Ten stan rzeczy panował aż do końca kwartału. Cały październik i listopad nie było żadnych poważniejszych opadów,dopiero w grudniu po pierwszych przymrozkach spadł śnieg i to nie wielki.

Temperatura stała powyżej przeciętnej dla tego okresu, tak iż do połowy listopada było bardzo łagodnie. Oziębiać zaczęło się dopiero pod koniec tego miesiąca, a mrozy w grudniu trwające zaledwie kilka dni, nie sięgały wyżej 10°C.

II. Zasiewy, zbiory.

Ten stan rzeczy miał swoje poważne skutki dla rolnictwa. Dzięki bowiem suszy myszy rozmnożyły się, a dzięki łagodnej temperaturze długo żerowały na polach. Klęska myszy, o której wspomniano już w poprzednim sprawozdaniu, z chwilą nastąpienia przymrozków przeniosła się z pól do domostw i śpichlerzy. Przeciwdziałania nie było żadnego dla braku środków trujących,najbardziej tu skutecznych. Ze strony władz niemieckich wydano późną jesienią zarządzenia tępienia myszy, jednakże nie zostały one przeprowadzone. Mianowicie, kierownicy folwarków oraz wójtowie i sołtysi mieli wyznaczyć dni tępienia myszy po polach sposobem mechanicznym, tj.zalewania jam mysich wodą i zabijania uciekających myszy.

Dzięki suchej pogodzie możliwe było wykonanie wiele orek ozimych i pod zasiew,które inaczej nie były by przeprowadzone,szczególniej po folwarkach dla braku inwentarzy. Na folwarkach bowiem dokonywano w tym sezonie znacznie więcej robót w polu końmi, a nie motorami w stosunku do ubiegłego roku, a nawet tej wiosny. Natomiast w gospodarstwach chłopskich z powodu posuchy orki pod zasiew ozimy były spóźnione,chłopi bowiem czekali na deszcz,aby orać i siać. Siew wskutek tego w gospodarstwach chłopskich rozpoczął się pod koniec września i trwał przez cały październik.

Co prawda jednym z powodów przeciągania się robót polnych i siewów w gospodarstwach chłopskich było silne przeciążenie tych gospodarstw obowiązkowymi posługami,głównie podwodami dla wojska,instytucji publicznych, dyrekcji lasów.

Pięknej pogodzie zawdzięczać należy,iż kopanie ziemniaków,buraków cukrowych i pastewnych odbyło się całkowicie na sucho,tak iż ziemniaki zostały zakopane w kopcu całkiem zdrowe. Na skutek wspomnianych wyżej powodów przeciążenia gospodarstw chłopskich posługami przymusowymi, kopanie okopowych przeciągało się bardzo długo,aż pod koniec listopada. Również w folwarkach dla braku robocizny kopanie ziemniaków i buraków trwało bardzo długo. Niejednokrotnie jeszcze w grudniu kopano buraki cukrowe.

./.

Zbiory ziemniaków były jakościowo średnie, tj. ziemniaków było dość dużo drobnych i nierówne były. Ilościowo zbiory były również średnie, a w niektórych okolicach nieco większe od średnich. Zbiór buraków cukrowych natomiast w tym roku wypadł na ogół słabo, przeciętnie ok. 120 - 140 q z ha. Podobnie buraki pastewne wydajność posiadały ok. 150 q z ha. Buraki cukrowe pod względem zawartości cukru były również średnie.

Stan ozimin aż do przymrozków i pierwszych opadów śnieżnych był dobry, nawet późne zasiewy przedstawiały stan dobry. Również rzepak ozimy wykazywał stan dobry, a nawet bardzo dobry.

III. Inwentarz żywy.

W stanie pogłowia zwierząt nie zachodziły właściwie żadne zmiany. Poborów koni było w tym czasie 2, ale nie pociągnęły one za sobą poważniejszego zmniejszenia ilościowego koni, ponieważ wyznaczone kontyngenty poborów były stosunkowo nie duże, ok. 14-20 koni na jedną gminę zbiorową. Jednakże i ten kontyngent nie wszędzie był wybierany. Natomiast jakościowo stan koni stale się pogarsza, głównie ze względu na obowiązkowe dostarczanie podwód, trwających nieraz cały tydzień, co nie tylko niszczy konie, ale powoduje również, że chłopi celowo dla uchylenia się obowiązku świadczeń podwód utrzymują konie w złym stanie.

Stan krów również nie ulega pogorszeniu, gdyż na ogół wybierany kontyngent dorównuje przyrostowi naturalnemu, tak iż można powiedzieć, że stan bydła jest już ustabilizowany.

Natomiast daje się zauważyć poważny wzrost chowu trzody chlewnej. Należy tu przede wszystkim położyć na karb zmiany przepisów zdawania kontyngentu mięsnego świń, tj. połowę chowanych sztuk. Ponad to zauważono zwiększenie się chowu potajemnego. Jakkolwiek tu i ówdzie odpowiednie organy wykrywają pokątny chów, jednakże gorliwość w tym kierunku znacznie zmalała. Głównym natomiast powodem kar za nielegalne chowanie świń jest wzajemne donosicielstwo. Mimo to jednak, słonina coraz częściej pojawia się na wolnym rynku.

O stanie owiec nie ma specjalnych uwag.

IV. Obrót reglamentowany.

1. Kontyngenty zbożowe.

Ogólna wysokość kontyngentu wszystkich zbóż ustalona w tym sezonie dla Galicji na 585 tysięcy ton wykonana została następująco dla poszczególnych zbóż:

	ściągnięto:	rozdysponowano :
żyto	181 tys. ton	150 tys. ton
pszenica	57 " "	47 " "
jęczmień	101 " "	77 " "
owies	89 " "	40 " "
mieszanka	23 " "	9 " "
hreczka	13 " "	6 " "
kukurydza	7 " "	7 " "
inne	2 " "	-
Razem	473 tys. ton	336 tys. ton

Wykonanie kontyngentu 80,9 %.
Stan zapasów zboża 137 tys. ton.
Rozdział zapasów : 16 tys. ton znajduje się w młynach, reszta w magazynach spółdzielni powiatowych. Prócz tych zapasów w zbożu twardym w młynach znajdują się następujące zapasy przetworów zbożowych :

mąka	5.716 ton
odżywki mączne	480 "
pasze	1.135 "
	7.332 ton.

Na zapasy zboża składają się następujące ilości w młynach :

żyto	10.228 ton,
pszenica	2.324 "
jęczmień	2.707 "
owies	218 "
hreczka	781 "

Ilości zboża na wolnym rynku są w tym sezonie wyjątkowo wysokie. Jest to tym bardziej charakterystyczne, że obecny kontyngent jest przeszło dwa razy większy od kontyngentu nałożonego w pierwszym roku okupacji niemieckiej, a już wówczas wysokość tego kontyngentu budziła obawy co do możliwości wykonania i wtenczas już mimo niezłego urodzaju, ludność uginała się pod ciężarem wykonania tego obowiązku. Nie-wątpliwie powodem było wyniszczenie gospodarstw chłopskich za czasów bolszewickich, tak iż mimo dobrego urodzaju, ogólna ilość zboża na skutek nieobsiania wielu pól była znacznie niższa, niż w bieżącym roku. Ponad to ówczesny popyt na zboże był powodowany wielkimi zakupami ludności żydowskiej, dziś zupełnie zdziesiątkowanej.

Odpowiednikiem tej sytuacji zbożowej są ceny zbóż, które wahają się w zależności od tego, czy płaci się je bliżej większych miast, czy dalej od nich w okolicach o lepszych warunkach transportowych, czy gorszych. Na ogół ceny na zachód od Lwowa i w okręgach deficytowych w kierunku Karpat są wyższe, aniżeli na Podolu i w rejonie Sokala. I tak:

pszenica waha się w granicach	600 - 800
żyto	400 - 600
jęczmień	ok. 300
owies	" 300
rzepak	600 - 900

Przejściowo ceny zbóż zwłaszcza oleistych były wyższe Pod koniec jednak roku spadły one tak, że mak można dostać już w cenie 1200 zł za 100 kg.

W znaczniejszym stopniu niż ceny zbóż ulegały wahaniom ceny przetworów zbożowych. I tak : przeciętna cena mąki wynosiła

	we Lwowie :	na prowincji:
mąka pszenna 1 jakości za 1 kg	28.- zł	20.-
" " 2 " " 1 "	23.- "	15.-
" żytna razowa w hurcie za 100 kg		900.-
kasza hreczana za 1 kg	20.- "	16.-
" jaglana " 1 "	18.- "	10 - 12.-
" jęczmienna 1 "	15.- "	9.-
olej rzepakowy za 1 litr	100.- "	70.-
" lniany " 1 "	140.- "	100.-
" makowy " 1 "	150.- "	110.-

./.

W pewnych okresach, zwłaszcza niepewności politycznej, ceny na
le szły w górę, tak iż np. za mąkę pierwszej jakości płacono
we Lwowie do 40 zł za kg, kasza hreczana do 30 zł, za olej ma-
kowy do 180 zł i 200 zł. Przechodziły również okresy szczegó
niejszej zniżki, kiedy za mąkę pierwszej klasy płacono we Lwo
wie 22 zł, a za kaszę hreczaną 16, zł, olej makowy 130.- zł.

2. Kontyngenty ziemniaczane.

Kontyngent ziemniaczany ustalony został na 641 ty
ton wykonany do końca grudnia w wysokości 110 tys.ton, tj. okr
gło 22 %. Stan zapasów kartoflanych 19 tys. ton. W bieżącym
roku poza zaopatrzeniem ka ludności w kartofle, część kontyng
tu kartoflanego zdawano do gorzelń rolniczych po folwarkach.
Na ogół jakość kartofli rozdawanych ludności w miastach była
bardzo zła.

Ceny kartofli na wolnym rynku wynoszące ok.140 zł
na prowincji na początku kwartału obniżyły się pod koniec
do 100 zł, przejściowo nawet do 70 zł, a na wschodzie kraju d
40 zł. Również i w kartoflach nie odczuwa się braku, tak iż
popytu na nie wielkiego nie było. Zresztą przydział kartofli
na kartki wynoszący 1,5 m na pracującego i metr dla dalszego
członka rodziny był dostateczny.

3. Kontyngent-y mięsne.

Wykonanie kontyngentu mięsnego dochodzi stale do
mniej więcej 70 % sum wyznaczonych. Bywają jednakże powiaty,
których wykonanie jest pełne, a nieraz nawet i ponad normę.
Zależy to głównie od gorliwości organów egzekwujących, a rów
od zachowania się ludności. Ta bowiem w wielu wypadkach zacho
je się bardzo biernie, tak że w pewnych okolicach wykonanie ko
tyngentu nie dochodzi do 50 %.

Na rynku wolny mimo to mięsa jest dość dużo, jakkol
wiek wprowadzone ograniczenia przejazdowe na kolejach z dniem
1 listopada początkowo utrudniły dowóz mięsa do miast, a szcz
gólnie do Lwowa. Wkrótce jednak trudność ta została pokonana,
nie wywołując nawet dłuższej zwyżki cen we Lwowie. W pewnym
stopniu na regulację cen rynku wolnego wpłynął nowy sposób
zwiększenia przydziału mięsa do pół kg na pracującego, 30 dkg
na żonę, po 15 dkg na dziecko. W ostatnich 2 miesiącach kwart
łu wykonanie tego zarządzenia odbywało się normalnie.

Ceny mięsa we Lwowie na wolnym ryhku kształtowały
się następująco :

mięso wieprzowe za 1 kg	ok.	80.- zł
szynka	"	120.- 140.-
kiełbasa	"	180.-
słonina	"	160.-
mięso wołowe	"	40.-
cielęcina	"	40.-

Na prowincji ceny te były niższe o ok. 25 - 50 %.

Donoszą z rzeźni, że sztuki przeznaczone na rzeź
zarówno na potrzeby ludności wywilnej jak i wojska na skutek
braku pasz, w rzeźni zdychały.

. / .

16

5. Kontyngenty nabiału i jaj.

Wysokość kontyngentu wyniosła 130.330 tys. szt.jaj, wykonano go na koniec grudnia 102.930 szt.jaj, tj.89 %. Zapas jaj w chłodniach i wapnie 13 tys.szt.jaj. Wykonanie kontyngentu w tym kwartale znacznie się poprawiło,prawdopodobnie na skutek ustalenia sztywnej normy w stosunku do ha. Niewątpliwie też wpłynął na to system zapłaty za jaja cukrem.

Ceny jaj na wolnym rynku wynosiły we Lwowie za 1 szt. na początku kwartału 2.- zł, pod koniec 3,5 - 4.-, na prowincji na początku płacono od 80 gr do 1,20, później 2,- 2,5 zł.

Kontyngent mleczny wedle wiadomości z różnych stron terenu wykonywany jest wszystkiego na ok.60 %. Mimo licznych zapowiedzi stosowania kar na ogół wykonywano je rzadko. Niemniej jednak pojedyńcze wypadki konfiskaty krowy za niewykonany kontyngent mleczny mają miejsce ciągle. Skonfiskowane krowy sprzedaje się na targowicach gospodarzom do innych wsi.

Zaopatrzenie ludności w masło w 2 ostatnich miesiącach kwartału było wykonywane. Norma 50 dkg na pracownika, 30 dkg na członka rodziny dorosłego i 15 na dziecko była znacznie wyższą aniżeli przydziały poprzednie. W każdym razie tam,gdzie przedsiębiorstwa uzyskiwały przydziały dodatkowe dla swych pracowników zaopatrzenie ich nie napotykało na trudności. Ceny masła na wolnym rynku ulegały dużym bardzo wahaniom, zarówno ze względów na pory roku, jak i ze względów politycznych. Rozpiętość ta wynosiła we Lwowie od 100 zł do 240 w okresie przejściowym,utrzymując się w drugiej połowie kwartału przeważnie na ok.140 zł za kg. Podaż towaru ze strony ludności wiejskiej dostateczne, a nawet ukazywały się na rynku pewne ilości masła ze spółdzielń ukraińskich.

Zaopatrzenie ludności w mleko zarówno na prowincji w mniejszych miastach jak i w większych ośrodkach miejskich było również dostateczne,jakkolwiek od czasu do czasu urządzane obławy przez policję wprowadzały zamieszanie w regularności dostaw.

Ceny mleka we Lwowie nie ma jednolitej. Poszła ona z 7 zł na początku kwartału do 12 zł w grudniu i waha się w granicach od 10 - 12 zł. Natomiast na prowincji cena jest znacznie niższa i wynosi: w grudniu 5 zł, na początku okresu sprawozdawczego nawet 3- 4 zł.

V. Zaopatrzenie gospodarstw w środki produkcji.

Sezon jesienny stał pod znakiem ogólnej niedostatecznej podaży i dostawy dla rolnictwa średniej produkcji. Nasion zbóż ozimych dla gospodarstw chłopskich w ogóle niedostarczano. Częściowo dostały je folwarki,ale w bardzo nieznacznym stopniu. Nawozy sztuczne dostarczono również w małej ilości,znacznie mniejszej niż w ub.roku. Fosforyny brak był w ogóle, soli potasowej udzielano tylko w nieznacznej ilości.

Natomiast jeżeli idzie o narzędzia rolnicze,to dostawa dla gospodarstw chłopskich właściwie nie miała miejsca. Tu i ówdzie sprzedawano jeszcze drobne narzędzia ręczne. Pewne ilości narzędzi rolniczych dostały folwarki, spośród narzędzi wywożonych ze wschodu przy ewakuacji. Jest przy tym charakterystyczne,że głównie przywożono stamtąd maszyny do młócenia,czyszczenia ziarna,traktory,które służyły równocześnie do napędu tych maszyn,natomiast brak było narzędzi do obróbki pola.

./.

Pewne ilości tych narzędzi gromadzono w niektórych punktach środkowej Galicji i umieszczano w dawnych parkach H.K.P.

Środków napędowych dla traktorów rolniczych dostarczono znacznie mniej, aniżeli w sezonie letnim. Natomiast zaopatrzenie we węgiel dla gorzelni rolniczych początkowo słabe pod koniec kwartału znacznie poprawiło się. Już w grudniu nadchodziły wagony z węglem w ilości zupełnie wystarczającej na pokrycie zapotrzebowania. Dostawa drzewa opałowego w dalszym jednak ciągu była niedostateczna.

VI. Akcje specjalne.

Należy tu wymienić w pierwszym rzędzie ukończenie akcji osiedleńczej Volksdeutscherów. W ciągu lata i jesieni wykończono na ogół komasację i rozdzielono działki osadnikom. Wobec ukończenia żniw, które jeszcze przeprowadzone miał być na spółkę z dawnymi właścicielami osady rozpoczęły już normalną gospodarkę na swoich scalonych gruntach. Jednakże prace gospodarcze nie były wykonywane przez nowych właścicieli na skutek braku inwentarza pociągowego oraz maszyn i narzędzi rolniczych, są bowiem takie wypadki, że na osadę liczącą 200 - 250 ha znajduje się tylko 8 - 10 koni, pługów ani bron nie ma. Ostatnio dostarczano tym osadnikom gotowe wozy wprost sprowadzone z Niemiec. Trzeba dodać, że materiał drzewny i robota były bardzo złe. Na skutek tych braków, wszystkie kolonie korzystają z pomocy okolicznej ludności, która zmuszana jest do wykonywania orek i zasiewów dla kolonistów, jak też do zwożenia im przydzielanych im towarów. A przydzielano im nie tylko nawozy sztuczne, ale częściowo też nasiona, a ponad to i gotową żywność. Niejednokrotnie nawet gotowy chleb i kiełbasy.

Nowi osadnicy na ogół bardzo źle wywiązali się z obowiązku oddania spółki dawnym właścicielom, mimo iż ci ostatni pomagali im bardzo intensywnie w przeprowadzaniu żniw i kopaniu kartofli. Nie wykonali również takich zobowiązań, jak odstawa buraków cukrowych.

Pobór na roboty do Niemiec zmiejszył się. Działalność Urzędów Pracy koncentrowała się w znacznym stopniu na wyszukiwaniu zbiegłych robotników z Niemiec. Nie mniej jednak pojedyńcze pobory odbywają się bezustanku. Nie stoi to jednakże w żadnym stosunku do tej akcji, jaką prowadzono na wiosnę 1943 r.

Należy tu wspomnieć natomiast o akcji premiowania za zdany kontyngent, O ile przeprowadzenie rozdziału punktów za dostarczony kontyngent odbyło się prawidłowo, o tyle realizowanie punktów natrafiało na coraz poważniejsze trudności przede wszystkiem ze względu na brak towaru, a następnie na skutek szykan ze strony przedsiębiorstw powołanych do wydawania towaru premiowego. W grudniu już obniżono ilość skóry wydawanej na 1 punkt do połowy, jakość towarów włókienniczych znacznie się pogorszyła, naczyń domowych pod koniec już w ogóle nie wydawano, zaś w miejsce tak zw. "Hausarti kel", za które początkowo wydawano zapałki, mydło sztuczne itp. wydawano rzeczy bezwartościowe, jak zabawki, lalki, harmonijki i t.p. Nie mniejsze narzekania wywoływała realizacja punktów na wódkę, zarówno ze względu na nieuczciwość w wydawaniu, jak i szykany przy rozdziale. Np. gdy zgłaszało się 100 osób, wydawano numery dla 15 albo 20 osób, podczas gdy za łapówkę w każdym wypadku było się inaczej traktowanym.

./.

17

VII. Działalność inwestycyjna.

Mamy tu do zanotowania wykończenie rozbudowy chłodni przy rzeźni lwowskiej o pojemności 500 ton towaru. Jest to urządzenie o systemie chłodzenia amoniakalnego i napędzie węglowym.

Rozbudowa sieci magazynów zbożowych o której wspominaliśmy w poprzednim sprawozdaniu została powstrzymana.

Wstrzymano również wszelki inwestycje przetwórcze w rolnictwie za wyjątkiem tych, które służą celom wojskowym.

VIII. Przetwórstwo.

Cukrownia Chodorów do końca okresu sprawozdawczego była w ruchu podobnie jak i pozostałe 2 cukrownie. Jednakże z powodu mniejszej ilości buraków jak w roku ubiegłym sezon ich pracy zapowiada się krótszy, niż w ubiegłym roku. Ponad to już w grudniu zaczęto dostarczać pewne ilości buraków ze wschodu. Dostawa wagonów na przewóz buraków początkowo utrudniona, pod koniec była dostateczna. Przetwórnia w Złoczowie w dalszym ciągu nie funkcjonuje, czynna jest jedynie przetwórnia w Chodorowie, Wykonuje ubój zarówno trzody chlewnej, jak bydła i cieląt. Pracuje ona dla potrzeb wojska. Stan zapasów utrzymuje się ciągle na poziomie ok. pół miliona kg mięsa w puszkach. Przetwórnia Ruckera pracuje głównie w przetwórstwie owocowym. Dział produkcji zwierzęcej jest stosunkowo nieznaczny.

Szereg przetwórni owocowych, których spis podaliśmy w poprzednich sprawozdaniach, rozpoczęły produkcję swoją na jesieni, przeważnie w zakresie marmolad.

IX. Uzupełnienia.

W ostatniej chwili zdołano uzyskać dane dotyczące wywozu zboża do Rzeszy. Wywieziono mianowicie:

żyta -	65.971 ton
pszenicy -	21.636 "
jęczmieni	21.090 "
owsa -	21.740 "
mieszanki -	9.483 "
hreczki -	4.117 "
kukurydzy -	3.250 "
R a z e m :	147.287

Sposób rozdysponowania pozostałej ilości zboża nie jest znany.

Poza tym rozdysponowano:

a/ poza Dystryktem Galicji:

1. do reszty G.G.-	96.000 ton
2. dla Wehrmachtu -	4.460 ton

b/ wewnątrz Dystryktu:

1. na aprowizację ludności	70.091 ton
2. na zasiew	6.930 ton
3. na cele gorzelniano-browar.	4.440 ton
4. na paszę	12.894 ton
5. na wyrób kawy	890 ton
6. dla Wehrmachtu wew. Dystryktu	7989 ton
7. na różne	7762 ton

18

SPIS ZAKŁADÓW PRZERABIAJĄCYCH.

Marmolady:
1/"Bacon"-Konservenfabrik,Lemberg,Zolkiewskastr.223/25/staatl./
2.Karl Rosenberger,Lemberg,Paulinowgasse 16/24 tel.226-20,
3."Narodna Torhiwla"Lemberg,Museumstr.10,
4.Gebr.Mucha &CO.,Zydaczów,Verarbeitungsbetrieb f.Marmelade, Fruchtsirup und Obstwein.
5.Marmeladen - und Obstweinverarbeitungsbetrieb,Kalusz,
6.Ukrainische Genossenschaft,Czortków,
7.Hoffman & Chülzke,Stanislau,Adolf Hitlerstr.6,
8.Bezirksgenossenschaft,Rohatyn,
9.Georg Witowski,Lemberg,Sommersteinstr.170,
10.Friedrich Heine & Co.,Kolomea,Schubertstr.5,

Kunsthonig. Sztuczny miód.

1."Galikol" Chemische und Nahrungsmittelfabrik,Lemberg,Kolonienstr.8 /600 Dz.monatlich ab.1.10.1942/3007.
2. Dr.B.G.Witt,Lemberg,Sommersteinstr.170/1000 Dz.monatlich ab 1.10.1942 nur nach 500 Dz./

Obstsäfte und Sirupe. Soki owocowe i syropy.

1.Karl Rosenberger,Lemberg,Pawlinowgasse 16/24,
2."Narodna Torhiwla",Lemberg,Museumstr.10,
3."Galikol" Chem.u.Nahrungsmittelfabrik,Lemberg,Kolonienstr.8,
4.Gebr.Mucha & Co., Zydaczów,/bis 30.9.auch Kunstsäfte/,
5.Marmeladen - und Obstweinverarbeitungsbetrieb,Kalusz,
6.Michael Seneczko,Drohobycz,Stryjergasse 4,
7.Andreas Niemilowicz,Drohobycz,Tischlergasse 16,
8."Zentrosojus",Lemberg,Tribunalska 1,
9.Georg Witowski,Lemberg,Sommersteinstr.170,
10.Friedrich Heine & Co.,Kolomea,Schubertstr.5,

Met und Obstwein. Miody i wina owocowe.

1.Ukr.Centr. "Narodna Torhiwla",Lemberg,Museumstr.10,
2."Galikol" Chem.u.Nahrungsmittelfabrik,Lemberg,Kolonienstr.8
3.Gebr.Mucha & Co Zydaczów,
4.Marmeladen-und Obstweinverarbeitungsbetrieb,Kalusz,
5.Michael Seneczko,Drohobycz,Stryjergasse 4,
6.Andreas Niemilowicz,Drohobycz,Tischlergasse 16,
7.Gewerbegenossenschaft f.Erzeugung Met,Wein u.Alkoholfreien Getränken,Janow bei Lemberg,

Essig. Octy.

1."Galikol" Chem.u.Nahrungsmittelfabrik,Lemberg,Kolonienstr.8
2. Staatliche Essigfabrik,Lemberg,Zolkiewskastr.181,
3, Essig -Senf -und Marinstenfabrik "MA-KA" Stanislau,

Essig- und Salzgemüse aller. Marynaty jarzynowe wszelkiego rodzaju.

1."Zentrosojuz" Lemberg,Tribunalska 1,
2. Ukr.Gen. "Narodna Torhiwla",Lemberg,Museumstr.10
3. Landwirtschaftliche Kreishandelsgenossenschaft,Lemberg,Ahornstr. 20/22
4. Karl Rosenberger,Lemberg,Paulinowgasse 16/24,
5. Hoffman & Schulcke,Stanislau,Adolf Hitlerstr,6,
6. Georg Witowsky,Lemberg,Sommersteinstr.170,
7. Konservierungsfirma Gurken,Kraut,Gemüse /Sauer/,Ing! Theodor Dziuryn,Sambor,
8. Fortuna - Aromata-Lemberg,Zaleszczyki,
9. "Aromata"-Zaleszczyki Zaleszczyki,Inż.Wołoszyn.

Suszone owoce,jarzyny i grzyby.

Suszone owoce, jarzyny i grzyby.

1. "Bacon"-Konservenfabrik, Lemberg, Zolkiewskastr.223/25,
2. "Zentrosojuz", Lemberg, Tribunalska 1,
3. "Galikol" Chem.u.Nahrungsmittelfabrik, Lemberg, Kolonienstr.8
4. Karl Rosenberger, Lemberg, Paulinowgasse 16/24,
5. Friedrich Heine & Co., Kolomea, Schubertstr.5,
6. Georg Witowski, Lemberg, Sommersteinstr.170,
7. "Uhas" Lemberg, Chrzanowskastr.14/1/Kalusz/,
8. Hoffman & Schulcke, Stanislau,

Konserwy jarzynowe i owocowe.

1. "Bacon" Konserwenfabrik, Lemberg, Zolkiewska str.223/25,
2. Karl Rosenberger, Lemberg, Paulinowgasse 16/24,
3. Georg Witowsky, Lemberg, Sommersteinstr.170,
4. Friedrich Heine & Co, Kolomea, Schubertstr.5,
5. Aromata-Zaleszczyki
6. Aromata -Zaleszczyki
7. Bezirksgenomenschaft-Kosów.

Konserwy mięsne /wędliny/

1. Centrosojuz, Lwów
2. Bacon -Chodorów

Wyroby mleczarskie.

1. Quork Verwertung dr. Józef Wagner -Bema 11
2. Käse fabrik -Stanisławów.

Miód pszczelny.

1. Peleggs i Mux Heus, Lwów, Janowska

S p r a w o z d a n i e

za pierwszy kwartał 1934 r. [44]

I. Warunki klimatyczne.

Zima tegoroczna po ostatnich ostrych i długich zimach miała przebieg zgoła nieoczekiwany, a dla rolnictwa mało korzystny. Przez kilka pierwszych dni stycznia mrozy dochodziły do 8 - 10° C, po czym aż do końca stycznia było ciepło, temperatura podniosła się do 0° C, a południe dochodziło w dni słoneczne do ± 10° C, w dni bez słońca do ok.5° C. Luty był również na ogół ciepły, dopiero w marcu przyszła zmiana, od początku miesiąca do końca temperatura obniża się do - 10° C. Podczas gdy w styczniu i lutym na ogół panowała posucha, tak iż opadów prawie nie było, to w marcu spadły dość silne śniegi, tak iż miejscami powstały zaspy śnieżne, tej zimy na ogół nieznane. Ponad to zdarzały się burze śnieżne, szczególnie silne we wschodniej części terenu. Gdy w styczniu i lutym pokrywy śnieżnej nie było żadnej na polach, to śniegi marcowe znacznie poprawiły pod tym wzg względem sytuację, tak iż mimo suchej zimy ziemia posiadała potrzebny dla rolnictwa zapas wilgoci.

II. Zasiewy.

Zasiewy narażone na silne wiatry w styczniu i lutym oraz operacje słoneczne w tym czasie przetrwały zimę na ogół dobrze, jedynie tu i ówdzie zrudziały rzepaki. Ogólny stan można określić jako średni. Brak doniesień z terenu o wymarznięciu lub wyprzeniu, względnie innych klęskach elementarnych zimowych.

Do końca marca nigdzie nie rozpoczęto żadnych robót polnych.

III. Produkcja roślinna.

a/ Zasiewy bez zmian.
b/ Kontyngenty.

Podajemy poniżej zestawienie odebranych kontyngentów i stanu zapasów w magazynach podległych Centrali Rolniczej /L.Z./.

Powiat	Kontyngent w q. nałożony	ściągnięty do 31.3.	Zapas na 1.4.
Borszczów	240.755	185.190	Czortków 1/. 2/
Bóbrka	95.000	82.360	8.720
Brody	140.680	114.310	3.560 2/
Brzeżany	159.481	141,650	41.010
Buczacz	251.265	191.280	Czortków 1/ 2/
Busk	56.452	50.270	-
Chodorów	53.000	46.420	940
Czortków	195.469	154.730	134.150 2/
Delatyn	10.030	9.660	3.370 2/
Dolina	30.000	29.540	17.490
Drohobycz	90.000	80.550	14.900
Gródek Jag.	65.000	55.880	1.700
Halicz	63.310	55.350	27.560

./.

Horodenka	163.212	144.890	28.550	2/
Jaworów	77.000	59.950	15.990	
Kamionka Strum.	55.851	47.450	620	3/
Kałusz	90.000	78.990	31.350	3/
Kołomyja	152.076	138.220	15.220	2/
Kopyczyńce	207.362	164.040	Czortków	1/,2/
Kosów	23.557	17.090	2.390	2/
Lwów	199.000	189.290	10.890	
Lubaczów	67.060	59.580	11.100	
Mościska	82.000	66.030	1.510	
Nadwórna	34.850	32.290	13.530	2/
Podhajce	196.440	168.340	65.180	3/
Przemyślany	137.600	104.610	25.810	
Rawa Ruska	121,380	97.070	8.910	
Radziechów	135.807	103,970	12.510	
Rohatyn	227.740	187.640	104.080	
Rudki	108.000	97.070	4.340	
Sambor	150.000	160.100	38.330	
Sądowa Wisznia	50.000	37.570	2.120	
Skałat	206.000	165.070	65.190	2/
Sokal	85.666	72.980	2.130	
Szczerzec	61.500	50.000	2.230	
Stanisławów	106.680	95.950	27.860	3/
Stryj	123.744	90.960	3.530	
Sniatyn	114.564	74.310	9.950	2/
Tarnopol	272.700	224.100	70.850	2/
Tłumacz	183,280	150.870	24.310	2/
Trembowla	144.000	110.740	29.550	2/
Turka	50.000	48.270	14.600	
Zaleszczyki	155.149	116.520	Czortków	1/
Zbaraż	216.500	122.030	31.660	2/
Zborów	220.500	173.650	25.600	3/
Złoczów	141,720	114.540	18,200	
Żółkiew	58.000	55.950	1.330	
Żydaczów	67.646	50.980	17.350	

U w a g i :

1/ Powiaty oznaczone tą cyfrą magazynowały zboże wspólnie w Czortkowie.

2/ Powiaty oznaczone tą cyfrą zostały zajęte przez bolszewików z końcem marca, przy czym zapasy nie zostały wywiezione na czas, a w każdym razie brak o nich wiadomości.

3/ Powiaty oznaczone tą cyfrą znajdywały się przejściowo w ręka bolszewików przed końcem marca, względnie w bezpośrednim s siedztwie frontu bojowego, wskutek czego ich stan zapasów nie może być brany pod uwagę przy ogólnej sumie zapasów.

Jak wynika z powyższego zestawienia przypis kontyng wynosił 6.037,345.
4.867,290 wykonanie kontyngentu,
989.170 stan zapasu na koniec marca.
Zatem ściągnięto kontyngentu o 20 mniej, niż wykazywa przypis. Jest przy tym charakterystyczne, że najgorsze wykona kontyngentu dawały powiaty najbogatsze, a w szczególności Po i Pokucia, a to Borszczów, 26 % mniej, Brody 18 % mniej, Buczacz 26 %, Czortków 25 %, Kopyczyńce 25 %, Podhajce 15 % Przemyślany 25 %, Rawa Ruska 20 %, Radziechów 25 %, Rohatyn 22 %, Skałat 25 %, Stryj 25 %, Sniatyn 35 %, Tarnopol 20 %, Tłumacz 18 %, Trembowla 24 %, Zaleszczyki 26 %, Zbaraż 45 %, Zborów 22 %, Złoczów 15%.

./

20

Prócz Stryja są to same powiaty rolniczo zamożne. Wynika stąd, że kontyngent został dla tych powiatów przeciągnięty, rok bowiem ostatni był urodzajny. Z drugiej strony w powiatach wschodnich w roku bieżącym zdawka kontyngentów była znacznie gorsza, zarówno ze względu na bierny opór tamtejszej ludności, jak i ze względu na wielkie rozruchy wywołane rzeziami band ukraińskich. Część bowiem kontyngentów ściągała ukraińska armia powstańcza.

Podany stan zapasów należy obecnie szacować znacznie niżej na skutek wspomnianego już zajęcia szeregu powiatów przez bolszewików, przy czym zauważyć tu wypada, że zostały zajęte powiaty posiadające wedle wykazu największy stan zapasów. Napewne zatem odpada 462.280 q, tj. 50 % wykazanych zapasów.

Poza podanymi wyżej zapasami znajdują się jeszcze następujące ilości zboża w młynach.:

Żyto 542 t., pszenica 1.616 t.	
jęczmień	181 t.
owies	291 t.
inne	10 t.
mąka	603 t.
krupy	221 t.

Ponad to w centralnych magazynach L.Z. znajdują się następują-ce ilości zboża :

żyto	20.200 q
pszenica	3.843 "
owies	14.448 "
jęczmień	7.224 "
hreczka	1.022 "
proso	640 "
kukurydza	453 "
mieszanka	211 "

c/ Ceny.

Ceny zbóż i produktów zbożowych do końca lutego utrzymywały się na poziomie kwartału poprzedniego. Dopiero w marcu rozpoczęła się zwyżka cen, która około połowy marca ha skutek szybkich postępów bolszewików osiągnęła niebywałą wysokość, szczególnie we Lwowie, na prowincji bowiem ceny mniej zwyżkowały i tak:

pszenica	prowincja do 1200.-	Lwów do 1.600.	
żyto	" " 700.-		
jęczmień	" " 500.-		
owies	" " 500.-		
mąka pszenna I gat.		" "	45.
" jęczmie żytna	" " 22.-		
kasza jęczmienna	" 20.-	" "	25.
" jaglana	" 20.-	" "	28.
" hreczana	" 25.-	" "	35.

Uwaga: Ceny zbóż w zł za 100 kg, mąki i kasz za 1 kg.

d/ Przydziały żywnościowe.

W marcu wykonano przydziały kartkowe inaczej niż w lutym, a mianowicie zamiast masła pracujący dostali zarówno na kartki dodatkowe jak i zwyczajne mąkę jęczmienną.

IV. Produkcja zwierzęca.

a/ Stan pogłowia.

Poniżej podajemy zestawienie ilościowe koni na tutejszym terenie, obliczone wedle jednostki administracyjnej niemieckiej, tj. Kreisów, z porównaniem roku 1938 i 43 .

	1938 r.		1943 r.	
Drohobycz i Sambor	47.031		36.139	
Kamionka Strum.	52.388		33.527	
Lwów - powiat	93.939		72.939	
Lwów - miasto	1.922		2.938	
Rawa Ruska	31.258	226.538	21.955	167.498
Kołomyja	58.854		34.662	
Stanisławów	52.632		38.417	
Stryj	34.705	146,191	24.277	91.356
Brzeżany	50.294		40,463	
Czortków	51.729		56,525	
Tarnopol	77.938		68.581	
Złoczów	42.876	222.836	34.432	200.001
Razem		595.665		458.855

Przeciętnie biorąc na całym terenie zmniejszyła się ilość koni o ok.25 %. Poszczególne jednak województwa wykazują różny stopień ilościowego obniżenia się stanu koni. Najmniejszy wykazuje województwo tarnopolskie 10 %, województwo lwowskie ma ok.30 %, i ok. 35 % wojew.stanisławowskie. Jedynie tylko Lwów poza tem wykazuje wzrost koni przeszło 2-krotny, co związane jest ze zmniejszeniem się ilości transportu motorowego, w stosunku do zapotrzebowania.

Z końcem marca zostały ewakuowane do zachodniej Małopolski wszystkie stadniny tutejszego terenu oraz te stada, które były umieszczone tutaj ze wschodu.

W stanie pogłowia krów i owiec nie otrzymaliśmy żadnych wiadomości cyfrowych, jakkolwiek zauważyć trzeba, że zarówno na skutek działań wojennych frontu, niszczenia wsi polskich przez bandy ukraińskie oraz przemarszów grup dywersyjnych bolszewickich w szeregu powiatów zabrano wielkie ilości bydła na rzeź, a szczególnie dotyczy to trzody chlewnej. W tej chwili trudno się zorientować w stratach z tego powodu, zapewne jednak będą się one wyrażały dość poważnymi cyframi. Ukraińcy bowiem palą całe wsi polskie, przy czym ginie cały inwentarz żywy, jak i martwy. Aby się przed tym uchronić ludność polska wybija te sztuki, które nie zniosłyby ewentualnego przemarszu, a więc trzodę chlewną i mniejszy inwenatrz oraz cielęta. Ponad to pewne ilości krów zostały ewakuowane przez zarządy folwarków, również do Małopolskim zachodniej.

Ostatnio szereg folwarków otrzymał znaczne ilości koni ze wschodu. Mowa tu o folwarkach leżących na zachód od Lwowa. Ilość w ten sposób przysyłanych koni wynosi nieraz podwójną ilość dotychczasowego stanu. Jest to jednakże materiał na ogół niezdatny do pracy, gdyż albo zbiedzony drogą, albo wymieniany już na wschodzie. na najgorsze konie, w czym oczywi-

wiście konwojenci byli osobiście zainteresowani.

b/ Ceny inwentarza.

Mimo ściągania wielkich ilości koni ze wschodu ceny koni roboczych na tutejszym terenie były bardzo wysokie. I tak : para średnich koni roboczych wynosiła od 10 - 15.000 zł,. Konie w sprzedaży przez instytucje rządowe były tańsze i kosztowały ok.6 tys. za parę,taką samą cenę płaciło za konie przy poborze do wojska. Podaję,że dywersanci sowieccy przechodzący po tym terenie daleko na zapleczu frontu płacili za konie nawet do 15 tys. za sztukę.

Ceny krów natomiast mlecznych średniej jakości wynosiły ok.3 - 4 tys. za sztukę.

Ceny prosiąt do karmienia,tj.ok.6-tygodniowe wynosiły ok.300 - 400 zł za sztukę.

c/ Ceny mięsa i nabiału.

Ceny te również podskoczyły znacznie w marcu na skutek zbliżania się frontu. Podajemy je w dwu kolumnach, przy czym pierwsza oznacza ceny w 2 pierwszych miesiącach, kolumna druga ceny marcowe - wszystko w zł za 1 kg.

I

	prowincja	Lwów.
mięso wołowe	ok. 20.-	ok. 40.- zł
" cielęce	" 22.-	" 60.-
" wieprzowe bez tłuszczu	" 60.-	" 90.- "
słonina	" 120.-	" 160.- "
masło	" 100.-	" 140.- "
jaja	" 2.-	" 3,50

II.

mięso wołowe	" 30.-	" 65.-
" cielęce	" 35.-	" 80.-
" wieprzowe bez tłuszczu	" 100.-	" 130.-
słonina	" 180.-	" 250.-
masło	" 200.-	" 280.-
jaja	" 3,5	5.-

Ceny mleka we Lwowie wynoszące ok.8 - 10 zł w pierwszym okresie, w drugim podskoczyły do 15 zł za 1 litr. Na prowincji ze 6 - 8 zł za litr.

d/ Przydziały.

Jak już wspominaliśmy w miesiącu marcu cofnięto przydział tłuszczu, a w niektórych okolicach zmniejszono do połowy przydział mięsa, dając gdzie niegdzie na to miejsce marmoladę.

e/ Kontyngenty.

Posiadamy materiały odnośnie do kontyngentów jaj,przy czym podajemy go w porównaniu do przydziału następnego roku oraz wykonanie i przydział kontyngetu za marzec 1944 r.

M a r z e c 1944
5 % kontyngetu na rok 1944 / 45

Przypis 8.591,691 szt. wykonanie 1.682.298 = 19.58 %

. / .

Rok gospodarczy	Przypis szt.	Wykonanie szt.	%
1943/44	130.328,100	105,781.060	81,15
1944/45	171.833.823		

Jak wynika z tych danych,to przypis kontyngetu jaj na rok następny jest ok.40 % większy niż przypis roku porzedniego i ok. 70 % większy niż wykonanie tego kontyngentu. Jest wątpliwe,aby kontyngent w tej ilości ściągnięty wobec sytuacji wojennej na tym terenie. Oczywiście marzec nie może wskazywać jeszcze tendencji wykonania kontyngentu,jakkolwiek wykonanie to w bieżącym roku jest znacznie niższe aniżeli w tym samym miesiącu ubiegłego roku.

Podobnie jak wykonanie kontyngetu jaj przedstawia się zdawka mleka na kontyngent, szczególnie krytycznym był miesiąc marzec ,kiedy na skutek sytuacji wojennej ludność zmniejszyła o 50 % zdawkę mleka. To samo dotyczy i mięsa w tym miesiącu, a to dlatego że przestał funkcjonować na całym terenie Galicji aparat agronomiczny oraz firmy dokonujące zakupów kontyngetowych . Jedynie Małosojuz tu i ówdzie wykonywał swoje funkcje.

V.Zaopatrzenie rolnictwa.

Wszelka działaldość w tym kierunku ustała w zupełności w miesiącu marcu. Rozpoczęte przydziały zbóż nasiennych dla gospodarstw drobnych zostały wstrzymane,gospodarstwa folwarczne swoje zapasy nasienne,o ile nie uległy one zniszczeniu częściowo wywiozły,częściowo sprzedały, częściowo zapasy te zostały skradzione.

Nie dokonywano również żadnego zaopatrzenia ani gospodarstw wielkich ani małych w nawozy, w narzędzia rolnicze ani w materiały pędne. Wobec poleceń ewakucyjnych dla Liegenschaftów życie gospodarcze gospodarstw folwarcznych właściwie zamarło. Jeszcze gorzej przedstawiała się rzecz w gospodarstwach folwarcznych,leżących na wschód od Lwowa. Tu bowiem na skutek zbliżającego się frontu jak i rzezi ukraińskich wytworzył się taki anormalny stan i tak silne rozbudzenie bandyckich namiętności ludności,szczególnie ukraińskiej,że co dało się to było rabowane. Całe powiaty, jak Buczacz,Brzeżany,Złoczów,Brody, Kamionka Strumiłowa były widownią masowych rabunków w gospodarstwach folwarcznych. Wskutek tego zarówno tu jak i nawet na zachodzie zarządy folwarków przeniosły się do miast powiatowych, zdając administracją folwarków na ekonomów i niższą służbę folwarczną. Oczywiście,że w takich warunkach nie ma mowy nie tylko o normalnym funkcjonowaniu folwarków ani nawet o możliwości utrzymania majątku gospodarstw .

VI. Przemysł rolny.

Gorączka ewakuacyjna objęła również i przemysł rolny. Największe cięgi pod tym względem dostał największy przemysł przetwórczy tutejszego terenu,tj.gorzelnictwo i cukrownictwo. Gorzelnictwo wiejskie uległo wielkiemu zniszczeniu na skutek działań wojennych. Dochodzą słuchy,że przy wielu napadach na folwarki niszczono precyzyjne urządzenia techniczne i rabowano zapasy spirytusu. Przestały funkcjonować rafinerie spirytusu.

./.

22

Wielkie straty poniosło również cukrownictwo. Wedle niesprawdzonych informacji ze sfer cukrowniczych, ale bardzo prawdopodobnych cukrownia Podole została zniszczona. Cukrownia Horodenka dostała się bolszewikom nie naruszona, zaś cukrownia Chodorów zdołała utrzymać swoje urządzenia techniczne w całości, jedynie personel urzędniczy w większości rozbiegł się.

Natomiast nie zdołali Niemcy wywieźć zapasu cukru z cukrowni zajętych przez bolszewików, tak iż w Berezowicy zajętó 300 wagonów, a w Horodence 500 wagonów 10 t. cukru. Z cukrowni Chodorów wywieziono ok.500 wagonów, częściowo na zachód w G.G., częściowo do Niemiec. Pewne ilości wagonów transportowanych oceniano na ok.10 % zostały w czasie transportu zrabowane. W Cukrowni Chodorów stan zapasów na koniec marca wynosił 300 wagonów 10 tonowych.

Bekoniarnia w Chodorowie przestała w marcu również pracować. Zapasy zostały przeważnie usunięte.

Donoszą o ewakuacji maszyn ze Lwowa, szeregu przemysłów spożywczych.

WINO - ISKRA

23

ad II/101

Centra - Mikro, p.Wojciech

Spieszę donieść, że sprawozdanie sytuacyjne za czas od 1 - 20.XI. zostało przesłane do centrali Iskry już 21.XI.i to dwoma drogami, a więc w 2 egzemplarzach. Ten trzeci egzmmplarz, który Pan otrzymał przez Romualda, został jako kopia przesłany do przeglądnięcia i złożenia w archiwum. W tenże sposób wysyłam na ręce Pana kopie każdego następnego sprawozdania tygodniowego. P.Romuald ma już jedną z ostatniego poniedziałku, a pojutrze otrzyma następną. Sprawozdania odchodzą do Iskry co poniedziałku specjalną drogą.

Całą prasę podziemną Wina wysyłam również regularnie dla centrali Iskry. Dwie paczki już odeszły tą wypróbowaną drogą, jaką nadchodzi stamtąd prasa dla nas.

Odpowiedź na list p.Brzeskiego wysłałem już 21.XI. Czyżby nie doszła jeszcze? Załączam kopie tego listu.

Przesyłam też kopię sprawozdania kasowego za czas do 3o.X.,które było już w kontroli i uzyskało absolutorium. Oryginał aktu zatrzymałem u siebie.

Ponieważ kontrola objęła tylko kwoty: 100 00, 3o 00 /z funduszu specj."Granicy"/ i 200 00 /za październik/,przesłane wprost dla Iskry-Wina ze źródeł centralnych, - a poprzednio otrzymywałem co miesiąc pewne niewielkie kwoty z ogólnego funduszu administr.Wina, przeto sporządziłem i przesyłam jako 3-ci załącznik sprawozdanie kasowe za czas od 1 lutego z dokładnem zestawieniem pobranych kwot i poczynionych wydatków. Chciałbym prosić o absolutorium i z tych kwot. Kwity przedłożę każdej chwili na żądanie.

Z poważaniem

Rudański

4.XII. [43]

Wino - Iskra.

II/101

Sprawozdanie sytuacyjne za czas od 1 - 20.XI.43

Życie na naszym terenie toczy się coraz bardziej pod znakiem doniosłych wydarzeń na froncie wschodnim. Niemcy w dalszym ciągu są na pozór spokojni, co jest wynikiem zarówno apeli ich propagandy jak i zakazu opuszczania miejsc pracy. Radość jednak z jaką powitali pierwszą pomyślniejszą wiadomość o odbiciu Żytomierza jest miarą ich głębokich obaw. Narazie wyżsi urzędnicy administracji i policji wywożą cichaczem rodziny i mienie do Niemiec, a wielu z nich stara się też wszelkimi drogami o przeniesienie na zachód. Likwidują się również powoli większe firmy niemieckie.

We Lwowie stosunkowa bliskość frontu daje się coraz wyraźniej odczuć. Pociągi za pociągami wiozły ostatnio wojsko i zaopatrzenie na front. Lotnisko na Skniłowie jest rozszerzane i zawsze przepełnione, ruch samolotowy ogromny. Dnia 17.XI.wieczór były ćwiczenia w strzelaniu z dział przeciwlotniczych. W pierwszej połowie miesiąca kładziono nowe kable przez miasto rozkopując ulice, co wywołało wśród ludności znowu wersje o rzekomym minowaniu całego miasta. Napływają masy rannych. Długie szeregi aut ciężarowych i osobowych obładowane paczkami przewożą ze wschodu /z Odessy a nawet z Równego/ ewakuowane urzędy i instytucje niemieckie. W ostatnich 3 dniach pojawiła się na ulicach miasta nowa fala uchodźców rosyjskich, tym razem liczna, obejmująca Volksdeutschów z Ukrainy, ludzi z Kaukazu i wogóle skompromitowanych współpracą z Niemcami. W terenie pojawiają się nowe oddziałki desantów bolszewickich i to w stronach gdzie ich dotychczas nie było np. w Jaworowskim. Oddziały niemieckie schodzące z frontu na czasowy wypoczynek są skrajnie wyczerpane. Ludzie z okolic dworca którzy z żołnierzami stale stykali się w lokalach uderza to, że znacznie więcej żołnierzy niż dawniej o cofaniu się mówi nietylko zupełnie spokojnie ale jak by z humorem, wyrażając radość, że będą bliżej kraju.

W związku z przeciążeniem linij kolejowych obowiązują od 15.XI. wydane dla całego G.G. ograniczenia ruchu kolejami dla ludności cywilnej. We Lwowie wydawanie przepustek jest traktowane bardzo rygorystycznie, nawet wracającym do miejsc stałego zamieszkania robi się trudności, kwestionując konieczność ich poprzedniego przyjazdu do Lwowa.

Ludność polska była mocno zaniepokojona wiadomościami o grożącej miastu przymusowej ewakuacji i objęciu władzy przez wojsko. Obecnie nastało pewne odprężenie. Z Ukrainy donoszą, że po tej stronie Dniepru Niemcy - jak można się było spodziewać - nie stosują całkowitego wysiedlania ludności, jak to początkowo czynili na Zadnieprzu. Dalej od Niemców z Dystryktu pochodzi wiadomość, że gub.Frank w czasie pobytu we Lwowie 9.XI. na naradzie z przedstawicielami wojska sprzeciwił się kategorycznie przejęciu już teraz przez wojsko władzy na terenie dystryktu oraz zarządzeniem ewakuacyjnym, uważając to za przedwczesne i z wielu względów niepożądane. Omawiano jednak i ustalono zasady ewentualnej ewakuacji pewnej części ludności zwłaszcza Niemców, jeżeli zajdzie konieczność. Wśród inteligencji naszej w ostatnich dniach ogromne poruszenie i dyskusje wywołała podana przez Londyn wiadomość ze źródeł szwedzkich, jakoby Himmler nakazał deportować ewentualnie likwidować wrazie cofania się z G.G. całą inteligencję polską i fachowców.

Z napiętą uwagą śledziła cała nasza ludność ziem wschodnich przebieg i wyniki konferencji moskiewskiej. Jaka jest reakcja szerokich mas? Brak wzmianki o losie ziem które bolszewicy wcielili w 1939 r. do Z.S.S.R. i nadal uważają za swoje, wywołał uczucie zawodu a u wielu rozgoryczenie. Jak już donosiłem wrazie gdyby wojska bolszewickie istotnie zbliżyły się do naszego terytorium, pewne kategorie polskiej ludności rzucą się do ucieczki z obawy, przed potraktowaniem nas tu jako obywateli sowieckich i konsekwencjami tego t.zn. służbą w czerwonej armii oraz wymuszaniem objawów lojalności i entuzjazmu dla "prawowitej władzy sowieckiej". Znając dobrze bolszewików i ich

metody nikt tu nie spodziewał się gładkiego i pomyślnego załatwienia sprawy naszych granic, ale oczekiwano jakiegoś minimalnego zabezpieczenia losu Polaków na ziemiach wschodnich. Wielu ludzi wyobraża to sobie w ten sposób, że skoro okazało się iż sprawa jest dalej jeszcze sporna między aliantami a Rosją, a stosunki polsko-rosyjskie nie są nawiązane, to do czasu uzgodnienia zarząd wojskowy tych terenów na wypadek wkroczenia wojsk czerwonych powinien być powierzony wspólnej komisji międzyaliianckiej. O jakimś podobnym wyjściu powinna być ludność polska jak najrychlej powiadomiona, skoro tylko niebezpieczeństwo drugiej okupacji sowieckiej stanie się realne. Podając dalej te głosy opinii publicznej, stwierdzam z naciskiem, że sprawa jest bardzo poważna. Jakiekolwiek byłyby trudności natury ogólno-politycznej, musi się znaleźć jakaś forma rzeczywistego zabezpieczenia ludności polskiej ziem wschodnich tak ciężko dotkniętej w ciągu 4 lat wojny.

Listopad zaczął się na naszym terenie od publicznych egzekucyj. We Lwowie w dniu 4.XI. rozstrzelano na placu Strzeleckim 8 z pośród 10 wziętych w październiku zakładników. Zostało straconych 6 Polaków: Julian Wydra, Antoni Jeżewski, Michał Korzeniowski, Kazimierz Berdak, Zdzisław Lanocha i Marcin Najda, oraz 2 Ukraińców: Mikołaj Małaniuk i Eliasz Makuch. Ułaskawieni zostali 2 Ukraińcy. Na drugi dzień w związku z zabiciem agenta policji kryminalnej Piotra Guta, Polaka przez Ukriańców zostali rozstrzelani Ukraińcy: Banach Włodzimierz, Borsuk Włodz.,Dobrzyński Michał, Babiak Bohdan i Mandryk Włodzimierz. Podano ich nazwiska przez głośniki radiowe z uzasadnieniem:"za udział w zabronionych organizacjach" i w jednym wypadku"za posiadanie broni i zabóstwo". Czterech dalszych ułaskawiono z zastrzeżeniem. Trzeciego dnia t.j.6.XI."za systematyczną ucieczkę i uchylanie się od robót w Baudienście" rozstrzelano Polaka:Jabłońskiego Pawła z Chodaczkowa W. pod Tarnopolem, i 2 Ukraińców: Mironiuka Fedora z Cuniowa,i Olejnyka Fedora ze Stowicy. Na tem egzekucje we Lwowie skończyły się. W kilka dni później odebrano karabiny wartownikom Baudienstu używanym dotychczas do strzeżenia magazynów.

Podobne egzekucje odbyły się w szeregu innych miast dystryktu, co świadczy, że miał to być pokaz niemieckiej siły i stanowczości oraz ostrzeżenie pod adresem ludności w chwili osłabienia prestige'u niemieckiego na skutek klęsk na wschodzie. I tak 2.XI. rozstrzelano w Drohobyczu na rynku 10 ludzi - jak podało Starostwo Pol.Komitetowi Opieki - "swego czasu aresztowanych w związku z napadami na ludność polską. Były też egzekucje w Samborze, Przemyślu i Stanisławowie. W Stanisławowie dotknęły one wyłącznie Ukraińców i to w sposób dotkliwy. O ile w innych miastach za pretekst do masowych egzekucyj użyli Niemcy wypadków zabóstw funkcjonariuszy policji przez nieznanych sprawców / zapewne nieraz pospolitych bandytów/, o tyle wypadki w Stanisławowskiem mają tło polityczne. Teren Karpat i Podkarpacia stał się domeną zbrojnych oddziałów i band skrajnych organizacyj nacionalistycznych ukraińskich. Po bestialskim wymordowaniu albo zmuszeniu do usunięcia się wszystkich prawie Polaków ze służby lasowej a przy pomocy i poparciu personalu ukraińskiego, bandy te mają do dyspozycji obszerne przestrzenie leśne gdzie urządzają się, budują bunkry itp. Niemcy celem utrzymania eksploatacji drzewa na dotychczasowym poziomie próbowali już parę razy oczyścić ważniejsze dla nich tereny karpackie, ale niedysponując odpowiednimi siłami nie uzyskali rezultatu. W najważniejszych dla produkcji wojennej punktach zostawili załogi złożone z kilkunastu do kilkudziesięciu żołnierzy przeważnie ze starszych roczników, którzy nie kwapią się do niebezpiecznych ekspedycyj. W czasie starć ponieśli Niemcy pewne straty, co ich tem więcej rozdrażniło, że mają dowody /pisma i odezwy ukraińskie/ iż cały ten ruch jest ostro skierowany przeciwko nim. Szereg leśników Polaków znających dobrze teren twierdzi, że obok zaciekłych szowinistycznych elementów miejscowych zbiegających tutaj z całej Małopolski Wschodniej, znajdują się w górach także grupy Ukraińców wołyńskich w dużej części pozostających pod wpływami sowieckimi. Nikt nie jest w stanie w tej chwili zorientować się dokładniej w charakterze i rozmiarach całego tego ruchu oraz przewidzieć jego dalszą ewolucję. Np.na wypadek zbliżenia się Sowietów

jestem przekonany, że bandy te przybrałyby maskę bolszewicką. Faktem jest, że Niemcy którzy początkowo dość obojętnie przyjmowali wiadomości o mordowaniu Polaków, widząc, że sytuacja robi się groźna próbują ją opanować, tropiąc tajne organizacje ukraińskie. Stąd liczne aresztowania wśród Ukraińców w Nadwórnej, Delatynie, Mikuliczynie i dookoła Stanisławowa. W samym Stanisławowie otoczono teatr ukr. w czasie przedstawienia, przeprowadzono rewizję w czasie której znaleziono sporo broni, i aresztowano około 300 osób. Zpośród nich 27 publicznie rozstrzelano, ogłaszając przez głośniki radiowe, że stało się to za "udział w zabronionych organizacjach". Wypadki te wywołały wśród tamt.Ukraińców duże rozgoryczenie. Te lokalne wydarzenia nie mają wpływu na ogólne stosunki niemiecko-ukraińskie. Działacze z Ukr.Centr.Kom. przy każdej okazji zapewniają, o swej wdzięczności, lojalności i współpracy, "Lwiwski Wisti" roją się od opisów przyjaznych stosunków, Gub.Frank w czasie swego pobytu od 9-11.XI. na terenie dystryktu był uroczyście witany przez przedstawicieli społeczeństwa ukraińskiego dziewczęta z kwiatami itp. Część SS Dywizji Galicyjskiej jedzie w poniedziałek 22.XI. z obozu wyszkoleniowego pod Dębicą na front. Obu stronom zależy w dalszym ciągu aby wzajemne stosunki pozostały bez zmian, choć obie nie mają już złudzeń co do siebie.

Akcja antypolska ze strony band terrorystycznych ukraińskich trwa w dalszym ciągu. Zakaz umieszczania klepsydr oraz notatek o "nagłej śmierci" w dziennikach wprawił, że odpadło jedno ze źródeł informacyj, a niektórzy ludzie sądzą, że mordy ustały. Tymczasem załączony spis ofiar napadów z końca października i początku listopada świadczy o trwającym groźnym stanie. Lista obejmuje 65 nazwisk zamordowanych i uprowadzonych oraz 4 poranionych. 44 osoby to chłopi lub robotnicy, 9 osób leśnicy i zarządcy majątków, wśród reszty 1 ksiądz, 1 lekarz i kilku urzędników. Wobec tego, że najbardziej zagrożeni leśnicy, zarządcy, księża, lekarze i in. albo częściowo przeszli do większych osiedli albo mają się na baczności lub wystarali się o ochronę, straty wśród nich zmniejszyły się, natomiast wściekłość band wyładowuje się na chłopskich rodzinach. Nie mając bliższych danych co do większości wypadków nie mogę stwierdzić, czy chodzi tu wyłącznie o świeżych kolonistów, czy też o chłopów polskich osiadłych tu z dziada pradziada. Pewien niewielki procent odliczyć zawsze należy na mordy zwyczajne rabunkowe. Obawy rozszerzania się zasięgu mordów na obszar dotychczas nimi nieobjęty tj. na północny-zachód od Lwowa, "Jaworowskie niestety sprawdziły się. Było już kilka wypadków w tamtych stronach, rozmaite bandy pojawiły się w lasach, znane są z szeregu wsi wypadki zbiegania młodych Ukraińców "na wyprawy", natomiast pocieszające bardziej wiadomości nadchodzą z osad polskich w Tarnopolskiem, gdzie zorganizowani nasi chłopi wielokrotnie skutecznie udaremnili próby napadów. Ukraińcy we Lwowie mieli za czas od 1.XI. dwu ludzi "zmarłych tragiczną śmiercią" nie wiadomo w jakich okolicznościach: 13.XI.Miszczuchę Michała i 15.XI. Pakosza Aleksandra.

W ostatnich 3 dniach dopełnił się prawdopodobnie tragiczny los reszty Żydów znajdujących się w obozie pracy przymusowej przy ul.Janowskiej. Zaczęło się od buntu grupy Żydów pracujących za rogatką Łyczakowską, którzy rozbroili dozorców i zbiegli. Niemcy odpowiedzieli na to masakrą Żydów w obozie. Nie wywożono ich już do lasku Krzywczyckiego, lecz mordowano na miejscu, a nagie trupy wożono w dzień na oczach ludzkich i przez całą noc z piątku na sobotę za okopisko gdzie je palono. Niewiadomo jeszcze, czy wytracono wszystkich /parę tysięcy/ czy też jakaś część zachowała życie. Narazie nikt z nich do pracy na miasto nie wyszedł. Garstka Żydów uciekła z obozu w czasie rzezi, i stąd policja legitymowała przechodniów w niedzielę na peryferiach miasta. Ta nowa ohydna zbrodnia poruszyła do głębi nasze miasto.

O ile chodzi o nasze sprawy wewnętrzne należy przedewszystkiem podkreślić b.dodatnie wrażenie jakie wśród ogółu naszego społeczeństwa wywołała II odezwa Kraj.Reprezentacji Polit. zapraszająca do współpracy z czterema stronnictwami wszystkie inne niepodległościowe grupy polityczne w kraju. Konieczność zespolenia wszystkich sił społecznych nigdzie nie jest tak żywa i wyraźna

jak na ziemiach wschodnich w obecnym momencie. Wydana latem przez Kraj.Repr. Pol. odezwa do Ukraińców nie znalazła oddźźwięku wśród tut.społeczeństwa polskiego. Ludzie bardziej wyrobieni politycznie rozumieją jej cel jak i cel wszelkich prób pozyskania czy dogadania się z tymi czy innymi odłamami ukraińskimi, ale uchylają się od wszelkiej współpracy z tą akcją, np. choćby w formie artykułów rozważających możliwości zgodnego współżycia. Moment obecny, gdy każdego dnia na tym terenie padają polskie ofiary pod nożami ukriańskimi jest zresztą wybitnie niesprzyjający i odebrał nawet bardzo umiarkowanym ludziom wiarę w możliwość dojścia do porozumienia i ochotę do poszukiwania dróg. A szerokie masy zarówno inteligencji, jak robotników czy chłopów reagują znacznie ostrzej. Te nastawienia są bardzo realnym czynnikiem który winien być zawsze brany pod uwagę.

Listopad jest okresem podniosłych uroczystości. W dnie zaduszne tłumy ludzi szły na cmentarz Obrońców Lwowa oddać hołd Poległym. Setki świec paliły się bez przerwy na płycie Nieznanego Obrońcy Lwowa". Tak samo oświetlone były pomniki amerykańskich lotników i francuzkich żołnierzy.

W dniu Święta Państwowego 11.XI. wczesnym rankiem na murach miasta widniały gęsto zwłaszcza na przedmieściach nalepki z orłem polskim i napisem "Polska Walczy", szybko zrywane przez policję. Trudniejsze do usunięcia były litery W.P.w formie kotwicy oraz orły i napisy odbijane wprost na murze. Zakładników w tym roku Niemcy przed 11.XI. nie wzięli.

Do wojskowych wydawnictw na terenie Lwowa przybyło nowe p.t."Kobieta w walce" pisemko drukowane 4 strony 16°, którego I numer okazał się w dniu 11.XI.

WINO - ISKRA

II/106a 28

Sprawozdanie sytuacyjne za tydzień od 21 - 27.XI.43.

Sytuacja ogólna w związku z działaniami na froncie wschodnim nie uległa zmianie. Energiczne zapewnienia ze strony gub.Franka /na zebraniu Niemców z 9.XI./-że dystryktowi nie zagraża w bliskim czasie żadne niebezpieczeństwo, a następnie odbicie Żytomierza przez armię niemiecką sprawiły, że można mówić o trwającym wśród Niemców nadal odprężeniu. Duże przygnębienie wywołują wśród nich wieści nadchodzące od rodzin ze zbombardowanego Berlina.

Ruch wojsk jest nadal żywy ale mniej pospieszny jak poprzednio tuż przed uderzeniem na Kijowski. Węgierskie wojska wracają jak się okazuje znów na front po dłuższej przerwie. Z początkiem tygodnia bawiło tu kilku włoskich oficerów z pod znaku Mussoliniego i Grazianiego. Misja ich polegała zapewne na próbie wyciągnięcia choćby części rodaków z obozu jeńców na cytadeli. Jest ich tam sporo ściągniętych głównie z Bałkanu, samych kapelanów włoskich jest 22. A musi im być ciężko gdyż wyglądają źle, b.wymizerowani.

Ludność polska zżywa się - powoli i z trudem - z myślą, że wojna przeciągnie się przez zimę. Z różnych stron zwracano się z zapytaniem, jak się zachować na wypadek przekroczenia polskiej granicy przez armie sowieckie. Nadesłaną wczoraj odpowiedź na te dręczące pytania, -odezwę p.Pełnomocnika Rządu do ludności ziem granicznych rozesłaliśmy szeroko i oczekujemy reakcji i głosów opinii.

O ile chodzi o stosunek władz niemieckich do ludności, to stwierdzić należy, że egzekucyj publicznych dalszych nie było. W uzupełnieniu poprzedniego doniesienia podaję, że i w Brzeżanach stracono wówczas publicznie 7 Polaków i 16 Ukraińców. Z zabiegów mających na celu pozyskanie ludności, ogłasza się w gazetach szczegóły spóźnionego i osłabionego zastrzeżeniami rozporządzenia Gen.Gub. z 12.XI.o dalszym przywróceniu prawa własności w Galicji do nieruchomości, gruntów użytkowanych w celach przemysłowych i

placów budowlanych. Oczywiście nie robi to najmniejszego wrażenia i większość zainteresowanych nawet nie zamierza korzystać z danych im możliwości. W związku z utrudnieniem ludności jazdy kolejami daje się odczuć znaczny wzrost drożyzny. Podobno zarządzenie ma być nieco złagodzone w najbliższej przyszłości. Do najbardziej poszkodowanych bowiem należy policja,która poprzednio przez ulegalizowany rabunek przy t.zw.rewizjach w pociągach zaopatrywała się suto a tanio w artykuły żywnościowe.

Najważniejszą dla tut.społeczeństwa naszego jest sprawa bezpieczeństwa życia i mienia. Ogólne spostrzeżenie jest tego rodzaju, że wypadki morderstw lekko się zmniejszają,natomiast częstsze stają się rabunki.W ciągu 7 dni zostało zabitych 7 osób polskiej narodowości/lista nazwisk załączona/. Mowa tu o wypadkach niewątpliwie stwierdzonych.Trzeba się liczyć z tem,że o niektórych wiadomości nadchodzą z dużem opóźnieniem.Samoobrona ludności polskiej działa znacznie lepiej,donoszą o licznych wypadkach odparcia prób napadów,w Sokołówce np.zabito 7 napastników.Niektórzy ludzie trwają wprost po bohatersku na posterunkach.Np.w Baworowie gdzie zamordowano z pocz.miesiąca księdza prob.Procyka,wikary który cudem uniknął śmierci nie chce opuścić osieroconej parafii.

Załączona ulotka Delegatury UCK w St.Samborze z 7.XI.br.potwierdza wyrażone w poprzednich sprawozdaniach przekonanie,że olbrzymia większość popełnionych na Polakach w Małopolsce Wsch.zbrodni jest dziełem O.U.N., jest świadomą i z góry wywoływaną i kierowaną akcją t.zw.oddziałów partyzanckich ukr.ściąganych na przeszkolenie wojskowe i polityczne z całej "Galicji"w rejony leśne,głównie karpackie. Niepoczytalna akcja kierowników tych oddziałów spotkała się wreszcie z energiczniejszą reakcją niemiecką, podjętą dopiero wtedy gdy rodzący się chaos zaczął zagrażać bezpieczeństwu dróg strategicznych i uniemożliwił na znacznych obszarach pracę liegenschaftów i zarządów lasów.Dostrzegli też Niemcy niebezpieczeństwo poważne łatwego

rozszerzania się ruchu o charakterze wyraźnie im wrogim. Dopiero obawa przed skutkami i odpowiedzialnością zbiorową skłoniła rozważniejsze koła ukr.,na ciasnym zresztą odcinku powiatu - do wypowiedzenia się wyraźniejszego.Pewną rolę mogły też spełnić nasze ulotki/z Centrali i Wina/które- jak donoszą z prowincji- krążą wśród ludności ukraińskiej i wywołują zastanawianie się.

Jak wygląda reakcja ze strony władz niemieckich? Kiedy zawiodły próby oczyszczenia terenu podejmowane w niektórych miejscach w Karpatach tam gdzie zdarzały się masowe mordy,zabezpieczono jako tako małymi oddziałkami ważniejsze punkty,a następnie rozpoczęto aresztowania wśród miejscowej inteligencji ukr.i przywódców chłopskich.Widocznie trafiono na jakieś nici,gdyż obszar objęty aresztowaniami zaczął się rozszerzać ku większym miastom na Podkarpaciu.To też kiedy Niemcy przeprowadzili na naszym terenie akcję terrorystyczną publicznych egzekucyj,większość straconych stanowili Ukraińcy.Szczegóły już podawałem.Podobno częste są też wypadki rozstrzeliwania po więzieniach aresztowanych bojowców Ukraińskich,ale jest to trudne do stwierdzenia. W tej chwili represje niemieckie przeniosły się na północ od Lwowa.I tak w niedzielę 21.XI.zjechała policja niemiecka w sile 800 ludzi do Ohladowa w pow.Kamioneckim i zaaresztowała około 90 Ukraińców u których znaleziono kilkadziesiąt karabinów.Zyskawszy dowody kontaktu chłopów z milicją ukr. rozbroili następnie i zaaresztowali całą milicję w Kamionce Strumiłowej. Wszystkich aresztowanych,łącznie 200 osób przywieziono w dwa dni później na śledztwo do Lwowa,dokąd już poprzednio nadszedł transport więźniów z okr.stanisławowskiego.Z Kamionki Niemcy udali się po śladach organizacyj ukr.w Radziechowskie,skąd narazie brak wiadomości.W wyniku tej akcji oraz wskutek nastania pory niesprzyjającej pobytowi w lasach/deszcze,śniegi ułatwiające tropienie band/należy się liczyć w najbliższych miesiącach zapewne ze zmniejszeniem się ilości napadów morderczych i rabunkowych na Polaków ze strony zorganizowanych band ukraińskich.Pozostają jednak inne jeszcze

wrogie i niebezpieczne czynniki: To rozwielmożniony w dzisiejszych warunkach - pospolity bandytyzm, oraz działalność oddziałków desantowych bolszewickich,które nie mogą tak poprostu wrócić na jakiś czas do domów,a muszą mieć pożywienie,pościel i ciepłe rzeczy,wobec czego zabierają wszystko gwałtem.W związku z nimi wynikną jeszcze duże trudności.Trzeba też zwracać uwagę na ich działalność propagandową,gdyż wobec zbliżania się klęski Niemiec i widocznej siły Rosji sowieckiej,odżywają wśród"biedniaków" a pojawiają się i wśród niebiedniaków ukr.szczere i nieszczere sympatie probolszewickie,które w miarę ew.zbliżania się wojsk rosyjskich będą coraz wyraźniej się ujawniać,a obejmą i te koła wśród Ukraińców,które niemogąc uciec zechcą przez padnięcie na kolana uchronić się przed zemstą bolszewików za współpracę z Niemcami. Nie ulega wątpliwości,że politycy sowieccy na początku z otwartymi ramionami przyjęliby "marnotrawnych synów" aby uzyskać przy ich pomocy atuty w grze politycznej o nasze ziemie wschodnie.

W omawianym okresie dotkliwe aresztowania zanotowano i wśród Polaków.M.in.5 księży rzym-kat.zostało uwięzionych.Ks.prob.Sarna i wikary Mroz oraz członkowie ich rodzin w Malechowie pod Lwowem,proboszcz staruszek z Pomorzan i dwaj księża z-pod Monasterzysk.Powód narazie nieznany.Parę osób aresztowano we Lwowie,w tym 3 z inst.Weigla.W czasie masowych aresztowań w Pomorzanach przed tygodniem po zabójstwie Niemca kierow.liegenschaftu,na około 300 aresztowanych było 30 Polaków.

Żydzi we Lwowie zostali zlikwidowani prawie całkowicie.Pozostała tylko mała grupka monterów i zegarmistrzów.Załączam 5 fotografij z masakry żydów lwowskich na Janowskim,obok obozu z wiosną br.

23.XI.wieczór do kina "Pax"przy ul.Franciszkańskiej wtargnęło na salę kilku zamaskowanych ludzi z organizacji z rewolwerami i wytknąwszy publiczności uczęszczanie wbrew zakazom do kin niemieckich zmusiło obecnych do złożenia po 10 zł od osoby na cele organizacyjne.

do II Korpusu 32

Sprawozdanie sytuacyjne za tydzień od 27.XI. - 4.XII. 1943 r.

Przewlekły i zmienny charakter działań wojennych nad Dnieprem, zaciekły opór Niemców oraz nadejście pory deszczowej sprawiły, że nawet ludzie łatwo gorączkujący się przestali obliczać nadejście wojsk bolszewickich na tygodnie. Także wśród Niemców na zapleczu frontu więc i na naszym terenie nie widać poważniejszych czy bardziej powszechnych objawów załamywania się, choć ludzi słabych, wątpiących lub wręcz przekonanych o klęsce wśród nich nie brak zwłaszcza wśród ludności cywilnej. W związku z tym sprawa ewentualnej ewakuacji zeszła nieco na drugi plan w rozmowach codziennych naszej ludności.

Odezwa Pełnomocnika na Kraj Rządu Rzplitej z dnia 15.XI. skierowana do ludności ziem granicznych została w minionym tygodniu szeroko rozprowadzona. Próbując ocenić wrażenie i wpływ jaki ta odezwa wywarła, możnaby powiedzieć, że czynniki naczelne raczej wskazują drogę obowiązku niż działają uspokajająco. Ci którzy pragnęli znać zalecenia Rządu, aby nie brać na siebie ciężaru decyzji co robić, - odczuli ulgę po otrzymaniu stanowczego nakazu pozostania na miejscu. Inni oczekiwali zapewnienia, że nasz los przez porozumienie się Aliantów z Moskwą został zabezpieczony na wypadek wejścia wojsk sowieckich, i ci czują się zawiedzeni. Ubolewają nad brakiem wzmianki o Aliantach w tym miejscu odezwy, gdzie jest mowa o opiece władz polskich, które jak dotąd nie utrzymując normalnych stosunków z Rosją nie zdołały skutecznie pomóc Polakom jacy nie mogli odrazu w r.1941 opuścić Rosję. Reakcja tej części ludności w przejaskrawionej formie jest przedstawiona w załączonym raporcie Oli Nr 29. A znowuż w raporcie własnym Iskry z Okręgu III zaznaczone, że opinia tamtejsza niechętnie przyjęła ten ustęp odezwy gdzie jest mowa o zagwarantowaniu pełni swobód i praw Ukraińcom, Białorusinom i Litwinom, a Polacy są nazwani współgospodarzami tych ziem. Takich zresztą głosów z naszego terenu, przy dzisiejszym stanie stosunków polsko-ukraińskich należało się spodziewać.

Piąta zima wojenna, różnego rodzaju zagrożenia, nieprzejrzyste rezultaty zjazdu moskiewskiego, mowa Smutsa, ujawnienie się zbyt wielkiej siły Sowietów i grożące z tego powodu ciężkie i nieprzewidziane komplikacje w końcowej fazie wojny, wszystko to wywołało w naszem społeczeństwie nastroje powagi i troski.

Władze niemieckie wykazują wzmożoną czujność. Zaostrza się kontrolę nad swoimi i obcymi. Utrudnienia w podróżowaniu kolejami trwają nadal. Podobno na przyjezdnych z Warszawy nakazano zwracać szczególną uwagę, a podejrzanych inwigilować. Przed trzema dniami przysłano od Stadthauptmanna zarządem domów poufne instrukcje dla dozorców, aby wpuszczali w nocy do kamienic patrole żandarmarii oraz wojskowe, które będą miały prawo przeprowadzać kontrolę mieszkańców. Sądząc po składzie tych patroli należałoby przypuszczać, że chodzi tu przedewszystkiem o wyłapywanie dezerterów wojskowych. Prace nad budową basenów na wodę zapasową w ogrodach i placach publicznych oraz naprawa dróg przelotowych postępuje bardzo wolno, bez pospiechu. Tylko założenie nowego kabla telefonicznego przeprowadzono szybko i sprawnie.

Stan bezpieczeństwa we Lwowie pozostawia dużo do życzenia. Znane z poprzednich tygodni wypadki rabunku, pobicia czy nawet zabójstw ludzi będących w późnych godzinach na ulicach sprawiły, że choć wolno chodzić do 10-ej wieczór ogromna większość ludzi już od 8-ej wieczór nie pokazuje się na ulicach. Strzały padające w różnych punktach miasta w późnych godzinach wieczornych i nocnych nie należą do rzadkości. Są i poważniejsze strzelaniny. I tak np. przy ul. Źródlanej przed paru dniami stoczył silny oddział

policji prawdziwą walkę z broniącą się zaciekle grupką ludzi uzbrojonych w broń maszynową i granaty ręczne. Wszyscy oblegani podobno 9 ludzi w tym 1 kobieta polegli, zginął też 1 Niemiec. Wśród zabitych rozpoznano zwłoki człowieka, który w lecie zastrzelił agenta policji kryminalnej na pl.Strzeleckim. Pierwotna wersja, że chodziło o Żydów nie potwierdza się, to też obecnie mówi się, że była tam komórka komunistyczna, nie ma jednak pewności co do tego. Żydowskie tło miał jednak wypadek przy ul.Zofii, zakończony wystrzelaniem ukrywających się od dłuższego czasu w piwnicach samotnej willi grupki Żydów. Ciągle jeszcze tu i ówdzie głównie przez przypadek wykrywa policja żydowskie rodziny mieszkające pod fałszywymi papierami wśród chrześcian.

We Lwowie nie zanotowano ostatnio głośniejszych wypadków aresztowań wśród Polaków, na prowincji też są one w tej chwili raczej sporadyczne. Wyjątek stanowi Rawa Ruska, gdzie w nocy 1.XII. zostali zaaresztowani p.Chodorowski przewodniczący delegatury Pol.Kom.Op. i szereg osób z inteligencji polskiej, powód nie jest jeszcze znany.

Aresztowania wśród Ukraińców trwają nadal w tym samym nasileniu jak w zeszłym tygodniu. Poważni obserwatorzy sądzą, że objęły one dotychczas napewno parę tysięcy osób na całym naszym terenie, z czego kilkaset zostało już straconych publicznie lub w więzieniach. Poza zapodanymi już poprzednio dalsze publiczne egzekucje zostały wykonane w Kałuszu /20 osób/,i Delinie /18 osób/. W dolinie Prutu przeprowadzili Niemcy prawdziwą"pacyfikację" w swoim stylu. Represje zaczęły się od wykrycia w lasach państwowych koło Nadwórnej i Mikuliczyna baraków nowo zbudowanych,magazynów i bunkrów. Nadleśniczy w Mikuliczynie Połotniuk, jego zastępca Strelbicki i wójt Hundiak zostali odrazu rozstrzelani. Urząd gminny został zlikwidowany i przeniesiony do Tatarowa. Cała inteligencja i ruchliwszy element chłopski wyaresztowany. Młodsi zostali odrazu wysłani na roboty do Rzeszy, starsi częściowo rozstrzelani, częściowo odstawieni do Stanisławowa. Aresztowania i masowe tracenia Ukraińców, jak już donosiłem - przeniosły się następnie w rejon tego miasta a stąd objęły i dalsze okolice. Stadthauptmann Stanisławowa Assmann wyzbył się już wszelkich złudzeń co do Ukraińców. Donosił np. do Dystryktu, że wszyscy urzędnicy Ukraińcy w służbie dawniej polskiej a dziś niemieckiej to czynni działacze O.U.N. Wyraził się raz , że "cały Mikuliczyn ściągnie do Stanisławowa, a Stanisławów wyśle do Lwowa". Istotnie sporo Ukraińców z tamtych stron zapełnia cele więzienne przy ul.Łąckiego. Nadszedł też nowy transport z okolic Kamionki i Radziechowa. Publicznie traceni młodzi bojowcy ukraińscy umierali naogół bardzo odważnie wznosząc okrzyki na cześć Ukrainy i przeciw Niemcom. W niektórych okolicach ludność ukraińska spokorniała i przycichła, w innych wydaje się jakby zawziętość rosła. W każdym razie przypuszczać należy, że akcja O.U.N. /banderowców/ tworzenia kadr oddziałów powstańczych ukraińskich w Karpatach, związana z mordowaniem ludności polskiej została w znacznym stopniu sparaliżowana. Narazie nie donoszą z tamtych stron o nowych aktach terroru antypolskiego. Natomiast jak się okazuje, nie ustały napady i mordy w Czortkowskiem,Tarnopolskiem, i na granicy Wołynia. O ich nasileniu świadczy fakt, że choć w wielu wypadkach napady zostały skutecznie odparte przez ludność polską, to jednak ilość ofiar jest znaczna. Jak wynika z załączonej listy w czasie od 15-25/ XI. zostało zamordowanych w tamtych stronach osób 36 a poranionych ciężko 12, Są to prawie wyłącznie chłopi. Wedle ostatnich wiadomości akcja pacyfikacyjna niemiecka przesuwa się na północ i objęła już Trembowelskie. Udoskonalają też Niemcy system ochronny. Po wsiach w rejonach gdzie popełnione mordy mianują dziesiętników, którzy mają obowiązek badania kto nie nocuje w domu. W liegenschaftach umieszczają po kilku żołnierzy rekonwalescentów dla ochrony majątku.

Wypadki te wywołują u Niemców rosnącą nieufność w stosunku do Ukraińców. Z poważnego źródła podają, że w poufny sposób polecone w instytucjach i firmach niemieckich śledzić bacznie pracowników Ukraińców. W związku z tym należałoby oczekiwać jakichś gestów "życzliwości" w stosunku do Polaków. Narazie możnaby tu zaznaczyć, że w czasie publicznych egzekucyj dokonywanych na Ukraińcach władze niemieckie parokrotnie dobitnie podkreślały, że skazanych spotyka kara za mordowanie polskiej ludności. We Lwowie szef policji niemieckiej w rozmowie z poważnym Polakiem skarżył się, że Polacy mało wykazują inicjatywy i chęci wykorzystania istniejących możliwości rozbudowy swego życia, że on sam ma duże środki i możność ułatwienia wielu rzeczy, że zatem należałoby może powołać ludzi, którzyby czuwali nad pewnymi działami życia kulturalnego i gospodarczego i utrzymywali kontakty. Oczywiście-dodał - nie chodzi o to aby tym rzeczom nadawać rozgłos itp. A jak odpowiadają Ukraińcy na zmienione metody swych niedawnych przyjaciół? Oto pragną zagadać i załagodzić wszystko krzykliwie rozreklamowanymi składkami i zbiórkami na choinkę dla żołnierzy, fundusz świąteczny i loterię fantową dla rannych, leżących w szpitalach lwowskich. W "Lwiwski Wisti" roi się od notatek, wezwań i artykułów na ten temat. Na mieście porozlepiane afisze nawołujące do zbiórki. A wszystko pisane jest w takim dramatycznym tonie, jak gdyby robiono rzecz od której zależy ostateczne zwycięstwo.

W załączeniu przesyłam:
1/ listę ofiar,
2/ raport Oli Nr 28 i 29
3/ kronikę lwowską za XI.

R u d a w s k i

5/XII.

Lista ofiar napadów terrorystycznych w Małopolsce Wsch.
w L i s t o p a d z i e 1943 r.

W Czortkowskiem:

W dniu 12.XI.obrabowany doszczętnie przez uzbrojoną bandę gospodarz z Zalesia Józef Swirski.
W dniu 22.XI.obrabowani gospodarze z Białobożnicy,Adam Winnik i Józef Duchnicki.
W dniu 21.XI.wieczorem we wsi Cygany,pow.Borszczów zamordowani rolnicy:Piotr Karwacki, Andrzej Radość i Maria Bednar.
Szereg domów innych gospodarzy był ostrzeliwany przez bandytów.

W Tarnopolskiem:

W dniu 15.XI.w czasie napadu bandy na polską wieś Kokutkowce gm.Jankowce:
zginęli: Szary Wawrzyniec,lat 35,pozostała żona i 2 dzieci,
Switłyk Dymitr " 40 " " 3 "
Migała N.organista," 55 " " 2 "
Swirski Władysław " 26 " "
ciężko ranni: Szary Maciej, Lenartowicz Józef,żonaty,2 dzieci,Nowak Andrzej, żonaty,4 dzieci.
W dniu 15.XI.w Isypowcach,gm.Jankowce,zabity w czasie obrony przed napastnikami:gospodarz Czarnuszka J.
W dniu 15.XI.wieczorem w Maksymówce,pow.Zbaraż ciężko pobity przez miejscowych Ukraińców lek.weter.Popiel,uratowany przez niemiecką straż kolejową.
W nocy 16.XI.w czasie napadu licznej uzbrojonej bandy na wieś Stryjówkę, zamordowani: Sokół Jan.
Robak Paweł,
Antochow.
Bandyci podstępnie wywoływali po imieniu mieszkańców z ich domów,podając się za sąsiadów Polaków. Kilku dalszych gospodarzy w czasie zdecydowanej obrony zostało paranionych, ciężko: Marcin Koniuk, S.Szara i Niedziałkowa z dziećmi.

Tejże nocy we wsi Czahary Zbaraskie zamordowani:
Kopiec Mieczysław,
Słonecki Kazimierz,
Mazurkiewicz Feliks.

18.XI. w nocy we wsi Klimkowce ,zginęło w czasie napadu 10 Polaków,których nazwisk dotychczas nie podano.

Dnia 25.XI. w Plebanówce na przedmieściu Trembowli banda złożona z ok.40 ludzi w czasie napadu zamordowała 12 osób a 5 ciężko raniła. Nazwisk jeszcze nie ustalono.

Z Okręgu III (z Tytułu)

Społeczeństwo tutejsze zareagowało jednolicie i w sposób zdecydowany na odezwę p.Pełnomocnika Rządu Rzecz-pospolitej na kraj w tych jej ustępach gdzie mowa jest o zagwarantowaniu pełni swobód i praw do rozwoju kulturalnego i,społecznego i gospodarczego Ukraińcom, Białorusinom i Litwinim na terenach województw nadto, gdzie Polakom wyznaczono rolę jedynie współgospodarzy na tych ziemiach.

Stanowisko tut. społeczeństwa polskiego da się sformułować w następujących tezach:

Tylko ta część społeczeństwa polskiego, która przeżywała i przeżywa na tych ziemiach współistnienie z mniejszościami narodowymi a w szczególności z Rusinami, ma prawo zabierania głosu w tej sprawie, jako wyłącznie interesowania i dokładnie obznajomiona z problemem mniejszościowym, zwłaszcza ukraińskim. Tylko społeczeństwo tutejsze jako ofiarnik nacjonalizmu ukraińskiego, w postaci życia, krwi, mienia, poniewierki i poniżenia jest tym podmiotem, któremu przysługiwać może prawo decyzji w tej sprawie.- Tylko ono zdaje sobie sprawę i zdawać sobie może z tego, kim są ukraińcy i czy współżycie z nimi na równych prawach jest możliwe., bo wie ono doskonale, że ukraińskiego gada niczem nie ugłaszcze, że jedynym argumentem, który może trafić do przekonania tym hordom barbarzyńskim, jest prawo pięści i bata.

Tylko społeczeństwo tut. wycierpiało i cierpi, tylko ono pokutuje za bezmiar win, ktre obciążają rządy polskie, za błędną politykę mniejszościową, będącą wyrazem największej słabości i nieudolności rządzenia państwem. Tylko jakiś niepoczytalny utopista, pozbawiony wszelkiego zmysłu realnego, może snuć idyllę o możliwości współżycia z Ukraińcami na równych prawach, - lecz tylko tak długo, dopóki na własnej skórze nie odczuje przejawów "kultury" ukraińskiej.

Prawa obywatelskie można nadać tylko istotom równorzędnym a nie motłochowi wyzutemu z wszelkich uczuć ludzkich i przejawiającemu najdziksze instynkty.

Społeczeństwo tutejsze nie ma zamiaru ponosić nadal konsekwencji niepoczytalnych prób jakichś ugód z Ukraińcami, ugód, których oni nigdy nie dotrzymają i przy każdej sposobności połączą się z każdym wrogiem państwa i nie ma zamiaru kroczyć na nadal drogą męczeństwa, toto, aby wkońcu zapanowała tu

37

Ukraina.

Polska, która nie potrafi dać sobie rady z problemem t.zw. mniejszościowym, nie może być państwem silnym. Polska musi tem problem usunąć i zlikwidować go, -musi ludność ukraińską na jej terenach zamieszkałą wychowywać na ludzi, z których dopiero wyrosną współobywatele, tak wychowywać w polskich szkołach po polsku w polskich instytucjach. Tych zaś którzy wobec polskich obywateli, polskich władz i polskiej państwowości dopuścili się zbrodni i przestępstw musi ukarać, a w ten sposób przyczynić się do ustalenia swego autorytetu.

Nie może więc być mowy o Ukraińcach, Białorusinach czy Litwinach xx jako współgospodarzy na tych ziemiach, ani nie może być mowy o jakimś równouprawnieniu ich z Polakami. Nie można stawiać na równi dziczy z ludzmi o wysokiej godności i aspiracjach. Tam prawo nienawiści, tu prawo miłości. Nie ognia z wodą łączyć nie można.- Woda - to my Polacy i my ten ogień hajdamaczyzny ugasić potrafimy. musimy.-

Uchodźtwo polskie z Wołynia.

Początkowo sporadyczne, stało się od lipca br. masowem, a to do powiatów: Brody, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Tarnopol. Część uchodźców udała się do woj. krakowskiego, a pozostało w powiatach Zbaraż ok.800 osób, Zborów ok. 300, Tarnopol ok.500, Złoczów ok. 200. Przez Brody przeszły 873 rodziny /2635 osób/. pokaleczonych ponad 100 osób umieszczono w miejscowym szpitalu, z czego znarło 12 osób.

Większość z nich udała się do krewnych i znajomych w woj. krakowskim, prawie wszyscy dojechali szczęśliwie, prócz nielicznych zabranych przez Arbeitsamt w Brodach z pomocą policji ukr., którzy z transportów na roboty do Niemiec zbiec nie zdołali.

Przez Brody przeszły 2 transporty ewakuowanych przymusowo z Beresteczka: 1 /215 osób/, ograbiony przez Niemców, 2 /85 osób/, obrabowany przez Arbeitsamt w Brodach.

Oprócz tego przeszło przez Brody ok. 1500 Polaków z Wołynia nieobjętych

żadną ewidencją, bądź dlat eo, że nie potrzebowali pomocy, bądź mieli inne powody unikania ewidencji..

W powiecie Brody jest obecnie 1999 osób, rozmieszczonych w 21 miejscowościach. Są to chłopi i mieszczanie, sami biedacy, bo po drodze obrabowani przez Ukraińców.

Potrzeby doraźne uchodźtwa wyrażają się jednorazową sumą 600.000 zł.- Prócz tego miesięczne koszty żywienia oblicza się na 6.000 zł.- zaś na zapomogi dla przyjezdnych 20.000 zł miesięcznie.-

Pokrycie na to: w drobnej części przez P.K.O., reszta z ofiarności społeczeństwa.

Ciągle płyną uciekinierzy z Wołynia /Dubno, Zdołbunów, Równe, Krzemieniec i inne/ w obawie przed mordami i głodem. W obronie przed mordami pozostali na Wołyniu Polacy utworzyli milicję ogólną, uzbrojoną w karabiny.- Żywności brak dla Polaków, bo wszystko zabierają Niemcy i Ukraińcy. Polacy skupiają się raczej w miastach i miasteczkach. Akcję charytatywną prowadzą komitety ~~xxxx~~ parafialne, mające nieznaczne fundusze, potrzebują więc pozamiejscowej pomocy.-

Mordy na Polakach wobec ich postawy zmniejszyły się. Na pomoc i opiekę ze strony władz niemieckich liczyć nie można.

WINO - ISKRA II/106/10 do archiwum

39

Sprawozdanie sytuacyjne za tydzień od 12 - 19.XII.1943

Na czoło wydarzeń z ostatnich dni wysuwają się masowe egzekucje publiczne we Lwowie, dokonane prawie wyłącznie na Polakach. Oto przebieg wypadków: W dniu 14.XII. w godzinach rannych /około 9-ej/ rozstrzelano na placu Solskich za W.Teatrem - 21, a na placu strzeleckim 9 osób. Społeczeństwo lwowskie do głębi poruszone nieoczekiwanym aktem terroru przez 2 dni gubiło się w domysłach, jak się później okazało przeważnie mylnych, kto i za co został stracony. Także wiadomości pochodzące od "poważnych" Ukraińców, czy nawet Niemców, jakoby chodziło o członków Baudienstu, w połowie Polaków, a w połowie Ukraińców, okazały się błędne. Gromadki ludzi przystawały przed świeżym nasypem ziemnym przy ścianie kamienicy na pl.Solskich, patrząc z wyrazem zawziętej mściwości na plamy skrzepłej krwi. Na ścianie napisał ktoś kredą po ukraińsku: "Precz z okupantem". "Niech żyje rewolucja". W dniu 16.XII. wieczorem rozlepiono afisze, podpisane przez komendanta policji, które powiadamiały, że wyrokiem sądu doraźnego zostało skazanych na śmierć 55 osób, za udział w zabronionych organizacjach, posiadanie broni, pomoc udzieloną bandom oraz w kilku wypadkach za ukrywanie Żydów. 30 osób, w tem 2 kobiety zostało straconych, dalszych 25 osób, w tem 5 kobiet, warunkowo ułaskawiono, z tem, że gdyby w ciągu 3 miesięcy zdarzył się wypadek zamachu na Niemca lub niemieckie dzieło odbudowy, zakładnicy ci zostaną natychmiast straceni, dziesięciu za każdego Niemca. Przy nazwiskach skazanych nie podano narodowości, w każdym razie sądząc po brzmieniu nazwisk i imion można stwierdzić, że wśród 30 straconych było najwyżej 5 Ukraińców, a wśród 25 "zakładników" najwyżej 2 do 3 Ukraińców. Z Warszawy pochodziło 3 straconych: Bajewski Marek, Michalski Wojciech i Strzalecki Andrzej, oraz 2 zakładników: Halicki Roman, i Pniewski Henryk. Lista straconych objęła różnej kategorii więźniów z ul. Łąckiego, mn. kilka 19 do 20-letnich chłopców, którzy w organizacjach, do których rzekomo należeli, mogli zajmować najniższe szczeble. Do niedawna za cięższe przestępstwa w stosunku do Niemców nie karano śmiercią, lecz obozem koncentracyjnym, Czyżby powodem było to, że w więzieniach lwowskich przebywa obecnie - nie licząc świeżego transportu z Rawy Ruskiej - stosunkowo mało Polaków, a większość stanowią Ukraińcy bojowcy, których tym razem postanowiono oszczędzić. W dniu egzekucji wieczorem został zastrzelony jakiś nieznany osobnik na ul.Dunin-Borkowskich. Następnego dnia znaleziono zwłoki innego człowieka w pobliżu tamtego miejsca, przy ul.Żadwórzańskiej. Tło mordu i sprawcy nieznani. Tego rodzaju wypadki zdarzają się dość często - jak już parokrotnie donosiłem. Wogóle stan bezpieczeństwa we Lwowie i w całej Małopolsce Wschodniej jest bardzo niski, zabójstwa, a zwłaszcza rabunki są na porządku dziennym, a nawet liczba ich rośnie ustawicznie. Niestety okazało się, że w drugim wypadku zamordowanym był Niemiec z O.T. Teodor Matt. Policja w odpowiedzi ustawiła po raz pierwszy we Lwowie szubienice. W miejscu gdzie zginął Niemiec, tj.przy ul. Żadwórzańskiej, dnia 17.XII.o godz.9-ej powieszono 2 i rozstrzelano 5 ludzi. Tablice przybite do szubienic wskazywały, że powieszony został brukarz Józefek, u którego w zeszłym tygodniu znaleziono w piwnicach 30 Żydów, oraz Berdak Kazimierz uczestnik głośnego zabójstwa Niemca Eggersa dyr.fabr.Ruckera, które zostało dokonane przed paru miesiącami. Nazwisk 5 rozstrzelanych nie ogłoszono, ponieważ jednak Józefek i Berdak byli wzięci z pierwszej dziesiątki zakładników i reszta z pewnością pochodzi z tej listy. Byli to młodzi ludzie o wyglądzie chłopskim czy robotniczym. To, że stracono publicznie 7 ludzi, a nie 10 jak grożono, tłumaczy się tem, że w dziesiątce zakładników były 3 kobiety, które podobno zostały stracone w więzieniu. Berdak był straszliwie skatowany w śledztwie, głowa i twarz w ranach, ręka sino-czarna. Wśród pozostałej przy życiu 15-tki "zakładników"

40

znajdują się te wszystkie poważne osobistości, o których aresztowaniu przed paru tygodniami zostały wysłane raporty: Wojciechowski Tadeusz i jego żona Danuta z domu Dewmend, Nuszkowski Bernard, Szawet Stefan, Halicki Roman i in. Niemcy przez umieszczenie ich na końcu listy pragną wywrzeć wpływ hamujący na działalność organizacyj polskich. Jest jednak tragiczną rzeczą - co może nie przyszło Niemcom na myśl - że los 15 Polaków i oczywiście ze 2 Niemców leży w tej chwili w ręku pierwszego lepszego bojowca ukraińskiego. Cały szereg poczynionych spostrzeżeń dowodzi, że Ukraińcy z satysfakcją i nieukrywanem zadowoleniem - czytali listę ofiar i zakładników obejmującą prawie wyłącznie polskie nazwiska. Cóż prostszego dla OUNowca nienawidzącego zarówno Polaków jak i Niemców, sprzątnąć jakiegoś Niemca i bez ryzyka wysłać na śmierć 15 Polaków.

Powód pierwszej masowej egzekucji 30 ludzi nie jest dość jasny. We Lwowie nie zdarzyło się nic specjalnego coby mogło uzasadnić wejście Niemców na drogę tak jaskrawego terroru. Opinia publiczna w poszukiwaniu przyczyn wiąże egzekucję z dokonanym w sobotę 11.XII. zamachem na pociąg towarowy między Brzuchowicami a Zawadowem, gdzie spłonęło 7 wagonów-cystern benzyny. Powody jednak istotne wydają się tkwić głębiej i pozostają zapewne w związku z całością polityki niemieckiej na naszym terenie, prowadzonej w stosunku do Polaków i Ukraińców. Tępienie organizacyj i partyzantki OUNowskiej zwłaszcza na Podkarpaciu przez władze policyjne trwa nadal. Ofiary tej akcji oblicza się w aresztowanych na tysiące, a rozstrzelanych conajmniej na kilkuset. Ostatnio np. doniesiono z Kołomyi, że we wtorek stracono tam publicznie 17, a we środę 31 wyłącznie Ukraińców, podobno tych, którzy zapisali się do SS Dywizji galicyjskiej, a nie zgłosili się na wezwanie do szeregów. Jak tego rodzaju pacyfikacyjno-terrorystyczna akcja policji niemieckiej odbija się na stosunkach niemiecko-ukraińskich, łatwo się domyślić. Prawdopodobnie tedy ostatnia masowa egzekucja Polaków w stolicy dystryktu miała za cel dać pewną satysfakcję społeczeństwu ukraińskiemu i wykazać mu, że "sprawiedliwość niemiecka dotyka winnych niezależnie od ich narodowości. W takim wypadku może za pretekst do wystąpienia przeciw Polakom mogły im posłużyć wypadki w Rawie Ruskiej, ujawniające masowość ruchu organizacyjnego polskiego. Jest też rzeczą możliwą, że ten nowy akt "terroru zapobiegawczego" został zgóry nakazany przez Berlin czy Kraków. Są i tacy, którzy dopatrują się w tej akcji ręki gub.Wächtera i jego doradcy płk.Bisanza, którzy niedawno wrócili z objazdu obozów ćwiczebnych SS Dyw.Galic. w południowej Francji. Wächter bowiem postawił na Ukraińców i szczerze czy nieszczerze dla uniknięcia osobistej kompromitacji, wbrew nowym doświadczeniom z nimi poczynionym, politykę swoją stara się dalej kontymuować. W mowie wygłoszonej przed kilku dniami,w czasie uroczystego odbierania zebranych dla rannych żołnierzy podarków gwiazdkowych wartości 10 1/2 miliona zł. powiedział:" Ten nadzwyczajny wynik pokazał nam, że jesteśmy na właściwej drodze, jeżeli wciąż wierzymy w dobry element wśród ludności. Także wroga propaganda apeluje do tej ludności...przemawia jednak wyłącznie do złych instynktów. W ten sposób dokonuje się tu rozdział między siłami budującymi i siłami zniszczenia..." Coprawda wśród ofiarodawców wymienił obok Niemców i Ukraińców także Polaków całkiem niesłusznie, bo kiedy Ukraińcy około tej akcji od miesiąca robili hałas, nawet "Gazeta Lwowska" ani słowem o całej akcji nie wspomniała. Chęć oddzielenia "porządnej i pracowitej masy ludności od "zbrodniczych elementów", przymilanie się do jednych i groźby w stosunku do drugich występują wogóle u wszystkich dygnitarzy niemieckich a ostatnio w mowie g.gub.Franka do dr Tchórznickiego. Tę podwójną metodę widać i w taktyce policji. A więc miniony tydzień przyniósł społeczeństwu polskiemu obok krwawych egzekucji gesty t.zw. wspaniałomyślności. We wtorek 14.XII. zostali zwolnieni z obozu karnego przy ul.Janowskiej obaj księża z Pomerzan,ks.Kostyłowski i ks.Listopad,aresztowani przed 6 tygodniami wraz z kilkuset ludźmi w związku z zabójstwem Niemca z Liegenschaftu /udowodnione winę Ukraińcom/. Pozatem zwolniony został dr Domaszewicz,którego lesem spo-

łeczeństwo tutejsze było bardzo przejęte. W ostatnich też dniach przy urzędowych zetknięciach się kierowników Pol.Kom.Op.z komendantami policji znów z maniackim uporem podsuwali oni - jak zwykle - myśl jakiegoś zbliżenia polsko-niemieckiego na platformie antysowieckiej.

Masowe aresztowania Polaków w Rawie Ruskiej pod zarzutem należenia do organizacji, rozszerzyły się na okolice. W Uhnowie gdzie aresztowano też ks.Jaroszewicza, miały one również charakter masowy. W Lubaczowie i okolicy uwięziono szereg Polaków z nadleśnictwa,szkolnictwa,poczty itd. Znamienną była niesłychana gorliwość, z jaką tamtejsza milicja ukraińska poszukiwała Polaków,których Niemcy nie zastali w domu. Wypadki rawskie świadczą z jednej strony o lekkomyślności i nieostrożności czynników kierowniczych z organizacji i stronnictw, z drugiej o tem, jak niebezpieczne i wręcz niedopuszczalne jest przenoszenie na tutejszy grunt gdzie jesteśmy otoczeni Ukraińcami śledzącymi nas na każdym kroku - zasad i metod masowości w konspiracji, dobrych w czysto polskich okręgach kraju.

W ciągu tygodnia nadeszły z grudnia dalsze należycie stwierdzone wiadomości o nowych ofiarach mordów na prowincji. Załączona lista obejmuje 6 nazwisk, w tem obok młynarzy i chłopów ks.prob.Andrzeja Krasińskiego z Jazłowca,pow.Buczacki.

Komuniści próbują zaznaczać swe istnienie, ale narazie ograniczają się do napisów na ścianach i płotach. Jeden z robotników-socjalistów znalazł w ustępie na przedmieściu porzuconą paczkę ulotek komunistycznych. Nie świadczy to dobrze o odwadze ani organizacji ich aparatu propagandowego. Poszukiwania za działaczami komunistycznymi z okresu okupacji sowieckiej przez policję niemiecką trwa w dalszym ciągu.

Ze wschodnich powiatów donoszą o szeroko zakrojonych pracach wojskowych. Kołomyja i Tarnopol stają się znacznymi bazami wojsk letniczych. Gorączkowo rozbudowuje się dawne lotniska sowieckie. Ludność pociągana do przymusowej i bezpłatnej pracy przy zwózce materiałów stara się uchylać jak może.

Z drobniejszych spraw lwowskich: Policja niemiecka kategorycznie wypiera się, jakoby akcja odbierania na ulicach butów z cholewami i damskich "zakopianek" była zarządzona przez władze lub dozwolona.i określa sprawców jako bandę złoczyńców w mundurach. A jednak akcja ta trwała przez kilka dni i to nieraz na głównych ulicach.

W dniu 18.XII. został postrzelony ciężko przez Niemca w sklepie in .Firla znany właściciel wytwórni i sklepów z kosmetykami. 19/XII.zmarł.

Samolot węgierski wiozący rannych z frontu zaczepił we mgle o maszt anteny radiostacji wojskowej i rozbił się. Dnia 18.XII. odbył się pogrzeb ofiar.

Rola kilku oficerów z węgierskiego wywiadu w stosunku do naszych młodych ludzi pragnących przedostać się za granicę była b.ciemna. Zostali oni we właściwy sposób unieszkodliwieni, w każdym razie i nadal zaleca się ostrożność.

R u d.

do archiwum

Wykaz ofiar napadów terrorystycznych w Małopolsce Wschodniej w grudniu 1943 r.

Powiat Brzeżany:

W nocy z 30.XI.na 1.XII. porwali nieznani sprawcy w Szumlanach, gmina Buszcze, pow. Brzeżański - trzech Polaków:
Gradowskiego Stanisława ur. 1922,
Wiatyka Michała, ur.1912 i
Mrozowskiego Józefa, żonatego, ur.1914 r.
Zwłok dotychczas nie odszukano. Porwani byli miejscowymi rolnikami i podoficerami rezerwy.

8.XII. w nocy porwali nieznani sprawcy kierownika młyna w Dryszczowie, p.Rawskiego oraz zrabowali pasy w młynie.

To same zdarzyło się tejże nocy 8.XII. w Baranówce. Banda obrabowała młyn zabierając pasy i mąkę, a napotkanego tam Polaka Michała Klecera porwała z sobą. Zwłok narazie nie znaleziono.

W związku z tymi napadami i ustawicznymi groźbami w stosunku do ludności polskiej, daje się zauważyć u Polaków z okolic Brzeżan duży niepokój. Ludzie szczególnie zagrożeni przenoszą się do miasta.

Powiat Buczacz:

W Jazłowcu dokonany został 9/XII napad na probostwo. Po zaciętej obronie proboszcz ks.dr Andrzej Kraśnicki ur.1895, został przez bandę ukraińską uprowadzony. Zwłoki odnaleziono w pobliskim lesie.

Rud.

18.XII.

nadesłane 10 XII 43
Inspektorat Tarnopol
Okr. II.

Z tragicznych przejść Stanisławowszczyzny.

Los nauczycielstwa polskiego w Stanisławowie: W tydzień po włączeniu Małopolski Wschodniej do t.zw.Generalnego Gubernatorstwa i wprowadzeniu w Stanisławowie administracji niemieckiej rozpoczęło gestapo swoje krwawe żniwo w stosunku do ludności polskiej z inicjatywy ukraińskich czynników miejscowych.

W czasie od dnia 8 do 11 sierpnia 1941 aresztowano w Stanisławowie z paru zaledwie wyjątkami całe nauczycielstwo polskie szkół średnich i powszechnych w liczbie 65 osób. Aresztowań dokonała milicja ukraińska w porze dziennej /nikt bowiem nie spodziewał się tak szybkiego i sprawnego działania aparatu gestapowego/ nakazując zabranie ze sobą dokumentów osobistych, a zabraniając wzięcia okrycia i poduszeczki oraz żywności. Nikt z aresztowanych dotychczas nie wrócił, a z opowiadania mieszkańców podmiejskiej wsi Pawełcze jest wiadomem, że całe aresztowane nauczycielstwo zostało bestialsko wystrzelane w lasach Pawełcza. Naoczni świadkowie z pośród tych mieszkańców stwierdzają, że jedna z nauczycielek przyprowadzona nad wspólny grób zginęła z okrzykiem "Niech żyje Polska". Na ulicach Stanisławowa mężowie i krewni pomordowanych nauczycielek poznawali ich suknie na żonach niektórych milicjantów ukraińskich. Jeden z Ukraińców w Stanisławowie, nazwiskiem Kubel chełpił się przy wesołej okazji, że on był tym, który te aresztowania i rzeź spowodował. Pakunki z żywnością dla aresztowanych przyjmowało gestapo nie wprost ale na jego zlecenie za pośrednictwem kahału żydowskiego do dn.6.IV.1942, chociaż z zeznań mieszkańców Pawełcza wynika, że nauczycielstwo pomordowano w drugiej połowie sierpnia 1941.

Stosunek Węgrów do ludności polskiej: zarówno w okresie okupacji stanisławowszczyzny na południe od Dniestru do 1.VIII.1941 jak i obecnie ze strony oddziałów węgierskich, stacjonowanych w Stanisławowie i Kołomyji jest zupełnie coprawda poprawny, częstokroć nawet skrycie życzliwy ale w sposób wstrzemięźliwy, zapewne z obawy przed Niemcami, Stosunek ich do Ukraińców jawnie wrogi z całkowitą z ich strony wzajemnością.

We wsi Jamnica znanej z radykalnego swego nastawienia zamordowali Ukraińcy jednego żołnierza węgierskiego. W odwet za to cały oddział węgierski pacyfikował Jamnicę granatami ręcznymi.przez przeciąg godziny.

Znany na terenie powiatu stanisławowskiego działacz społeczny szczególnie w dziedzinie spółdzielczości z niemałą korzyścią dla Ukraińców, członek rady i wydziału pow. ks.kanonik Bosak, proboszcz w Mariampolu, został na oskarżenie Ukraińców aresztowany przez gestapo w sierpniu 1941. Zwolnienie go po paru dniach z więzienia nie podobało się Ukraińcom, wobec czego zaraz po powrocie ks.Bosaka do domu wyprowadzili go w sposób podstępny poza zabudowania probostwa - metoda uderzająca swym podobieństwem z obecnie stosowaną - i bestialsko zamordowali go, porzucając zwłoki na polu.

Członkowie "szlachty zagrodowej" zostali wytępieni przez Ukraińców rękami bolszewickimi. Najpierw spowodowano z miejsca pozbawienie ich gospodarstw rolnych, a następnie wywiezienie w głąb Rosji wraz z rodzinami. Na miejscu nie utrzymał się żaden członek tego stowarzyszenia, a jeśli gdzieś jeszcze jest to na tułaczce. Prześladowania bowiem bolszewickie i ukraińskie kierowały się przeciw nim ze szczególną zajadłością.

Pomnik Mickiewicza w Stanisławowie odlany w bronzie, zaraz w

pierwszych dniach okupacji niemieckiej usunęli Ukraińcy, a napisy na cokole zamazali mimo, że takie pomniki w innych miastach jak np. we Lwowie zdołały przetrwać do dnia dzisiejszego. Spryt jednak okazuje się silniejszym od ślepej nienawiścią siły, bo pomnik ten sam wróci na swoje miejsce.. znalazł bowiem narazie bezpieczne schronienie.

WINO - ISKRA — Okręg I

Sprawozdanie sytuacyjne za czas od 20.XII.1943 - 8.I.1944.

Zachowanie się okupanta. Okres świąt Bożego Narodzenia spędzili Niemcy na naszym terenie w nastrojach znośnych. Nowy Rok obchodzili hucznie, wśród masowego pijaństwa i głośnej, a długotrwałej strzelaniny, budzącej niepokój wśród ludności. Nie obeszło się przy tym bez kilku ofiar. Bawiąc się nie znosili Niemcy zabawy innych. I tak w wieczór sylwestrowy do restauracji Pituły przy ul.Na Bajki wpadło kilku ich policjantów z nahajami i dotkliwie pobiło przebywających tam Polaków i Ukraińców /tych ostatnich było więcej/, za to, że się bawią wtedy, gdy żołnierz niemiecki walczy na froncie. Poza podobnymi drobnymi incydentami święta minęły naogół spokojnie. Wobec zbliżania się wojsk sowieckich zachowują Niemcy, przynajmniej zewnętrznie, duże opanowanie, jakkolwiek zdarzają się wypadki zdenerwowania i niepewności. I tak np. kierownik lwowskich kursów technicznych, składając noworoczne życzenia personelowi zapowiedział, że armia niemiecka dokona pewnie dalszego jeszcze głębokiego odwrotu, może aż na niemieckie terytorium, przy czym te ziemie mogą uledz straszliwej ruinie, jednakże na końcu oręż niemiecki odniesie triumf. Krewny pułk.Bisanza, właściciel kawiarni Romy i paru innych tego rodzaju placówek, prawie że załamał się przy zastanawianiu się, co personelowi a co jemu samemu przyniesie nadchodzący rok i niespodzianie zrezygnowanymi słowami " zresztą mniejsza o to:" - przerwał przemówienie. Wyjazdy i ewakuacje rodzin niemieckich należały w okresie sprawozdawczym do rzadkości. Firmy, przedsiębiorstwa, fabryki i biura pracują normalnie. Nie znać też gorączki ewakuacyjnej. Wielka np.fabryka konserw Ruckera, mająca sto kilkadziesiąt wagonów surowca i przetworów, pracuje pełną parą, bez śladu przygotowań do wywozu. Tylko przedsiębiorstwu transportowemu " Karpathen-Transport " wojsko pozostawiło zaledwo dwa auta na przeszło 80. Resztę skonfiskowano. W rozmowach prywatnych panuje wśród Niemców przekonanie, że wał sowiecki zostanie powstrzymany i że miastu nic nie grozi. Tymczasem ze wschodniej, łyczakowskiej rogatki ciągną nieskoń-

czone łańcuchy aut, wyładowanych wszelkim rupieciem, od wielkich skrzyń, po toboły, walizki i domowe graty. Przez miasto ciągnie znowu fala uchodźców, przede wszystkim z Winnicy, Koziatyna, Korostenia i rejonów bliższych Uciekają pomocnicze organizacje wojskowe, niemieccy urzędnicy, Volksdeutsche i nieco Ukraińców, względnie Rosjan. Od tych ostatnich, z Koziatyna, wiadomo, że a 1/ ludność tamtejsza nie okazuje skłonności do uchodzenia przed bolszewikami na zachód, /nawet uchodźcy z Charkowa i Kijowa /, 2/ że Niemcy tylko wyjątkowo udzielają przepustek na wyjazd tym, którym za wyraźne współdziałanie z władzami okupacyjnymi grozi odwet ze strony sowietów, i 3/ że Niemcy zrezygnowali ze stosowanej taktyki zabierania ze sobą całej ludności i że nie było, np. w Koziatynie, żadnej próby niszczenia miasta przed odwrotem.

Dużą gorączkę przyfrontową widać wśród wojska. Wyjechało ze Lwowa Luft-kommando przy ul. Akademickiej, a na jego miejsce przybyła podobno jednostka przyfrontowa. Aż do Trzebini przenosi się Heeresstandort-verwaltung. Ciągle poszukuje się nowych pomieszczeń. W związku z tym oglądano gmachy Ossolineum i muzeów lwowskich. Przybrało na znaczeniu lotnisko w Skniłowie. Lądują tam i startują nie tylko samoloty transportowe i kurierskie, ale też całe eskadry bombowców. Te, przelatując w środę nad miastem, kierowały się w stronę północno-wschodnią. Przez ten awans skniłowskiego lotnisko ponosi ludność znaczne szkody. Obecnie bowiem opróżnia się dla żołnierzy parę ulic na Skniłówku i Sygniówce. Dotkniętych jest tą akcją kilkaset rodzin. Wolno im zabrać wszystko ze sobą. To samo dotyczy paru innych punktów miasta. Do elektrowni lwowskiej przydzielono trzech saperów. Kręcą się oni po kątach i piwnicach z wyraźnym zamiarem wyszukania odpowiedniego miejsca na ewentualne założenie min. Miasto roi się od rannych, których też ciągle przybywa. Ostatnio sprowadzono do Lwowa szpital wojskowy z Tarnopola wraz z całym personelem. W Tarnopolu instaluje się jakiś wielki sztab, prawdopodobnie główne dowództwo frontu południowego. Opróżnia się tam i wyrzuca całe ulicy. W lwowskich szpitalach wojskowych można zauważyć, jak pogardliwie i niechętnie odnoszą się Niemcy do rannych ekssowie-

ckich żołnierzy w mundurach niemieckich. Swoją drogą, ci nieraz zachowują się niemożliwie, w sposób wyraźnie niezdyscyplinowany. Lżej ranni całymi godzinami wyśpiewują bolszewickie piosenki.

W okresie świąt i Nowego Roku nie było we Lwowie ani dawnych egzekucyj, ani większych aresztowań. Dochodzi nas niesprawdzona wiadomość o aresztowaniu sekretarza Kapituły, ks. kan. Chwiruta, oraz, przed świętami jeszcze, 16 kolejarzy z dworca głównego. Pozatym w całym kraju notowano raczej pewne uspokojenie. Tylko w miasteczkach sąsiadujących z Rawą Ruską, a zwłaszcza w Lubaczowie, zaaresztowano przed samymi świętami ks. Grzustkowicza oraz 6 poważnych obywateli Polaków. Z aresztowanych poprzednio masowo w Rawie Ruskiej wypuszczono raz grupkę 13 osób i za drugim razem kilku. Resztę trzymają na rozkaz Gestapo z Sokala. Część przewieziono do Lwowa, ks. Jarmiewicza zwolniono.

Z Nowym Rokiem wydał Wächter odezwę do ludności Galicji, która nie zrobiła żadnego wrażenia ani nie wywołała zainteresowania /tekst w załączniku/. Niedawne egzekucje we Lwowie i ponure wiadomości z Warszawy spowodowały nastroje bardziej niż kiedykolwiek nieprzejednane i zawzięte.

Liczba ludzi, padających nocami z nieznanych przeważnie powodów nie ulega zmianie. Wystarczy znów przykład: W nocy z 20 na 21 grudnia na ul. Mączyńskiego, róg Leona Sapiehy, został zastrzelony młody leśnik /podobno przez policjanta ukraińskiego w czasie legitymowania po godzinie policyjnej/. Tegoż dnia 20 o 8-mej wieczór na ul. Grodzickich została zabita młoda Ukrainka, Iwaneć, przez tajną ukraińską organizację. Tejże nocy zginął ktoś przy ul. Piekarskiej. Dnia 22 wxrejonie ul. Grodeckiej i placu Jura zginął w czasie pościgu z ręki ukraińskiego policjanta jeden Żyd, a drugi ciężko raniony w głowę męczył się dzień cały strzeżony przez policję. I tak ciągle. Tuż przed świętami ogłoszono na mieście jaskrawo czerwonymi plakatami, że z dnia 16.XII uciekł w kajdankach podczas rewizji w jego domu więzień Polak, Aleksander Korecki. Załączona do afiszu fotografia pokazuje energiczną twarz młodego człowieka.

Stan bezpieczeństwa w samym Lwowie sprawia Niemcom ogromne trudności. Występki są coraz zuchwalsze. Opinia publiczna nie może zresztą odróżnić,

kiedy robi coś organizacja, a kiedy zwykli rabusie. I tak dokładnie powtórzono w kinie "Świt" przy ruchliwej ulicy Gródeckiej nowe wymuszenie na Polakach kontrybucji, że chodzą do niemieckich kin. Trzech ludzi w jasny dzień ograbiło kiosk przy ul.Kopernika. Na Sylwestra, o 9 rano, dokonano zuchwałego napadu na biura Gallicolu przy ul.Szopena i Podleskiego, przy czym został zabity buchalter, Polak, p.Cisowski.

Sprawy sowieckie. Od jakiegoś czasu dochodziły już wieści o pojawieniu się nowych oddziałów desantowych sowieckich. Udało się z godnego zaufania źródła uzyskać potwierdzenie. Oto pojawił się silniejszy sowiecki oddział /1.200 ludzi?/ w lasach obok wsi Bucyki pod Grzymałowem. Po drodze spalił parę ciężarowych wojskowych aut, nie próbując nawet ścigać żołnierzy niemieckich, uciekających na widok sowieckich hełmów. Sprowadzony z Tarnopola silny oddział niemiecki przybył na miejsce, ale w las się nie zapuszczał i na tym skończyła się historia.

Ożywioną też działalność zaczynają na naszym terenie przejawiać komuniści. Jak nas dochodzą wiadomości, otrzymali oni w ostatnich dniach z Warszawy 7 tyś. dolarów.

Sprawy ukraińskie. W stosunkach polsko-ukraińskich nie zanotowano żadnych zmian na lepsze. Do ofiar, wymienionych na liście, dołączonej do sprawozdania dodamy 10 osób ze wsi Szumlany pow. brzeżańskiego oraz parę rodzin z Krasnego, oczym podamy dokładniejsze dane później. Akcja antyukraińska, prowadzona przez Niemców na Podkarpaciu, ustała, tylko, jak donoszą z doliny Prutu, zabiera się stamtąd na roboty do Niemiec całe rodziny aresztowanych.

Poza tym Ukraińcy nie mają przyjemnych świąt. Obchodzą je pod znakiem zbliżającego się frontu i przykrej dla nich ewentualności zapłaty za czynne pomaganie Niemcom. Najwięcej niepokoi się wierzchówka policyjna i kupiecka. Ogół, w porównaniu z poprzednią, listopadową paniką, raczej zobojętniał. Oto rozumowanie młodego adwokata Ukraińca, nacjonalisty, gotowego dawniej do ucieczki: "Z początku będą bolszewicy wobec nas tolerancyjni, łaskawi i przebaczający.. Przecież na kimś oprzeć się muszą. Żydów nie ma. Z Polakami się nie dogadają. Przeciwnie, będą ich niszczyć przy

naszej pomocy . W tym początkowym okresie będzie można to i owo naprawić. A później, to już Boża wola. Uciekać nie będziemy, bo gotowiśmy wpaść na zachodzie pod obuch rewolucji". Chłopi /oczywiście, nie młodzież z pod znaku U P A /, zaczynają coraz bardziej orientować się na wschód /wiadomość z Brzeżańszczyzny/. Nie wiadomo jeszcze, jakie stanowisko wobec sowieckiej agresji zajmują ich poszczególne polityczne organizacje. Zagadkowe stanowisko zajmuje ostatnia deklaracja UON, której pełnego tekstu nie posiadamy. Na tle aktualnej obecnie sprawy wschodnich granic polskich podkreśla ona jedność ziem ukraińskich. Kto wie czy nie jest to ukłon w stronę sowietów. Swiątecznym wydarzeniem politycznym jest dla Ukraińców specjalna do nich odezwa Francka. Nie brak tam nutki cieplejszej, nieomal serdecznej. Chwali ich i dziękuje za pracę. Podnosi aktywny udział w walce przeciwko wspólnemu wrogowi. Nazywa Ukraińców dołownie "najdalszym na wschodzie moralnym i narodowym bastionem Europy".Nie brak też aluzyj pod naszym adresem: Wasza historia - pisze Franck do Ukraińców - nie była nigdy niczym innym, jak jak historią walki narodu, przyznającego się do Europy, przeciwko moskiewskiemu imperializmowi. Nauczyła was ona, że Niemcy i Ukraińcy mieli zawsze wspólnych wroów". Wiemy,do kogo odnosi się liczba mnoga, mająca swój aż nadto wyraźny sens w zdaniu końcowym odezwy:"Dlatego cała siła waszych serc i cała praca waszych rąk niech będzie i w przyszłym roku poświęcona wspólnej sprawie, jaka łączy nas w interesie wolności i przyszłości Europy. Całe wasze bezkompromisowe zdecydowanie niech idzie na ostateczne zniszczenie naszych wspólnych wrogów".

Z okazji świąt odezwał się też metropolita Szeptycki.W Lwowskich Wiadomościach ogłosił bardzo osobiste "świąteczne życzenia",bez specjalnych momentów politycznych. Dnia 6 stycznia, w wieczór wigilijny,przemówił też przez radio. I to przemówienie miało raczej charakter religijny. Raz jeszcze tylko wzywał naród do jedności. Poruszył zgubny dla Ukraińców problem bolszewizmu. Zwracając się do poszczególnych grup narodu ukraińskiego, dłuższy ustęp poświęcił uchodźcom ze wschodu, każąc im żywić nadzieję, że wkrótce szczęśliwie powrócą do swoich domostw. Zasadniczym tonem przemó-

wienia było sianie ziarna optymizmu i podnoszenie na duchu narodu.

Ukraińskie życie kulturalne we Lwowie i w okresie sprawozdawczym spoczywało w dużej mierze w rękach przybyszów ze wschodu. Ujawnia się to zarówno na łamach prasy, jak też odczytów, wykładów, koncertów i wystaw. Niemal cała bowiem elita umysłowa Ukrainy, która nie poszła z cofającymi się wojskami bolszewickimi, znalazła się we Lwowie. Ludzie ci stanowią obecnie stałą klientelę lwowskich archiwów, bibliotek i żywych jeszcze instytutów naukowych.

Sprawy i nastroje społeczeństwa polskiego. Święta, jak wspomiano, mieliśmy nagół spokojne. Radowano się mało. Wspomienie ciężkiego roku, niepewność jutra i komplikacje, ciążące nad nami, gasiły pogodę i nastrój, jakkolwiek były to niewątpliwie najbardziej sute i dostatnie święta we Lwowie od przyjścia Niemców. Już w czasie świąt padła wiadomość o przełamaniu frontu i parciu wojsk sowieckich w kierunku naszych granic. Wszystkie wiadomości przyjmuje się ze spokojem. Paniki nie widać. Szereg osób, które nawet po odezwie Pełnomocnika zamierzały przenieść się na Zachód, aby tu, we Lwowie, nie spotkać się poraz wtóry z bolszewikami, zaniechało swoich zamiarów. W podnieceniu oczekuje się nowych instrukcyj w związku z sytuacją polityczną. Domagają się jej poszczególne organizacje i ogół.

Ze spraw kulturalnych wymienimy tylko wysoko postawiony koncert kolęd w kościele OO. Karmelitów. W dzień świąt i na Nowy Rok ściągnął on rzesze polskiej inteligencji.

W dziedzinie gospodarczej panował w dalszym ciągu zastój. Kupcy i handlarze skarżą się na brak jakichkolwiek obrotów. Skutkiem braku pieniędzy na rynku ceny na środki żywności, mimo niezbyt wielkiej podaży przed świętami spadły, - i ten stan utrzymuje się dotychczas. Za kg białej mąki płacono na targu do 26 zł, masło do 150 zł, słonina do 180 zł., mięso wołowe do 55 zł, jajko do 4 zł, Spadły też w cenie warzywa. Brak pieniędzy tłumaczy się wzmożoną tezauryzacją. Cena złota i walut skoczyła mocno w górę. Zaopatrują się w nie przede wszystkim Ukraińcy handlowi i administracyjni potentaci, zamierzający uchodzić przed bolszewikami.

Parę spraw drobnych: Zmarł Dr. Adam Fischer, profesor etnografii na lwowskiej wszechnicy. Pogrzeb odbył się w dzień wigilijny. - Rozpoczęto wydawnictwo miesięcznika "Żołnierz Kresowy", przeznaczonego dla organizacyj wojskowych.- 20 grudnia w Ratuszu, odbyło się pod przewodnictwem Stadthauptmanna posiedzenie Rady Przybocznej, w której wzięli udział także kierownicy, Feldjäger Zarządu Miejskiego. Przemawiali: Biłak, Bolańskyj, Pawłykowskyj Chlamtacz i Łukaszewicz.- 22 grudnia zakończono zbiórkę starzyzny.- We Lwowie zarejestrowano wszystkie dwony i pomniki. Kto wie, czy nie podzielą losu pamątek innych miast Polski.- Za pośrednictwem komitetu polskiego i ukraińskiego przypomniano w prasie jeszcze raz mieszkańcom o konieczności starania się o karty rozpoznawcze, grożąc, że oporni zostaną ukarani i nie otrzymają na luty kart żywnościowych.

WIN C - ISKRA

dla P. Ortynskiego

Sprawozdanie sytuacyjne za tydzień od 8 do 15.I.1944.

I.Postępowanie Niemców.

Po względnie spokojnym okresie świątecznym Lwów znowu został wstrząśnięty aktem niemieckiego teroru, tym okrutniejszym, że wydawało się powszechnie, jakoby wróg zaniechał na jakiś czas publicznych egzekucyj. Tymczasem w piątek, 14 stycznia w godzinach rannych, stracono znowu na placu Solskich 11 "zakładników". Dziesięciu rozstrzelano a jednego powieszono. Powieszonym okazał się Roman Halicki z Warszawy. Jak ogłoszono przez głośniki na mieście straceni zostali wszyscy pozostali jeszcze przy życiu z listy 55 skazanych na śmierć w grudniu, o czym szczegółowo donosiliśmy poprzednio. Wśród straconych obecnie znajdował się płk.Wojciechowski i B-Nuszkowski, Pukas, Wnuk, Dzierzba, Zięba, Purski, Pniewski, Wojcicki, Szawel. Żona płk.Wojciechowskiego i dr.Gibalska zostały podobno zastrzelone odrazu na podwórzu więziennym. Powodem egzekucji miało być zabicie Niemca. Zwłoki rozstrzelanych zabrano a powieszonego pozostawiono na postrach. Śmierć tych ludzi w okresie wysokiego napięcia politycznego, w obliczu zamętu i zdenerwowania wśród Niemców, wywołała u polskiego ogółu nie tyle przygnębienie, ile przekonanie, że są to niestety, nie ostatnie jeszcze podrygi konającego.

Nastrój wśród Niemców, w stosunku do poprzedniego tygodnia, znamionuje wzrost nerwowości. Niemcy, dotychczas wyreklamowani, zostali znów wezwani przed komisję poborową we Lwowie, co, oczywiście, nie było powitane przez nich z zadowoleniem. Rozpoczęła się planowa, narazie spokojna ewakuacja Reichsdeutschów. Wyjeżdżają rodziny, niepracujące kobiety i dzieci. Ruszają się też przedsiębiorstwa. Dawna wytwórnia precyzyjnych instrumentów przenosi się wraz z częścią personelu robotniczego do Tarnowa. Oddział techniczny Dystryktu przygotowuje sobie paki i pewne rzeczy już pakuje. Wywozi się na zachód części magazynów kolejowych, smary, farby, materiały opałowe, ropę i materiały oświetleniowe. Warsztaty kolejowe pracują normalnie. Rusza się też urząd Dystryktu, skąd wywieziono już najważniejsze akta do Wiednia. Naogół jednak - jak dotychczas - nie wiele się robi, a dużo mówi o ewakuacji. O pra-

cowuje się szeroko plany ewakuacyjne i wydaje się w tym kierunku zarządzenia, respektowane w poszczególnych instytucjach zależnie od nerwowości niemieckiego kierownika. W biurach sporządza się spisy stałych pracowników z rodzinami. W Treuhandstelle zrobiono to najwcześniej, przy czym kierownik wygłosił charakterystyczne przemówienie. Zaznaczył, że wojska niemieckie ten teren opuszczą, czasowo, wrócą jednak zaraz po załatwieniu się z wrogiem zachodnim. W każdym razie zwycięstwo niemieckie jest pewne i nie podlegające dyskusji. Poszczególni pracownicy będą mogli zabrać rodziny i 50 kg.ciężaru na osobę. W Ubezpieczalni kierownik biur przedstawił możność wyjazdu jako szczególny akt łaski. Gdy na drugi dzień trzeba było naliście zaznaczyć, czy się reflektuje na wyjazd, czy nie, zdeklarowało się zaledwie kilka osób na trzysta. Poczyniono przedwstępne kroki dla ewakuacji lwowskich archiwów. Miałaby ona objąć oddział staropolski archiwum miejskiego i tzw. archiwum bernardyńskie / Akta grodzkie i ziemskie /. Zapowiadają, że Dyrekcja Kolei we Lwowie ma być rozwiązana, urzędnikom wypłacona pensja, a zarząd ma objąć wojsko.

Akcja ewakuacyjna na prowincji przybiera rozmiary znacznie szersze. Miasto Tarnopol dokąd zjeżdżają jakieś sztaby znalazło się w strefie przyfrontowej. Władzę ma objąć wojsko, a urzędy cyw. przenieść się do Lwowa. Z Brzeżan ewakuowano wojskowy szpital. Z miast pogranicza wołyńskiego wyjeżdżają firmy i przedsiębiorstwa. W ubiegłym tygodniu odbyła się we Lwowie konferencja szefów poszczególnych Baudienstów. Omawiano na niej sprawę przeniesienia się do Krakowa. Młodzież, odbywająca służbę budowlaną, zareagowała natychmiast na ten plan. Zaczęła się tłumna ucieczka z koszar. Niektóre sale opustoszały w ciągu jednego wieczoru. Oddziały stopniały znacznie.

Charakter miasta Lwowa zmienia się w oczach. Ruch na ulicach ogromny Wojska mnóstwo. Przeważają oddziały lotnicze. Z rogatki łyczakowskiej i żółkiewskiej /autostrada na Busk - Równe / ciągną i w tym tygodniu nieskończone masy aut ewakuacyjnych z Ukrainy i Wołynia. Zatrzymują się na krótkie postoje w mieście bądź też jadą wprost na Przemyśl. Przejeżdżają też na zachód tabory wojskowe. W kierunku przeciwnym, na wschód widać też

ostatnio pewne ożywienie. Rezerwy nadchodzą, żołnierze wypoczęci i na oko sądząc - ożywieni dobrym duchem. Na lotnisku w Skniłowie ruch ożywiony, i to nie tylko transportowców, ale też samolotów bombowych i pościgowych. Wysiedlanie z mieszkań, prowadzone przez wojsko, nie ustaje. Ostatnio kazano opróżnić do 24 godzin wielkie miejskie bloki mieszkaniowe przy rogatce stryjskiej. To samo dzieje się na Nowym Lwowie. Po budynkach publicznych i kamienicach mieszkalnych ciągle chodzą wojskowe komisje w poszukiwaniu kwater. Rzesza uchodźcy wzspełniają miasto z dnia na dzień. Przy traktach ewakuacyjnych nachodzą mieszkańców i proszą o nocleg i ciepłą strawę. Przeważają wśród nich Volksdeutsche, oblęgający we Lwowie ich liczne noclegowe domy. Sporo jest też biedoty. Ludzie ci wystają na placu targowym, na Krakowskiem i sprzedają resztę ocalonego mienia, niejednokrotnie ostatnie cieplejsze odzienie wprost z siebie. Większa ich ilość pracuje na lotnisku w Skniłowie Robotnicy ci są przymusowo rozkwaterowani wśród mieszkańców Sygniówki. Ulicami miasta, po kilku, chodzą bez broni, w charakterystycznych strojach, kubańscy i dońscy kozacy w służbie niemieckiej. Sporo wię widzi ukraińskiej policji z Reichskomisariatu. U wszystkich uwidacznia się nastrój apatii i przygnębienia. Jest tego elementu we Lwowie tak wiele, że przypomina on czasy sowieckie. Ostatnio zjawiają się już polscy uchodźcy z Wołynia. Uciekinierzy z Równego twierdzą, że w ostatnich dniach, po całkowitej ewakuacji urzędów, biur i przedsiębiorstw wraz z chętnym do jazdy personelem, kazano całej ludności opuścić miasto, i że z ostatnich grup mężczyzn wydzielono i zabrano ich pod strażą do pracy w Rzeszy. To samo robiono z jednym pociągiem wiozącym uchodźców przeważnie polskich z Dubna.

II. Dywersje Sowieckie.

Jak donoszą z terenu, desanty bolszewickie w Małopolsce Wschodniej o których donosiliśmy w sprawozdaniu poprzednim, wzmagają swoją działalność Donoszą nawet, że przed tygodniem zajęły one na chwilę powiatowe miasto Borszczów. Podobno na ich czele stoi ten sam Kołpak, który latem wywołał duży ruch w Tarnopolskim i na Podkarpaciu. W Broszniowie koło Bolechowa z dywersantami sowieckimi współdziałały jakieś konne oddziały ukraińskie. Oddziały sowieckie są też w Złoczowskiem i Brodzkiem. Jeżdżą zarekwirowanymi podwo-

.dami i czują się dość pewnie. Unikają konfliktów z oddziałami ukraińskich partyzantów.

III. Sprawy ukraińskie.

W dziedzinie stosunków polsko-ukraińskich nie nastąpiła w ostatnich czasach, niestety, żadna poprawa. Przeciwnie, polityczna beznadziejność ukraińskich nacjonalistów, ogólne podniecenie i zaczynający się chaos powodują wzrost mordów i grabieży dokonywanych w sposób coraz bardziej okrótny i śmiały. Są one przeważnie dziełem UPA /Ukraińskiej Powstańczej Armii/. Siedzibą komendy jest powiat brzeżański, gdzie jej sprzyjają wyjątkowe nastroje ukraińskiej ludności i duże zalesienie terenu. Cel UPA jest "prosty": wywalczyć Ukrainie niepodległość przez zniszczenie imperializmu niemieckiego, rosyjskiego oraz polskiej góry tj. polskiego aktywu na Kresach. Zaczynają od zadania trzeciego, jako najprostrzego i bezkarnego. Oto nowa tragiczna litania wypadków, którą dołączamy do wielu poprzednich: Z 1 na 2 stycznia 1944 nieznani sprawcy napadli na dom nauczyciela Józefa Brzuchacza we wsi Rzeszowice, pow. Radziechów, i zamordowali go wraz z rodziną, łącznie 5 osób. Dnia 5.XII.1943 został porwany na drodze wraz z końmi Stanisław Gorzkiewicz, zawiadowca folwarku państwowego w Derewlanach, pow. Kamionka Strumiłowa. Woźnicę i konie znaleziono, a wymieniony przepadł baz wieści. W dniu wigilijnym, 24.XII.1943 o godź.5.30 porwano w Dziurowie koło Zabłotowa dyrektora kopalni inż. Ziarnka i jednego pracownika kopalni, byłego kierownika szkoły p. Jakubowa. W Borszczowie w dniu 20.XII. został zastrzelony na ulicy o godź. 3 popoł. Wiktor Paskal, kierownik piekarni spółdzielni "Rolnik", a w nocy z 21. na 22 Adam Szewczyk rolnik z Kościuszki, pow. Czortków. Podobnie dzieje się w Samborszczyźnie. W nocy z 15 na 16.XII. we wsi Komarniki, gmina Borynia, porwano i uprowadzono dwu Polsków, a to Komarnickiego Mirona i jego ojca Emila. W nocy na 13 grudnia uzbrojona banda dokonała napadu na probostwo rzym-kat. w Koropcu, zrabowała ruchomości ks. Brunona Stachowiaka, który ocalał, ukrywając się w porę. W dniu 10 grudnia uzbrojona banda napadła o godź.5 popoł. na ludność polską miasteczka Tłuste, pow. Zaleszczyki. Uprowadziła urzędnika pocztowego, Tadeusza Dolińskiego i Eugeniusza Brodowskiego. Ciał ich, jak w większości wypadków, nie znaleziono. Banda robiła po-

szukiwanie także za innymi mieszkańcami narodowości polskiej, którzy jednak zdołali się ukryć. Z 12 na 13 grudnia w nocy napadła uzbrojona banda w Latoczu, pow. Zaleszczyki, na dom kowala Domańskiego i wymordowała całą rodzinę złożoną z 6 osób. Z 14 na 15 grudnia w nocy uzbrojonych 5 ludzi wtargnęło do leśniczego Zapały w Szutromowicach. Po obrabowaniu domostwa zamordowali gospodarza i jego bratanka. W pow. Brzeżańskim, w Szumlanach, uprowadzono w nocy na 1 grudnia trzech Polaków, a to : Stanisława Gradowskiego, Michała Wistyka i Józefa Mrozowskiego. Porwani byli miejscowymi rolnikami i podoficerami rezerwy. W tymże powiecie w nocy na 8.XII. we wsi Dryszczowie uprowadzono kierownika młyna N.Rawskiego oraz w Baranówce również młynarza, Michała Klecora. Z powiatu Brzeżańskiego i Czortkowskiego donoszą o ciągłym pogarszaniu się sytuacji gospodarczej ludności polskiej. W wielu wypadkach została ona obrabowana niemal doszczętnie z ruchomości. Coraz więcej ludzi ze wsi ucieka do miasta, zostawiając całe swoje mienie, byle tylko uchronić życie. Ci, którzy zostają, przeważnie nie nocują w domach, lecz kryją się po stajniach, strychach i piwnicach. Szereg świeższych wiadomości, z okresu świątecznego otrzymujemy z kół Stronnictwa Ludowego. W tym czasie we wsi Klimkowie i Stryjówce, pow. zbaraskiego, wymordowano 23 Polaków, w tym nauczyciela. W pow. skałackim zamordowano 22.XII nauczycieli Toporowskiego i Demkowskiego. 26. grudnia napadła banda polską wieś Kołupanówkę. Zorganizowana obrona napad odparła, przy czym dwu osobników bandy rozpoznano. Okazali się oni Ukraińcami ze sąsiedniej wsi Żerebki Królewskie. Dnia 2.I zabito w Starym Skałacie Polaka Tofla i ciężko raniono siekierą Józefa Piryję. W Monasterzyskach, w czasie świąt Bożego Narodzenia uprowadzono 5 Polaków /lekarza, weterynarza i trzech urzędników fabryki tytoniu/. W powiecie złoczowskim, we wsi Trościańcu Małym, w czasie świąt zabito 9 Polaków. W powiecie brodzkim, we wsi Bołdury w czasie potwornej rzezi zabito w tymże czasie przeszło 100 Polaków i 40 uprowadzono. W Sokalszczyźnie w okresie świątecznym zginęło 10 Polaków a w Krubowie, w pow. złoczowskim, 28.

Władze niemieckie wkraczają od czasu do czasu, urządzając tak zw. pacyfikacje. W okolicach, gdzie je prowadzą, młodzież ukraińska wstępuje w 100% do SS strzeleckiej Dywizji " Galicja ". W ten sposób stara się uniknąć

grożących jej niebezpieczeństw. Trafiwszy na tajne ukraińskie organizacje przeprowadzają Niemcy aresztowania. O wypadku takim donoszą nam z okolic Krasnego-Buska, gdzie aresztowano stu kilkudziesięciu młodych ludzi. Wiemy napewno, że przygotowuje się duża ekspedycja przy udziale wojska na powiat złoczowski i brodzki. Narazie śledzą Niemcy ruchy ukraińskich partyzantów aby uderzyć w ich ośrodki.

Nastroje Ukraińców w-e Lwowie są bardzo minorowe. Po sutych świętach, zalewanych wielką ilością wódki i samogonu, po hucznych przyjęciach, zaczął się powtórny okres paniki, chociaż ciągle jeszcze nie w takim stopniu jak w listopadzie ubiegłego roku. Najbogatsi, przeważnie kupcy, starają się o przepustki do Austrii. Wykupują kosztowności. Inni przenieśliby się chętnie na nasze województwa zachodnie. Gorzko też sami ironizują, że dawniej wysyłali stale za San Lachów, a dziś sami by tam pojechali. Wiadomość o nocie sowieckiej przyjęli jak śmiertelny wyrok. "- Wam utną nogi, a nam głowę" to ocena politycznej enuncjacji Stalina w ustach napotkanego Ukraińca.

W ich wewnętrznym życiu politycznym nastało wrzenie. Dowiadujemy się z prowincji /z kół Stronnictwa Ludowego/, że U.O.N. wydało nową dyrektywę dla swoich członków: na wypadek wkroczenia wojsk sowieckich postępować tak, jak w roku 1939; wciskać się do wszystkich instytucyj i urzędów administracyjnych, gospodarczych i kulturalnych, mieć wgląd we wszystko i wszędzie prowadzić swoją robotę. Przed świętami Bożego Narodzenia wedle obrz. wschod., gubernator Wächter i szef urzędu Bauer złożyli wizytę metropolicie Szeptyckiemu. Chcieli go skłonić do wypowiedzenia się w przemówieniu do ludności ukraińskiej w kierunku antybolszewickim. Metropolita wymawiał się, jak bezbarwne były jego enuncjacje, donosiliśmy w poprzednim sprawozdaniu. W urzędzie Dystryktu Niemcy mówili między sobą, że "der Alte ist hart".

W życiu kulturalnym ukraińskim przeważa dalej element kijowski i charkowski. Na 14 autorów ostatniego pretensjonalnego miesięcznika literackiego "Naszi Dni" jest dziesięciu naddnieprzańców. Oni przewyższają element miejscowy głębią, horyzontami i wykształceniem. Pod względem politycznym, o ile to można wyłowić z tekstów literackich stanowią element mocno lewicowy, socjalistyczny. To zresztą ujawnia się także w rozmowach z nimi.

W stosunku do Polaków zachowują się poprawnie, a nim wezmą ich pod opiekę miejscowi Ukraińcy, nawet życzliwie serdecznie. Rzecz znamienna, że zatrzymując na ulicy przechodnia i pytając o drogę, starają się mówić łamaną polszczyzną, a nie po ukraińsku.

Jaką rolę polityczną przywiązują miejscowi Ukraińcy do Ziemi Czerwieńskiej, świadczy zreferowany we wspomnianych "Naszych Dniach" odczyt dra Polańskiego w tzw. "Związku Naukowców". Sam autor, w czasach polskich wizytator a za sowietów profesor uniwersytetu i bardzo czynny działacz w związku zawodowym pracowników naukowych, był za czasów niemieckich pierwszym lwowskim burmistrzem, a dziś jest członkiem Rady Przybocznej przy Stadthauptmanie. Stanowi wśród Ukraińców duży autorytet, dlatego poglądy jego należy uważać jako enuncjację o pewnej wadze. Naddnieprze, jego zdaniem, stanowi jądro Ukrainy. Galicja stanowi Kresy, ale bardzo ważne. Leży na progu dwu geologicznych i kulturalnych kompleksów: Europy Zachodniej i Wschodniej. Znajduje się w środku bałtycko-czarnomorskiego pomostu. Oto znaczenie Galicji dla centrum ziem ukraińskich: 1/ jest oknem do Europy, kulturalnymi płucami od czasu upadku Bizancjum. 2/ Galicja była często ostoją dla ukraińskiego narodu w czasach upadku /niewola tatarska, turecka, r.1918/19 i t.d./. 3/Galicja jest najgęściej zamieszkanym terytorium Ukrainy i stanowi dla niej rezerwuar populacyjny. 4/ Galicja, ze swoim różnorodnym krajobrazem stanowi przybytek starych ukraińskich kulturalnych pamiątek, skarbów języka i związków z zachodem. 5/ Liczna ukraińska emigracja z Galicji na Zachód /Europa, Ameryka/ - ułatwiała i wzmacniała związki z Zachodem.

IV. Z życia ludności polskiej.

Społeczeństwo polskie na naszym terenie przeżywa obecnie najbardziej gorące i denerwujące chwile od początku wojny. Deklaracja rządu polskiego w związku z przekroczeniem granicy polskiej i znana nota rządu sowieckiego wywołały podniecenie ogromne, niemal zbiorową gorączkę. Ludzie żyją w napięciu i oczekiwaniu nowych wiadomości, jak rozstrzygnie się dola ziemi i miasta, w którym żyją i dola ich samych. Miasto obiega mnóstwo pogłosek i plotek, na które niejednokrotnie wpływają niemieckie lub sowieckie inspiracje. Deklaracja Rządu i odezwa Premiera Mikołajczyka przez ujawnienie

braku pewności co do losu ziem wschodnich i oparcie twierdzeń na wierze i przypuszczeniu - niewzmocniło na duchu ludzi słabszych. To też notę rządu sowieckiego powitano początkowo z ulgą jako przejaw chęci rozmów ze strony Sowietów z naszym rządem oraz możność targów granicznych. Dyskutowano żywo czy linia Curzona pozostawia Lwów i zagłębie naftowe po stronie polskiej. Wczytanie się w oświadczenie sowieckie wywołało nową falę rozczarowania. Dopiero odpowiedź Rządu polskiego na notę sowiecką wzbudziła optymizm i rozprostowała ludziom krzyże. Cieszą się, że sprawy wezmą w ręce nasi wielcy sprzymierzeńcy i wierzą im. Pociągnięcie naszego Rządu uważane jest powszechnie za bardzo zręczne. Jeszcze przed rozpowszechnieniem się wiadomości o nocie rządu sowieckiego, wielkie zaniepokojenie i ferment wywołała odezwa "Do społeczeństwa polskiego Ziemi Czerwieńskiej", podpisana przez Radę Okręgową Konwentu Organizacyj Niepodległościowych i datowana 12 stycznia 1944. Jej rozpaczliwy ton /"Snać kielicha, pokoleniu naszemu wyznaczonego nie wychyliliśmy jeszcze do dna..."/, dodał oliwy do ognia. Wzmianka o tym, "iż decyzję musimy podjąć samodzielnie, jako społeczeństwo polskie tego terenu bez opierania się o ewentualne wskazania Rządu polskiego, gdyż w obecnym położeniu Polski, te, w ten czy inny sposób opublikowane wskazania mogą być silnie skrępowane zależnością Polski od aliantów" - wywołała konsternację. - Kogoż więc mamy słuchać, jeśli nie wskazań Rządu? - pyta szary człowiek.

Wielka ilość wojsk, ruch w mieście, rzesza uchodźców, nastrój Ukraińców i ogólne zdenerwowanie powodują sporadyczne wypadki paniki i ochotę rzucania wszystkiego oraz ucieczki na Zachód. Na szczęście, wypadki to nieliczne.

Charakteryzując polskie wewnętrzne życie polityczne, przytoczymy w niniejszym sprawozdaniu nieco danych o pracy PPS. Posiada ona we Lwowie komitety fabryczne w 20 przedsiębiorstwach. W licznych innych zakładach ma tzw. "swoich ludzi". Komitety w większości składają się z wieloletnich członków partii oraz związków zawodowych i choć anonimowe, cieszą się posłuchem i poważaniem na terenie zakładów. Daje to pewną rękojmię w opanowywaniu nastrojów i teoretycznie umożliwia rozpoczęcie produkcji bez współu-

działu personelu nadzorczego. Od kwietnia 1943 działa na terenie Lwowa Czerwone Harcerstwo. Liczy ono obecnie około 80 osób. Ze starszych Czerwonych Harcerzy rekrutują się członkowie tzw. " komurki Małego Sabotażu", używani do kolportarzu pism, naklejania ulotek, jako łącznicy, gońcy i t.d. PPS, w porozumieniu z Kuratorium, zorganizował w ostatnich czasach szkołę o klasach 3 do 7 - mej. Składa się ona z 3-osobowych kompletów i liczy 20 osób. Organizuje się również szkolnictwo średnie, a mianowicie gimnazjum o typie matematyczno-przyrodniczym. Dotychczas jest 10 kursantów. Projektuje się skrócone gimnazjum dla dorosłych robotników. Dorywczo organizuje PPS wieczory, względnie poranki kulturalno-oświatowe z referatami, produkcjami artystycznymi, recytacjami i t.p.

W życiu kulturalnym Lwowa notujemy pojawienie się oczekiwanego tomiku poezyj związanych z przeżyciami Lwowa 1939 - 1943; Zbiorek p.t."Wierne Płomienie wydany został przez Lw.Wyd.Narodowe. W ubiegłym tygodniu odbyły się 3 zakonspirowane koncerty, kolend, przebywających tu artystów. Poza tym miasto zostało poruszone przywiezieniem do Lwowa dwu obrazów Matejki :"Batory pod Pskowem" i "Rejtan". Obrazy te stanowiły własność Państwaci znajdowały się w Warszawie na Zamku. We wrześniu 1939 r. ewakuowano je do Ołyki. Tam wpadły do rąk bolszewików, którzy przywieźli je do Łucka i umieścili w tamtejszym muzeum regionalnym. Obrazy pozostawały zrulowane na wałkach i nie były rozwieszane. Obecnie przewieziono je sutem do Lwowa w stanie bardzo silnego uszkodzenia wskutek licznych załamań. Transportowano je bowiem w stanie złożonym "w kostkę". Obecnie, z rozkazu władz, przeprowadza się ich konserwację. Ostatnio wznowiono sprawę rekwizycji pomników lwowskich. Mają być w pierwszym rzędzie zabrane pomniki Gołuchowskiego i Smolki. Mickiewicz i Sobieski stoją na dalszym planie, podobnie jak Fredro i Ujejski.

Życie gospodarcze miasta kształtuje się pod znakiem wydarzeń politycznych. Firmy wstrzymują zamówienia, dowóz towarów słabszy i utyka spowodu trudności transportowych. Udzielanie i starania o koncesje spadły w dwu ostatnich miesiącach ub.roku do 50%. Rynek żywnościowy desorganizowany ciągłymi kontrolami, stąd znaczne skoki i nieustabilizowanie cen. Ceny jarzyn bez zmian, z tendencją zniszkową. Ceny krup i mąki, mimo wahań, bez zmian.

Mąka ładna 25-30 zł., Krupy 15-20 zł. Chleb znacznie zniżkował, wobec małego popytu w okresie świąt grecko-katolickich. Po świętach, wskutek nastrojów panicznych, cena skoczyła. Przed sklepami z chlebem stoją ogonki. Mięso utrzymuje się w tym samym poziomie, tj. 50-60 zł. Cena słoniny i olejów wykazuje lekką tendencję zwyżkową. Cena masła wzrosła do dawnego poziomu /180-200 zł./, jak też cukru /75 zł./. Nabiał utrzymuje się bez zmian /mleko 12 zł. jaja 4,50 zł./. Cena nafty nieco spadła, opał powoli zwyżkuje. Ogólna sytuacja cenaminimalny wzrost, przy słabej podaży i b. słabym popycie. W mieście widoczna niechęć do robienia zapasów powodowana niepewnością co do rozwoju sytuacji i wyczekiwaniem. Zato jest duży popyt na walory stałe na który ceny wzrastają przy tendencji chwiejnej. Także popyt na artykuły tezauryzacyjne / kupony, skóra /. Ceny tekstyljów używanych spadły.

Ze spraw drobniejszych podajemy, że doczekaliśmy się wreszcie efektu "pracy" Rady Przybocznej przy Zarządzie Miasta. Rada ta ogłosiła 10 stycznia w prasie odezwę do ludności, aby wstępowała do "Ochotniczej Straży Przeciwlotniczej". Włosi, którzy z obozu jeńców na Bytadeli zgłosili się /pod wpływem głodu i złego traktowania/ do oddziałów faszystowskich, zostali podobno wysłani do obozu ćwiczebnego w Dębicy, gdzie ostatnio byli szkoleni Ukraińcy z SS Dywizji Galicja.

Stuż.

12.I.1944.

Z a ł ą c z n i k

dla "Przeglądu Spraw Kultury".

Wiadomo, że ze strony władz niemieckich poczynione zostały przedwstępne kroki dla ewakuacji archiwów lwowskich. Ewakuacja ta miałaby objąć oddział staropolski archiwum miejskiego i całe t.zw.archiwum bernardyńskie,tj.archiwum akt grodzkich i ziemskich. Archiwalia nowożytne miałyby pozostać we Lwowie. Istnieją trudności transportowe,zwłaszcza w przygotowaniu odpowiedniej ilości skrzyń drewnianych. Jako miejsce wysyłki proponuje się Kraków lub jakąś małą miejscowość /klasztor lub pałac/ w województwie krakowskim. Propozycje tutejszych władz archiwalnych mają być zatwierdzone przez Kraków. Te decyzje dotąd nie nadeszły. Istnieje nadzieja, że rzecz cała rozbije się o trudności transportowe/paki/.

Wiadomo,że na 2 tygodnie przed świętami Bożego Narodzenia przywieziono do Lwowa dwa obrazy Matajki:"Batory pod Pskowem"i"Rejtan". Obrazy te,będące własnością Państwa znajdowały się w zbiorach w Zamku król.w Warszawie. Ewakuowane zostały we wrześniu 1939 r. do Ołyki,gdzie pozostały do czasu inwazji bolszewickiej. Rosjanie oba obrazy przewieźli do Łucka i umieścili je w tamt.Muzeum regionalnym. Obrazy pozostawały tam zrulowane na wałkach i nie były rozwieszone. Obecnie przewieziono je autem do Lwowa w stanie bardzo silnego uszkodzenia,które powstało wskutek nieumiejętnego pakowania płócien. Oba płótna zostały złożone "w kostkę"./Batory" 36"kostek","Rejtan"18/. Wskutek licznych załamań powstały poważne uszkodzenia,tak,że obecny stan przedstawia ruinę obrazów. Płótna umieszczono w pokoju Nr.31 na I piętrze w Ratuszu. Zawezwano naszych muzeologów i zlecono konserwację i restaurację obrazów. Opiekę konserwacyjną objął p.Marksen, lwowski znany konserwator obrazów z Galerii miejskiej. Narazie rozłożono tylko "Rejtana" Ubytki farby szczęśliwie we większości znajdują się na twarzach lecz na tle i strojach. W stosunku do tego obrazu poczynione zostały wstępne kroki

do zakonserwowania,które ma trwać ok.3 miesiące. Z kolei miałby potem nastąpić retusz. Obrazy zostały sfotografowane w formie pakietów,w jakich przyszły do Lwowa,a "Rejtan" jest zdjęty tak w całości,jak i poszczególnymi polami. Zdjęcia fotogr.i odpowiednie pomiary p.Marksena dobrze oddają zniszczenie płótna. Po zakonserwowaniu "Rejtana" zostanie rozwinięty "Batory". Analiza wykazała w obrazie "Rejtana" 3-krotne załamania pochodzące z 3-krotnego składania obrazu oraz cięcia, pochodzące od ostrego narzędzia. Zdaniem fachowców restauracja "Rejtana" wymaga długiego czasu, ale jest możliwa.

Dnia 6.I.br. odbyła się we Lwowie w kamienicy "Dniestra" przy ul.Ruskiej w Amt für Raumordnung konferencja w sprawie zabezpieczenia muzeów przed nalotami. Udział wzięli nasi muzeolodzy oraz Ukraińcy,z ramienia niemieckiego pani dr.Troschke,Niemka,historyczka sztuki oraz urzędnik z Amt f.Raumordnung. Mówiono o zabezpieczeniu Galerii Miejskiej o ewent.wywozie,o zabezpieczeniu działu starej broni etc. Żadne decyzje nie zostały powzięte,nie wydano żadnych dyrektyw.

Sprawa rekwizycji dzwonów kościelnych we Lwowie przycichła ostatnio. Zdjęto dzwony tylko w kilku kościołach. Wszystkie dzwony zabytkowe są chronione przez odpowiednie zarządzenia. Na ogół należy stwierdzić, że do tej sprawy nie przywiązują Niemcy specjalnego znaczenia. Za podstawę bierze się wykaz dzwonów zabytkowych i stąd chronionych z poprzedniej wojny światowej /normy austriackiej Zentrallkommision für Denkmalpflege we Wiedniu/.

Rewindykacja pamiątek i autografów Słowackiego. Wiadomo,że pamiątki po Słowackim i autografy poety, wypożyczone przez Ossolineum w maju 1939 r. do Krzemieńca na wystawę Słowackiego zostały w ciągu listopada i grudnia 1943 przewiezione do Warszawy do Bibl.Narod. Za czasów bolszewickich włączone zostały do tamtejszego Muzeum Słowackiego. Próby odzyskania rękopisów i pamiątek nie dały wtedy rezultatu. Przewiózł je dopiero ostatnio p.Herbst,młody historyk warszawski,doznając wielu przygód /jechał bez przepustki,której nie otrzymał mimo polecenia władz niemieckich/.

64

Wiadomo, że ostatnio 3 bm. wznowiono sprawę rekwizycji pomników lwowskich. Mają być w pierwszym rzędzie zabrane pomniki Gołuchowskiego i Smolki, Mickiewicz i Sobieski stoją na dalszym planie, podobnie Fredro i Ujejski. Delegowany inżynier otrzymał polecenie zbadania wagi pomników, czego dotąd /tj.do 13 bm/. nie wykonano. Niemcy liczą się jednak z nastrojami ludności /Mickiewicz i Sobieski ewent.później/. Mówi się też ze strony niemieckiej o złożeniu przez ludność odpowied. ekwiwalentu szlachet. kruszców, tylko kłopot z wydaniem odpowiedniego apelu do społeczeństwa. Ostatnio nacisk w tej sprawie zmalał, sprawa narazie przycichła, jak przed 1/2 rokiem.

Albin

II/16

65

Wydz.Bezp.

Sprawozdanie informacyjno-polityczne
za sierpień i wrzesień 1943.

Sprawy polskie.

Nastroje.

W nastrojach społeczeństwa nie zaszły żadne zasadnicze zmiany.

Wydarzenia na froncie wsch.,dalsze sporadyczne morderstwa Polaków,podnieciły lecz nie wyprowadziły z równowagi,ani nie zmieniły pol.oblicza społeczeństwa.Wzmożoną działalność polit.ośrodków dyspozycyjnych przyjęło społ.nieprzychylnie,osądzając podejmowane w tym kierunku prace organizacyjne jako przedwczesne i szkodliwe,ponieważ wnoszą one zamęt,podrywają podstawę jedności narodowej i powodują dekonspirację,co miało miejsce w niedawnymmczasie w szeregach Stron.Narod.Zarówno partyjnictwo w wydaniu przedmajowymm jak i metody sanacyjne,nie odpowiadają powszechnym nastrojom ludności obszaru,bardziej w stosunku do innej państwowo wyrobionej i bogatszej w doświadczenia okresu okupacji bolszewickiej,jako też bezpośrednią obserwacją i ponoszeniem skutków wyżywania się problemu mniejszościowego.

W planowaniu więc jakiejkolwiek działalności na tym terenie,należy nastrój ten brać pod uwagę,gdyż w przeciwnym razie każde niezgodne i nieodpowiadające nastrojowi przedsięwzięcie pozostanie albo fikcją lub przejdzie w ręce niepowołanych ludzi,którzy wypaczą jego cele.

D Działalność polityczna.

Żaden kierunek polit.nie posiada warunków dla rozwinięcia prac organ. w terenie,w oparciu o zdrowe podstawy.Na przeszkodzie bowiem stoi z jednej strony brak organizacyjnie doświadczonych i ideowych ludzi,gdyż tych wyłowili z terenu i zamknęli w więzieniach i obozach bolszewicy i niemcy,lub ścigani,ukryli się poza terenem obszaru,z drugiej zaś strony poważną przeszkodę stanowi inwigilacja ruchu organ.przez ukraińców.Reprezentacje zaś powołane w drodze mianowania nie cieszą się zaufaniem i nie są w większości wypadków wykładnikiem nastrojów i układu sił politycz.Personalny skład tych reprezentacji pod względem ideowym i moralnym nasuwa wiele zastrzeżeń:o osadzie bowiem stanowisk reprezentacyjnych decyduje przeważnie nie wartość ideologiczna i zdolność organizacyjna,lecz spryt jednostki.Na tym tle wynikają już obecnie wewn.tarcia,kończące się zazwyczaj narzuconym kompromisem:ludziom o wartości ideologicznej, z natury skromnym,powierza się prace programowe,sprawy zaś organ.-personalne i politykę biorą w ręce ludzie o pokroju i wartości scharakteryzowanej powyżej.W efekcie zwalcza się stare zło nowym złem. Niezdrowy bowiem proces eliminacji przedstawicielstwa polit.,wzorowany z konieczności na metodach sanacyjnych,odbija się ujemnie na organizacji władz konspiracyjnych,ponieważ wnosi tam zarzewie walki i przez złe stosowanie kryterjów politycznych w ocenie tych prac, utrudnia powzięcie zasadniczych i zgodnych z państwową racją stanu decyzji.Na tym tle powstają więc w pracach konspiracyjnych fermenty, które grożą dekonspiracją na większą skalę.

Poważne tarcia na tle politycznym wynikły wśród nauczycielstwa.W sporze tym operuje się nazwiskami i funkcjami niemal publicznie.O tym samym charakterze powstają też tarcia w innych działach pracy.Stan taki nie może trwać na dłuższą metę,ponieważ wtrąci resztki inteligencji do obozów i więzień i godzi w podstawę solidarności narodowej,do czego z uwagi na miejscowe warunki bezpieczeństwa absolutnie nie można dopuścić,Jeżeli potrzebę zachowania solidarności narod.rozumie robotnik,wreszcie nawet świat przestępczy,musi więc potrzebę tę tembardziej zrozumieć inteligent-polityk. Tymczasem rzecz ma się inaczej.W wypadku aresztowań pada pierwsze pytanie"z którego stronnictwa",po stwierdzeniu,że aresztowania nie dotyczą grupy interpelenta,pada westchnienie ulgi "Chwała Bogu,że nie u nas".Patryutyzm klanowy zabija instynkt wspólnoty narodowej, co wykwita ze źle pojętej pracy politycznej.

Na podstawie zebranych obserwacji należy wnosić,że deklaracja stronnictw obowiązuje jedynie grono jej autorów w personal

nym zrozumieniu.W terenie bowiem stronnictw intencję deklaracji sprowadzają do obowiązku propagowania tekstu a nie ducha i działają rozbieżnie w odniesieniu do zasadniczych problemów państwowych.Taka rozbieżność istnieje dotychczas odnośnie zagadnienia mniejszości narodowych.Ponadto rozbieżność ta istnieje w łonie samych ugrupowań polit.Reprezentacja PPS propaguje liberalną politykę w stosunku do ukraińców,robotnicy zaś po każdym morderstwie Polaka,ponawiają śluby urządzenia ukr.solidnej rzezi,aż do ostatniej nogi we Lwowie. Pod egidą tej samej reprezentacji organizowane jest czerwono harcerstwo,dla którego wydano 1.września "Jednodniówkę dla młodzieży". Treść tego wydawnictwa koliduje nie tylko z wytycznemi deklaracji, ale pozostaje w wyraźnej sprzeczności ze wszystkiemc co polskie.Autor biada,że w razie stosowania sankcji,robotnika niem.może spotkać niesprawiedliwość.Taka literatura obraża uczucia narodowe,tembardziej,że autor nie zamieścił ani jednego ciepłego słowa pod adresem polskiego robotnika.Można podejrzywać,że redakcja współpracuje z piątą kolumną.

Następnie,zdaniem krytycznej opinji w deklaracji tkwi zapowiedź walki z reprezentacją zagraniczną i rządem,co w nieodpowiedniej chwili podrywa autorytet tych czynników i może być wykorzystane przez wrogą propagandę.Także krytycznie oceniła opinja,nawet skrajnych przeciwników,porównanie wzgl.osądzenie okresu sanacji,narówni z okresem zaborcy.Krytycy dowodzą,że takie postawienie sprawy ubliża naszej powadze.Należało zapowiedzieć konsekwencje indywidualne w stosunku do tych,którzy dopuścili się pogwałcenia prawa czy samowoli,sam zaś reżim sanacyjny,osądzić jako jeden z mniej udanych etapów kształtowania się naszej państwowości.Głosy krytyki wskazują potrzebę zapropagowania deklaracji w szczegółowo ujętej interpretacji,a szczególnie sprecyzowania stosunku do grup politycznych nie objętych porozumieniem.

Propaganda.

Działalność propagandy na emigracji i wewnątrz kraju nasuwa wiele poważnych zastrzeżeń,działa ona bowiem w sposób nieskoordynowany,nieprzemyślany i nie przestrzega zasadniczej linji polityki państwowej.Skutkiem tych niedomagań zamiast korzyści wyrządza ona często szkody.

Dla poparcia słuszności krytyki przytacza się kilka faktów z różnych okresów czasu.

1/W okresie okupacji sowieckiej prem.Sikorski wezwał wszystkich oficerów do nieopuszczania terenu,ponieważ będę mieli do spełnienia ważne zadania.Oficerowie,mimo istniejących możliwości ucieczki zagranicę,zgodnie z wezwaniem wstrzymali się z wyjazdem.Bolszewicy zaś na to polecenie zareagowali natychmiastowym aresztowaniem wszystkich oficerów.Zapytany oficer NKWD dlaczego aresztuje oficerów oświadczył:"Sikorski kazał swoim oficerom pracować u nas wojskowo.My go wyręczymy w rozkazach i nauczymy tych oficerów innej pracy,ale nie na tym terenie".Niewątpliwie bolszewicy byliby uczynili to i bez tego faktu,ale nie działoby się to w takim tempie i wielu oficerów mogłoby wyjechać.W dodatku polecenie to wykorzystali bolszewicy jako podstawę do oskarżenia o działalność wywrotową i pod tym pretekstem zasądzili każdego z wywiezionych na ciężkie roboty, rodziny zaś w myśl obowiązujących praw,wysiedlili na Syberję.Rzeczą więc czynnika propagandy i bezp.było zwrócić premjerowi uwagę na konsekwencje jakie mogło spowodować ogłoszenie takiego polecenia.

2/Po powzięciu wiadomości o rejestrowaniu osób korespondujących z zagranicą proszono o ostrzeżenie drogą audycji radj.wszystkich zainteresowanych,ażeby zaprzestali pisania,ponieważ adresatom grozi przesiedlenie na Syberję.Propaganda zbagatelizowała wniosek w tej spawie,wykorzystała materjał informacyjny w sprawie przesiedlenia,natomiast nie ostrzegła zagrożonych.Dłuższy czas osoby przebywające zagranicą korespondowały z rodzinami,a nawet w braku odpowiedzi telegraficznie zapytywały władze bol.o los swoich rodzin,oczywiście niewiedząc,że każde takie zapytanie było wyrokiem skazującym na zsyłkę na Sybir.

3/.W początkach okupacji niem.na tym terenie podziemna prasa wezwała kolejarzy i inne kategorje robotników,ażeby przygotowali się do wykonania sabotażu.W odpowiedzi na to niem. aresztowali wielu ludzi i zaostrzyli warunki pracy.Rozkaz do wykonania zapowiedzia

nych sabotaży po dzień dzisiejszy nie został wydany,zaostrzone przepisy obowiązują nadal,wielu zaś z pośród aresztowanych nie żyje.Na co więc zdało się i czy celowe było publikowanie takich zapowiedzi.

4/.Prasa podziemna nawołuje rolników do sabotowania kontyngentów żywnościowych.Niemcy powziąwszy o tym wiadomość,wymierzają podwójny kontyngent,by zabezpieczyć się przed stratami.Zabieranie głosu przez propagandę jest zbędne,ponieważ rolnik sam broni się przed kontyngentem.Efekt jest taki,że niem.ściągają więcej niż zamierzali,na głowę zaś rolnika sprowadzono niepotrzebnie krwawe ekspedycje i uniemożliwiono mu obronę,ponieważżkażdą remonstrację przeciwko wymiarowi kontyngentu traktują niem.jako sabotaż.Spostrzeżenie to opiera się na życzliwej uwadze gestapowców.

5/.W audycjach zagranicznych i podziemnej prasie wiele i szczegółowo mówi się o istnieniu miljonowej armji,o jej zadaniach i o należeniu do niej wszystkich obywateli.Prosta zasada wojskowa każe milczeć o istnieniu,położeniu i liczebności sił zbrojnych,mających uderzyć na wroga,by wykorzystać moment zaskoczenia i uchronić się przed stratami.Niemcy pod wpływem tych komunikatów układadają się taktycznie do tego zagrożenia,maltretują i gnębią społecz. by rozładować zapowiadane im niebezpieczeństwo.Komunikaty te ułatwiają im ponadto propagowanie potrzeby stosowania krwawych metod. Były wypadki posiłkowania się w procesach poszlakowych artykułami prasy podziemnej,co zadecydowało o zawyrokowaniu.Krytyka ta opiera się na uwagach oficera-członka sądu policji Gest.,który powiedział dosłownie:"Polacy zbyt uzewnętrzniają swoją działalność.W myśl prawa międzynarodowego mamy prawo zastrzelić każdego,kto działa przeciwko siłom zbrojnym i urządzeniom państw.Gdybyśmy chcieli oprzeć się na waszej prasie podz.,mielibyśmy podstawę do wystrzelania wszystkich Polaków".Interpretacja słuszności działania jest naciągnięta, ale charakteryzuje w jaki sposób propaganda niem.oddziaływa na mentalność swoich ludzi i czym się w tym działaniu posługuje.

6/.W audycji radj. i prasie podz.umieszono komunikat o odbytym w Kanadzie zjeździe ukr.

Wszelkie wiadomości z zagranicy czerpią ukr.z radj.audycji stacji angielskich lub z polskiej prasy podz.Rzeczą więc propagandy naszej jest dopilnowanie,by każda informacja udzielana tą drogą,dotycząca zagadnień polskich,była skontrolowana i podana w formie odpowiadającej stosunkowi naszemu do odnośnego zagadnienia.

Ukr.,żyjąc pod wrażeniem przegranej na wszystkich frontach, ucieszyli się tą wiadomością,szczególnie banderowcy,mają oni bowiem w sferach emigracji kanadyjskiej wielu zwolenników.Przed wojną korzystali oni z dużej pomocy i cały ruch dywersyjny w Polsce wspierany był w lwiej części funduszami tej emigracji.

Z uwagi na nastroje i stosunek ukr.do Polaków na terenie Wołynia i Małop.ogłoszenie tak zredagowanego komunikatu o odbytym zjeździe,tudzież przesłanie temu zjazdowi depeszy kurtuazyjnej,oceniono w społecz.jako bezmyślne wystąpienie i kardynalny błąd polit. ocena ta znalazła niestety potwierdzenie w nastrojach ukr.spowodowanych wiadomością o zjeździe i sposobie wykorzystania tego faktu przez ich propagandę,o czym mowa w rozdziale o ukr.W miejsce depeszy kurtuazyjnej należało przesłać zjazdowi żądanie wpłynięcia na ziomków,by zaprzestali mordowania bezbronnych księży,kobiet,dzieci, i palenia kościołów polskich,oraz ażeby zerwali bandycką spółkę z niem.

7/.Grupy polityczne na łamach wydawnictw swoich omawiają postulaty w zakresie organizacji administracji cywilnej.Omawia się tam szczegółowo resorty i kategorje fachowych ludzi.Niema dwóch zdań,że wróg wykorzysta te informacje,"prenumeruje" on bowiem całą prasę podz.i przy najbliższej okazji zlikwiduje ludzi wskazanych naszą propagandą.

Czynnik propagandowy w działalności swojej musi mieć na uwadze cel przedsięwzięcia a nie efekt słowa.Przedwczesne orientowanie wroga o zamierzonej działalności sprowadza funkcję propagandy do roli denuncjatora.

Rezumując spostrzeżenia w tym kierunku,dochodzi się do w-

Prace konspiracyjne:

a/Na odcinku cywilnym.

Założenie organ.tymczasowej administracji cywilnej wymaga uproszczenia i dostosowania do miejscowych warunków.Konieczność tę dyktuje brak fachowych a przynajmniej uzdolnionych ludzi,oraz wyjątkowe warunki bezpieczeństwa,wymagające jajnajbardziej skoordynowanej podstawy wszystkich czynników,dającej możność powzięcia szybkiej decyzji i zwartej reakcji w przypadkach zagrożenia.Musi obowiązywać tu zasada,że każdy równocześnie jest żołnierzem,policjantem,wkońcu urzędnikiem cywilnym.Rozproszkowanie szczupłych sił na różnorodzajowe formacje da w efekcie to,że żadna z nich nie spełni swego zadania,co dzisiaj już daje się stwierdzić.

b/Na odcinku wojskowym.

Zewnętrzne obserwacje ustaliły,w bardzo licznych przypadkach łamanie obowiązku zachowania tajemnicy.Dużą gadatliwością grzeszą niewiasty pracujące w wojsk.służbie łączności.

CNR uznawia działalność wojskową i zapowiada zbrojną akcję przeciw ukr.,co wywołać może niepożądane następstwa.

c/Ogólne uwagi.

W licznych wypadkach przyjęła się zasada zlecania rzekomo w celach wychowawczych spełniania bezmyślnych czynności.Metoda ta jest chybiona i szkodliwa,ponieważ zniechęca,niepowaznie usposabia do pracy konspiracyjnej,rozluźnia dyscyplinę i odstręcza element poważny.

Położenie gospodarcze.

Warunki egzystencji pogarszają się z każdym dniem.Ludzie wysprzedają ostatnie części garderoby.Zarobki z tytułu usług handlowych,stanowiące główne źródło utrzymania,ustają,gdyż coraz mniej towarów w obrocie prywatnym,a coraz większe trudności podróżowania. Grono więc żebrzących zwiększa się z dnia na dzień.W tych ciężkich warunkach,społeczeństwo jest zmuszone nieść pomoc wołyniakom,szukającym schronienia na terenie obszaru.Zbliżająca się zima i przesunięcie działań wojennych grozi społ.skrajną nędzą.Wytrzymałość społ. szczególnie rodzin pozbawionych żywicieli,wystawiona jest na ostatnią próbę.

Bezpieczeństwo.

W okresie sprawozdawczym nie było większych aresztowań.W ciągu września ewakuowano na zachód wszystkich więźniów z Łąckiego. Około 500 osób wywieziono do Majdanku,zaś około 1200 podobno do Linzu w Austrji.Z dwóch ostatnich transportów uciekło:na dworcu we Lw. 41 więźniów,na przestrzeni Lwów-Kraków około 80.Pierwsza grupa rozbiła zamknięcie wagonu,druga wyłamała podłogę i podczas biegu pociągu wyskoczyła spodem.Jeden z więźniów Emil Polek dostał się pod koła i leży w szpitalu w Rzeszowie.Godne uznania jest zachowanie się ludności na trasie Przemyśl-Kraków,która zaopiekowała się zbiegłemi więźniami i wyrzuconą natory korespondencję natychmiast przesłała pod wskazanym adresem.

W okresie sprawozd.zamordowali ukr.,na terenie obszaru 243 osoby,w tym kilku księży,4 lekarzy z rodzinami,wielu b,wojskowych i policjantów,pracowników umysłowych i około 70 drobnych rolników.Ostatnio zamordowali ukr.Zbrożka,b,starostę i przew.PKO w Rudkach oraz Dra.Jałowego,doc.med.we Lw.W tych 2 wypadkach pogrzeby miały charakter samorzutnej demonstracji,ponieważ liczba uczestników wynosiła około 5 i7 tysięcy osób.Władze niem.zachowały się lojalnie.

Pod wpływem tych wypadków wielu Polaków i ukr.wyjeżdża w zachodnie strony.

Napięcie między obu społeczeństwami wzrasta z dnia na dzień i zachodzi obawa,że dojdzie do wykonywania odwetu na własną rękę.

W związku z sytuacją na wsch.społeczeństwo domaga się instrukcji,jak ma się zachować w wypadku wkraczania bolszew.;uciekać czy pozostać na miejscu.

Różne.

Władze niem.zarządziły wstrzymanie wszelkich inwestycji, na skutek czego przerwano i zlikwidowano roboty przy budowie kolei

Radymno-Jaworów-Lwów.Niektóre firmy prowadzą wysprzedaż jak przy likwidacji.Rodziny niem.dostały poufne zlecenie ewakuowania się na teren Rzeszy.Przygotowany został akt ogłoszenia stanu wojennego.Ma nast pić dalsze ograniczenie w podróżowaniu.Zarz dzono centralizac- ję więziennictwa w kilku punktach.Szereg budynków szkolnych zajęto na cele wojskowe.

Wnioski dotycz ce:

1/.Działalności politycznej.

a/zalecenie stronnictwom przyjęcia jako naczelnej zasady propagowanie solidarności obywatelskiej bez względu na zapatrywania polityczne.

b/ograniczenie działalności organizacyjnej stronnictw do powpłania reprezentacji okręgowej i powiatowych mężów zaufania.

c/uzgodnienie jednolitej taktyki zewn.wyst pień stronnictw w sprawach mniejszościowych.

d/obowiązek zawiadomienia Wydz.Bezp.o wszelkich zagrożeniach prac konspiracyjnych stronnictw.

2/Działalności propagandy.

a/stworzenie centralnego ośrodka dyspozycyjnego w kraju dla propagandy wewnętrznej i zagranicznej.

b/uzgodnienie działalności propagandowej w zakresie prac konspiracyjnych,dywersji i polityki państwowej z Wydz.Bezp.

c/przyjęcie zasady publikowania przez propagandę faktów dokonanych,oraz dywersji,której czasu,miejsca i środowiska wróg nie będzie mógł ustalić.

3/.Działalności konspiracyjnej.

a/przypomnienie obowiązku dotrzymania tajemnicy pod rygorem najostrzejszych sankcji karnych.

b/ogłaszanie w prasie i rozkazach wyroków dyscyplinarnych pod pseudem.

4/.Bezpieczeństwa życia i mienia.

W związku z nasileniem ukraińskiej akcji terrorystycznej należałoby uaktywnić obronę zaatakowaniem ukr.na całym froncie,po uprzednim postawieniu ultymatywnego żądania zaprzestania z ich strony dalszego mordowania.

Plan przeciwdziałania ukr.akcji terrorystycznej powinien uwzględnić momenty taktyczno-psychologiczne.Należy więc przedewszystkiem przygotować grunt moralny dla wykonanania odwetu.W tym celu należałoby drogą otwartego wyst pienia przedstawić ukr.genezę ich zbrodni,naświetlić tego rodzaju występy z punktu kultury chrześciańskiej i politycznej,oraz zapowiedzieć,wrazie nieustania zbrodniczej akcji, sankcje odwetowe.W sankcjach tych należy podkreślić wyraźnie,że karani będą domniemani sprawcy pośredni i bezpośredni,ponadto odwetem będzie dotknięta odpowiednia ilość zakładników,odpowiadająca pozycji społecznej zamordowanym Polakom.Bezpośrednio po tej zapowiedzi należy wyznaczyć na terenie całego obszaru zakładników i zawiadomić ich o tym pisemnie.Na zakładników powinno się wyznaczyć osoby tchórzliwe i posiadające majątek lub piastujące wybitniejsze stanowiska oraz zamieszkałe w środowiskach o przeważającej liczbie Polaków,np. w okręgu krakowskim,który musiałby ściśle współpracować w tej akcji. Ponadto należałoby spowodować odpowiednie ustosunkowanie się drogą oświadczeń radj.naszych czynników zagranicznych.Na odcinku tym musi współdziałać cały aparat konspiracyjny centralny i terenowy,wówczas niewątpliwie pohamuje się występy ukr.Należy także zapowiedzieć wykonanie odwetu na tych ukr.,którzy będą wracali z Niemiec.

Ukraińcy.

W okresie sprawozd.nast piły znaczne przesunięcia w układzie nastrojów i sił politycznych wśród ukr.Kierunki i orientacje o charakterze niestałym,konjunkturalnym,stanowiące niejako pomost między grupami o zdecydowanej ideologji i linji polit.ulegają likwidacji. Proces ten nie dobiegł końca,niemożna więc jeszcze ustalić ostatecznych jego rezultatów.

Nie ulega już dzisiaj wątpliwości,że inicjatywa polityczna zdecydowanie przeszła w ręce banderowców;ich bowiem program najbardziej odpowiada mentalności i nastrojowi aktywnej części społecz.,

a szczególnie młodzieży.Stwarza on dla butnych i nieokiełzanych charakterów,realne możliwości i okazje wyżycia się,ma za sobą pewien historyczny dorobek,cechuje go duża dynamika działania,co olśniewa i porywa także bezkrytyczne masy.Banderowcy zdołali podporządkować sobie milicję i wszelkiego rodzaju niem.służbę pomocniczą,rekrutowaną spośród ukr.,zmobilizowali sobie poparcie wszystkich volksd.i reichsd.ukraińców,uzyskali także decydujący wpływ na dywizję SS Hałyczyna,wszelką zaś opozycję wśród własnego społecz.tłumią terrorem, a co najważniejsze w ich ręku znajduje się cały arsenał broni.W tych warunkach żadna grupa polit.,chociażby liczbowo silniejsza nie odważa się ich atakować.Nawet grupa melnykowców,występująca do niedawna agresywnie,układa się lojalnie w stosunku do banderowców,o czym świadczą przedłożone wzałączeniu pod 1-18 wydawnictwa OUN,pozostające pod wpływami melnykowców oraz konspiracyjne wydawnictwa tej grupy, nie zawierające żadnych akcentów wrogich banderowcom.Polityka banderowców,zdecydowanie dla niemców i Polaków wroga,przychylnie usposobiła dla siebie także grupy komunizujące.Pewne szczegóły każą twierdzić,że na Wołyniu istnieje milczący kompromis między banderowcami a komunistami.Ciekawy jest osobisty stosunek do tych spraw Tarasa Bulby.Kierownictwo wojskowe i stanowiska d-ców obsadził banderowcami,szkolenie powierzył oficerom bolszew.zbiegłym rzekomo z niewoli; interpelowany zaś o swoje zapatrywania polityczne,oświadczył:"Celem moim jest oczyszczenie Wołynia i Polesia z Lachów,politycznie zaś podporządkuję się każdemu legalnemu rządowi ukr.".Dywersanckie grupy bolszewickie dotychczas wymijały bulbowców,w ciągu zaś września, znaczne siły dywersantów,rozlokowane w Karpatach,przeszły na Wołyń, lecz niewiadomo czy połączyły się z bulbowcami,czy działają samodzielnie.

Przebieg kampanji wojennej na wsch.,kapitulacja Włochów i sukcesy aliantów,utrwaliły wśród ukr.przekonanie o przegranej niem.Wydarzenia te podziałały na ukr. bardzo deprymująco i wywołały w pewnym okresie dużą panikę,która trwa nadal w masach polit.biernych.Sfery polit.aktywne przywróciła do równowagi wiadomość o zjeździe ukr. w Kanadzie.Szczególnie wiadomość ta wzmocniła i podniosła na duchu banderowców cieszących się poparciem emigracji ukr.Emigracja ta subwencjonowała przed wojną w dużej mierze ruch konspiracyjny w Polsce. Oparcie polit.miał ten ruch w Niemczech,finansowe zaś w Kanadzie i Ameryce.

W poprzednich sprawozdaniach relacjonowano,że propaganda ukr.nastawia orientację na aliantów.Poczynania propagandowe były jednak w tym czasie pozbawione akcentów pewności,gdyż brak było realnej ku temu podstawy.Wiadomość o odbytym zjeździe znacznie ułatwiła ukr.działanie w tym kierunku.Powagę i znaczenie tego faktu podkreślają ukr.lojalnym ustosunkowaniem sie emigracji polskiej,co rzekomo nastąpiło pod naciskiem rządów alianckich.Gdyby więc nie groza bolszewicka,twierdzą ukraincy,to sprawa ich na zach.wygrana w stu proc. Rozpuszczają oni wersje,że po stronie aliantów zorganizowane są 2 dywizje ukr.,które jako pierwsze mają wkroczyć od strony Bałkanów na teren Małop.,czyli Wsch.Ukrainy.Pod wpływem wiadomości tej wzrosła pewność i zaufanie do polityki przywódców,a szczególnie banderowców i atmosfera ta kształtuje dalszy rozwój stosunku współżycia polsko-ukr.,nacechowanego ze strony ukr.nienawiścią i zamiarem uproszczenia formy jego likwidacji przez wyrżnięcie w pień wszystkich Pol. Nasilenie więc zbrodni wzrasta z dnia na dzień,gdy się uwzględni,że dokonywane morderstwa nie są nakazane programem dywersji lecz programem szkodzenia,można odtworzyć sobie obraz jak będzie wyglądała właściwa dywersja,gdy dla przeprowadzenia jej zaistnieją odpowiednie warunki.i gdy w porę taktycznie drogą propagandy i zbrojnego przeciwdziałania nie stępimy jej ostrza.

Wszystkie inne kierunki czy grupy polityczno-wojskowe są zjawiskiem konjunkturajnym,istnienie ich obliczone jest wyłącznie na okres przejściowy,do momentu decydującej rozgrywki,w którym niewątpliwie stracą swoją samodzielność działania i zlikwidują się na rzecz banderowców lub przejdą do grupy biernych widzów.Świadczą o tym efekty listu Szeptyckiego,który poszedł bardzo szybko w zapomnienie.List ten nie zmienił w niczym nastrojów,nie przekonał on nawet [illegible]

wet księży,którzy w wielu wypadkach są pośredniemi,a dzieci ich bez pośredniemi sprawcami mordów co ustaliły władze niem. i pod tym zarzutem aresztowały kilku księży i synów ich,którzy okazali się komendantami bojówek.

W społeczeństwie ukr.nie ma żadnego czynnika,politycznego,z którym efektywnie możnaby ułożyć stosunek z uwzględnieniem polskiej racji stanu i któryby posiadał tyle autorytetu,ażeby układ taki wprowadził realnie w życie,lub przynajmniej spowodował zmianę w nastrojach bądz wprowadził dywersję w dywersji ukr.Na odcinku tym nie decyduje po stronie ukrainskiej myśl polityczna lecz bezmyślnie stosowane prawo pięści,utrudniające rozwiązanie na tej drodze sprawy współżycia.O ile zaistnieje taka możliwość,nie będzie ona wynikiem rozsądku politycznego,spowoduje ją jedynie i wyłącznie czynnik siły,za tym wyniknie ona z założenia taktycznego,czyli nie będzie przedstawiała zdrowego elementu dla państwowej polityki polskiej.

W interesie więc obu narodowości leży rozstrzygnięcie i ustalenie nowego założenia podstawy reguluj.cej współżycie ponad głowami dotychczasowej reprezentacji ukrainskiej.

Różne.

Dnia 18 września,na podstawie sfałszowanego rozkazu,wyprowadziła wartownicza służba więzienna z więzienia na Łąckiego,2 banderowców:Staruchа,szefa propagandy i Hrycaja,szefa aktywu wojsk.Po tym fakcie zdezerterowało 5 strażników,wszyscy ukr.Wykradzenie tych działaczy zaaranżował Jarosław Lebedź,który podobno objął funkcję szefa dywersji.Wśród bander.panuje wielka radość spowodu udania się tej imprezy.

Na cele dywizji SS Hałyczyna zebrano 2.400000 zł.Zbiórkę przeprowadzali kwestarze po domach i biurach.

Zapowiedziane powołanie drugiej dywizji nie doszło do skutku,ponieważprzeciwko temu wystąpili czynnie banderowcy.W powiecie kamionuckim wysłali oni specjalne patrole,które nakazywały powrót do domu zdążającym na punkt zborny.Wagony kilku małych transportów konwojowane przez SD,upstrzone były napisami "Smiert lachам".Pod Warszawą,zdaje się w Ostrówku,istnieje część kadry SS Hałyczynn, skąd dotychczas zdezerterowało około 900 ochotników.W pierwszej połowie października mają podobno wyruszyć pierwsze oddz.dyw.Hałyczyna na front pod Smoleńsk.Wśród rodzin ochotników panuje rozpacz.

Wielu ukr.szuka sobie locum w górach i na terenie środkowej Polski,gdzie chcą wyjechać w razie inwazji bolszewickiej.

Opozycję przeciwko Kubijowiczowi zlikwidował chwilowo płk. Bisanz.

Komitetowi ukr.zapowiedziano poufnie,że w ciągu października przejedzie przez Lwów około 500.000 ewakuowanych z Ukrainy,z czego część pozostanie w okr.lwowskim.

Działalność komunistyczna.

W społecz.polskim nie przejawia się działalność komunistyczna o nasileniu godnym uwagi.Wprawdzie tu i ówdzie jednostki,nie posiadające żadnych wpływów,zdradzają zadowolenie z możliwości przyjścia bolszewików,także PPR usiłowała stworzyć tu swoją placówkę, lecz cała ta działalność w żadnym wypadku nie znalazła podatnego gruntu.Ukrainskie ośrodki,podlegające niegdyś wpływom "Selrob-lewicy",pod wpływem wydarzeń na froncie,zdradzają pewne ożywienie i w ośrodkach tych działa propaganda komunistyczna ale bardzo ostrożnie.Komuniści,obserwując ich taktykę,nie przywiązują zbytniej wagi i zdaje się ze względów taktycznych nie prowadzą na tym terenie roboty konspiracyjnej.Działa natomiast w terenie wiele patroli dywersanckich,które ograniczają się do zbierania spostrzeżeń natury wojskowej,bądz ustalają warunki dla większych przedsięwzięć wojsk.

Charakterystyczne jest zachowanie się bolszew.wcielanych do wojskowej służby pomodniczej;spełniają oni b.gorliwie i sumiennie poruczone zadania,jak pełnienie służby wartowniczej,wykonywanie egzekucji,tęsknią jednak za reżimem sowieckim.Udział żołnierzy bolsz. w wojsk,służbie niem.mogłaby z powodzeniem wykorzystać nasza prop.

Sowieci bowiem pomawiają społecz.polskie o bierność a nawet działa nie na rzecz niem.,domagają się wszczęcia walki na tyłach,podczas gdy ich obywatele służą w wojsku,niem.,w oddz.do specjalnych zadań jak np.służba wartownicza,wykonywanie masowych egzekucji,oddz.specjalne do pacyfikowania i utrzymania bezp.,a wszystkie te obowiązki wykonują gorliwiej aniżeli niemcy.Liczebność tych wojsk pomocniczych rekrutowanych z obywateli sowieckich wynosi kilkadziesiąt tysięcy.

Ogólne-z ostatniej chwili.

1/.Służba śledcza otrzymała polecenie inwigilacji działalności księży.Instrukcja w tym kierunku poleca zgłaszanie się wywiadowcom do spowiedzi,w czasie której mają zadawać z góry ustalone pytania na tematy polityczne.Wywiadowcy mają także obowiązek przysłuchiwać się kazaniom,w których,zdaniem instrukcji,"księża przemycają komunikaty angielskie".

2/.Ostatni transport więźniów z Łąckiego skirowany najprawdopodobniej nie do Linzu lecz do Dachau.

Targi
L.Dz.II/16

Zeszyt 6.X.43.

Przesyłam odpowiedź na ankietę rolną,oraz sprawozdanie sytuacyjne Nacz. Wydz.Bezp.-bez zmien,jak specjalnie charakterystyczne i odbijające myśli przeciętnego tut.obywatela,jego nadzieje i bolączki.Jeśli chodzi o rozdział"propaganda",proszę usilnie o wzięcie jego uwag pod rozwagę.

Załączam również sprawozdanie kasowe za III kw.

Cezary.

SPRAWOZDANIE Z SYTUACJI ROLNICTWA. Lwów, 4.IX.1943.

W zakresie zbóż urodzaj tegoroczny jest lepszy od zeszłorocznego, choć już w zeszłym roku urodzaje były ~~bardzo dobre~~ świetne. Na wiosnę i wczesnym latem można było już oczekiwać bardzo dobrych urodzajów. Zachodziła jednakże obawa, czy rosnące b. szybko żyta pod koniec kwietnia i w maju będą posiadały dostatecznie rozwinięte kłosy. W czerwcu okazało się, że te obawy były płonne, ale największą niespodziankę w sensie dodatnim przyniósł dopiero sam zbiór i pierwsze omłoty. Ujawniła się zarówno duża wydajność kóp przypadających na jednostkę obszaru, a następnie wykształcenie i ciężar gatunkowy ziarna. W rezultacie zbiory w zakresie ~~zbóż~~ zbóż są znakomite. Jednak urodzaj nie jest powszechny. Już dzisiaj można przewidzieć, że zbiór okupowych nie dorówna zeszłorocznemu. Zarówno ziemniaki, jak i buraki nie zapowiadają się na lepiej i trudno już oczekiwać radykalnej poprawy. Ponieważ o niegłodowaniu najszerszych mas ludności decydują w pierszym rzędzie ziemniaki, to ich ewntualny brak, mimo dobrych zbiorów w zbożach, spowodować może pod koniec zimy i na przednówku mniej pomyślną sytuację aprowizacyjną. Zwłaszcza może to nastąpić, jeśli kontyngenty zbożowe zostaną wyciągnięte wysoko i wywiezione z naszego terenu na obszar Rzeszy. Poniżej podajemy wysokość wyznaczonego kontyngentu wedle powiatów./obecnych/. Pierwsza cyfra oznacza kontyngent wyznaczony na rok bieżący, następna ~~kontyngent zeszłoroczny~~ w nawiasie kontyngent zeszłoroczny. Brzeżany-~~46~~x 65.000 ton /46.000/, Czortków-105.000 /81.000/, Drohobycz-9.000 /5.000/, Kałusz-11.500 /8.000/, Kamionka Strumiłowa-34.000 /25.000/, Kołomyja- 45.000 /40.000/, Lwów powiat-70.000 /47.000/, Lwów miasto-1000 /-/, Rawa Ruska-17.500 /14.000/, Sambor-20.000 /14.000/, Stanisławów-37.000 /26.000/, Stryj-21.000 /16.000/, Tarnopol-107.000 /80.000/, Złoczów-42.000 /30.000/, Razem zarządzony na rok 1943/44 kontyngent wynosi 585.000 ton. Podczas gdy w zeszłym roku zamierzano ściągnąć 432.000 ton. Rzeczywiście zaś ściągnięto w zeszłym roku ponad 330.000 ton. Z Zeszłorocznego kontyngentu przeszło 100.000 ~~stąd~~ wywieziono do Rzeszy. Około 50.000 wywieziono także poza obszar tut. dystryktu. Około 30.000 ton istnieje różnicy między kontyngentem ściągniętym a wydatkowanym. Cyfra ta prawdopodobnie poszła na pasek, poprawiając w ten sposób stan aprowizacyjny kraju "od strony urzędowej". Reszta przeznaczona została na wyżywienie miast w ramach urzędowych przydziałów dla ~~Wehrmachtu~~ Wehrmachtu na tym terenie, oraz na cele zasiłowe. Podobnie jak w zeszłym roku tak i w roku bieżącym naciska się, aby kontyngent został ściągnięty jaknaprędzej. Do października ma być ściągniętych 80%. Ludność oczywiście jest niechętna kontyngentom, ale przywidywać należy, że kontyngent w wysokim procencie zostanie ściągnięty. Akcja przeciw dostarczeniu kontyngentów jest prowadzona przede wszystkiem przez pewne grupy ukraińskie. W szczególności na terenie wojew. tarnopolskiego. Wsie otrzymują polecenia ~~od~~ od anonimowych ukraińskich komitetów, aby kontyngentów nie dostarczały. Wieś boi się i ekspedycji niemieckich i zemsty band i ociąga się. Plan niemiecki przewiduje ściąganie kontyngentów dekoncentrycznie od Lwowa. W tej chwili kładzie się nacisk na ściągnięcie kontyngentów z bliższych okolic Lwowa. A następnie akcja będzie się rozszerzała wedle coraz dłuższych promieni. Jest polecenie, aby możliwie całe zboże ze ściągniętego kontyngentu przewieźć do Rzeszy, a dopiero stamtąd ma ono wracać na potrzeby ludności. W tej chwili zboże do Niemiec już jedzie, ale jest wątpliwe czy plan powyżej przedstawiony w pełni się uda. Na przeszkodzie staną temu zapewne trudności transportowe, które wobec pogarszającej się sytuacji na frontach, a zwłaszcza na froncie wschodnim będą, jak należy się spodziewać, coraz większe. Co do możliwości ściągnięcia kontyngentów, to należy zauważyć, że jego ściągnięcie ułatwi okoliczność jeszcze bardziej nieprzyjaznych ~~nastrojów~~ nastrojów niż w zeszłym roku nastrojów, między ludnością polska, a ukraińską. W poprzednich latach ludność polska uginała się pod ciężarem znacznie większych kontyngentów niż ludność ukraińska, gdyż scecjalnie wysokie kontyngenty na ludność polską naznaczali Ukraińcy posiadający władzę w gromadach, gminach i powiecie. Wszelkie niedociągnięcia w doastarczaniu kontyngentów ze strony ludności polskiej, były przez ludność ukraińską denuncjowane. Obecnie Ukraińcy przeciwnie grożą właśnie polskim wsiom zemstą za dostarczanie kontyngentów. Ludność polska po mordach wołyńskich masowych i tut. sporadycznych jest bardzo Ukraińcom niechętna i nie jest skłonna przyjmować do wiadomości wezwań idących z jej strony.

Sprawozdanie sytuacyjne
za czas od 18-24 XII.[43]

W okresie sprawozdawczym nie stwierdzono na terenie obszaru poważniejszych wydarzeń, za wyjątkiem rozstrzelania 5 i powieszrnia 2 osób z grona zakładników lwowskich.

Terror ukr. w stosunku do ludności polskiej ustał, natomiast w okręgu Stanisławów i Tarnopol stwierdzono wykonanie wyroków śmierci na 6 ukr./w tym 2 mil.ukr./znanych ze względnej lojalności i poprawnego stosunku do Polaków.

W okręgu Stanisławów niemcy prowadzą nadal intenzywną likwidację aktywu ukr. i w zaufaniu wywnętrzają się, że z każdym dniem zaciska się pętla na szyji inteligencji ukr. w Stanisławowie.

Dużą aktywność w Stanisławowie przejawiają Węgrzy; złożyli oficjalną wizytę duchowieństwu polskiemu i nawiązują towarzyskie stosunki z ludnością. Twierdzą oni, że w razie zbliżania się frontu na ten teren, ułatwi ludności polskiej wyjazd na Węgry. Z rozmów można wywnioskować, że Węgrzy własnymi siłami mają zamiar bronić swoich granic i nie przyjmą udziału niemców.

Stosunek niemców do Węgrów pogarsza się z każdym dniem. Godna zaufania osoba szła w towarzystwie niemca, który dłuższą chwilę przyglądał się grupie oficerów węgierskich. Zainterpelowany dlaczego przyglada się tym oficerom, odpowiedział "ich suche neuen Badoglio".

Dnia 27.bm. wstrzymano urlopy świąteczne, poufnie motywując to zarządzenie pogarszającą się sytuacją na froncie wsch.

Dnia 17.bm. o godz.5 rano dokonało Gestapo aresztowania 8 osób z mieszkań pod nrem.6,8 i 10 przy ul. Zamkowej. Jeden z pośród aresztowanych znany jest jako wybitny działacz komunistyczny z okresu przedwojennego. Przed wkroczeniem do wymienionych domów, zamknięto ulicę kordonami SS i kałmukami, z czego należy wnosić, że Gpo liczyło się z oporem.

8 bm. kilku uzbrojonych osobników wpadło do szkoły tańców Borysiewej. Uczestnikom zabawy zabrali pieniądze i ausweisy i po udzieleniu nauki z zakresu patryotyzmu odeszli, mówiąc "a teraz możecie się bawić".

7 bm. w porze wieczornej, strzałem z zewnątrz przez szybę zastrzelono krawca o nieustalonym nazwisku w restauracji Ławryka przy ul. Koralnickiej.

Szajka, która uprawiała proceder wymiany trzewików na drewniaki została aresztowana. Podobno są to Polacy, jednakże tego jeszcze nie stwierdzono.

Na ogrodzeniach składów drzewa i węgla pojawiły się napisy "węgiel, drzewo w d....mamy-pi t zimę przetrwamy". Napisy te skomponowane niewątpliwie przez andrusów, charakteryzują nastroje i humor ulicy.

W nocy z 20-21 bm. w miejscach gdzie wypisano symbole Polski Walczącej, nieznani sprawcy umieścili znaki "tryzuba" a pod niemi napisy "haj żyje wilna Ukraina". Dokładność wykonanych rysunków i napisów każe przypuszczać, że autorem była mil. ukr.

W 20 bm. o godz 8 wiecz. na rogu ul. Skarbkowskiej zastrzelono 17 letnią dziewczynę, rzekomo córkę jakiegoś dyr. ukr. tym samym dniu zastrzelono o godz.7 wiecz. na ul. 3 Maja mężczyznę o nieznanym nazwisku.

W ostatnim nr. "Das Reich" umieszczono na pierwszej stronicy plan Lwowa i wypunktowano na nim rozmieszczenie obcych przedstawicielstw dyplom. między którymi oznaczono także ambasadę polską. Na fakt ten Gpo lwowskie zareagowało interwencją w Berlinie. W rozmowach na ten temat nazwano Goebelsa "propagandowym sabotażystą".

Urzędnicy wyznaczeni przez Gpo do inwigilowania działalności księży, przedłożyli okresowe sprawozdanie z swojej działalności. Jeden z tych sprawozdawców, mający pod obserwacją kościół Bernardynów i Katedrę, w sprawozdaniu swoim podał, że księża przemawiają w duchu antykomunistycznym, nawołują do wytrwania w wierze i zachowaniu sakramentów małżeńskich, co skomentował jako propagowanie zwiększenia siły populacyjnej.

Pozostałych przy życiu skazańców, wymienionych w ogłoszeniu, umieszczonem na pierwszej stronie, prawie nagich, oraz wstrzymano im dodatkowe paczki

żywnościowe. W takich warunkach nie będą oni - stanie wytrwać okresu 3 miesięcy, po którym może nastąpić ułaskawienie. Fakt ten należałoby napiętnować w propagandzie zagranicznej. Każde bowiem kulturalne państwo, stosując najostrzejszy wymiar kary, nie tylko więźniom politycznym, ale nawet zbrodniarzom, okazuje wiele ludzkości i spełnia ich ostatnie życzenia.

Lw. 24. XII. 43.

Stożek

[wydz. bezp. Okr. Sol. Lwów]

Sprawozdanie doraźne.

1/. W myśl obowiązujących przepisów meldunkowych, władza przyjmująca zameldowanie jest obowiązaną zawiadomić o tym urząd, który dokonał wymeldowania. W ten sposób kontroluje się autentyczność dokumentu, który stanowi podstawę zameldowania.

Powyższy przepis do chwili wprowadzenia w formularzy o zameldowaniu i wymeldowaniu, nie był na terenie Lwowa przestrzegany. Od tego jednak momentu niektóre Urzędy Dzieln. stosują przepis ten w pełni, co oczywiście zagraża wszystkim osobom, meldującym się na podstawie fałszywych wymeldowań. Zameldowanie więc na podstawie takich dokumentów można uskutecznić tylko w tych wypadkach, gdy się ma pewność, że dany urząd nie wyśle zawiadomienia o tym fakcie pod adresem urzędu, który poświadczył wymeldowanie, lub, że gdy to nastąpi, zawiadomienie takie zostanie w danym urzędzie po nadejściu zniszczone.

W interesie ogólnego bezpieczeństwa, należałoby pouczyć o tym wszystkie komórki organizacyjne.

2/. Jeden z podoficerów "LHD" przed wyjazdem na urlop, oświadczył w zaufaniu, że po Nowym Roku nastąpi wcielenie Galicji do Reichu.

3/. Urząd pracy czyni przygotowania do rekrutacji większej ilości robotników z terenu dystryktu lwowskiego.

Lw. 29. XII. 43.

Stożek

Sprawozdanie doraźne za czas od 24-31 XII.43.

W okresie sprawozdawczym Gest.nie dokonało żadnych poważniejszych aresztowań.

Stadthauptmann zebrał przyboczny "Beirat"na posiedzenie,w czasie którego apelował do polskiego i ukrainskiego komitetu,ażeby komitety przyjęły część prac związanych z oporną przeciwlotniczą.

Wśród ukr.polityków,szczególnie członków UCK i melnykowców panuje duże ożywienie.

Do Lwowa przybył sztab lotniczy,który rozlokowano w "Grand Hotelu"i budynku seminarjum duchownego przy ul.Kopernika.

W dniach 1 i 2 stycznia wzmogła się ewakuacja sztabowych biur wojskowych.

27.XII stwierdzono na stacji kol.Podzamcze-Lwów postój transportu z jeńcami włoskiemi,zdaje się wziętemi do niewoli w Jugosławi.

Pociąg liczył 30 wagonów towarowych.Kierunek jazdy na Mińsk.

28.XII rozpoczęto roznosić kartki "reumungsbefehle"eksmisyjne mieszkańcom domów znajdujących się w pobliżu lotniska wojskowego na Skniłowie.

Wśród niem.ludności cywilnej daje się zauważyć przygnębienie.Robią wrażenie ludzi,oczekujących czegoś nieznanego a przykrego.Niektórzy z nich mówią Polakom,że są niewinni,że działają z rozkazu swej władzy i tp.Twierdzą,że na wypadek nagłego odwrotu armji niem.Polacy będą ich mordować.Indywidualnie Polacy tłómaczą im,że im nie dadzą krzywdy zrobić,ixx i ukryją ich.Odpowiedź:"przyjdzie wasze wojsko, to mnie zastrzeli i was za to,że mnie kryjecie."

26 XII został zastrzelony na ul.Hoffmana,mil.ukr.Olchowy Józef, Zaś dnia następnego w mieszkaniu przy ul.Hoffmana 30,został c.ranny ojciec Olchowego,a lżej ranny brat.Milicjant Olchowy znany jest z zajścia przy ul.Hoffmana,w październiku br.,w którym to czasie zastrzelił młodego człowieka.

28 XII został zastrzelony przemysłowiec lwowski Dr.Firla.Jak wynika z informacji,weszło do jego pracowni 2 niem.w mundurach.Dr.F. częstował ich papierosami iwódką.Spodobała się im sekretarka,która chcąc uniknąć agresywnego zachowania się,wyszła do laboratorjum.Gdy niemcy usiłowali wejść do laboratorjum,F.stanął w drwiach i zaczął im coś tłómaczyć.Wtym momencie padł strzał i ugodzony nim F.padł.

Zwiększa się nasilenie działań band.

W Kołtawie p.Złoczów wymordowano 21 osób,Pol.i ukr.zebranych w jednym domu na ucztę świąteczną.

4 osobników napadło na biuraGalikolu,chodziło im o kasę.Zastrzelili kasjera,Polaka.

W Stronibabach p.Busk 40 uzbrojonych osobników/rzekomo desanci/ napadło na miejscowy Liegenschaft i po sterroryzowaniu warty,zabrali 6 świń,większą ilość wódki i cukru,przeznaczonego dla rolników okolicznych za oddanie kontyngentów.

28-29 XII miał miejsce podobny napad na Liegenschaft Koniuszków p.Brody.Zabrano tam konie,świnie,zboże.Następnego dnia przybyła na miejsce żandarmerja niem.i oddz.SS.Rozbrojono i aresztowano posterunek tamt.milicji,oraz 30 chłopów ze wsi.Odwieziono ich do Lwowa.

Nadleśnictwo w Podkamieniu,które posiada broń dla pracowników, ludność wsi Palikrowy/30 % Pol./,a dalej Maleniska/większość Volkd/ zawarli między sobą cichą umowę,że na wypadek napadu,pospieszą sobie z pomocą.Ludność obu miejscowości jest uzbrojona.Jako znak napadu,ma z danego miejsca być wystrzelona rakieta świetlna.W nocy są czynne w tych wsiach posterunki alarmowe.

Lwów.3.I.1944.

Stożek

[Wydz. Berg. Del. Rząd. Lwów]

Sprawozdanie za czas od 1-7 I.1944.

Bezpieczeństwo

Gestapo,prawdopodobnie pod wpływem sytuacji na froncie,mniej intenzywnie działa na odcinku ścigania działalności politycznej.W kilku wypadkach agenci okazali jawną opieszałość w zaaresztowaniu,dzięki czemu zagrożeni mieli czas uciec.

Natomiast w intenzywnym opracowaniu znajduje się plan ewakuacji elementu fachowego i zdolnego do pracy,który ma być powołany do pomocniczej służby wojskowej.

Na prowincji,za wyjątkiem okr.Stanisławów,na terenie którego bojówki ukr.dokonały kilku morderstw,nie miały miejsca wypadki szczególniejszego znaczenia.Jedynie w pow.kamioneckim i lwowskim dokonały bandy rabunku w 3 folwarkach i jednym składzie manufaktury w Jaryczowie.

Nastroje

Ostatnie wystąpienia Rządu poprawiły znacznie samopoczucie ludności polskiej.Społeczeństwo nurtuje jedynie obawa przed skutkami działań wojennych.Propaganda komunistyczna z jednej a niemcy z drugiej strony,rozpuszczają wieści,że działania wojenne zamienią wszystkie miasta i wsie w gruzy.

Wśród ukr.wzrasta z dnia na dzień panika,którą zwiększa fakt ograniczeń w podróżowaniu.Wielu z nich szuka pracy na zach.,by uzasadnić wyjazd.Również zauważa się duży ruch wśród polityków ukr., którzy przyjeżdżają masowo z Krakowa i odbywają poufne narady.Uzyskane ogólne wiadomości orientują,że ukr.akty polityczny przebiera się w szaty demokratyczne.Śledzą oni zdużą uwagą rozwój sytuacji politycznej między Polską a Rosją.Nie ulega już dzisiaj wątpliwości, że ostateczne rozstrzygnięcie wzgl.unormowanie tego stosunku,skrystalizuje także stosunek ukr.

Wśród niem.wzmagają się nastroje rozpaczy i determinacji.Boją się bolszewików i niechcą jechać do Rzeszy.Niemcy-austryjacy na każdym kroku akcentują swą odrębność i okazują Polakom wielr życzliwości.Letna kontrola złożona z austryjaków,zupełnie bezinteresownie pomogła Polakowi przenieść ładunek tytoniu z pociągu do miasta."Landkomisar"z B.zwolnił Polaka,którego policja niem.doprowadziła do aresztów,z powodu ukrywania się przed wyjazdem na roboty do Reichu,skąd przyjechał na urlopi i zaznaczył,że robi to dlatego,że jako austryjak czuje sympatję do Polaków.Podobnych wypadków jest wiele.Ogólnie panuje wśród niem.opinja,że przegrali wojnę.Liczba dezerterów wzrosła.Dnia 5 bm.w nocy na ul.Sapiehy wywiązała się walka między z dezerterami a patrolem żandarmerji;padło kilkadziesiąt strzałów,w końcu dezerterzy poddali się.

Węgrzy jawnie głoszą,że z chwilą zaistnienia frontu na Bałkanach przyłączą się do aliantów,oraz,że udzielą najdalej idącej opieki ludności polskiej.

Różne

Urząd mieszkaniowy ma przygotować około 2.000 pomieszczeń dla celów wojskowych.

Masowo wysiedla się ludność z okolic Wielkiej Strzechy i rogatki Zielonej.W okolicach tych,szczególnie rogatki,dokonuje wojsko pomiarów topograficznych.

Urzędy dostały zarządzenia,ażeby wszystkie ważniejsze akty były po urzędowaniu zapakowane w worki,których im dostarczono.

Ewakuacja niektórych biur cywilnych i wojskowych oraz firm,trwa w dalszym ciągu.

Lotnisko lwowskie zmienia się na bojowe.

Dnia 4 bm.w szeregu biur odbyło się w porze południowej poufne posiedzenie reichsd.,z wykluczeniem volksd.,po którym wszyscy uczestnicy mieli b.smutne miny.

Komuniści twierdzą,że"wojska sowieckie przekroczyły dawną granicę polską,a do obecnej granicy mają jeszcze 200 km.".

Stwierdzono w jednym wypadku podrzucenie we Lwowie ulotki komunistycznej,o treści:"Precz z burżuazją,kapitalizmem,wyzyskiem klasy pracującej i tp".

W S

W Stanisławowie otrzymało kilku ludzi pocztą ulotki polskie, o treści [illegible], wydane z okazji Świąt B.Narodz., podpisane przez Chrześciańską Narodową Demokrację. Treść ulotki atakuje bolszewizm, natomiast za wyjątkiem słów "czekajmy na rozprawę z niem" nic więcej o tym okupancie nie mówi i nakazuje społeczeństwu zachowanie postawy biernej. Ulotka ta robi wrażenie, że rozesłała ją propaganda niem. Miejsce nadania Lwów. Adresaci są zaniepokojeni i dlatego uprasza się o stwierdzenie, co wiadomo o tym, odnośnej prezentacji politycznej i ażeby można ewent. przeciwdziałać.

W stosunkach niem.-rumuńskich istnieje dysonans, o czym świadczy następujący fakt. W ciągu kilku dni na odcinku granicznym Śniatyn, nie przepuszczali rumuni niemieckich transportów kolejowych. Według informacji z Dyrekcji Kol. Stanisławów, powodem tego było nieuiszczenie opłat tranzytowych. W końcu przyszło ze Lwowa polecenie, ażeby transporty odstawione siłą. Wyczekujące pociągi odjechały z bojowym ubezpieczeniem.

Dnia 6 bm. z okazji gr.-kat. Świąt B.Nar. przemawiał przez radjo Metr. Szeptycki. Treść przemówienia nie zawierała akcentów politycz. Apelował do narodu o wytrwanie i pocieszał, że niedługo skończy się męka narodu. Przemówienie było skierowane także do Naddniep. Ukr. i tych wszystkich, którzy są "naobczyźnie".

Budynek Sprecher, mieszczący Luftwaffe, zabezpiecza się przed atakami lotniczemi, zamurowaniem otworów w dolnej kondygnacji.

Lw. 7.I.41. Utożek

10.I.44

Sprawozdanie sytuacyjne

II/103

78

Dnia 7 bm.zarządzono ewakuację zapasów siana,słomy,i innych produktów zbożowych i okopowych z terenu pow.tarnopolskiego,złoczowskiego i kamioneckiego.

W tym samym dniu odbyło się we Lwowie zebranie volksd.z Ukrainy, którym zakomunikowano,że dalszą podróż na zach.nie mogą odbywać koleją,ponieważ ten środek lokomocji jest zastrzeżony dla wojska.Otrzymają natomiast do dyspozycji,o ile pozwoli na to sytuacja,auta ciężarowe,powinni się jednak przygotować do odbywania drogi furmankami i pieszo.Stwierdzono również,że miejscowi volksd.mają ograniczony wjazd do rzeszy.Zarządzenia te wywołały rozgoryczenie wśród zainteresowanych;twierdzą oni,że niem.zdradzili ich i wrócili w nieszczęście.Powyższe fakty dowodzą,że niemcy nie są zdolni do przeprowadzenia w większej skali ewakuacji tych terenów.

Kolejowe ambulanse pocztowe dochodzą tylko do Brodów i Tarnopola.

Koło Czortkowa trwają walki z dużym desantem sowieckim.

W Tarnopolu zarządzono ewakuację ludności niem.,miejscowej zaś ludności nakazano opuszczenie budynków położonych przy głównych arterjach komunikacyjnych.

Koło Skniłowa zakłada się stanowiska artylerji przeciwlotniczej.

Od kilku dni rozmontowywane są główne warsztaty kolejowe.

Urząd.pocztowi niem.dostali t jne zarządzenie,niszczenia niektórych dokumentów wzgl.korespondencji skierowanej na tereny wsch.

3 bm.przejeżdżał torem na Zimną Wodę transport rozmaitych maszyn nowych i starych ze wsch.,eskortowany przez wojsko.Ponieważ w tym miejscu tor jest naprawiany,pociąg idzie b.powoli.Żołnierze z transportu wyrzucili około 150 bochenków chleba robotnikom/Baudienstu/, wołali do nich "Kamraden",a jeden z podof.krótko mówił o froncie i nadmienił,że niemcy najdalej do 20 bm.muszą skapitulować.

W obozie przy ul.Janowskiej przebywa wielu niem.z terenów zbombardowanych;są tam za szerzenie defetyzmu.

Z opowiadania jeńca niem.inwalidy,który powrócił do Niemiec drogą wymiany,dowiedziano się,że na wiadomość o wymianie anglików za niem.ani jeden nie zgłosił się do powrotu do kraju.Wobec tego,zarządzono losowanie.Słowa inwalidy:"...i ja miałem to nieszczęście wyciągnąć los."

26.XII.43.przebywała we Lw.komisja włoska złożona z z wysokich dygnitarzy partyjnych,którym towarzyszył jakiś dostojnik hitlerowski z Krakowa.Komisja przyjechała celem zapoznania się ze stanem obozów jeńców włoskich.Byli 3 dni.Narady odbywały się przy ul.Zielonej/podobno w dawnym kasynie of.włoskich/.Komisję zupełnie izolowano od otoczenia,tak,że było niemożliwe skontaktowanie się z nimi w pierwszym dniu.Drugiego dnia udało się kilku włochom i innym osobom poinformować komisję włoską o mordach dokonanych na jeńcach włoskich i tp.sprawach.Z krótkiej rozmowy okazało się,że delegaci musieli dostać jakieś wskazówki i informacje,nie znali jednak szczegółów.Delegaci przywieźli z sobą kompletn listę of.i żołn.włoskich,którzy mieli znajdować się w obozie.Okazało się,że b.wielu ludzi brakuje. Delegaci wyrazili się,że"Lwów jest włoskim Katyniem".W ostatnim dniu odbywała się do późnej nocy konferencja delegatów z przedstawicielmi Gest.Przebieg jej był burzliwy,gdyż chodziło o wyjaśnienie co się stało z dużą liczbą ofic.i żołn. włoskich.Delegaci z iedzili obóz rozdając jeńcom paczki.Na chleb rzucili się jak zgłodniałe zwierzęta. Mówił otym jeden z delegatów,ze łzami w oczach.Delegaci zabrali ze Lw.około 100 jeńców,1 gen.,10 ofic.,resztę podof.i szereg.

W Kołtowie,o czym mowa w pop.spraw.dokonano morderstwa nie 31, lecz 33 polaków,oraz spalono kilka zagród polskich.Było to w samą wilję.Pozostała ludność polska schroniła się do Brodów.

W Stanisławowie przewodniczy jest nadal masony kolportaż odezwy,

o czym zgłaszano w ostatnim spraw.Oryginał odezwy przedkładam oddzielnie do rąk p.Wojciechowskiego.

Odezwa wzgl.deklaracja prem.Mikołajczyka,wywołała w świecie naukowym burzę krytyki.Zapowiedziano memorjał w tej sprawie,który ma mi być doręczony do wtorku,tj.11 bm.

Lw.10.I.44.

Stożek

ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA 1943

POLACY

Smutne są święta, jakie święcimy w tym roku! Naród Polski nigdy jeszcze nie był wydany na takie męczeństwa i tortury duchowe, jak to ma miejsce właśnie w tym roku. Wygląda dziś tak, jak gdyby wszystkie moce ziemskie sprzysięgły się na naszą zagładę, jakby nie było juz nawet nadziei!

Sciskają się jeszcze od głębokiego bólu serca nasze, gdy wracamy myślą do potwornej zbrodni, popełnionej na oficerach naszych w Katyniu przez katów żydowsko-bolszewickich. Jak bydło wyrżnięta została i zagrzebana w ziemi część najlepszych naszych mężów, bez spowiedzi i ostatniej komunii.
Ileż jeszcze jest takich grobów masowych na wschodzie! Iluż jeszcze naszych rodaków spotkał los podobny w czerwonym raju bolszewickim! Prawie dwa miliony Polaków z naszych ziem wschodnich wkroczyło w roku 1939—40 na krzyżową drogę cierpienia, prowadzącą ku piekłu bolszewickiemu. Mężczyźni, kobiety, dzieci i starcy. Nie widzieliśmy ich łez, które wypłakali, nie słyszeliśmy ich skarg i głosów zwątpienia. Gdzież są oni dziś wszyscy ? Któż wie ! Głód i mróz i strzały w tył głowy oddawane przez GPU towarzyszyły im w drodze męczeńskiej.
Tysiącami i setkami tysięcy musieli się żegnać z życiem. Reszta ich ginie jako przymusowi robotnicy w fabryce lub na bezdrożnych stepach wschodu. Wielu zmuszono do przywdziania munduru w organizowanej przez Stalina "armii Kościuszki", by razem z czerwoną armią nieśli narodom europejskim "wolność". Poznali tę "wolność".
Pierwszych sześciuset zbiegów przeszło na stronę niemiecką. Poznali oni tę wolność" i poznali do dna piosenkę o raju bolszewickim.

A tu w kraju, czyż jest wiele inaczej ? Represje okupanta porywają w ostatnich czasach coraz więcej ofiar. Naród polski doprowadzony ma być do rozpaczy, aby przez chaos ogólnego powstania otworzyć drzwi bolszewikom do Polski. Chcą bowiem agenci Moskwy aby lało się jeszcze więcej polskiej krwi, aby miljony Polaków złożonych zostało w ofierze żydowsko-bolszewickiej idei.

Cóż mówią na to Anglia i USA ? Milczą, bo tego wymaga ich polityka, bo tak zależne są od Stalina, że nie są w stanie wbrew jego woli czegokolwiek rozstrzygnąć. Muszą czynić czego żąda Kreml, aby utrzymać bolszewików u swego boku.
Cóż nam pomoże, że Anglia chce dotrzymać swoich zobowiązań z 1939 roku, jeśli w międzyczasie wytępieni zostaniemy jako naród ? Gdy zginiemy—będzie zapóźno ! Synowie Polski ! Nie szafujcie przedwcześnie swoją krwią ! Czekajcie, aż wybije godzina wyzwolenia i ostatecznego porachunku z Niemcami !

Wśród tak smutnych perspektyw przyszłości, w powodzi tragicznych wydarzeń święcimy wraz z całym światem chrześcijańskim Boże Narodzenie. Myślimy przy tym święcie o naszym umęczonym narodzie i prosić będziemy Boga, by ulżył naszym cierpieniom i wyzwolił nas od niemieckich okupantów. Prosić Go będziemy dalej by odwrócił od nas grozę bolszewizmu i zachował naszą Wiarę i Kościół Katolicki.

Narodowo Chrześcijański Związek Walki

Sprawozdanie sytuacyjne nr.19.

19.bm.zaprosił metr.Szeptycki na kolację gen.lotnictwa i kilku ofic. węgierskich.Przyjęli oni zaproszenie i brali udział w przyjęciu.Bliższych szczegółów brak.Uda się je może uzyskać w ciągu kilku dni.

Na terenie Lw.kolportuje propaganda niem.nowy rodzaj ulotek,której oryginał załączam.Po zapoznaniu się z treścią i zrobieniu odbitki dla celów sprawozdawczych,proszę o odwrotny zwrot,ponieważ zobowiązałem się do tego wobec informatora,który ze względu na osobiste bezpieczeństwo musi ulotkę tę przez pewien czas przechowywać.

Przedkładam także ulotkę pt."Co dalej",kolportowaną przez komunistów,której styl wskazuje środowisko i narodowość autora.Obecnie ulotkę tę kolportują komuniści pt."Quo vadis".

Wzdłuż linji Bugu,na przestrzeni Sokal-Krystynopol jest w toku budowa bunkrów i kopanie rowów okopów.

W Tarnopolu słychać echo działań wojennych z linji bojowej.

W sferach niem.nastąpiło chwilowe uspokojenie,a niektórzy twierdzą, że wojska niem.nie dopuszczą bolszewików do Lwowa.

Inż.Podsoński /gazownia/ został oznaczony złotym medalem za wybitne zasługi.Dekoracji dokonał Stadthauptmann.Inż.P.ma zamiar wyjeżdzać z niemcami.

Lw.20.I.44. Stożek

Sprawozdanie sytuacyjne nr.20.

Dnia 18 bm.wykonało G-po egzekucję na 9 młodych ludziach;narodowości ich jeszcze nie ustalono.Powodem egzekucji są zdaje się poniższe zajścia.

Dnia 13 lub 14 bm.około godz.15.30 na pl.Gołuchowskiegokoło teatru wiel.dwaj nieznani cywilni osobnicy ukradli auto ciężarowe wojsk.z bronią i emunicją.Żołnierz/szofer/wstąpił na chwilę do restauracji,zostawiając wóz bez opieki.Tegoż samego dnia około godz.16 przy ul.Szleichera 2 cywile rozbroili żołnierza lotnika,pilnującego stojących tam aut wojskowych.Odebrali mu automatyczny pistolet i ranili go w głowę.

Na kwaterę szabsarzta,kier.inst.Weigla,mieszczącą się przy ul.Nabielaka 16.napadli nieznani osobnicy;sterroryzowali służącą i właścicielkę mieszkania,następnie zabrali z pokoju radioaparat,papierosy i inne przedmioty.Zostawili kartkę:"Polska Partja Komunistyczna".

17.bm.został zastrzelony niejaki Sander,wł.sklepu "Obst u.Gemüse" na pl.Gosiewskiego,w czasie gdy wchodził do sklepu z jarzynami na ul. Zielonej/koło przyst.na ul.Tarnowskiego/.

W wojsku węgierskim i niem.przypomniano rozkazem obowiązek noszenia przy sobie masek gazowych.

22 bm.w nocy ewakuowano część więźniów polit.Wielu na dworcu zbiegło.

W dniach 18-20 bm.bawił we Lw.u Wächtera,ul.Ponińskiego,gen.Keitel. Ulica i budynek były w tym czasie silnie strzeżone.Podobno przed 3 dniami miał przez Lw.przejeżdżać Hitler.

21 bm.na rogu Marcina i Zborowskiej został zabity niejaki Jankowski pracownik fabr.makaronu na ul.Marcina.

Przy ul.Zielonej zamordowano niejaką Zalewską,aresztowano

Przed kilkoma dniami na terenie miasta pojawiły się ulotki komunist. wzywające Polaków do partyzantki przeciw niemcom.

Do red.Gaz.Lw.przyjechali drukarze niem. z Równego,którzy mają tu wydawać"Deutsche Ukr.Zeitung".

Kilku pracowników Treuhandstelle /Pol.i ukr./otrzymało odznaczenia od Stadthauptmanna,/w postaci dyplomów/.Dochodzenia w toku.

Inż.Piwoński dyr.gaz.otrzymał złoty medal.

Wielu ukr.-uciekinierów/przybyłych do Krakowa zostało aresztowanych za nielegalną zmianę miejsca pobytu.

Przed kilku dniami została aresztowana wł.pralni chem./róg Dąbrowskiego-Poniatowskiego/ Żygulska.Wszystkie rzeczy znajdujące się w pralni,własność klientów,zabrano.Jak wynika z krążących w okolicy wersji, ukr.wł.podobnego zakładu w pobliżu,miał się wyrazić,że niedługo skończy z Żygulską.

Lw.26.I.44.

Stożek

Sprawozdanie sytuacyjne za czas
1.XII.do 12.I.44.

II/105

Polacy

Bezpieczeństwo

W okresie sprawozdawczym G-po na terenie obszaru aresztowało ok.965 Polaków i ok.4000 Ukr.Przyczyny aresztowania Polaków w przybliżeniu nast.:680 za przynależmość,lub w następstwie działalności wojskowej,160 za przekroczenia zarządzeń gospodarczych,a 125 za przestępstwa polityczne,uktywanie Żydów,oraz bliżej nieustalone przyczyny.Ukraińców przeważnie za dywersję.

Stan więźniów w dn.10.I.br.w obozach i aresztach wynosił ok.850 Polaków i 2500 Ukr.

W grudniu ub.r.roztrzelano 46 i powieszono 2 Polaków,wziętych spośród więźniów jako zakładników,19 zasądzonych na karę śmierci,której wykonanie zawieszono warunkowo na okres 3 mies,po którym gdy nie wydarzą się sabotaże,skazani mają być przedstawieni do ułaskawienia.

Ludność żyd.skoncentrowana w obozach lwowskich i okolicy wystrzelano.Na terenie obszaru jedynie w Drohobyczu i Borysławiu znajduje się ok.1000 Żydów. Do obozów lwowskich miało przybyć 6000 Żydów z Włoch,których w ostaniej chwili skierowano do innej miejscowości.

Aresztowanie Po.za działalność w organizacjach wosjk.w większości wypadków przypisać należy karygodnej lekkomyślności i nieostrożności w działaniu jednostek.Wystarczy dla ilustracji przytoczyć takie fakty:spowodu zastrzelenia małoznaczącego Vd.w Pomorzanach,aresztowano ok.150 Polaków,za usiłowane zlikwidowanie konfidenta w Rawie Ruskiej,aresztowano ok_350 osób,ponieważ dzięki tej sprawie wpadło G-po na ślady organizacyjne,które spowodu wadliwej konspiracji doprowadziły do rozszyfrowania całego aktywu,nieoględne czynienie zakupu broni we Lwowie spowodowało aresztowanie 40 osób z których kilku roztrzelano.

Bezpieczeństwo na odcinku pracy cywilnej również nasuwa wiele zastrzeżeń. Partie polityczne niemomne na niebezpieczeństwo,rozszyfrowują w dalszym ciągu każdego pracownika i w sporze między sobą i w poszukiwaniu za kandydatami na zastrzeżone do obsadzenia przez siebie etaty,operują w szerokim i niezwiązanym z konspiracją gronie osób nazwiskami,co w każdej chwili może spowodować nieobliczalne następstwa.Obok bowiem nieudolnego wywiadu G-po,kt działa intenzywnie wywiad sowiecki,który dysponuje bardziej wnikliwym aparatem śledczym.

Bandy dywersanckie zamordowały w okresie sprawozdawczym ok.400 Polaków.Mimo ostrych represyj G-po,które na zasadzie zbiorowej odpowiedzialności i na podstawie ustalonej winy ostrzelało w odwecie ok.2000 Ukr.,tudzież większą liczbę uwięziło,nasilenie zbrodni tych nie zmalało.Nie ulega wątpliwości,że ma się tu do czynienia ze zręczną inspiracją sowiecką.

Powyższy stan rzeczy waży oczywiście wiele na nastrojach ludności polskiej i przyspiesza proces nerwowego wyczerpania.

Przygotowuje się do ewakuacji obozu i więzienia.

W najbliższym czasie agendy władz cywilnych ma obiąć wojsko.

Do Wlowa przybyła z terenu Stanisławowa kompania policji do specjalnych zadań,co pozostaje w związku z enuncjacją Rządu Polskiego na temat możliwości wojskowej współpracy z Sowietami.

Sytuacja gospodarcza.

Spowodu zbliżania się działań wojennych,a w związku z tym,napływu dużej ilości uchodźców i różnych formacyj wojskowych,tudzież spowodu wszczętej ewakuacji magazynów żywnościowych,z których znaczne ilości towarów wyprowadzano na wolny rynek,jakoteż spowodu zupełnego ograniczenia prawa wyjazdu,warunki egzystencji ulegają z każdym dniem katastrofalnemu pogorszeniu i wkrótce należy się liczyć z klęską głodu.W dodatku pieniądz ulega gwałtownej deprecjacji i niechętnie jest przyjmowany:w Tarnopolu np.tranzakcje odbywają się w dolarach lub złocie,a także na zasadach zamiany.Oczywiście kupno środków żywności na tych terenach staje się niedostępne dla szerszych i kompletnie zubożałych mas Trudno wyobrazić sobie egzystencję szczeg.w większych ośrodkach,po wycofaniu się wojsk niem.wobec zapowiedzi zniszczenia nawet podstawowych zakładów użyteczności publ.i prywatnej,jak elektrowni,wodociągów,piekarń,fabryk przetwórczych i tp.Uwzględniając tę możliwość,należałoby już dzisiaj zapewnić ludność tych terenów natychmiastową pomoc przez instytucje międzynarodowe,co ma miejsce w Grecji,mimo okupacji niem.i trwających tam walk partyz.

Opieka społeczna.

Srodki asygnowane na pomoc rodzi om pozbawionym żywicieli są absolutnie za skromne.Wysokość zasiłku na jedną rodz.wynosi od 100-150 zł,która to kwota nie stoi w żadnym stosunku do mies.kosztu utrzymania.

Opieka nad więźniami wymaga również większego zainteresowania i pomocy fina sowej.Dotychczasowy sposób prowadzenia tej opieki w założeniu swoim jest nie moralny i wywołuje wśród więźniów i ich rodzin słuszne rozgoryczenie.Niektór więźniowie otrzymują za wiele,innych zaś pozostawia się ich własnemu losowi.

Nastroje polityczne.

Charakteryzowane w pop.sprawozdaniach nastroje polityczne,nie uległy zasadni czej zmianie.

Uwaga społeczeństwa bardziej skupiła się na zasadniczych problemach państwo wych,tj.sprawie granic.Kwestie polit.i przyszłej struktury państwowej nie st nowią przedmiotu zainteresowania,traktowane są,jako temat uboczny,nieaktualny w obecnej chwili.Tematami tymi w szczegółach zajmują się jednostki,wszelkie więc wypracowania w te materii nie posiadają sprawdzianu opinii.

Działalność stronnictw w terenie nie cieszy się więc zainteresowaniem.Spowo du braku wartościowych ludzi wchłaniają ugrupowania polit.element małowartoś ciowy pod względem ideologicznym,żądny przedewszystkim zaszczytów i osobistej kariery,w działaniu demagogicznych,co utrudnia harmonijną współpracę i mimo powagi chwili wnosi zarzewie walki polit.i osobistej,co znowu w skutkach może zaciążyć na sprawach o znaczeniu og.-państwowym.Warunki konspiracyjne nie stanowią dobrego klimatu dla rozwoju prac polit,szczeg.w terenie,na którym rozgrywa się walka narodowościowa i z obcą ekspanzją.-W walce tej konieczne jest zachowanie jednolitej podstawy,której potrzebę społecz,wyczuwa instynkto wnie i dlatego broni się przed tak złożoną strukturą organizacyjną,oparta o kryteria polit.-Nie można oczywiście z tego stanu rzeczy wyciągać wniosku,że społ.zwalcza i niedocenia przyszełj roli stronnictw polit.Obecna więc sytuacj nie pozwala na ustalenie na et w przybliżeniu wpływówó ugpupowań polit.Istnie jące w terenie ośrodki dyspozycyjne stronnictw powołane zostały przeważnie w drodze kooptacji,zatym nie obrazują układu sił.Stronnictwa polit.zuwagi na sy tuację,powinny zaniechać czasowo odrębnej działalności i utworzyć reprezentac ję,odpowiadajacą nastrojom i potrzebie chwili.

Wpływy obce.

W żadnym ośrodku nie stwierdzono na ludność polską obcych wpływów,w granica mogących zagrażać państwowej racji stanu.Niemcy za wyjątkiem zdemoralizowanyc nielicznych jednostek,nie pozyskali dla swej polityki ani jednej zdrowo myśla cej jednostki polskiej.Wpływy komunistyctne minimalne,trudne nawet w procenci do wyrażenia.

Działalność władz konspiracyjnych.

Prace org.ciągle jeszcze doznają trudności w doborze obsa y personalnej.Sch mat org.bowiem jak na miejscowe warunki jest zbyt skomplikowany.Zbytnie zróż- stworzenie pełnowartościowych jednostek org.Z takimi samymi trudnościami wal czy adm.cyw.,która w dodatku często liczyć się musi z niezawsze uzadnionymi, odnośnie wielu osób,zastrzeżeniami natury polit.Działania wojenne i pośrednie znacznie jeszcze przerzedzą tę skromną kadrę ludzi.

Prasa podziemna.

Działalność prasy podziemnej w połączeniu z działalnością kościoła,stanowią jedyne czynniki podtrzymujące na duchu słabsze charaktery i zmęczone długotr walą wojną.

Kolejność,poczytności prasy podziemnej jest nast.:Wytrwamy,Słowo Polskie, Ziemia Czerwieńska,Za Wolność i Niepodległość,Biuletyn Informacyjny,Przegląd prasowy,Mały Dzeiennik Informacyjny.

Ruch komunistyczny.

Zharmonizowanie stopnia nasilenia ruchu komun.z działaniami wojennymi dobit nie świadczy,że nie występuje on jedynie jako zjawisko społ-socjalne,lecz wy- raźnie i niedwoznacznie reprezentuje polit.ekapanzję Związku Radzieckiego. Potwierdzają to także oficjalne enincjajcje podziemnej prasy komunist.,zawar w wydawnictwie"partyzant",z dnia 1.I.br.które przedłożono oddzielnym sprawoz daniem,jako też działalność agentów komunist.w terenie,ostatnio zaś także ofi jalne oświadczenie Tassa.Zagrożenie ekspanzją Zw.Rdz.usunęło na dalszy plan wszelkie inne problemy nawet kwestię ukr.i okupację niem.Takiemu porządkowi zainteresowania w społecz.nie można się dziwić,ponieważ miało ono możność porównania siły zagrożenia tych czynników w dodatku napawają go obawą nastroj nurtujące w zach.części Polski.Szersze uzasadnienie obaw tych zawiera memori

Niemcy

Nastroje

Od chwili kapitulacji Włoch nie spotyka się niemca,któryby wierzył w zwycięstwo i osiągnięcie celów,zakreślonych na początku wojny.Nawet wśród partyjników upadła wiara w pomyślne zakończenie wojny.Klika ta żyje obecnie jedynie wiarą w możliwość zawarcia honorowego pokoju.Twierdzą oni,że między Aliantami a sowietami musi nastąpić konflikt i wówczas Alianci zdecydują się na złagodzenie swoich warunków.

Pod wpływem sytuacji tej,narodowa jedność niemców ulega rozkładowi; austryjacy,bawarczycy,saksończycy i alzatczycy na każdym kroku podkreślają swoją odrębność narodową.Szczególnie demonstracyjnie czynią to austryjacy.Dowodzą oni,że wraz z innymi narodami oczekują godziny i aktu aneksji nie uznają.Stosunek ich do Polaków z każdym dniem staje się serdeczniejszy.Przy każdej nadarzającej się sposobności okazują bezinteresowną pomoc i współczucie spowodu krzywd doznanych od niemców.Narzekają na aroganckie zachowanie się prusaków na terenie Austrji.Jeden oficer-wiedeńczyk opowiadał z dumą o incydencie jaki miał miejsce w 1940 r. w cesarskim teatrze.Mianowicie podczas galowego przedstawienia ,opowiadał on,w loży cesarskiej zjawiła się żona Goeringa wystrojona w klejnoty ze skarbca cesarskiego.Publiczność,reprezentująca elitę wiedeńską, zareagowała na ten fakt gwizdami i demonstracyjnemi okrzykami.Następnego dnia dotknęły Wiedeń represje i nastąpiły liczne aresztowania wśród inteligencji.Aresztowani-twierdził ten oficer-pracują dzisiaj z naszą inteligencją,pod knutem pruskich parobków,w różnych kopalniach i fabrykach.Morderstw w czasie przyłączania do Rzeszy,jak i dalszych znęcań-mówił-nigdy niemcom nie zapomniemy.

Zauważa się także rozdźwięk między wojskiem a SS i partją.Wojskowi wyrażają się o tym elemencie pogardliwie i szczególnie partję obwiniają o zmarnowanie sukcesów militarnych.Gen.B.wyraził się,że wojna przedłuża się tylko w obronie skóry "parteimannów".G-po ze swej strony bardzo jest wrażliwe na propagandę podrywającą jego autorytet w sferach wojskowych.Przejawia się ta wrażliwość nawet w motywowaniu wyroków represyjnych,które od pewnego czasu uzasadnia się winą dokonywania dywersji przeciwko wojskowej sile zbrojnej,mimo,że chodziło o zabójstwo policjanta czy cywilnego urzędnika.W ten sposób G-po pragnie wykazać i uzasadnić swój wobec władz wojskowych,udział swój w działaniach wojennych.

Mimo zakazu szerzenia defetyzmu z każdym dniem rośnie głośno objawiane niezadowolenie i żaden z powołanych czynników nie robi z tego użytku,ponieważ każdy niemiec czuje się zagrożony skutkami wojny.Niema dnia,w którym nie wzywano by do przyjazdu spowodu zburzenia domu lub zabicia podczas bombardowania członka rodziny kogoś,z pracujących na tym terenie.Poza tym każdy list z Rzeszy przepojony jest rozpaczą i smutkiem.Od kilku dni w listach z Rzeszy sygnalizują pracującym tu niemcom,że zanosi się tam na duże zmiany i piszą dosłownie:"Dobrze byłoby ażebyśmy wówczas mogli być razem".Liczne są wypadki dezercji w czasie urlopu.Urzędniczka instytucji wojskowej,na pytanie o stan sytuacji,będąc nieco podpitą odpowiedziała:"Sytuacja jest bardzo zła.Proszę nie dawać wiary komunikatom gł.kwatery,ponieważ obliczone są one na uspokojenie opinji,ale nie waszej,Polaków,tylko niemców.Nie wolno nam za wszelką cenę dopuścić do paniki,gdyż grozi to zagładą całego narodu". Takie i podobne głosy są b.liczne.

Przygnębienie i rozpacz ogarniają volksd.Spotęgowały je ostatnio nieoficjalne wiadomości o mających się ukazać zarządzeniu,zabraniającym im wjazdu do Rzeszy.Czują oni żal do niem.za sprowadzenie ich na manowce.Twierdzą,że gdyby pozwolono im pozostać w POlsce,darowaliby cały swój majątek i zmieniliby nazwiska,ażeby zatrzeć ślady swego pochodzenia.

W administracji niem.panuje chaos i dezorganizacja.Wszystkie prawie instytucje przygotowały się do ewakuacji ,a niektóre już wyjechały, albo wywiozły akta i magazyny.W czasie pochodu na wsch.zbierali niemcy skrupulatnie każdy materjał przydatny dla celów wojennych.W porządku ewakuacji zaś,wywożą w pierwszym rzędzie rzeczy zrabowane dla osobistego użytku.

Pod wpływem trwogi zaczęli niemcy nałogowo pić i zaniedbywać wykonywanie obowiązków.Niemcy znani dotychczas z trzeźwości przychodzą do biur pijani i zasypiają na biurkach,lub pod różnymi pozorami wydalają się z biura.Wszystkie aparaty radiowe są stale nastawione na Londyn.

Jeżeli chodzi o nastroje polityczne to przeważa wśród niemców prąd demokratyczny.Członkowie partji lansują możliwość zawarcia pokoju z Rosją.Sfery kupieckie i przem.okazują tendencję emigrowania do innych krajów.O Rosji wyrażają się wszyscy niemcy z fanatyczną nienawiścią a zarazem obawą.

Propaganda

Niezależnie od ogólnej jawnej taktyki propaganda niem.operuje także metodami zakonspirowanymi i dostosowanymi do miejscowych warunków.Rozsyła mianowicie pod adresem kupców i ~~xxxxxxxxxxx~~ urzędników ulotki, podpisane przez nieistniejące "Bloki Demokratyczne"i tp.,o treści antykomunistycznej i dobrotliwej krytyce niemców,przyczem każda ulotka sprowadza się do kwintesencji,że nie należy pomagać bolszewikom dywersją przeciwko niemcom,Szefowie instytucji rozsyłają kwestjonarjusze,na których urzędnicy mają wyrażać zgodę na ewakuowanie ich przed bolszew. Materjał ten niewątpliwie będzie wykorzystany dla celów propagandowych, o ile zbiorą go w pokaźniejszej liczbie.Na szczęście mała ilość deklaruje się i wobec takiego fiaska,zaniechają zdaje się dalszego zbierania deklaracji.

W stosunku do ukr.postępują niemcy analogicznie i bardziej jeszcze starają się wniknąć w ich życie wewn.,niżeli Pol.W grudniu wysłało G-po Lw.przez pocztę tarnopolską,pod adresem kilkunastu wybitniejszych ukr. we Lw.,co do których ma zapewne jakieś zastrzeżenia,zaproszenie na tajne zebranie w Tarnopolu.W zaproszeniu tym podano godz.i miejsce przedwstępnego zebrania /w rest.ukr./ skąd upoważniony osobnik miał doprowadzić ich na właściwe miejsce.Zaszczyceni tym zaproszeniem zorientowali się,że ma tu miejsce prowokacja i po porozumieniu się zgłosili o tym G-po,które podobno miało b.głupią minę.

W ostatnich dniach G-po urządza wiele podobnych i innych chwytów propagandowo-śledczych,dążąc do uchwycenia nici organ.bądź starając się wywołać panikę widmem bolszewizmu,by tą drogą wciągnąć jak największą ilość zdolnego elementu do wojskowej pomocniczej służby.

Działalność policyjno-administracyjna

G-po koncentruje w łonie swoim wszystkie czynniki władzy,które wykonuje pod nadzorem partji.Potworzone urzędy adm.z przybudówkami,są w rzeczywistości zawoalowanymi ekspozyturami G-po i tylko pod tym kątem należy oceniać ich działalność.

Po każdym fakcie pogarszania się sytuacji działalność G-po przybiera bardziej krwawe oblicze.Odnosi się wrażenie,że działalność G-po nastawiona została przed swoim na zniszczenie przed swoim upadkiem wszystkich narodów,wzg.ich sił żywotnich,by nie uprzedziły one niemców w powojennym odradzaniu się.

Tolerancja przestępstw polit.została zawieszona.Karę śmierci stosowano za najdrobniejsze a nawet nieustalone przewinienia polit.poprzedza G-po programem sadystycznych znęcań się i szykan nad skazanymi.Natychmiast po wyroku wtrąca się skazanych do ciemnicy,w której przez okres kilku tygodni pozbawieni są najprymitywniejszych warunków życiowych i hygienicznych.Po kilkutygodniowym maltretowaniu bywają strzelani w więzieniu lub na publ.miejscu straceni,na które przywożą ich związanych drutem lub sznurami,półnagich.W bm.wykonało G-po rękoma SS-mena Martensa egzekucję na żonie Wojciechowskiego,w ten sposób,że zwyrodnialec ten wywołał Ją z celi i zastrzelił na korytarzu na oczach współwięźniarek,następnie ciągniono Jej trupa za nogi przez cały budynek.Służba więzienna i więźniarki,na widok tego bestjalstwa,dostały w licznych wypadkach rozstroju nerwowego.Tego samego dnia stracono publ.płk.Wojciechowskiego,którego rozmyślnie prowadzono obok trupa żony porzuconego na korytarzu.Następnie ten sam zwyrodnialec zastrzelił staruszkę 86-letnią,którą wyniesiono na noszach z izby chorych.Strzał oddał tak, że mózg Jej obryzgał mu twarz i ubranie.Obmył się śmiejąc i tego samego dnia zastrzelił jeszcze 11 osób.O sadystycznym reżyserowaniu tych zbrodni,

by terroryzować resztę więźniów dokładnie wie G-po lw.i tym samym ponosi pełną współodpowiedzialność.

W administracji gospodarczej panuje chaos,korupcja i wzajemne oszukiwanie się.Taki porządek doprowadzi do ogołocenia terenu z wszelkich zapasów,środków i urządzeń,czyli spowoduje zupełną dewastację publ.i pryw.życia gospodarczego.

Sprawy ukraińskie

Działalność polityczna

Społeczeństwo ukr.w swoich dążeniach niepodległościowych dzieli się na trzy zasadnicze obozy:

banderowców,"OUŃ" czyli w różnych odmianach"samostijników",ale ideologicznie i organizacyjnie solidarnych./Powierzchowni obserwatorzy,opinje swoje ustalają na odezwach i prasie-co jest mylne/.Grupa ta współpracowała z niemcami do lipca 1941 r.Od tego czasu,tj.z chwilą aresztowania rządu Jarosława Stećki,przeszła do zdecydowanej opozycji biernej.Liczbowo przedstawia ona największą siłę,najobficiej jest uzbrojona i uznana została w szerokich kołach jako spadkobierczyni ideałów i dorobku grupy Konowalca.Przywódca tej grupy,Bandera,siedzi w więzieniu pod Berlinem,ma kontakt z terenem?-pełnomocnikami jego są:Suchewicz Staruch,Łebedź.Banderowcy weszli w współpracę z wołyńską grupą inż.Borowca,zw.Bulbą.Po ustaleniu,że Bulba inspirowany jest przez Moskwę,zerwali banderowcy tę współpracę i doszło między nimi do zbrojnego starcia,w wyniku którego,"bulbowcy" zostali zlikwidowani.Stosunek banderowców do pozostałych dwóch grup,wrogi.Polityka skrajnie eksterminacyjna.

melnykowcy,liczbowo najsłabsi,mają duże wpływy w Berlinie i wśród kombatantów oraz poparcie inteligencji.Stosunek do niemców dobry,prowadzą mimo tego politykę niezależną i szukają drogi porozumienia z zagranicą.Z obozu tego ubył płk.Suszko,którego 13 bm.zamordowano,-poszlaki wskazują na banderowców.Zajmował on stanowisko zast.nacz.wydz.narodowościowego w dysrykcie i członka wojsk.zarządu dyw.SS Hałyczyna.W odwecie niemcy zastrzelili 10 banderowców.Polityka w stosunku do Polaków umiarkowana.

Ukraiński Centralny Komitet,inaczej Kubijowicz.Stara się on prowadzić politykę zjednoczenia narodowego i grupuje nielicznych teoretyków o zapatrywaniach konserwatywnych.Kubijowicz uważa siebie za zakonspirowanego prezydenta,UCK zaś za Rząd Ukrainy.W istocie jest on agentem niemieckim,a UCK parawanem dla banderowców i melnykowców.Dywizja Hałyczyna,którą Kubijowicz uważa za swoją armję,pozostaje prawie cała pod wpływem banderowców.Rekrutacja jej powiodła się bowiem jedynie dzięki połączeniu z przymusową akcją werbunkową na roboty do Niemiec.Na skutek wypadków wołyńskich,wobec których Kubijowicz okazał się bezradnym i doradził niemcom wysłanie ekspedycji karnej/co stałoby się i bez jego rady/,pozycja jego wśród urainców mocno się zachwiała.W listopadzie ur.większość polityków lw.domagała się od niego ustąpienia ze stanowiska prezesa UCK.Kubijowicza oskarżają także o niedotrzymanie słowa w sprawie zwolnienia z dywizji tych wszystkich,których namówił on do wstąpienia dla propagandy,przyczym ręczył,że faktycznie nie zostaną powołani.Opozycję zlikwidowano przyspieszonym powołaniem oponentów,/m.i. Pankiwskiego/,do dywizji"Hałyczyna".Stosunek Kubijowicza do Polaków wybitnie wrogi,pokrywający się z polityką niemiecką.

Pozostała do rozpatrzenia działalność kleru i grup radykalnych-komunizujących.

Kler gr.-kat.z wyjątkiem jednostek słabo politycznie się orientujących pragnie odegrać rolę w życiu politycznym,w zależności od kojunktury poszczególnych grup,udziela każdej z nich swego poparcia.W polityce,księża posuwają się do takiej skrajności,że biorą pośredni udział w bojówkach ukr.dokonujących morderstw Polaków,a między niemi i księży polskich.

Od pierwszych klęsk niemców wycofują się oni powoli z bezpośredniego udziału w życiu politycznym i zaczynają wbijać pale pod most demokratyczny,po którym chcą przeprowadzić swoich wiernych do obozu alianckiego.Przyznać należy,że Metr.Szeptycki najwcześniej przejrzał sytuację i już w grudniu 1941 r.na soborze "archiparochialnym" zmienił swój

kurs,proponuj.c uchwalenie listu pasterskiego,w którym odci.ł si. wyraźnie od doktryn faszystowsko-narodowo-socjalistycznych.Nawet odważył się kilka razy udzielić napomnień swemu narodowi w okresie nasileni morderstw.Uczynił to jednak w bardzo liberalnej i nieokreślonej formie, by wilk był syty i owca cała-jak si. to mówi.Kler nie dąży do politycznego wyodrębnienia lub podporządkowania swoim wpływom którejś z grup, pragnie on utrzymać się tylko w roli doradczej.Widzi on np.potrzebę zniszczeni elementu polskiego,-zdecydowanie o metodach pozostawia aktywom politycznym i gdy obrane metody są zbyt barbarzyńskie,ogranicza się do uwagi,że należałoby to zrobić inaczej.Stosuje perfidn politykę.

Grupa radykaln-komunizuj.ca od chwili wkroczenia niemców weszła w szeregi banderowców,którzy wzięli ją w obronę przed niemcami,pokrywając działalność poszczególnych jednostek w okresie okupacji sowieckiej oświadczeniem,że działały one pod rozkazami OUN.W obecnej sytuacji element ten wydziela się powoli z nacjonalistycznej konspiracji ukr.i przechodzi w szeregi reaktywuj.cej się KPZU.Pod wpływem propagandy komunistycznej -sugeruj.cej zaszłe w ustroju sowieckim zmiany-należy liczyć się ze wzrostem komunistów wśród ukr.inców;pójdą w szeregi te ideowi i przestępcy z obawy przed odpowiedzialnością.Metody polityki radykałów na lewym skrzydle,takie same jak dotychczas kleru na prawym.W obecnej chwili stara się element ten przejść do roli aktywnej,przoduj.cej i buduje pomost dla przejścia do obozu komunistycznego.W ocenie ogólnej przyjąć należy,że najwyżej 50 % ukraińców opowiedziałoby się za przynależności do Rosji.

Działalność wojskowa

Działalność konspiracyjna w terenie wyraźnie rozgraniczona:wschodnia część woj.lwowskiego,całe tarnopolskie i południowo-wsch.część stanisławowskiego,wraz ze Stanisławowem opanowali banderowcy;niski Beskid słabo we Lwowie,a w przewadze we wsch.części woj.lwowskiego-melnykowcy.Podział ustalił się za czasów okupacji sowieckiej i trwa niezmieniony.Większe przeobrażenia w układzie sił nie nastąpiły,ponieważ przyjęła się zasada,że zasługi jednostki dla sprawy ogólnej ocenia się na koncie przywódcy,-co niestety pokutuje także w społ.polskim.Działalność organizacyjna wzmogła się.Melnykowcy wysłali w teren delegatów ze specjalnymi instrukcjami,Treści ich dotychczas nie zdołano ustalić.

Dywizja SS Haźyczyna rozlokowana w zach.Niemczech /nad granicą szwajcarską/,w Holandji i południowej Francji k.Biarritz/2 pułki pancer/, nie ukończyła jeszcze szkolenia.Nadchodzą stwierdzone wiadomości,że wielka ilość dezerteruje z dywizji tej do Szwajcarji,Hiszpanji i Portugalji.W grudniu powołano niektórych reklamowanych.Panuje ogólne przekonanie,że gdyby dywizji użyto na zachodnim froncie,przeszłaby na stronę aliantów.Niemcy twierdzą,że będzie ona użyta jako jednostka interwencyjna wewnątrz krajów okupowanych.

Stosunek do państw.polskiej

Polityka ukr.znalazła się w impasie,z którego już nie wyjdzie.

W społ.ukr.rozkład polityczny i moralny pogłębia się z każdym dniem. Sygnałem tego stanu rzeczy jest odezwa przedstawicieli świata pracowniczego,wydana w listopadzie ur.w której przedstawiciele szeregu instytucji,prasy i kół naukowo-literackich,w tonie pełnym trwogi zwracają uwagę na katastrofalny stan i bezdroża ,na jakie weszła niepodległościowa działalność narodu ukraińskiego.

Na tle tej sytuacji,zmęczone długotrwałą wojną,masy chłopskie i mieszczaństwo,z tęsknotą wspominają "dobre czasy polskie".Tak samo przedwojenni bojowi działacze OUN pod wpływem niepowodzeń i refleksji z porównania ówczesnych warunków do obecnych,wyrażają się przychylnie o Polsce.

W negatywnym stosunku do Polski pozostaje warstwa kierująca ugrupowaniami politycznymi,oparta o młodzież dojrzała w czasie wojny i elementy zwyrodniałe,Powoduje niemi przedewszystkiem obawa przed konsekwencjami,następnie prymitywne i fałszywe pojęcie odpowiedzialności politycznej wobec własnego narodu.

W warunkach tych złudne są mniemania,że sprawę ukr.można uporządkować w drodze układu.Na przeszkodzie takiemu załatwieniu stoi szereg

rozbieżnych orientacji nurtujących społ.ukr.,narzuconych penetracją niemiecką i rosyjską.Zdaniem zdrowo myślących polityków ukr.każda inicjatywa w tym kierunku w obecnym stadium może wyrządzić więcej szkody, aniżeli korzyści.Należałoby-zdaniem ich-uregulowanie tej sprawy pozostawić na okres powojenny,a obecnie ograniczyć się do autorytatywnej enuncjacji,która w ramowej formie ujęłaby wskazania na przyszłość.

Polska racja stanu,ma za sobą argumenty o tak dużej sile,że wyeliminują one zagrożenie polityką ukr.w końcowej rozgrywce o przynależność tych ziem,kwestjonowanej przez ukraińców i komunistów.Wystarczy zużytkować fakt współpracy politycznej i wojskowej-od początku wojny-z niemcami,co kwalifikuje ukr.jako przestępców wojennych i uprawnia do pozbawienia ich samodzielności politycznej,z mocy uchwalonych sankcji międzynarodowych.Każdy więc,zdziałany przez nich indywidualny czy zbiorowy akt polityczny może być osądzony-na tej podstawie-jako chęć szukania azylu,którego żadne państwo niema prawa im udzielić.Ukraińcy w części zdają sobie z tego sprawę i jedyną nadzieją mają,że w konflikcie Aliantów z Rosją zdołają utopić przestępstwa z okresu współpracy z niemcami.

Uganianie więc-jak to obecnie jest w modzie-za kontaktami dla prowadzenia rozmów ugodowych z ukraińcami jest conajmniej bezcelowe i nawet dla sprawy szkodliwe.

Różne

W ostatniej chwili donoszą o masowych morderstwach ludności polskiej w rejonie Brodów,Brzeżan,Czortkowa i Stanisławowa.Uzbrojenie,sposób zachowania się,ruchliwość w terenie i inne drobne fakty świadczą,że ma się tu do czynienia z dywersją komunistyczną inspirowaną przez organizacje ukraińskie.

Stożek

[wyda bezpiecz. Okr. Del. Rady]

Sprawozdanie sytuacyjne nr.16.

W okresie ostatnich dni stwierdzono wzrost nasilenia akcji dywersyjnej w stosunku do Polaków w okr.Tarnopol,Stanisławów i półn.część okr.Lwów.

Stwierdzono również nasilenie akcji komunistycznej,szczególnie we Lwowie,co w szczegółach obejmie sprawozdanie okresowe.Egzemplarz kolportowanego wydawnictwa"Partyzant"przesłano oddzielnie Orzechowiczowi.

Ustalono następujące fakty:

W Treuhandstelle odbyło się zebranie naczelników oddziałów.Polaków wezwano również.Mieli oni zdeklarować,ile osób z ich oddziału ma zamiar w razie ewakuacji wyjechać,ażeby na tej podstawie zarezerwować odpowiednią ilość wagonów.Radzili,ażeby naczelnicy zawiadomili swoich ludzi,że lepiej,żeby opuścili Lwów,gdyż Niemcy użyją z za Sanu nową broń,która w skutkach może się okazać przykrą dla tut.mieszkańców.Podobne zebrania odbyły się także w innych instytucjach.

Zapasy cukru w Chodorowie zostały opieczętowane i przeznaczone do ewakuacji.

12 bm.nadeszło do Landwirtschaftliche Zentralstelle telegraficzne zarządzenie,ażeby natychmiast zarządzono wysyłkę do Rzeszy wszystkich zapasów konserw i bekonów.

Wielu urzędników niem.nie powróciło z urlopów,ani nie nadesłali usprawiedliwień.

Znaczną liczbę urzędników niem.powołano do służby wojskowej.

Wydano zakaz pakowania się i wyjazdu w porze dziennej.

Urzędnik niem.otrzymał list od żony z Rzeszy,w którym pisze ona dosłownie:"u nas wkrótce nastąpią duże zmiany,byłoby dobrze,żebyśmy byli razem"Treść tego listu-jak zaobserwowano-zrobiła na urzędniku tym piorunujące wrażenie.

Kwatermistrze Szupo wyjechali do Krakowa szukać kwatery dla lwowskiej policji.

Żołnierze pozostawiają broń,amunicję i granaty w wagonach,co stwierdza obsługa kolejowa.

Oddział telefoniczny Luftwaffe w bud.Sprechera mieszczący się na piątym piętrze,przeniesiono do piwnic i parteru.

Górny Łyczaków za rogatką,ul.Balonowa,Jachowicza i Anny zostały do 4 godz.ewakuowane.Kwatery zajęło wojsko Luftwaffe.

Od piątku piekarnie lwowskie wypiekają chleb dla wojska.Kilka ton cleba wysłano na Tarnopol.

Dublany - Szkoła została zajęta dla sztabu.Przeciągnięto kabel Lwów-Dublany.

W Glinianach zainstalowano wojsk.stację radjową.

Z 4-5 bm.Krasne zostało napadnięte przez bandę,uzbrojoną w granaty ręczne,która zamordowała 8 polaków.Z 2 niem.którzy stanęli w obronie,jednego zabito,zaś drugiego raniono.

Folwark Liegenschaftu w Hermanowicach /Przemyślany/został w poniedziałek poraz 3ci napadnięty.Zrabowano wiele zboża i innych płodów.Czego nie zdołano zabrać,oblano naftą i spalono.Na drugi dzień przyjechało Szupo a zobaczywszy zniszczenie zaklęli"verfluchte ukrainer",a kiedy im powiedziano,że badanie i śledztwo przeprowadziła mil.ukr.,odpowiedzieli"scheisen an diese milizion".Przed nadejściem zmroku pospiesznie opuścili folwark,bojąc się dłużej zostać,gdyż podobno było ich za mało.Charakteryzuje to stosunek do ukr.

Z końcem grudnia kilka parafji katolickich we Lw.,Św.Wincentego a Paulo,Antoniego i td.otrzymało pocztą listy z pogróżkami,zapowiadające klęskę niemiec i rychłe nadejście armji sow.,wytępienie księży i innych burżujów.Listy pisane na maszynie,z sierpem i młotem, w kopertach różnych firm lwow.z pieczęciami.Podobne listy otrzymali niektórzy właściciele zakładów przemysłowych,Polacy,m.i.Konopacki na ul.Dwernickiego 7.właść.zakł.mech.

Na murach pojawiają się napisy"het z zajmańciamy"tj.precz z okupantami,/pl.Bernard.Łyczakowska 1,3 i tp./Charakter pisma i wyraz "zajmańciamy"świadczą,że autorem jest ukr.ze wschodu.

Przy ul.Tarnowskiego 40 wykryto kryjówkę żydów.Aresztowano 6ciu, m.in.niejaki Rosenthal,adw.ze Lw.Dozorca i dozorczyni,którzy ich ukrywali,zbiegli.

Przy ul.Batorego 7.aresztowano 2 żydów i oficera rezerwy Polaka, który ich ukrywał.

Wobec szybkiego rozwoju sytuacji W.B.będzie odtąd przedkładał sprawozdania natychmiast po uzyskaniu wiadomości,szczególniejszej wagi.

Stożek

Lw.12.I.44.

entra- Mikra
L.dz.IV/1112

Dn. I8/XII.33.

Rola.

rzesyłam pismo granicy w sprawie materiału ludzkiego dla Ziem wsch.
wentualne swoje wnioski i uwagi w tej sprawie proszę skierować do mnie.
2 zał. z.z.a.

Wojciechowski.

IV/1114 b

Sprawozdanie sytuacyjne "Granicy" z Ziem Wschodnich
za m-c listopad 1943 r.
opracowane na podstawie materiałów informacyjnych
"Sieci", "Iskry" oraz własnych informacji "Granicy".

1. WILEŃSZCZYZNA.

Działalność okupanta.

Względne ustabilizowanie się frontu wschodniego spowodowało pewne uspokojenie się gorączkowych nastrojów ewakuacyjnych, jakimi naacechowane były poprzednie miesiące. Główna fala przesunięć wojskowych i transportów ewakuacyjnych dóbr materialnych i ludności cywilnej minęła. Władza cywilna, w pewnej chwili gotowa niemal oddać swe funkcje czynnikom wojskowym, ocknęła i kontynuuje swą codzienną, nieskomplikowaną działalność wyciskania z kraju ludzi i żywności oraz wymuszania posłuchu terrorem.

W okresie sprawozdawczym zaznaczył się dość wyraźny zwrot w nastrojach władz niemieckich do społeczeństwa litewskiego i na odwrót. Punktem kulminacyjnym kryzysu był marzec br., gdy Niemcy zawiesili werbunek do ochotniczego legionu SS z powodu zupełnego zbojkotowania przez Litwinów i przystąpili do akcji represyjnej, ostrej jak na stosunki lokalne, a bardzo łagodnej w porównaniu do metod, stosowanych na terenach polskich. Wystarczyło to jednak by zastraszyć społeczeństwo litewskie i skłonić go do wyraźnego wypowiedzenia się za Niemcami. W duchu tym zwołana była tzw. "konferencja litewska", w tymże kierunku działał niezmordowanie Kubiliunas z otaczającą go kliką, idąc bardzo daleko na rękę Niemcom w zakresie rekrutacji robotników do Rzeszy, ściągania kontyngentów i zwalczania zabotaży kolejowych. W listopadzie rozpoczęła się przygrywka propagandowa, prowadzona zarówno w prasie jak i w poszczególnych stowarzyszeniach i środowiskach litewskich za pozyskaniem Litwinów do bardziej wyraźnej współpracy i przekreśleniem marcowego nieporozumienia. Wydaje się, że władzom niemieckim zamiar ten udał się w całej pełni. Groźba inwazji sowieckiej, obawa przed represjami niemieckimi, wreszcie wymowa propagandy robi swoje - środowisko litewskie dojrzewa powoli do myśli, że będzie niedługo powołane do broni w formacjach niemieckich. Oczekiwane jest z tygodnia na tydzień publikacja dekretów mobilizacyjnych, mających objąć roczniki od 19 do 29 roku życia, tym razem już nie na ochotnika, lecz przymusowo.

Niezależnie od tego odbywa się w pełni rekrutacja do robót do Rzeszy. Terminy wykonania układu Kubiliunasa z władzami niemieckimi o dostarczenie 30.000 ochotników przeciągają się, ale roboty przygotowawcze idą pełną parą. Prowadzona jest działalność rejestracyjna i kwalifikacyjna, a niezależnie od tego nie ustaje dzika rekrutacja poprzez system łapanek i represji, w których przoduje Gebiet Wilna-Land. Życie na tym obszarze zostało tak doszczętnie przez to zdezorganizowane, że specjalne komisje śledcze z ramienia wojskowości, zaniepokojone spadkiem dostaw kontyngentów, stwierdziły masowe absentowanie się personelu "Letukisa" w obawie przed poborem a ucieczkę ludności przed łapankami, powodujące katastrofalny stan dostaw i zanik funkcjonowania magazynów "Letukisa". Z drugiej strony coraz bardziej udoskonalający się system łapówek zmniejsza groźnce ze strony łapanek niebezpieczeństwo dość poważnie.

Charakterystyczne jest, że polscy robotnicy z Wileńszczyzny, wywiezieni do Niemiec, nie podlegają tym wyjątkowym przepisom, dotyczącym robotników narodowości polskiej: nie noszą oznaki "P",

nie podlegają ograniczeniu swobody ruchu itp. Traktowani są tak jak Litwini.

Społeczeństwo polskie.

Polacy widzą zbliżający się koniec wojny i poprawę szans swoich w porównaniu z mniejszościami, ale nadal dominuje wśród nich obawa przed inwazją sowiecką. Nastroje ewakuacyjne nie są przezwyciężone, wycofanie się z Niemcami w wielu wypadkach stanowi przedmiot marzeń przeciętnego Wilnianina. Przyczynia się do tego i osłabienie terroru ze strony Niemców - ostatnim jego objawem na dużą skalę były wypadki wrześniowe, obecnie łagodzone przez dalsze zwalnianie z obozu w Trowieniszkach. Odezwa Pełnomocnika Rządu nie dotarła jeszcze w okręgu sprawozdawczym do powszechnej świadomości i nie wiadomo jak będzie przyjęta. Dokonuje się natomiast polityczna konsolidacja społeczeństwa wokół legalnych polskich władz cywilnych i wojskowych. Załatwione zostały spory z lewicą - która w pełni obecnie współpracuje z pozostałymi stronnictwami i z władzami.

L i t w i n i.

Nastroje w społeczeństwie litewskim charakteryzuje nerwowy niepokój co do najbliższej przyszłości, wypracowywanie sobie "alibi" oraz próby zabezpieczenia się materialnego na wypadek zmiany okupacji. Ekipa rządząca Kubiliunasa nabrała rozmachu i energicznie wykonuje komendy niemieckie z zakresu mobilizacji Litwinów przy boku Niemców. Społeczeństwo traktuje te usiłowania chłodno, ale nie przeciwstawia się im. Nawet partie niepodległościowe dają do zrozumienia, że ich stanowisko wobec Niemiec mogłoby być inne, gdyby nie fatalna polityka niemiecka wobec Litwy. Bierne poddanie się polityce Kubiliunasa ma być tłomaczone, że chodzi tu o przymus, który Litwini nie są w stanie zwalczyć.

Natomiast na wypadek przełomu przygotowania idą w kierunku przeciwstawienia się Polakom i próbom usunięcia Litwinów z Wilna; organizacje niepodległościowe, widząc beznadziejność sytuacji militarnej Litwy w tym momencie, zdają się widzieć tylko na tym jednym odcinku realne zadanie do wypełnienia. Jest coprawda różnica poglądu na te sprawy między Litwinami kowieńskimi a wileńskimi. Ci ostatni coraz częściej wyrażają się krytycznie pod adresem przybyszów kowieńskich, zrzucają na nich odpowiedzialność za zaostrzenie stosunków z Polakami i rudziby w ich stronę kierować ostrze ewent. represji. Kowieński element w Wilnie faktycznie też nie czuje się swojo - dowodem tego jest masowe wywożenie dóbr, zagrabionych na żydach i instytucjach polskich i ukrywanie ich po wsiach kowieńszczyzny. Również znalazła buta i pewność siebie zewnętrznych wystąpień kowieńskich przybyszów. Wielu z nich usunęło się całkiem w cień a w urzędach i instytucjach dominuje element najmłodszy, wprost chłopięcy, mający jeszcze odwagę hałaśliwych wystąpień nacjonalistycznych. Najbardziej skompromitowane jednostki i ugrupowania dyskutują całkiem poważnie nad przyszłą emigracją - wydaje się przesądzone, że w wypadku cofania się Niemców ekipa filoniemiecka opuści kraj i osiędzie we Francji, gdzie rozpocznie działalność emigracyjną w duchu oczywiście antypolskim.

II. NOWOGRÓDCZYZNA.

Nowogródczyzna jest jedynym terenem Ziem Wschodnich, na którym partyzantka polska opanowała i utrzymuje pewne obszary w swoim władaniu.

Jeśli chodzi o nastroje Białorusinów w związku z sytuacją na wschodnim froncie, to są one podobne zasadniczo do nastrojów litewskich. Śmierć Kubego i ewakuacja Mińska podcięły odrazu podstawy bytu filogermańskich instytucji białoruskich, których sztaby skupiają się tylko w miastach prowincjonalnych /Lida/. Zamierzeniem ich jest wespół z Litwinami zdecydować się na emigrację z kraju, przy czym również wchodzi w grę Francja. O wiele natomiast śmielej niż w społeczeństwie litewskim stawiane są wśród Białorusinów koncepcje porozumienia się z Polakami. Mniej zaangażowane czynniki, nawet z oficjalnych instytucji białoruskich powołanych do życia przez Niemców, skłonne są do pozytywnych rozmów z Polakami, wysuwając jako bazę porozumienia przyznanie im w granicach Polski autonomii narodowej. Ludność wiejska oswaja się z problemem powrotu Polski pod wpływem istnienia i propagandy polskich oddziałów partyzanckich. Pod wpływem tej propagandy maleje obawa przed represjami ze strony Polski a w każdym razie jest znacznie mniejsza od obaw, związanych z powrotem reżimu sowieckiego.

BIAŁOSTOCKIE.

Sprawozdania sytuacyjnego z terenu województwa białostockiego w bieżącym miesiącu nie zamieszczamy wobec braku materiału sprawozdawczego.

P O L E S I E.

Działalność okupanta.

W łonie tutejszego gestapo nastąpiła reorganizacja. Część urzędników została odkomenderowana do Rzeszy, a na ich miejsce przydzielono miejscowych volksdeutschów, zdolnych do służby wojskowej, których przerobiono na reichsdeutschów i obecnie szkoli się ich w Brześciu. Ludzie ci ze względu na znajomość miejscowych warunków i posiadania kontaktów osobistych wśród społeczeństwa stanowią element bardzo niebezpieczny dla społeczeństwa polskiego.

Propaganda niemiecka - o której wspominał nasz raport wrześniowy - przybiera coraz bardziej na sile. Kieruje się ona szczególnie przeciw bolszewikom. Barwne arkusze przedstawiają niedole życia w Rosji w przeciwieństwie do "sielankowego" życia warstw robotniczych i chłopskich w Niemczech. Wydano w języku ukraińskim kilka broszur, opisujących z entuzjazmem stosunki w Rzeszy, rozwój przemysłu, rolnictwa, wysoki rozwój kulturalny itp. Broszury te główny nacisk kładą na uwielbienie Führera, z czego wynika, że on ma być argumentem najważniejszym i przekonywującym. Propagandowe ulotki i afisze przypominają swym charakterem propagandę bolszewicką a wobec stosowanego równocześnie terroru w stosunku do społeczeństwa nie tylko nie spełniają swego zadania, lecz budzą skutek wręcz odwrotny. Terenowo ogranicza się propaganda do miast i pobliskich wsi.

Aresztowania ludności polskiej nie ustają. Na pierwszy plan wysuwa się aresztowanie w nocy z 10 na 11 października.na terenie Brześcia i Wysokiego Litewskiego, przyczym w Brześciu aresztowano 22 osoby a w Wysokim - 9. Po przeprowadzeniu badań w stosunku do aresztowanych przez władze niemieckie spodziewane są dalsze aresztowania.

Przegląd społeczno-gospodarczy.

Zbliżanie się frontu wschodniego odbija się coraz bardziej na zagadnieniach gospodarczych. Coraz większy napływ wojska oraz uchodźców powoduje wzrastający stale brak pomieszczeń. Prawie wszystkie domy murowane są rekwirowane dla wojska, nie omijając gmachów zajmowanych dotychczas przez urzędy cywilne i szkoły. W tym celu wysiedlono całkowicie z ludności cywilnej w Kobryniu duże ulice Brzeską i Piłsudskiego. Po wsiach zebrane są spisy mieszkań i zabudowań. W związku z przybyciem formacji lotniczej z Pińska, rozbudowywuje się lotnisko w Brześciu i Imieninie pod Kobryniem. Usuniętą z mieszkań ludność przesiedla się do innych rodzin, opierając się na przepisie: 6 m.kw. na 1 osobę. Sytuację tę pogarsza przywożenie uciekinierów z głębi Rosji, którą umieszcza się częściowo w miastach, głównie zaś po wsiach. Niemożliwe jest podanie ilości napływowej ludności na teren Polesia. Do samego Brześcia przybyło kilka tysięcy ludności tj. kilka pociągów. Ustał natomiast przypływ ludności polskiej z Wołynia a przynajmniej nie ma on charakteru masowego. Dotychczas przepłynęło przez Bresto około 7.000 osób, z czego parenaście zostało w Brześciu a reszta przesiąkła za Bug na teren t.zw.G.G.

Trudności mieszkaniowe pogarsza opłakany stan nieruchomości. Wprawdzie budynki mało ucierpiały na skutek wojny, lecz wojenna gospodarka niemiecka doprowadziła większość z nich zwłaszcza drewnianych do kompletnej ruiny. Odnosi się to szczególnie do byłego ghetta. Straty tego rodzaju obliczone są na 30% stanu przedwojennego.

Sytuacja w zakresie rolnictwa, omawiana w poprzednim sprawozdaniu, ulega coraz większej dezorganizacji. Po uprzednim dążeniu do likwidacji majątków państwowych nastąpił zwrot w kierunku ich utrzymania. W okręgu Kobryń pozostawiono 5 majątków państwowych a resztę wydzierżawiono uprzednim administratorom wzgl. chłopom. Podobnie jest w innych obwodach. Sprowadzone do majątków państwowych maszyny rolnicze, ze względu na działalność dywersantów, zostały ściągnięte do ośrodków miejskich, po czym sprzedane jest ludności miejscowej. Wydane po tym zarządzenie w sprawie zwrotu tych narzędzi przez obecnych właścicieli - nie odniosło skutku, co charakteryzuje brak panowania władz niemieckich nad terenem wiejskim. O ile we wrześniu nie troszczono się zupełnie o zasiewy, kładąc jedynie nacisk na maksymalne wyciągnięcie z rolnictwa żywności pod każdą postacią, o tyle obecnie władze dążą usilnie do przeprowadzenia zasiewów. Obietsa-landwirty zboża na zasiew nie posiadają a chłopi i dzierżawcy nie chcą zużytkować własnych zapasów. Jest zatym obawa, że duże przestrzenie nie zostaną na zimę obsiane. Zarządzenia w sprawach rolnych nadchodzą z Łucka, jednakże wobec braku kontroli ze strony władz niemieckich, stan rolnictwa w poszczególnych okręgach zależny jest wyłącznie od zdolności administratorów odnośnych landwirtów oraz miejscowej akcji partyzanckiej. Najlepiej zagospodarowanym jest Obwód Brześć, reszta to pasmo bałaganu i sprzecznych zarządzeń.

Przemysł. W Pińsku czynna jest fabryka zapałek i fabryka dykty /ostatnio wysadzono kotły/. Fabryka dykty w Mikaszewiczach jest spalona. Zakłady przemysłowe jak gorzelnie, tartaki i inne pracują pod osłoną wojska i policji. Mimo to spalono gorzelnie w Bułkowie /20 km od Brześcia/ i krochmalnię w Siechnowiczach /30 km od Brześcia/. Lasy eksploatowane są wybitnie rabunkowo. Materiał budowlany idzie wyłącznie dla wojska, natomiast opałowy zaspokaja zarówno wojsko jak i ludność cywilną, która wycina drzewo bez niczyich zezwoleń, o ile partyzanci na to zezwalają. Ze względu na trudności, powodowane przez partyzantów, Niemcy drzewa nie eksportują z Polesia. Maszyny tartaków znajdują się w opłakanym stanie, to też wydajność ich jest minimalna. Kierownictwo tartaków przeważnie jest w rękach polskich - robotnicy to ludność miejscowa lub bolszewicy. W administracji leśnej przeważa element bolszewicki

z zupełnym brakiem Polaków /wywiezionych przez bolszewików/. W Brześciu funkcjonują 4 tartaki, w Kobryniu 1, w Pińsku 2, w Horodyszczu 1. Ogólnie biorąc w gospodarce leśnej panuje ogromny chaos.

Rzemiosło. Odczuwa się wielki brak rzemieślników we wszystkich dziedzinach, tak iż zamówienia są przyjmowane z trzymiesięcznym terminem. Zarządzenia niemieckie zmuszają rzemieślników do 2 tygodni pracy w miesiącu na rzecz wojska. Brak szkół rzemieślniczych. Wielu rzemieślników jest niewykfalifikowanych.

Szkolnictwo

Szkolnictwo pracuje w bardzo ciężkich warunkach. Ostatnim ciosem jest rekwizycja budynków szkolnych na pomieszczenia dla wojska. Trudności lokalowe nie zostały dotychczas rozwiązane. Wielką troską jest także brak opału na zimę związany z trudnościami wyrębu i transportu.

Katastrofalny jest stan nauczycielstwa na wsi, tymbardziej że zdarzały się wypadki uprowadzania polskich nauczycieli ze wsi przez partyzantów. Powoduje to masową ucieczkę do miasta zarówno nauczycieli jak i reszty znajdującej się na wsi inteligencji. W związku z tym wyniki nauczania w tym roku będą zapewne gorsze niż w poprzednich latach wojny.

Dywersja

Na terenie Polesia są czynne trzy rodzaje partyzantki: bolszewicka, ukraińska i polska, które w życiu ludności odgrywają częstokroć większą rolę niż działalność okupanta niemieckiego.

Jak informowaliśmy poprzednio, najsilniejsza pod każdym względem jest partyzantka bolszewicka. Organizacyjnie składa się ona z poszczególnych grup po kilkuset ludzi. W rejonie Brześć, Kobryń, Drohiczyn znajduje się pięć grup, liczących łącznie 1500 - 2000 ludzi. Każda grupa przyjmuje nazwę od jednego z generałów bolszew. i tak w rejonie Brześcia są grupy imienia Czapajewa, Suworowa i Kutuzowa. Na czele grupy stoi sztab utrzymujący łączność z sąsiedniemi grupami i ludnością miejscową. Grupy rekrutują się w większości z chłopów miejscowych, z pozostałych na tych terenach bolszewików i niewielkiej liczby desantów, mniej więcej 20 osób przy każdej grupie, doskonale wyposażonych w broń maszynową i wyszkolonych w robocie dywersyjnej. Reszta jest uzbrojona słabo i odczuwa brak amunicji. Również słaby jest duch bojowy, zwłaszcza wśród partyzantów rekrutujących się z miejscowej ludności, którzy uciekając przed terrorem niemieckim chroni się wśród partyzantów. Siedzibą poszczególnych grup są ostępy leśne wśród bagien. Z obozów tych, w których za mieszkanie służą namioty, na pracę w terenie wychodzi 2/3 grupy drobnemi przeważnie patrolami po 5-10 osób, a 1/3 pozostaje na straży obozu. Partyzanci unikają walk z Niemcami, tak samo jak ci ostatni używają broni tylko z dużej odległości i z bezpiecznego dla siebie miejsca. Niektóre z grup partyzanckich posiadają działka przeciwpanc. i artylerię polową. Ponad to należy zaznaczyć, że każda z grup posiada tzw. politruka tj. kierownika politycznego, którego wtórnym zadaniem jest utrzymywanie kontaktu z ludnością miejscową. Zarność na ogół jest dobra.

Teren objęty działalnością partyzantów bolszewickich podzielony jest na tzw. "aktiwy" jako komurki administracyjne. Na czele stoi przedstawiciel miejscowej ludności, który dobiera sobie do pomocy kilka osób, głównie ideowych komunistów. Aktiw obejmuje jedną lub kilka wsi, a zadaniem jego jest zbieranie wszelkich wiadomości z terenu /wywiad/. Samowolna rekwizycja przez partyzantów jest w zasadzie zabroniona, a aprowizacją grup zajmuje się aktiw wskazując do kogo i w jakiej ilości należy zarekwirować potrzebne rzeczy. Dzięki temu systemowi zmniejszyły się częściowo napady rabunkowe.

Polaków chętnie partyzanci przyjmują do siebie, a opieką nad niemi roztacza politruk. Natomiast mordowani bezlitośnie są ci Polacy, których uważa się za tzw. "nacjonalistów Bikorskiego". Do tych ostatnich zalicza się całą inteligencję.

Jak wynika z wynurzeń przywódców w miarę zbliżania się frontu wschodniego partyzanci bolszewiccy mają zamiar przesunąć się przez G.G. aż do granicy niemieckiej.

Za pośrednictwem partyzantki niemieckiej przenika do ludności propaganda skierowana głównie przeciwko okupantowi niemieckiemu jak również w słabych barwach propaganda komunistyczna. Większość ulotek i czasopism nadchodzi z Rosji, lecz w niedużej ilości i z dużym opóźnieniem. Z prasy moskiewskiej redagowanej w jęz. polskim nadchodzi "Zorza" i "Nowe widnokręgi" organ Wasilewskiej.

Bandy ukraińskich rezunów wycofały się w większości na teren Wołynia. Mimo to w początkach października pokazały się one znowu w okolicy Janowa i Kobiczyna, gdzie wymordowały kilkudziesięciu Polaków. Bolszewicy boją się Ukraińców tak jak i Niemcy, chociaż przyrzekają ludności szczególnie polskiej obronę przed nimi. Taktyka niemiecka w stosunku do nich jest ta sama co do bolszewików, z tą różnicą, że starają się wyciągnąć Polaków do walki z nimi, tworząc oddziały polskie /bataliony schutzmannów/.

W O Ł Y Ń.

Obecna sytuacja na Wołyniu.

Sytuacja na Wołyniu nie uległa zasadniczo odprężeniu. O masowych mordów ludności polskiej już nie dochodzi, ponieważ ludność ta skupiona jest niemal wyłącznie w większych ośrodkach miejskich lub wiejskich, gdzie albo znajdują się formacje niemieckie, albo sama zorganizowała skuteczną obronę. Mimo zmniejszenia się czynnych walk trwa stan naprężenia i zaognienie, zawsze grożący nowym wybuchem.

Społeczeństwo ukraińskie na Wołyniu znajduje się wciąż na tej samej fatalnej drodze, na jaką weszło z początkiem r.b.

Rola władz okupacyjnych.

Pod względem chaosu i dezorganizacji administracji okupacyjnej stosunki na Wołyniu upodobniły się silnie do stosunków panujących już oddawna na Polesiu. Władze okupacyjne panują wprawdzie nad większemi ośrodkami i ważniejszemi punktami, usiłują utrzymać jaki taki porządek na liniach komunikacyjnych, lecz w terenie okazują bezradność a nawet bezsilność, tymbardziejże po wsiach nie ma niemal wojska ani SD / np. w całym powiecie horochowskim/.

Tworce kolejowe na Wołyniu otoczone są podwójnymi częstokołami, zaopatrzonymi w wieżyczki strażnicze, na których czuwają posterunki policyjne i wojskowe. Tam, gdzie linie kolejowe przechodzą przez lasy, wycięto drzewa w odległości 150m. z jednej i drugiej strony toru. Zabroniono zbliżanie się do torów pod groźbą zastrzelenia. Mimo to linie kolejowe są ustawicznie atakowane i niszczone przez dywersantów, głównie sowieckich, którzy rozbierają nieraz tory na przestrzeni kilku kilometrów, niszcząc linie telegraficzne i tp. Linia kolejowa Kowel-Włodzimierz nie funkcjonuje zupełnie. Wzdłuż linii Brześć-Kowel leżą liczne szczątki rozbitych transportów. Podobnie, choć w mniejszym stopniu, przedstawia się odcinek Kowel-Chełm.

W terenie panuje anarchia, Bezpieczeństwo osobiste istnieje tylko o tyle o ile ludność sama potrafi go sobie zapewnić. Wiele wsi jest wyludnionych a wiele spalonych. Ludność kryje się po lasach i zasila różne bandy i oddziały dywersyjne. Zbiory tegoroczne zostały tylko częściowo uprzątnięte.

Nie mogąc w inny sposób opanować sytuacji, stosują Niemcy system terroru, odpowiedzialności zbiorowej i masowych represji. Dotyczą one w obecnej sytuacji, z natury rzeczy, głównie Ukraińców. W więzieniach ginie niemal codzień kilkadziesiąt albo nawet ponad 100 ludzi. Ostatnio stracono 400 osób w Równem, 250 w Łubnie, 180 w Łucku. Akcja pacyfikacyjna przeciwko wsiom nie ustaje. Często ofiarą jej pada ludność, częściej jest jednak ona uprzedzona o zbliżaniu się ekspedycji i uchodzi w lasy.

Społeczeństwo polskie.

Ogółem odpływ Polaków poza granice Wołynia ustał już a nawet zaryso wuje się dążenie powrotu do opuszczonych osiedli i zorganizowania tam ośrodków samoobrony.

Siła oporu polskiego na wsi wzrasta. Ostatnio doszło w powiecie lubomelskim do starcia pomiędzy bandami UPA a polską samoobroną, w której Ukraińcy ponieśli duże straty.

Bardzo ciężkie jest położenie ludności polskiej w miastach, bardziej bezsilnej niż na wsi, skazanej na głód i najcięższe warunki bytowania a równocześnie nie wiedzącej jaki ją jeszcze los czeka czy to ze strony niemieckiej czy ukraińskiej.

Równocześnie w ciężkim położeniu znajduje się ludność polska z Wołynia, która schroniła się przed mordami Ukraińców na inne polskie ziemie.

Szczegółowe relacje na ten temat otrzymaliśmy z Małopolski Wschodniej. Liczba pozostających tam w ewidencji uchodźców wynosi 7800 osób. Pozlokowani są oni głównie we Lwowie /2000 osób/, na terenie powiatu brodzkiego /2000 osób/, zbaraskiego /1.100 osób/, tarnopolskiego /800 osób/, s

oraz w mniejszych ilościach w ośmiu innych powiatach Małopolski Wschodn.

Ludność ta znajduje się w zupełnej nędzy, nie posiada żadnych zapasów, w większości wypadków nie posiada nawet należytego ubrania i bielizny a z reguły jest bez grosza. W mniejszej części są to drobno-mieszczanie a przeważnie zaś chłopi, którzy są bardzo nędznie ubrani, gdyż uciekali często w nocy i albo nie mieli czasu wziąć ze sobą odzieży albo też zostali obrabowani przez Ukraińców.

Między innemi na teren powiatu brodzkiego przybyła ludność polska z okolic Berestecczka, ewakuowana przemocą przez Niemców. Ludność ta została ograbiona przez Niemców w Brodach z bydła, koni, inwentarza oraz kożuchów bez żadnego odszkodowania. Uchodźcami opiekują się Polskie Komitety Opiekuńcze.

Ogólna ilość uchodźców z Wołynia, która dotarła do Małopolski Wschodn była wielokrotnie większa, jednak z czasem odpływają bardziej na zachód. jeśli miała tam jakiś punkt zaczepienia, względnie została przez Niemców przymusowo wywieziona na roboty do Rzeszy.

Ukraińcy.

1. Ukraińska myśl polityczna na Wołyniu.

Na Wołyniu ujawniają się obecnie dwa ośrodki ukraińskiej myśli politycznej. Jeden z nich, bez porównania silniejszy, reprezentuje tzw. Ukraińska Powstańcza Armia, drugi - o niższym jeszcze jak narazie praktycznie znaczeniu - Wołyński Komitet Ukraiński.

Ukraińska Powstańcza Armia, UPA, powstała początkowo jako formacja wojskowa banderowskiej grupy OUN. Dziełem jej była rebelia wołyńska i rzeź Polaków. W rezultacie rozłamu, jaki nastąpił w grupie banderowskiej w lipcu rb. kierownictwo UPA, o ile się można zorientować dostało się w ręce bardziej skrajnego odłamu, który wówczas zaczął występować pod nazwą "Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów Rzeźników" - OUN. Obecnie jednak UPA na Wołyniu występuje coraz częściej jako samodzielny czynnik polityczny, niezależny od czynników politycznych z Małopolski Wschodniej. Działacze UPA na Wołyniu nie ukrywają nawet swego rozgoryczenia w stosunku do "Małyczyny", które nie poparła ich zdaniem dostatecznie akcji podjętej na Wołyniu, nie dostarczyła broni i t.p.

UPA, pod względem politycznym reprezentuje najbardziej skrajny, szowinistyczny nacjonalizm ukraiński i nawiązuje do najgorszych tradycji OUN. Pewne wskazania programowe znajdujemy na łamach "Wilnej Ukrainy", która w spisach wydawnictw grupy banderowskiej OUN figurowała dawniej jako organ przeznaczony dla "północno-zachodnich ziem Ukrainy" oraz "Informatora", będącego oficjalnym organem UPA. Nie odbiegają one w zasadzie od doktryn, głoszonych zawsze przez banderowców, są jednak specjalnie skrajnym a zarazem prymitywnym ich przejawem.

Jeden z bardziej charakterystycznych artykułów na ten temat ukazał się pod tytułem "U podstaw naszej polityki międzynarodowej". Myśl polityczna artykułu zawiera właściwie tylko dwa istotne momenty. Jednym z nich jest, stale powtarzający się w enuncjacjach banderowskich, refren o nieliczeniu na obcą pomoc w dążeniu do uzyskania niepodległości nawet "wbrew całemu światu". Czytamy więc, że społeczeństwo ukraińskie: ".. przeciwstawi się wszystkim starym bolszewickim władcom a także wszystkim niemieckim, angielskim, białogwardyjskim i polskim wrogom".

Drugi moment stanowi również tradycyjna, już nie tylko w OUN, ale w całej ukraińskiej tzw. "myśli politycznej", nadzieja na "przechytrzenie" wszystkich. Dowiadujemy się więc z artykułu, że UPA liczy na to, że wojna będzie trwała jeszcze długo, że strony walczące się wyczerpią i że w rezultacie Ukraińcy potrafią dla swoich celów wykorzystać którąś ze stron walczących. Autor artykułu pozostawia w zasadzie otwartą sprawę kto będzie tą stroną, jednak, analizując sytuację, dochodzi do wniosku, że mogłaby nią być Anglia. Przyznaje że x "dziś w angielskim świecie oficjalnie nie ma jeszcze dla nas miejsca", jednak uważa, że może nastąpić taka sytu

acja, w której Anglia będzie się z Ukrainą liczyć. Zastrzega się jednak kategorycznie, że nie jest to w żadnym wypadku "orientacja na Anglię".

Jako podstawowy warunek do spełnienia tego rodzaju życzeń jest zdaniemUPA stworzenie już dziś na terenie okupac i niemieckiej mocnej ukraińskiej organizacji i siły zbrojnej.

Nawiązuje dalej UPA do megalomańskiej koncepcji politycznej banderowskiej, polegającej na "skupieniu około Ukraińców innych narodów ujarzmionych" - głosząc ,że "naród ukraiński wysuwa hasła rewolucji narodowych, nadając wszystkim podbitym narodom nową koncepcję polityczną przebudowy Europy".

Według informacji, pochodzących z kół UPA, miała ta organizacja wysyłać jakieś specjalne delegacje w tej sprawie do Łotwy, Litwy, Estonii i na Ruś Zakarpacką.

Tekst artykułu załączamy do sprawozdania.

Równocześnie z deklarowaniem swojej "polityki zagranicznej" - UPA przystąpiła do wydawania zarządzeń, dotyczących samego terenu, na którym działa. Wymowne pod tym względem jest "rozporządzenie w sprawie rolnej", wydane w danym wypadku przez x "Główną Komendę Ukraińskiej Armii Powstańczej" już jako jedyną i najwyższą suwerenną władzę na uwolnionych Ziemiach Ukrainy. W rozporządzeniu tym nie ma żadnej wzmianki o OUN ani o OUNB a podpisane zostało przez"Komendanta UPA" Kłyma Sawura.

Dowiadujemy się z niego, że "wszystkie ziemie z ich xxxxxxxxx wodami i bogactwami naziemnemi i podziemnemi Ukrainy stanowią własność narodu ukraińskiego" oraz, że "grunty byłych polskich ziemian i ziemie byłych polskich kolonistów przechodzą na własność chłopów ukraińskich". Jak widzimy więc z tego, ukraińscy politycy z UPA stali się bardzo pojętnymi uczniami Hitlera i jego złodziejskich metod, stosowanych na polskich Ziemiach Zachodnich. Inne punkty zarządzenia stanowią mieszaninę systemu komunistycznego i hitlerowskiego, wprowadzając w zasadzie prywatną własność z tendencją do tworzenia dużych samowystarczalnych gospodarstw i dopuszczając jednocześnie istnienie kolektywów rolnych. Tekst rozporządzenia załączamy do sprawozdania.

Reasumując, widać, żeUPA reprezentując pewną siłę w terenie, pod xx względem politycznym znajduje się na całkowitych manowcach.

Odwrotnie niestety przedstawia się sprawa jeśli chodzi o Wołyński Komitet Ukraiński. Komitet ten odcina się jaknajkategoryczniej od linii politycznej OUN i UPA; potępia ostro zbrodnie i mordy na Polakach - jednakowoż nie posiada w szerokich masach ludności ukraińskiej na Wołyniu większych wpływów i wezwania jego pozostają jak narazie bez echa.

Ukazała się następna z kolei odezwa tego Komitetu do społeczeństwa ukraińskiego, której tekst załączamy do sprawozdania.

2. Ukraińska akcja zbrojna na Wołyniu.

Bandy UPAą xxxxxxxx wypierane przez akcje pacyfikacyjne niemieckie i węgierskie we wrześniu i październiku na północ Wołynia i na Polesie, spotkały sie z silnym oporem dywersji sowieckiej i powróciły obecnie z powrotem na Wołyń, lokując się głównie na terenie powiatów włodzimierskiego, horochowskiego, kowelskiego i łuckiego.

Z poważnego źródła otrzymujemy następujące informacjeo organizacji UPA :

Komendzie Głównej UPA podlegają "sztaby", mające pod swą komendą po kilka wsi i składające się z kilku sekcji:

a/ Służba czynna. Sekcja służby czynnej składa się zwykle z 300 - 400 osób. Dawniej sekcje te rozmieszczone były po lasach, dziś już kwateruje przeważnie po wsiach. Każdy oddział składa się z komendy, formacji bojowych z bronią, taborów, służb pomocniczych jak sanitarjusze, rzemieślnicy i tp., łączności oraz prowiantury.

b/ Rezerwa /"dopomoha"/, w skład której wchodzi ludność ukraińska, pozostająca legalnie w miejscu swojego zamieszkania, szkolona i kierowana jednak przez instruktorów ze służby czynnej. Rezerwa była powoływana

do zadań specjalnych, pomaga przy pobieraniu od ludności podwód, kontyngentów i tp. Ona to głównie razem ze służbą czynną, dopuszczała się masowych mordów na Polakach.

c/ Wyszkolenie i oświata. W każdej wsi UPA wyznacza stałego instruktora, który prowadzi akcję propagandowo - polityczną, na wykłady odpowiednio spreparowanej historii, literatury i geografii ukraińskiej oraz wyjaśnia zasady polityczne UPA. Jego zadaniem jest również organizowanie różnych obchodów narodowych. Akcją tą kierują często nauczyciele a współdziała z nią duchowieństwo prawosławne.

d/ Łączność. Sekcja ta utrzymuje łączność pomiędzy poszczególnymi sztabami, względnie pomiędzy Komendą Główną i sztabami.

Rekrutacja odbywała się początkowo w drodze ochotniczo, z czasem jednak UPA zarządziła "powszechną mobilizację mężczyzn do lat 50" pod karą śmierci za niestawiennictwo.

Oficjalnie głosząc hasła antyniemieckie, UPA bardzo rzadko występuje przeciwko niemieckim siłom zbrojnym. Oficjalny biuletyn UPA nr. 1 wymienia wszystkie wypadki zetknięcia się oddziałów UPA z Niemcami względnie z sowieckimi oddziałami dywersyjnymi. Na przestrzeni od lutego do maja włącznie wyszczególniono tam 19 drobnych utarczek, w których UPA była zawsze stroną aktywną, łącznie z takimi "wyczynami" jak napady na gorzelnie i tp. W tym więc zakresie jest to akcja zupełnie bez znaczenia. Głównym natomiast dziełem UPA była rzeź bezbronnej ludności polskiej.

Najściślej pod tym względem ujętą w ramy organizacyjne akcją była 14-dniowa "narodowa rewolucja", proklamowana 10 lipca rb., która objawiła się zorganizowanym jednoczesnym mordem ludności polskiej w kilkunastu wsiach powiatu włodzimierskiego w dniach 11 i 12 lipca rb.

Prawosławie na służbie niemieckiej.

Niepodległościową odezwę wydał we wrześniu rb. włodzimiersko-wołyński i kowelski biskup prawosławny Samuił. Nazywa on siebie "jednym z najwierniejszych synów Ukrainy, któremu dola Ukraińców leży na sercu" a następnie potępia akcję antyniemiecką i pisze: "Zrozumiejmy w końcu to, że tylko drogą współpracy z niemieckim narodem zdobędziemy naszą przyszłość. Pamiętajmy, że kto nie z Niemcami ten przeciw nim, a kto przeciw Niemcom, ten nie ma prawa liczyć na to, że Niemcy po zwycięstwie nad wrogiem będą go traktować jako sojusznika. W swoim czasie pisał Pan Generalny Komisarz Wołynia i Podola do biskupów prawosławnych, że przyszłość naszego narodu zależy od tego, czy będziemy wrogami Niemców. Zastanówmy się dobrze nad tymi słowami. Zwycięstwo Niemiec jest zwycięstwem i naszej ojczyzny. Naszym wrogiem jest ten, kto jest wrogiem Niemców".

Nawiązawszy powiedzianego, znalazło się w tej odezwie również zdanie stwierdzające dokonywanie mordów na bezbronnej ludności i potępiające je: "Wtedy, gdy wszystkie narody, idą ręka w rękę z niemieckim żołnierzem, pod ochroną Niemiec, przeciw wrogowi kultury i cywilizacji, my idziemy w las i stąd napadamy na bezbronną ludność. Czy tego rodzaju postępowanie ma dać naszej historii nową kartę sławy? Nie, Nie będziemy moi przyjaciele niegodziwymi wnukami naszych dziadów i pradziadów".

MAŁOPOLSKA WSCHODNIA,

Działalność i zachowanie okupanta.

1. Reakcja Niemców na rozwój wypadków na froncie.

Niemcy w Małopolsce Wschodniej starają się narazie zachować pozory spokoju, co jest zarówno wynikiem akcji propagandowej wśród nich, jak i ostrych zarządzeń władz i Gestapo, zabraniających opuszczenia miejsc pracy. Wiarę jednak ich głęboko obuć może być radość, jaką okazywali na pierwszą wieść o powodzeniu niemieckim pod Żytomierzem. W każdym razie wyżsi urzędnicy administracji i policji wywożą cichaczem rodziny i mienie do Niemiec a likwidują się również powoli większe firmy niemieckie.

Nastrojom ewakuacyjno-panicznym wśród Niemców zapobiegła w pewnym sensie wizyta F

ranka

sensie wizyta Franka we Lwowie w dniach 9-11 listopada, który przeciwstawił się kategorycznie przejęciu już teraz przez wojsko władzy na terenie dystryktu oraz zarządzeniom ewakuacyjnym, uważając to za przedwczesne i z wielu względów nie-pożądane. Omawiano jednak i ustalono zasady ewentualnej ewakuacji pewnej części ludności, zwłaszcza Niemców, jeśli zajdzie tego konieczność.

We Lwowie stosunkowa bliskość frontu daje się odczuć coraz bardziej. Wzmocniono obronę przeciwlotniczą, zwiększając ilość i moc reflektorów, ustawiając nowe działa przeciwlotnicze /coprawda w znikomej ilości/ budując na placach publicznych i ogrodach duże baseny na wodę zaparową i tp. Lotnisko na Skniłowie jest rozszerzane i zawsze przepełnione. Dnia 17 listopada odbyły się ćwiczenia w strzelaniu z dział przeciwlotniczych.

Na liniach kolejowych obserwuje się znaczny wzrost ruchu w kierunku dofrontowym, tak pod względem ilości przesyłanego wojska jak zaopatrzenia materiałowego. Do Lwowa napływają masy rannych. Oddziały niemieckie, wychodzące na z frontu na czasowy wypoczynek są skrajnie wyczerpane.

Prawdopodobnie dla celów demonstracyjno-propagandowych kontynuują Niemcy wykańczanie w staranny sposób lokali restauracyjnych i kawiarnianych we Lwowie, stanowiących zresztą jedyne poważniejsze inwestycje niemieckie na tym terenie.

2. Terror okupanta.

W listopadzie zastosowali w Lwowie Niemcy po raz pierwszy system terroryzowania ludności przez publiczne egzekucje. O dwu egzekucjach z dnia 4 i 5 listopada relacjonowaliśmy w ubiegłym sprawozdaniu. Trzecia egzekucja odbyła się we Lwowie bezpośrednio po tamtych dwóch w dniu 6 list. a ofiarą jej padło trzech ludzi. Łącznie we Lwowie roztrzelano 7 Polaków i 9 Ukraińców, a 6 zakładników "warunkowo ułaskawiono".

Podobne egzekucje odbyły się także i w innych miastach Małopolski Wschodniej, jak w Drohobyczu, gdzie rozstrzelano na rynku 10 osób, oraz w Samborze, Przemyślu i Stanisławowie.

3. Ostateczne wymordowanie żydów we Lwowie.

W dniach 18 i 19 listopada odbyła się we Lwowie ostateczna likwidacja żydowskiego obozu pracy na Janowskiem. Tym razem żydów nie wywożono na zwykłe miejsce stracenia, lecz wymordowano na miejscu. Ofiary zabijano kolbami, pałkami i granatami ręcznymi.

Dzień spowodował bunt grupy żydów, pracujących za rogatką Łyczakowską którzy rozbroili dozorców i zbiegli. Niemcy odpowiedzieli na to masakrą żydów w obozie. Żydzi spodziewając się tego losu, starali się przygotować do obrony. Mieli nawet kilka umocnień i posiadali granaty ręczne. Ostatecznie jednak w walce musieli ulec. W czasie walki z dziewczętami w oddziale kobiecym rzuciły się na grupę oprawców, z której zginęło 16-u. Pewnej ilości żydów oraz części dozorców udało się z obozu zbiec. Pozostałych dozorców, rekrutujących się z jeńców bolszewickich, wymordowano wraz z żydami.

Nagie trupy wożono w dzień przez ulice Lwowa na oczach ludności, a po tym przez całą noc na Łyczakowskie, gdzie je palono.

W związku z ucieczką pewnej części żydów wzmożono poszukiwania we Lwowie za ukrywającymi się, przeprowadzając rewizje w mieszkaniach i legitymując ludzi na ulicach.

4. Próby spacyfikowania terenu.

Rosnącemu chaosowi oraz zanikowi stanu bezpieczeństwa na terenie Małopolski Wschodniej Niemcy nie potrafią się skutecznie przeciwstawić. Sprawcy zbrodni uchodzą przeważnie bezkarnie, a metody odpowiedzialności zbiorowej Niemcy dotychczas nie stosują, pragnąc utrzymać jaknajdłużej mniej zadrażnione niż gdzieindziej stosunki z ludnością.

Próbują natomiast opanować sytuację przez publikowanie zapowiedzi represji. Tak więc np. 25 września rozplakatowano we Lwowie afisze, podpi-

sane przez dowódcę SS i policji Gen. Thiera, przypominające surowe zarządzenia, wydane dla tzw. Generalnej Guberni w październiku 1939 r. w sprawie zwalczania czynów gwałtu.

W dniu 16 października ogłoszono wprowadzenie sądów doraźnych Sicherheitspolizei za zbrodnie i sabotaże, przeszkadzające x "niemieckiemu dziełu odbudowy Generalnej Guberni".

Społeczeństwo polskie.

W nastrojach społeczeństwa polskiego w Małopolsce Wschodniej wysuwa się na pierwszy plan i dominuje głębokie zaniepokojenie, wywołane rozwojem wypadków na wschodnim froncie i niejasną sytuacją na forum międzynarodowym co do losów Ziem Wschodnich po wojnie. Społeczeństwo polskie z największą uwagą śledziło z jednej strony zbliżenie się wojsk sowieckich do Małopolski Wschodniej, z drugiej - przebieg i wyniki konferencji moskiewskiej.

Wysoce niepokoi społeczeństwo polskie brak jasnych dyrektyw ze strony polskich czynników rządowych co do zachowania się Polaków w razie wkroczenia wojsk sowieckich w granice polskie.

Odezwa Pełnomocnika Rządu do ludności Ziem Granicznych oraz szczegółowe instrukcje w tej sprawie, wyjaśniając sytuację, spełnią pod tym względem swoją rolę.

2. Rocznice listopadowe.

Rocznice listopadowe obchodzone były przez społeczeństwo lwowskie w sposób uroczysty.

W dniu zaduszne tłumy ludzi szły na Cmentarz Obrońców Lwowa oddać hołd poległym. Setki świec paliły się bez przerwy na płycie Nieznanego Obrońcy Lwowa. Również oświetlone były pomniki amerykańskich lotników i francuskich żołnierzy.

W dniu święta państwowego 11 listopada rozklejono na murach miasta, a zwłaszcza na przedmieściach, nalepki z orłem polskim z napisem "Polska walczy" oraz znak [illegible] w formie kotwicy, odbijany wprost na murze.

3. Różne.

W ciągu października i listopada zaczęły się ukazywać we Lwowie dwa nowe pisma niepodległościowe: "Kurier Polski", ukazujący się trzy razy na tydzień, wydawany przez Klub Demokratyczny, oraz "Kobieta w Walce", wydawane drukiem przez W.Z.P.

Z silną krytyką w szczególności w polskich sferach robotniczych spotkało się przemówienie do robotników w Kraju żyda robotnika z Londynu, nadane przez radio londyńskie dnia 18-go listopada o godz. 19.45.

UKRAIŃCY

1. Rozłam w OUN.

W sprawie rozłamu jaki dokonał się w lipcu br. w grupie banderowskiej OUN, o którym ogólnie już relacjonowaliśmy, otrzymaliśmy obecnie oświetlenie ze źródeł urzędowych, które przytaczamy dosłownie:

"Najważniejszym wypadkiem w okresie sprawozdawczym był rozłam w OUN na tle stosunku do Polski. Rozłam ten spowodował w drugiej połowie lipca zawieszenie rozmów z Polakami przez miarodajnego rzecznika organizacji. Jednocześnie nowa "OUN Derżawnikiw" podjęła wyraźną akcję antypolską, biorąc całkowitą odpowiedzialność za rzeź Polaków na Wołyniu i rozpoczynając w Małopolsce Wschodniej akcję terroryzowania Polaków pod kedyczymi narazie morderstwami przy równoczesnym ogłaszaniu proklamacji-nakazów wynoszenia się poza "ziemie ukraińskie". Nowa OUN w organie swoim "Wilna Ukraina" rozwija ideologię bezkompromisowej walki o niepodległość w oparciu o własne wyłącznie siły. Przedewszystkim zwraca się przeciw okupantowi niemiec-

100

kiemu i sowietom oraz przeciw Polakom "niepomnym nieszczęść niewoli i dążącym do ponownego ujarzmienia Ukraińców". Nie ufa aliantom, którzy nie dążą do totalnej niepodległości wszystkich ujarzmionych narodów, ale formują federacje, poddane przewadze większych narodów. OUN liczy na powszechny ruch wyzwoleńczy narodów ZSRR i zdobycie broni na Niemcach, którzy już rychło ulegną klęsce".

Relacja ta zdaje się w zasadzie odpowiadać istotnemu stanowi rzeczy w każdym razie zdaje się nie ulegać wątpliwości, że banderowska grupa OUN rozpadła się na dwa odłamy: jeden bardziej skrajny i demagogiczny, drugi spokojniejszy i nieco bardziej realnie patrzący na sytuację i możliwości Ukraińców. Jest również widoczne, że odłam bardziej skrajny, który przyjął nazwę OUN, zachował równocześnie dotychczasową doktrynę banderowską w jej czystej postaci.

Tak więc obóz nacjonalistów ukraińskich, wywodzący się z jednolitego przedwojennego OUN, posiada obecnie trzy niezależne ośrodki dyspozycyjne: z jednej strony najmniej skrajny ale i najmniej aktywny - melnykowski, w środku banderowski oraz najbardziej skrajny - OUN. I za tym działa na Wołyniu UPA, zaczynająca się coraz bardziej wyodrębniać jako czwarty ośrodek.

W dołach organizacyjnych OUN panuje zupełny chaos i dezorientacja. Poszczególne komórki przeważnie nie wiedzą, do którego z ośrodków przynależą i kto im właściwie wydaje rozkazy. W rezultacie poszczególni watażkowie działają na własną rękę, prowadzą własną politykę, pogęgując tym jeszcze bardziej istniejący chaos u góry organizacji.

2. Przygotowania zbrojne OUN.

Z Małopolski wschodniej wciąż dochodzą wiadomości o ukraińskich przygotowaniach do ruchawki zbrojnej, ćwiczeniach, gromadzeniu broni i tp.

Obecnie zarysowują się już dość wyraźnie dwa specjalnie zapalne obszary. Jeden z nich to powiaty brzeżański, podhajecki i rohatyński w województwie tarnopolskim, drugi - nadwórniański, częściowo stanisławowski i okoliczne tereny w województwie stanisławowskim.

W obszarze północnym, szczególnie w powiecie brzeżańskim, młodzież ukraińska, przynależna do OUN, urządza niemal nie ukrywając się nocne ćwiczenia z bronią, organizuje nocne alarmy wojskowe a nawet ostre strzelanie w dzień, jak to miało miejsce np. w gminie Konidoły pow. brzeżańskiego. Ukraińcy posiadają dużo broni, karabinów, granatów a nawet karabinów maszynowych, wiele rowerów i tp. Pomiędzy wsiami kursują wciąż łącznicy na rowerach a do porozumiewania się używane są nawet radiostacje.

W karpackim ośrodku sprawa przedstawia się o tyle odmiennie, że o ile w brzeżańskozłoczyńskie młodzież ukraińska, przygotowując się wojskowo, pozostaje w domu i tylko okresowo zbiera się na ćwiczenia - o tyle tam działają stałe, niekiedy dość silne bandy, zakwaterowane i ukrywające się w lasach i operujące z tamtąd na tereny okoliczne. Bandy te, po bestialskim wymordowaniu albo zmuszeniu do usunięcia się wszystkich prawie Polaków ze służby leśnej, uzyskały do dyspozycji obszerne przestrzenie leśne, gdzie urządzają się, budują nawet bunkry i tp. Reakcja Niemców jest nikła. Zależy im przedewszystkiem na utrzymaniu eksploatacji drzewa, to też podejmowali próby opanowania terenu, ale nie uzyskali właściwego rezultatu. Ograniczają się więc do pozostawiania w najważniejszych punktach załóg, składających się przeważnie ze starszych roczników, które nie kwapią się do niebezpiecznej ekspedycji w głąb terenu. Potwierdzają się wiadomości, że na tym terenie, prócz elementu miejscowego znajdują się spore ilości Ukraińców z Wołynia.

Trudno jest w tej chwili zorientować się jeszcze dokładniej w rozmiarach całego tego ruchu oraz przewidzieć jego ewolucje. Nie ulega wątpliwości, że prakt yznie, w rozumieniu "dołów organizacyjnych" ma on charakter wybitnie antypolski. P.O. lwowski wyraża opinię, że bandy ukraińskie w Małopolsce wschodniej na wypadek wkroczenia wojsk sowieckich przybrałyby, względnie przynajmniej starałyby się przybrać, maskę bolszewicką.

Poza tymi dwoma głównymi ośrodkami, podolskim i karpackim, przygotowanie ukraińskie do zbrojnej ruchawki daje się w mniejszym stopniu

101

obserwować na całym terenie Małopolski Wschodniej.

3. Mordy na Polakach.

W drugiej połowie, względnie z końcem listopada odnosi się wrażenie jakby sytuacja na odcinku mordowania Polaków uległa odprężeniu i ilość zbrodni hajdamackich się zmniejszyła. Nie można jednak z tego wyciągać jeszcze narazie dalszych wniosków.

Primo - podobna sytuacja miała miejsce z końcem sierpnia względnie w pierwszych dniach września a bezpośrednio po tym nastąpiła nowa fala morderstw, silniejsza nawet niż poprzednia w lipcu i sierpniu.

Secundo - na skutek starań ukraińskich, widzimy niemieckie zaprzeczenia umieszczania na łamach Gazety Krakowskiej nekrologów pomordowanych, skutkiem czego ubyło jedno ze źródeł informacji i być może, że wiadomości o wielu morderstwach w drugiej połowie listopada nie doszły do naszej wiadomości.

Tertio - na zmniejszenie ilości ofiar wpłynąć mogła, nie tyle zmiana nastawienia Ukraińców, ile coraz lepsza samoobrona społeczeństwa polskiego. Zaznaczyć należy, że szczególnie dobrze przedstawia się organizacja wsi polskiej w województwie tarnopolskim, gdzie chłopi polscy wielokrotnie skutecznie udaremniali próby napadów.

Tym niemniej, koniec października i początek listopada przyniosły nam nową z kolei tragiczną listę zbrodni ukraińskich. Lista obejmuje 76 nazwisk osób pomordowanych a w tym przeważającą ilość polskich chłopów.

4. SS-Schützendivision - Galizien.

W okresie sprawozdawczym pierwszy oddział Ukraińców, szkolony pod firmą SS-Schützendivision-Galizien, wyjechał na front.
/2 listopada - część obozu szkoleniowego pod Lwowem/.

A to o tyle znaczenie, że w ten sposób wyraźnie zaczynają upadać nadzieje ukraińskie na "przechytrzenie Niemców" i uzyskanie dla swoich celów przeszkolonych i zorganizowanych formacji ukraińskich. Okazało się, że SS- wyjazd - jak to zresztą można było z góry do przewidzenia - jako jedyna ta formacja ukraińska nie będzie nigdy stworzona, lecz drobne grupki Ukraińców, osobno szkolone, wcielane będą do większych jednostek niemieckich. Powtóre, stosunkowo szybkie wysłanie na front pierwszych oddziałów /bo już po 3-4 miesiącach przeszkolenia/ wskazuje, że Niemcy nie wielką przywiązują wagę do przeszkolenia wojskowego Ukraińców, natomiast jaknajszybciej potrzebne jest im ukraińskie mięso armatnie do zatykania dziur na froncie. Jaki los oczekuje wysłane na front ukraińskie oddziały - nie trudno odgadnąć.

W związku z tą sprawą kilka bardzo ciekawych informacji udzieliło ostatnio UCK. Otóż przy okazji organizowania na szeroką skalę akcji zbiórki na gwiazdkę dla rannych żołnierzy ukraińskich, UCK w odezwie wydanej w tej sprawie, ogłosił, że "po szpitalach Galicji jest więcej jak 10 tysięcy rannych żołnierzy ukraińskich". Prawdopodobnie chodzi tu przede wszystkim o Ukraińców z Wołynia, którzy znaleźli się w rozmaitym charakterze w w formacjach niemieckich - ale niewątpliwie znajdują się w tej liczbie i ci Ukraińcy z Małopolski Wschodniej, ponieważ wiadomo, że wielu z nich odbywa służbę w wojsku niemieckim. W każdym razie ilość przeszło 10 tysięcy rannych w szpitalach samej tylko Małopolski Wschodniej wydaje się zastanawiająco dużą.

Od pewnego czasu odbywa się kolejne zaprzysiężenie poszczególnych grup szkoleniowych SS-Dywizji. Między innemi "Lwiski Wisti" zamieściły ilustrowany reportaż z uroczystości zaprzysiężenia takiej grupy w dniu 29 sierpnia, w nieokreślonej miejscowości. W uroczystości wziął udział Wachter oraz przedstawiciele ukraińskiego zarządu z płk. Wiśniowskim, inż. Palijem oraz ks. Sabą, kapelanem dywizji.

Przed kapelanem dywizji, na czele, ochotnicy przysięgali na "wierność Führerowi Adolfowi Hitlerowi". Tak więc i przy tej okazji uwydatnił się raz jeszcze właściwy charakter tej formacji.

Poza tym, wśród wymienianych przez "Lwiski Wisti" pieśni, odgrywanych przy tej okazji przez orkiestry, nie znajdujemy wzmianki o żadnej pieśni

ukraińskiej, lecz wyłącznie o takich jak "Horst Wessel Lied" lub "Deutschland Deutschland über alles".

Zaznaczyć również należy, że mimo szumnych przygotowań do stworzenia kadr dziennikarzy ukraińskich, którzyby prowadzili propagandę na rzecz dywizji - do obozów nie są oni dopuszczeni a liczne reportaże z obozów względnie z kolejnych przysiąg w różnych obozach, robione są przez SS-Propagandaamt.

6. Wnioski demograficzne p. Kubijowicza.

W Klubie Literackim we Lwowie wygłosił w okresie sprawozdawczym Kubijowycz odczyt o problemach demograficznych Galicji. Omówił te problemy od roku 1860, charakteryzując przyczyny, dla których liczba ludności ukraińskiej w "Małyczynie" zmniejszała się stale. To pewnego stopnia ciekawe są wnioski, do jakich doszedł:

A. Konieczność zwiększenia liczebności ludności ukraińskiej w miastach, jako najskuteczniejszej broni w walce z napływem i znaczeniem Polaków.

B. Konieczność, za wszelką cenę, ochraniania w obecnej wojnie "Małyczyny", jako rezerwuaru sił ludnościowych ukraińskich - a żeby mieć z czego czerpać, gdy przyjdzie potrzeba zaludniania terenów wschodnich.

O ile pierwszy wniosek nie przynosi niczego nowego i jest wyrazem stałej linii działania Kubijowycza i OUN, o tyle drugi jest pewną nowością, wskazując, że i działacze typu Kubijowycza zaczynają rozumieć fiasko dotychczasowej swojej polityki, zmierzającej do skłócenia ekspansji ukraińskiej z Małopolski Wschodniej na zachód - poza San i Bug.

6. Wzrastająca aktywność cerkwi prawosławnej we Lwowie.

Prawosławny arcybiskup kijowski Hilladyj już dwukrotnie przeprowadził wizytację nowego prawosławnego biskupstwa we Lwowie. Bawił tam ostatnio w dniach 30 paźdz. i 1 listop. i odprawił uroczyste nabożeństwo w cerkwi prawosławnej przy ulicy Franciszkańskiej. W czasie kazań podnosił zasługi duchowieństwa prawosławnego na terenie Małopolski Wschodniej, jak podkreśla prasa ukraińska, w nabożeństwach tych liczny udział brała ludność grecko-katolicka.

Biskupstwo prawosławne dla dystryktu galicyjskiego, podległe arcybiskupowi prawosławnemu w Krakowie, powołane zostało we Lwowie w roku 1941 jako wyraz polityki niemieckich władz okupacyjnych. Pojawiło się więc ono we Lwowie po przerwie 247 lat, trwającej od roku 1696, odkąd prawosławne biskupstwa lwowskie i przemyskie przeszły na Unię.

Obecnie ta prawosławna jednostka administracyjna wykazuje ożywioną działalność. Liczba duchownych prawosławnych w Małopolsce Wschodniej stale wzrasta i rozwija wzmożoną akcję duszpasterską. Na razie brak statystyki ludności, przechodzącej na prawosławie, lecz wypadki tego rodzaju są coraz częstsze.

7. Różne.

Dnia 28 października zmarł we Lwowie znany ukraiński działacz Zenon Pełeński. Pełnił on ostatnio funkcję dyrektora Banku Rolnego we Lwowie. Pogrzeb Pełeńskiego odbył się bardzo uroczyście a kondukt prowadził biskup Słipyj. Nad grobem przemawiał m.i. Wasyl Mudryj, który w czasie wojny prawie nigdy nie występuje publicznie.

Załącznik Nr.

U podstaw naszej tyktyki międzynarodowej.

Nasza taktyka na międzynarodowym odcinku walki jest - w związku z tym - rezultatem dwóch głównych czynników:

1/ naszego celu o który walczymy

2/ każdorazowego międzynarodowego układu sił.

Za podstawę naszej walki międzynarodowej przyjmujemy Ukraińskie Niepodległe Zjednoczone Państwo, a jako sposób do osiągnięcia tego celu - - własne siły narodu Ukraińskiego. To jest nasze stanowisko wyjściowe. Ale równocześnie wiemy że państwo takich rozmiarów, takiego znaczenia jak Ukraina może powstać tylko wśród szczególnych warunków międzynarodowych, w sytuacjach które stworzą warunki wstępne do tego, ażeby ta własna siła Ukrainy mogła się objawić i doprowadzić do powstania niezależnego państwa. Powiedzmy poprostu jest liczenie każdego ujarzmionego narodu na wojnę, a co niesie zmianę granic... co osłabia siły wrogów i tworzy sprzyjające warunki dla tych, którzy chcą budować nowy ład.

W ten sposób pojawiają się w następstwie wojny dla ujarzmionego narodu takie dwie główne szanse:

1/ wielka dysproporcja między jego siłami i siłami jego wrogów doznaje coraz większego wyrównania na korzyść ujarzmionego narodu, bo wojna prowadzi zawsze do osłabienia politycznych, militarnych i gospodarczych sił tych państw, które biorą w niej udział.

2/ wojna, zwłaszcza w swym stadjum końcowym, kiedy nawet nasze siły przychodzą do głosu, podnosi wagę każdego ujarzmionego narodu i stwarza dla niego pomyślną okazję stania się sojusznikiem państw, które kilka lat wcześniej nawet nie patrzyłyby na takich partnerów. Z tych twierdzeń wypływają dwa wnioski: 1/ w trudnych warunkach wojennych stworzyć i zabezpieczyć istnienie swojej własnej zorganizowanej siły, gotowej występować wtedy, kiedy będzie dla tego odpowiednia okazja. 2/ w odpowiednim czasie zapewnić sobie wszystkich możliwych sojuszników, których interes leży w rozbiciu naszych wrogów, albo choćby w zniszczeniu nienawistnego politycznego układu sił. Współczesna wojna będzie trwała długo i będzie prowadzona najokrutniejszymi metodami aż do zupełnego zniszczenia przeciwnika. Stąd wniosek, że przyniesie ona ogromne materialne, fizyczne i moralne osłabienie wszystkim, którzy w niej biorą udział. W takiej sytuacji nawet nie wielka zorganizowana siła, która wyrośnie i wystąpi na Ukrainie, będzie miała wielką szansę zwycięstwa. To pierwszy wniosek dla naszego twierdzenia o możliwościach ukr. na Wschodzie. Drugi wniosek mówi, że ze względu na szkołę bolszewicką, masom wsch-ukr. trzeba rzucić takie hasła, które będą warzeć ich podświadome i świadome pragnienia i przygotowują je do walki o Ukraińskie Niepodległe Zjednoczone Państwo. Wreszcie trzeci wniosek, który mówi, że głównie na bolszewicką i niemiecką przeszłość ziem ukr. którym oba te systemy przyniosły terror i zastraszenie mas, nie trzeba wykluczać niebezpieczeństwa, że na Ukrainę mogłaby się wedrzeć choćby tylko przejściowo na pierwsze dni przewrotu na Wschodzie, nawet przeciwna jej i wroga, ale oparta na obcych bagnetach siła /np. białogwardziści czy inni budowniczowie nowej Rosji/.

Mamy ostateczny wniosek: ukr. siłę, która w krytycznym czasie ukoi chaos na Ukrainie i da podstawy pod budowę państwa ukr. będzie: 1/ niewielka ale jedną żelazną wolą spojona organizacja rewolucyjna, która 2/ będzie odrazu uznana przez całą Ukrainę dzięki swej przedtem przeprowadzonej robocie propagandowej i organizacyjnej i dzięki wysuniętym przedtymi porywającym masy hasłom, i 3/ która będzie dostatecznie wkorzeniona w środowisko a ono będzie ją uważało za na tyle swoją, t.j. odpowiadającą jego życzeniom, że pójdzie na jej usługi i przeciwstawi się wszystkim starym bolszewickim władcom i także wszystkim niemieckim, angielskim, białogwardyjskim i polskim "wrogom". Zagadnienie jak wychodować taką siłę należy do zadań naszej polityki wewnętrznej.

Wiemy bardzo dobrze co nam niesie okupacja sowiecka albo niemiecka. Dla tego nie tu trzeba szukać wyjścia. Nie ma też dziś po stronie angielskiej bo żadne państwo nie zamieni realnych dziś jeszcze i istniejących punktów

bolszewickich na sympatie nieokreślonego elementu ukr. To będzie tak długo, jak długo Anglia będzie potrzebowała w tej wojnie silnej Rosji. Siła jaka zadecyduje o losie Ukrainy, organizuje się i powstanie na Ukrainie. To twierdzenie nie jest truizmem. To trzeba stwierdzić, aby rozbić istniejące zwłaszcza na OZUZ nadzieje na jakąś mityczną siłę zewnętrzną. Ukrainy nie uratują żadne zagraniczne legiony amerykańskie czy kanadyjskie nawet gdyby doszło do ich powstania. Mogą się stać one tylko pomocniczą siłą. Z tego twierdzenia wypływa taki wniosek dla naszej polityki zagranicznej: 1/ mieć jasny obraz rozwoju zdarzeń wojennych i pamiętać, że głównym wrogiem Ukrainy jest zawsze ten, kto zdobywa przewagę na Wschodzie, wszystko jedno jak się nazywa. 2/ Wszystkie własne choćby taktyczne i przygotowane pociągnięcia na odcinku zagr. forsować tak, żeby nie poderwać podstawy dla powstania zorganizowania i zachowania podstawowych sił rewolucji, które mogą dziś narodzić się tylko na ziemiach naszych. Naszą siłą będzie to, co zdążymy zorganizować na te dnie obecnej okupacji niemieckiej. To będzie prawdziwa rewolucyjna siła, która będzie walczyć za Niepodległą Ukrainę. Oprócz tego nasza siła to jeszcze te wszystkie kadry fachowe i wojskowe, które teraz są po bolszewickiej stronie frontu. Ale to wszystko będzie tylko pomocnicza siła rewolucji, jakiej dopiero trzeba będzie dać hasła i pokazać cele i drogę walki. Wreszcie Anglia: dziś w angielskim świecie oficjalnie niema jeszcze dla nas miejsca. Powiedzieliśmy już dlaczego. Dziś istnieją jeszcze bolszewicy jako poważna siła militarna i polityczna, która bije Niemców. Albo inaczej: przed światem angielskim problem państwa ukr. wyłania się w dwóch możliwościach: 1/ kiedy bolszewicy przegrają, a Anglicy będą się rozglądali za nowymi spadkobiercami Wschodu, 2/ kiedy Niemcy zasadniczo przegrają a bolszewicy będą sunąć na Europę. To może się nie stać gdyby: 1/ w wypadku przegranej bolszewików Anglia postawiła na jedynie białą Rosję, gdyby 2/ bolszewicy w swoim zwycięstwie nad Niemcami byli tak osłabieni, że nie mieliby siły iść na Europę. Wtedy Anglicy mogliby się nie mieszać do spraw bolszewików, którzy by się zadowolili Zbrueczem. To jest jednak mało prawdopodobne, bo Anglia miała zawsze interesy w rozsadzaniu i osłabianiu kontynentu europejskiego, a nie w jego konsolidacji. Oprócz tego ma ona z Rosją stare porachunki za Indie i Bliski Wschód. Trzeba więc wątpić czy w wypadku klęski Niemiec Anglia dopuści do konsolidacji Wschodu, kiedy go tego bolszewicy okazali się tacy silni. Czy to jest orientacja na Anglię? Nie. Ale to jest konieczność przygotowania się do tych możliwości, które podług wszystkich czynników opartych na rzeczywistości, powinna przynieść obecna wojna. Naród ukr. wysuwa hasła rewolucji narodowych, dając wszystkim pobitym narodom nową koncepcję polityczną przebudowy wschodu Europy. W ten sposób naród ukr, przejmuje inicjatywę w walce wszystkich narodów Wschodu za swoje oblicze, najzdecydowaniej przeciwstawiając się wszystkim reakcyjnym hasłom moskiewskiego imperializmu albo odgrzebanej białogwardyjskiej soldateski.

Nakreśliliśmy podstawy naszej taktyki międzynarodowej wychodząc ze współczesnego stanu na naszych ziemiach, z położenia w wojującej Europie i z zadań ukr. polityki zagr. Wobec tych istotnych czynników zadania naszej polityki zagr. brzmią: a/ na ziemiach ukr. okupowanych przez wrogie Ukrainie imperializmy stworzyć i zabezpieczyć warunki do tworzenia, organizowania i utrzymania potrzebnych nam zorganizowanych kadr pod kątem bliskiego wastąpienia, bez istnienia których jest niemożliwa jakaś uwieńczona sukcesem polityka międzynarodowa. b/ Łamać obręcze naszego osamotnienia międzynarodowego i zachowując podstawowe zasady niezależności państwowej, prowadzić akcję przygotowawczą na obszarach naszych przyszłych sojuszników. c/ organizować związek pobitych narodów Zachodu i Wschodu dla wspólnej walki o nowy ład europejski zbudowany na podstawach prawa każdego narodu do samodzielności państwowej i swobody wyboru ustroju politycznego i społeczno-ekonomicznego.

Załącznik Nr.

O d e z w a.

Ludu ppamiętaj się. Co czyniszt Rękami Ukraińca wróg mordował żydów. Pokazał światu filmy tych mordów, gdzie przedstawił Ukraińców jako najgorszych despotów ludzkości. Nikt z nam wówczas nie wystąpił z protestem przeciw tak nieludzkim uczynkom mordu i rabunku.

Gdy już zabrakło żydów, wróg słowiańszczyzny Konkel i Niemiec, aby nie dopuścić do porozumienia i współpracy, - skierował tychże "bohaterów" przeciwko swoim i innym narodom słowiańskim.

Planowa akcja mordowania Polaków jest najpotworniejszym występkiem Ukraińców. Jak można tego nie widzieć, nie odczuwać i robić tak wielką krzywdę swemu narodowi. Stać się tak ohydnym narzędziem wroga. Mordem, rabunkiem sąsiada przez sąsiada, paleniem wsi - oczerniamy sami siebie przed całym światem, kopiemy sobie okropną mogiłę. Wróg, korzystając z naszej naiwności, głupoty, robi sobie: jeden drogę do pewniejszego powrotu, drugi przygotowuje sobie grunt pod "agitrobotę".

Postarali się nasi"powstańczykowie", że zamiast pod Orłem i Białgorodem Niemcy obrzucają bombami nasze wioski. Płonie Derwań, Ludwikówka, Maliśk - Czeski, spłonęły Tajkury, Tuliczów, i innem wsie. Nie takim trybem w wieku XX zdobywa sobie naród wolność.

Wieśniacy. Ukraiński inteligencie. Ojcze, przemów do syna i w razie potrzeby stań w walce z nim.

I nigdy więcej nie wchodź w zło, które niesie otumaniony, zaślepiony syn. Historia nie zapomni o ojcu i nierozumnym synu.

Już wkrótce siła rozumu i prawdy skończy ze złem. Wołyński Komitet Ukraiński, widząc tragiczny stan ludu ukraińskiego i rozumiejąc do czego to prowadzi, wzywa wszystkich Ukraińców do zjednoczenia się i do zwrócenia całego potencjału naszego narodu we właściwym kierunku.

Wszystkich, którzy przyczynią się do mordów, rabunku, bez względu na to czy czynią to świadomie czy nie, - historia w przyszłości potępi i przeklnie.

Pamiętajmy. Musimy wyjść z wojny czyści, - pomyślcie, jaką gotujemy sobie drogę.

Jedyne dla nas wyjście, to połączenie najbliższych słowiańskich narodów i wspólna praca.

Dlatego porzućcie w porę bratobójczą rzeź, tę haniebną robotę. Do tego was wzywa sprawa naszej ojczyzny.

Wołyński Komitet Ukraiński
/-/ Grab
/-/ Dżum

Rozporządzenie K-dy U.P.A. w sprawie rolnej na Wołyniu.

Rozporządzenie w sprawie rolnej, Głównej Komendy Ukraińskiej Powstańczej Armii, jako najwyższej i jedynej suwerennej władzy na uwolnionych ziemiach Ukrainy.

1. Wszystkie ziemie i ich wodami i bogactwami naziemnymi i podziemnymi stanowią własność narodu Ukraińskiego.
2. Na wszystkich ziemiach Ukrainy, zwolnionych przez UPA od moskiewskich bolszewików i Niemców:
   a/ znosi się zasadniczo system gospodarstw kolektywnych, wprowadzony przez bolszewików i wprowadza się prywatną własność chłopską.
   b/ grunty b. polskich ziemian /folwarki/ i ziemie b. polskich kolonistów przechodzą na własność chłopów ukraińskich.
3. Podział gospodarstw kolektywnych i państwowych, folwarków i gospodarstw b. polskich kolonistów na prywatną własność pomiędzy bezrolnych i małorolnych dokonują miejscowe gromadzkie zarządy, zatwierdzone przez UPA i komisje rolne wybrane przez zgromadzenia gromadzk
4. Normą podziału dla indywidualnych prywatnych gospodarst ma być ta ilość gruntu, któraby z jednej strony dała możność prowadzenia całkowicie samowystarczalnej gospodarki, z drugiej strony mogłaby by być uprawiona własnymi siłami danej rodziny.
5. Jeśli większość gospodarstwa kolektywnego nie życzy sobie podziału kolektywu na osobne gospodarstwa prawatne, to potostawia się im nadal gospodarstwo kolektywne na zasadzie artelu, /równego udziału w pracy i dochodach/. Taki kolektyw jest wyłącznie własnością jego członków.
6. Stacje maszynowo-traktorowe stanowią wspólne dobro danego rejonu który obsługują na zasadach artelu.
7. Prywatne grunty chłopów narodowości ukr, czy innej, którzy zginęli podczas działań wojennych, lub byli zamordowani przez bolszewików, Niemców czy Polaków - oddaje się ich krewnym do 4-go pokolenia, gdy ich nie ma, najbiedniejszym chłopom danej miejscowości.
8. Ziemia jako największe dobro Narodu ukr. nie może stać odłogiem, musi być w całości uprawiona i zasiana. O to muszą się postarać zarządy gromadzkie, które za swą działalność ponoszą odpowiedzialność przed UPA.
9. Wszystkie lasy i wody stanowią wspólną własność narodu ukr. Korzystanie z lasów i wód normuje zarząd gromadzki. Gospodarkę leśną prowadzi Dyrekcja Lasów wyznaczona przez UPA.
10. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Sława Ukrainie!

Komendant Ukraińskiej Powstańczej Armii
/-/ Kłym Sawur

/Przekład z orginalnego druku/

Załącznik Nr. 107

Lista zamordowanych Polaków przez bandy ukraińskie na terenie Małopolski Wschodniej.

10.X	Kondopy	1	Rukiełka z Zaburza - zabity przez bandytę podczas pogrzebu pomordowanych.
11.X.	Niskołyże	1	Mieczysław Zazulak
14.X.	Moniatyń	1	Maria Czarnecka, kier. szkoły w Oszczenie pow. Krubieszów.
20.X.	Posiecz Turka	8	Sowski Stanisław, lat 69 z żoną, Nowosielska Helena, lat72, Nowosielski Franciszek lat 36, Nowosielska Maria lat 30, Nowosielski Stan. lat 12, Nowosielski Jan lat 58, Nowosielska Apolonia lat 36
20.X.	Rypina Turka	4	Słądki Stanisława. Bartóg I.Abrachamik Edmund i prof. gim.
20.X.	Kułakowce Zaleszczyki	2	Ostrowski Julian, gospodarz, Roman Osseria- - Bukowski lat 33 leśnik.
	Strutyń Kohaty	1	Kazimierz Piasecki, leśniczy.
22.X.	Krągłak Brody	1	Jucha Kazimierz, gospodarz, ojciec 6-ü dzieci Kilka gospodarstw zostało zrabowanych, a jedn spalone. Niektórzy mieszkańcy Starych Brodów dostali od "Bojowego Komitetu Swobodzenia Ukrainy" nakaz opuszczenia terytorium Ukrainy do 1.XI.43
22.X.	Pisarówka Brzeżany	3	Hieronim Pozichowski -kierownik, Kazimierz Jeremkiewicz -buchalter, Jan Kurpiel- magazynier gorzelni w Brzeżanach
23.X.		1	Julian Mordyński
24.X.	Cygany	1	Kazimierz Krasnicki zarządca Liegenschaftu w Gusatynie.
25.X.	Pustomyty Lwów	5	Kocuła Józef lat 52 rolnik, Kocuła Stanisława lat 12, Długaj Antoni lat 30, Sumiak lat 39 Wróblewski Franciszek lat 55 rolnik.
26.X.	Malnowska Wola	7	Wierzwa Michał z rodziną i Gronostalski Franciszek z rodziną.
26.X.	Turze Sambor	7	Borysławska Karolina z trojgiem dzieci, Kokicka Stefania lat 22 Drozdowska Wiktoria lat 18 Rydlarski Stanisław lat 59, spensjonowany wiertacz z Borysławia. Poranieni ciężko:Markiewicz Jan lat 50, i Markiewicz Ignacy lat 59 - gospodarze, cały majątek został zrabowany wraz z liturgicznymi rzeczami oddanymi przez tamtejszego księdza rodzinie Markiewiczów.
25.X.	Tłuste	1	Zieliński Stanisław - poborca podatkowy.

108

27.X,	Zazulińce	1	Życg Stanisław
28.X.	Borynia Turka	1	Jerzy Sakiewicz
28.X.	Kołomyja	1	Jan Wiszniewski lat 32
31.X.	Zastówka Drohobycz	6	Jan Majstrych z rodziną /matka, dwie siostry i dwóch braci/ Całe gospodarstwo zrabowano.
1.XI.	Gołogóry	1	Osada Stefan lat 39, buchalter.
3.XI.	Majdan Kopyczyńce	1	Żywina Jan gospodarz lat 50 zastrzelony przez okno.
3.XI	Sterdyńce	1	Demczuk gajowy.
3.XI.	Rozdół	1	Edward Weiss z żoną. Pol.K.C.
4.XI.	Brody	1	Artwiński Ryszard lat 38
6.XI.	Drohomyśl	3	Wackermann Zofja, Sulimowski Jerzy lat 18, Majda Tadeusz lat 25
8.XI.	Monasterzyska	1	[illegible] leśniczy Vetrno
6.XI	Oleszynka	1	Zarządca majątku lat 75
8.XI.	Borszczowie	1	Dr. Kolesiński, zastrzelony na ulicy.
12.XI.	Sokole Kamionka	1	Zabornika Józef lat 60 gospodarz
W pierw. poł. XI.		11	Ks. Procyk Karol lat 70, proboszcz w Bnworowie. Organista tamtejszego kościoła parafialnego. Marcelnch Jan lat 41 kasier spół. "Rolnik" w Trembowli. Zieliński Zenon lat 32. Stawrodski N. pracownik NTS w Strusowie. Szymański pracownik kolejowy w Bereniówce. Świerk Jan lat 39, leśniczy Wójcik Michał lat 38, gospodarz Rogowski, ajent pocztowy w Daruchowie, Burakowski nacz. poczty w Tłumaczyku.

"T i n o".

W załączeniu przesyłamy nasze sprawozdanie sytuacyjne z Ziem Wschodnich za listopad.

20.XII.[illegible]

Granica - Tokarski.

IV/104

IV/114a

Ogólna ocena sytuacji na Ziemiach Wschodnich
l i s t o p a d 1943.

Najsilniejsze piętno na całym życiu Ziem Wschodnich wyciskały w okresie sprawozdawczym wypadki na wschodnim froncie, usuwając na dalszy plan inne sprawy.

Ludność Ziem Wschodnich, bez względu na narodowość, z całym napięciem śledziła działania wojenne na wschodzie oraz rozmowy polityczne w Moskwie.

P o l a c y.

Ludność polska Ziem Wschodnich z jaknajwiększym niepokojem odnosi się do myśli o możliwości wkroczenia na ziemie polskie wojsk sowieckich. Polacy na Ziemiach Wschodnich, znając reżim sowiecki z własnego doświadczenia, z największą nieufnością odnoszą się do gestów przyjaźni sowieckiej, w stosunku do Polski, jakimi demonstracyjnie operuje propaganda ZSRR.

Niepokój pogłębia niejasna sytuacja na forum międzynarodowym, co do losów tych ziem w przyszłości a zarazem brak dyrektyw ze strony polskich czynników rządowych co do zachowania się Polaków w razie wkroczenia wojsk sowieckich.

Odezwa Pełnomocnika Rządu do ludności Ziem Granicznych oraz ostatnie szczegółowe instrukcje wyjaśniają pod tym względem sytuację.

Pod względem natężenia niepokoju i ewentualnej reakcji na wypadek wkroczenia wojsk sowieckich - sytuacja nie przedstawia się zupełnie jednolicie.

Jeśli chodzi o polską ludność wiejską - to naogół można się liczyć z pozostaniem jej na miejscu bez względu na rozwój wypadków, chociaż tam, gdzie ludność ta jest silnie rozproszona wśród mniejszości narodowych, jak naprzykład na Polesiu, istnieje tendencja do skupiania się jej w większych ośrodkach. Odmiennie przedstawia się sprawa inteligencji i zamożniejszego mieszczaństwa. Te warstwy naogół wykazują skłonność do ucieczki na zachód w razie wkroczenia wojsk bolszewickich a nawet szereg wypadków tego rodzaju ma już miejsce na Ziemiach Wschodnich od kilku miesięcy. Skłonność ta najsilniej objawia się w ośrodku wileńskim i zachodzi obawa, że tam może nie udać się zapobiec panice. Polacy w Małopolsce Wschodniej wykazują pod tym względem silniejszą postawę i przy odpowiednim nastawieniu ich i propagandzie można liczyć się z tym, że ogół wytrwa na stanowisku.

U k r a i ń c y.

Możliwość powtórnej okupacji sowieckiej na Ziemiach Wschodnich napełnia ludność ukraińską w Polsce zupełnie wyraźnie lękiem i to w bez porównania silniejszym stopniu i powszechniej niż Polaków. W ciągu ostatnich lat wszystkie aktywne czynniki społeczeństwa ukraińskiego, bez względu na ich pro- czy anty-niemiecką orientację, zaangażowały się tak silnie i bez reszty w akcji anty-sowieckiej, że ludność ukraińska zdaje sobie jasno sprawę z konsekwencji, jakie ją czekają ze strony sowieckiej.

To też chęć ucieczki z terenu w razie bezpośredniego niebezpieczeństwa jest wśród najbardziej zaangażowanych powszechna, niemal powszechna wśród całej inteligencji ukraińskiej a nawet wśród ludności chłopskiej nie brak tego rodzaju nastrojów.

Podkreślić jednak należy, że ukraińska myśl polityczna nie zdobyła się dotychczas na wyciągnięcie z tej sytuacji właściwych konsekwencji.

Klika oportunistów ukraińskich, grupująca się około UCK, brnie w dalszym ciągu po drodze służalczości wobec okupanta.

Obóz nacjonalistów ukraińskich, rozbity jest obecnie conajmniej na trzy nie współdziałające ze sobą odłamy, lecz żaden z nich dotychczas nie zdobył się na realne spojrzenie na rzeczywistość i na zerwanie z koncepcją bazowania niepodległościowych dążeń ukraińskich na polskich ziemiach południowo-wschodnich, stanowiącą zasadniczą przeszkodę, uniemożliwiającą porozumienie z Polakami.

L i t w i n i.

Dość podobnie przedstawia się zasadniczo sytuacja, jeśli chodzi o Litwinów. I tu również duży odsetek inteligencji a w szczególności działacze skompromitowani współpracą z Niemcami myśla o ucieczce, jako o jedynym dla siebie ratunku, mając na myśli w danym wypadku głównie Francję i inne państwa zachodnie.

Sfery litewskie, skupione około Kubiliunasa i jego orientacji proniemieckiej, nie tylko nie objawiają dążności do wycofania się z dotychczasowej pozycji, lecz wprost przeciwnie - po okresie dość silnego naprężenia w stosunkach niemiecko-litewskich, którego punktem kulminacyjnym był marzec, właśnie listopad stanowi okres nowego zacieśnienia węzłów pomiędzy Niemcami a ich popleczn ikami litewskimi. Coraz powszechniej mówi się o ogłoszeniu mobilizacji a sfery te myśli tej patronują.

Niepodległościowe koła litewskie, podobnie jak analogiczne koła ukraińskie, nie zdobyły się również w obliczu niebezpieczeństwa sowieckiego na dostosowanie swojej linii politycznej do realnie istniejących warunków. Jedyna tendencja jaka w tych kołach obecnie panuje, to opanowanie Wilna i Wileńszczyzny na wypadek przełomu, który na tym terenie może nastąpić.

B i a ł o r u s i n i.

Jeśli chodzi o obawę kół białoruskich związanych współpracą z Niemcami, to nie różni się ona niczym od podobnej sytuacji wśród innych mniejszości narodowych. Zwrócić jednak należy uwagę na to, że w obecnej sytuacji o wiele śmielej niż w społeczeństwie litewskim stawiane są wśród Białorusinów koncepcje porozumienia się z Polakami. Tendencje do porozumienia ujawniają się nawet wśród czynników białoruskich, które pozostawały w współpracy z Niemcami a jako jego platformę wysuwają przyznanie im w granicach Polski autonomii narodowej.

Przegląd wypadków na Ziemiach Wschodnich
l i s t o p a d 1943.

Wileńszczyzna.

Odbywa się w pełni rekrutacja do robót do Rzeszy. Terminy wykonania układu Kubiliunasa z władzami niemieckimi o dostarczenie 30 tysięcy robotników przeciągają się, ale akcja przygotowawcza idzie pełną parą.

Nowogródczyzna.

Nowogródczyzna jest jedynym terenem Ziem Wschodnich, na którym partyzantka polska opanowała i utrzymuje pewne obszary w swoim władaniu.

Należy specjalnie podkreślić duży efekt, jaki ma ten fakt, jeśli chodzi o podniesienie prestige-u polskiego na tym terenie. Ludność tamtejsza w dużo większym stopniu niż gdzieindziej liczy się z powrotem Państwowości Polskiej a Białorusini wogóle, bardziej niż inne mniejszości narodowe, skłonni są obecnie do porozumienia się i szukania oparcia w Polsce.

Polesie.

W trakcie przeprowadzania reorganizacji policji wcielono do niej wielu miejscowych Volksdeutschów, których obecnie szkoli się w Brześciu. Ludzie ci są ze względu na znajomość miejscowych warunków i posiadanie kontaktów osobistych wśród społeczeństwa stanowić mogą element szczególnie niebezpieczny.

Donoszą o lokowaniu na terenie Polesia dużej ilości formacji wojska niemieckiego, skutkiem czego w miastach poleskich panują wielkie trudności mieszkaniowe.

Wołyń.

Do masowych mordów ludności polskiej już nie dochodzi ponieważ ludność ta skupiona jest niemal wyłącznie w większych ośrodkach miejskich lub wiejskich, gdzie albo znajdują się formacje niemieckie albo sama zorganizowała skuteczną samoobronę. Mimo zmniejszenia się czynnych walk, trwa jednak ciągle stan naprężenia i zaognienia, zawsze grożący nowym wybuchem.

Bandy UPA, wypierane przez akcje pacyfikacyjne węgierskie i niemieckie we wrześniu i październiku na północ Wołynia i na Polesie, spotkały się tam z silnym oporem dywersji sowieckiej i powróciły obecnie z powrotem na Wołyń. UPA skoncentrowała się na stosunkowo niedużym obszarze, zajmującym części powiatów włodzimierskiego, horochowskiego, kowelskiego i łuckiego.

Małopolska Wschodnia.

W listopadzie zastosowali Niemcy po raz pierwszy system terroryzowania ludności przez publiczne egzekucje. We Lwowie odbyły się trzy tego rodzaju egzekucje, których ofiarą padło 7 Polaków i 9 Ukraińców. Poza tym egzekucje odbyły się w Dronobyczu, Samborze, Przemyślu i Stanisławowie.

W dniach 18 i 19 listopada odbyła się we Lwowie ostateczna likwidacja żydowskiego obozu pracy na Janowskiem. Żydów wymordowano na miejscu a następnie trupy wywieziono na okopisko i spalono. Ofiarą mordu padło około 6 tysięcy osób. Pewnej ilości żydów udało się zbiec i we Lwowie trwają poszukiwania za nimi.

Przygotowania Ukraińców do ruchawki zbrojnej trwają w Małopolsce nieustannie. Wyróżniają się pod tym względem szczególnie dwa obszary: podolski, obejmujący powiaty brzeżański, podhajecki i rohatyński, oraz podkarpacki w powiecie nadwórniańskim, stanisławowskim i okolicznych. W ośrodku południowym dość duże bandy przebywają stale w lasach, budując tam nawet umocnienia, stałe obozy i t.p.

Z końcem listopada ilość mordów na Polakach przez bandy ukraińskie zmniejszyła się, na razie jednak trudno jeszcze wyciągnąć z tego wnioski, aby zbrodnicza akcja ukraińska na tym polu ustała całkowicie. Koniec października i pierwsza połowa listopada przyniosła 76 ofiar.

Dnia 22 listopada pierwszy oddział Ukraińców, szkolony w Dębicy pod firmą SS-Schützendivision-Galizien, wyjechał na front. Zwraca uwagę krótki okres szkoleniowy /3-4 miesiące/ oraz widać, że Niemcy nie zamierzają tworzyć dywizji jako jednolitej formacji ukraińskiej, lecz poszczególne grupy zamierzają wcielać do większych jednostek niemieckich. Jak donosi prasa ukraińska, ochotnicy przysięgali na "wierność Führerowi Adolfowi Hitlerowi".

W dniu 28 października zmarł we Lwowie znany ukraiński działacz Żenon Pełłenskyj. Pełnił on ostatnio funkcje dyrektora Banku Rolnego we Lwowie. Pogrzeb odbył się bardzo uroczyście a kondukt prowadził biskup Slipyj. Nad grobem przemawiał między innymi Wasyl Mudryj, który od wbuchu wojny prawie nigdy nie występował publicznie.

Lwów 13/XII 1939

Sprawozdanie
Komunikacji Lwów

A) Koleje

Główne stanowiska przemysłowe i postanowione Taktem Dyrekcji jako w służbie wykonawczej.-
Jako czynne działają Ruch, Drogowy Mechaniczny.-

a) Ruch. Niezwłocznie w każdej stacji zwarty personel polskiego urzędnika w służbie Ostbahnu, który w pierwszym momencie obejmie komendę, zaczęła przybędzie wyznaczony zarządzenia. W służbę będą wciągnięci emeryci.

b) Drogowy. W załączeniu wykaz personelu zajętego w służbie Ost B. do czego dodaje się, że wszystkie dawni pracownicy którzy pracują w innych zajęciach są zewidencjonowani i podobnie dyspozycyjni mimo jak zawiesz. w wykazie. Wadto zgłaszają się w służbę emeryci.-

c) Mechaniczny. Najważniejsza ilość personelu stałej służby do dyspozycji dla objęcia kierowniczych stanowisk, z powodu wyjazdu urzędników bolszewickich. - Musi uzupełnić warsztatowców, palaczy i maszynistów.-

Inne służby przemysłowe, co do stanowisk kierowniczych, jednak nie ma montowanie jeszcze nie pora, bowiem rozgłos nie pozwolony, a potrzebna ilość personelu jest w służbie Ostbahnu.-

Personel Kolei jest karny i wyczekuje dyspozycji. Wpad przedwczesne dyspozycje mogłyby się okazać szkodliwymi z uwagi na brak konkretnych faktów do poznania do służby.-

Każdy kolejarz stanie do pracy i podda się rozkazom bez zastrzeżeń, wrzucając Kolei na swój warsztat pracy przy którym spełnić ma obowiązki obywatelskie.-

B) Drogi bite.-

Obsada przemysłowa w służbie będący personel egzekutywy w dalszym ciągu będzie spełniał funkcje w szeregach Rzeszy po usunięciu wrogich czynników.-

Nad Organizacją (Todt) pracuje się. Czekamy na instrukcje

Raport będzie dodatkowo opracowany — i przedstawiony, — wobec choroby Kierownika

C) Wodny Prace zaawansowane Raport dodatkowo przedstawi się.

D) Lotniska Zupełny brak personelu – trudności wyjaśnienia spraw –

Konieczności

a) By uniezależnić działania nieprzyjaciela objęcia Kolei nawet w wypadku powodzenia jego zamiarów w odniesieniu do pośrednich stacyj Kolejowych, Konieczne jest obsadzenie węzłów kolejowych w stosownej chwili przez inne oddziały wojskowe, które ciężyłyby się Kolejarze a utworzą się większe.
Skutkiem tego prowadzenie ruchu, dysponowanie Taborem i t.p będzie wrosowo uniemożliwione a tem samem – objęcie przez nich zajętych stacyj przez nas ułatwione. –

b) Jak w poprzednim raporcie zaznaczono konieczna jest możliwość dysponowania autobusami pozostawionymi przez niemców dla przerzutu personelu Kolei do miejsc przeznaczenia, które zajęte przez nas aby nie były odbierane przez Wojsko Pol. – gdyż sprawa komunikacji drogowej w momencie przejściowym jest dla Wojska bardzo ważne zwłaszcza na uruchomienie komunikacji Kolejowej. –

Materjały Kolejowe

Ostatnia walory i nie może pokonać trudności zaopatrzenia Kolei w potrzebne materjały, zatem w chwili przejściowej stan materjałowy będzie opłakany, tak dla służby mechanicznej jak i drogowo-Kolejowej, zatem bezwzględnie trzeba – jak dotąd nie będzie możliwości dowozu tych materjałów, z pow terenu, okupowanych. –

Komunikacja Lwów
Kolejnictwo
Służba drogowa

W służbie drogowej okręgu
Ostbahn-Direktion Lwow
pracują dawni pracownicy PKP
w liczbie poniżej podanej:

Miejsce pracy	Inżynier			Technik			Zawiad. odcinków drogowych		
	pol.	ukr.	volksd.	pol.	ukr.	volksd.	pol.	ukr.	volksd.
Dyrekcja	20	7	4	9	2	1			
Przemyśl-Lwów	2						6		
Lwów-Stanisławów						2	4	4	
Stanisławów-Śniatyn	1			#				6	
Lwów-Krasne				1			2	1	
Krasne-Brody							1	1	
Krasne-Tarnopol	1			1			3	1	1
Tarnopol-Podwołoczyska							1	1	1
Lwow-Sambor							3		
Sambor-Sianki							1	3	
Lwow-Stryj								4	1
Stryj-Ławoczne							2	1	
Stanisławow-Woronienka							2	2	1
Lwow-Podhajce				1			5	1	
Lwów-Rawa Ruska	1			2	1		2		
Jarosław-Sokal					1	2	4	3	

Miejsce pracy	Inżynier			Technik			Zawiad. odcinków drogowych		
	pol.	ukr.	volksd.	pol.	ukr.	volksd.	pol.	ukr.	volksd.
Sokal-Sapieżanka							1	1	
Lwow-Stojanow							2	1	
Tarnopol-Zbaraż							1		
Borki Wielkie-Grzymałów								1	
Tarnopol-Kopyczyńce-Czortków	2			1			3	1	
Czortków-Borszczów							1	2	
Czortków-Husiatyn									1
Stanisławow-Buczacz							4	1	
Czortków-Zaleszczyki							1	1	1
Kołomyja-Jabłonów								2	
Kołomyja-Horodenka							#	2	
Sambor-Stryj							2		
Stryj-Stanisław	1						2	2	
Drohobycz-Borysław							1		
Stryj-Chodorów-Tarnopol							3	3	
Ogółem	28	7	4	15	4	5	57	45	6

Polaków 100
Ukraińców 56
Volksdeutsch 15
} w sumie 171

Lwów 13/XII 1942

Lwów, 10 lipca 1948 116

DC 39

Sprawozdanie miesięczne za czerwiec.

/ Przegląd wydarzeń /.

Ilość aresztowań dokonanych w ciągu ostatniego miesiąca na terenie Lwowa była znikoma. Wymienia się kilku ludzi, w tym ze znanych osób dwu lekarzy: dr Smereka z żoną /na tle pomagania Żydom/ i dr.Różyckiego z Instytutu Weigla /powód nieznany/. W ostatnim tygodniu czerwca wypuszczono z więzienia przy ul.Łąckiego około 20 osób, między nimi dr Deszberga i p.Floryanową, inkasentkę Pol.Kom.Op. Oboje zresztą byli aresztowani zupełnie przypadkowo w mieszkaniach osób uwięzionych i mimo to byli przetrzymani w więzieniu przez szereg tygodni. Nie został dotychczas zwolniony nikt z pośród aresztowanych narodowców. Według pierwszych wiadomości zostali oni naogół potraktowani względnie. Przeprowadzano z nimi obszerne rozmowy na tematy polityczne, przyczem próbowano - bez skutku zresztą - obietnicami zwolnienia skłonić ich do wyraźniejszego zaangażowania się w kierunku antybolszewickim. Dwaj czy trzej zostali pobici w śledztwie, ale o ile chodzi o jednego z nich /p.Hajduk/ wiem, że zarzucano mu wystawianie fałszywych zaświadczeń pracy ludziom niezatrudnionym. Z kół narodowych zapewniają, że o ile chodzi o liczbę aresztowanych z tej grupy, cyfra podawana poprzednio okazała się mocno przesadzona, w rzeczywistości bowiem aresztowania objęły około 20 osób.

Przed tygodniem miała zjechać do Lwowa komisja 5-cioosobowa z Krakowa dla kontroli więzień i przyspieszenia toku śledztwa, o wynikach jej pracy jednakże dotychczas nic nie słychać.

Ostatnio przywieziono z więzienia warszawskiego do Lwowa dra Domaszewicza oraz aktora Niewiarowicza z żoną Ewą Stojowską.

Celem uzyskania lepszej kontroli nad ludnością zarządziła Dyrekcja Policji w dniu 1 czerwca, że wszyscy mieszkańcy Lwowa obowiązani są zameldować się ponownie w urzędach dzielnicowych,w ciągu czerwca. Termin ten obecnie przesunięto o 1 miesiąc. Pozatem nakazano w oznaczonych dniach wnieść podania o wydanie "kart rozpoznawczych". Kierownictwo Walki Cywilnej wezwało do sabotowania tego zarządzenia.

W dniach 20 i 21 czerwca bawił w "Dystrykcie galicyjskim" gen.gub.Frank. Inspekcję rozpoczął od Stryja i Drohobycza, gdzie go czołobitnie witali Ukraińcy. We Lwowie spędził pół dnia. Przyjął najpierw delegację Ukr.Centr.Komitetu z prof.Kubijowiczem oraz członków Wydziału Wojskowego Dywizji SS Galicja, a następnie delegację Pol.Kom. Op. Na suche przemówienie dra Tesznara - Frank odpowiedział b.krótko. Poza tą urzędową formalnością żadnych rozmów nie było. O odbytym następnie posiedzeniu naczelników wydziałów w urzędzie dystryktu powiadają, że Frank podobno zalecał liberalny stosunek do Ukraińców, a ostrą kontrolę nad nieprzejednaną polską inteligencją, przyczem zaznaczył, że w odpowiednim czasie wszystkich Polaków z tej ziemi przesiedli się do Polski Kongresowej, tak że tu zostaną tylko Niemcy i Ukraińcy. Takie byłyby plany na dalszą przyszłość. Inne są na dzisiaj.

Próba "dogadania się" w jakiś sposób ze społeczeństwem polskim w obecnym okresie, zainicjowana w maju nie doprowadziła dotychczas do drugiej konferencji. P.Rupp zaprosił jedynie na 24.VI. na rozmowę ks. Rękasa,znanego z działalności społecznej i radiowej na terenie Lwowa. Chodziło o udział duchowieństwa polskiego w przyszłym szerszym zebraniu.

Ks.Rękas oświadczył, że sam nie jest do tego upoważniony, ale że któryś z kanoników zjawi się, o ile Kuria otrzyma od władz niemieckich pisemne polecenie. W trakcie rozmowy p.Rupp opowiadał o swojej życzliwości dla społeczeństwa polskiego i zapewniał, że prowadzący tę sprawę kier.polit. gestapo p.Papen jest człowiekiem najlepszych chęci i sympatyzującym z Polakami. Ma on duże wpływy i dobre kontakty z Berlinem, skąd właśnie wrócił /od Himmlera/ i ma duże ambicje doprowadzenia przecież do jakiegoś porozumienia z Polakami. W wypadku pomyślnym możnaby uzyskać amnestję dla więźniów, ograniczenie czy nawet zniesienie obozów koncentracyjnych, rozbudowę polskiego szkolnictwa /ażeby młodzież uczyła się zamiast politykować/,polskiego sądownictwa i szerszy udział w administracji. Żalił się jednak p.Rupp, że pierwsze zebranie nie dało rezultatów, bo prof. Chlamtacz zgubił się w prawniczych wywodach, prof.Zaleski wszystkiego się boi, a jedynie p.Zdz.Stroński przemawiał konkretnie, i on też będzie czynny przy złożeniu drugiej konferencji.

Okazuje się, że mamy i innych "życzliwych opiekunów" we Lwowie. Z końcem czerwca odbył się tu zjazd około 20 polskich korespondentów Agencji Urzędowej "Telepress",reprezentujących ośrodki prowincjonalne. Ciekawe przemówienie powitalne wygłosił szef prasy p.Lehmann. Przyznał, że Polacy są związani z tą ziemią wiekowym dorobkiem kulturalnym i że mają prawo do kultywowania swych tradycyj, choć się to może nie podobać "większości". /Istotnie w korespondencjach z prowincji w "Gaz.Lw". przeważa materiał historyczny, dotyczący przeszłości polskiej miast, zamków i zabytków/. Zachęcał, aby w większej niż dotąd mierze podawano w korespondencjach zażalenia i skargi ludności polskiej, bo choć nie wszystko może być drukowane w "Gaz.Lw." to jednak pełny tekst odczytuje on codziennie Gub.Wächterowi, co umożliwia naprawę stosunków przez interwencję władz. W dyskusji między innymi stwierdzono, że ilekroć w "Gaz.Lw." pochwalono się rozwojem jakiejś polskiej spółdzielni, czy innej placówki gospodarczej, zawsze wywoływało to natychmiast wzmożoną akcję ukraińską przeciw tej placówce w postaci szykan, utrudnień i zakazów doprowadzających ją nieraz do upadku.

Inny przyczynek z tej samej dziedziny: jak bezwzględnie wykorzystują Ukraińcy swą obecną przewagę, aby zepchnąć Polaków z ich najskromniejszych nawet pozycyj. Robotnicy kilku fabryk lwowskich wnieśli zbiorowe zażalenie do władz Dystryktu na przełożonych i kolegów Ukraińców, których nieustanne niesprawiedliwości i szykany doprowadzają do rosnącego zaostrzania się stosunków. Była nawet w tej sprawie konferencja w Dystrykcie na której zast.Gub.Bauer zalecał sumienne zbadanie sprawy, natomiast pułk. Bizanz doradzał nie drażnić Ukraińców.

W najbliższym czasie mają być otwarte we Lwowie "kursy burmistrzów" dla Ukrainy Sowieckiej. Kandydaci mają być powoływani z pośród Volksdeutschów, ale nietutejszych, - jako zbytnio ulegających kulturze polskiej, - lecz wyłącznie sowieckich.

Urząd Dystryktu otrzymał z cenzury pocztowej szereg listów, pisanych do rodzin przez Polaków i Ukraińców, będących na robotach w Rzeszy. Skarżą się oni na złe stosunku w Niemczech,bombardowania,złe traktowanie i odżywianie. Listy te tłumaczy się obecnie na język niem.i protokołuje. Mają one być odesłane do miejscowości,skąd zostały nadane,celem sprawdzenia i wyciągnięcia konsekwencji. Niektórym z autorów grożą napewno represje za zbytnią szczerość, trzeba więc przestrzedz rodaków wysłanych do Rzeszy.

Z Urzędu Dystryktu wydzedł okólnik do powiatów, w sprawie przygotowań do rekwizycji dzwonów.kościelnych. Tylko dzwony zabytkowe będą pozostawione.

Komendant obozu pracy przymusowej przy ul.Janowskiej Wilhaus,

znany kat Żydów został przeniesiony do Oświęcima, prawdopodobnie na analogiczne stanowisko.

Władze wojskowe niemieckie we Lwowie wystąpiły z planem stworzenia tu "cmentarza bohaterów", któryby wspaniałością zaćmił Cmentarz Obrońców Lwowa. Na wstępie wyłoniły się trudności z wyborem miejsca. Władze cywilne ofiarowały wzgórza janowskie lub Kortumówkę. Okazało się, że wojsko się nie zgadza, bo już znalazło odpowiednie miejsce,-na polanie obok kopca Unii Lubelskiej na górze zamkowej. Temu jednak sprzeciwił się zast.Gub.Bauer i sprawa narazie utknęła.

W mieście czynione są w szybszym niż dotąd tempie przygotowania do obrony przeciwlotniczej. Kopie się rowy w kilku parkach, urządza wzorowe schrony publiczne. Wiadomo też o tego rodzaju pracach w szpitalach wojskowych i gmachach rządowych. Podobno też zwiększana jest ilość dział przeciwlotniczych i reflektorów.

Prowincja żyje pod wrażeniem: 1/ akcji wysiedlania całego szeregu wsi na pomieszczenie Volksdeutschów w Bolszewii, i 2/ rosnącego niebezpieczeństwa ze strony band, anarchizujących zwłaszcza północne tereny kraju.

Z Rosji zwieziono do nas znaczne ilości t.zw.Volksdeutschów z Kaukazu i Ukrainy, ludzi na ogół i z wyglądu i z języka potocznego mało podobnych do Niemców. Mieszkają oni narazie w specjalnych domach noclegowych, i dalej na zachód się ich nie odsyła. Okazało się, że postanowiono osiedlić ich w okolicach Lwowa i w innych rejonach "Galicji" na zwartych obszarach, których jądro stanowią stare, józefińskie kolonie niemieckie, przeważnie opuszczone przez mieszkańców - niemców - w zimie 1940 r. na podstawie układu niemiecko-bolszewickiego. Kolonie te z biegiem lat straciły czysto niemiecki charakter i stały się osadami o ludności mieszanej. Dziś niemieckie władze stawiają sprawę tak, że cała ziemia pierwotnej osady niemieckiej jest własnością niemiecką. Wobec tego obecne wysiedlenia dotykają dużej ilości miejscowej ludności polskiej i ukraińskiej. W Gródeckiem np. podlegają wysiedleniu wsie: Biała Góra, Zatoka, Ebenau, Burgtal, Harzfeld i i. W niedzielę 27.VI. przejechało przez Lwów z ul.Gródeckiej na Łyczaków około 200 wozów z wysiedleńcami i ich mizernym dobytkiem. Jak taka akcja wygląda i jakie budzi echo, niech posłuży przykład wzięty z innego powiatu, szczerzeckiego. W opustoszałych gospodarstwach zamożnej kolonii Dornfeld i zamożniejszych domach sąsiedniej wsi Krasów mieszkało od roku około 100 rodzin wysiedleńców z powiatu Jaworowskiego z terenu zajętego pod poligon, w 60% Polacy, reszta Ukraińcy. Na same Zielone Święta otrzymali oni nakaz, aby do środy /16.VI./ byli gotowi do wyjazdu. Za dwa dni zjechał do wsi sklep niemiecki i jacyś urzędnicy, a we środę w ulewny deszcz nieszczęśliwi, zostawiając prawie wszystko opuścili obie wsie. Byli skierowani w Brzeżańskie, ale że tu nie było miejsca pojechali dalej w stronę Podhajec. Akcja ta wywołała ogromne oburzenie wśród całej okolicznej ludności a Komitety Polski i Ukraiński po drodze opiekowały się wysiedleńcami bez różnicy narodowości Obawy wśród ludności miejscowej, przeważnie ukraińskiej wzmogły się, kiedy funkcjonarjusze niemieccy zaczęli spisywać szereg gospodarstw należących do stałej ludności, które są Niemcom potrzebne dla zaokrąglenia terenowego obszaru niemieckiego. Na drugi dzień już nadjechały wozy z Volksdeutschami.

Pozatem istnieją wysiedlenia znaczne gorsze i bardziej tragiczne, a mianowicie karne. Z pogranicza lubelskiego np. donoszą, że przez Lubaczów przejeżdżały na Rawę Ruską pociągi towarowe z ludnością przeważnie polską, stłoczoną gęsto w wagonach w sposób, jaki stosowany był wobec Żydów. Ludzie ci znajdowali się w stanie wręcz rozpaczliwym,

a wszelka pomoc była rozmyślnie utrudniana.

Akcja band na terenie naszej ziemi jest mniej przejrzysta i znacznie trudniejsza do wiarygodnego ustalenia. Relacje poważnych świadków różnią się od siebie i nie dają odpowiedzi na to, jakie są istotne rozmiary wypadków, ilość i skład band oraz ich przynależność organizacyjna i cele działania. Niewątpliwe jest jedno, że północne połacie kraju zwłaszcza pogranicze Wołynia t.zn. Sokalszczyzna, Radziechowszyzna i Brodzkie stanowią tereny na których rośnie niepokój a zanika stan bezpieczeństwa. Dzieje się to pod wpływem wypadków wołyńskich, skąd zdają się przenikać na nasz teren pewne formy ruchawki ukraińskiej, skierowanej przeciwko Niemcom i Polakom. Przykłady: jakaś wojskowa władza ukraińska ze Lwowa wysłała do nadleśnictwa w Brodach pismo z żądaniem usunięcia z terenu do 30.VI. całej służby leśnej, w przeciwnym razie grozi najsurowszymi represjami. W pogranicznym miasteczku Stojanowie podobnej treści "ultimatum" otrzymały niemieckie urzędy. Na małą stacyjkę pod Sokalem napadł niewielki oddział partyzantów; zażądali wydania kluczy od magazynu, a kiedy naczelnik Polak odmówił i próbował uciec zastrzelili go i zrabowali gruntownie stację. We wsi Wosławice paru ludzi zrabowało dwór, nie robiąc jednak nic złego właścicielowi Niemcowi i jego rodzinie. Były napady na kasy nadleśnictw: w Rawie Ruskiej i Brodach, b.zuchwałe. Zdarzyły się wypadki zabójstw Polaków po wsiach. W okolicy Brodów uprowadzono leśniczego i dwóch gajowych, - jak mnie zapewniano - Volksdeutschów.

Jest rzeczą niezmiernie trudną odróżnić działalność band o charakterze wojskowo-politycznym, ukraińskim czy sowieckim, od pospolitego bandytyzmu, który w sprzyjających warunkach łatwo się szerzy. W czysto ukraińskiej wsi Cieląż w Sokalskiem jeden młodociany bandyta miejscowy utrzymywał pod terorem całą wieś. Zastrzelił w polu fornala, z którym miał złodziejskie porachunki i odgrażał się, że wróci z tarasowcami i zlikwiduje paru innych. Milicja ukraińska nie interweniowała a policja niemiecka zjawiła się na chwilę po jakimś czasie i aresztowała spólnika bandyty. W tejże wsi w parę dni później zastrzelono przyjezdnego Polaka, który zjechał w odwiedziny do krewnego. Chłopi ukraińscy tłumaczyli, że widocznie wzięto go za jednego z tajnych agentów policji, o których zjawieniu się chodziły wieści.

Jak reagują Niemcy? Straż graniczna oczywiście nie była w stanie przeszkodzić przechodzącym tu i tam dywersantom. Urzędnicy trzymają się miast. Początkowo próbowano użyć milicji ukraińskiej, ale nie dało to rezultatu. Zdarzało się nawet, jak np. w Kniażach, że część milicji zbiegła w lasy a część została aresztowana. Wobec tego zaczęto posterunki w ważnych punktach obsadzać policją niemiecką. Gdy wypadki przybrały na sile, podjęli Niemcy ostrą akcję "pacyfikacyjną" przy pomocy ekspedycyj karnych u udziałem licznych oddziałów policji i regularnego wojska. To jest stadium obecne. Duża część tych oddziałów wyszła ze Lwowa jako z głównej bazy, względnie przechodziła przez Lwów, co nawet wywołało w mieście niepokój, gdyż początkowo nie wiedziano poco skoncentrowano tu tyle policji. Do Lwowa też przywożą rannych /np.8.VII. - 16 policjantów z pod Radziechowa/. Jak zwykle spalono parę pogranicznych wsi /Bartków, Drańcze i in./. Trudno w tej chwili ustalić, jaki wynik daje "pacyfikacja". Słyszy się o - chwilowym może - uspokojeniu w pewnych okolicach, z innych dochodzą wieści o zaostrzeniu się sytuacji.

Nas interesuje przedewszystkiem los rodzin polskich rozsianych w tamtych stronach po wsiach wśród masy ukraińskiej. Ogólnie panuje wśród nich stan silnego zdenerwowania i rosnącego niepokoju, łatwo przyjmują się paniczne wieści, budzą się myśli o ucieczce, słychać o odsyłaniu rodzin do miast. Odnosi się to specjalnie do Polaków zatrudnionych w Liegenschaftach, leśnictwie, szkolnictwie i tp. bardziej narażonych niż

chłopi polscy z dawna osiadli. Wpływ wypadków wołyńskich działa. Codziennie po kilka do kilkunastu rodzin polskich uchodźców z Wołynia przyjeżdża do Tarnopola i Lwowa a wieści jakie oni przynoszą sieją prawdziwą grozę wśród słuchaczy. W dniu 9.VII. przybyła do Lwowa większa, bo kilkaset osób licząca grupa z okolic Beresteczka. Stosunek niemieckich władz do nich jest zupełnie poprawny. Nikt nie może w tej chwili powiedzieć, o ile realna jest możliwość upowszechnienia się na naszym terenie ruchawki ukraińskiej, zagrażającej życiu i mieniu Polaków. Natomiast jest realnym faktem, że w całym szeregu powiatów zwłaszcza pn. ludność polska uważa się za zagrożoną i szuka środków zabezpieczenia się. Władze okupacyjne nie dają żadnych gwarancyj. Skuteczna samoobrona możliwa jest tylko w okolicach, gdzie znajdują się liczniejsze skupienia polskie. Drobnym grupkom pozostawałaby, jako jedyna możliwość, w razie zaostrzenia się sytuacji ucieczka do miast. Zaufania do ludności ukraińskiej wśród której się żyje nie ma, choć wie się, że i tam są różni ludzie i różne grupy polityczne, odmiennie ustosunkowujące się do wypadków. Rozważniejsi Ukraińcy z terenów pn. mają także dość ciągłego strachu, rosnącej anarchii i nieudolnych metod niemieckich. Można zarejestrować wypowiadania się propolskie. Z kilku znanych mi wypadków podaję jeden. We wspomnianej już granicznej wsi sokalskiej do kierownika "Liegenschaftu" Polaka przyszli w odwiedziny dawny paroch tej wsi, który siedział parę miesięcy w Berezie, oraz kierownik szkoły ukraińskiej i w rozmowie z naciskiem stwierdzali, że obecnie nie czas na zatargi polsko-ukraińskie, że Ukraińcy powinni zaprzestać walki, gdyż tu w Sokalszczyźnie wróci władza polska, a Ukraina zacznie się dopiero za Bugiem. O ile chodzi o duchowieństwo ukraińskie, to z wielu stron donosi się o tem, że zaczyna ono wpływać łagodząco przez kazania i rozmowy prywatne. W pewnej mierze przyczynę może stanowić okoliczność, że rosnący wpływ skrajnych politycznie elementów grozi poważnie podcięciem wpływu i roli kierowniczej duchowieństwa w stosunku do masy ludowej. Niektórzy księża obawiają się, że pewne grupy popadną w radykalizm społeczny. Innych lękiem napełniają dzikie formy walki politycznej wśród odłamów ukraińskich. I słusznie. W ciągu czerwca zostali zastrzeleni znów dwaj księża na Pokuciu w Winogrodzie i Ilińcach. W samym Lwowie w tym czasie zostało zgładzonych dwu młodych Ukraińców, jeden 10.VI. przy ul.Hausnera, drugi /Czetar - ochotnik SS.Dywizji,Szudrak/ 7.VII.przy ul.Ochronek, z pewnością w związku z tworzeniem ukraińskiej Dywizji. Jest jasne, że Banderowcy za wszelką cenę i przy użyciu gwałtownych środków pragną uzyskać jedność polityczną społeczeństwa ukraińskiego pod swoim kierownictwem. Nie jest to łatwe, choć prawdopodobnie mają oni w tej chwili największe wpływy. Ale do czego zmierzają i na czym i na kim budują swe nadzieje? Znamy ich jako maksymalistów. Niechcą dopuścić do manifestowania łączności z Niemcami, skazanymi na klęskę. Czy to ma im pozyskać życzliwsze ustosunkowanie się Aliantów, czy też podtrzymać pewne nici łączące tutejszych Ukraińców z Sowietami? Jeżeli liczą się z pewną klęską Niemiec, najważniejszą dla nich sprawą powinno być ułożenie stosunków z Polakami. Tego nie widać. Podobno wypierają się łączności z Tarasowcami i mordowaniem Polaków na Wołyniu. Słyszałem też z poważnej, ale naszej strony zapewnienie: "Od roku banderowcy nie powiedzieli nic przeciw Polakom". W dzisiejszych warunkach ścisłej konspiracji, trudno sprawdzić cośkolwiek, a przy ukraińskiej metodzie siedzenia na kilku stołkach równocześnie, nie można być dość ostrożnym w ocenie ich pociągnięć politycznych, a zwłaszcza ich słownych zapewnień.

Tworzenie Dywizji SS Galicja postępuje bardzo wolno. Okazało się, że ochotnicy nie zostali dotąd wcieleni wojska. W czasie inspekcji

gub.Franka witały go w miastach oddziały tych ochotników w cywilnych ubraniach. Dnia 6.VI. we Lwowie, 7.VII w Przemyślu odbyły się uroczyste odprawy wojskowe na boiskach sportowych z pokazem ćwiczeń wojskowych tych ochotników "w cywilu", defiladą i przemówieniami płk.Bizanza i inż. Hronowiata. Liczba przyjętych do Dywizji też nie jest dotychczas ustalona, skoro dopiero obecnie w pierwszych dniach lipca zgłoszeni stają do przeglądu lekarskiego przed Komisjami, urzędującymi w większych miastach. Może potem dopiero dowiemy.się czegoś konkretniejszego o składzie i dalszych losach tej ukraińskiej Dywizji SS. Pewna ilość Ukraińców służy już w różnych formacjach niemieckich poza ową Dywizją, skoro na ulicach Lwowa widuje się ich w pełnych mundurach wojskowych niemieckich, ale bez żadnych oznak armii niemieckiej, jak orły, bączki, natomiast ze znakiem "trójzęba" na czapce takim jaki nosi milicja ukraińska. Widzi się też Ukraińców w mundurach "Schupo", ale bez epoletów i ze znaczkiem ukraińskim na czapce. Nie mówię już o sowieckich Ukraińcach i nie-Ukraińcach, którzy w przeróżnych mundurach kręcą się po mieście pełniąc rozmaitą służbę, od wojskowej począwszy, a kończąc na haniebnej roli dozorców-katów w obozach koncentracyjnych.

Wytracenie ghetta żydowskiego we Lwowie dokonało się w pierwszych dniach czerwca, ale jeszcze po dziś dzień widzi się prowadzone pod strażą paruosobowe grupki Żydów wyłapywanych z pośród ludności aryjskiej, czy wyciąganych z kryjówek. Niektórzy stawiali opór jak np. młody Żyd, który przy ul.Tkackiej na Zamarstynowie postrzelił 3 policjantów ścigających go, poczem popełnił samobójstwo. Były to jednak rzadkie wypadki, naogół Żydzi umierali z tępą obojętnością. W tej chwili pozostało ich jeszcze we Lwowie 3 do 4.000 w obozie pracy przymusowej przy ul.Janowskiej. Ponieważ jednak niektórym instytucjom, w których oni pracują, zapowiedziano, że powinny tak sobie pracę zorganizować, aby nie korzystać z robotników żydowskich, zdaje się, że dnie i tej resztki Żydów w obozie są policzone. Z początkiem czerwca plakatami na mieście przypomniano ludności, że ukrywanie czy też wszelka pomoc okazana Żydom będzie karana śmiercią. W tym czasie Pol.Komitetowi przysłano dla zaopiekowania się kilkanaścioro dzieci, przeważnie dziewczynek, bez wszelkich dokumentów. Ciekawe, że niektóre z nich przyprowadzali milicjanci ukraińscy i policja niemiecka.

- . . . . . -

C I N
X X X

do P. Ryszarda
i P. Romana

Mt 7 - K II.
16.III.44.

Lwów

W związku z tem, że część naszego obszaru stała się terenem działań wojennych oraz na skutek ograniczeń kolejowych i pocztowych, informacje napływają z terenu nieregularnie, z dużym opóźnieniem i zawierają znaczne luki. Nie nadchodzą też wogóle z niektórych okolic objętych ruchem koncentracyjnym czy ewakuacyjnym ludności polskiej. To też - zwłaszcza gdy chodzi o najświeższe wiadomości - otrzymuje się je drogą całkiem prywatną, od ludzi zbiegłych do Lwowa, którzy coprawda byli naocznymi świadkami wydarzeń, ale nie są w stanie podać ścisłych danych. Tak np. w świetle dalszych wiadomości okazuje się, że podana w zeszłym tygodniu informacja z ostatniej chwili w jednym miejscu była nieścisła. Na ukraińską wieś Pieniaki poszła rzeczywiście ekspedycja karna niemiecka, ale nie miała ona tak krwawego przebiegu jak to początkowo sądzono. Okazało się więc, że Niemcy Ukraińców oszczędzają, nie chcąc ich nienawiść ściągnąć z Polaków na siebie. Wszystkie inne szczegóły były zgodne z prawdą.

Będziemy na przyszłość przy mniej pewnych źródłach podawać ich pochodzenie.

A teraz parę słów o najważniejszej dla nas sprawie t.zn.mordowaniu ludności polskiej przez Ukraińców. Sądzę, że sytuacja jest już dostatecznie wyjaśniona, o ile chodzi o zrozumienie intencji Ukraińców, sensu ich akcji i widoków na przyszłość, jak oni je sobie wyobrażają. Wielu ludzi dotychczas zadawało sobie pytanie, jak oni rozumują, co sobie wyobrażają, i nie mogąc znaleźć logiki w ich poczynaniach uważało ich morderczą czynność za akt bezmyślnego szału. Jestem zdania, że mamy podstawy sądzić, że tak nie jest, że ich zbrodnicza akcja jest na zimno przemyślana przez kierowników O U N i na zimno metodycznie przeprowadzana i że jeżeli jakaś poważna przeszkoda nie stanie im na drodze, będzie ona konsekwentnie przeprowadzona do końca.

O U N **uznała** obecny moment za rzadką okazję usunięcia całkowitego Polaków z Małopolski Wschodniej i postanowiła działać szybko i bezwzględnie, aby okazji nie stracić. Żywioł polski bardzo poważnie osłabiony na skutek ukraińskiej inspiracji i denuncjacji w dużej mierze przez bolszewików, okrzepł i ustabilizował się ku wielkiemu wzburzeniu Ukraińców, za okupacji niemieckiej. Nie dał się legalnie usunąć z wielu działów, okazał się upartym i groźnym przeciwnikiem. Podkreślanie swej roli gospodarzy tej ziemi, silny rozwój życia podziemnego polskiego - wszystko to świadcząc o sile żywiołu polskiego budziło tem większą nienawiść u Ukraińców. Ci bowiem, porósłszy nieco w pierze, dzięki poparciu Niemców, i owładnąwszy poważnymi placówkami w życiu gospodarczym i kulturalnym, oraz osiągnąwszy w bardzo wielu wypadkach dostatek czy nawet bogactwo i wyższą pozycję społeczno-towarzyską, nie mogli poprostu myśleć spokojniej o tem, że powrót Polski na tę ziemię pozbawić ich może wszystkiego, co uważają już za swą własność /m.in.przywłaszczony majątek polski/,i zepchnie ich z pierwszego miejsca jakie mają tu dzięki Niemcom, na drugie. Spokojna, pewna siebie postawa tutejszych Polaków, często ironiczny uśmiech z jakim patrzyli oni na łapanie wysokich posad, zabieranie sklepów i zakładów wytwórczych przez Ukraińców, wyraźne traktowanie przez Polaków ukraińskiego rozpychania się łokciami, jako czegoś przejściowego - wszystko to wyprowadzało ich poprostu z równowagi. Wszelkie tłumaczenie im, że będzie dla nich dość pola działania i możliwości rozwoju, zwłaszcza wobec wytępienia przez Niemców Żydów - nie działało na nich wcale. Są oczywiście wśród Ukraińców wy-

jątki zresztą wyłącznie wśród starszego pokolenia. Jedni z pobudek etycznych, inni dlatego, że wyrośli w kulturze polskiej i zachodniej europejskiej, inne wreszcie ze względów materialnych /wysługa lat w Polsce/, z obaw przed grozą bolszewizmu, gdyby tu przyszedł na miejsce Polski, zajmują wobec Polaków bardziej pojednawcze stanowisko, czy nie godzą się z metodami O U N-owskimi, ale jest to garść ludzi bez wpływu. Masy działają pod wpływem uczuć nienawiści i lęku, rozkołysanych do ostatnich granic przez wzorowaną na hitleryźmie fanatyczną propagandę.

Myśli za nich góra O U N, a ta uznała moment za dogodny do czynnego wystąpienia. Ataki sowieckie na prawo Polski do ziem wschodnich zbliżanie się frontu i możliwości powrotu zmory bolszewizmu - zdaniem Ukraińców - zachwiały moralną postawą tutejszych Polaków i ich siłą wytrwania. Jedni zaczęli wyjeżdżać, inni wahali się. Tą chwilą O U N która już od lata przez mordowania Polaków jednostkowo czy rodzinami starała się oczyścić dla siebie pewne rejony, rozszerzyła swą zbrodniczą akcję na cały obszar kraju i zaostrzyła ją. "Polacy za San" - oto hasło pod jakim cała ta akcja się odbywa. Nie wystarczyły napisy, krzyżyki na dzrzwiach, grożenie okrzykami "Smert Lachami", wrogie demonstracje nocami, indywidualne wyroki śmierci, czy nakazy opuszczania siedzib i wynodzenia się na zachód, a nawet mordowanie wśród znęcania się poszczególnych ludzi i ich rodzin, i to ludzi na stanowiskach kierowniczych. Wobec tego Ukraińcy przeszli od dwu miesięcy do drugiej fazy t.j.mordów masowych polskich chłopów i palenia całych osiedli. Ludność polska ciągle jeszcze nie zdawała sobie sprawy ze stanu rzeczy. Część coprawda wyjeżdżała, ale większość zostawała, organizowała obronę, koncentrowała się i trwała po większych wsiach polskich, miasteczkach i większych miastach.

Wobec tego Ukraińcy przeszli do następnej fazy. W niektórych silniejszych skupieniach udało im się podstępnie rozbroić czy osłabić Polaków przez donosy i nasyłanie Niemców. Na inne zaczęli robić napady przy użyciu silnych i dobrze uzbrojonych oddziałów U P A. Jak wiadomo w akcji tej wzięły udział także oddziały wojskowe ukraińskiej SS Dywizj Galicyjskiej. Chodzi o to, aby pokazać Polakom na przykładzie, że i koncentracja nic im nie pomoże.

W obecnej fazie wojna nerwów, popierana mordowaniem kogo się da, objęła mniejsze miasteczka /ostatnio Podkamień/ a nawet przejawia się we Lwowie. I w miastach Polacy w myśl zamierzeń ukraińskich nie mogą czuć się bezpiecznie. Mordy popełniane przez policję ukraińską we Lwowie w godzinach wieczornych, początkowo niezrozumiałe, stanowią jedno z ogniw tej ponurej akcji. Skutki są już widoczne, z niektórych mniejszych miast Polacy masowo przenoszą się do większych i na zachód. To jest obecny stan rzeczy. Mordowanie odbywa się na ślepo, ofiar specjalnie się nie wybiera, chodzi o sterroryzowanie reszty. Gdyby Polacy spełnili posłusznie ich życzenia i co do jednego odjeżdżali za San, to może mordy zmniejszyły by się czy nawet ustały. Inaczej nie ustaną. Żadne obietnice i zapewnienia ukraińskie tego nie zmienią. Wszystko co oni mówią jest kłamstwem dla taktycznych względów. Nie chcą tu mieć Polaków za żadną cenę, nie chcą na wypadek przyjścia bolszewików, nie chcą na wypadek ustalania w innej drodze przyszłości tych ziem. Chcą tak obrzydzić ziemie wschodnie Polakom, aby ci raz wyjechawszy nie myśleli o powrocie.

To trzeba wiedzieć i dostosować do tego reakcję z naszej strony. Jest rzeczą niewątpliwą, że wobec akcji ukraińskiej i bolszewicy Niemcy zajmują określone stanowisko i "włączają się" w nią z punktu widzenia swoich interesów. Jaka jest polityka tych obu partnerów w tej sprawie nie zawsze można zrozumieć czy stwierdzić z całą pewnością.

Pewne uwagi na ten temat już wypowiadaliśmy.

R u d a w s k i

Okręg Lwów.

I. Działania wojenne.

Tydzień sprawozdawczy stał na naszym terenie pod znakiem walk w rejonie Tarnopola, Lwów był dla Niemców w tych walkach podstawą i główną bazą. Bezpośrednio stąd szły posiłki, zaopatrzenie, amunicja, tu kierowali się kurjerzy, Stąd wychodziły rozkazy. Kable oplatające miasto zbiegają się w kamienicy obok Hotelu Krakowskiego na pl.Bernardyńskim, gdzie znajduje się dowództwo tarnopolskiego odcinka frontowego. Ogólny spokój i brak nalotów sowieckiego lotnictwa umożliwił Niemcom przekształcenie Lwowa na ważną wojenną bazę.

Od chwili rozpoczęcia sowieckiej ofenzywy jesteśmy świadkami pasowego przerzucania niemieckich wojsk na wschód. Broń pancerną przewozi się przeważnie nocami. Największe nasilenie ruchu przypada na noc z 11 na 12.III. Przez rogatkę Łyczakowską przejechało kilkadziesiąt samych "tygrysów". Jadą oprócz tego całe dziesiątki wyładowanych za dnia na głównym dworcu lżejszych czołgów, dział szturmowych, artylerii i innego sprzętu. Wojska jadą pociągami na Krasne oraz w licznych odkrytych autach. Sortyment żołnierza raczej wysoki. O wadze frontu Tarnopolskiego świadczy fakt, że walczy tam "Leibstandarte Adolf Hitler". Od wtorku 14.III. ruch raczej zmalał, nie słychać już w nocy dudnienia i zgrzytu gąsienic, zmniejszył się też ruch dzienny. Sytuacja, ze Lwowa patrząc, wydaje się opanowana. Ponowne ożywienie nastąpiło w nocy ze środy na czwartek. Znowu ruszyły na wschód liczne eskadry bombowców, a nad miastem przelatują z gwizdem pościgowce.

Ruch kolejowy odbywa się normalnie zarówno na Brody, jak też na Brzeżany - Podhajce oraz Złoczów, który jest stacją końcową. Dalej na wschód żadne pociągi nie jadą. O partyzantach sowieckich w naszych stronach w tej chwili mniej słychać.

Zainteresowania całego miasta i okolicy zwracają się w stronę terenów objętych bezpośrednio wojną. Parę identycznych relacyj, pochodzących od ludzi, którym udało się zbiec z zajętego już Zbaraża pozwala nam na ustalenie następujących danych: Niemcy byli zaskoczeni. Na odgłos strzałów z karabinów maszynowych i czołgów rzucili się panicznie na dworzec, chwytając się uciekających pociągów. Nieliczny oddział wojska, podobno batalion SS Dywizja Galic. został szybko rozbity. Wielu Niemców urzędników i policjantów wyciągali długo jeszcze bolszewiccy żołnierze z domów. Ferma zewnętrzna wojsk sowieckich, zgodnie z wszystkimi relacjami, marna. Przeważają niedorostki od 16 lat. Obdarte to i głodne. Ale duch bojowy bardzo wysoki, jak też dobra wojenna zaprawa. Wyposażenie w broń znakomite. Działa szturmowe, czołgi, zmotoryzowana artyleria, broń maszynowa, automaty "finki" - wszystko nowe i poddostatkiem. O stosunku do ludności świadczy następująca relacja Ukraińca. Podchodzi do niego żołnierz i pyta gdzie ten pracował. "W mleczarni".-"A tośty odbierał chłopom kontyngent mleka i karmiłeś Niemców? Poczekaj! Tu za nami idą tacy co się tobą zajmą!"

Z Tarnopola, do którego dwukrotnie wkraczali bolszewicy dochodzą narazie wiadomości szczupłe i rozmaite. Pogłoski jakoby miasto na skutek walk ulicznych uległo zupełnej ruinie okazują się na szczęście nie prawdziwe. Parę gmachów wysadzili Niemcy w powietrz

a pozatem wspierali swoją akcję samolotami szturmowymi, co pociągnęło za sobą również nieco ofiar i szkód. Najbardziej zniszczony jest dworzec kolejowy. Bolszewicy ograniczali się do obstrzału artyleryjskiego. Nie mamy dotychczas autentycznych relacyj o formie wojsk czerwonych Powiadają, że bolszewicy rozkazali w pewnej dzielnicy miasta ludności cywilnej, zarówno mężczyznom jak i kobietom kopać rowy strzeleckie, a że kopiących Niemcy ostrzelali z karabinów maszynowych i artylerii, tak że miały być liczne ofiary. Dokładniejsze informacje o walkach w Tarnopolu i okolicy nadeślemy po ich otrzymaniu. Ostatnio znów napływają do Lwowa mieszkańcy Tarnopola, twierdząc, że są przez władze niemieckie przymusowo ewakuowani.

II. Postępowanie Niemców.

W bieżącym tygodniu nie notowaliśmy we Lwowie jakichś otwartych niemieckich aktów terroru. Nie było też znaczniejszych aresztowań. Uwaga okupanta kierowała się w stronę zagrożonego frontu.

Na murach miasta ukazało się wezwanie Stadthauptmanna Hüllera w sprawie nowego poboru do Służby Budowlanej. Do przeglądu mają się stawić wszyscy mężczyźni narodowości ukraińskiej z rocznika 1926 a narodowości polskiej z roczników: 1924, 1925 i 1926. Podobno Ukraińcy z dwóch pozostałych roczników zostali już poprzednio wzięci.

Nastroje Niemców w pierwszych dniach ofenzywy ostatniej znamionowało duże zdenerwowanie, a nawet czasami panika, co objawiało się w ten sposób, że sami siali wiadomości o rzekomym podchodzeniu bolszewików pod Złoczów, Brzeżany itd. Z chwilą wypchnięcia wojsk sowieckich z Tarnopola nastąpiło pewne uspokojenie. Ale ruch ewakuacyjny trwa dalej bez przerwy. Dowiadujemy się z Zarządu miasta, że Urzędy dzielnicowe otrzymały nakaz wydawania specjalnych poleceń dla rodzin urzędników lwowskich, wyjeżdżających na zachód. Ewakuacja biur zakładów i przedsiębiorstw odbywa się systematycznie i planowo. Donoszą nam, że już definitywnie wyjeżdża Dyrekcja kolei i wielkie lwowskie warsztaty kolejowe, przyczem proponuje się robotnikom zajęcie w innych tego rodzaju warsztatach w GG. We wszystkich przedsiębiorstwach propozycje wyjazdu przedstawia się pracownikom bardzo ostrożnie i niezobowiązująco. Natomiast likwidacja fabryk następuje spieszniej i gruntowniej. Losowi temu uległa Winnicka fabryka wyrobów tytoniowych, z której surowiec, fabrykaty i część maszyn wywieziono prawdopodobnie do Czech. Część robotników zwolniono, a część przeniesiono do przedsiębiorstw wojskowych.

Mimo ewakuacyjnego nastroju nie zaniedbują Niemcy akcji antykomunistycznej wśród Polaków. W ostatnich dniach we wszystkich większych zakładach, gdzie pracuje duża ilość Polaków, zjawiali się w towarzystwie Niemców dwaj rzekomi, czy prawdziwi uciekinierzy z Dywizji Kościuszki. Opisywali gehennę jaką przeszli w Rosji i wzywali - zresztą w sposób nieinteligentny - słuchaczy do wytężonej pracy, mającej pomóc Niemcom w ich walce. W jednej z instytucyj mowca dodał "jak przyjdzie czas to jak jeden mąż chwycimy za broń, aby razem z niemieckim żołnierzem bronić naszej ukochanej ziemi przed bolszewicką nawałą". Zakończył przemówienie okrzykiem: "Niech żyje Adolf Hitler, niech żyją wielkie Niemcy, niech żyje polski naród". Wezwanie zostało przyjęte przez słuchaczy grobowem milczeniem.

Prowadzą też Niemcy akcję propagandową antyżydowską. Oto w sobotę dnia 4.III. staraniem Oddziału Propagandy została otwarta w pałacu Potockich przy ul. Kopernika 15 wielka wędrowna wystawa p.t. "Światowa zaraza żydowska".

126

We Lwowie doszło nas echo dalekich walk naszych dywizyj na froncie włoskim. Znaleziono tu mianowicie parę niemieckich ulotek przeznaczonych dla polskich żołnierzy w Italii. Odpis ulotki załączamy.

III. Sprawy ukraińskie.

Donosiliśmy w poprzednim sprawozdaniu, że fala ukraińskich mordów działa nawrotami i że nie można się łudzić chwilowem uspokojeniem. Niestety przypuszczenia nasze okazało się słuszne. Tym razem fala była najboleśniejsza, najstraszniejsza. W niedzielę i poniedziałek 12 i 13.III. zniszczono skupienie ludności polskiej, jaka chroniła się od wielu tygodni w klasztorze OO Dominikanów w Podkamieniu K/Brodów, oraz wieś Polikrowy /3 km od Podkamienia/. Mamy o tem wiadomości od napływających do Lwowa uratowanych z rzezi, oraz z listu ks.Dominikanina, który z trzema innymi zdołał się uratować i zbiec do Brodów. O trzech braciach i probeszczu poczajowskim, którzy zostali w klasztorze nie ma wiadomości. Cyfry ofiar jakie się w tej chwili podaje są oczywiście niepewne. W Podkamieniu gdzie schroniło się 900 osób miało się tylko 100 uratować, a straty w Palikrowach mają też wynosić kilkaset osób. Pozatem podobno jeszcze dwie sąsiednie wsie Maleniska i Pańkowce miały ulec napadowi. Oczekujemy dokładniejszych relacyj o tej niesłychanej zbrodni, a narazie przekazujemy pierwsze nadeszłe wiadomości. W Podkamieniu jak wiadomo stacjonowała kompania ukr.SS Dyw.Galicia w przeddzień wypadku po sutej libacji wespół z Niemcami i miejscowymi O U N-owcami opuściła okolicę. W niedzielę rano banda napadła na klasztor. Nie mogąc wywalić bram użyła podstępu. Zagroziła sprowadzeniem armat i zrujnowaniem klasztoru jeżeli ludność nie wyjdzie z niego. Tym którzy opuszczą klasztor obiecano swobodne odejście. Do wychodzących tłumów skierowano następnie karabiny maszynowe. Przez całą noc trwała w klasztorze strzelanina i rabunek. Następnego dnia wszystko co można było wywieziono z klasztoru. Może być, że szczegóły te nie są całkiem ścisłe, to też podajemy je z zastrzeżeniem.

Oprócz tych tragicznych wieści dochodzą nas ostatnio i inne z dalszych okolic. Dowiadujemy się o nowej fali rzezi w Stanisławowskiem a także w okolicach Bóbrki i Mostów Wielkich. O dokładnych danych o skutkach reakcji z naszej strony w tej chwili nie posiadamy.

W Brzeżańszczyźnie - jak nas informują sami Ukraińcy, rozrzucono ulotkę, nakazującą ludności polskiej pod zgrozą śmierci opuszczenie tych ziem najdalej do 1.IV.1944 r. Ulotka nosi podpis "Lisowyky"/Leśna armia/.

We Lwowie wytworzyły się warunki nie do zniesienia. Skrytobójcze mordy wieczorne, o jakich donosiliśmy poprzednio, przybierają na rozmiarach. Po nastaniu zmroku ludność polska stara się o ile możności siedzieć w domu i nie wychylać się poza obręb mieszkania. Bo też każdy wieczór pociąga za sobą nowe ofiary. Technika niszczenia Polaków we Lwowie jest następująca: Do przechodnia podchodzą ukraińscy policjanci i oślepiając go latarką każą podnieść ręce do góry, przeprowadzają rewizję za bronią i żądają dokumentów. Znamy konkretne wypadki z wtorku pobicia dwu starszych ludzi a zastrzelenia młodego 22-letniego człowieka na ul.Słonecznej. W ten sposób zginął też poprzedniego dnia syn b. rektora Politechniki lwowskiej prof.Suchardy. Ludzie którzy szukali jego zwłok twierdzą, że znaleźli je wśród dwudziestukilku trupów w kostnicy. Wedle źródeł półoficjalnych i zapewne niepełnych w ciągu 4 dni od 12-15.III. zginęło 9 młodych Polaków na ulicach miasta. Z tego samego źródła podają ilość zabitych dotychczas policjantów ukraińskich na 7.

Reakcja niemiecka na mordy ukraińskie we Lwowie i na prowincji jest w dalszym ciągu niewyraźna. Są zadowoleni pewnie, że terror nie jest skierowany przeciwko niemieckiemu żołnierzowi czy urzędnikowi. Jakkolwiek trudno dowieść aby mordy te odbywały się przy jakiejś niemieckiej zachęcie czy pomocy, to jednak przechodzą bezkarnie z ich strony. Zobaczymy jakie owoce wyda w praktyce akcja Pol.Kom.Op. wszczęta dla ochrony ludności polskiej u Gub. Wächtera. Na propozycję polską co do koncentracji ludności polskiej i zaopatrzenia w broń straży ochronnych, Wächter nadesłał ostatnio odpowiedź. Godzi się na koncentrowaniu się ludności polskiej, broni jednak dać narazie nie może, bo nią w tej chwili nie rozporządza, natomiast w każdej polskiej miejscowości umieści posterunek złożony z kilku niemieckich policjantów.

O reakcji ukraińskiej na bandyckie występy O U N i U P A świadczą następujące odgłosy prasowe. Już w poprzednim sprawozdaniu wspomnieliśmy o tygodniku "Do peremohy", wydawanym dla ochotników SS Dyw.Gal. i nieznajdującym się w handlu. We wzmiankowanym numerze 8/10/ z 2.III.44. który wpadł nam w ręce czytamy jeszcze dwa artykuły godne uwagi. Pierwszy z nich nosi tytuł "Leśny potwór". Wymierzony jest pozornie ostro przeciwko ukraińskim organizacjom wojskowym ponoszącym odpowiedzialność za ostatnie mordy. "...Pod pokrywą ciemnej nocy pełznie ten ludzki potwór z lasu, napada na śpiące wsie, wykonuje swoje ciemne rzemiosło i krwią niewinnych ludzi znaczy swoje potworne ślady. Ze wschodem słońca potwór wraca do lasu, oczekując w gąszczy nowej okazji do zbrodni. Potwór leśny ma też swoją "ideologię". Ta ideologia, jak też skład osobowy potwora, posiada przeważnie charakter internacjonalistyczny. Oprócz tego ideologia ta bywa też "nacjonalna", a nawet ..."Nacjonalistyczna". Dla ukraińskiej wsi zasadniczo jest rzeczą obojętną, jaki potwór zagnieździł się w jej lesie, inter-czy-nacjonalistyczny, gdyż rezultat nieproszonego sąsiedztwa bywa ten sam: grabież, zabójstwa, gwałt, krew i łzy". "Ideologia leśnego potwora... zrodziła się z nienawiści do zewnętrznego świata, do obcych, do swoich, do swego najbliższego otoczenia, do siebie samych. Dlatego droga, jaką przechodzi potwór, pokrywa się zwłokami obcych i swoich..." "Leśny potwór jest raną na naszym narodowym ciele. Diagnoza została już postawiona. Bez operacji nie obejdzie się. Stoimy wobec dylematu: kto ma zginąć? Cały naród, czy jego gnijąca rana? Odpowiedź może być tylko jedna: ranę należy zoperować". Obłuda, czy szczerość? Raczej to pierwsze.

Drugi artykuł jest wymierzony przeciw nam: "Oni chcą w mętnej wodzie rybę łowić". Oto jego początek: "Zimowy wiatr przyniósł nam na nasze biurko pewną ulotkę. Warto ją przeczytać i zastanowić się nad nią. Nasi polscy przyjaciele mieszają się do nieswoich spraw Ale my przyzwyczailiśmy się do tego, jest w tym ich zarozumiały charakter. Te tajne propagandystyczne wskazówki mają być środkiem walki przeciwko tworzeniu ochotniczej SS Strzeleckiej Dywizji "Galicja", mają pomóc polskim propagandystom przeszkodzić pomyślnemu przeprowadzeniu poboru ochotników..." Następuje cytat jakiejś rzekomej "wskazówki w sprawie formowania ukraińskiej dywizji" - i taki wniosek: "Zaiste, sprytnie przemyśleli to polscy podziemni bojowcy. Chcą skierować Ukraińców przeciwko Ukraińcom i Niemców przeciwko Ukraińcom. Z jednej strony chcą nas namawiać abyśmy szli do Dywizji, z ukrytym zamiarem, że my tego nie zrobimy, bo Polacy tak sobie życzą. Jak kamień w żołądku leży Polakom ta Dywizja, która nie istniała jeszcze wtedy, gdy wydano te wskazówki. A jak ciężko im ją będzie strawić, gdy dowiedzą się o stanie jej wyszkolenia. Oni nie

mogą ze strachu schować swojej głupoty i te znamienne wskazówki niczego im nie pomogły"... Denuncjacja oczywista. Autorowie artykułu nie zdają sobie jednak sprawy, że przeciętny Polak na naszych ziemiach wysłał by se SS wszystkich Ukraińców bez wyjątku i bez reszty, zdając sobie sprawę z ich późniejszego losu.

Nastrój ewakuacyjny i naprężona sytuacja wewnętrzna nie przeszkadzają Ukraińcom w pielęgnowaniu życia kulturalnego. "Szewczenkowskie dnie", obchodzone przez nich co roku bardzo uroczyście, wypadły obecnie na czas pobytu we Lwowie licznych emigrantów z Naddnieprza. Swięto więc wyzyskano do wielkiej manifestacji ukraińskiej jedności narodowej. W prasie pojawia się mnóstwo artykułów, a nawet wierszy o Szewczence, pióra przybyszów ze wschodu. "Panachydę" za spokój duszy poety odprawiono 12.III. żarówno w cerkwi prawosławnej, jak też, za specjalnym zezwoleniem Szeptyckiego, w sobotę,11.III. w cerkwi Preobrażeńskiej przy ul.Krakowskiej. Organizatorem uroczystości był Ukr. Centralny Komitet.

W dniu 16.III. nastąpiło we Lwowie otwarcie ukraińskiej Akademii Sztuk Pięknych. Rektorem został emigrant ze wschodu,Kryczewskyj. Starania w tej sprawie poczyniano już dawno. Ukraińcy sami ironizują, że otwieranie akademii w takich okolicznościach przydać się może chyba tylko na to, aby zajęci w niej artyści mogli ewakuować się zbiorowo.

Dnia 13.III. zmarł we Lwowie na udar serca dr.Wasyl Simowycz, ukraiński filolog i działacz społeczny. Był wychowankiem uniwersytetu w Czerniowcach. Po wojnie światowej wykładał jakiś czas na ukraińskim wolnym uniwersytecie w Pradze. Potem osiadł we Lwowie i tu był redaktorem rozlicznych ukraińskich popularnych wydawnictw "Proświty". Za czasów sowieckich wypłynął odrazu jako dziekan wydziału filologicznego i wobec Polaków,zarówno profesorów jak i studentów zachowywał się wówczas bardzo przyzwoicie. Po wkroczeniu Niemców ogłosił się rektorem lwowskiego uniwersytetu. On przewodniczył pamiętnej ukraińskiej delegacji do Francka w sprawie otwarcia ukraińskiej wszechnicy we Lwowie. Z pielgrzymki nic nie wyszło. Potem brał udział we wszystkich niemal ukraińskich reprezentacjach wobec Niemców, aż osiadł na posadzie zastępcy dyrektora Ukraińskiego Wydawnictwa. Należał do najbliższych współpracowników Kubijowicza. Niewątpliwą przyczyną śmierci był strach przed zbliżającymi się bolszewikami.

IV. Nastroje i sprawy społeczeństwa polskiego.

Wobec napływających z prowincji wieści, panuje ogólna opinia, że jeśli nie zajdą zmiany, to najbliższe tygodnie mogą nam przynieść katastrofę: zupełne wyrznięcie ludności polskiej we wszystkich wsiach i miasteczkach. Los mieszkańców wielkich miast byłby potem kwestią czasu. Opinia nasza przestaje się dziwić, że ludzie masowo wyjeżdżają na zachód, że w niektórych powiatach nie został już ani jeden nasz kolonista, że w wielu miasteczkach zamilkł polski język.

Odprężenie wobec niebezpieczeństwa ukraińskiego następuje jedynie wobec bezpośredniej obliskości frontu. Taka sytuacja była przez parę dni w powiecie brzeżańskim i podhajeckim. Ale dziś, po zepchnięciu bolszewików po Zbrucz, groza niebezpieczeństwa urasta podwójnie.

Sam Lwów żyje pod wrażaniem ciągłych mordów wieczornych. To też z nastaniem zmroku kryją się w domu, ryglując mocno drzwi. Wobec wypadków zarządzono zamykanie bram już o 6-ej wieczorem. Niebezpieczeństwo ukraińskie i bliskość frontu powoduje masowe wyjazdy na zachód. Pociągi na Kraków są przepełnione, tym razem nie handlarzami,

ale ludźmi opuszczającymi te ziemie. Dotychczasowa akcja naszych czynników kierowniczych, mająca na celu powstrzymanie tego odpływu, spotyka się już bardzo często z ironią i stałym pytaniem: "Dlaczego nie zrobią czegoś, abyśmy się czuli na tych ziemiach bezpieczniejsi?" Żywe zainteresowanie sytuacją frontową ustępuje miejsca wyczekiwaniu, co będzie dalej. Niepokój i zdenerwowanie wnoszą do miasta bardzo liczni polscy uchodźcy z prowincji.

Reszta życia i zainteresowań grodu stoi już na marginesie.

W życiu gospodarczym nie nastąpiły w tygodniu sprawozdawczym żadne istotne zmiany. Na rynku żywnościowym podrożał znacznie tłuszcz /masło 25o, słonina 250/. Waluty i złoto zwyżkowały nieznacznie /złoto 260-270, dolar 170-18o/. W miasteczkach, które przejściowo znalazły się były bliske frontu, ludzie gwałtownie wyzbywalisię pieniędzy, co powodowało ogromny wzrost cen. W Brzeżanach np. kilogram tłuszczu kosztował do 4oo-5oo zł, litr mleka 15-2o zł, jajo 8-10 zł, litr wódki do 3oo zł.

Załącznik. 130

Z życia kulturalnego.

Ewakuowane resztę Archiwum map /katastralnych/.

Do klasztoru w Tyńcu jak wiadomo został wysłany dr M.Wąsowicz, urzędnik Archiwum Państwowego, dla porządkowania wywiezionego swego czasu Archiwum aktów grodzkich i ziemskich. Ostatnio władze niemieckie archiwalne nakazały wyłączyć z Biblioteki Archiw.Państw. wydawnictwa źródeł historycznych, celem wywiezienia do Tyńca.

Z Archiwum Miejskiego we Lwowie jak wiadomo - wywieziono 14 bm. resztę ksiąg staropolskich, które swego czasu wyłączono z ogólnej ewakuacji archiwum dla użytku dwóch osób, opracowujących tematy dla władz niemieckich oraz inwentarze archiwalne, razem dwie paki.

Sprawa ewakuacji muzeów dalej utyka. Wprawdzie ostatnio dostarczono poszczególnym muzeom paki, ale okazało się, że nie nadają się do użytku, gdyż sporządzone są z zupełnie mokrego drzewa. Zabrano je z powrotem do suszenia. Ponadto brak wiórów do pakowania. Stąd też sprawa nie posunęła się naprzód.

W życiu artystycznym notujemy parę koncertów muzyki wielkopostnej z recytacjami. Najbardziej udany z nich, gromadzący kilkadziesiąt osób, odbył się w niedzielę 12.III. Wzięły w nim udział młode i starsze siły artystyczne naszego miasta.

Załącznik.

Odpis ulotki niemieckiej,przeznaczonej dla żołnierzy polskich we Włoszech.

Żołnierze! Polacy!

Sądzicie, że walczycie za honor Polski, gdy bijecie się za Anglię. Obok Was walczą Hindusi. Tak samo jak oni nie walczą za honor i wolność Indii, tak samo i Wy nie walczycie za swoją ojczyznę. Przecież zastanówcie się sami: Armie bolszewickie znajdują się u wrót Waszej ojczyzny. Mordercy masowi,zbiry z Katynia, zamierzają Ojczyznę Waszą zniszczyć, urządzić rzeź Waszyn żon i dzieci i z Polski zrobić grób masowy. Jak długo zamierzacie współdziałać i popierać ten rozwój wypadków? Obecnie jeszcze oddziały niemieckie i ich sojusznicy bronią Europę, a więc również i Waszą Ojczyznę. Czy zamierzacie z tyłu uderzyć w obronę niemiecką? Nie słuchajcie głosu nienawiści i wprowadzonych w błąd uczuć narodowych. Zastanówcie się trzeźwo i wierzcie swej mądrości politycznej. Możecie wybierać między powrotem do macierzy, spokojną pracą dla dobra Waszyn rodzin, albo walką za Anglię i bolszewizm, za urzeczywistnienie groźby czerwonej inwazji. Naród polski podaje Wam rękę, Adolf Hitler gwarantuje Wam wolność i życie w macierzy. Skoro macie wątpliwość co do prawdy tych słów, przyślijcie do nas delegatów. W krótkim czasie poinformują oni Was, jakie stosunki naprawdę panują w Polsce. Oni Wam powiedzą, że uwzględniając warunki wojenne rodzinom Waszym dobrze się powodzi, że naród polski dysponuje swoimi kościołami, że ma swoich duszpasterzy i że w pełni swobody może zadość uczynić religijnym obowiązkom, że polscy nauczyciele w języku polskim w szkołach nauczają polską młodzież i że to wszystko, co Wam opowiadali Anglicy, jest wyssanym z palca kłamstwem, sfabrykowanym w tym celu, abyście jak Hindusi lub afrykańscy murzyni umierali za brytyjskie interesy. Zapewne znacie jeszcze niemiecką armię z r.1939. Łatwo możecie sobie obliczyć szanse Waszej zguby pod sztandarem Anglii. Skoro dokładnie wszystko przemyślicie i skoro jeszcze w sercach Waszych tli się miłość i tęsknota za rodziną i macierzą, zadecydujcie mądrze!

Porzućcie broń i przychodźcie do nas! Tu czeka Was spokój! Zgłoście się do naszych posterunków z okrzykiem: Do domu! W kilku zaledwie dniach będziecie z powrotem w ojczyźnie i zadowoleni i szczęśliwi będziecie mogli się doczekać końca wojny.

Füll.Nr.S 402.

C I N
X X X

132

p. Ryszard

Okręg Lwów.

M t 8. - K. II.
24.III.1944

II/113

Tygodniowy meldunek ogólny.

I. Działania wojenne.

Sytuacja wojenna zaostrza się z dnia na dzień. Lwów jest świadkiem olbrzymiego ruchu wojsk. Na dworcu głównym wyładowuje się nadal znaczne ilości broni pancernej /tylko 26.III.około 60 czołgów/. Po wsiach kwateruje dużo wojska. Z lotniska startują liczne objuczone bombami samoloty bojowe. W rejonie Lwowa przygotowuje się budowę fortyfikacyj i kopanie szańców. W Biłce Szlacheckiej podobno wylądował komunistyczny patrol polskich żołnierzy walczących w Rosji. We Lwowie kolportuje się komunistyczny "Organ ruchu partyzanckiego zachodnich Obwodów Ukrainy" p.t."Nowiny Dnia".

II. Postępowanie Niemców.

W związku z likwidowaniem części więzień lwowskich rozstrzelano na Łyczakowskich piaskach kilkadziesiąt osób, posądzonych o żydostwo lub przechowywanie Żydów. Aresztowano kilka osób w związku z likwidacją naszej grupy:A K w willi przy drodze Wólęckiej /4 zabitych,1 ranny,śmiertelnie ranna osoba postronna/.

Ewakuacja odbywa się planowo i pośpiesznie, 21.III.wydano oficjalny rozkaz ewakuacji fabryk. Wyjeżdżają zakłady i instytucje wojskowe. Od 22.III.prowadzi się dobrowolną ewakuację rodzin niemieckich urzędników państwowych.

III. Sprawy ukraińskie.

Mordy nie ustają.Trudno o konkretne wiadomości ze względu na chaos w komunikacji. W Podkamieniu było 108 zabitych w klasztorze i przeszło 300 w miasteczku. Dochodzą wiadomości o mordach w Zaleszczykach oraz w Karpatach /Dolina,Kałusz/ Nie ustają też choć są mniej liczne wieczorne zabójstwa we Lwowie. Kilku ukraińskich policjantów,posądzonych o te mordy,zostało rozstrzelanych. U P A,wobec sytuacji na froncie,koncentruje się w Karpatach Na mordy zareagował w ogólnym liście pasterskim grecko-katolicki episkopat i Kubijowicz w poufnym okólniku do delegatów U C K.

W Chlebowicach Swirskich koło Bóbrki zastrzelono gr.-kat.parocha i ok.30 Ukraińców. Wieś ukraińską Czerepin koło Starego Sioła spalono, a część ludności wystrzelano. Ogół przypisuje to polskiemu odwetowi. Nastroje Ukraińców znamionuje panika i przygnębienie.

IV. Nastroje i sprawy ludności polskiej.

Groza niebezpieczeństwa ukraińskiego,wobec zbliżania się frontu, wzmożonej obrony i naszej kontrakcji, zmniejsza się. Uwaga zwrócona w stronę bliskiego już pola walki. We Lwowie utwierdza się opinia, że należy pozostać na miejscu, a nie uciekać.

Ceny artykułów żywnościowych skaczą do góry, waluta i złoto spada.

Lwów w lutym 1944 liczył bez Niemców.i"innych" 249 tys.mieszkańców /164 tys. Polaków i 85 tys. Ukraińców/.

133

przesłane przez p. Hupenc.

Postulaty w zakresie organizacji samoobrony ludności polskiej przed mordami ukr.

Mieszkam tymczasowo w Barszczowicach i mam możność obserwowania zachowania się w ludności polskiej w jej usilnych staraniach obronienia życia i mienia przed napadami band ukraińskich.

Dłuższa przerwa w napadach uśpiła czujność ludności i spowodowała zaskoczenie jej w wiosce Chałupki, gdzie wymordowano 20 osób i spalono prawie całą wieś; na 32 gospodarstw zostały tylko 3 całe.

Ten wypadek pobudził do czujności wszystkie okoliczne wsie, zamieszkałe przez Polaków w całości czy też w części.

Byłem w Chałupkach w parę godzin po mordzie a zrozmów z pozostałymi przy życiu ludźmi przyszedłem do bezwzględnego przekonania, że gdyby ludność pilnowała się i miała najprymitywniejsze przygotowania obronne nie byłoby do tak wielkich ofiar po stronie napadniętych o ile wogóle napastnicy nie zostaliby z miejsca odparci. Były bowiem wypadki, że ludzie zbiegali się po kilku do jednego i chowali na strychu, a napastnicy nie mogąc rozbić drzwi do sieni wchodzili do mieszkania przez okna, a potem dopiero wynosili dobytek napadniętych przez sień. Ci siedząc na strychu widzieli wszystko i słyszeli ich rozmowy, gdyby więc mieli bodaj nasze gruszkowe granaty mogliby spowodować jeżeli już nie całkowite obronienie się, to zabiliby bodaj kilku napastników i napewno przepłoszyli wielu z nich. Takich sytuacyj w Chałupkach, dających możliwości obrony było dużo i przy odpowiedniej ilości granatów można było bandę przepędzić.

A przecież są to wioski w najbliższem sąsiedztwie Lwowa, które muszą być z całą stanowczością utrzymane przez nas jako punkty, gdzie ludność Lwowa będzie mogła znaleść schronienie w czasie bombardowania i ewent. walk ulicznych w czasie przejmowania miasta przez drugich. Tymczasem zostawia się ludność polską tych wiosek samych sobie, nie daje się pomocy ani wskazówek, bez których ludność wyczerpuje się fizycznie przez nadmierną ilość dozorujących, oraz nerwowo i duchowo, gdyż nie może doczekać się obiecanej pomocy.

Weźmy taką Biłkę-Królewską i Szlachecką, zamieszkałą wyłącznie przez Polaków w ilości około 2.000 dusz/prócz 8 gospodarstw ukr./. Wioski te mówią o sobie, że w nocy mają u siebie Polskę a w dzień okupację.-

Ludność zorganizowała się sama, ma sporo karabinów i pistoletów, ale amunicji b. mało. Są tacy, którzy mając pistolet mają tylko 3 naboje albo są wogóle bez naboju.

Jako ludzie wojskowo nie wyrobieni nie zawsze dobrze rozstawiają warty, co spowodowało wypadek, że jeden posterunek zastrzelił drugiego.

Następnie mieli zakopaną w lesie paczkę z nabojami do karabinów-1300 sztuk, polecili jednemu chłopcu wykopać i przywieść do wioski, ale nie spatrolowali lasu. Chłopca tego zobaczył gajowy, który o tym zawiadomił policję ukraińską i chłopak zaraz po przyjściu do domu został aresztowany, naboje zabrali a chłopak siedzi na Łąckiego.

wobec powyższych faktów jest koniecznością nie cierpiącą zwłoki, aby do Biłki zostali wysłani instruktorzy jak również do innych polskich wiosek, którzyby ujęli ludność fachowo i pokierowali nimi, tymbardziej, że Biłka jest największą wioską w okolicy i najliczebniejszą

która mogłaby dać pomoc drugim w razie napadu. Sami Biłczani mówią, że nie boją się napadu nawet 2.000nej bandy. Ja jednakowoż, przy stałych rozmowach z nimi widzę, że pomoc jest im konieczna w wysłaniu instruktorów, /mieliby tam dobre pomieszczenie/ i w amunicji. Oni proszą, żeby im wskazać źródło, gdzie mogliby kupić naboje, jeżeli nie mogą dostać darmo. Karabiny mają rosyjskie, niemieckie i francuskie a pistolety o wymiarach 6,55-7,65 i 9.

Pozamordowanym w Chałupkach Kulczyckim zostało dwóch chłopców, lat 12 i 14, którzy są u swojej babki w Biłce. Dnia 9.III.br. bawiąc się koło młyna rozpoznali w jednym przyjezdnym do młyna mordercę swojego ojca i zaczęli głośno o tym mówić. Ten widocznie usłyszał to, bo zaraz uciekł. Jest to niejaki Gruszecki Michał ukrainiec, zamieszkały w Suchorzycach, na pograniczu Biłki, ożeniony z Polką, która dziecko chowała po polsku-oboje wypędził z domu grożąc nawet ich zamordowaniem.-

Spowodowałem zawiodomienie Gestapo, ażeby mogli od Gruszeckiego coś więcej się dowiedzieć, ale dotąd nie było interwencji; czy nie byłoby wskazane, aby nim zainteresowały się nasze organizacje.

Nie mając możliwości osobistego omówienia powyższego z władzami lwowskiego Okręgu, przedkładam to pismo z prośbą o rozpatrzenie i omówienie całej tej sprawy z władzami lwowskimi i spowodowanie jak najszybciej pomocy: w wysłaniu kilku instruktorów i amunicji szczególnie do pistoletów. Pozostawiając ich bowiem nadal samych sobie doprowadza się do coraz większego rozgoryczenia. Jeszcze dzisiaj słyszy się od nich zdania: Chcą żebyśmy byli gotowi i szli na pomoc drugim, ale nie myślą o nas i pomocy najmniejszej doczekać się nie możemy, wszystko kończy się na słowach i obietnicach.-

Potrzebną pomoc przy przejeździe instruktorów i przeniesieniu amunicji w każdej chwili dam.

I5.III.34. Hilary m.p.

Nb. Kopję niniejszego pisma otrzymał Augustyn i Globus/Alias Zuraw/ bezpośrednio od Hilarego.

C I N
X A X

Mt 8 - K II
24.III.1944

Meldunek szczegółowy z Okręgu Lwów.

Działania wojenne.

Sytuacja wojenna, zarówno we Lwowie, jak i na prowincji, staje się z każdym dniem gorętsza. Przerzucenie ciężaru walk w rejon Brodów objawia się na naszym terenie wzmożonymi do niezmanych dotychczas granic ruchami wojsk. Dzień i noc płyną ulicami miasta nieskończone kolumny aut. Znowu z dworca głównego ruszyły na front ciężkie czołgi. Samych "tygrysów" wyładowano 20.III. około 60. W nocy przejechały one w stronę rogatki Żółkiewskiej. Odbywają się dalsze wyładowywania ciężkiego sprzętu. Ze Lwowa płynie na front nieprzerwanym strumieniem amunicja. W okolicznych wsiach kwaterują znaczne ilości wojska. Z wojskowego lotniska w Skniłowie startuje w ostatnich dniach mniej bombowców, natomiast wielkie ilości samolotów bojowych /pikujących/. Lecą one w zespołach, liczących nieraz po kilkadziesiąt maszyn, biorą odrazu kurs na północny wschód, a od wtorku także na północ i po 30-40 minutach wracają po nowy ładunek bomb. Tymczasem startują inne. W mieście panuje ogólne podniecenie i ruch.

Przygotowania okolic Lwowa do obrony.

Już dziś Niemcy przygotowują się intensywnie do ewentualnej obrony zagrożonego Lwowa. Na górnym Łyczakowie stoi od kilku dni w pogotowiu kilkadziesiąt czołgów, gotowych do walki zapewne z ewentualnym desantem lub pancernym klinem, mogącym usiłować zaskoczyć miasto. We wtorek, 21.III. wezwano do Arbeitsamtu kierowników firm, głównie budowlanych. Na zebraniu byli obecni 3 oficerowie. Jeden z nich oświadczył, że poszczególne firmy mają oddać część robotników do dyspozycji władz wojskowych dla prac fortyfikacyjnych. Donoszą że w niedzielę po nabożeństwie przed cerkiew w Sorokach pod Lwowem zajechały wojskowe auta ciężarowe i zabrały odrazu około 800 mężczyzn do budowy okopów.

Komuniści i partyzanci sowieccy.

W związku ze zbliżaniem się frontu następuje ożywienie propagandowej akcji komunistycznej. Kolportowany jest u nas organ sowieckiej partyzantki w "zachodnich obwodach Ukrainy", p.t. "Nowiny Dnia" /prawdopodobnie przemycany z Równego/. Załączamy fotografię 1-szej strony i kopię pełnego tekstu numeru, oraz fotografię dołączonej do niego ulotki do społeczeństwa polskiego na naszym terenie. Przesłaną w ubiegłym tygodniu ulotkę skierowaną do Ukraińców - jak słychać - wrzucano też do skrzynek na listy w domach polskich. Jest rzeczą charakterystyczną, że ulotka do Ukraińców była podpisana przez Chruszczowa, Kornijca i Hreczuchę, t.j. najwyższe władze Ukrainy sowieckiej, a ulotkę do Polaków podpisała "Organizacja Ruchu Partyzanckiego".

Z Wydziału Bezpieczeństwa /"Stożek"/ donoszą, że polski wojskowy aktyw komunistyczny we Lwowie otrzymał rozkaz podporządkowania się naczelnemu dowódcy "Roli". Podają też, jakoby w Biłce Szlacheckiej wylądował patrol "polskiej armii czerwonej" oraz wyrzucono tamże wiele broni i mundurów; z informacji patrolu wynika, że w okolicach tamtejszych mają lądować większe siły i że nastąpi tam koncentracja miejscowego elementu komunistycznego. Na innej drodze potwierdzenia tego faktu narazie nie otrzymaliśmy.

wyczyny Gestapo we Lwowie.

Otwartych aktów niemieckiego terroru nie notowano w ostatnich dniach we Lwowie. Natomiast w związku z zapoczątkowaną likwidacją części więzień lwowskich potajemnie rozstrzelano na pamiętnych łyczakowskich piaskach kilkadziesią osób, posądzonych o żydowstwo względnie o przechowywanie żydów. Więźniów politycznych wywozi się, a innych częściowo zwolniono. Aresztowania związane były z bolesną dla Lwowian sprawą zlikwidowania pewnej miejscowej grupy A K w samotnej willi przy drodze Wóleckiej. Grupa składała się z 5 ludzi /w tym jeden oficer włoski/. Wytropieni, bronili się do ostatniego /4 zabitych, 1 ranny/. Smiertelnie też raniono osobę spoza grupy. Ofiarą aresztowania padła też właścicielka willi, żona adw. Dra Nowaka Przygodzkiego.

Ewakuacja Lwowa i okolic.

Ewakuacja Lwowa i okolic odbywa się planowo i coraz pośpieszniej. Wszystkie lwowskie zakłady wytwórcze i fabryki otrzymały 21.III. oficjalne rozkazy ewakuacyjne /trzymane dotychczas pod szyfrem/. Pakują więc gruntownie pozostawione dotychczas resztki mienia. Kiegenschafty na prowincji już się polikwidowały, pozostawiając kierownictwo gospodarstw ludziom miejscowym, przeważnie Ukraińcom. Ewakuują się, względnie zwijają, przedsiębiorstwa i placówki wojskowe w Kamionce Strumiłowej, Bóbrce, Złoczowie, Krasnem, a także w Gródku Jagiellońskim. We Lwowie likwiduje się pozostałe jeszcze szpitale wojskowe. Ze szpitali tych już przed kilku tygodniami wywieziono instrumenty i narzędzia lekarskie, a ostatnio wywozi się resztę. Wywieziono już prawie całkowicie materiały z bazy lotniczej, znajdującej się w gmachu Uniwersytetu. Już poprzednio donosiliśmy o ewakuacji Dyrekcji poczty i dyrekcji kolei. W czwartek, 23.III. kazano w pewnych oddziałach Zarządu Miasta spakować wszystkie znajdujące się w szafach i na biurkach akta i przed wyjściem z biura złożyć je w stos na środek pokoju. Biura Kreishauptmannschaftu przy ul. Sakramentek zawiesiły prawie całkowicie swoje urzędowanie. Jako ostatni dzień urzędowania wyznaczono 28 marca.

O ile chodzi o dalszą ewakuację zbiorów naukowych lwowskich, to w sobotę dnia 18 bm. wywieziono łącznie ze zbiorów Ossolineum, Bibl. Pawlikowskich i Baworowskich 35 pak, zawierających najcenniejsze rękopisy, unikaty starych druków i dyplomy pergaminowe. Miejsce przeznaczenia podziemia Pawelu, gdzie poprzednio zmagazynowano rękopisy Bibl. Jagiell.

Zabrano się też do ewakuacji lwowskich urzędników. W tej sprawie odbyło się 21.III. w Dystrykcie posiedzenie, w wyniku którego powiadamia się wszystkich nieniemieckich państwowych urzędników, że jeśli zamierzają wyjechać, to powinni zgłosić na odpowiednich formularzach swoje rodziny. Już od czwartku odchodzą codziennie pociągi ewakuacyjne dla rodzin urzędników. Organizacją wyjazdu zajmują się Urzędy Dzielnicowe, a Komitety polski i ukraiński mają pokrywać koszty przejazdu rodzin niezamożnych. Sami urzędnicy jechać mają razem z biurami. Wszystko to razem wygląda na zapowiedź bliskiej już likwidacji administracji cywilnej na rzecz zarządu wojskowego. Świadczyły o tem np. takie szczegóły: rodziny Schupowców już opuściły miasto. Dziś upływa termin wyjazdu rodzin funkcjonariuszy Gestapo, a jutro rodziny policjantów ukraińskich. Natomiast Schupowcy i Gestapowcy muszą pozostać i są poddani rozkazom władz wojskowych.

Mordy ukraińskie.

Mimo zbliżania się frontu, przesuwania się U P A w Karpaty i stosowanej z naszej strony samoobrony czy nawet odwetu wiadomo nam, że mordy nie

137

ustają. Przenoszą się tylko w inne rejony. Natomiast wieści o nich, ze względu na rosnący chaos w komunikacji, dochodzą nas z trudem. Podczas rzezi w Podkamieniu, o czem posaliśmy poprzednio, zginęło w klasztorze 108 osób, zaś w miasteczku przeszło 300. Wśród zamordowanych w klasztorze znajduje się 1 ksiądz i 8 braci zakonnych. W Palikrowach cyfra ofiar jest niemożliwa do ujęcia, gdyż cała wieś zniszczona, w każdym razie dosięga około 500. Ostatnio dochodzą nas wiadomości z Zaleszczyk o napadzie na miasto i znacznych ofiarach w ludziach. Także z Karpat /Dolina, Kałusz/ dowiadujemy się o krwawych rzeziach, dokonywanych przez U P A.

Wieczorne zabójstwa we Lwowie nie ustają, choć liczba ich zmniejszyła się. Pojawiło się np. w tych dniach 6 nowych klepsydr Polaków, którzy zmarli "po krótkich a ciężkich cierpieniach", oraz 4 Ukraińców cywilnych i 1 policjanta ukraińskiego. Liczba zastrzelonych ukraińskich policjantów jest trudna do ustalenia, gdyż oni nie zawsze dają klepsydry. Kilku ukraińskich policjantów z I komisariatu, aresztowanych i posądzonych o mordy na ulicach miasta, zostało rozstrzelanych na piaskach.

U P A w Karpatach.

Potwierdzają się wiadomości, że dokonuje się koncentracja U P A w rejonie Karpat. Ściąga się tam swoich członków z terenów przyfrontowych /Tarnopol-Brody/. Chodzi o to, aby nie dać ludzi ani na roboty Niemcom, ani do czerwonej armii. Wobec tego, że fronty obecne nie stanowią ciągłej linii i że wypieranie partyzantów jest bardzo utrudnione, ryzyko zniszczenia ukraińskich oddziałów na wypadek przesunięcia się frontu aż w Karpaty jest niewielkie. We Lwowie kursuje pogłoska, że przygotowuje się masowa ucieczka policji ukraińskiej w lasy, na wypadek gdyby Niemcy, opuszczając te tereny, chcieli jej użyć do walki z bolszewikami czy sowieckimi partyzantami. Ze Stanisławowa dochodzą wiadomości o jakiejś umowie U P A z Niemcami co do wzajemnego pozostawienia siebie w spokoju. Wydaje się, że raczej bez układania się obie strony widzą swój interes w nieatakowaniu się w tej chwili. Ukraińcom to daje swobodę ruchów w terenie i możność spokojnych dowozów zaopatrzenia i żywności do wyznaczonych terenów, a zarazem umożliwia im bezkarne ze strony Niemców mordowanie ludności polskiej. Niemców zaś w tej chwili obchodzi tylko jedno, tj. aby na tyłach frontu mieć spokój. Istotnie nie słychać wcale ażeby ukraińskie oddziały, czy bandy, popełniały chociażby indywidualne mordy na Niemcach.

Reakcja Cerkwi i U C K na ukraińskie rzezie.

Metropolita Szeptycki - jak się mówi w kołach ukraińskich - po dawniejszym zatargu z władzą niemiecką z powodu ocenzurowania jego pierwszej publicznej odezwy, obecnie nie zamierza publikować swych oświadczeń, potępiających rzezie. Zabrał ostatnio głos dwukrotnie, raz w przemówieniu do parochów na ich zjeździe, a następnie w liście pasterskim do wiernych, podpisanym przez 10 biskupów (administratora) grecko-katol. Oba te wystąpienia, o których donosiliśmy, nie były poświęcone zbrodniom, popełnianym na Polakach, ale ogólnemu upadkowi moralnemu społeczeństwa ukraińskiego. Do rzezi odnoszą się tylko takie ogólnikowe słowa: "Jakimiż łzami należy opłakiwać upadek chrześcijańskiej rodziny, z której wychodzi człowiek, który w życiu staje się poprostu rozbójnikiem!?" ... "Przekleństwem naszych czasów jest to, że w czasie wojny rozmnożyło się wśród ludzi zabójstwo /"duszehubstwo"/, wskutek czego tysiące bez winy schodzą z tego świata, Zabójstwo jest taką jaskrawą zbrodnią i straszną, tak wyraźnie woła o pomstę do nieba, że człowiek, w którym została chociaż kropelka ducha chrześcijańskiego, musi z obrzydzeniem odwracać się od zabójstwa człowieka, od tych ludzi, którzy mają ręce splamione niewinną krwią

ludzką... Oczywiście,osądzamy każde zabójstwo, ktokolwiekby je popełnił, osądzamy i zbrodnie, których ofiarami jesteśmy my i te zbrodnie, jakich dopuszczają się nasi ludzie. Krew niewinnie przelana zawsze i wszędzie woła o pomstę do nieba".. List pasterski rozesłano jako druk do wszystkich urzędów parafialnych przez pocztę i odczytano na ambonach w cerkwiach.

Pozatem w zeszłym tygodniu rozesłał dr Kubijowicz poufny okólnik do wszystkich delegatów U C K w terenie z żądaniem aby ci przeciwstawili się energicznie mordowaniu Polaków, chociaż ci rzekomo sami rozpoczęli tego rodzaju akcję, mordując w samym Hrubieszowskim ok.1.000 działaczy ukraińskich/!/. Poufność wystąpienia umotywowana jest w ten sposób, że wszelkie jawne odezwy przedstawia U O N jako wymuszone przez Niemców i nieszczere i w ten sposób odbiera im z góry wszelki wpływ na masy.

"Verchowna Rada" ukraińska dotychczas nie zajęła stanowiska wobec szalejącej na naszym terenie akcji mordowania ludności polskiej i wogóle nie ujawniła w żaden sposób swego istnienia, a przynajmniej brak nam o tym wiadomości.

Akcja antyukraińska.

Z końcem ubiegłego tygodnia oddział w niemieckich mundurach dokonał napadu na wieś Chlebowice Swirskie koło Bóbrki. Zabity został grecko-kat. paroch z rodziną oraz około 30 mężczyzn Ukraińców. Opinia okolicznej ludności dopatruje się w tym fakcie odwetu m.in.za niedawne okrutne zamordowanie powszechnie szanowanego ks.proboszcza Kwiatkowskiego ze Swirza. Charakterystyczne jest, że kilku ruskich księży z okolicznych wsi wygłosiło zaraz najbliższej niedzieli kazania nawołujące do zaprzestania zabójstw i do zgodnego współżycia obu brathich narodów.

W nocy z poniedziałku na wtorek, 20/21.III. grupa w mundurach niemieckich zjawiła się we wsi ukraińskiej Czerepin obok Starego Sioła. Szczegółów dokładniejszych brak, w każdym razie wieś paliła się, a część ludności została wystrzelana. Rozchodzą się głosy, że w tej akcji biorą udział młodzi ludzie Polacy, którym Ukraińcy wymordowali rodziny i spalili domostwa.

Nastroje Ukraińców.

W wewnętrznych sprawach ukraińskich panuje zamęt, podszyty u inteligencji strachem przed bolszewikami. Jak duży jest ten strach, świadczą lansowane wśród nich wiadomości o potwornym terrorze na Wołyniu,o skrzynkach na skargi, o egzekucjach za współpracę z Niemcami, za przynależność do nacjonalistycznych organizacyj,o powszechnych brankach do wojska itd. Nic dziwnego, że potentaci administracyjni i handlowi wyjeżdżają gromadnie na Zachód, niejednokrotnie aż do Austrii, Jak wielki jest ten exodus świadczy np.fakt, że w Brzeżanach na skutek paniki nie został ani jeden ukraiński lekarz i ani jeden grecko-katolicki ksiądz. Cerkiew stała zamknięta, gdy w parafii rzym.-kat.zostali wszyscy księża i nabożeństwa odbywały się normalnie. Wielu Ukraińców, powstrzymuje od wyjazdu obawa przed polskim odwetem na zachodzie za ich zbrodnie, popełnione tu na Polakach. Opowiadają już sobie nawet o rzekomych napadach i rzeziach. Wobec tego sprytniejsi Ukraińcy /z Gródka Jag./ zaopatrują się w polskie Kennkarty,na gwałt wprawiają się w polskim czystym akcencie i wyjeżdżają jako Polacy.

Sytuacja ludności polskiej.

I w tygodniu bieżącym uwaga społeczeństwa polskiego skierowana jest w stronę niebezpieczeństwa ukraińskiego i zbliżającego się frontu. Z uwagi

na sytuację wojenną i naszą samoobronę, wydającą już owoce, jak też na wiadomość o naszej akcji odwetowej, groza mordów ukraińskich schodzi chwilowo na plan drugi. Palącym staje się problem: zostać xix na miejscu, czy usunąć się z miasta, które może się stać drugim Stalingradem? Pod tym względem miasto zmieniało swoje nastawienie. Naogół z aprobatą przyjęto apele K W P i powszechnie panowało zdanie, że należy pozostać na miejscu. Potem ukraińskie mordy spowodowały wahanie się. Ostatnie wezwanie z Londynu min. Kota znowu skłania ludzi do pozostania we Lwowie. Zresztą wiadomości od tych, co wyjechali, działają bardzo powstrzymująco. Trudności mięszkaniowe, aprowizacyjne i terror niemiecki wobec uchodźców /groźba pobytu w barakach/ spowodowały tu i ówdzie powrót uchodźców.

Z prowincji, kto miał te ziemie opuścić, już je opuścili. Ci, co pozostali, zacisnęli pięści i czekają. Dalej sypiają po stogach, stodołach, strychach i piwnicach, gotowi na wszystko. Nasłuchują się w odległy pomruk dział.

Sprawy gospodarcze.

Ceny artykułów żywnościowych wykazały w ostatnich dniach znaczną zwyżkę. Przede wszystkim wzrosły ceny tłuszczu /masło zł 3oo, słonina 26o/ cukier /80-85/. Podrożał też chleb z powodu ograniczenia wydania na kartki /przydziałowy 1 kg 6-7 zł/. Tendencja zwyżkowa utrzymuje się. Waluty i złoto spadają w cenie /dol. 17o, złoto 24o/. W handlu sklepowym obroty dalej żywe. Natomiast hurtownie wstrzymują dostarczanie towaru na prowincję za pośrednictwem poczty, a kupcy z prowincji już nie przyjeżdżają.

Stan liczebny miasta Lwowa.

W lutym br. było we Lwowie 184 tys. Polaków i 85 Ukraińców czyli razem, bez Niemców, 269 tys. W tym miesiącu urodziło się 283 dzieci pol. i 132 ukr. Nowozameldowanych Polaków było 1353, Ukraińców 1378, a innych 224. Wymeldowało się 438 Polaków i 554 Ukraińców.

8 7 1

C I N
X X X

Mt 9 - K II

31.III.1944

Okręg Lwów.

Tygodniowy meldunek ogólny.

1/Działania wojenne.

Lwów stanowi bezpośrednie zaplecze frontowe. Ruchy wojsk olbrzymie. Znaczne przerzuty wojsk i materiału na wschód. Ogromny ruch w powietrzu. Latają przeważnie zespoły samochodów bojowych i pościgowce. Nad miastem zjawiają się sowieckie samoloty wywiadowcze. Artyleria przeciwlotnicza przystępuje do akcji. Łapie się ludzi do kopania okopów za miestem.

Bolszewicy szerzą dalej propagandę. Namawiają do wszczęcia wspólnej polsko-ukraińskiej akcji przeciwko ukr.nacjonalistycznym bandom,w oparciu i wespół z ich partyzantami.

W dniu 31.III.ogłoszono w pismach odezwę gub.Wächtera do ludności Galicji wzywającą do czynnego poparcia walczącej o tę ziemię armii niemieckiej.

Gub.Wächter i gen.Beuttel w odezwie do żołnierzy niemieckich,apeluje o względne traktowanie tutejszej ludności i jej mienia.

2/Postępowanie Niemców.

Jawnych aktów niem.terroru nie ma. Gestapo gotuje się do wyjazdu. Wypuszczono kilkaset kryminalnych więźniów.

Ewakuacja Lwowa trwa. W związku z tem był gub.Frank we Lwowie. Po kolei likwiduje się wszystkie urzędy,wywożąc lub paląc akta. Urzędnikom wypłaca się jednomiesięczne pobory i daje urlop. Dobrowolna ewakuacja ludności polskiej nie daje wyników. Wyjeżdżają masowo Ukraińcy. Wywozi się mienie Lwowa: urządzenia naukowych zakładów, fabryczne maszyny, wnętrza biur, poszczególne działy bibliotek itd. Z Brodów wyrzucono całą cywilną ludność.

3/Sprawy ukraińskie.

Fala mordów,popełnianych na ludności polskiej osiąga w pasie przyfrontowym nienotowane dotychczas nasilenie. Giną całe wsie, palone i wyrzynane /w Brzeżańszczyźnie: Kuropatniki,Wolica,Hinowice,Huta,Szumlany/. Policja ukraińska idzie w las i łączy się z UPA. Samoobrona,wobec przewagi band, prawie niemożliwa. Ukraińska SS uzupełnia dzieło UPA,pod pozorem pacyfikacji za rzekomą wspólnotę ludności polskiej z sowieckimi dywersantami. W najbliższych okolicach Lwowa padły ofiary we wsiach: Artasowie,Doroszowie Wielkim, Udnowie,Kulikowie,we wsi Chliple koło Mościsk,w Szutowie,Kalnikowie,Tuligłowach,Rakowcu i Hermanowicach. Akcji antyukraińskiej przypisuje się wybicie 48 Ukraińców z Porszy i Podciemnego.

4/Sprawy ludności polskiej.

Stadthauptmann Höller we Lwowie ogłosił wezwanie do ochotniczej "Lwowskiej Straży Obywatelskiej,mającej pełnić służbę ochronną miejscowej ludności. Wzywa do niej Ukraińców i Polaków. Ukraińcy nie zamierzają do niej wstępować. I Polacy nieufnie patrzą na to wezwanie, gdyż Straż ma być związana służbowo z policją ukraińską. Ogłoszono również we Lwowie nakaz zamykania bram kamienic od zmroku do świtu.

Pod wpływem wydarzeń frontowych skoczyły we Lwowie ceny żywności o 50-150%. Podaż się zmniejsza gwałtownie. Sytuacja aprowizacyjna miasta pogarsza się [illegible] dnia na dzień.

C I N
X X X

441

Mt 9 - K II

31.III.1944

Tygodniowy meldunek szczegółowy z Okręgu Lwów.

Działania wojenne.

Lwów stał się w ostatnich dniach bezpośrednim niemieckim zapleczem frontowym. Ruchy wojsk są olbrzymie. Dzień i noc płyną ulicami miasta tysiące aut, jadą czołgi, artyleria, kolumny amunicyjne, tabory, maszerują z głównego dworca oddziały wojsk. Bezustannie lecą nad miastem samoloty. Przeważają maszyny bojowe, w zespołach po 3o-4o, a także liczne pościgowce. W ubiegłym tygodniu zagrała we Lwowie poraz pierwszy od 1941 r. artyleria przeciwlotnicza. W jasne dnie zjawiają się wysoko nad miastem sowieckie samoloty wywiadowcze. Zniżając się wirażami, robią zdjęcia. Artyleria przystępuje do akcji. O stanie nerwowym Niemców świadczy fakt, że w takich wypadkach z lękiem patrzą w niebo i chowają się pod mury, gdy ludność cywilna zachowuje się zupełnie spokojnie.

W sferach niemieckich lansuje się wiadomość, że na odcinek Brody-Stanisławów ma w ciągu kilku dni przybyć z zachodu wyborowa armia, która rzekomo już przekroczyła granice GG. W związku z tym chodzą słuchy, że w ostatnich dniach był we Lwowie Hitler.

Przygotowania Lwowa do ewentualnej obrony trwają. Obmurowuje się z zewnątrz okna piwniczne w gmachach publicznych. Maluje się wielkie białe strzałki wskazujące ludności gdzie są najbliższe ogrody. Bije się parę nowych studzien na wypadek unieruchomienia wodociągów. Natomiast zaprzestano wykańczania rowów przeciwlotniczych w ogrodach i na placach. Przed kilku dniami rozmontowano parę stanowisk dalekonośnych dział, wkopanych dawniej na wschodnich wzgórzach miasta. Widocznie potrzebne są naglące gdzieindziej.

W dniu 28.III. wojsko urządziło na placu Krakowskim pierwszą we Lwowie łapankę do kopania okopów w okolicy Zamarstynowa. Brano też młode kobiety. W następnych dniach wzięto inne partie nawet z domów i ci pracowali pod Lesienicami. Dostali pół bochenka chleba i dwa razy zupę, a wieczorem zostali zwolnieni do domów.

O takiej samej akcji donoszą z prowincji. Z Gródka Jag. piszą: od środy ubiegłego tygodnia codziennie policja i żandarmeria polowa napędza ludzi z każdego niemal domu do pracy przy naprawie szosy na odcinku Gródek-Bartatów. Ludność cierpi za to, że firma Kirchhoff, która w lecie ub. roku remontowała szosę, spartaczyła robotę tak, że w tych miejscach, gdzie drogę przebudowywano dziś powstało bagno. Zamierza się też jakieś wielkie roboty na linii kolejowej Lwów-Przemyśl gdyż Niemcy ściągają tam masy robotników z okolicznych miejscowości. Miejscowe firmy budowlane zaczynają stawiać baraki wzdłuż całej trasy kolejowej. Na miejscu budowy lotniska w Czerlanach panuje już ruch i roboty przygotowawcze są w pełnym toku. Prace obliczone są na 2 miesiące.

W związku z przeniesieniem się działań wojennych na teren Galicji wydał gub. Wächter odezwę do ludności Galicji, zamieszczoną w pismach z 31/3. /Tekst załączamy/. Wzywa w niej do czynnego poparcia walczącego o tę ziemię żołnierza niemieckiego.

Równocześnie rozlepiono na mieście drugą odezwą do żołnierzy niemieckich podpisaną przez Wächtera i gen. Beuttla /dcy garnizonu/. Stwierdzają oni, że żołnierz niemiecki walczy teraz na terytorium zamieszkałem przez ludność w swej masie dla Niemców życzliwie usposobioną, a wobec bolszewizmu wrogą. Toteż apeluje do armii aby swe zaopatrzenia przeprowadzała według

praw obowiązujących w Rzeszy,a ludności tutejszej okazywała życzliwość i pomoc. Ciekawa forma publicznego apelu do żołnierzy jest oczywiście obliczona na ujęcie sobie ludności okazywaną jawnie troską o jej los.

Akcja komunistyczna.

Komuniści prowadzą w terenie ożywioną działalność propagandową. Wzywają ludność do organizowania polsko-ukraińskiej łącznej akcji samoobrony przeciwko ukraińskim bandom nacionalistycznym,którą usiłują połączyć z ruchem partyzanckim. Rozprowadzają swą prasę w języku polskim i ukraińskim. Poprzednio przesłaliśmy nr 9 z 16.III."Nowin Dnia",organu Ruchu Partyzanckiego Zach.Obw.Ukrainy. Obecnie otrzymaliśmy te same "Nowyny Dnia" w języku ukraińskim. Okazuje się,że po polsku wychodzą one od niedawna, natomiast w języku ukraińskim ukazują się już od zeszłego roku./Nr.obecny z 16.III.jest 26/. Przedstawia się on zarówno pod względem treści jak i formy bardzo mizernie w porównaniu z polskim. Obejmuje 2 1/2 stron licho odbitych,poświęconych prawie wyłącznie sprawozdaniu z frontu. Załączamy odbitkę fotograficzną tego numeru. Pozatem mają i drugie pisemko p.t. "Partyzant", którego odbitkę prześlemy w następnym tygodniu.

Należy się spodziewać coraz silniejszego nasycenia naszego terenu sowiecką i lokalną komunistyczną i kryptokomunistyczną bibułą.

Natomiast o akcji oddziałów dywersyjnych sowieckich dookoła Lwowa nie słychać. Poprzednie zostały spędzone przez Niemców,którzy zabezpieczyli trasy i ważne punkty /np.urządzenia wodociągowe w Woli Dobrostańskiej/.

Gestapo lwowskie.

W związku ze stopniowym przechodzeniem władzy z rąk cywilnych w wojskowe, Gestapo i niemiecka policja we Lwowie likwiduje swe agendy. Więzienie przy ul.Łąckiego mieści w sobie już nie więcej jak stukilkudziesięciu więźniów. Ostatnio zwolniono z więzienia przy ul.Kazimierzowskiej kilkaset osób, osadzonych tam za przestępstwa pospolite /przeważnie pasek/.

Ewakuacja Lwowa i okolic.

W dniach 25 i 26.III.bawił we Lwowie w związku ze zmianą administracji cywilnej na wojskową gub.Frank.

We Lwowie likwiduje się po kolei wszystkie urzędy cywilne.Urzędnikom wypłaca się przy tym jednomiesięczne pobory i daje się urlop do końca kwietnia. Trudno wymienić wszystkie urzędy,biura i zakłady,zawieszające swoje czynności. Nie urzęduje już Kreishauptmann na Lwów-powiat. Ogranicza swoje czynności Dystrykt i Zarząd Miejski. Wyjechał ze Lwowa t.zw. Oddział opieki z osławionym pułk.Bisanzem. Z dniem 31.III.przestaje pracować Arbeitsamt; ważniejsze akta wysyłają do Nowego Sącza. Poczta nie przyjmuje już przesyłek poleconych i nie doręcza prawie korespondencyj z zachodu. Przerwały swoją pracę również fabryki, pracujące dla wojska, /"Branka","Hazet",część fabryki Ruckera itd/. Z dniem 1 kwietnia br.mają być zwinięte całkowicie pozostałe jeszcze przedsiębiorstwa wojskowe/szpitale/. W związku z tym zwija się Centralny Urząd przedsiębiorstw wojskowych /H.St.O.V./przy ul.Janowskiej 5 i 34. Ewakuacja urzędów ma charakter gorączkowy,większość aktów niszczy się,wywozi się natomiast bardzo skrupulatnie wszystkie urządzenia biurowe,maszyny,biurka,szafy itd. Sklepy z materiałami żelaznymi zostały przez specjalne kolumny wojskowe do-

szczętnie oczyszczone z towaru. Z Ossolineum wywieziono na żądanie wojska przeszło 50 skrzyń książek sowieckich,dotyczących nawet nauk przyrodniczych,technicznych i ekonomicznych. Dobrowolną ewakuację ludności przeprowadzono przy współudziale U C K i Pol.Kom.Opieki. Ukr.Centr.Komitet ewakuował 5-6 tys.ludzi i sam wyjechał. Pol.Kom.Op.oświadczono przed tygodniem,że pociąg ewakuacyjny stoi do dyspozycji. Do pociągu tego zgłosiło się jednakże zaledwo 46 osób. Wobec tego,ku niemałemu zdziwieniu i złości Niemców,sprawa upadła. Polacy wogóle nie mają ochoty do wyjazdu,a w tym wypadku odstraszyło ich też zamierzone skierowanie pociągu do obozu przejściowego w Tarnowie. Ale Ukraińców,zaopatrzonych w dużą ilość gotówki, to nie przeraża. Indywidualnie wyjeżdżają tysiące. Pociągi są zatarasowane. Za miejsce w pociągu na zachód płaci się 1.ooo zł, podobne też sumy za nadanie bagażu. Dużo natomiast Volksdeutschów decyduje się zostać we Lwowie i dla zatarcia śladów mieniają się mieszkaniami. To samo robią niektórzy Ukraińcy.

Na końcu przytaczamy wyjątek z raportu z Gródka Jag. dotyczący losu niektórych ewakuowanych":Na okolicznych stacjach kolejowych widać wagony ewakuacyjne na ślepych torach stojące, a ludzie w nich przebywający opowiadają, że w ten sposób podróżują już od kilku tygodni - od stacji do stacji jadą, potem stają na ślepym torze kilka dni, aż łzami i łapówkami doproszą się dalszego podwożenia na kilkanaście kilome trów. Nie spieszą się zaś bardzo, gdyż wiedzą, że nic lepszego nie czeka ich w lagrach dla ewakuowanych".

W wielu biurach i urzędach kazano zdjąć portrety Hitlera,aby nie wpadły w ręce bolszewickie.

W urzędach dzielnicowych, zamiast Kennkart, zwraca się dokumenty.

Ewakuacja ludności Brodów.

Lwów zapełnił się ewakuantami z Brodów. Informują oni,że ewakuację całkowitą zarządziło tam wojsko w nocy z 28 na 29.III. Część ludności już przed tygodniem po I wezwaniu, wyszła dobrowolnie. Innych wyrzucono przemocą, wsadzono do aut, przywieziono do Lwowa i pozostawiono właściwie na ulicy, własnemu losowi. Przy wyszukiwaniu tych,którzy chcieli za wszelką cenę pozostać w domach nie obeszło się bez strzelania opornych.

Mordy ukraińskie.

Wszelkie nadzieje,że w związku ze zbliżaniem się frontu i wycofywaniem się U P A w Karpaty w inne rejony ustaną mordy ludności polskiej, dokonywane przez czynniki nacjonalistyczne ukraińskie - zawiodły. Dowiadujemy się terenów, znajdujących się w pobliżu frontu, o takiej fali rzezi i pożarów, jakiej nie słyszeliśmy nawet na Wołyniu. Zorganizowanie obrony, wobec zdecydowanej przewagi bandytów pod względem liczby i uzbrojenia, jest nieomal niemożliwe. W Brzeżanach np. policja ukraińska, korzystając z niemieckiej paniki, ograbiła miejscowy posterunek żandarmerii, zabrała nie tylko karabiny maszynowe i cały zapas amunicji, ale także działka i pociski zapalające,-i poszła w las do U P A. Wsie polskie,jak Kuropatniki, odpierające dotychczas napady, znalazły się bezradne wobec zapalających pocisków artyleryjskich. W morzu płomieni obrona była niemożliwa. Nie mamy szczegółów o tej masakrze. Z przysiółka Wolicy, liczącego czterdzieści kilka polskich rodzin, uratowało się zaledwie parę osób. Reszta legła pod kulami i w płomieniach. W Hinowicach zamordowano 12 ludzi, w tym 8 chłopców w wieku 12-13 lat. Hutę obok Narajowa wymordowano i spalono doszczętnie.

144

Wybito resztę Polaków w Szumlanach, gdzie urządzano napad już dwukrotnie. Wszystkie te fakta zamykają się obrębie paru dni i najbliższej okolicy Vrzeżan, skąd przedostała się niedobita ofiara tych strasznych pogromów. A tak jest nieomal w całym przyfrontowym pasie. Czego nie dokona U P A, to czyni ukraińska dywizja SS pod pozorem pacyfikacji za rzekomą współpracę z dywersantami sowieckimi /Brodzkie, Radziechowskie/. We wsi Zawoji pod Sokalem, o czym donosiliśmy, gospodarstwa spalono i zamordowano 26 osób.

Oto lista urzędowa, zawierająca tylko część nazwisk pomordowanych w ostatnich czasach w najbliższych okolicach Lwowa: obok Kulikowa, we wsi Artasowie, zamordowano Michała Bąka, lat 70, Marię Bąk, lat 60, Augustyna Demedę, lat 60 i Eugenię Demedową, lat 52. W Doroszowie Wielkim zamordowano Michała Banacha, lat 38, w Udnowie inż. Leona Eichelbergera, lat 55, a samym Kulikowie Mikołaja Krupnika, lat 50. Obok Mościsk, we wsi Chliple, wymordowano nieomal wszystkich miejscowych Polaków. Oto ich nazwiska: St. Majgrowa, lat 39, Wiktoria Lewicka, lat 50, Bolesław Rymarz, lat 24, Stanisława Gorecka, lat 23, Roman Fedyniak, lat 41, Anna Fedyniak, lat 44, Mieczysław Fedyniak, lat 12, Kazimierz Fedyniak, lat 10. We wsi Szutowej, po mordach, o jakich już donosiliśmy, padło znowu troje młodych ludzi: Danuta Kwiatkowska, lat 14, Stanisława Kupala, lt 19 i Antoni Kowalski, lat 28. We wsi Kalników koło Mościsk zamordowano Michała Grabarza, lat 38, a w Tuligłowach Józef Stopnicki. Z.W.B./Stożek/ podaje nam, że dnia 26.III. do podlwowskiej wioski Rakowiec, zamieszkałej przez Ukraińców i Polaków, około 11 przed poł. wkroczyła liczna banda ukraińska. Otoczyła kościół i w chwili, gdy ksiądz wygłaszał kazanie, wyprowadziła całą znajdującą się tam ludność z księdzem. W trakcie tego zastrzelono 4 osoby i usiłowano uprowadzić ludność do lasu. Przeciwko temu wystąpiła ludność ukr. z księdzem i wójtem na czele. Po długich pertraktacjach bojówka zwolniła ludność polską, żądając sumy 10.000 zł i 4 świnie. Żądaniu uczyniono zadość. W Hermanowicach został zamordowany leśniczy Polak wraz z rodziną. Z Kamionki Wielkiej, dowiedz. o napadzie na Dalnicz, kilku Polaków zabity, [illegible] spalony. Duży napad na wieś Bezbeki, ilość ofiar [illegible].

W wieczornych mordach we Lwowie, jakie nękały ludność polską przez parę ubiegłych tygodni, obecnie nie słychać. Przyczyna leży w tym, że sprawcy, tj. policjanci ukraińscy, zajęci są obecnie swym losem i wywożeniem swoich rodzin. Wielu z nich też zdezerterowało i poszło w lasy. Na innych wpłynęła uspakajaco akcja odwetowa.

Akcja antyukraińska.

Jak podaje W.B., w ub. tygodniu około 50 furmanek z Porszy i Podciemnego wyjechało do lasu po drzewo. Pojawiła się jakaś bojówka i zabrała wszystkich właścicieli furmanek. Wyłączono 5 znajdujących się wśród nich Polaków, zaś 48 Ukraińców zabito. 2 Ukraińców uratowało się ucieczką. Ukraińcy tych wiosek przypisują ten czyn Polakom, organizują odwet i już wymordowali 2 rodziny.

O innych tego rodzaju akcjach dochodzą tylko głuche słuchy z różnych okolic. 10 III w Haliczanach zagnał mężczyzn Ukr. Prawosł. Mikołaj. 20 III w Malerycach zapisano 8 Ukraińców (2 kobiety i 1 kobieta)

Plany U P A.

We Lwowie chodzą znowu niepokojące wiadomości o koncentracji band UPA w rejonie miasta. Rzekomo w okresie przełomu zamierzają bodaj na parę godzin opanować Lwów, ogłosić swoją władzę, zamarkować w ten sposób swoje istnienie, a przy tej okazji rozprawić się z Polakami. Że ich akcja zaopatrywania oddziałów jest potraktowana szeroko i planowo, świadczą takie szczegóły: W miastach prowincjonalnych grabią systematycznie apteki.

145

We Lwowie dokonali napadu na szpital przy ul.Rappaporta i zabrali wszystkie narzędzia chirurgiczne. W Bartatowie, Stawiarniach, Krasnej i Zubrzu w. Ukraińcy magazynują broń i amunicję.

Powołanie "Lwowskiej Straży Obywatelskiej".

Dnia.. marca rozlepiono na ulicach Lwowa ogłoszenie Stadthauptmanna Höllera o "Lwowskiej Straży Obywatelskiej". Tworzy się ją w porozumieniu z gubernatorem i dowództwem SS i policji "dla ochrony bezpieczeństwa miejscowej ludności". Ma się ona składać z "ukraińskiej i polskiej wspólnoty narodowej",pełnić straż na ulicach miasta, podlegać policji ochronnej /t.j.praktycznie policji ukraińskiej/ i stanowić funkcję honorową. Chętni mają się zgłaszać w magistracie. Jak się dowiadujemy, Ukraińcy nie zamierzają się zgłaszać do tej straży. Wśród Polaków panuje również nieufność do tego wypaczonego pomysłu, ponieważ Straż ta ma być zależna od komisariatów ukraińskich, skąd wieczorem ma zabierać broń i po kilku godzinach ją tam zwracać, jak też do nich odprowadzać przytrzymanych. Polski Komitet Opieki sprzeciwił się temu zamierzeniu i uchylił się od współpracy w jego realizacji.

Zamykanie bram we Lwowie.

W bież.tygodniu ukazało się zarządzenie Stadthauptmanna Höllera, że w mieście od zmroku do świtu bramy domów mają być zamknięte,z uwagi na"bezpieczeństwo mieszkańców". Za przekroczenie tego zarządzenia grozi karą tysiąca zł. Rozkaz ten,jak też niedawne wieczorne zabójstwa uliczne, wymiatają z nastaniem zmroku polską ludność z ulic niemal zupełnie.

Życie gospodarcze Lwowa.

W ostatnich dniach ceny środków żywności podskoczyły nagle o 50 - 150%. Jarzyny zwyżkowały 100%, nabiał powyżej 50%,mąka do 100%, tłuszcze 100%/masło 400-440 zł/,słonina 320-380 zł. Równocześnie ze wzrostem cen zmniejszyła się podaż; dowóz ze wsi znacznie słabszy niż poprzednio, sprzedawcy wstrzymują się przed wyzbyciem towaru z powodu niemożności jego zakupu w dotychczasowych źródłach. Wzrósł silnie popyt w związku z wypłatą pracownikom pensyj ewakuacyjnych. Dowóz żywności trwa jeszcze tylko z zachodu, półn,-zachodu i południ.-zachodu. Mimo wyższych cen popyt jest niezaspokojony. Istnieje duża trudność wyszukania żywności. Sytuacja aprowizacyjna Lwowa zaczyna się pogarszać z dnia na dzień. Ceny waluty obcej i złota zwyżkowały nieznacznie /dolar do 210 zł./

Jak nas powiadamiają z prowincji, produkty żywnościowe już dalej nie drożeją, ale bardzo ciężko je wydobyć. Każdy chce mieć jak najwięcej żywności w przewidywaniu głodu na wypadek przyjścia bolszewików.

Kartki żywnościowe na miesiąc kwiecień wydano. Na Zusatzy w marcu tłuszczu nie wydano.

871

LWÓW - ANTENA.

dla p. Ryszarda 146
i do Archiwum

Do Mt 9

Uwagi ogólne w związku ze sprawami frontu i Sowietów.

Znaczne części woj.Tarnopolskiego i Stanisławowskiego znajdują się już w ręku sowietów. Dalsze tereny stanowią pas przyfrontowy. Lwów jest wielką bazą wojskową. O jego wadze dla lotnictwa niemieckiego świadczy np. taki szczegół: we środę w ciągu godziny od 6-7 rano naliczono przeszło 300 samolotów wracających z akcji bojowej na lotnisko Skniłowskie. We Lwowie znajduje się wiele komend i najrozmaitszego rodzaju magazyny wojskowe. Jest też Lwów wielkim ośrodkiem kolejowym. To też wydaje się,że przedpole Lwowa będzie mocno bronione. Sądzi się jednak, że tylko poważna kontrofenzywa niemiecka,której tut.Niemcy spodziewają się ciągle, mogłaby usunąć ewentualność zajęcia miasta przez Rosjan.

Jakie niebezpieczeństwa dla ludności niesie z sobą zbliżający się front? Intensywnych bombardowań miast bolszewicy nie stosują,mogłyby one dopiero nastąpić ze strony Niemców na wypadek odbijania miasta. Partyzanci sowieccy nie okazali się dla ludności zbyt dokuczliwi, pośrednio tylko przez sam fakt zatrzymywania się po wsiach, narażają te wsie na zarzut współdziałania z nimi i w następstwie na represje ze strony Niemców. Pod tym pretekstem dużo krwi polskiej przelały oddziały ukraińskie SS Dywizji Galicja.

Miasta jedne są oddawane bez walki, inne są bronione z niesłychaną zaciekłością zwłaszcza ważne węzły kolejowe. W tym wypadku ludność cała /jak w Kowlu,Tarnopolu,~~xxxxxxx~~ i Brodach/ jest przymusowo ewakuowana a jej dobytek ulega rabunkowi lub całkowitemu zniszczeniu. Groźba tego rodzaju wypędzania ludzi w ostatnej chwili bez niczego z domów napełnia głębokim niepokojem wielu ludzi i schodzi z tematów ustawicznych rozmów: Czy Lwów leżący w dole t.j.samo miasto nadaje się do obrony? Czy ewakuacja 300 tysięcy ludzi jest możliwa? itp.

Co się tyczy ewakuacji to nie sprawdziły się - w świetle dotychczasowych doświadczeń - dawniej stawiane przypuszczenia. A więc nie mamy z naszego terenu relacyj aby skądkolwiek Niemcy zabrali ze sobą wszystkich mężczyzn od 16-50 lat,jak to zapowiadano. Dopóki ewakuację przeprowadzają władze administracyjne cywilne, wywożą one ~~xx~~przedewszystkiem systematycznie i gruntownie wszystko co przedstawia jakąś wartość, ludności natomiast nie zmuszają do wyjazdu chyba, że chodzi o specjalne instytucje W poszczególnych urzędach oraz instytucjach kierownicy Niemcy robią listy pragnących wyjechać i tym udzielają pewnych ułatwień czy pomocy przy wyjeździe. Przeważnie pomoc ta ogranicza się do wypłaty podwójnych poborów oraz wydawania t.zw.Gutscheinów upoważniających do utrzymania Platzkart, rzadziej polega na dostarczaniu wprost środków lokomocji. Trzeba przyznać, że w większości wypadków szefowie Niemcy nie zachęcają specjalnie ani nie łudzą personelu nieniemieckiego jakimiś niemalnymi obietnicami, mówią nawet o czasowym pobycie w przejściowych obozach. O ile Ukraińcy w znacznej mierze zgłaszają się na wyjazd /inna rzecz,że później nie wszyscy wyjeżdżają/ to Polacy często ostentacyjnie wszyscy bez wyjątku oświadczają, że pozostają na miejscu. Takie solidarne uchylanie się wywołuje nieraz u Niemców irytację i głośne pomawianie Polaków, że czekają na bolszewików.

Groźna dla ludności jest dopiero druga faza kiedy głos ma już wojsko i może wyrzucić całą ludność z punktów,które mają być bronione, albo użyć tej ludności do prac fortyfikacyjnych. Nie mówię już o zniszczeniu i ofiarach jakie powoduje sama akcja bojowa. Poruszenie jakie wywołało brutalne opróżnienie Brodów próbuje złagodzić odezwa Wächtera

i Beuttla do żołnierzy armii niemieckiej. Te względy, a nie tylko obawa przed bolszewikami, skłaniają ludzi mogących sobie na to pozwolić do wyjazdu na zachód. Nagół dobrowolnie opuszcza te tereny stosunkowo b.nieznaczny procent Polaków. Znajdują duży posłuch wezwania naszych władz do nieschodzenia z posterunków. Hamująco też działa naturalna obawa przed tułaczką i wyjazdem na niepewne, a pozatem brak środków. Ludzie obawiający się zetknięcia z sowietami, głównie Ukraińcy i Volksdeutschy zmieniają przynajmniej mieszkania czy miejsca pobytu, aby zgubić ślad. Co prawda masowe przeprowadzki wynikają też często z chęci zamiany gorszych mieszkań na lepsze, świeżo opróżnione.

W jakich nastrojach oczekuje tut.ludność polska ewentualnej zmiany okupanta? W okolicach żyjących od miesięcy pod ustawiczną grozą terroru ukraińskiego, umęczona ludność nasza po wsiach i małych miasteczkach niedających jej zabezpieczenia, widzi w przyjściu wojsk sowieckich jedyną realną możliwość ratunku, to też pragnie ich przyjścia, nie rzadko modli się gorąco aby to się stało jak najprędzej. Z rozmów z tymi ludźmi widać, że nie mają oni złudzeń co do bolszewików ani sympatji, ale chcą odetchnąć chcą, aby wreszcie mocna i bezwzględna władza położyła kres hajdamackiej anarchii i zbrodni. Już sam fakt ucieczki prowodyrów ukraińskich i pokornienia masy ukraińskiej przy zbliżaniu się frontu, usposabia ludność polską życzliwie do bolszewików. Natomiast tam, gdzie te powody nie działają, a więc w większych miastach a zwłaszcza we Lwowie ogół polski z nieufnością, niepokojem i lękiem myśli o powtórnym zjawieniu się tu Sowietów. Wielu pociesza się, że może tym razem będą oni inni, że przecież nie jesteśmy bez opieki, ale ogół znający bolszewików w głębi duszy nie bardzo wierzy aby ktoś, czy coś miało na nich wpływ. Jeżeli będą inni to tylko dlatego, że to będzie leżało w danej chwili w ich interesie, i na linii ich aktualnej polityki.

Wiadomości bezwzględnie pewnych o zachowaniu się bolszewików na Wołyniu nie mamy do tej chwili we Lwowie, wszystko co się mówi na ten temat, to tylko wersje, trudne do sprawdzenia i sprzeczne z sobą. Przypuszcza się, że wersje "piękne" pochodzą od agentów komunistycznych, działających w ostatnich czasach coraz żywiej u nas, a najbardziej ponure wychodzą od niemieckiej propagandy. Z radia moskiewskiego wiadomo, że z Wołynia Polacy licznie i z "entuzjazmem" zgłosili się do Armii Kościuszki. Ludzie pytają, czy to był pobór, czy ochotnicze zgłaszanie się. Otóż tu należałoby sobie uświadomić, że w Rosji ~~n~~ sowieckiej rozróżnianie takie nie ma praktycznego znaczenia. Tam wszystko jest robione "z własnej woli i z entuzjazmem", o wszystko ludzie sami proszą /np.o podwyższenie godzin pracy czy norm/, a rząd się tylko łaskawie godzi. Metody nacisku, presji moralnej i paraliżującego zastraszania są u sowietów tak wykształcone i wyrafinowane, że człowiek, który się osobiście z tymi rzeczami nie zetknął, z trudnością to sobie wyobraża.

Czego zatem obawia się np.ludność polska Lwowa? Pomijam tak doniosłe sprawy, jak traktowanie całego naszego terenu jako "zachodnich obwodów Ukrainy" i nową falę zewnętrznej ukrainizacji językowej. Pomijam też bardzo realne niebezpieczeństwo głodu. Ludzie zaopatrują się w żywność na okres przejściowy jak mogą, boją się jednak nakazów oddawania żywności, rewizyj i represyj. Chodzi przedewszystkiem o branie Polaków do wojska, co będzie aranżowane w ultra patriotyczny sposób przy udziale Komitetu Patriotów i Oddziałów armii Berlinga i przy użyciu haseł i emblematów polskich. W ciężkiej sytuacji mogą się znaleźć wybitniejsze osobistości lwowskie, które jak można się spodziewać znajdą się pod obstrzałem pochlebstw, zaszczytnych wyróżnień i narzucającej się troskliwości i w rezultacie będą poddane silnej presji, aby zyskać ich akces do Komitetu Patr.Pol.w Moskwie. Komitet ten cierpi na brak poważnych nazwisk o usta-

lonym w środzie autorytecie i zechce napewno zasilić się we Lwowie. W ten sposób i przez masowe branie Polaków do "polskiej armii" zechcą bolszewicy zrobić wyłom w jednolitym froncie społeczeństwa polskiego stojącego przy Rządzie Polskim w Londynie. Czy zdołamy utrzymać pełną jednolitość postawy, czy nikt się nie wyłamie, poszczególne jednostki albo grupy? Takie to obawy i troski nurtują u nas w związku ze zbliżaniem się frontu do Lwowa.

W ostatnim czasie podjęli bolszewicy usilną akcję agitacyjną i propagandową w stosunku do Ukraińców, pragnąc pozyskać ich dla siebie za obietnice puszczenia w niepamięć całej przeszłości. Posyłam narazie 2 z dostarczonych z prowincji ulotek, resztę razem z tłumaczeniem polskim i dokładnem omówieniem tej ważnej sprawy prześlę w następnym tygodniu. Pozatem w ostatnich czasach zaznacza się zmiana w ustosunkowaniu się władz i wojska niemieckiego do U P A. Czekamy na dalsze w tej sprawie wiadomości.

Jeżeli chodzi o ocenę cyfrową strat jakie tut.społeczeństwo polskie w Małopolsce Wschodniej poniosło wskutek mordów ukraińskich, to w przybliżeniu tak się je u nas oblicza: w r.1943 od lata do grudnia zginęło 1.5ooe2.ooo osób. W ciągu 3-ch miesięcy terroru masowego w obecnym roku padło ofiarą kilka razy więcej ludzi a więc conajmniej 6-8 tys. Nie posiadamy pełnego obrazu strat za ostatnie tygodnie w związku z sytuacją militarną i trudnościami komunikacji.

Tutejsi Węgrzy zareagowali rozmaicie na ostatnie wydarzenia w Budapeszcie. Widać, że forma tego co się stało głęboko ich dotknęła, natomiast to, że Węgry w obliczu bezpośredniego zagrożenia przez Sowiety mobilizują wszystkie swoje siły dla obrony kraju, spotyka się u wielu węgierskich oficerów z pełną aprobatą. Rozumieją konieczność tego stanu rzeczy, ale o Niemcach dalej wyrażają się z niechęcią czy urazą.

R u d n w s k i.

1.IV.1944

Z a ł ą c z n i k

z wykazu urzędowego ofiar mordów ukr. w Tarnopolskim i Stanisławowskim za ostatni miesiąc /od 20.II do 20.III.

Dnia 28.II.44 spalili napastnicy wieś Słobodę Bołszowiecką, zaś 29.II był napad na Kereściatyn pow. Buczacz, wieś spalona, zgonać miało około 1000 osób zarąbanych. Na stacji Kereściatyn zabito kilka osób, a też naczelnik stacji Ostropolski Stanisław, zwrotniczy Łużny i ukr. Pyszym, oraz kierownik szkoły z Kereściatyna Głąbel Tadeusz i nauczycielka Wojciechowska Jadwiga.

Dnia 29.II. zamordowano w Bołszowie: 1. Tomasz Leon, 2. Watraszyński Albin, 3. Leszczyńska Weronika, 4. Markowski Leopold, 5. Gałb Maria, 6. Ulanowska Maria, 7. Ulanowska Julia, 8. Kramkowska Aniela, 9. Adamowski Marian, 10. Starczewska Eleonora. Ranni: 1. Gałb Sylwester, 2. Markowski Julian.

Z innego źródła: 28-29/II Bołszowce. Spalono ogromną stertę zboża, własność Ligenschaftu, z której można było wymłócić wagon ziarna. We wsi zamordowano na miejscu 14 osób, ponadto uprowadzono wójta, sekretarza, pannę 20-letnią i jeszcze dwie osoby. W następnej wiosce odnaleziono ich ciała bestialsko pomordowane. Poobcinano im kończyny, uszy, pruto nożami.

28-29/II Kereściatyn, pow. Buczacz. Jest dosadnym przykładem nieludzkiego znęcania się nad ofiarami i oburzające śmiesznej reakcji niemieckiej. Bardzo liczna banda poprzecinała wpierw druty telegraficzne, łączące wieś ze światem; uderzyła na nią. Wieś razem z zabudowaniami stacyjnemi spalono. Pociąg obecnie przejeżdża przez Kereściatyn bez zatrzymania się wobec pustych i czarnych zgliszcz stacji i wsi. Ofiar naliczono 86. Padły one wskutek ran postrzałowych, ciętych nożami i rąbanych. Szczególnie zmasakrowane były ciała nauczycielki z Kereściatyna. Znaleziono ją oskalpowaną z obciętym nosem i odrwaną szczęką. Wzruszającą scenę opowiadają o żenie zamordowanego naczelnika stacji Ostropolskiego. W czasie gdy go na stacji mordowano, żona zgromadziła koło siebie maleńkie dzieci: zasłoniła je i siebie obrazkiem Matki Boskiej zaklinając zbirów na ten obraz, prosiła o darowanie dziatwie życia. Podobno ręce bandytom opadły i zostawili ją w spokoju. Bezpośrednio po napadzie wysłali Niemcy karny korpus ekspedycyjny do Kereściatyna. Jako akcję represyjną gestapowcy i żołnierze SS przeprowadzili bezwzględną rekwizycję wszystkich... kur i gęsi z całej wsi. Jako przykład akcji represyjnej niemieckiej służą wypadki we wsi Zarzecze koło Delatyna. Ukraińcy obrabowali sklepy Hanzy, właśnie gestapowce ze Stanisławowa Richla. W odwet za to zastrzelono na miejscu 30 osób aresztowano i wywieziono do Stanisławowa. Rzuca to jaskrawe światło na perfidną politykę niemiecką odnośnie mordów ukraińskich i podkreśla celowe wstrzymywanie się od wszelkiej akcji represyjnej gdy chodzi o mordy na Polakach.

Dnia 2.III Tarnawicy Polnej pow. Stanisławów został zamordowany o godz. 3ej w południe idąc na stację kolejową: Sobieszczański Jan, pracownik kolejowy wraz z żoną - na oczach przechodniów, którzy zdążali do pociągu. Zostali ubezwładnieni, porwani na sanie i potem zamordowani.

20.II.44 w Iwaniu Pustem zostali zamordowani kierownik Liegenschaftu Cheina i b. podoficer Armii Polskiej Sokołowski.

21.II.44 w Baryszu pow. Buczacz grupa uzbrojonych ludzi napadła na posiadłość gospodarza Zimy Władysława. W mieszkaniu przypadkowo znajdowali się jego sąsiedzi Stolarczyk, biernacki, Wójcik Michał i Wykup. Bandyci zamordowali Biernackiego i Stolarczyka i ranili Wójcika. Zima, jego żona, 2 dzieci i Wykup zdołali uciec. Bandyci dokonali jeszcze drugiego napadu na dom Kata Stanisława ale go nie zastali w domu. Zastali go jednak u sąsiada i zamordowali.

Stryj 6.III.44. Ciąg dalszy wypadków zaszłych w m. Betejów. Z 25 na 26.II uprowadzono z Betejowa: 1. Ogonowskiego Józefa lat ok. 40 ożenionego z Ukrainką 2. z Ogonowskich Marią zamężną za Ukraińcem / nazwiska nie znamy/ z 2-letnim dzieckiem. 3.IZ Ogonowskich Dobrzańską Stefanię. Tak zlikwidowano resztki jedynej rodziny polskiej, pozostałe po wywiezionych i aresztowanych.

Dnia 8.III spalono Mariampol. 150 osób zginęło, szereg osób poraniono siekierami z których wiele przybyło do Stanisławowa. Leczą ich w domach pry-

watnych, gdyż szpitsl lecz tak, aby oni zginęli.

Dnia 7.III. Bednarów. Spalono kościół i domy; ludzi pomordowano. Klepki, Zygmuntówka, Brzeźnia koło Bednarowa /21 domów spalonych/ - wszędzie morderstwa - nikogo z Polaków już tam niema. Bandy ukraińskie uzbrojone w ciężkie karabiny maszynowe i granaty, bandy miejscowe, otaczają wieś zapalają granatami, uciekających mordują.

W Śniatyńskim spalono 3 wsie. Ludność wymordowano, część uciekła do Stanisławowa. Przeszło 5 000 uciekinierów jest w Stanisławowie albo Kołomyjskiem. Chomiskówka - zamordowano Boczkowskiego buhaltera. Zadobrowce zamordowano Lipińskiego buhaltera.

Beheradczany. Spalono 100 domów, znaleziono 36 trupów. M.in. spalono probostwo i t.d.

31.III.44
151

BRODY W OGNIU WALK FRONTOWYCH

Dzień 2o.III.1944 można przyjąć za punkt wyjścia działań wojennych na terenie powiatu brodzkiego, ponieważ w tym dniu została ogłoszona natychmiastowa ewakuacja przymusowa ludności z Brodów, Starych Brodów, i Folwarków Małych i Wielkich. Ewakuacja miała nastąpić w przeciągu kilku godzin / do godz.4-ej pop./, a wykonana była za pomocą aut, z których przez megafony zapowiedziano, żeby inwentarz żywy oddać władzom za wynagrodzeniem, a w razie oporu, czy nie jawienia się w terminie na dworcu, oporni będą karani.- Zrozumiała panika ogarnęła mieszkańców. Tłumy w bezładzie podążały w różne strony, kierując się, bądź do pociągu ewakuacyjnego, który odszedł nawet wcześniej, ostrzeliwany z samolotów sowieckich - bądź uciekając do okolicznych wsi. Znaczna ilość ludności miejskiej/polskiej, ukraińcy bowiem wyjeżdzali systematycznie od szeregu miesięcy i w mieście już ich nie było/, która pragnęła za wszelką cenę pozostać, od tej chwili przebywała na terenie miasta nielegalnie. Ewakuacja normalna i dobrowolna rozpoczęła się jeszcze przed upadkiem Równego i polegała na tym, że poszczególne instytucje likwidowały systematycznie swe biura paląc papiery, a ważniejsze wraz z inwentarzem pakując do skrzyń, które stały w pogotowiu. Personel bez względu na narodowść był również przewidziany w planie ewakuacyjnym, który stopniowo wykorzystano, wysyłając kolejno wraz z rodzinami w osobnych wagonach /na przewiezienie prywatnych rzeczy/ na zachodnie tereny GG. Landkomisariat opuścił miasto 18.III., a władza przeszła w ręce wojskowe. Osoby niepracujące mogły również starać się na dworcu o wagony, których ceny w wolnym handlu w miarę przybliżania się frontu, rosły w zastraszający sposób.- Do 2o.3. jednak wszyscy mogli jechać dowolnie obranym kierunku, po ogłoszeniu przymusowej ewakuacji pociąg z ludnością w zaplombowanych wozach odszedł bezpośrednio do Przemyśla do lagru, a po selekcji do Rzeszy na dobrowolne roboty.

Regularny ogień artyleryjski rozpoczął się tego dnia wieczorem. Niemcy ulokowani w okolicach dworca kolej.po wysadzeniu w powietrzu stacji parowozowni, mostów i torów kolej. ostrzeliwali stamtąd szosę radziwiłłow. bowiem jedna niem.dywizja była zamknięta przez bolszewików między Radziwiłłowem, a Brodami i artylerja niem.chciała za wszelką cenę przełamać ten pierścień.

Dnia 24 marca udało się, wreszcie Niemcom wydostać z kotła, w którym byli przez 8 dni i przedrzeć do Brodów, dokąd gnali ich bez przerwy Sowieci, zajmując kolejno Folwarki Małe/2 km.od Brodów/. W jakim stanie były te niedostatki wierzyć się wprost nie chciało. Przeważnie młodzież od lat 16-tu, dzieci prawie z poodmrożonymi rękami i nogami. Wszystko to niezmiernie znużone, wytytlane błotem, zawszone przyszło do miasta na krótki odpoczynek. Odpoczynek ten miał początkowo trwać parę godzin, później został przedłużony o dobę, bo wojsko padało z nóg z niewyspania; tak groźnie przedstawiała się sytuacja na froncie. Tymczasem po trzech dniach udało się Niemcom odeprzeć Sowietów, tymsamym sprolongowany został postój. Wojsko kompaniami rozlokowało się po całym mieście pomiędzy mieszkańcami, na wolnych placach budując bunkry, rozmieszczając działka i maskując wozy z amunicją. Z opowiadań ich przepojonych rozgoryczeniem, dowiedzieliśmy się, że ucieczka ta wcale nie była systematyczna i planowa. Po drodze zostawiali wszelki balast, nie mówiąc już o trupach i rannych, którymi zajęli się Sowieci.

Oficjalnie jednak to wydarcie się z kotła, zostało przyjęte jako sukces niem. i generał brodzki otrzymał za to najwyższe odznaczenie państwowe, o czym dowiedzieli się żołnierze w rozkazie dziennym.

Równocześnie niemiecki ogień artyleryjski nie przestawał ostrzeliwać Folwarków Małych/zajętych przez Sowietów/, które 25.III. spłonęły

doszczętnie.Ucierpiała na tym przeważnie ludność cywilna/nieznaczny bowiem procent wyjechał 20.III. w dniu ogłoszenia ewakuacji/doraźnie zmuszona pociskami do opuszczenia wioski. Część uciekała przez miasto do wiosek leżących w przeciwnym kierunku, część zaś zagarnięta przez Sowietów,podążyła z nimi,gdy ci się wycofali.
Według późniejszych informacji ludność polska została odstawiona do Równego. W Równym bowiem i w Kijowie ma się podobno znajdować konsulat amerykański który roztacza dalszą opiekę nad uchodźcami przenosząc ich na teren Iranu.

Obserwowanie ukradkiem wieczorami morze płomieni w promieniu kilku kilometrów do okoła miasta wprawdzie przyjmowało zgrozą,że tam giną ludzie i dorobek ludzkiej pracy,ale równocześnie napełniało nadzieją,że front wyraźnie się przybliża i że lada moment wkroczą do miasta Sowieci.

Na ulicach nie spotykało się cywilów,wszystko siedziało pochowane w piwnicach,bądź we własnych domach,bądź też w podziemiu opuszczonego getta. Czasem chyłkiem przeszła pośpiesznie grupa biedaków unosząc w nieznane na plecach cały swój dobytek. Z żadnego komina nie unosił się dymek któryby zdradził obecność ludzi. Wszystko drżało na samą myśl,że może być wykryte i przemocą wywiezione na niepewny los do Rzeszy.Ponure okresy ciszy w przerwach wzajemnego ostrzeliwania się, sprzyjały właśnie takiemu penetrowaniu i dlatego z wyrazem ulgi witane były artyleryjskie salwy,czy naloty. Jakkolwiek niejednokrotnie pociski padały na miasto niszcząc zabudowania prywatne i wzniecając pożary. Sowieci na ogół trafiają dość celnie, można nawet powiedzieć,że oszczędzają obiekty i ludność cywilną.To jednak nie wyklucza ofiar skutkiem pewnych niedokładności,które czasem się zdarzają. Przed rozpoczęciem działań w okolicach Brodów rzucane były przez Sowietów ulotki zapowiadające,że autostrada będzie ostrzeliwana i że ludność powinna przebywać z dala od tego obiektu.W mieście obserwowało się niejednokrotnie,jak samolot nic sobie nie robiąc z karabinów maszynowych strzelających do niego zniżał się bardzo i niemal nad ziemią dokładnie pikował tereny z bunkrami. O celności bombardowania mieliśmy wiadomość bezpośrednio od żołnierzy mieszkających w bunkrach,z których niejeden został trafiony.

Tak mniej więcej było do końca marca.Okoliczne wsie przechodziły z rąk do rąk niszczone pociskami artyleryjskiemi.Ludność miejska,która tam się skryła w wielu wypadkach została zdziesiątkowana,nie mówiąc już o ludności wiejskiej w panicznym strachu pędzonej przez Niemców do miasta do tymczasowego Lagru/Reichenau 5/,skąd wywożono do Lwowa i dalej do Lagru w Przemyślu,gdzie następowało klasyfikowanie.

Jeśli chodzi o ogólną ~~klasyfikację~~ sytuację Niemców na froncie w Brodach,to można śmiało zaryzykować zdanie,że gdyby Sowięci w pierwszych dwu tygodniach walki na tym terenie,wyzyskali niepewną postawę Niemców, brak odpowiednich sił,brak dział przeciwlotniczych i td. i mocniej natarli, Brody napewno byłyby w rękach sowieckich,tymbardziej,że autostrada od strony Oleska była wielokrotnie w dzień zamknięta/w nocy prawie zawsze/, co za tym idzie wszelkie dowozy i komunikacja bardzo utrudniona.Szereg razy została w drodze spalona poczta polowa idąca z Brodów,oraz liczne auta z żywnością dla wojska.Wiele aut jadących po żywność zaginęło wogóle bez wieści wraz z załogą.Atakowane były również auta z ludnością cywilną, wyciąganą z piwnic i wiezioną do lagru.Nie obeszło się rzeczywiście bez ofiar.

Z daleka obserwowało się kolumny aut i tanków jadących zupełnie bezplanowo,tam i z powrotem/nie były to błędne spostrzeżenia,ponieważ po różnych szczególnych znakach utwierdziliśmy się w przekonaniu/od czasu do czasu zaś piesze grupy rannych żołnierzy,obandażowanych i kulejących.

Na 1-go kwietnia po całodziennej złowrogiej ciszy,pod wieczór Niemcy rozpoczęli ogień artyleryjski z dział umieszczonych na łąkach między

dworcem kolej.,a zabudowaniami miejskimi/może 50 m. od naszego mieszkania/. Sowieci dłuższy czas nie odpowiadali,wreszcie w rewanżu wysłali tylko dwie "Katiusze", po których bateria momentalnie umilkła. Czy trafili z precyzją trudno było stwierdzić, faktem jest jednak, że pociski z jednej "Katiuszy" /dla wyjaśnienia należy dodać, że "Katiusza"w artylerji sowiec. jest nowością i o tyle jest niebezpieczna,że z jednego działa za jednym wystrzałem wylatuje 12 pocisków,które nie padają w jedno miejsce,ale kierowane automatycznie lufą w formie zygzakowatej uderzają w pewnych odległościach od siebie równolegle do działań. Lejów głębokich nie robią,ale podobno/tego jeszcze nie było czasu sprawdzić/ na tym miejscu,gdzie padną przez 5 lat nic nie urośnie tak informują Sowieci.Głównie wywołują pożary, ponieważ cały pocisk pokaźnej wielkości wypełniony jest prochem,który po wybuchu zapala się rozpryskując się odśrodkowo milionami iskier. Niemcy nazywają "Katiuszę" "Sterhinvogel"organami Stalina i przeciwstawiają temu analogiczny własny wynalazek salwowy t.z. "Rakuty",/padały w niewielkiej od nas odległości, a jeden z nich ugodził w płot, o 3 metry oddalony od naszego mieszkania i tylko dzięki temu, że padł na miękki przemokły grunt i proch zmieszał się ze śniegiem nie wybuchł pożar i nie było większych szkód poza wysadzeniem okien z ramami i uszkodzeniem ścian. Mieszkańcom na szczęście nic się nie stało, ale"emocja" była nie mała, bo wtedy właśnie byli wszyscy nie w piwnicy, tylko na górze.- W okolicy Brodów padło wiele takich pocisków, samo jednak miasto po 5-ciu tygodniowych zmaganiach, nie było tak zniszczone jakby się tego można spodziewać, zważywszy, że wojsko umieszczone było między prywatnymi budynkami i artyleria niem. wcale nie liczyła się z tym, że Sowieci mogą je w odpowiedzi również rzęsiście ostrzeliwać, To świadczy również o celowości, a nie o przypadku w oszczędzaniu ludności przez Sowietów. Nie wiadomo jakby się miasto przedstawiało w wypadku, gdyby Sowieci wkroczyli do Brodów i te były przez Niemców ostrzeliwane, w opłakanym bowiem stanie były wioski przechodzące z rąk do rąk i ostrzeliwane przez Niemców.

W samym mieście do 21.IV./sprawozdanie powyższe obejmuje okres od 2o.III.44 do 21.IV.br. włącznie/ oficjalnie Sowietów nie było,nie znaczy to jednak, żeby wogóle nie usiłowali wtargnąć do miasta,robili to jednak w bardzo skromnym zakresie i mimo wielokrotnych prób,zawsze zostawali odparci. W początku kwietnia zapuścili się aż po dawny sąd przy ul. Wałowej Małej,gdzie obecnie znajduje się i mieszkał czasowo w schronie generał,ponieśli jednak porażkę i zostawiając rozbite 2 tanki,cofnęli się z powrotem na Folwarki Duże,a stąd następnie na Dytkowce,które spłonęły od pocisków niem./Tych pojedynczych starć nie można jednak nazwać walkami ulicznymi,takich w okresie sprawozdawczym na terenie miasta nie było/.

Mieszkańcy Brodów na terenie miasta nie zbliżyli się z Sowietami, ale na przedmieściach w pobliskich domach byli z nimi, to też bezpośrednich świadków,którzy by mogli coś powiedzieć o ich odnoszeniu się do ludności mi brak.

Polakom nie wyrządzają żadnej krzywdy,ale ponieważ są głodni obdarci i prawie bosi/co w początkach kwietnia dotkliwie odczuwali,gdy spadły śniegi/,a czują się "oswobodzicielami" od jarzma niem.,nic dziwnego,że domagają się od "wybawionych"wszelkich świadczeń i pomocy- w wypadku odmowy lub sprzeciwu -sami sobie "biorą". Takie postępowanie usprawiedliwia również fakt,że wkraczając na teren zupełnie zniszczony i ogołocony ze wszystkiego,nie mogą korzystać z własności państwowej i czerpać z tego,czy do tej pory dysponowali Niemcy.- Jakkolwiek odgrażają się,gdy ktoś zbyt wyraźnie odmawia pomocy,ale wypadków rozstrzelania do tej pory nie było.

Dobytku też tak doszczętnie nie niszczą i nie zabierają ostat-

nej krowy,jak widziało się to u Niemców,nawet wtedy,gdy dowóz żywności był zupełnie normalny/. Już po 20 marca w Brodach nie można było niczego kupić za pieniądze, jadło się tylko to co było w domu. W najbliższej okolicy nie było ani jednej krowy, wszystkie zostały porekwirowane do kuchni. Mleko zdobywane z trudem na dalszych wsiach kosztował o 25 zł. i więcej za 1 litr/.

To zaś,że są dzicy i nieokrzesani i nie odznaczają się zbytnią galanterją, nikogo nie powinno zaskoczyć.

Jeśli chodzi o Niemców z terenu frontowego, to w niczym nie ustępują Sowietom,prześcigają ich w wielu wypadkach, Prócz rekwizycji dla wojska, rabują często przedmioty, które z celami wojennymi nie mają nic wspólnego. Wobec ludności starają się tuszować tego rodzaju wybryki i przy właścicielu hamują swą chciwość usiłując zachować się poprawnie zgodnie z wyższą kulturą,która idzie precz,gdy znachodzą się sami. W opłakanym stanie pozostawiają opuszczone miaszkania, grabiąc co się da, a czego zabrać nie mogą i nie potrzebują niszczą i tłuką po wandalsku. Dla zdobycia kawałka deski,potrafią porąbać najpiękniejszy mebel.

Ale i wśród tej mściwej i zaciętej masy znajdują się ludzie w dosłownym znaczeniu tego wyrazu,którzy wiele przeszli i rozumieją niedolę ludności cywilnej w obliczu frontu./Spotykało się żołnierzy z rdzennych Niemiec,którzy zupełnie jawnie przeklinali Hitlera,opowiadając o ofiarach jakie ponieśli w tej wojnie i o rozgoryczeniu,które nurtuje w narodzie, o tym małym odsetku "szczęśliwych hitlerowców" i wielu,wielu niedoszłych zamachach na Führera/.Los biednych tułaczy błąkających się z wszelkim bez celu,lub wyrwanych brutalnie z domów czy schronów i gnanych do pracy, masowych lagrów,przez żandarmerię polową zwaną przez samych żołnierzy niem. "psami łańcuchowymi". Nie było wypadku,żeby ktoś z tych biedaków nie dostał kawałka chleba,lub łyżki zupy z kuchni polowej. Zdarzało się nawet,że wojsko zatrudniało potajemnie cywilów, którym ułatwiało ukrywanie się wobec władz,z narażeniem się na sąd polowy,upijając żandarmów, aby nie szukali zbyt dokładnie./Powyższe fakty były przeżywane osobiście/.

Prześladowanie cywilów trwało przez cały czas,a wzrosło na sile gdy po 5-tym kwietnia,nastąpiła zupełna prawie cisza i Sowieci zostali ze wszystkich stron odparci. Wtedy żandarmerja miała wolne pole do działania i pędziła co raz nowe ofiary do lagru,a stąd dalej do Lwowa autami, z których wiele zostało zbombardowanych przez Sowietów. Łapanki zaostrzyły się,gdy Niemcy przyłapali gołębie pocztowe,które leciały z meldunkami do Sowietów.Miał wówczas oświadczyć generał,że nie pozwoli pozostać nawet starcom konającym, co do pewnego czasu było uwzględniane.Wyciągano więc ludzi tak jak stali,jedynie w drodze łaski pozwalając coś z sobą zabrać do walizki./Powyższe fakty były przeżywane osobiście/. W drugiej połowie kwietnia już mało kto z Polaków pozostał w Brodach i w najbliższej okolicy. Jakkolwiek wielokrotnie spotykają się Niemcy z wyraźnym oporem ludności, którą zmuszają do ewakuacji,dotąd nie było wypadku rozstrzelania.Raz jedyny zostały rozstrzelane dwie kobiety/nie z brodzkiego terenu podejrzane o szpiegostwo/.Informacja bezpośrednia od wojska/.

Jeśli chodzi o ukr.to ci z miasta wyjechali już dawno,jeszcze na parę miesięcy przed ogłoszeniem ewakuacji, natomiast wieś prawie w stu procentach ukraińska pozostała na miejscu,aprowizując i zasilając finansowo swoich mołojców,którzy przebywają uzbrojeni w lasach i wykorzystując momenty bezpańskie jeszcze dziś napadają na Polaków i jeśli gdzieś nagle wyłonią się z dala żołnierze niemieccy,którzy mogą ich wziąć za partyzantów sowieckich lub szpiegów,lub sowieccy ograbiają swe ofiary z pieniędzy i znikają pospiesznie w lesie./Ponikowce 21.IV.br./dwie rodziny wymordowane,idąca drogą kobieta ograbiona/. Ze zrozumiałych powodów unikają specjalnie zetknięcia się ze Sowietami,którzy wcale nie pardonują i z wiejską ludnością ukr. obchodzą się istotnie bezwzględnie.

Z chwilą wkroczenia do jakiejś wsi,natychmiast urządzają mitingi i rzecz charakterystyczna mają doskonałe wiadomości jak się kto sprawował przez ubiegły trzyletni okres /od 1941 r./.

Przy zetknięciu się z Polakami stanowczo nikogo nie biorą do wojska,propaganda jednak trwa przy pomocy ulotek, które również na terenie brodzkim ,zostały rzucone przez samoloty, następnie kolportowane przez Sowietów w służbie niemieckiej.Treścią tych ulotek było wezwanie Polaków do ochotniczego zgłoszenia się do polskiej armii Berlinga walczącego pod rozkazami naczelnego wodza Józefa Stalina.

Ulotką tą zainteresowali się również żołnierzy niem./!/ mówiący po polsku - po prostu Polacy ze Śląska,Pomorza i td. z pośród których 20% nosi ten mundur z odrazą i napewno wykorzysta odpowiednią chwilę.Ludzie ci zostali przerzuceni na brodzki front nieoczekiwanie z Danii.

W kwietniu było ich w Brodach - oczywiście rozmieszczonych przeważnie we wszystkich formacjach - ponad tysiąc.

Jasne, że z wywnętrzeniem się są ostrożni,ale i tak wiele się usłyszało. Niesłychen rzeczy opowiadają o prześladowaniach Polaków w Rzeszy, o męczeństwach i ofiarach. To nie są ci Volksdeutsche,którzy za cenę chlebusia z masełkiem wyparli się przynależności do naszego narodu. To są bohaterowie,którzy chcąc ratować swych najbliższych przed germańskim barbarzyństwem,aby zachować ich życie dla Polski-cierpią katusze moralne.

Propaganda niem.w stosunku do sowieckiej,również nie pozostaje w tyle.Nad lasami,gdzie przypuszczalnie znajdują się wojska"krasnej armii" samoloty rozrzucają kilogramami/!/ ulotki drukowane jeszcze w 42 roku. W ulotkach tych /pisanych w języku rosyjskim/przedstawiają dolę żołnierza i obywatela sowieckiego przeciwstawiając temu "rozkosze",jakie go czekają,gdy po rzuceniu broni przejdzie na służbę niem. Wszystko oczywiście przedstawione jest tam bardzo barwnie.Niczego nie brak w tej pedantycznie skonstruowanej ulotce,jest nawet "Durchlasschein"/w języku niem./, który wystarczy pokazać żołnierzowi niem.,a włos z głowy nie spadnie. Gdyby jednak nie było pod ręką tej czarodziejskiej przepustki,dla wygody poddających się, obmyślano jeszcze inne możliwości: wystarczy zawołać do zbliżającego się Niemca "Stalin kaput","stiki w zemliu", a kandydat na "niemieckiego murzyna" jest już jakby w raju. Rzecz ciekawa, że mimo takiej propagandy i rzeczywiście możliwych warunków/ wikt mają przeważnie taki sam jak Niemcy,a ponieważ są zasadniczo przy taborach, sami zdobędą sobie jeszcze coś własnym przemysłem. Łatwość porozumienia się z ludnością umożliwia im handel czym się tylko sa. Pracy nie mają zbyt wiele. Wszystkie swoje dochody obracają na wódkę,piją znacznie więcej niż Niemcy, chociaż ci otrzymują podwójne ilości. Wszelkie uchybienia,jak pijaństwo i wybryki z tym związane są wyjątkowo karane,na ogół pobłażliwie tolerowane,np. pijani szoferzy jechali autem na furmankę powożoną przez Niemca i zabili konia.Żołnierz wszał awanturę,ale po stwierdzeniu,że sprawcami byli sowieci złagodniał i pozwolił im odjechać/.na jakich pozostają w służbie niem. w ciągu całego miesiąca działań wojennych na terenie Brodów,widziano zaledwie dwa razy grupy z kilkunastu jeńców.Ale też wyglądali opłakanie: strzępy butów omotane workami i słomą,mundury w beznadziejnym stanie,a twarze wymizerowane i owłosione!- Z tego widać,że Sowieci jakkolwiek nie odznaczają się zbytnią subtelnością są jednak przywiązani do swojej ziemi i mimo rzeczywiście ciężkich warunków w jakich walczą/kilku dzieli się nieraz jednym papierosem/ opowiadali tak sami Sowieci,kiedy po zajęciu wsi zetknęli się z Polakami z Brodów. Z tych rozmów dowiedzieliśmy się również,że wśród Sowietów jest obecnie znacznie większy procent wierzących niż to było przed trzema laty.Podobno wielu

z nich pokazywało krzyż noszony na piersiach pod rubaszkami/,nie chcą już przechodzić na stronę niemiecką,a ci co tak zrobili,teraz zupełnie jawnie żałują i nie kryją się,że po przegraniu Niemiec wrócą do swoich. Zdarzało się,że Sowieci wysyłani w niebezpieczniejsze tereny po żywność /gdy Brody były zamknięte/mimo eskorty niem.przepadali z autami bez wieści.

Propaganda niem. obejmuje również swoich własnych żołnierzy,aby zniechęcenie nie ogarnęło całego wojska,otrzymują w rozkach dziennych zapewnienia,że od nich samych zależy,aby wojna skończyła się w tym roku. Na Swięta Wielkanocne otrzymali rozkaz utrzymania Brodów za wszelką cenę i walczenia do ostatniej kuli i ostatniego żołnierza./Tym się tłumaczy to uporczywe trzymanie się na tej linii,która po 5-cio tygodniowych walkach nie została przełamana,przeciwnie napływają coraz nowe posiłki,a rezerwy stoją w pogotowiu w Ożydowie. W mieście/Brodach/buduja fortyfikacje z grubych sosnowych pni już od 15.IV.,co wskazuje,że poważnie przygotowują się do obrony i walk ulicznych.To wszystko razem przy słabych natarciach Sowietów pozwala przypuszczać,że front na Brodach może utrzymać się jeszcze ze dwa miesiące/,dla zachęty zostały powiększone racje żywnościowe.Na urodziny Hitlera również wikt był wyjątkowy,a szereg żołnierzy otrzymało krzyże,przyjęte-nawiasem mówiąc bez zbytniego entuzjazmu.

W czasie działań artyleryjskich:

W kwietniu zginęła od odłamka jeena z członkiń N.O.W.pow. brodzkiego,dzielna kolporterka występująca w pracy konspir.pod pseudonimem"Kinga". Odznaczała się niezwykłą sumiennością i pracowitością. Prócz pracy w kolportarzu prowadziła w zastępstwie drużynę harcerską. Zawsze czynna,wytrwała na stanowisku do ostatniej chwili.

Cześć jej pamięci !

Prócz tego wypadku o którym wiemy,jest szereg innych dotąd nie stwierdzonych,wielu bardzo podoficerów zostało rannych,niektórzy z nich o ile przeżyją,będą inwalidami niezdolnymi do pracy.

Wedle relacji osób przebywających za specjalnym zezwoleniem od generała,na terenie Brodów z dnia 3-go Maja br. zmuszonych do opuszczenia miasta, dowiadujemy się, że stanowczo nikogo już tam nie ma. Jeśli chodzi o działanie to front stoi na martwym punkcie i nie zmienił się od dwu tygodni.Boje toczą się we wsi Berlin,Ostrowczyk,oraz wzdłuż linii Styru za Leszniowem w Szczurowicach.W dzień posuwają się Niemcy, nocą podchodzą Sowieci .Przez cały czas trwania frontu w Brodach,Polacy nie mieli żadnej możliwości i warunków,do działań na własną rękę,ponieważ wojsko zajrzało w każdą szczelinę i nad wszystkim miało ścisłą kontrolę. Jakiekolwiek usiłowania,aby coś teraz na tym terenie zdziałać ,byłyby zupełnie bezskutecznym marnowaniem poslkich sił /nie są to tchórzliwe zapewnienia osób uchylających się od pracy,ale trzeźwa opinia poważnych ludzi naocznych świadków,którzy własnymi przeżyciami mogą poprzeć powyższe twierdzenie/.

To też o ile ktoś ma zamiar udać się w tamte strony i werbuje ochotników,niech się dobrze zastanowi,nad odpowiedzialnością za ludzi, którymi chce dysponować.Chyba,że chodzi mu tylko o przedostanie się na stronę bolszewików i szczęśliwe przedarcie się do Iranu,za pośrednictwem komitetu amerykańskiego w Kównem,a nie chce pracować tu, gdzie znajdzie się dla niego napewno jakaś robota.

Polska praca konspiracyjna na terenię Brodów trwała przez cały czas.Ostatnia prasa /ST.N.i W./została przywieziona 19.III.44.w niedzielę,na dzień przed wywiezieniem ostatniego transportu przymusowej ewakuacji i wysadzenie w powietrze dworca kolejowego przez Niemców.

Kontakty w dalszym ciągu były czynne. Wprawdzie komendant A.K. opuścił Brody mniej więcej na trzy miesiące przed rozpoczęciem działań i wyjechał z swoim biurem, a w ślad za nim podążyła prawie cała "góra", podoficerowie i żołnierze zgodnie z rozkazem pozostali jednak na miejscu gotowi na wszystko. Byli to przeważnie członkowie N.O.W.

Jakkolwiek później celem zmontowania wszystkiego został przysłany nowy komendant, prace wszelkie stanęły na martwym punkcie, ponieważ nowy komendant z początkiem kwietnia wyprowadził się z dotychczasowego mieszkania i nie zostawiwszy adresu, ani nie skomunikowawszy się z kimkolwiek z pośród swych podwładnych, opuścił prawdopodobnie Brody. Wszelkie usiłowania /tak niebezpieczne w tym czasie/, aby nawiązać z nim kontakt spełzły na niczym.

Rzecz ciekawa i charakterystyczna, że Centrala mimo wszystko w dalszym ciągu otrzymywała meldunki z terenu brodzkiego i to meldunki z faktami, które nie miały miejsce, albo sprawozdanie z prac przypisywanych działaności "A.K.", a w istocie wykonanych przez Niemców /np. wysadzenie torów kolej. i Dworca; nieprawdą jest jakoby jakiś pociąg został zniszczony !/ ponieważ do Ożydowa zostały zniszczone przez Niemców tory jeszcze 2o.III.br./ Swiadków dostarczymy ! -Widzimy więc, że zachodzi tu jakaś poważna mistyfikacja, którą z wiadomych powodów należy się zainteresować.

Jest rzeczą wykluczoną, aby sam sprawozdawca bez niczyjej pomocy i bez żadnych materiałów /które do dziś są nietknięte i bezpiecznym miejscu / na co są świadkowie - dokonał tak wielkich czynów, co do których nie ma żadnych wątpliwości, że zostały zaaranżowane przez Niemców.- W interesie władz powinno leżeć, aby ten wytrawny oszust został zdemaskowany i unieszkodliwiony, czego domagają się stanowczo żołnierze polscy, którzy do ostatniej chwili byli na terenie Brodów i przemocą zostali przez Niemców wywiezieni z miasta, po 5-cio tygodniowym ukrywaniu się przed polową żandarmerią, po różnych istotnie ciężkich przeżyciach.

Wielu z nich jest poważnie rozgoryczonych faktem, że właśnie same władze, które groziły, że pod grozą rozstrzelania, nie wolno opuszczać stanowisk, pierwsze to zrobiły, wywożąc potajemnie w zamówionych wagonach i bez przeszkód cały swój majątek, zostawiając w niepewności swych podwładnych, ludzi przeważnie, lub mało zamożnych, którzy po żołniersku potraktowali rozkaz /nie wiedząc że może być elastyczny/ i w rezultacie stracili swoje całe mienie, a wielu nawet życie. Obliczenia, że Brody padną po kilku dniach nie będąc- w porównaniu z Dubnem mającym twierdzę i rzekę - żadnym punktem strategicznym zdolnym do dłuższej obrony, zawiodły. Mieszkańcy Brodów wiedząc o przeżyciach ludzi z Dubna przeżyli nieoczekiwanie to samo trzymając się jeszcze dłużej, ale nie doczekawszy się wyników.

Życie ludzkie, siły, nerwy i mienie wielu Polaków poszły na marne zupełnie niepotrzebnie, ~~am~~ można było jednak temu przynajmniej częściowo zaradzić, licząc z rachubą wszystkie możliwości jak zbyt długą blokadę frontu i związaną z tym, a tak zabójczą przymusową ewakuacją ludności.

Oby doświadczenie w Brodach przydały się nam na przyszłość i nie były jednym tylko ogniwem w łańcuchu pomyłek.

Załącznik 2

Na marginesie tragedii ludności polskiej w Podkamieniu.
/ pow. Brody/

W niedzielę dnia 12 marca 1944 r. ludność polska miasteczka Podkamień i wsi okolicznych, jaka ukryła się w obronnym starym klasztorze OO. Dominikanów, została napadnięta i następnie w bestialski sposób wymordowana przez oddziały UPA wspomagane przez Niemców.

O tej tragedii Podkamienia zaczęły krążyć w społeczeństwie polskim różne niejednokrotnie rozbieżne relacje. Sprawa Podkamienia wymagać będzie w przyszłości specjalnego zbadania. Dla uzupełnienia obrazu i przebiegu wypadków na terenie klasztoru OO. Dominikanów podaję relacje jednego z naocznych świadków i uczestnika tych wydarzeń, O. Dominikanina.

Wypadki te wywarły na opowiadającym zakonniku wstrząsające wrażenie. Nie można się temu dziwić, skoro znalazł się sam w skrajnym niebezpieczeństwie życia i tylko naprawdę cudownemu zbiegowi okoliczności zawdzięcza swe ocalenie. Trzej inni członkowie jego zgromadzenia oraz jeden ksiądz - uchodźca z Wołynia stracili wówczas życie.

Swiadek wypadki w Podkamieniu przedstawia następująco: Ludność polska miasteczka oraz wsi okolicznych i Wołynia zaczęła się skupiać w naszym klasztorze - po napadzie Ukraińców na wieś Suchowola /koniec stycznia 1944/. Nastroje wśród ludności były paniczne. Przed napadem na klasztor gmina zbiorowa w Podkamieniu zapewniała wszystkich, że ludności polskiej nic nie grozi.

Na jakieś 2 tygodnie przedtym do Podkamienia przyjechał oddział SS-dywizji ukraińskiej. Było ich około 120-130 ludzi - Ukraińców oraz Niemców. Komendantem był Niemiec. Rozkwaterowali się w mieście. W klasztorze naszym zrobili rewizję w poszukiwaniu broni. Prawda, w klasztorze było 13-14 chłopców ze straży leśnej uzbrojonych w karabiny. Niemcy wiedzieli o tym, a nawet raz, kiedy spali na kwaterze w klasztorze, darowali tym strażnikom leśnym trochę amunicji, aby mieli czym się bronić przediwko bolszewickim partyzantom.

Później była jeszcze jedna rewizja za bronią. SS-owcy obstawili klasztor, następnie weszli w obręb murów klasztornych. Nic podejrzanego nie znaleźli. Kapitan tej grupy dał się udobruchać Volksdeutscherom, jacy przebywali również na terenie klasztoru w obawie przed bandami ukraińskimi. Obeszło się więc bez incydentów. Oddano wówczas Niemcom jakieś dwa stare zardzewiałe karabiny. Wypadki zaczęły przybierać groźniejszy charakter dopiero w dniach następnych.

W piątek dnia 10.III.br. ze wsi Borażyn przyjechała do ukraińskich SS-owców delegacja ukr. oddziałów partyzanckich /UPA/. Delegaci byli również na przyjęciu u Niemców. Należy sądzić, że wtedy wszystko uplanowali, aby w czasie napadu zniszczyć ludność polską w Podkamieniu.

W sobotę dnia 11.III.br. oddział SS-dywizji ukr. odjechał z Podkamienia /do Brodów/. Tego samego dnia popołudniu koło godz. 5-tej od strony wsi Czernica zameldowano w klasztorze pojawienie się dużej grupy bandytów ukraińskich. Szli grupami, razem było ich około 100 ludzi uzbrojonych, ubranych różnie, przeważnie po cywilnemu.

Kiedy Ukraińcy zbliżyli się do klasztoru, zażądali aby ich wpuścić. Mówili, że są kombatantami /t.zn. sojusznikami niemieckimi/ i na tej podstawie domagali się w klasztorze kwater dla siebie. OO. Dominikanie odmówili. Zdarzyło się zaś tak, że przed nadejściem ukr. oddziału, wybrało się się z klasztoru do miasteczka dwu ludzi, jeden Ojciec Dominikanin oraz inż. Sołtysik z leśnictwa w Podkamieniu. Tych dwu banda ukr. schwytała w mieście i wraz z tymi "jeńcami" szła pod klasztor, domagając się wpuszczenia do wnętrza. Ojcowie nie wpuścili nikogo, nawet obu "jeńców". Widząc, że się w taki sposób do klasztoru nie dostaną, Ukraińcy poprosili o prowiant, a więc o chleb, słoninę i tp. Jedzenie zrzucono na dół z okien klasztoru. W jakiś czas potem ukraiński oddział zwolnił owych dwu "jeńców" i Ukraińcy zajęli niedaleko stojący budyneczek organistówki, dokoła zaś klasztoru wystawili warty. Do niko-

159

go wtedy jeszcze nie strzelali. Zapwniali ludność polską, że idą spokojnie i nikomu z nas nic złego się nie stanie. Tak przeszła noc z soboty na niedzielę. W sobotę wieczór przyjechał do Podkamienia sztab bandy ukraińskiej ze wsi Boratyn.

W niedzielę dn. 12.III.br. już od samego rana Ukraińcy nikogo z ludzi znajdujących się w klasztorze nie wypuszczali poza obręb murów. Kto zaś chciał się przekraść, do tego strzelali. Wypadków zabicia jeszcze nie było. Dopiero gdzieś od godz. 8 rano zaczęli już na serio strzelać do klasztoru. Strzelali z karabinów ręcznych i maszynowych cięższych i lżejszych, ale szkody były niewielkie. Zginął tylko jeden chłopiec i to raczej wskutek własnej nieostrożności, gdyż z ciekawości wychylił się zbytnio z okna i dostał kulą w głowę. Taka strzelanina trwała do południa.

Nawiasem trzeba dodać, że w niedzielę rano z Brodów przyjechała do Podkamienia ekspedycja karna, uzbrojona w armaty i udała się na pycyfikację polskiej wsi Palikrowy. W południe Niemcy wracali już po zniszczeniu Palikrów do Podkamienia. Około godz. 13-tej z miasteczka Podkamienia nadbiegł do klasztoru posłaniec od kapitana, który był z Niemcami w Palikrowach, z wezwaniem bezwarunkowego opuszczenia klasztoru przez ludność polską, grożąc bombardowaniem z armat. Rozkaz ten pomieszał nam szyki. Ludność polska w obawie bombardowania, zaczęła w popłochu uciekać z klasztoru otoczonego bądź co bądź obronnymi murami. Na ten moment tylko czekali Ukraińscy partyzanci, jacy pochowali się i z poza węgłów domostw i z zakamarków poczęli strzelać do uciekających Sami Niemcy nie strzelali. Część oddziałów ukr. weszła w obręb murów i zaczęła mordować tych, co nie zdążyli uciec, inne oddziały ukr. rozbiegły się po miasteczku i chodziły po domach polskich, żądając "Ausweisów". Kto na Ausweisie miał napisane, że jest Polakiem, tego zabijali Ukraińscy partyzanci chodzili po domach w towarzystwie Niemców. Kto Kto z napadniętych potrafił się wykazać, że nie jest Polakiem, był uratowany. Np. rodzina Kraftów wykazała się, że jest volksdeutscherska i przez to uratowała wszystkim członkom swoim życie.

W niedzielę wieczorem i w ciągu nocy wydarzenia tragiczne ucieszyły się. Ja nocowałe tej nocy w przebraniu ukryty w stajni, później zaś w stodole znajomego Ukraińca.

W poniedziałek dn. 13.III. Zaraz z rana Niemcy spędzili do Podkamienia ok. 200 furmanek oraz sprowadzili dużo aut ciężarowych. Wtedy też zaczęli rabunek na wielką skalę. Rabowali wszystko z klasztoru i co było ludzi lub też klasztoru. Klasztor nasz obrabowali doszczętnie. Podobnie kościół. W miasteczku rabowali również - słychać było krzyki. Po czym upojeni łatwym zwycięstwem nad Polakami, spacerowali Ukraińcy po mieście. Jednak przez poniedziałek nie mordowali. Ukraiński sztab powstańczy wraz ze szpitalem swoim stał w mieście w budynku żydowskim Reisera. Ukraińcy po mieście porozstawiali warty. Rabunek zaś trwał wciąż przez cały poniedziałek i przez wtorek /14:III/. Zrabowane mienie; odzież, obuwie, środki żywnościowe i tp. wywozili furmankami i autami w kierunku Brodów. Niemcy pozostawali również przez poniedziałek w Podkamieniu.

Noc z poniedziałku na wtorek przespałem również w stodole Ukraińca.

Wtorek dn. 14.III. Gmona zbiorowa w Podkamieniu nakazała zbierać zwłoki ofiar, jakie walały się po drogach, ogrodach, zagrodach i chatach. Z klasztoru nie kazali jeszcze nic wywozić, ponieważ trwał w dalszym ciągu rabunek. Ja sam wyszedłszy z ukrycia naliczyłem 80 zabitych osób narodowości polskiej i to tylko w tej części miasteczka, w której byłem osobiście. We wtorek Ukraińcy zaczęli znowu mordować ludność polską; przeważnie strzelali do Polaków, ale używali też i siekier. Jedną np. rodzinę zarąbali w ten sposób siekierami. Używali też bagnetów. Jedna dziewczynka zabita miała na ciele 10 pchnięć bagnetem.

We wtorek po południu pogrom ludności polskiej trwał w dalszym ciągu. Ukraińscy partyzanci zaczęli znowu chodzić po domach i zagrodach. Kto miał Ausweis z napisem Polak tego likwidowali. We wtorek w ten sposób zastrzelono lub zabito siekierami lub bagnetami jeszcze dosyć Polaków. Noc z wtorku na środę przespałem w zagrodzie Polaka.

160

Sroda, dn. 15.III. Ukraińscy partyzanci w dalszym ciągu chodzili po domach i gospodarstwach, szukając Polaków. Kto miał Ausweis polski tego mordowali. Ludzi jednak w mieście prawie że nie było. Już od niedzieli pouciekali i poukrywali się w lasach. Chaty i domy stały wyludnione i pozamykane. Ukraińscy partyzanci grozili, że zrobią obławę w lasach na tych uciekinierów.

We środę wieczorem wyjechał z Podkamienia ukr. sztab do wsi Boratyn, gdzie - jak wiadomo - w ostatnich tygodniach przebywał. Przed tym siedział we wsi Czernica. Sztab zabrał ze sobą własny szpital i 2 swoich lekarzy. W czasie ataku na Podkamień Ukraińcy mieli 3 /trzech/ rannych, zabitych nie było. Ludzie z klasztoru bronili się, nikt nie chciał dać się wziąć żywcem. Panika jednak ogarnęła wszystkich, nie było kierownictwa ani też porządku. Wszyscy uciekali naoślep, stąd ofiar po stronie ukraińskiej prawie że nie było żadnych.

Noc ze środy na czwartek znowu spędziłem na obejściu Ukraińca.

Czwartek, dn. 16.III. Z rana w miasteczku cicho. Ukraińskich partyzantów nie było widać. Ludność polska zaczęła wychodzić z kryjówek i powoli schodziła się do klasztoru. Tam w kałużach zakrzepłej krwi, leżały zwłoki pomordowanych ofiar. Pełno było trupów po celach, na korytarzach i w piwnicach. Znaleziono zwłoki księdza świeckiego, uchodźcy z Poczajowa, oraz zwłoki naszych trzech braci zakonnych. Kiedy ludzie zaczęli krzątać się koło usuwania zwłok z klasztoru, nagle zjawili się Ukraińcy i dali około 15 strzałów. Czy kogo zabili, nie wiem, bo ludzie poczęli w popłochu uciekać i kryć się, gdzie kto mógł. Wiem tylko, że we czwartek ukraińscy partyzanci znowu chodzili po chatach polskich i mordowali ludność naszą.

We czwartek pod wieczór do Podkamienia zjechały 2 auta z Niemcami pod pretekstem, że niby w oklicy Podkamienia mieli pojawić się bolszewicy. Niemcy rozstawili od strony lasu warty.

Tej nocy nocowałem znowu w stajni u Ukraińca, za jego wiedzą.

Piątek, dn 17.III. Na poczcie była już komenda niemiecka. Zaczęto mówić, że koło Podkamienia będą robić front. Ja z Podkamienia uciekłem do wsi Nakwasza. Tam były już niemieckie auta ciężarowe. Jednym z nich udało mi się dostać do Brodów.

W między czasie dowiedziałem się więcej szczegółów o tym, co się działo w okolicy. I tak, we wtorek 14.III. ta sama banda ukraińskich partyzantów napadła na wieś Maleniska. Tam do ludzi nie strzelali, ale ich rznęli. W Maleniskach było przedtym przeszło 20 ofiar polskich. W tej wsi byli volksdeutcherzy, ale ci uciekli w czas. W piątek 17.III dowiedziałem się, że także reszta Polaków uciekła z Malenisk..Poprzednio jeszcze Ukraińcy zabili ok. 20 osób narodowości poskiej we wsi Pańkowce, oraz ok. 20 osób we wsi Czernica. Natomiast w Palikrowach w niedzielę dn. 12.III. dokonali pacyfikacji sami Niemcy. Ludność polską spędzili w jedno miejsce na łąkach ii wystrzelali z karabinów maszynowych. W Paliwodach zginęło ok. 300 osób. Według moich spostrzeżeń w Podkamieniu ofiarą mordów ukraińskich padło ok. 200 osób narodowości polskiej.

Dnia 31 marca 1944.

ŻIN

XXX

Mt 10 - K II

6.IV.1944 r.

Tygodniowy meldunek szczegółowy z Okręgu Lwów.

Działania wojenne.

Już trzeci tydzień żyje Lwów i jego najbliższa okolica pod znakiem bliskiego frontu. Miasto z każdym dniem nabiera większego znaczenia jako węzeł komunikacyjny, siedziba komend, baza zaopatrzeniowa i wyładunkowy punkt kolejowy. Ruch na ulicach wzrósł w stosunku do tygodni poprzednich jeszcze bardziej. Od niedzieli, 2.IV. przez trzy dni szła przez Lwów na wschód fala wojsk i sprzętu. Od czwartku ruch osłabł. Jesteśmy świadkami przerzucania znaczniejszej armii, złożonej z szeregu dywizyj, w których sporą część stanowią wojska SS. Na dworcu głównym wyładowywano codziennie 16 pociągów broni pancernej, w pełni sformowanej, tj. po 6 czołgów wespół z obsługą, amunicją i całym aparatem pomocniczym. "Tygrysy" i "pantery" jechały w kierunku ul. Łyczakowskiej i Zielonej już nie tylko nocami, jak poprzednio, ale i we dnie. Przejeżdżała też w kierunku wschodnim liczna artyleria zmotoryzowana i tabory, w tem dużo pontonów. Auta pokryte są zielenią i sieciami. Żołnierze mają naciągnięte na hełmach ochronne pokrowce. Piechota wyładowywuje się nietylko we Lwowie, ale też na stacjach sąsiednich: w Winnikach, Gaju, Kurowicach, na stacyjkach linii na Krasne i Rawę Ruską. Żołnierze są znużeni długą drogą. Z rozmów z nimi wiadomo, że przynajmniej część dywizyj jazie wprost z Francji. Przepływające wojska dowodzą, że gotuje się jakaś niemiecka kontrakcja. Niepodobna jednak narazie osądzić, czy chodzi o akcję w większym stylu, czy też o działanie o celach ograniczonych... Niemieccy oficerowie twierdzą w prywatnych rozmowach, że pierwszym zadaniem będzie uwolnienie wojsk, zamkniętych w Tarnopolu i koło Płoskirowa, oraz zahamowanie marszu sowieckiego. Od szeregu dni rozchodzą się wiadomości, jakoby armią rezerwową, która przejeżdża przez Lwów miał dowodzić marsz. Kommel. Są ludzie, którzy utrzymują, że go widzieli we Lwowie. Wiadomość o jego pobycie w mieście podało też "Słowo Polskie".

We Lwowie instaluje się coraz więcej sztabów i komend. Świeżo zakładane polowe kable telefoniczne zbiegają się w kamienicach przy ul. Romanowicza. W stosunku do dni poprzednich zmniejszyła się tylko ilość wojsk stanowiących stałą załogę Lwowa. Żandarmeria polowa pełni służbę na skrzyżowaniach ulic i przed budynkami zajętymi przez wojsko. Policja niemiecka znikła z ulic. Jest natomiast dalej policja ukraińska, wśród niej wielu z zajętych przez sowiety powiatów. Znikła też gromada "Blitzmädel" zamieszkujących "Dom studentek" przy końcu ul. Zielonej. Zato na ulicach widać coraz częściej i gęściej obłoconych łączników na motocyklach, przyjeżdżających wprost z frontu.

Niemiecki transport kolejowy kuleje. Katastrofy sypią się jedna za drugą. Jedna z większych zdarzyła się w nocy z 29/30.III. między Lwowem a Gródkiem Jag. na przystanku Zatoka, gdzie najechał pociąg z wojskiem z tyłu na drugi transport. Zginęło kilkunastu żołnierzy, a wielu było rannych.

Nowość w niemieckim terrorze.

W środę, 5.IV., usiłowali Niemcy aresztować we Lwowie, przy ul. Dembińskiego dwu młodych ludzi, podejrzanych o przynależność do organizacji wojskowej. Jeden z chwytanych zdołał zbiec, zaś drugiego podczas pościgu zastrzelono. W aresztowaniu brali udział gestapowcy w cywilu i... żołnierze

w mundurach lotniczych, uzbrojeni w automaty. Jak się okazuje, była to policja polowa z formacyj wojskowych. Nowy dowód, że miejscowe SD likwiduje swoją siedzibę i przekazuje władzę wojsku.

Akcja ewakuacyjna Lwowa i prowincji.

Wobec pewnej stabilizacji frontu na lwowskim odcinku i widocznej koncentracji niemieckich wojsk, humory niemieckie znowu się poprawiły. Wywołało to wielkie zamieszanie w akcji ewakuacyjnej. Część Niemców, którzy w ubiegłym tygodniu panicznie wyjeżdżali wraca do Lwowa. Pewne przedsiębiorstwa i biura podejmują na nowo pracę. Urzęduje znów szereg wydziałów Zarządu Miejskiego oraz kilka banków. Landwirtschaftliche Zentralstelle wstrzymało wywóz pewnych towarów i przed trzema dniami poleciło urzędnikom wrócić do normalnej pracy. I tam jednak wszystkich prac związanych z przeprowadzaną ewakuacją nie odwołano. Instytut Beringa tworzy częściowo na nowo swój aparat i zwołuje karmicieli wszy. Natomiast z instytutu Wegla wyjeżdżają już ostatnie transporty. Dnia 4.IV. odbierano pracownikom legitymacje. Niektóre wydziały Urzędu Dystryktu wyjechały, "Wirtschaftsamt" jednak pracuje normalnie. Sąd Apelacyjny wyjechał, natomiast Okręgowy urzęduje. Poczta w dalszym ciągu przyjmuje tylko listy zwyczajne i telegramy. Ewakuuje się Z U S, urzędników jednak nie zwolniono od obowiązku zgłaszania się do biur.

Niektórzy pracownicy tramwajowi, szczególnie brygady szoferskie zostali zawiadomieni o możliwości przymusowej ewakuacji, mają więc być staw pogotowiu. Bagaż mogą zabrać w ilości 1/2 m2 na osobę. Ewakuacja miałaby się odbyć samochodami. Zagrożeni tym zarządzeniem wykwalifikowani majstrowie i szoferzy nie zamierzają jednak opuszczać Lwowa.

Większa część H.K.P. tj. warsztatów reparacyjnych samochodów wojskowych została już przeniesiona na zachód. Pracowników zwolniono, część tylko pracuje w działach, które pozostają nadal.

Wyjeżdża dyrektor Biblioteki Państwowej i przekazuje nad wszystkimi jej oddziałami władzę Komendanturze Miasta. Polecono też zdemontować we Lwowie wszystkie maszyny drukarskie, i to w ten sposób, aby wyjąć części małe albo niedozastąpienia /np. podstawki do wałków itd/ czynne pozostają: drukarnia przy ul. Sokoła, objęta już przez wojsko, gdzie drukuje się "Gazetę Lwowską" i "Lwiwśki Wisti", dawna drukarnia Jakubowskiego przy ul. Piekarskiej i drukarnia Książnicy-Atlas przy ul. Zielonej. W dwu ostatnich przedsiębiorstwach mianowano kierownikami Polaków, z tym że drukarnie mają być prowadzone na rachunek niemiecki i do buchaltera Niemca należy odprowadzać dochody. W zakresie ewakuacji drukarń wydano też rozkaz wywozu ze Lwowa wszystkich czcionek i matryc cyrylicznych /ruskich/. W ten sposób drukarnia metropolitarna "Studion" na pl. Jura 5 zawiesza swoją działalność.

Ogólny obraz ewakuacji Lwowa wydaje się nieprzejrzysty i chaotyczny. Jeżeliby się jednak chciało uchwycić sens obecnego stanu ewakuacji to możnaby powiedzieć tak: Ewakuacja władz cywilnych i przedsiębiorstw prywatnych trwa nadal, wojsko stopniowo przejmuje nad jednymi działami władzę, nad innymi kontrolę. Do tych drugich należą władze, instytucje i przedsiębiorstwa gospodarcze oraz inne konieczne życiowo. Jeżeli było kilka instytucyj mających pokrewny zakres działania, zostawia się jedną. Z wielkich instytucyj pozostawia się tylko najkonieczniejsze działy na miejscu. Ewakuacja jest niezmiernie dotkliwa i poprostu ogałaca nasze miasto i kraj ze wszystkiego co przedstawia jakąkolwiek wartość. Dla przykładu załączam wykaz wywiezionych archiwariów.

Ewakuacja prowincji posiada charakter jeszcze bardziej zdecydowany. Na południe i wschód od Lwowa władze cywilne przeważnie już wyjecha-

ły. Rządzi tam wojsko. Stacje kolejowe są już obsadzone przez przyfrontowych kolerzy niemieckich, obok których pracują jeszcze tu i ówdzie Polacy. Na zachód od Lwowa władze się pakują i palą akta ale wyjazdy zostały narazie wstrzymane.

Dobrowolna ewakuacja ludności cywilnej.

Masowe wyjazdy Polaków ze Lwowa na zachód nigdy nie przybrały większych rozmiarów, a dziś należą do przeszłości. Większość ukraińskiej inteligencji i Volksdeutsche już wyjechali, to też pociągi do Krakowa, do których przed tygodniem można było dostać się tylko za słoną łapówką, odchodzą zupełnie luźne. Zły nastrój, powodowany obawą przed obroną Lwowa i ewakuacją przymusową zdaje się przygasać. Dominuje trzeźwa opinia, aby pozostać na miejscu. Podtrzymuje ją odezwa Delegata Okręgowego Rządu Polskiego na ziemie poł.-wsch., wydana 30 marca, a zamykająca się w konkluzji, że istnienie na ziemiach poł.-wsch. Rzeczypospolitej licznego zwartego i aktywnego elementu polskiego, który - jak to już nieraz w historii tych ziem bywało - swą chęć przynależności do Rzeczypospol. Polski z całą siłą w stosowny sposób potwierdzi, jest zasadniczym warunkiem pomyślnego rozwiązania trudności przed którymi stoimy"./Tekst załączamy/.

Przed kilku dniami ukazało się na murach miasta ogłoszenie o rejestracji Volksdeutschów i osób niemieckiego pochodzenia w dniach od 4 do 8.IV. Jak dowiadujemy się, ma się im wyznaczać w razie wyjazdu dogodniejsze miejsca osiedlenia na zachodzie.

W dniu 6.IV. w sali Rady Miejskiej odbyło się zebranie urzędników miejskich, na którem przemawiał Stadthauptmann Müller. Oświadczył on na wstępie, że zebranie to zwołał wyłącznie w tym celu, ażeby zdementować głupie i niesumienne, jak się wyraził - wieści, o losach ewakuowanej ze Lwowa ludności. Jest to tylko sowiecka i angielska propaganda. Twierdził, że żadna rodzina urzędnicza, która opuściła Lwów, nie została wzięta do jakiegoś obozu, zmyślone też są zupełnie wiadomości o rozdzielaniu mężczyzn od kobiet i dzieci i wysyłaniu uchodźców na roboty przymusowe a nawet ich rozstrzeliwaniu. O prawdziwym stanie rzeczy można się przekonać z listów, które nadsyłają uchodźcy do Lwowa. Z najwyższym oburzeniem odrzucił posądzenie go o jakiś podstęp w związku z ewakuacją. Twierdził dalej, że z powodu bliskości frontu pewne działy urzędów miejskich muszą ulec odpowiedniej redukcji i zwolnionym względnie urlopowanym urzędnikom oraz ich rodzinom pragnie umożliwić wyjazd, nigdy jednak nikogo nie namawiał ani nie zmuszał do wyjazdu /urzędników miejskich rzeczywiście nie namawiano do wyjazdu/, gdyż jest mu nawet na rękę jeżeli najmniej urzędników wyjedzie, bo mniejsze w tym wypadku będą jego trudy o zapewnienie im bytu na uchodźctwie. W okręgu krakowskim /Kraków-Land/ każdy urzędnik miejski ze Lwowa i jego rodzina, ma zapewnione osobne mieszkanie i należyte wyżywienie. Jako przełożony, uważa za swój obowiązek zapewnić wyjazd tym, którzy sami chcą wyjechać. Bolszewicy - twierdził - przez aljans z Anglią i Ameryką nic się nie zmienili w porównaniu z rokiem 1941, a on nie ma zamiaru przeszkadzać w ponownym zetknięciu się z nim tym, którzy tego pragną. Chwilowo - jak się wyraził - Lwów nie jest bezpośrednio zagrożony, gdyby jednak Niemcy opuścić musieli Lwów, to napewno tu wrócą i to powinno być linią wytyczną postępowania każdego z urzędników.

Sowiecka akcja propagandowa.

W ostatnich czasach bolszewicy rozrzucają w terenie znaczne ilości ulotek propagandowych, skierowanych do miejscowej ludności. Jesteśmy w posiadaniu 4-ch różnych egzemplarzy: "Rozkaz Głównodowodzącego Nr 16" z 23 lutego 1944, "Narodzie Ukrainy" z 5 lutego 1944, stanowiący rezolucję mi-

tingu w Kijowie, "Do ukraińskich mieszkańców okupowanego przez Niemców terytorium", bez daty, podpisany przez "Dowództwo Czerwonej Armii" I takiż "Do Ukraińców Galicjan, żołnierzy SS Galicja". Treść rozkazu Stalina jest nagół znana. Trzy inne ulotki zasługują na uwagę o tyle, że zwracają się wyłącznie do Ukraińców, tak, jakby innej ludności na tych ziemiach nie było. Wymieniony w ulotce Lwów, Drohobycz i Stanisławów stanowią rejony Ukrainy Radzieckiej. Rezolucja mitingu, grzmiąc na UON i UPA, wspomina tylko ich zbrodnie, popełniane na Czerwonej Armii, na sowieckich partyzantach i na bezbronnej, spokojnej ukraińskiej ludności. Wszystkie ulotki obiecują bandytom pełne darowanie winy po przejściu na stronę sowiecką. Wspominają jakąś odezwę rządu Ukrainy do uczestników UPA i UNRA z gwarancją darowania im "ciężkich pomyłek" po przejściu na stronę partyzantów i Czerwonej Armii. Wskrzeszając tradycję, wspomina też jedna ulotka Bohdana Chmielnickiego. Inna namawia wprost ochotników SS Dywizji "Galicja", aby odwrócili swoje bagnety przeciwko wrogom i aby "wzięli na bagnety swoich oficerów". Załączamy fotografie i tłumaczenia wszystkich tych ulotek.

Mordy ukraińskie.

Wszędzie dokonywane na ludności polskiej nie ustają, szczególnie w pasie przyfrontowym. UPA czyni to tym swobodniej, że na terenach tych nie ma żadnej władzy. Żołnierze niemieccy odnoszą się do tej akcji raczej obojętnie, dbając przedewszystkiem o własną skórę, którą też upiści szanują: napotkanych samotnych niemieckich żołnierzy rozbrajają, puszczając ich wolno. Wiadomości o tej nowej taktyce i jej skutkach dochodzą nas z trudem, wobec ciężkiej komunikacji z terenami, objętymi bezpośrednio działaniami wojennymi. W tej chwili Złoczowskie i Sokolszczyzna są terenem najsilniej szerzących się napadów i mordów. Z wielu stron donoszą o pewnej "humanitarnej" zmianie stosowanej przez zbrodniarzy ukraińskich. Oto mordują prawie wyłącznie mężczyzn i chłopców powyżej 10 lat, a z kobiet tylko te, o których wiadomo, że rozwijały jakąś żywszą działalność. Przy tem "obcy" bandyci są jak najszczegółowiej o wszystkiem poinformowani.

Z Brzeżańszczyzny dochodzą dalsze szczegóły, dotyczące krwawych wydarzeń z przed tygodnia. Oto tam mordowali Ukraińcy wówczas nietylko Polaków, ale też Ukraińców-komunistów, niejednokrotnie całymi rodzinami we wsiach Łapszyn, Szumlany, Dryszczów itd. Palą też w terenie wszystkie folwarki, uświadamiając chłopów, że uniemożliwiają w ten sposób bolszewikom tworzenie kołchozów, dla których folwark był zawsze organizacyjną podstawą.

Oto parę nowych wypadków mordów z okolic Lwowa: z 25/26.III. podpalono trzy wsie koło Przemyślan: mianowicie Białą i wymordowano część mieszkańców. Wieczorem 26.III. widać było z pociągu dużą łunę w okolicy Łahodowa. 27.III. o godz. 8 rano zrobili Ukraińcy odwet na Polakach w Gniłej/koło Hanaczowa/ za atak Polaków na Ukraińców tejże wsi. Spalono kilka domów, zamordowano 1 osobę i uprowadzono 1 kobietę z dwojgiem dzieci. Często zdarzają się wypadki patrolowania dróg przez Ukraińców. Nastrój wrogi do Polaków podsycają rozsyłani po wsiach agitatorzy z UON. Dnia 25.III. odbył się w Stanimierzu wiec, na którym wysłannik UON nawoływał do zupełnego zniszczenia Hanaczowa. W pow. Złoczowskim, w miejscowości Gołogóry, w dniu 1.IV. spalili Ukraińcy 20 polskich domów, zamordowali 18 osób, a 4 ranili. Odznaczyli się tu specjalnym dzikiem okrucieństwem. Pozatem we wsi Kęty zamordowali nauczyciela i 3 chłopców polskich, w Kniażem jednego, w Trościańcu 8 ludzi a część poranili. Pozatem brak szczegółów z kilku innych wsi w Złoczowskiem, gdzie dokonano napadów i mordów w szeregu wsi, a więc Drohomyślu /4 osoby, Szczepłotach/1 osoba, Woli Starzyskiej/1 os./, Wólce Łmijowskiej /około 30/1/osób. Ludność polska przeprowadza tam dopiero teraz koncentrację. Dochodzą nas wieści o nowej dużej fali mordów w Sokalszczyźnie. Podobne wieści płyną też z Jaworowszczyzny.

Polska kontrakcja.

Donoszą nam z Przemyślańskiego, że mówi się tam o dwu partyzanckich polskich grupach, liczących po 40 ludzi. Oni dokonali odwetowego napadu na Chlebowice Swirskie, o czym poprzednio donosiliśmy. W nocy z 21/22.III. zastrzelili w Sorokach koło Starego Sioła 17 mężczyzn Ukraińców i parocha oraz podpalili wiele chałup. Następnie wpadli na pewną leśniczówkę, gdzie odbywała się narada 8 Ukraińców, których postrzelali. W napadzie na Gniłą zastrzelili 9 osób, kilka gospodarstw spalili. Donoszą nam także z Mościsk że i tam zostało zabitych kilku znaczniejszych Ukraińców.

Wewnętrzne stosunki wśród Ukraińców.

Ferment w społeczeństwie ukraińskim nie ustaje. Z okolic Jaworowa i Przemyślan donoszą, że ucieczka całej ukraińskiej inteligencji na zachód powoduje krytyczne uwagi wśród mas chłopskich. Stosunki Ukraińców i Niemców są nadal dobre i nawet zacieśniły się, co ujawniło się we Lwowie w okresie ewakuacyjnym, kiedy Niemcy udzielali Ukraińcom wszelkiej pomocy i udogodnień. Nie mącą narazie ogólnej linii tych stosunków takie np. fakty, że w Kamieniobrodzie zdezerterowało 6 Ukraińców z SD, pełniących służbę na moście kolejowym Uciekając rozbroili 2 Niemców. W Jaworowskiem zdezerterowała policja ukr. i Baudienst, co wywołało represje niemieckie.

Niemcy werbują obecnie Ukraińców od 17 do 30 lat do SS/Werksicherung-specjalne oddziały SS/. Szkolenie w Iwańcu koło Krosna, trwa 8 miesięcy. Później następuje służba przy ochronie wojennego przemysłu w GG.

Bolszewików Ukraińcy inteligenci i czynniejsi działacze boją się, nie dowierzyją ich obietnicom, nie chcą się z nimi spotkać. Niektórym nerwy odmawiają posłuszeństwa. I tak otruł się 28.III. komendant ukraińskiej policji w Gródku Jag.

Sprawa "Lwowskiej Straży Obywatelskiej".

Usiłowania Niemców stworzenia we Lwowie "Straży Obywatelskiej", nie dojdą, jak się zdaje, do skutku. Społeczeństwo polskie przyjęło tę próbę niechętnie i nie rwało się do zgłoszeń. Jeśli były jakieś wahania, to położył im kres następujący komunikat Kierownictwa Walki Podziemnej na Okręg Lwów, z daty 30.III.1944: "Niemiecki starosta miejski we Lwowie powołał tzw. "Lwowską Straż Obywatelską" dla celów samoobrony pod komendą niem. policji i wezwał obywateli tutejszych tak Polaków jak Ukraińców do ochotniczego wstępowania w jej szeregi. Smutne doświadczenia poczynione na Wołyniu wykazały, że powołane tam przez Niemców do samoobrony polskie oddziały, często były używane przez okupanta dla jego własnych celów, nietylko nie mających nic wspólnego ze samoobroną, ale przynoszących wybitną szkodę tamtejszemu społeczeństwu. Okrutne rządy okupacji hitlerowskiej, gwałcące wszelkie zasady sprawiedliwości, prawa i zwyczajów międzynarodowych nakazują Społeczeństwu Polskiemu poniechanie jakiejkolwiek dobrowolnej współpracy z okupantem. Tej naczelnej zasadzie ustąpić muszą wszelkie inne względy i nawet doraźne korzyści. KG przestrzega wszystkich Polaków przed dobrowolnym ochotniczym zgłaszaniem się do "Lwowskiej Straży Obywatelskiej".

871

Nastroje i głosy społeczeństwa polskiego.

Z głęboką troską patrzy ludność polska na to co się dzieje. Przetaczanie się frontu przez nasze ziemie, obracane w perzynę miasta, tłumy bezdomnych ewakuowanych, mordy ukraińskie, nieprzejrzystość sytuacji politycznej. W napięciu śledzi się tu losy komendanta rówieńskiego i innych oficerów naszych z Wołynia, oraz dalszy rozwój całej sprawy, która na naszym terenie jest równie akualna. Obowiązująca nas decyzja Rządu i Nacz. Wodza jest wynikiem ogólno-politycznych konieczności państwowych. Na ziemiach kresowych

166

spoczywa nowe ciężkie zadanie podjęcia pierwszej próby. Z następstw jakie rozwój tej sprawy może za sobą pociągnąć zatrzymam się na jednym. Szczęście wojenne jest zmienne, a w polityce musi się uwzględnić i liczyć się z wszelkimi ewentualnościami. Nie wydaje się, aby zgromadzone obecnie siły niemieckie były wystarczające do większego manewru, ale jest rzeczą możliwą, że zahamują czy nieco przesuną na wschód linię frontu. Może na parę tygodni, może parę miesięcy. OUN denuncjując od miesięcy Polaków, czy SS Dywizja Gal. "pacyfikując" polskie wsie rzucały stale na naszą ludność oskarżenia o współdziałanie z bolszewikami, co Ukraińcom zapewniało bezkarność. Negatywne ustosunkowanie się tutejszego społeczeństwa polskiego do ewakuacyjnych wezwań niemieckich wywołało ze strony licznych Niemców stawianie Polakom tego samego zarzutu, że oczekują i pragną nadejścia bolszewików. Obecnie ujawnianie i ofiarowywanie Armii Czerwonej współpracy polskich oddziałów potwierdza oficjalnie poprzednie nie dość umotywowane zarzuty. Wobec tego zaś, że Ukraińcy ostatnio jedni tzn. grupa współdziałająca z Niemcami podkreśla na każdym kroku swą solidarność z "nową Europą" w walce z bolszewią, a inni t.zn. UPA oszczędza i nie drażni Niemców, zachodzi obawa, że w przyszłości - o ileby Niemcy tu jeszcze jakiś czas zabawili - mogą oni zostawić całkowicie wolną rękę Ukraińcom aby ci załatwili się z Polakami jak dawniej z Żydami. Władze niemieckie mogłyby uznać za rzecz pożądaną oczyszczenie całkowite tego terenu z elementu współpracującego z sowietami, tym bardziej, że nie potrzebowałyby tego robić sami i obciążać siebie tą zbrodnią.

Narazie Niemcy przez swą propagandę raczej starają się nawrócić "zbłąkane" elementy polskie na właściwą drogę /por. załączony wycinek z Gazety Lwowskiej/. Nie sądzę też aby zechcieli obciążać całe społeczeństwo polskie pomawianiem go o stanowisko prosowieckie, czy też jawnie zainicjować wzmożone represje. Muszą się liczyć z ewent. reakcją całego narodu polskiego i zaostrzeniem jego stosunku do siebie, naco dzisiaj nie bardzo mogą sobie pozwolić. Widzimy tu doskonale jak ostrożnie postępują na naszym terenie z Ukraińcami, a więc grupą narodową znacznie słabszą, byle tylko nie ściągnąć na siebie w obecnym momencie ich wrogości.

Ale u nas istnieje możliwość łatwego "wykończenia" Polaków rękami ukraińskimi i to jest niebezpieczeństwo realne i bardzo poważne. Ostatnio w niektórych punktach nasza samoobrona czy odwet zaczyna wyraźniej występować. Ale z rozlicznych rozmów z ludźmi, którzy miesiące całe spędzili w piekle udręki i lęku, albo uciekli z pod noży hajdamackich, potraciwszy rodziny, wynika że nie wszystko było zrobione, aby - przy uwzględnieniu wszelkich niezwykłych trudności i komplikacyj - zapewnić naszej ludności minimum bezpieczeństwa.

Jeżeliby Niemcy mieli utrzymać na jakiś czas jeszcze nasze ziemie wschodnie, spodziewać się należy wzmożonego do najwyższych granic terroru ukraińskiego za cichą zgodą Niemiec. Przekazując dalej głosy i przestrogi oraz apele z wielu stron podnoszone, uważam za swój obowiązek stwierdzić, że już obecnie winna być przygotowana planowa, szeroko zakrojona przy udziale grup bojowych z głębi kraju akcja wyniszczenia oddziałów leśnych UPA i jej ośrodków dyspozycji.

Rudawski 870

C I N
X X X

167

Mt 11 - K II

14.IV.1944.

Tygodniowy meldunek szczegółowy z Okręgu Lwów.

Lwów pod znakiem bliskiego frontu.

Okres świąt Wielkanocnych nie przyniósł dla Lwowa i okolicy poza nalotem sowieckich bombowców i działalnością sowieckich desantowców na obszarze samego miasta, specjalnych nowości. Wielkie ruchy wojsk, o jakich raportowaliśmy poprzednio, zakończyły się w Wielki Czwartek. Od tej pory w kierunku rogatki Łyczakowskiej, Zielonej i Żółkiewskiej jadą tylko stale transporty zaopatrzeniowe, nieco czołgów i wojska. Znaczne uspokojenie nastąpiło na dworcach. Nie wyładowuje się już broni pancernej i artylerii, lecz tylko amunicję i materiały pędne. Ogromny ruch panuje w powietrzu. O ile tylko pozwalają na to warunki atmosferyczne, startują i lądują na lotnisku w Skniłowie całe setki samolotów pikujących, pościgowców i bombowców. Nad miastem bezustannie, dnie i noce, słychać huk motorów. Ze Lwowa wylatują eskadry, wspierające bezpośrednio niemieckie kontruderzenia w rejonie Stanisławowa, Tarnopola, Brodów, Horochowa. Stąd zasilana jest samolotami broniąca się załoga Tarnopola, jak też startują bombowce, niszczące sowieckie węzły kolejowe na Ukrainie.

Pod Lwowem, w Dublanach, znajduje się obecnie sztab Mannsteina. W samym mieście pracują ważne lotnicze sztaby i tu zbiega się obsługująca je sieć telefoniczna i radiowa. Wielkie ilości wojsk kwaterują po okolicznych wsiach. Materiał to przeważnie trzeciorzędny, słabo odżywiany. Mieśniacy uskarżają się na natręctwo i wieczne apetyty tych nieproszonych gości.

We Lwowie znajdują się też sztaby węgierskie. Przez miasto i okolicę przechodzą ich znaczne transporty. Żołnierze węgierscy są słabo uzbrojenie i coraz gorzej umundurowani. W formowaniu tej armii widać pośpiech i przymus. W rozpowie z prostymi żołnierzami ujawniają się nierzadko sympatie komunistyczne. Rzuca się w oczy, podobnie jak w armii rumuńskiej, ogromna przepaść między oficerem i szeregowcem.

Z pobliża frontu dotarły do Lwowa interesujące ulotki: niemieckie do żołnierzy czerwonych i sowieckie do niemieckich. Fotograficzną odbitkę dwu takich okazów załączymy przy sprawozdaniu następnym. Znamionuje je podobieństwo treści i formy. Obie służą równocześnie jako "przepustka" dla żołnierzy poddających się drugiej stronie, z tą różnicą, że na ulotce do żołnierzy sowieckich zamieścili Niemcy dodatek, że poddawać się można i bez tej przepustki".

Nalot sowieckich bombowców na Lwów.

Na samą Wielkanoc, 9.IV., wieczorem o godz. 20.40 przeżył Lwów najdokuczliwszy i najdłuższy, jakkolwiek, na szczęście, nie bardzo dotkliwy nalot bombowy. Brało w nim udział kilkadziesiąt sowieckich samolotów. W trzech falach, aż do godz. 2 nad ranem, zrzuciły na Lwów i okolicę kilkaset lekkich bomb rozpryskowych, o dużej wybuchowej sile. Bombardowały też szereg wsi podlwowskich w których kwateruje wojsko, w promieniu dwudziestu-kilku kilometrów. Bombardowanie poprzedziło zrzucenie znacznej ilości rakiet świetlnych na spadochronach. Zrzuty bomb odbywały się naogół planowo i świadczą o dobrym wywiadzie. Dotknęły najsilniej plac powystawowy, gdzie znajdują się duże składy wojskowe. Nowy Lwów, gdzie zniszczono niemiecką lotniczą radiostację podsłu-

chową,dworzec na Persenkówce,gdzie spłonął pociąg z benzyną,elektrownię,okolice dworca głównego,okolicę lotniska,poczty,liczne zieleńce i parki,na których znajdowały się kolumny samochodowe,koszary przy ul.Piotra i Pawła,szkołę Sienkiewicza,baraki pełne Volkdeutschów,ewakuowanych ze wschodu i wiele innych obiektów. Nie bombardowano samego dworca głównego i lotniska,zdaje się,ze względu na silną obronę. Bomby zrzucano ze znacznej wysokości,to też często chybiały celu. Ofiary w ludności cywilnej dochodzą do 60 zabitych i 100 rannych,w tym najwięcej,bo 14 w domach kolejowych przy ul.Gródeckiej. Na wielu ulicach wypadły szyby. Znaczniejsze szkody powstały przy ul.Ossolińskich. Ucierpiał też gmach Ossolineum. Księgozbiór,na szczęście,ocalał. Dotkliwe uszkodzenia odbiosła też Panorama Racławicka na placu powystawowym. Przez dwa dni nie było we Lwowie wody,gazu,elektryki i tramwaju. Nie wyszły też przez ten czas lwowskie gadzinówki.

Niemiecka obrona przeciwlotnicza była słaba, ograniczała się do akcji kilkunastu dział przeciwlotniczych. Nie wprowadzono reflektorów,strzelano wedle podsłuchu i to bardzo źle. Nie było ani jednego zestrzału.

Ludność polska,zmęczona już do ostateczności,zniosła ten nalot w same święta naogół źle. Denerwowano się bardzo. Istnieje powszechna obawa,że jest to dopiero początek męczarni,którą trzeba będzie znieść w związku z pobliżem frontu.

Dywersanci sowieccy we Lwowie.

W nocy z 11 na 12.IV.zjawiły się we Lwowie w rejonie ulic Kochanowskiego końca Zielonej i Łyczakowskiej drobne grupki sowieckich spadochroniarzy, zrzuconych prawdopodobnie bardzo niefortunnie w rejon miasta podczas ostatniego bombardowania. Pod wieczór wywiązała się zawzięta strzelanina z niemieckimi patrolami nocnymi. Z przerwami trwała kilka godzin. Używano też obustronnie obficie granatów ręcznych. Paru sowieckich żołnierzy skryło się przy tym do mieszkalnego domu przy końcu ul.Kochanowskiego. Urządzono na nich całe oblężenie. Ludności cywilnej kazano dom opróżnić,przy czym zdobywano wszystkie zakątki kamienicy,aż desantowców zniszczono. W innych miejscach dywersanci zdołali zbiec. Rano,12.IV.czyniono za nimi poszukiwania w licznych mieszkaniach prywatnych we wschodniej dzielnicy Lwowa. Nie obeszło się przy tym bez aresztowań i przytrzymań. W czasie całej akcji zginęło 7 niemieckich żołnierz

Partyzantka na prowincji.

Partyzanci sowieccy znajdują się w wielkich ilościach w lasach w okolicach Kamionki Strumiłowej. Na jej przedmieściach wiszą niemieckie ostrzeżenia "Achtung, Partisanen".Przed paru dniami stoczyli Niemcy w Tadaniach pod Kamionką formalną bitwę z tymi dywersantami,która trwała całą noc.

Przygotowania okolic Lwowa do obrony.

Niezależnie od postępów niemieckiej kontrofenzywy i niezależnie od powrotu niemieckich cywilnych władz,prowadzi się w dalszym ciągu intensywne prace około przygotowania Lwowa do ewentualnej obrony. Polski Baudienst kopie rowy strzeleckie w odległości kilkunastu kilometrów na północ i wschód od miasta. W okolicach Winik kopie się doły przeciwczołgowe rękoma robotników, zwolnionych z ewakuowanych przedsiębiorstw wojskowych. Podjęto wreszcie na nowo rozbudowę rowów obrony przeciwlotniczej na placach miasta. Obecnie zabezpiecza się je murem, a miejscami nawet buduje sklepienia nad dołami. Wszystko to budzi u widzów przekonanie o niezbyt wielkiej pewności w skutek uderzenia niemieckich doborowych dywizyj z Francji.

169

Zachowanie się Niemców.

Opanowanie sytuacji na froncie między Stanisławowem i Brodami wywołało we Lwowie wśród Niemców znaczne odprężenie,którego nie zamąciło nawet bombardowanie miasta. Wróciła i wraca do miejsc pracy szereg urzędników. Nieraz wzywa się ich telegraficznie z zachodu. Wiele biur,zakładów i przedsiębiorstw podejmuje pracę,między in.Kreishauptmannschaft. Wraca kilka szpitali wojskowych,zwożąc z powrotem powyrywane i grabione urządzenia sanitarno-higieniczne,jak umywalki,łazienki itd. Znowu zjawiły się zgraje SS-mannów z Sonderdienstu. Ponownie objęli straż w więzieniu przy ul.Łąckiego i zapełnili koszary i domy przy ul.Tomickiego i Kadeckiej. Policja ukraińska znowu pełni na ulicach normalną służbę,tu i ówdzie wespół z ukr.policjantami,ewakuowanymi z Reichskommisariatu,a przybranymi w najdziwaczniejsze,indywidualnie obmyślane mundury.

W związku z uspokojeniem na froncie ustały niemal zupełnie wszelkie ewakuacje mienia i ludności. Wszystko pozostaje na miejscu,czekając na dalszy rozwój sytuacji.

"Łapanki"uliczne przybrały w ostatnich dniach poważniejszy i odmienny charakter. Zdaje się,że są one robione z polecenia Arbeitsamtu/szef Nitsche jest we Lwowie/dla dostarczenia kontyngentu wiosennego. Dokonuje łapanek policja ukraińska i niemiecka. Wczoraj zabierano ludzi z restauracji,kin, ulic,a nawet domów. Dzisiaj rano z placów targowych i z przed kościołów. Brano zarówno mężczyzn jak i kobiety,przeważnie ludzi młodszych. Na dowody pracy nie zwraca się uwagi,a wszystkich złapanych odstawia się do baraków przy ul.Pierackiego,że oddawna umieszcza się wywożonych na roboty do Niemiec. Z tego obozu dopiero firma czy urząd może swoich ludzi zwolnić. Ten sposób jest wprowadzony dlatego,że szereg instytucyj zlikwidowanych czy ewakuowanych przedłużał pracownikom pozostawionym we Lwowie bez zatrudnienia ich dowody pracy na 3 miesiące czy nawet dłużej. Niemcy wogóle ze złością patrzą na tłumy młodych ludzi zapełniających ulice.

Pozatem są też wypadki zabierania z domów ludzi nieraz rodzinami,które wyglądają na aresztowania /np.dzisiaj obok pl.Bema/. Wypadki te nie są jednak dość jasne narazie. Wiadomo,że przy ul.Ruskiej policja w czasie świąt wykryła tajną drukarnię,najprawdopodobniej ukraińską. Mówi się na mieście o aresztowaniach wśród Ukraińców schwytanych przy przewożeniu broni. Są to wiadomości z ostatniej chwili,które muszą być sprawdzone.

Niemiła obłuda.

Bezpośrednio po świętach rozpętali Niemcy na naszym terenie ogromną przeciwbolszewicką kampanię na tle przeżyć ludności polskiej w Galicji,która ostatnio przejściowo znajdowała się czy dalej znajduje się pod okupacją sowiecką. W cyniczny sposób posłużyli się w tej propagandzie męczarnią Polaków, doznawaną z rąk morderców ukraińskich spod znaku UPA. W"Lemberger Zeitung" a przedewszystkiem w gadzinowej"Gazecie Lwowskiej"z 13.IV.piszą m.in.o mordowaniu księży przez sowieckich żołnierzy,co do których wiadomo,że zginęli oni z rąk ukraińskich. Opisy palenia ludzi żywcem,mordowania osób obojga płci i każdego wieku,gwałtów i grabieży są tak typowe dla UPA,że nie budzą najmniejszej wątpliwości. Natomiast wiadomości o organizowaniu kołchozów tuż po wejściu pierwszych sowieckich patroli,czy o natychmiastowym zabieraniu wszystkich mężczyzn od 18 do 65/!/lat,o dzieleniu ich na trzy kategorie,aby ich wcielić odrazu do wojska,przetransportować na Syberię lub rozstrzelać,są żywym nonsensem,obliczonym na to,aby z opuszczanych terytoriów zabrać robotnika. Ludność naszego miasta zna bolszewików i ich metody,ale podobne głupstwa przyjmuje ze śmiechem.

170

Propaganda sowiecka.

Bolszewicy prowadzą na naszym terenie w dalszym ciągu ożywioną działalność propagandową. Obecnie mamy garść materiałów, skierowanych do Polaków na tych ziemiach. Ukazał się/z daty 4.IV./Nr.11 "Nowin Dnia" organu "Ruchu partyzanckiego Zachodnich Obwodów Ukrainy". Zaczyna się od komunikatu o znanym stalinowskim przyjęciu na Kremlu w dniu 16 marca. Jest tam takich kwiatek: "Minęło właśnie 10 miesięcy od chwili, gdy na terenie ZSRR powstała polska jednostka wojskowa. Szybko się rozwinęła i dziś jest w razem przyjaźni polsko-radzieckiej... W oparciu o tę przyjaźń powstanie wolna i niepodległa, suwerenna i demokratyczna Rzeczpospolita Polska. I wtedy raz na zawsze zniknie zmora wojny sam na sam z germańską przemocą, jak to było przez całe stulecia, jak to było w r.1939. Odrodzona Polska stanie w rzędzie przodujących narodów świata". Drugi artykuł poświęcony jest armii polskiej w ZSRR. Czytamy w nim o wzruszeniach polskich żołnierzy na dźwięk hymnu "Jeszcze Polska nie zginęła", na widok polskiego munduru, orzełka i sztandaru biało-czerwonego, na widok polskiego księdza/!/. "Pierwszą walkę stoczyli pod Lenino. Polak zaczął bić Niemca ramię przy ramieniu z Czerwonoarmistą. Bił go pod Lenino z myślą o Lublinie, Warszawie, Krakowie, Katowicach, Poznaniu, Bytomiu, Opolu, Gdyni, Gdańsku"../o Lwowie i Wilnie ani słowa!/."...Lenino to zapłata za wrzesień 1939 r., za Treblinek, Majdanek, Oświęcim, za 5 lat niewoli, za Katyń/!!/, za Wołyń". "Nic więc dziwnego, że Polacy wołyńscy masowo zgłaszają się do Polskiej Armii. Wielu z nich jest już w szeregach. Wkrótce napłyną Polacy z Polesia i Podola, z Tarnolszczyzny, Stanisławowszczyzny i Lwowa, a kiedy dywizje Kościuszki i Dąbrowskiego wkroczą do Poski, powstanie wielka armia całego narodu". W artykule pt. "Przyszła Polska" czytamy: "W czerwcu 1943 roku zjazd Związku Patriotów Polskich zażądał w swej rezolucji przyłączenia do Polski Śląska, Pomorza i Prus Wschodnich oraz odrestaurowania polskości na tych ziemiach. Zgodę na to żądanie rząd ZSRR wyraził w swej deklaracji z dnia 11 stycznia 1944 roku, a premier Churchill w swym przemówieniu z dnia 22.II.br..." Następuje wyliczenie korzyści gospodarczych z przyłączenia tych ziem. "Czy będą również straty? Tak, ale będą one wyrównane z nadwyżką, z korzyściami. Z tej wojny wyjdzie Polska potężniejsza pod względem gospodarczym, przesunięta znacznie na zachód, na odwiecznie polskie ziemie". Po tym artykule następuje "wywiad gen.Berlinga", "Średniowieczne tortury w armii Andersa", "Sprawy polskie"/opinia "Observera" w związku z przekształceniem Korpusu Polskiego w armię polską w ZSRR/, "Wiadomości polityczne"/dużo o marsz.Tito/i sprawy wojskowe.

Drugi dokument to ulotka, zrzucana podczas ostatniego nalotu na Lwów znaleziona w Dawidowie, a nosząca tytuł: "Do ludności polskiej okupowanego przez Niemców terytorium Ukrainy"!/"Droszy bracia i siostry Polacy!" Opisując wyczyny czerwonej armii dodaje: "Przeciw Niemcom, ramię przy ramieniu z Armią Czerwoną, śmiało i bohatersko walczy o niezależność miłujących wolność narodów, wojsko polskie generała Berlinga - siły zbrojne patriotów polskich w ZSRR". Ulotka wzywa do pomagania czerwonej armii "i polskim jednostkom wojskowym generała Berlinga", organizowania partyzantki, sabotażu itd. Podpisało ją "Dowództwo Armii Czerwonej". Ulotka nie ma daty, ale z opisywanych zdarzeń wojskowych odnosi się do połowy marca.

Z rejonu Tarnopola przywieziono nam ulotkę, zrzuconą nad niemieckimi wojskami, a noszącą tytuł: "Bracia-Polacy w armii niemieckiej! Podpisało ją 22 żołnierzy Polaków, wziętych do niewoli z 34, 75, 112, 88, 255 niem.dywizji piechoty, 7 i 25 dywizji pancernych i 20 dywizyji zmotoryzowanej. I oni namawiają swoich kolegów, aby rzucili broń i przechodzili na stronę armii czerwonej, gdyż w ZSRR patrioci-Polacy walczą "o wolność Polski w szeregach Armii Polskiej w ZSRR, pod dowództwem generał-lojtnanta Berlinga".

Odpisy obu ulotek załączamy, odbitki fotograficzne tych ulotek, oraz "Nowin Dnia" i zapowiedzianego poprzednio "Partyzanta" będą gotowe w

przyszłym tygodniu,Narazie w załączniku podano treść"Partyzanta"oraz 10-go numeru"Nowin Dnia".

Zbrodnie ukraińskie.

Napady i mordy:

Mordy,popełniane przez UPA na ludności polskiej przy zbliżaniu się i stabilizacji frontu na naszym terenie nie tylko nie ustają,ale rozszerzają się na nowe powiaty,gdzie ich dotychczas nie było.Coraz nowe dowody świadczą, jak planowa i kierowana jest zbrodnicza akcja ukraińska. Oto ostatnie wiadomości z okręgu lwowskiego i sąsiednich powiatów Okr.II i III.

Dowiadujemy się np.pośrednio z Brzeżańszczyzny,że ludność polska została tam po wsiach rozgromiona nieomal doszczętnie. Tylko resztki tułają się po brzeżanach i paru czysto polskich okolicznych wioskach. Wytępieni też zostali,niejednokrotnie z rodzinami,ukraińscy komuniści. Tylko wobec Niemców zachowywana jest neutralność. Z terenów bliższych mamy więcej wiadomości. W Jaworowszczyźnie została palona polska wieś Peszówka za Krakowcem. O losie 200 jej mieszkańców nic nie wiadomo dotychczas. Tak samo została spalona wioska Mozberg w kierunku Sądowej Wiszni. O losie mieszkańców również brak wieści. W Ożomli dokonano 7.IV.napadu na polską rodzinę. Pod nieobecność gospodarza żona przy pomocy sąsiadów Volksdeutschów,zdołała rewolwerowymi strzałami dom obronić. Z okolic Kamionki Strumiłowej mamy następujące wiadomości:w ostatnich dniach dokonano napadu na wieś Berbeki,dwie Maziarnie i Torki. Wszystkie wsie broniły się,ale poniosły znaczne straty. W Streptowie zabito Polaka Krausa i postrzelono Ukraińca Bałusza za to,że nie chciał brać udziału w mordach. Ten po zranieniu podał władzom niem.nazwiska ok 50 prowodyrów ukr.z tych okolic. Cała ukraińska policja i Baudienst z Jaworowszczyzny i Kamionki Str.poszła w lasy i bierze w mordach czynny udział. Z 6 na 7.IV. około 10-ej wieczorem wpadło do wsi Lisko obok Kamionki Str.około 40 konnych mołojców z sąsiednich wsi Ubień,Zadwórze i Nowosiałka i wymordowało następujących 13 osób:Grecha Kazim,,Grech Helenę,Grech Paulinę,Hajłasz Piotra,Hajłasz Magdę,Hajłasz Marię,Hajłasz Jana,Hajłasz Bronisława,sekretarkę śp.leśniczego Kuczyńskiego z Zadwórza, Ładyka Stefana,Ładyka Annę,Tomków Kazimierza, Tomków Milka,Pęcherskiego Władysława. Pozostałym Polakom z Rudek Nieznanowskich kazały władze niemieckie przenieść się wraz z dobytkiem do Kamionki Str do ghetta. Tam pilnują ich posterunki wojskowe. Nie lepsze wiadomości dochodzą z okolic Żółkwi. W ciągu ostatnich dwu tygodni dokonano tam napadu na wsie:Fujna /4ofiary,Kola Wysocka/3o osób/,Wiązowa/18 osób/,Lipina,Janówka, Majdanek,Dziebułki/na klasztor OO Dominikanów/,Żuzy,Macoszyn,Skwarzawę,Rzechów,Mosty/2 razy/i Zameczek. Wszędzie są liczne ofiary,głównie mężczyźni, po kilku lub kilkunastu w każdej wsi. Obroniła się jedynie Skwarzawa,gdzie Polacy i Rusini wystąpili wspólnie przeciwko napastnikom. W samej Żółkwi w palmową niedzielę poszedł do band cały posterunek ukraińskiej policji,po usiłowaniu zamordowania komendanta posterunku,żonatego z Polką. W Uhnowie i Bełzie,Ukraińcy korzystając z opuszczenia miasta przez władze niemieckie,urządzili ghetto dla Polaków,część naszej ludności po pierwszych groźbach uciekła do Lwowa. Wedle niesprawdzonej ostatniej wiadomości,nadszedł do Bełza silny oddział polski i rozprószył bandytów. Jakiś nasz oddział miał się rozprawić z Ukraińcami w Rzeczycy i jeszcze innej sąsiedniej wsi. Za to Ukraińcy odgrażają się,że zniszczą Polaków w Łaszczowie,Bełzie i Bełzcu.

Nie darmuje też w tępieniu polskiej ludności SS dywizja"Galicja".Pod pozorem zwalczania sowieckich dywersantów spaliła ona wieś Jasienicę Polską pod Kamionką Str.

W ostatniej chwili nadchodzą niepokojące wiadomości z okolic Rudek na poł.-zachód od Lwowa. W miejscowościach dotychczas spokojnych szerzy się fala napadów rabunkowych. Morderstwa są narazie sporadyczne. Daje się jednak-

że odczuć wyraźnie, że na tamtejszą ludność ukraińską wywierana jest silna presja celem wciągnięcia jej do akcji terrorystycznej przeciw Polakom.

Dzielna obrona Hanaczowa.

Wieś polska Hanaczów/pow.Przemyślany/była już raz terenem głośnego napadu ukraińskiego, który pociągnął za sobą bardzo duże ofiary w ludziach. Po tym wypadku wieś przyszła do siebie, okrzepła, zaczęła się umacniać i gotować do obrony. Ukraińcy nie mogli strawić Hanaczowa i czekali tylko na odpowiedni moment. Dnia 9.IV.o godz.3 rano, a więc w sam dzień Wielkanocy nastąpił koncentryczny atak b.dużych sił ukraińskich na wieś. Obok mieszkańców sąsiednich wsi ukraińskich brały w nim udział wyszkolone i po wojskowemu prowadzone oddziały. Pomylili się jednak Ukraińcy, licząc na zaskoczenie i łatwe zwycięstwo. Hanaczowianie stawili dzielny opór. Cofając się krok za krokiem ku środkowi wsi, gdzie dookoła kościoła był przygotowany umocniony rejon, bronili się zaciekle do południa. Widząc bezskuteczność dalszych wysiłków Ukraińcy po stracie dwudziestu paru ludzi wycofali się. Niestety w czasie walki prawie cała wieś została spalona. Straty wśród obrońców są niewielkie. Wedle półurzędowego świadectwa, na którem się opieramy wynoszą one 4 mężczyzn z pośród obrońców Hanaczowa. Zginęło jednak około 30 osób przeważnie kobiet i dzieci z Hanaczówki, wsi mieszanej w sąsiedztwie, skąd ludność polska nie wycofała się na czas. Pozatem Ukraińcy wymordowali kilkanaście osób we wsi Podkamień leżącej w kierunku Kohatyna.

Landkomisarz Przemyślan wyraził swe uznanie dla dzielnej postawy ludności Hanaczowa, nie wchodząc w to, skąd posiadają broń i zgodził się na przeniesienie się Hanaczowian do sąsiednich wsi. Przenoszą się oni głównie do Czyżek i Bilki Szlacheckiej. U mężczyzn jest decyzja pozostania jednak na miejscu.

Wśród Ukraińców - jak dochodzą słuchy - panuje konsternacja. Winę za nieudanie się napadu składa się na to, że ze wsi Dusanów nie przyszło kilkuset ludzi, na których liczono.

We Lwowie, dokąd początkowo napływały spóźnione zresztą apele o pomoc i wieści o wyrżnięciu całej ludności Hanaczowa przyjęto z ulgą wiadomość o skutecznej obronie tej wsi.

Jeszcze jeden dokument grozy.

W całym powiecie Kamionka Strumiłowa rozrzucono i porozlepiano ostatnio następującą ukraińską ulotkę do Polaków, datowaną 2.IV.1944, bez podpisu:

P o l a c y.

Dzisiejsza sytuacja, a właściwie postępowanie Wasze względem ludności ukraińskiej, oraz taktyka prowadzenia przez Was błędnej polityki z zamiarem okupacji Ziem Zachodniej Ukrainy i współpraca Wasza z bandami bolszewickimi oraz dzikie mordy ukraińskiej ludności przez polskich partyzantów, jak to miało miejsce na Chełmszczyźnie, Hrubieszowszczyźnie i innych okolicach, zmusza nas dzisiaj do rewanżu i odpłaty i prowadzenia bezwzględnej, radykalnej walki z wrogą polską ludnością na ziemiach Zachodniej Ukrainy. My stoimy na straży ziem Zachodniej Ukrainy i będziemy dążyć do tego, by raz na zawsze pozbyć się z naszych ziem wrogiej polskiej ludności, która przeszkadza nam w naszych nacjonalnych walkach przeciw bolszewizmowi.

Jesteście sławiańskim bratnim narodem i nie chcemy za dużo przelewać Waszej krwi, dlatego apelujemy do Was wszystkich Polaków, ażeby do dnia 6.IV.44 opuścili terytoria Zachodniej Ukrainy i przesiedlili się na terytorium nieukraińskie.

Kto nie podporządkuje się dzisiejszemu rozkazowi i nie wyprowadzi się do oznaczonego wyżej terminu, będzie zniszczony i spalony, podobnie jak było

193

na Wołyniu i niedawno w powiecie Kamionieckim.

Zauważa się,że nie zechcecie być spalonymi żywcem z waszymi dziećmi i majątkiem i ginąć od kul,dlatego zezwala się wam dobrowolnie do oznaczonego czasu zabrać ze sobą swój majątek i wyprowadzić się z ukraińskiego terytorium.

Kto nie wyprowadzi się,lub kto tylko przeprowadzi się z miejsca na miejsce na ukraińskim terytorium, ten będzie radykalnie zniszczony i nie zezwoli się waszym kobietom niczego zabrać ze sobą,bo wszystko będzie spalone.

Również zaznacza się,że za jakikolwiek zbrojny sprzeciw przeciw Ukraińskim Zbrojnym Siłom,będzie się niszczyć nie tylko polskich mężczyzn, ale i całe rodziny. Postój,2.IV.44.

Z życia społeczeństwa polskiego we Lwowie.

Uwaga społeczeństwa polskiego koncentrowała się w ostatnich dniach na sprawie sowieckiego ataku lotniczego,na groźnym przesuwaniu się fali terroru ukraińskiego,sytuacji na froncie i pytaniu,jak się zachować na wypadek wkroczenia wojsk sowieckich do Lwowa. Rozkaz władz,dotyczący ujawniania podziemnej prasy. Niemiecka propaganda działa natrętnie przez głośniki,gazety i rozpuszcza wersje o sowieckich okrucieństwach na terytoriach zajętych,a komunistyczna propaganda kreśli obrazy szczęścia Polaków i przesuniętej na zachód Polski w oparciu o ZSRR. Obie nie znajdują podatnego gruntu w polskim społeczeństwie,dobrze rozumiejącym o co chodzi. Przez dwa dni po bombardowaniu Lwów był wogóle pozbawiony radiowych wiadomości,na skutek czasowego braku prądu elektrycznego.

Same święta były nacgół dosyć dostatnie,dostatniejsze niż w latach ubiegłych. Spowodował to m.in.spadek cen środków żywności,który nastąpił na kilka dni przed świętami. Tłuszcze,mięso i mąka spadły przeciętnie, w porównaniu do sytuacji z okresu paniki - o 30 %.

Uzupełnienie meld.tyg.z 14.IV.1944

Ostatnie wiadomości z pow.lwowskiego.

Niepokojące wiadomości nadeszły pod datą 13.IV.44.z południowej części powiatu lwowskiego - okręg Szczerzec. Oto bandy ukraińskie zarządziły blokadę szeregu wsi polskich,są to wsie:Siemianówka/blokada tej wsi stosunkowo najsłabsza/,Łany,Piaski,Szczerzec,Ostrów,Niedziaki i Bucisko. Celem takiej blokady jest 1/przeszkodzenie koncentracji,2/terror moralny i wyczerpanie nerwowe ludności wsi,które mają być napadnięte. Jak donoszą dalej ludność wsi Łany przedarła się przez blokadę i skoncentrowała się w Siemianówce,natomiast Niedziaki/około 40 chałup/położone w lesie zostały 12.bm.napadnięte i we 12 pierwszych relacyj wycięte. Również zniszczeniu uległo Bucisko/ilu w nim ludzi zginęło dotychczas niewiadomo./

Powiat Kawa Ruska:

Z Kawy Ruskiej donoszą,że pod Zaszczowem/niedaleko Bełzca/w dniu 10.IV.przyszło do większej bitwy między polskimi oddziałami,a oddziałem UPA. /Ukr.Powstańcza Armia/,przyczem zginęło po stronie polskiej 50 ludzi a 250 rannych,których rozmieszczono głównie w Narolu i Lipsku oraz kilku w Bełzcu.

Powiat Kamiona Strumiłowa:

Najgorsza jest sytuacja w powiecie Kamionka Strumiłowa,gdzie Kreishauptmann umacniany w tym przez Ukraińców stoi na stanowisku,że Polacy wspierają sowietów i na nich czekają i wobec tego Ukraińcy właściwie niczego innego nie robią,a tylko tępią komunizm. To też są robione rewizje za bronią u Polaków,a ludność polską zbiegłą ze wsi napadniętych przez Ukraińców wywozi się do Niemiec. I tak ludność polska z Budek Nieznanowskich,całkowicie spalonych spędzono do Kamionki,gdzie po przenocowaniu jej zresztą nie w ghecie, jak poprzednio podano, lecz na boisku Sokoła,następnego dnia rano młodzież obojga płci zdolną do pracy,wywieziono do Niemiec,a reszcie ludności powiedziano,aby udała się dokąd chce.

Ze Lwowa:

W piątek i sobotę zostały dokonane w mieście liczne aresztowania,głównie przez Geheime Feldpolizei w wojskowych mundurach lotniczych. Zachowuje się ona niesłychanie brutalnie. Aresztowania objęły kilkadziesiąt osób z pośród polskiej ludności w znacznej części inteligencji,nieraz osób poważnych. Tło aresztowań nie jest jeszcze całkiem jasne. Najwięcej wypadków dotyczy ul.Gdańskiego i Kaleczej.

Zmożenie represyj jest zapewne następstwem ujawnienia się nieudolności obrony przeciwlotniczej w czasie ostatniego nalotu sowieckiego. Poszukuje się gorączkowo desantowców, komunistów i Żydów,jako pozostających na służbie wywiadu sowieckiego,gdyż nalot wykazał,że lotnicy bolszewiccy byli dobrze obznajomieni z tem,co i gdzie w mieście się znajduje. Znam wypadek wypuszczenia po 2 dniach aresztowanego pod zarzutem żydostwa. Z drugiej strony podobno przy tej okazji wykryto pewne komórki naszej organizacji/wojskowej/ w związku z tem panuje na mieście duże przygnębienie.

C I N
X X X

M t 12 - K II

21.IV.1944.

Meldunek tygodniowy z okręgu Lwów.

Sytuacja wojenna.

Sytuacja na najbliższym froncie, ze Lwowa patrząc, wydaje się mniej więcej ustabilizowana i spokojniejsza. Front narazie ustalił się na linii: od płn.wsch. od Brodów po źródła Strypy i dalej na południe biegiem rzeki, przyczym w dolnym biegu wykręca w kierunku wschodnim. Ruchy wojsk przez Lwów i okolicę nie wykazują szczególniejszego nasilenia. Jadą jednostki stanowiące stałe zaopatrzenie frontu. W kierunku przeciwnym, na zachód, idą jeszcze ciągle transporty ewakuacyjne, a nawet od czasu do czasu, jednostki wojskowe na wypoczynek. Przez dwa dni 17 i 18.IV. ładowano na dworcu głównym ciężkie czołgi, które niedawno przejeżdżały na wschód. Zapewne przez lwowski węzeł kolejowy transportuje się je na inny odcinek tutejszego frontu. We Lwowie osiadły garnizony pewnych jednostek broni SS/dużo z Leibstandarte Adolf Hitler.

Na temat, skąd przyszła armia pancerna, która załatała południowy front istnieje parę wersyj. Wielu żołnierzy oświadczało, że przyjechali z Francji południowej. Kasy wojskowe wymieniły w lwowskich bankach w ostatnim tygodniu na złote ponad 3 miliony franków francuskich. Skądinąd jednakże dochodzą wieści, że większość tych dywizyj przybyła z Dalmacji.

Sytuacja ludności cywilnej w pasie frontowym.

Jako przykład podajemy garść wiadomości zaczerpniętych od świadków przybyłych ostatnio z Brzeżan. W pasie frontowym wsie przeważnie spalono doszczętnie, a pola na szerokich przestrzeniach przydrożnych zajeżdżono zupełnie gąsienicami czołgów. O pracach wiosennych nie ma mowy.

W Brzeżanach władze cywilne istnieją tylko nominalnie. Ludność nie otrzymuje żadnego zaopatrzenia. Skutkiem ciągłego bombardowania kryje się w budynkach o grubych, obronnych murach: w kościele, klasztorze i po piwnicach. Jest zupełnie odizolowana od wsi, skąd b.duże trudności aprowizacyjne. SS-mani wyciągają wszystkich mężczyzn na roboty przy kopaniu rowów, a przedewszystkiem przy naprawie zupełnie zniszczonych dróg i mostów. Niejednokrotnie podwożą ich pod sam front, każąc pracować pod sowieckimi kulami i bombami i strzelając do szukających ukrycia. Jest to typowy przykład; takie same wiadomości dochodzą nas ze Stanisławowa/ludność wedle spisów, dzielnicami chodzi do kopania rowów/i innych miast w terenie przyfrontowym. Dowiadujemy się z Brodów, że ostateczna ewakuacja resztek ludności cywilnej, kryjącej się w piwnicach pod gruzami miasta, nastąpiła dopiero 2-3 dni po Wielkanocnych świętach.

Działalność sowieckiego lotnictwa.

Nie ma prawie dnia we Lwowie, aby nie odzywała się artyleria przeciwlotnicza. Za dnia nadlatują nie tylko sowieckie samoloty wywiadowcze, ale też bombowce. W poniedziałek, 17.IV. rano zrzuciły parę bomb w okolicy lotniska w Skniłowie. We wtorek, 18.IV. o godz. 21.15 dokonały poważniejszego nalotu, przedewszystkiem na okolice Lwowa. W samym mieście spadły bomby tylko przy ul. Kochanowskiego i w okolicy koszar na Piotra i Pawła. Natomiast poza Lwowem zbombardowano silnie Winniki i wszystkie stacje kolejowe na linii złoczowskiej, podhajeckiej, stanisławowskiej, a prawdopodobnie także na zachód od Lwowa. W środę, 18.IV. w południe zbombardowano bardzo dotkliwie Złoczów.

Okazuje się,że bombardowanie na Wielkanoc dotknęło także prowincji,m.in.Gródek Jagielloński,Stryj i Drohobycz,gdzie spalono 2 zbiorniki z benzyną rafinerii"Polmin".

Zachowanie się Niemców.

Do Lwowa wróciły i podjęły normalną pracę niemal wszystkie władze cywilne. Od poniedziałku rozpoczyna się normalne urzędowanie we wszystkich biurach. Przybyło i przybywa do Lwowa z powrotem sporo niemieckich urzędników. Zajmują ponownie swoje dawne mieszkania,odnajęte już niejednokrotnie Polakom,co pociąga za sobą awantury i ponowne eksmisje. Nie pomagają w tym wypadku najlegalniejsze mieszkaniowe "ordery".Niektóre biura sprowadzają do Lwowa z powrotem części wywiezionych aktów. Zarządy domów sporządzają na nowo spisy lokatorów,gdyż tu i ówdzie przedwcześnie je popalono. Słowem,życie się normalizuje. Na nowo wydaje się Kennkarty,których wystawianie przed 2 tygodniami powstrzymano. Tylko niektóre instytucje,wymagające dla swojej pracy spokoju,a pracujące dla celów wojskowych,prowadzą nadal rozpoczętą dawniej ewakuację,np.dawna romerowska fabryka pomocy szkolnych wyrabiająca obecnie wojsk.narzędzia precyzyjne,wysyła ostatnie wagony ze sprzętem do Tarnowa.

Nowa fala terroru.

W ostatnich dniach przeżywa Lwów nową falę niemieckiego terroru. Kilkoma nawrotami,głównie jednak w zeszły piątek i sobotę/14 i 15 bm./przeprowadzano aresztowania,których ofiarą padła znaczna ilość młodych przeważnie ludzi.Ze źródeł niemieckich pochodzi wiadomość,że aresztowano ogółem 110 osób. Aresztowania i śledztwo przeprowadza głównie nowa,nieznana dotychczas na naszym terenie instytucja,GFP/Geheime Feldpolizei/. W jej skład wschodzą specjalni przyfrontowi tajniacy,a organem wykonawczym jest wojsko z oddziałów lotniczych.W piątek,16.IV.zjechali autami na ul.Dembińskiego obok pl. Bema i wyciągnęli z różnych domów 16 osób rozmaitego wieku,w tym dwie kobiety;o losie wszystkich nic dotychczas nie wiadomo. W domach przeprowadzano najdokładniejszą rewizję. To samo zrobiono z mieszkańcami kamienicy przy ul. Kaleczej 4,skąd zabrano kilkanaście osób. Nie ograniczając się do tego,aresztowano też szereg przechodniów,którzy nie podobali się policji albo mieli nieszczęście rzucić wzrokiem na podejrzaną kamienicę,a nawet kilku ludzi,jacy w rozmowie zatrzymali się na pobliskim rogu ulicy. Większości aresztowanych zakładano kajdany. Rewizje były robione bardzo gruntownie i brutalnie. Duże aresztowania wśród polskiej młodzieży przeprowadzano przy ul.Ruskiej,Niemcewicza i przy pl.Bilczewskiego. Od czasu do czasu zdarzają się też aresztowani Bogu ducha winnych przechodniów na ulicy,co łącznie z powtarzającymi się ciągle łapankami do robót wywołuje wśród społeczeństwa polskiego ogólne zdenerwowanie i niepokój.

Podobno w niektórych wypadkach rewizje dały policji pozytywny wynik. Wobec jednak metod zastosowanych i szerokiego zaganiania ludzi przypadkowo znajdujących się w pobliżu,w olbrzymiej większości wypadków aresztowania i rewizje dotyczyły ludzi najzupełniej niewinnych. Drobna część aresztowanych została po paru dniach zwolniona. Wśród zatrzymanych przed tygodniem znajduje się b.poseł na sejm dr Zdzisław Stroński i doc.UJK.Stefan Inglot z żoną.

Propaganda sowiecka.

Tymczasem propaganda sowiecka pracuje. Z samolotów bywają zrzucane niejednokrotnie ulotki przestarzałe co do sytuacji frontowej,ale politycznie aktualne. Doszła nas właśnie ulotka ukraińska pt."Do mieszkańców tymczasowo okupowanych rejonów okręgu lwowskiego". Przedstawiając aktualną sytuację militarną/sprzed dwu miesięcy/,wzywa "drogich towarzyszy"do zasilenia walki z

177

Niemcami,do pomocy czerwonej armii w dziele wyrwania"miast i wsi okręgu lwowskiego i naszego rodzinnego miasta Lwowa",do aktów dywersji,sabotażu itd. Jest też ustęp skierowany do UPA i UNRA. Doradza im zerwać z nacjonalistami,prowadzącymi ich "drogą zdrady,hańby i śmierci".Doradza niszczenie tych"prowokatorów i oszustów"i przejście na stronę partyzantów sowieckich, za co Rząd Ukr.Radzieckiej soc.Repbliki daruje im"dawne winy i pomyłki wobec ojczyzny". Ulotkę podpisały dwie najwyższe cywilne lwowskie władze z czasów okupacji sowieckiej:"Lwowski Wykonawczy Komitet Okręgowej Rady Delegatów Pracujących"i"Lwowski Okręgowy Komitet Komunistycznej Partii/bolszewików/ Ukrainy". Reprodukcję i tłumaczenie tej ulotki załączamy.

Mordy ukraińskie.

Fala ukraińskich mordów i terroru zaczyna już sobą ogarniać także powiaty północno-zachodnie i zachodnie woj.lwowskiego. Zapowiedzią akcji jest wzrost nastrojów antypolskich. Piszą nam z Gródka Jagiellońskiego,że nastrojom tym ulegają nawet Ukraińcy,dotychczas usposobieni wobec Polaków przychylnie. Zjawiają się agitatorzy i tajemniczy wysłannicy,w szeregu wsi znikają na parę dni parobcy,powoływani,jak się przypuszcza na parudniowe,specjalne kursa szkolące prowodyrów akcji terrorystycznej antypolskiej. Napady indywidualne i masowe mnożą się. W Jaworowszczyźnie,we wsi Mosbergu,wymordowano 25 osób. Brak dalej danych o liczbie ofiar we wsiach, Czarnokońce i Peszówka,bo cała ludność tych wsi rozbiegła się zupełnie,niewiadomo dokąd. W całym powiecie Polacy koncentrują się w 3 tylko miejscowościach:w Jaworowie, Krakowcu i Wielkich Oczach,przy czym widoki na obronę trzeciej miejscowości są bardzo słabe. W okolicach Gródka Jagiellońskiego,we wsi Dolinianach,pojawiła się banda ukraińska w szkole.skąd jednak nauczycielstwo w porę uciekło. Po oddaniu kilku strzałów banda wycofała się. Ludność polska we wsiach dookoła Gródka i na przedmieściach miasta czuwa i gotuje się do obrony.W okolicach Żółkwi dokonano z 14 na 15.IV.napadu na wieś Stanisówkę,liczącą ok. 400 polskich rodzin. Banda w której m.in.byli chłopi z sąsiednich wsi Butyn i Turzynki,liczyła ok.1.000 ludzi. Mieszkańcy wsi byli zaskoczeni. Napastnicy zaczęli wieś palić,gdy zjawił się polski oddział partyzancki w sile ok. 150 osób. W bitwie padło po stronie ukraińskiej ok.80 ludzi,a straty polskie wyniosły 8 osób. Ludność jednak opuściła wieś po napadzie. Zajął się nią ks.Kozioł z Mostów Wielkich. Za zgodą,a nawet częściowym poparciem Niemców przenieśli się ci ludzie do Żółkwi,dokąd zjeżdża masowo ludność z okolicznych wsi mieszanych,gdzie Ukraińcy rozrzucili znane już z Kamioneckiego nakazy natychmiastowego opuszczenia osiedli przez Polaków,pod groźbą wymordowania. I w Żółkwi samej rozrzuca i nakleja się te ulotki,co wywołuje głęboki niepokój. Na granicy powiatu Rudeckiego,w kierunku Drohobycza,spalono doszczętnie wieś Zady. Ludność rozbiegła się.

Z terenów nieco dalszych,z Kamioneckiego donoszą nam,że bandy ukraińskie spełniają tam obecnie pogróżki,zawarte w ulotce,którą cytowaliśmy w sprawozdaniu poprzednim. Polskie wsie,osiedla i domostwa płoną coraz częściej. Ludność polska będąca w mniejszości we wsiach mieszanych ratuje się ucieczką. Brak w tamtych stronach silnych wsi czysto polskich. Chłopi np.z Żółtaniec /24 km od Kamionki/czy Kłodna płacą we Lwowie po 1200 zł za auta ciężarowe z Karpatentransport i ewakuują się do miast. W powiatach podhajeckim,brzeżańskim,złoczowskim i częściowo w przemyślańskim ludność polska została już prawie całkowicie rozgromiona.Wsie popalono,a mieszkańcy rozbiegli się po miastach i osiedlach,w których stacjonuje wojsko,uciekli na zachód,bądź poginęli pod kulami lub w zgliszczach.W miastach i miasteczkach truchleją ludzie na myśl co będzie,gdy wyjdą z nich niemieckie załogi .

478

Inne sprawy ukraińskie.

Podobnie jak Niemcy, tak i Ukraińcy ulegają wrażeniu o zdecydowanej poprawie sytuacji na froncie, wracają do Lwowa i podejmują na nowo pracę. W "Lwiwskich Wistiach" pojawia się ciągle wezwanie centralnej ukraińskiej instytucji spółdzielczej "Narodnej Torhiwli", aby wszyscy jej pracownicy lwowscy zgłosili się do pracy, aby dyrektorowie filij objęli swoje funkcje w Stanisławowie, Stryju itd., zaś z takich miejscowości, jak Tarnopol, Kołomyja czy Sniatyn, natychmiast zgłosili się w centrali we Lwowie. Nic więc dziwnego, że święta Wielkanocne mieli Ukraińcy bardziej optymistyczne i wesołe, niż przypuszczali. Ale optymizm ten nie był bynajmniej powszechny. Nie bardzo go podziela metropolita Szeptycki w krótkim "Słowie na Wielkanoc 1944 roku", ogłoszonym w świątecznym numerze "Lwiwskich Wistej". Cytujemy go w całości ze względu na pewne momenty, nawołujące do "zgody między sąsiadami": "Wszystkim czytelnikom "Lwiwśkych Wistej", wszystkim znajomym i towarzyszom niedoli składam z okazji Swięta Zmartwychwstania Chrystusowego najszczersze życzenia wszystkiego dobrego, przedewszystkiem błogosławieństwa Bożego, od którego zależy w życiu wszystko, a tym samym to, co jest potrzebne do przetrzymania tych ciężkich czasów, a zdaje się najbardziej umiejętności zachowania równowagi ducha, spokoju i nadziei, że wszystko z łaską Bożą dobrze się skończy. A dobrem nazywamy tu nie tylko wieczne zbawienie, jakkolwiek jest ono jedynym prawdziwym i trwałym dobrem; mam na myśli również sprawiedliwy, trwały pokój, a może jeszcze bardziej to pogodzenie się narodów i ludzi, skłóconych ze sobą w tak niemożliwy sposób. Niechaj za wstawiennictwem Przeczystej Dziewicy Marii ustaną wszystkie wrogości, nienawiści, kłótnie i spory, mogące zepsuć i najprawdziwszy pokój. Niech nastanie zgoda między sąsiadami, niech nastanie czas prawdziwego spokoju, w którym wedle słów pisma świętego każdy pod swoim drzewem figowym, a my powiedzielibyśmy każdy w swoim domu, wśród swojego choćby małego sadu mógł zażywać rodzinnego szczęścia i obywatelskiej wolności. Chrystus zmartwychwstał! We Lwowie, w kwietniu 1944 r. +Andrzej, metropolita".

Nastrój społeczeństwa polskiego.

Po dniach podniecenia i zaciekawienia, spowodowanego sytuacją na froncie, przeżywa społeczeństwo polskie we Lwowie i na najbliższej prowincji ponownie nastrój przygnębienia i niepokoju. Bombardowania, wzrost aresztowań, niebezpieczeństwo ukraińskie i ciągła groza możliwej ewakuacji miasta z ludności cywilnej powoduje u wielu nowe załamania ducha. Mnożą się wypadki ucieczki na zachód nawet wśród osób, które ze Lwowa nigdy nie zamierzały wyjeżdżać. Pozatem społeczeństwu tutejszemu trudno przestawić się na nowe nasze oficjalne nastawienie wobec Rosji sowieckiej, zalecające czynne militarne z nią współdziałanie. Ogół przeważnie rozumie pobudki tego kroku, podjętego przez nasz Rząd w Londynie, ale ma też dużą nieufność względem Rosji sowieckiej i jej zamiarów oraz głębokie obawy przed represjami niemieckimi, które pójdą w ślad za wypełnianiem tej instrukcji. Obawia się, że obecnie Niemcy dadzą Ukraińcom już zupełnie wolną rękę w niszczeniu nas i że ewentualna współpraca naszych czynników wojskowych z partyzantami sowieckimi nie zdoła temu zapobiec. Rozbieżności w ustosunkowaniu się do tych wszystkich spraw występują też wyraźnie w załączonej prasie podziemnej z ostatniego tygodnia.

Życie gospodarcze.

Ceny artykułów żywnościowych we Lwowie utrzymują się już drugi tydzień na tym samym poziomie i wykazują dalszą tendencję zniżkową./Masło 280, słonina 250, cukier, 85, mąka luks, 35-40, chleb przydziałowy 8, mięso wołowe 70/. Ruch na placach targowych średni, towaru nie brak, ale popyt mały. Dowóz ze wsi b. mały, przekupnie sprzedają na rynku zapasy. W handlu odzieżowym ruch słabszy od przeciętnego w poprzednich miesiącach. Silniejszy ruch i popyt widoczny

175

jedynie na towary sezonowe. Poszukiwane są kupony bielskie,materiały na letnie suknie,pończochy,obuwie damskie wiosenne, Te artykuły mają tendencję zwyżkową,ale bynajmniej nie silną. Sprzedawcy skarżą się na zastój i niemożność zarobku. Meble i urządzenia domowe dalej tanieją,podaż duża. Na sytuację gospodarczą wywiera wpływ obawa przed bombardowaniem i przymusową ewakuacją,stąd niechęć do czynienia większych zapasów i dostateczna podaż przy zmniejszonym dowozie. Handel kosztownościami i walutami jest w stagnacji. Słaby popyt i słaba podaż. Pośrednicy są skłonni kupować tylko po wyjątkowo korzystnych cenach. Złoto jak poprzednio 250. Dolar złoty nieco zwyżkuje,do 17 tys.,dolar papierowy kurs 180-185. Handel sklepowy zaczyna lekko ożywiać się,ale bardzo silnie daje się odczuwać brak towaru. Bazy miejscowe wyczerpane lub na wyczerpaniu,nie uzupełniają swoich zapasów. Dowóz frachtowy i pocztowy nie istnieje. Silne podniety spekulacyjne.

8 7 1

Czy oficjalne współdziałanie Niemców z UPA?

Wiadomo,że OUN i UPA zajmują stanowisko wrogie zasadniczo w stosunku do Rosji sowieckiej i Niemiec. Równowagi jednak w tej wrogości na dwie strony nie było nigdy,co jest zupełnie naturalne. To też śledziliśmy przez cały czas uważnie,którę ze stron w decydującej chwili Ukraińcy uznają za głównego wroga. Znamy chytrość i elastyczność polityki ukraińskiej,które pozwalają się spodziewać nawet dużych przeskoków.

Obraz nastrojów wśród Ukraińców nie jest dość wyraźny ani jednolity. O jednolitości i zdyscyplinowaniu społeczeństwa ukraińskiego,ma tutejsze polskie społeczeństwo przesadnie a niesłusznie dobre wyobrażenie,sądząc po ich powszechnej nienawiści do wszystkiego co polskie.

Pewien obraz jednak zaczyna się wyłaniać. Zdarzają się wyskoki jak opisane w załączonych materiałach ogłoszenie"republiki ukraińskiej"w Botynach pod Kółkwią. Sowiety podejmują szeroko zakrojoną usilną propagandę aby obietnicami darowania wszelkich "win i pomyłek"odciągnąć doły ukraińskie od ich kierownictwa;od"wszystkich tych banderowców,melnykowców czy bulbowców", przedstawionych jako oszuści i wrogowie ludu ukraińskiego. Czy akcja ta ma powodzenie? Raczej nie,miałaby powodzenie,gdyby Sowiety wyraźnie gromiły Niemców i szybko szły naprzód. W obecnej sytuacji i po groźbach sowieckich góra organizacyjna Ukraińców stawia raczej na Niemców,doły trzymają się jej karnie. Cementem,który ich wszystkich wiąże jest możność "pohulania"i załatwienia po swojemu sprawy polskiej na tej ziemi. Niemcy mniej im w tej robocie przeszkadzają niż ewentualnie sowiety. Jako pretekstu używają Ukraińcy oddawna pomawiania Polaków o współpracę z bolszewikami. Dziś Niemcy przyjmują za prawdziwe wszelkie tego rodzaju tłumaczenia i zachowują obojętność wobec tępienia Polaków. Zdarzają się oczywiście wypadki,że jakiś Kreishauptmann, Landkomisarz,czy grupka żołnierzy udziela pewnej pomocy czy okazuje życzliwość ludności polskiej;wypadki te nie mają ogólniejszego znaczenia. Naogół Niemcy są w stosunku do Polaków nastrojeni coraz bardziej nieprzychylnie. Bawił ostatnio we Lwowie jakiś polityczny wysłannik z Berlina,który w rozmowie z poważną osobistością polską powiedział"otrzymaliście rozkaz współdziałania z nadchodzącymi bolszewikami. Nie dziwiłbym się takiemu rozkazowi,gdyby się zbliżały wojska polskie,czy nawet angielskie.Ale z bolszewikami? Nie sądzi Pan chyba,że my to pozostawimy bez odpowiedniego zareagowania!"

I to i chęć wydobycia od Ukraińców ich materiału ludzkiego dla wojska sprawie,że władze niemieckie okazują Ukraińcom coraz większą życzliwość. Senzacyjne jest to,że stosunek Niemców do UPA uległ zmianie od jakiegoś czasu,co UPA natychmiast skwitowała zaprzestaniem atakowania Niemców. Niemcy widzą w tej organizacji wojskowej istotną siłę i powodując się realizmem

politycznym i koniecznościami wojennymi podejmują próbę zużytkowania tej siły dla siebie.

Już przed paru tygodniami nadeszły do Lwowa dziwne na pierwszy rzut oka wiadomości, uporczywie powtarzane z różnych źródeł, jakoby Węgrzy sprzedawali broń oddziałom UPA gromadzącym się w Karpatach. Widocznie uważali, że UPA broniąc się skutecznie przed nadciągającymi ku Karpatom wojskami bolszewickimi równocześnie osłaniać będzie węgierską granicę.

Od tygodnia nadchodzą z Kamionki Strumiłowej, gdzie akcja tępienia polskości osiągnęła największe rozmiary, ciekawe wiadomości o ustosunkowaniu się tamtejszego Kreishaiptmanna do band ukraińskich. Oto parokrotnie przybywały do niego z lasów grupki konne dziwacznie umundurowane, które straż niemiecka na moście miała polecenie przepuszczać. W kilka dni później Kreishauptmann w towarzystwie kilku ludzi wyjechał konno w las. Ludzie widzieli, jak z lasu wyjechali naprzeciw jacyś konni, on witał się z nimi i odbył krótką rozmowę. Następnego dnia nadjechało kilka furmanek ukraińskich, którym Niemcy wydali 9 skrzynek z amunicją. Tyle świadkowie z Kamionki.

Okazuje się, że współpraca z UPA jest pojęta szerzej. Podobno płk. Bisanz, który znów jest we Lwowie, bardzo jest czynny ostatnio. Otóż faktem jest, że w Urzędzie Dystryktu znajduje się tekst układu /w jęz. niem./ o współdziałaniu UPA z władzami niemieckimi "w zwalczaniu band". Nie wiadomo narazie czy to jest projekt, czy układ sfinalizowany, ale bez względu na to rzecz jest ważna i znamienna i grozi nam ciężkimi następstwami. Mamy ciągle w pamięci, że najliczniejsze ofiary padły i beznadziejny okazał się wszelki opór tam, gdzie działała SS Dywizja Galicyjska w oparciu o wojsko i policję niemiecką. Autorytet władzy, armii i środki uzbrojenia napastników wykluczają skuteczną obronę osad polskich. Gdyby więc powyższe wiadomości się potwierdziły i współpraca niemiecka z OUN i UPA doszła do skutku, znaleźlibyśmy się w takiej sytuacji, że każdy akt obrony przeciw napadowi ukraińskiemu mógłby być traktowany jako wystąpienie przeciwko Niemcom.

Osobiście sądzę - jak to już raz pisałem - że przed takimi ostatecznościami, które byłyby równoznaczne z zagładą polskości na tej ziemi w razie utrzymania się tu Niemców przez dłuższy czas, - chronić nas może narazie to, że administracja niemiecka robi ciągle jeszcze próby, aby widmem grozy bolszewizmu doprowadzić do złagodzenia wrogości całego narodu polskiego w stosunku do Niemiec. Świadczą o tem i ostatnie wystąpienie gub. Franka. Dopóki liczą na jakiś skutek, nie uciekliby się chyba do środków drastycznych mogących wzburzyć całą opinię polską. Ale mają niestety możność posługiwania się po cichu rękoma ukraińskimi.

Pisałem niedawno, że straty w wymordowanych do końca marca w Małopolsce Wschodniej obliczamy tu na około 10.000 ofiar. Jakie straty oznacza ta cyfra, pojąć można dopiero wtedy, kiedy się wie, że wśród pomordowanych znajduje się olbrzymi procent ludzi przodujących działaczy społecznych i najdzielniejszych mężczyzn i kobiet z polskich wsi, wybijanych systematycznie przed rzeziami masowymi. W tej chwili Ukraińcy pracują gorliwie nad szybkim podwojeniem tej cyfry. Przesyłam trochę urzędowych materiałów z marca na dowód, że zdarzły się wówczas masowe mordy, o których wiadomości na czas nie nadeszły, gdyż w rejony silnie zagrożone przez bandy i odizolowane nikt się nie chce ani nie może zapuszczać. Są też w załącznikach podane pewne wypadki z ostatnich dni, oczywiście dalekie od pełnego i wyczerpującego obrazu rzeczywistości. Pragnę stwierdzić, że obecna faza walki z polskością na naszej ziemi jest szczególnie dotkliwa. Po masowych i okrutnych mordach w wielu miejscach, wystarczą już teraz ulotki grożące wymordowaniem całych rodzin i spaleniem domów, aby ludność polska z okolic gdzie żyje wśród większości ukraińskiej nie mając oparcia w silnych wsiach czysto polskich opuszczała masowo swe siedziby i szukała schronienia w miastach. W ten sposób Ukraińcy niszczą nasz wiekowy dorobek, oczyszczając tę ziemię z

181

Polaków. Kościoły stoją puste, wsie popalone. Patrzymy z poczuciem bezsilności i upokorzenia, jak fala zniszczenia podsuwa się coraz bliżej pod Lwów.

Oczywiście są i jasne plamy w tym obrazie. Są dzielne wsie trwające od miesięcy w obronnym pogotowiu, są bohaterskie i skuteczne walki z wielokrotnie przeważającym wrogiem. Ze Złoczowskiego, Rawskiego, Przemyślańskiego dochodzą wiadomości o działaniach w najtrudniejszych warunkach niewielkich naszych oddziałków wojskowych, które sprawiają że tu i ówdzie i Ukraińcy drżą o życie.

Ale w całości obraz jest ponury a przyszłość rysuje się w jeszcze ciemniejszych kolorach.

870

/Przekład z ukraińskiego/

Do mieszkańców tymczasowo okupowanych rejonów okręgu lwowskiego.

Drodzy towarzysze.

Bohaterska Czerwona Armia pod kierownictwem Marszałka Związku Radzieckiego, wielkiego Stalina, bije bezlitośnie niemieckich grabieżców, oczyszcza krok za krokiem naszą świętą ziemię od faszystowskiej dziczy. Zwolniono już 380.000 km² terytorium Radzieckiej Ukrainy. Jest to przeszło 3/5 całego terytorium naszej republiki. Zupełnie został zwolniony okręg kijowski i żytomierski, zwolniono miasto Równe i Łuck, Dubno, Krzemieniec, Radziwiłł /sic./. W tych dniach wojska ukraińskich frontów, przeszedłszy do ofenzywy, przerwały silną obronę niemców na szeregu odcinków frontu i zwolniły od wroga tysiące zamieszkałych punktów, w tej liczbie miasta okręgu tarnopolskiego: Zbaraż, Podwołoczyska, Skałat, Szumsk oraz miasta okręgu Kamieńca Podolskiego: Ostropol, Jampol, Staro-Konstantynów i inne. Wojska nasze przerwały najważniejszą komunikację wroga: linię kolejową Tarnopol - Lwów. Wojska nasze wkroczyły na ziemię okręgu lwowskiego.

Potężne pułki Czerwonej Armii dążą do zachodnich granic naszego kraju. Już niedaleki ten czas, gdy cała Ukraina będzie zwolniona od niemieckiej dziczy.

Lotnictwo nastych sprzymierzeńców Ameryki i Anglii zadaje coraz silniejsze ciosy w przemysłowe obiekty wroga w samych Niemczech. Zbliża się dzień ostatecznej klęski hitlerowskich Niemiec.

Komitet Wykonawczy Okręgowej Rady Delegatów Pracujących i Lwowski Okręgowy Komitet Komunistycznej Partyi /bolszewików/ Ukrainy nawołuje Was do jeszcze większego wzmocnienia walki z zawziętym wrogiem naszego narodu, niemieckim faszyzmem.

Drodzy towarzysze.

Zwracamy się do Was i nawołujemy was do zdecydowanej zwycięskiej walki za honor i niepodległość naszej Ojczyzny. Stawajcie wszyscy, jak jeden, do walki, matka Ukraina oczekuje od Was bohaterskich i bitnych wyczynów w walce z zawziętym wrogiem ukraińskiego narodu, z niemieckimi ciemiężcami. Do zemsty bracia i siostry, dopomożemy naszej bohaterskiej Czerwonej Armii zwolnić miasta i wsie okręgu lwowskiego i nasze rodzinne miasto Lwów wyrwać z drapieżnych pazurów niemieckich grabieżców.

Pomagajcie wszystkimi siłami sławnym synom i córom naszej Ojczyzny, radzieckim partyzantom, gromić i dobijać wroga.

Niszczcie koleje i środki komunikacyjne, wysadzajcie pociągi z niemieckimi wojskami i niemieckimi środkami technicznymi, podpalajcie składy z bronią, nie dawajcie grabieżcom wywozić mienia do Niemiec. Nie dopuszczajcie do wysyłki naszego narodu w niemiecką niewolę. Nie dawajcie wrogowi rujnować rodzinne miasta i wsie.

Uczestniczy tak zwanych "UPA" i "UNRA".

Wasi watażkowie, niemiecko-ukraińscy nacjonaliści prowadzą was drogę zdrady, hańby i śmierci, oni pragną, aby jeszcze bardziej lała się krew ukraińskiego narodu. Zwracamy się do was i nawołujemy was zerwijcie z nimi wszelkie związki, stawajcie do świętej walki z naszym wspólnym wrogiem, hitlerowskimi Niemcami. Przechodźcie na stronę uczciwych i samoofiarnych bojowników o Związek Radziecki, o wolność, honor i szczęście naszej macierzy, Radzieckiej Ukrainy, na stronę radzieckich partyzantów. Niszczcie bezecnych niemieckich sprzedawców, prowokatorów i oszustów uonowskich zwierzchników, za co wam Rząd Ukraińskiej Radzieckiej Socjalistycznej Republiki daruje wasze minione przewiny i pomyłki wobec Ojczyzny.

Drodzy towarzysze.

Naprzód do decydującej walki.

Zemsta i śmierć niemieckim okupantom.

Niech żyje wolna Radziecka Ukraina.

Niech żyje Czerwona Armia, nasze oswobodzicielka, nasza chwała, nasza duma.

Niech żyją radzieccy partyzanci

Marszałkowi Radzieckiego Związku, STALINOWI, - chwała.

vente

./.

Lwowski Komitet Wykonawczy
Okręgowej Rady Delegatów
Pracujących.

Lwowski Komitet Okręgowy
Komunistycznej Partii
/bolszewików/ Ukrainy.

=====

Zam. 1053 - 15.000

S I N
X X X

183

Mt.13 - K II

Okręg Lwòw

29.IV.1944.

[+Stanisławòw]

Akcja ukraińska przeciw ludności polskiej.

Nowe metody.

W prowadzonej z tępą zaciekłością akcji zmierzającej do pozbycia się z tej ziemi Polakòw stosują Ukraińcy coraz to nowe formy i metody. Ostatnio donosiliśmy o masowym terroryzowaniu ludności polskiej w całych powiatach pogròżkami i nakazami opuszczenia osiedli w oznaczonym kròtkim terminie. Ponieważ groźby popiera się ròwnoczesnym mordowaniem ludzi najbardziej nie wygodnych czy najbardziej bezbronnych, przeto jesteśmy świadkami masowego przenoszenia się ludności naszej ze wsi do miast i na zachòd. Odporniej trzymają się miasta i miasteczka, gdzie skupienia polskie są silniejsze i gdzie oddziałki niemieckie stanowią zabezpieczenie przed zupełną anarchią. Ponieważ jednak na niemiecką życzliwość czy obronę nie można liczyć, a ukraińska zuchwałość wzrasta - a pozatem pod wpływem sytuacji na froncie część ludności polskiej z miast i miasteczek odpływa ròwnież, choć w wolniejszym tempie do Lwowa i dalej na zachòd. Aby i najbardziej opornych zmusić do odejścia, stosują Ukraińcy ostatnio ostrą blokadę miast. Typowym przykładem mogą być Brzeżany. W promieniu około 4 km miasto jest od jakiegoś czasu otoczone pierścieniem straży UPA, ktòra nie dopuszcza tam chłopòw z żywnością. To też brak artykułòw żywnościowych jest ogromny a ceny niemożliwie wyśrubowane, np. kilo masła 800 zł., kilo chleba kilkadziesiąt zł. Donosiliśmy już i mamy nowe wiadomości, że system ustawiania kordonòw dla ròżnych celòw jest coraz częściej używany przez Ukraińcow. Obstawiają wsie i ostrzeliwują z lasòw drogi, aby nie dopuścić do koncentracji ludności polskiej w mocniejszych ośrodkach i do wywiezienia mienia, przez wyłapywanie łącznikòw uniemożliwiają porozumiewania się itp. W "wojnie nerwòw", jaką stosują, posługują się też nowymi formami. Z osad, gdzie wśrod większości polskiej żyją mniejsze grupy Ukraińcòw, usuwają swoich, aby mieć swobodę ruchòw przy napadach. W ostatnich dniach zrobili to w Swirzu w pow. Rohatyńskim. Ze szczególną nienawiścią i zawziętością atakują raz po raz silniejsze ośrodki polskie, niestety w wielu wypadkach skutecznie. Przytaczane przez nas w poprz. spraw. konkretne wypadki, dowodzą, że często po zwycięskim odparciu atakòw ludność polska opuszcza zagrożone miejscowości albo wskutek znużenia i braku wiary w celowość dalszego oporu, albo przez to, że w czasie walki cała wieś idzie z dymem. Okolice gdzie były liczniejsze kolonie polskie są zniszczone z całą bezwzględnością. Przytaczamy wyjątek z urzędowego doniesienia z powiatu Kałuskiego; "W drugi dzień świąt Wielkanocnych banda ukraińska spaliła całe Tomaszowce/pol. kolonia Dołha, Kopanki/kolonia/, Wojniłòw itd. W każdej miejscowości zginęło po kilkadziesiąt osòb, reszta mieszkancòw uciekła do Kałusza i tam przebywa. W zniszczeniu wymienionych miejscowości współdziałała miejscowa ludność ukraińska, w wielu wypadkach nazwiska napastnikòw są znane. Przestrzeń kilkunastu kilometrow przedstawia obecnie zupełną pustynię wszystkie budynki popalone, ludzie uciekli lub pomordowani. W Dołsze na plebanii spalono proboszcza i 38 osob, kościoł też spłonął. Spalono około 300 gospodarstw, liczba ofiar 64. W Tomaszowcach spalono 3 polskie szkoły, kościoł obrabowano i podobno też częściowo spalono. Spalonych jest 470 gospodarstw, straty w ludziach 43 osòb. W innych miejscowościach zniszczono całkowicie ogòłem około 450 gospodarstw, zamordowano około loo osob."

Powyższa ścisła relacja nadeszła wskutek niezwykłych trudności komunikacyjnych po 2 tygodniach. Powoli napływają dalsze. Przebieg wydarzeń nie pozostawia wątpliwości. Ukraińcy wydali nam bezlitosną wojnę i toczą ją z użyciem wszelkich środkòw i metod, siły i pomysłowości, na nic się nie oglądając.... Szersze i ogòlniejsze zagadnienia polityczne odsunęli na dalszy plan, a narazie każdą chwilową koniunkturę wykorzystują chytrze

i cynicznie dla wytępienia polskości i oczyszczenia sobie terenu. W tej prostackiej jedno-kierunkowości leży w tej chwili ich siła, a dla nas olbrzymie niebezpieczeństwo, że poniesiemy straty nie do odrobienia. Wszystkie relacje z prowincji, wszelkie rozmowy z ludźmi kończą się pełnymi troski pytaniami: czy Polska cała jest o wszystkiem poinformowana, czy zdaje sobie sprawę z powagi niebezpieczeństwa, jakie grozi naszym podstawowym interesom ukraińska polityka tworzenia faktów dokonanych? I czy będą zastosowane na czas odpowiednie środki z naszej strony?

Sytuacja w okręgu Lwowskim.

Wobec utraty znacznej części okręgu Tarnopolskiego i wyniszczenia Stanisławowszczyzny na pierwszy plan wysuwa się okręg Lwowski. Na jego krawędziach a nawet wśrodku trwa już od szeregu tygodni zaciekły atak ukraiński, ponieśliśmy już poważne straty, ale oceniając całość należy stwierdzić, że sytuacja jest przy energicznym działaniu z naszej strony do uratowania czy odrobienia. Akcja ukraińska=z tej strony Bugu przybiera na sile głównie w powiatach na pn. od linii Lwow-Przemyśl. Przejdźmy po kolei poszczególne powiaty.

Z powiatami pn. Rawa Ruska i Lubaczòw po masowych aresztowaniach Polakow z przed paru miesięcy o rozbiciu tam naszych organizacyj politycznych, łączność osłabła, tak że nie wszystkie wypadku terroru ukraińskiego do nas na czas dochodziły. Ostatnio donosiliśmy, że wobec słabości tamtejszego elementu polskiego rozzuchwaleni Ukraińcy pozwalali sobie na samowolne spędzenie Polakòw po miasteczkach/Bełzec, Uhnòw/ do wyznaczonych domow, a zatem tworzenie ghetta polskiego. Wiadomości ostatnie donoszą o dalszym likwidowaniu naszych wsi. I tak 22.IV. przywieźli Niemcy do Bełzca 2 pełne auta ludzi z Siedlisk z pod Rawy. W dniach 2o. i 21.IV. dokonano napadu na Rzeczki koło Rawy, gdzie Ukraińcy zamordowali około 30 osòb, tracąc sami 20 ludzi. Rownocześnie w Rudce k. Brusna pod Cieszanowem wpadłszy z nienacka o 4 rano wybili prawie 50 mężczyzn, kobietom i dzieciom dając spokòj. W Łowczy zamordowali 4 mężczyzn, a w Chodowańcach zamęczyli w jasny dzień w bestjalski sposòb tamtejszego proboszcza. Ciężką stratę- już nie z ukraińskiej ręki- jest zniszczenie polskiej wsi Huty Rożanieckiej pod Cieszanowem, dokonane bombami z samolotòw niemieckich, w odwet za to, że przez wieś prześli partyzanci sowieccy i z pobliskiego lasu ostrzeliwali samolot niemiecki. W czasie bombardowania wsi zginęło około 90 osòb, a 50 było rannych, a w sąsiednim przysiołku było jeszcze 12 osob zabitych. Nadchodzą jednak ostatnio z tych powiatow i pomyślne wiadomości o pewnej akcji silnego oddziału polskiego leśnego "Nadtanwiańskiego" działającego od pòłnocy. O poważnych starciach z oddziałami ukraińskimi donosiliśmy w poprzednim meldunku. W dniu 24.IV. wysłańcy naszych oddziałow rozlepili ogłoszenia do Ukraińcow w Bełzcu, Narolu, Uhnowie, aby się wynieśli do 24 godzin. Wielu już ich uciekło, zwłaszcza ci ktorzy mieli coś na sumieniu.

O powiecie Zòłkiewskim pełne wiadomości były już podane. Po zniszczeniu Stanisòwki, odpływa ludność polska z reszty wsi do miast. Zòłtańce już są opuszczone. Kłodno odparło wprawdzie kilka atakow, ale tamtejsi przywodcy stoją na stanowisku, że się go nie obroni. Można powiedzieć, że powiat Zołkiewski jest w tej chwili stracony dla nas. W samej Zołkwi napływ uciekinierow i jawne groźby ze strony Ukraińcow spowodowały panikę i ucieczkę sporego procentu inteligencji. Komitet Polski robi co może, aby ulżyć doli uchodźcow. Zołkiewskie jest obecnie terenem szczegolnie silnego nacisku ukraińskiego, podobnie jak sąsiadujący z nim powiat Kamionka Strumiłowa, należący już do Okręgu III. W Kamioncе jednak siła polska jest większa i odporniejsza, choć - jak wiadomo - tamtejszy Kreishauptmann Nehring jest zupełnie oddany Ukraińcom. Współpraca niemiecko-ukraińska powoduje już zupełnie tragiczne dla naszej ludności następstwa w dalszym powiecie - Radziechowskim. Działa tu SS Dyw. Galicyjska i ośrodek połnocny UPA, przesunięty tu z powiatu Brodzkiego. Niemcy twierdzą, że na tym terenie oddział polskiej armii podziemnej współpracuje z sowietami. To też ludność nasza jest tam systematycznie wyrzynana bez żadnego ratunku. W ostatnim tygodniu została w ten sposob zmasakrowana przez SS Dyw. Gal. wieś Pawłow koło

wieś Pawłow koło Radziechowa. Żołnierze ukraińscy rzucali granaty ręczne i strzelali z karabinow maszynowych tak, że tylko niewielu ludzi, głownie mężczyzn, zdołało się uratować ucieczką z płonącej wsi. Rownocześnie powiaty, o ktorych mowimy w tej chwili, są pierwsze, gdzie w dniu 23.IV. urzędowo ogłoszono z ambon na rozkaz Ortskommendantur o zarządzonej ogolnej rejestracji mężczyzn urodzonych w latach 1909-1925. Chodzi zapewne o brankę do robot w Rzeszy czy też fortyfikacyjnych na miejscu, jak to się już w rożnych częściach kraju dzieje. Skutek jednakże takiej oficjalnej rejestracji może być taki, że Ukraińcy chcąc uchylić się od branki będą zbiegać do swych pobliskich oddziałow leśnych, ktorych siła przez to wzrośnie, a Polacy znajdujący się w gorszej sytuacji będą w kłopocie jak uniknąć poboru. Należałoby już z naszej strony wydać odpowiednie instrukcje, tem bardziej, że zarządzenie powyższe będzie niewątpliwie rozciągnięte na cały nasz obszar. Mamy już częściowe wiadomości w tej sprawie i ze Lwowa. Jeszcze jedno doniesienie z Kamioneckiego, z Buska: W dniu 23.IV. rozplakatowano tam podpisane przez miejscowego Landkomisarza zarządzenie w trzech językach z datą 16.IV.44. Zawiadamia się w nim, że z powodu stwierdzonej w kilku wypadkach współpracy ludności miejscowej z bandami bolszewickimi, a w jednym wypadku ukaranej już przez spalenie Budek Nieznanowskich obok Kamionki /wieś polska, o czem już donieśliśmy/, wprowadza się zamknięcie terenu, otoczonego linią przebiegającą przez Grabową Połoniczną, popod Kamionkę Strumiłową przez wieś Bug, Sokole do Grabowej. Ludność z tego terenu zostanie usunięta.

W powiecie Jaworowskim siła polskości nigdy nie była duża, a dzisiaj nasz stan posiadania jest rownie silnie skurczony i osłabiony jak w Zołkiewskiem. Prawie, że można mowić o dokonującej się likwidacji polskości w tym powiecie. Tylko bardzo duży wysiłek z naszej strony mogłby je w ostatnim momencie zahamować. Mordowanie Polakow zaczęło się tu stosunkowo niedawno. W miesiącu marcu napady i mordy przybrały na sile. W miejscowościach Drohomyśl, Lipowiec, Wolka Zmijowska, Nahaczów, Nowiny, Horaj, Krowica, wymordowano wowczas 35 osob, głownie pracownikow leśnictwa i liegenschaftow oraz działaczy społecznych. Władze niemieckie ograniczały swoją działalność do spisywania protokołow. 3.IV. w nocy uciekła w lasy cyała policja ukraińska z Jaworowa z pełnym uzbrojeniem, pozostał tylko komendant. Od tej chwili zaczęły się duże napady. W nocy z 6 na 7.IV. banda licząca kilkuset ludzi otoczyła czysto polską wieś Mosberg, gm. Szkło i wymordowała 31 osob, a raniła 3. Tej samej nocy zniszczono drugą polską wieś Pyszowkę, gdzie spalono wszystkie gospodarstwa w liczbie 45. Mężczyzni stawili opor, bez skutku. Zginęło 52 osob, głownie w płomieniach i w piwnicach przez uduszenie. W obu wypadkach napad był zupełną niespodzianką, wśrod miejscowej ludności ukraińskiej nie było żadnych oznak, ktore mogłyby zapowiadać zbliżającą się rzeź. I teraz Niemcy nie zareagowali. Ludność polska uciekająca ze wsi została umieszczona w 3 miejscowościach, a to w Jaworowie, Wielkich Oczach i Krakowcu. Wysłano delegację do władz niemieckich we Lwowie o pomoc dla samoobrony, ale dotąd nie otrzymano odpowiedzi. Ostatnio sytuacja znacznie się pogorszyła. Żadna z 3 wymienionych miejscowości nie nadaje się, ani nie jest przygotowana do stawienia skutecznego oporu. Nawet sam Jaworow jest zagrożony przez pobliskie ogromne liczebnie silniejsze a sfanatyzowane wsie ukraińskie. Bandy ukraińskie obsadziły wszystkie drogi i kontrolują cały ruch, przyczem porywają i napewno mordują naszych ludzi. Tak 15.IV. uprowadzili posłańca, ktory przenosił pieniądze do Wielkich Oczu dla uchodźcow ze wsi. Kilku ludzi, ktorzy wybrali się aby go odszukać zaaresztowała żandarmeria niemiecka z Jaworowa pod zarzutem przechowywania broni zakupywanej od Niemcow. Trzech z nich jeszcze siedzi w więzieniu. Natomiast z ukraińskich band nikogo dotąd nie aresztowano. W nocy 18.IV. zamordowali Ukraińcy we wsi Drohomyśl wdowę po zamordowanym w marcu gospodarzu Popielową. Tej samej nocy spalono w tej wsi 4 gospodarstwa Ukraińcow - baptystow, zapewne dla prowokacji i z zamsty gdyż baptyści są przeciwnikami terroru. W tych warunkach ściągnięta do

186

Jaworowa, Wielkich Oczu i Krakowca ludność polska wyjeżdża partjami na zachòd. Komitety Opiekuńcze ze swymi skromnymi środkami nie zawsze mogą jej skutecznie dopomòc. Wśròd ludności ukraińskiej wypadki te wywołały podniecenie, u wielu zdenerwowanie. Starają się usprawiedliwić zaszłe mordy legendami, że wsie ukraińskie są zagrożone przez partyzantòw polskich. Ujawniło się przytem, że wieś ukraińska posiada mnòstwo broni automatycznej i nie ukrywa tego wcale.

Powiaty Lwòw, Gròdek Jagielloński i Mościska, reprezentują większą siłę polską i stanowią zabezpieczenie Lwowa. Są tu liczniejsze i mocniejsze ośrodki polskie. Ukraińcy nie zdobyli się jeszcze na poważne zaatakowanie tych pozycyj. Działalność ich jest jednakże coraz wyraźniejsza. Już donosiliśmy na podstawie meldunkow z Gròdka o nagłym wzmożeniu się agitacji wśrod ludności ukraińskiej, o licznych wysłannikach, zebraniach, ćwiczeniach i o sporadycznych tu i òwdzie mordach popełnianych na Polakach. Już to, a przede wszystkim wypadki w Jaworowszczyźnie, gdzie Ukraińcy chcą się mocno usadowić, wywołały duże zaniepokojenie wśrod naszej ludności omawianych powiatow. Tu muszą być w zarodku stłumione wszelkie rpoby zaostrzenia terroru, jakie niewątpliwie zechcą podjąć Ukraińcy. Z największą śmiałością poczynają sobie oni w powiecie lwowskim, jako najbliższym ich ośrodkow. Ludność Lwowa ze zdumieniem i niedowierzaniem dowiaduje się o napadach i mordach w bezpośredniej bliskości miasta i o przeprowadzanej przez nas i tu koncentracji /szczegoły były już podane/. Dnia 12.IV. w Miedziakach zamordowano 18 mężczyzn i 1 kobietę, reszta zbiegła do lasu. W zeszłym tygodniu 19.IV. w Podciemnem zamordowano 22 mężczyzn, a w Rakowcu 3. Przypominamy, że w niedzielę przed Wielkanocą był już tu raz dokonany zuchwały napad, kiedy to z kościoła zabrano księdza polskiego i kilkudziesięciu mężczyzn. Wtedy jednak ksiądz ruski z chłopami pojechali w ślad za bandą i wykupili porwanych. Dziś z tych ocalonych prawie wszyscy wyjechali do miasta. Na krańcu powiatu Lwowskiego najsilniejszą wsią polską, bardzo mocno trzymającą się jest Siemianowka, ktora liczy zgorą 3000 mieszkancow. Na granicy pow. Lwowskiego i Bobreckiego, ośrodek polski stanowi Stare Sioło, gdzie zebrało się już około 800 osob zbiegłych z Bobreckiego. O ile chodzi o okolice na np. od Lwowa, to ostatnio donoszą nam, że ludzie z Zaszkowa, Zarudzia i Zawadowca chronią się do Rzęsny Polskiej, wsi odległej o parę km od Lwowa. Niewątpliwie w planach ukraińskich leży osaczenie Lwowa. Wzmacniali też Ukraińcy intensywnie swe siły w samym Lwowie, i dopiero niedawna gorączka ewakuacyjna popsuła im szyki, gdyż duży procent inteligencji ukraińskiej uciekł na zachod. Ucieczka części Ukraińcow i napływ polskich uchodźcow z prowincji doprowadził znow do spolszczenia szeregu instytucyj i przedsiębiorstw i przywrocił bardziej polski charakter obrazowi zewnętrznemu miasta.

Od połudn.-wschodu przylega do Lwowa powiat Bòbrka. Sąsiaduje on od wschodu z powiatami Przemyślańskim i Rohatyńskim, w ktorych terror antypolski osiągnął największe rozmiary i gdzie UPA ma zgrupowane największe siły. Z tego względu Bòbreckie znajduje się pod silnym naporem ukraińskim od paru miesięcy. Zaczęło się w styczniu od uprowadzenia i zlikwidowania kilku Polakow. W marcu mordy przybrały charakter masowy. Dnia 7 marca wieczorem dokonano napadu na Strzeliska Stare-Kolonia Henrykowka, gdzie zastrzelono lo mężczyzn, a ok. 12o osob wypędzono tak jak stały, nie pozwalając niczego zabrać. Część poszła do Bobrki, część do Starego Sioła, a garść na Zachod. W następnym dniu ta sama banda zlikwidowała element polski w Sokołowce /12 mężczyzn zarąbano siekierami, 3 raniono, kościoł zdemolowano/ i Chodyrkawcach/ zarąbano 7 mężczyzn,1 raniono/. Ludność z obu tych wsi, łącznie około 4oo osob wraz z proboszczem ks. Jasińskim wyemigrowała po napadzie na zachod. Tego samego losu doznała wowczas też wieś Kniesioło, gdzie zabito 5 ludzi, a majątek wszystkim Polakom "skonfiskowano". Największy i najbardziej bestjalski napad w Bobreckim był dokonany 12 kwietnia

na Hucisko, wieś czysto polska, licząca około 12o numerow /i rownocześnie na przysiołek Miedziaki należący już do powiatu lwowskiegi/. Posiadamy szczegołowe i urzędowe doniesienia o tym wypadku. Napadu dokonało ok.15o Ukraińcow w mundurach niemieckich, policji ukr. i cywilnych z Łopuszny, Siedlisk, Suchodołow i Polany. Kierował bandą Procok Anton z Łopuszny, żołnierz-dezerter z SS.Dyw.Galicyjskiej i brat jego Piotr. Napastnicy byli uzbrojeni w ręczne karabiny maszynowe i granaty oraz jedno lekkie działko i siekiery. Około godz.1o rano obstąpili wieś, zrabowali doszczętnie, mężczyzn w liczbie 85 połapali i powiązanych spędzili do stodoły obok wioski. Tu część z nich przerzynali piłami przez poł, resztę zarąbali siekierami, oblali benzyną i podpalili. Jeden Karol Kościuk ranny zdołał wydostać się z tej stodoły. Cała wioska została spalona, przyczem kilkanaścioro dzieci i kobiet żywcem wrzucono do ognia. Uratowało się z Hucisk i Miedziakow i 2 innych wsi ok. 4oo i ci szukali schronienia w lasach okolicznych. Na tem nie skończyła się ich męka. Ukraińcy obstawili lasy nie chcąc ich wypuścić. W ciągu 1o dni 15o osob dotarło do Siemianowki, reszta tuła się dalej o głodzie i chłodzie. Na prośby mieszkańcow Siemianowki patrol niemiecki w liczbie 2o ludzi w dniu 19.IV. wybrał się, aby nieszczęśliwych ludzi wyprowadzić z lasow. Niestety w drodze powrotnej został napadnięty przez Ukraińcow. Jeden z Polakow towarzyszących Niemcom, Piotr Czerkowski, zginął, podoficer niem. został raniony. Pozatem zabrali Ukraińcy Niemcom 2 wozy z końmi, karabin i część amunicji. Ta proba się więc nie udała. Prawie rownocześnie z napadem na Huciska dokonały bandy ukraińskie dwu dalszych napadow: na Hutę Szczerzecką, gdzie zginęło 45 osob, a wieś spłonęła i na Hutę Suchodolską, gdzie ofiarą padło 23 zamordowanych. Z tych wsi rownież część ludności jest jeszcze w lasach. Pozatem dokonano paru zamachow na poszczegolne osoby z Tuszczowa i Łanek oraz Chlibowic Wielkich, co spowodowało opuszczenie tej ostatniej wsi przez wszystkich zamieszkałych tam Polakow wraz z ich proboszczem. Część ulokowała się w Dawidowie, a część w Starem Siole w pow. Lwowskim. Ostatnio znow /21.IV./ zamordowano 2 Polakow w Łopusznej. Ogolny stan powiatu bobreckiego jest w tej chwili taki, że utrzymały się pod samą Bobrką dwie polskie silniejszewsie Łanki i Strzałki, reszta uległa lub ulega likwidacji i aż dopiero pod Chodorowem dwie dalsze wsie. Ośrodki miejskie stanowią: Bobrka, ktora liczy około 4000 mieszkańcow, w tem 2200 Polakow i Chodorow ok. 3000 Polakow. W pierwszem miasteczku przebywa około 400 uciekinierow ze zniszczonych wsi, w drugiem ok. 15oo. Naogoł jednak ludność polska raczej ściąga bliżej Lwowa do wiejskich ośrodkow pow.lwowskiego od południa t.zn.do Starego Sioła, Siemianowki czy Dawidowa.

Pozostają jeszcze do omowienia powiaty południowe Rudki, Sambor i Drohobycz. Tu wypadki mordow są sporadyczne, natomiast uskarżają się ludzie na szerzące się w sposob zastraszający rabunki. I tu wzrost agitacji ukraińskiej i nastrojow antypolskich wywołuje zaniepokojenie. Ludność ukraińska robi też wrażenie niepewnej i zdenerwowanej. Jest to znamienne dla znacznego procentu Ukraińcow mieszkających w pasie przylegającym do Małopolski zachodniej. Widocznie działa tu obawa, że ewentualne represje polskie na nich spadłyby najprędzej.

Lwow w obliczu frontu.

"Cisza przed burzą", jak oceniają obecną sytuację obie wojujące na naszych ziemiach strony, znamionuje też Lwow i okolicę. Miasto jest świadkiem narastania niemieckiej energii wojennej na najbliższym froncie. W obecnym tygodniu znowu ożywiły się nieco ulice; Niemcy znow przerzucają na wschod wojska, w tym wypadku Wehrmacht, a nie jak poprzednio,SS. Przeszło tego przez Lwow podobno dwie dywizje,pociągami i samochodami, kierującymi się w stronę rogatki Łyczakowskiej i Zielonej.

Wzmogł się też przewoz artylerji, amunicji i materiałow pędnych. W intensywnych pracach stacjonujących we Lwowie sztabow w tempie ulicy, w lokalnej propagandzie, widać pośpiech w przygotowaniu, jak się zdaje, zdecydowanej obrony tej ziemi. Lotnictwo, stacjonujące w Skniłowie, pracuje ze znacznie mniejszą siłą niż w tygodniu poprzednim. Samoloty bojowe nie latają już setkami, jak poprzednio, chociaż zapełniają sobą, w miarę sprzyjającej pogody, niebo nad miastem i lecą eskadrami w kierunku wschodnim lub połnocnym. Za to zjawiają się ciągle samoloty wywiadowcze sowieckie. Artyleria przeciwlotnicza strzela prawie codziennie, jakkolwiek bez skutku. Niemcy strzelają też od czasu do czasu dla wprawy i wyprobowania stanowisk, co łącznie przyczynia się do ciągłego zdenerwowania miasta.

Nowe bombardowanie Lwowa.

W czwartek, dnia 27.IV. o godz. 2o,4o naleciały sowieckie samoloty ponownie Lwòw. Nawpoł zachmurzone niebo pozwoliło im znacznie obniżyć lot, i to była pewnego rodzaju nowość - ostrzeliwać z karabinow maszynowych stanowiska dział przeciwlotniczych. Samoloty sowieckie nadlatywały kilku falami, ostatni raz między 1 a 2 w nocy. Nalot należy ocenić jako poważniejszy ze względu na czas trwania, ilość i wagę zrzuconych bomb. W każdym razie był on nieco słabszy od nalotu z 9.IV. Straty w ludziach, budynkach i objektach wojskowych są narazie jeszcze trudne do uchwycenia. Dotychczas ustalono około 3o zabitych-. W śròdmieściu padła ciężka bomba na kamienicę przy ul. Skarbkowskiej, obok Muzeum Przemysłowego, dalej na krańcach miasta na ulicę Zieloną i Torosiewicza /Dom Studentek/ i na kościołek Jezuitow przy ul. Dunin-Borkowskich obok Listopada, gdzie zginął jeden z księży. W tamtejszym rejonie padła większa ilość bomb.

Pozatem był obrzucony bombami rejon dworca, straty jednak są znikome z wyjątkiem uszkodzenia ważnych skrzyżowań torów między dworcem Głównym a Kleparowskim. Spłonęła piekarnia Merkury za rogatką Grodecką i to był najpoważniejszy sukces bolszewikow. Obrona przeciwlotnicza tym razem była dość silna, strącono kilka samolotów.

Sytuacja wojenna na prowincji.

Przy ogólnym wyczekiwaniu i ciszy front wcale nie jest nieruchomy. Dowiadujemy się od ludzi, przybyłych ze wschodu, że gdy w rejonie Stanisławowa i Brodòw Niemcy rzeczywiście mieli terenowe sukcesy, to to na zachod od Tarnopola posunęli się naprzod bolszewicy. Znowu podeszli pod Zborow, a koło Kozowej osiągnęli rzeczkę Koropiec. Przez Brzeżany jechały niedobitki, ktorym udało się wymknąć z Tarnopola. Nie było tego więcej jak 3-4 tysięcy. Wynędzniali do ostatnich granic, głodni, brudni i obdarci, opowiadali, że największym nieszczęściem był dla nich brak wody. Dla młodych żołnierzy, przybyłych z Francji i nie znających frontu, stanowili groźne memento. Lotnictwo sowieckie w pasie przyfrontowym panuje nieomal niepodzielnie. Bombarduje z celem i bez celu, nie tylko dworce kolejowe, tory, drogi, mosty, skupienia wojsk i pojazdòw, ale też wolne od wojsk niemieckich wsie, lasy i osobne zabudowania. Podróż koleją na setce kilometrow przyfrontowej linii trwa nieraz całą dobę. Przyczepi się do takiego pociągu 2-3 sowieckie samoloty i nie daje mu spokoju całymi godzinami, ostrzeliwując z broni pokładowej, obrzucając lekkimi bombami, przerywając przed nim ciągle tory. W środę, 26.IV. bombardowano np. pociąg idący z

189

Krasnego na stacji Barszczowice, ale bez skutku. Natomiast w Kurowicach, na linii brzeżańskiej, zbombardowano przejazd, gdzie krzyżuje się szosa z torem kolejowym. Tor został zniszczony. W czwartek, 27.IV. ostrzeliwano z broni pokładowej pociąg osobowy między Krasnym i Zadwórzem. Wśród cywilnych pasażerów są zabici i ranni. Tegoż dnia bombardowano pociąg na stacji Stare Sioło, w kier. Chodorowa. Tory zostały poniszczone. Są to przykłady, faktów takich jest codziennie mnóstwo.

Wszystkie miasteczka, a także niektóre wsie, położone na wschód i południe od Lwowa, przepełnione są wojskiem. Ich wyposażenie jest pierwszorzędne, ciągle uzupełniane. Gromadzi się też duże zapasy amunicji. Bezpośredni informatorzy nie widzą jednak w tych przygotowaniach jakichś szerszych planów ofenzywnych. Wszystko jest przygotowane raczej do obrony.

Wojna na ulotki.

W ostatnich dniach w okolicach Lwowa spada deszcze sowieckich ulotek, skierowanych do niemieckich żołnierzy. Jesteśmy w posiadaniu aż czterech rozmaitych ich egzemplarzy. Dwie z nich, ilustrowane fotografiami, wydało "Das Nationakomitee Freies Deutschland". Pierwsza nosi tytuł: "Sie klagen an!" Podobizna przedstawia grupę niem. oficerów w sow. niewoli, w "rozmowie" z przewodniczącym komitetu, znanym komunistycznym pisarzem, żyjącym w Moskwie, Erichem Weinertem. Wśród oficerow jest gen. Edler v. Daniels, wiceprzewodniczący Komitetu i Związkow niem. oficerow, gen. Otto Korfes, członek zarządu Komitetu i kilkunastu innych. Wewnątrz jest sześć fotografij rozmaitych oficerow i ich rzekome czy prawdziwe relacje na temat zdrady wojska przez dowództwo i klęski w kotle pod Czerkasami. Konkluzja ulotki brzmi: "Gibt es eine Kraft, die Deutschland aus dem Unglück herausführt ? Diese Kraft gibt es, diese Kraft ist das Nationalkomitee "Freies Deutschland". Unter der Fahne des Nationalkomitees marschiert unser Volk gegen Hitler, zu Frieden und Freiheit". Druga ulotka ma ten sam sens i nosi podobiznę gen. Waltera v. Seydlitz, wiceprzewodniczącego tyku Nationalkomitee i prezesa Związku Niemieckich Oficerow. Inna ulotka nosi tytuł: "Stalin über die Zukunft des deutschen Volkes". Są tam pozbierane oświadczenia Stalina z mow i rozkazow z 6.XI .1941, 23.II.1942 i 1.V. 1942, w ktorej ten oświadcza, że nie czyha na cudze terytoria i nie będzie się mieszał do wewnętrznych spraw innych narodow, względnie "Das die Hitlers kommen und gehen, aber das deutsche Volk, der deutsche Staat bleibt". Najciekawszym dla nas dokumentem jest zrzucona żołnierzom niemieckim ulotka z mapą frontu z 2o.I.44. Jest tam też zaznaczona "Grenze der UdSSR". Jak widać, pokrywa się ona ściśle z granicą niemiecko-sowiecką z czerwca 1941 r., obejmuje więc wszystkie kraje bałtyckie, wschodnią Polskę, północną Bukowinę i Besarabię. Ulotka stanowi rownocześnie "Passierschein".

Niemcy nie pozostają sowieckim żołnierzom dłużni. Do hodzi do nas także ich materiał propagandy. Okazuje się, że zrzucają całe książeczki, jak zatytułowana "Okajannoje plemia", a przedstawiające podobizny i krotką w paru słowach, charakterystykę żydow, działaczy politycznych ZSSR. Jest więc tam Majski, Litiwnow, Erenburg, Frenkel, Kaganowicz, Mechlis, Rappaport, Weisbrot, Zemczużina, ale jest też Beria, podobno Gruzin. Oprocz książeczek zrzucają podobizny i charakterystyki poszczegolnych osobistości.

Przy następnym sprawozdaniu załączymy odbitki ciekawszych ulotek, zwłaszcza sowieckich. Narazie przesyłamy odb. fotogr. nr. 1o "Nowin Dnia", a w nast. tyg. nr. 1 trzeciego pisma komunistycznego pt. "Honor i Ojczyzna".

190

Pozorna normalizacja życia.

Życie Lwowa w dalszym ciągu wraca do stanu normalnego, sprzed ewakuacyjnej gorączki. Władze niemieckie wydały zarzędzenie o podjęciu pracy we wszystkich fabrykach i zakładach. Wprowadzenie rozporządzenia w życie jest prawie niemożliwe, ze względu na to, że maszyny, urządzenia i surowce zostały wywiezione. Niektore fabryki usiłują część mienia sprowadzić z powrotem, co nie jest łatwe. W większości wypadków ludzie się kręcą, udając, że coś robią. Lepiej pracują biura i urzędy, gdzie zaczyna się kłaść duży nacisk na dyscyplinę.

Przy ogolnym uspokojeniu nie zaprzestaje się jednak powolnej i systematycznej wywòzki mniej doraźnie potrzebnego mienia. Wywozi się nadal np. części zbiorow lwowskich bibliotek. Pakuje się dalsze partje książek w Ossolineum i Bibliotece Uniwersyteckiej. To samo dzieje się w pewnych przedsiębiorstwach. Słowem, normalizacja życia jest pozorna. Nad wszystkim wisi wyczekiwanie i niepewność.

Terror niemiecki.

Uspokojenie na froncie wpłynęło na naszym terenie na znaczny wzrost niemieckiego terroru, objawiającego się w aresztowaniach, rewizjach donowych i łapankach.

Aresztowania trwają ciągle i mają chcrakter sporadyczny, a stanowią prawdopodobnie ogniwa poprzednio zaczętego łańcucha. Na 110 osòb, aresztowanych w poprzednim tygodniu, o czym donosiliśmy, 40% stanowili Ukraińcy. Ludzie uporczywie twierdzą, jakoby policja niemiecka przypadkowo wpadła na trop tajnej ukr. organizacji, przy okazji innych aresztowań, mających związek z następującym wypadkiem. Przed tygodniem w szynku na rogu ul. Zamarstynowskiej i Panieńskiej wynikła awantura między oficerem niemieckiej policji, ktory był w towarzystwie dwu cywilow, a dwoma osobnikami nieznanej narodowości. W wyniku awantury Niemiec spoliczkował jednego z nich. Ci wyszli, a wracając po chwili z automatem, zastrzelili zarowno oficera, jak też jego towarzyszy. Niemcy obstawili sąsiednie ulice, aresztowali ok. 30 osob, przeprowadzili rewizje i przy tej okazji podobno nakryli jakąś organizację ukraińską.

Duży niepokòj na mieście budzą wiadomości, jakoby wśròd kilkudziesięciu skazańcow politycznych straconych w poł. miesiąca "na piaskach" miało się znajdować dwudziestu kilku Polakòw.

Oprocz aresztowań przeprowadzają też Niemcy na szeroką skalę rewizje domowe. We wtorek, 25.IV. zamknięto czworobok między ul. Zòłkiewską, pl. Teodorem, cerkwią św. Mikołaja i koszarami, w każdej bramie stanął Schupowiec, a grupki złożone z Schupo i SD, prowadziły rewizje. Przeglądano domy od piwnic po strych, a w mieszkaniach prywatnych wszystkie kąty, szafy, walizki i szuflady, interesując się też książkami i zapiskami. Mowili, że szukają za bandytami, wzgl. bronią. Nie obeszło się przy tym bez kradzieży żywności i kosztowności. W środę 26.IV. rewizję tę przeprowadzano w rejonie ulic Zamkowej, Karaickiej i bocznic Zołkiewskiej, od strony Podzamcza. Podczas rewizji wtorkowych zabrano i wywieziono w niewiadomym kierunku 3 auta ludzi. Schupowcy twierdzą, że znaleziono wowczas magazyn broni i amunicję organizacji ukraińskiej.

Łapanki zaczynają przybierać charakter w wysokim stopniu niepokojący. Prowadzą je, niezależnie od siebie, Schupo wespoł z jakimiś cywilami /może z Arbeitsamtu ?/ i wojsko. W czwartek, 27.IV. prowadzono na szeroką skalę łapanki na pl. Halickim, Bernardynskim, Krakowskim i Teodora. Zatrzymywano też tramwaje i przechodni, ładując złapanych do aut i odwożąc ich do obozow przy ul. Pierackiego. Dowodow pracy przeważnie nie respektowano. Doraźny okup kosztował paręset złotych.

Wojsko łapie ludzi do pracy na swoj sposob. Oto znamienna scena. U wejścia do budynku Pol. Komitetu Opieki stały grupki ludzi. Podeszło

do nich 2 lotnikow i odebrali wszystkim Ausweisy, każąc nazajutrz rano zgłosić się w odpowiednim miejscu do pracy. Na zapytanie i interwencję jednego z urzędnikow Komitetu odpowiedzieli, że potrzebują 600 robotnikow i w żaden sposob, "mimo doskonałych warunkow", odpowiedniej zapłaty i całodziennego utrzymania dostać ich nie mogą. Arbeitsamt nie jest w stanie im pomoc. Łowią więc robotnikow na własną rękę. "A jeśli - zakończyli żartobliwie - do jutra tych 600 robotnikow nie znajdziemy to przyjedziemy i zabierzemy ten cały wasz Komitet".

Z życia społeczenstwa polskiego we Lwowie.

Tydzień sprawozdawczy wniosł do nastrojow lwowskich nowość: bardzo powszechną chęć wyjazdu na Zachod. Zarządzenie o konieczności pozostania na miejscu traci w wielu osob moralnie obowiązującą wagę. Bezpośrednim powodem, skłaniającym do opuszczenia Lwowa jest bardzo powszechna i uważana za prawdopodobną pogłoska o ewakuacji przymusowej. Właśnie obecnie sporządza się w Zarządzie Miejskim listę mężczyzn, urodzonych w latach 1909 - 1925, co najniewątpliwiej pozostaje w związku z chęcią wyprowadzenia tych ludzi na Zachod i nie dania bolszewikom nowego rekruta. Dalszym powodem, wypędzającym Polakow ze Lwowa jest wzrost terroru niemieckiego, bombardowania i niebezpieczeństwo ukraińskie. To ostatnie zaprząta uwagę społeczną dość silnie. Niebezpieczeństwo terroru bolszewickiego nie bywa przeważnie brane pod uwagę.

Ludzie wyjeżdżają przeważnie autami, płacąc za przewoz krocie, niejednokrotnie dziesiątki tysięcy. Narazie więc odpływa z miasta element handlowy i zamożniejszy, dysponujący większą gotowką.

Z życia gospodarczego.

/a,b,c. na podstawie sprawozdania W.Roln.za pierwszy kwartał br./

a/ Kontyngenty i straty w zapasach zboż.

Nałożony na dystrykt galicyjski kontyngent wynosił 6,037,345 q Do 31.III.1944 ściągnięto 4,867,290 q.t.zn.o 20% mniej. Charakterystyczne jest, że najgorsze wykonanie kontyngentu dały powiaty rolnicze zamożne, co dowodzi, że kontyngent nałożony przekraczał możliwości produkcyjne, mimo że rok ostatni był urodzajny. Z innych przyczyn niewypełnienia w stu procentach kontyngentu najważniejsze jest niszczenie folwarkow i wsi polskich przez rzezie, rabunki i podpalania organizowane przez bandy ukraińskie. Pozatem pewną część kontyngentow ściągnęła UPA dla swych punktow zaopatrzenia, a część partyzanci sowiec.

Stan zapasow w magazynach powiatowych podległych Centrali Rolniczej /L.Z./ na 1.IV. wynosił 989,170 q. Była to jednak już wtedy cyfra fikcyjna a jeszcze bardziej dziś. Większa część zapasow tych została stracona na skutek zajęcia wschodnich powiatow przez bolszewikow. W magazynach na terenach do dziś zajętych znajdowało się 582,890 q, a zatem 60%. Z wielu nie zdołano wywieźć zapasow na czas, z innych wywieziono drobne części, o reszcie brak wiadomości. Straty zatem w zapasach zboż są olbrzymie. Na pewno jest wszystkiego w powiatach zmagazynowanych 406,280 q. Pozatem niewielkie ilości zboż znajdują się jeszcze w młynach-28,640 q i w centralnych magazynach L.Z.-48,040 q.

b/ Dezorganizacja rolnictwa w Małopolsce Wschodniej.

Pospieszna a gruntowna ewakuacja dopiero niedawno zahamowana, oraz niszczycielska działalność band ukraińskich zwłaszcza w powiatach na wschod od Lwowa doprowadziły do rozstroju gospodarstwa rolne wielkie, Liegenschafty, a w poważnej mierze dotknęły i wieś. W całych powiatach jak Buczacz, Brzeżany, Złoczow, Brody, Kamionka Strumiłowa były dokonywane masowe rabunki folwarkow Liegenschaftow. Personel w dużej mierze polski, po pierwszych mordach przenosił się do miast pobliskich, pozostawiając zarząd folwarkow i troskę o ich majątek ekonomom i niższej służbie. Na to

przyszły zarządzenia ewakuacyjne gorączkowo przeprowadzane zwłaszcza w marcu. Zycie gospodarcze folwarkow zaczęło zamierać. Zapasy nasienne, podobnie jak i maszyny, o ile nie zostały one zniszczone, częściowo wywieziono, częściowo sprzedawano, a resztę rozkradziono. Przydziały zbóż nasiennych dla gospodarstw drobnych zostały wówczas wstrzymane. Nie dokonywano żadnego zaopatrzenia ani folwarków ani gospodarstw chłopskich w nawozy, w narzędzia rolnicze, ani w materiały pędne. Obecnie władze niemieckie czynią wysiłki aby uruchomić pracę i stworzyć jakie takie dla niej warunki. Idzie to jednak ciężko i małe rokuje widoki powodzenia, gdyż oba czynniki destrukcyjne nie przestały działać, t.zn. bliskość frontu i anarchiczna akcja band ukraińskich. Chłop, o ile tylko utrzyma się na miejscu, zawsze dla siebie zasieje, ale folwarki dla normalnego funkcjonowania wymagają specjalnych warunkow. Mamy świeże dane z powiatu jaworowskiego: na 14 Liegenschaftow 7 Niemcy wydzierżawili chłopom, którzy w ten sposob otrzymali jeszcze nagrodę za rozgrabienie inwentarza i urządzeń folwarcznych, a 7 pozostałych probują uruchomić, łatając braki jak się da.

c/ Straty w przemyśle rolniczym.

Szczególnie wielkiemu zniszczeniu uległo na skutek działań wojennych i napadow band gorzelnictwo. W wielu wypadkach niszczono precyzyjne urządzenia techniczne i rabowano zapasy spirytusu. Przestały funkcjonować rafinerje spirytusu.

Poważne straty poniosło też cukrownictwo. Podobno cukrownia Podole została zniszczona. Cukrownia Horodenka dostała się bolszewikom nieuszkodzona wraz z 500 wagonami 10 t. cukru. W Berezowicy zajęli bolszewicy 300 wagonow. Cukrownia Chodorow nie wywiozła maszyn. W czasie gorączki ewakuacyjnej rozjechała się tylko większa część urzędnikow. Wywieźli też w tym czasie Niemcy z cukrowni chodorowskiej około 500 wagonow 10 t. cukru na zachod, to zn. większość zapasow, gdyż z końcem marca pozostały zapas był oceniany na 300 wagonow. Dziś pracuje Chodorw normalnie.

Wywieziono rownież wtedy zapasy z bekoniarni w Chodorowie, ktora w marcu przestała pracować.

Obecnie ewakuacja maszyn ze Lwowa, z zakładow przemysłu spożywczego została też zahamowana.

d/ Przydziały żywnościowe.

Począwszy od marca cofnięto przydział tłuszczu zarowno na kartki zwyczajne jak i dodatkowe. Do połowy zmniejszono przydział mięsa. W zamian daje się marmoladę i mąkę jęczmienną. W ostatnich dniach po raz drugi od paru tygodni daje się odczuwać ograniczenie wypieku chleba. Przed sklepami z chlebem stoją ogonki. Część ludzi tylko dostaje chleb, reszcie proponuje się mąkę.

e/ Ceny w handlu wolnym.

Ceny środkow żywnościowych w handlu wolnym nie wykazywały większych zmian, tendencja była raczej zniżkowa. Masło kosztowało 23o zł. słonina 22o, chleb 7, jaja 4, mleko 13, wodka 2oo. Ruch na placach średni, obroty umiarkowane. Artykułow jest dostateczna ilość w stosunku do zapotrzebowania. Dowoz z zewnątrz bardzo słaby, podaż pochodzi z zapasow miejscowych. Niepewność sytuacji i pogłoski ewakuacyjne nie skłaniają do robienia zapasow, a nowa fala wyjazdow, przypuszczalna ewakuacja miasta i bombardowanie obniża popyt i zwiększa podaż przez okazyjną wyprzedaż. Dawniej uchodźcy wyjeżdżali z żywnością, a dziś starają się wyjeżdżać z gotowką wobec znacznie niższych cen żywności w reszcie GG.

Handel złotem i walutami jest w zastoju. Pośrednicy narzekają na brak obrotow i zarobkow. Ceny trochę spadły: złoto 23o, dol. pap. 165.

193

Okręg Stanisławowski./za czas od 14-27.IV.44./.

Działania wojenne.

Obszar na wschod od Bystrzycy stanowi teren intensywnych działań owjennych w wyniku ktorych w tej chwili większa część tego obszaru została odbita przez wojska niemieckie i węgierskie. W samym Stanisławowie byli bolszewicy tylko przez kilka godzin. Dnia 29.III. wieczorem wdarły się do miasta ich pancerne oddziały od strony Dąbrowy i Chryplina,a po kilku godzinach walki straciwszy 5 czołgòw wycofały się w godzinach rannych z miasta. Uszkodzenia domow są nieznaczne. Jakie są zniszczenia w innych miejscowościach po przetoczeniu się frontu,brak jeszcze dokładniejszych wiadomości. Ruch wojsk na terenie całego okręgu olbrzymi. Ciągle napływają liczne transporty wojsk węgierskich, zajmuje się budynki dla komend,a domy na kwatery.Ludność jest pociągana masowo do prac fortyfikacyjnych, przeważnie w drodze doraźnych łapanek ulicznych i po domach. W Stanisławowie początkowo zabieranie do kopania okopow było traktowane bardzo rygorystycznie. Mężczyźni pracowali kilka razy pod obstrzałem artylerji sowieckiej.Kobiety były używane do prac lżejszych.Od tych prac przymusowych zwalniała Feldkommendantur tylko pracownikow instytucyj wojskowych, ktorym wydano specjalne przepustki. Ostatnio obowiązek przedkładania list osob niezatrudnionych,nałożono na zarządy domow. W ten sposob bierze się dziennie do pracy dzielnicami po 1000 - 1500 osob. Kopy się rowy nie tylko pod Stanisławowem,ale i Stryjem i innymi miejscowościami. Na terenach bliżej frontu zakłada się miny pod mosty i wszelkie możliwe do przejścia punkty.

Naloty sowieckie stają się coraz częstsze. W czasie pierwszego znaczniejszego nalotu w dniu 9.IV. bombardowano "Polmin" w Drohobyczu, gdzie spłonął jeden ze zbiornikow mniejszych. W ostatnich kilku dniach był bombardowany Bursztyn,Tenetniki i Martynow,gdzie znajduje się wojsko węgierskie.24.IV. był bombardowany Stanisławòw.

W ę g r z y.

Węgrzy stoją załogami liczniejszymi w Stanisławowie,Kałuszu, Dolinie,Bolechowie i Stryju. Przybywa też ich lotnictwo. Np. lotnisko Grabowce koło Stryja oddali im Niemcy do dyspozycji. Jest tam 60 aparatow z obsługą. Obok w Lisiatyczach ilość niemieckich samolotow dochodzi do 200 aparatòw rożnego typu. Pomiędzy działami i autami węgierskimi spotyka się dość często działa i samochody pochodzenia polskiego. Żołnierzy węg. są ubrani starannie, umundurowanie mają nowe, uzbrojenie natomiast słabe. Zdarzają się wypadki,że poszczegòlni oficerowie starają się na własny koszt kupić broń maszynową od Niemcòw. Oficerowie węgierscy w starszym wieku są przeważnie germanofilami, natomiast młodsi odzywają się o Niemcach złośliwie i niechętnie. Wśrod żołnierzy nie widać ochoty do walki,a o Niemcach nieraz wyrażają się wręcz z nienawiścią.Stosunek żołnierzy węg. do oficeròw nie jest dobry,słyszy się nawet odgrażania za złe obchodzenie.Powiadają Węgrzy, że u nich w każdej kompanii idącej na front znajduje się oficer niemiecki w mundurze węg., ktòry ma ogolny nadzòr nad dowodztwem i żołnierzami. Rownież w zaprowiantowaniu od czasu szybkiego zwiększania się stanu liczebnego armii węg. nastała wyraźna zmiana na gorsze. Żołnierze często kupują chleb i wogole żywność. Inna rzecz, że wielu Węgrow znowu za wodkę i papierosy zamienia żywność. Ludność nasza pozbawiona normalnego zaopatrzenia wskutek działań wojennych,skwapliwie nawiązuje z Węgrami stosunki handlowe. Przez dowòz pewnych artykułòw--można powiedzieć- sprawa wyżywienia mieszkańcow Stanisławowa już doznała poprawy. Ludność Polska wogòle z wielkim zadowoleniem widzi wśrod siebie garnizony węgierskie. Wprawdzie Węgrzy oficjalnie naogòł

194

nie mieszają się do spraw lokalnych, większych działań przeciwko bandom ukraińskim nie przedsiębiorą, ale okazują -prywatnie- Polakom dużą życzliwość, a wrogość względem Ukraińców i w wielu wypadkach dają pomoc i zabezpieczenie.-

O zachowaniu się wojsk bolszewickich.

Ponieważ w uzyskanych ~~kkkkkk~~ przez Niemcow miejscowościach bolszewicy byli naogół krótko i władze cywilne ich jeszcze nie zjechały, przeto ludzie, którzy się z nimi zetknęli, zbyt wiele ważnego materiału informacyjnego udzielić nie mogą. Żołnierzy bolszewicy są politycznie wyrobieni, stan ich moralny jest względnie dobry, natomiast odziani są bardzo marnie, a z wyżywieniem bywa rozmaicie. Są duże rożnice w wyglądzie i uzbrojeniu rożnych oddziałów i broni i duże też rożnice w ich zachowaniu się względem ludności. Naogół do Polaków ustosunkowują się życzliwie, a do Ukraińcow gorzej, jednak zasadniczo rożnic nie robią. Bandy ukraińskie i poszczególnych rizunow, którzy wpadną w ich ręce, tępią i rozstrzeliwują na miejscu. W lasach koło wsi Rybno zlikwidowali całą taką bandę, złożoną z ok.300 ludzi. W zajmowanych miejscowościach już po kilku dniach tworzą "Selrady" zwracając uwagę, aby weszli do niej przedstawiciele obu narodowści. Informują miejscowych ludzi, że wezmą ich za 2-3 tygodnie do wojska, ale na front pojdą dopiero po 4-5 miesięcznym przeszkoleniu. Odgrażają się tym, którzy prześladowali Żydów. Ziemie te uważają za sowieckie. "Jak lwy będziemy się bić o te ziemie po San, bo to nasze radzieckie" - mówił do polskiej rodziny na Dąbrowie jakiś "uświadomiony" oficer bolszewicki. Pytano pewnego majora sowieckiego o stosunki panujące obecnie w Rosji, naco odpowiedział: "Byliście tu w latach 1939-41, to wiecie jak jest w Związku Radzieckim, jak było, tak jest".-

Powrót władz niemieckich.

Do odzyskanych czy tylko w związku ze zbliżeniem się frontu opuszczonych miejscowości władze niemieckie powracają próbując podjąć na nowo "normalne" urzędowanie". Wszędzie pracownicy tutejsi urzędow otrzymują nakaz powrotu do pracy. Poczta częściowo uruchomiona. Pociągi chodzą nieregularnie i z wielkimi opoźnieniami, tak, że komunikacja dla ludności cywilnej dalej bardzo utrudniona i ograniczona. Z zarządami majątków mają Niemcy duże trudności przy probach uruchomienia gospodarki na zniszczonych i zrabowanych folwarkach. Starostwa zarządzają na wielką skalę rekwizycję bydła, koni i świń. Wróciło Schupo i Gestapo. Volksdeutsche, którzy w myśl rozkazu ewakuacyjnego nie wyjechali uprzednio, zmuszeni są obecnie tłumaczyć się, dlaczego nie wyjechali. Wyłapuje się znów intenzywnie Żydów. Rozstrzelano ostatnio w Stryju zarządcę majątku Frisera, pochodzenia żydowskiego, mimo, że wychrzcił się w roku 1910, i mimo, że Niemcy niektórzy za nim się wstawili. Z Drohobycza i Borysławia wywieziono gdzieś resztę Żydów, razem 22 wagony.

Aresztowań większych nie było ostatnio.

Ze Stanisławowa donoszą, że z końcem marca, kiedy zbliżały się do miasta wojska bolszewickie biedota miejscowa rzuciła się do rabowania magazynów, składów i sklepów niemieckich. Niemcy na miejscu rozstrzeliwali złapanych na gorącym uczynku. Akcją tą osobiście kierował Stadthauptmann Albrecht. Zastrzelono wówczas około 60 osób.

Bandy UPA.

Bandy UPA w znacznej liczbie koncentrują się w lesistych i trudniej dostępnych partiach gor na całej ich przestrzeni nie będącej terenem większych walk niemiecko-bolszewickich. Ze Skolego donoszą, że wpierw.poł.

kwietnia,zapewne z obawy przed posuwającym się frontem grasujące tam bandy małymi grupkami przedostawały się z lasow Turzy Wielkiej przez Kniażołukę na Ruś Zakarpacką. Tam gdzie się czują pewnie kwaterują te bandy po wsiach/np. Słoboda w pow. Dolina/. Uzbrojenie mają dobre,obok karabinòw automaty i granaty ręczne. W Mizuniu Starym z pocz.kwietnia Ukraińcy popadli w zatarg z oddziałkiem węgierskim,ktòry rozbroili i pobili. W odwet za to Węgrzy spalili prawie 4o gospodarstw i rozstrzelali około 12o Ukraińcow. Drugie zajście było w Sołotwinie,gdzie banda ukr.napadła na rozbitkow węgierskich,zabrała im 7 karabinow maszynowych,i część żołnierzy uprowadziła. Koncentracja i zaopatrywanie band UPA w żywność i odzież ciągle postępuje. Do wystąpień ogolnych nie doszło dotychczas, ograniczają się ukr. narazie do mniejszych wystąpień. Poza tym przeprowadzają ciągłe ćwiczenia. Agitacja za wstępowaniem do UPA staje się coraz intensywniejsza pod hasłem,że "naròd,ktòry ma broń w ręku i wojsko,taki tylko może istnieć". Agitują też wśród byłych bolszewikòw,będących obecnie w wojsku niemieckim za wstępowaniem do nich. Jednakże zdarzyło się,że kilku Tatarom,ktorzy podobno to zrobili w Bolechowie broń odebrali a ich zamordowali. Inteligencja ukraińska podjęła na nowo swą działalność i utrzymuje ścisły kontakt z bandami. Księża ukr. w czasie W.Nocy wygłaszali kazania patriotyczne,składając życzenia swym parafianom,aby przyszłe święta spędzili już w wolnej Ukrainie. Ludność nasza twierdzi z rożnych miejsc,że w kazaniach księży ukr. są często zachęty do oczyszczenia ziemi ukraińskiej od obcego elementu. Ze strony UPA zaczyna się jawnie szerzyć pogrożki pod adresem całej ludności polskiej,że żaden Polak nie śmie pozostać na "ziemiach ukraińskich".

Dużą pomoc mają oddziały ukr. ze strony Ukr.Komitetu,ktòry przez specjalne zaświadczenia ułatwia swoim ludziom wyjazd w gòry,gdzie bandy mają swe siedziby.Rejon taki to przestrzeń Bolechòw-Skole-Dolina. Bandy mają też do swojej dyspozycji samochody,ktore oddał im Masłosojuż i inne ukr.związki gospodarcze,dalej Straż pożarna,oraz osoby prywatne.

Władze niemieckie na wystąpienie band ukraińskich przeciw Polakom naogòł wcale nie reagują,ograniczając się do spisywania protokołòw.Czasem się zadrzy,że jakiś porządniejszy Niemiec czy wstrząśnięty zbrodnią na swym małym odcinku coś dla Polakow zrobi. Częściej czynią to Węgrzy, gorętsi z natury i życzliwi dla nas.Za wystąpienie ukr. przeciw Niemcom,czy niszczenie gospodarczych urządzeń,władze niemieckie z zasady karają,czasem łagodniej,czasem bardzo ostro.I tak np. koło Daszawy w lasach balickich 2.IV. ukraińcy postrzelili 2-ch żołnierzy niemieckich.Niemcy rozpoczęli silne patrolowanie i kiedy w okolicy Siechòw-Sokołòw znaleźli nocą paru chłopow bez miejscowych dokumentòw na miejscu ich wystrzelali. Co prawda znaleźli broń w chałupie. Także z Rohatyńskiego donoszą nam, że żołnierze w rejonie Bukaczowiec osobnikow podejrzanych przyprowadzają tamtejszym starszym Polakom do rozpoznania a w razie stwierdzenia,że dany człowiek jest im nieznany rozstrzeliwują go natychmiast. Jak z tego widać poszczególni niemieccy żołnierze nie mają zaufania ani zrozumienia dla band ukraińskich.Z Kałusza donoszą,że w Hołyniu dnia 17.IV. spalili ukraińcy zabudowania salin i kościoł. Niemcy wysłali oddział wojskowy niemiecki i węgierski,ktòre całą wieś spaliły i część mieszkańcòw wystrzelały.

Natomiast mnożą się dowody,że władze wyższe niemieckie w jakiś sposob porozumiewają się i współdziałają z UPA. Nie reagują np. na ucieczkę policji ukraińskiej w lasy. Ciekawy wypadek zdarzył się we wsi Doliby w Stryjskim. Zajechał tam do wsi samochod wyładowany bronią i amunicją. Obsługa samochodu wraz z oficerem udała się na spoczynek do mieszkania prywatnego,zostawiając samochod bez żadnego dozoru. Rano znaleziono samochod oprożniony,a nawet bez opon. Niemcy wrocili do Stryja i przysłali stamtąd ludzi po auto,natomiast reakcji za tę "kradzież" nie było żadnej.

Napady band ukraińskich.

Terror ukraiński w ciągu kwietnia przybrał na sile.Wypadki z pow. Kałuskiego podane w poprzednim ustępie i w ustępie wstępnym o nowych metodach ukr.Z okolic Stanisławowa i terenow bardziej na wschod położonych nie nadeszły jeszcze pełne meldunki. Donoszą ze Stanisławowa ,że działal-

196

ność antypolska tam niepokojąco wzrosła i że zwraca się obecnie także i przeciw rodzinom mieszanym. W Sapajowie koło Bednarowa, w wielką Sobotę uprowadzono resztę rodzin polskich. Slad po nich zaginął. Następnego dnia spalono i zrabowano ich gospodarstwa. Ukraińca Jaremę, ktory przestrzegł kilku Polakow, zbito tak, że po 2-u dniach umarł. W Stryjskim w Zulinie zamordowano proboszcza ks. Bentkowskiego i jego siostrzenicę a plebanię spalono. W sąsiedniej wsi Siemiginowie wymordowano 5 rodzin, a zagrody ich spalono. Oboka Daszawy w osiedlu Krechowka czysto polskim zamordowano i poraniono kilkanaście osob. W Sokołowie zabito rownież kilka osob i spalono część miasteczka. Reszta ludności schroniła się na folwarku i ocalała. Napad na Chromotorb czysto polski, odparto skutecznie. Człowiek ktory ocalał z pogromu w Siemiginowie rozpoznał wśrod napastnikow miejscowych chłopow. Sołtys tej wsi nazw. Stelmach przesłuchiwany przez żandarmerję niemiecką zeznawał, że pomordowani Polacy w Zulinie i Siemiginowie odgrażali się stale ukraińcom, że ich wyrżną. Polacy posiadali dużo nafty i benzyny, skutkiem czego przez nieostrożność powstały pożary /'/ Wogole Polacy przez swe zachowanie i groźby stale drażnili i denerwowali spokojną ludność ukraińską. Zandarmeria uraczona suto przez sołtysa, spisała taki protokoł i na tym zakonczyły się dochodzenia.

Po mordach w Zulinie, Krechowce i Siemiginowie, pozostałych Polakow po wsiach ogarnęła panika. Wyjeżdżają wszyscy przeważnie do Stryja i i z tych wsi i z Lubieńca. Dzielnie trzymają się w tym powiecie i nie myślą o wyjeździe wsoe Korczunek, Miertniki i Chromotorb. Na wszystkie trzy były już dokonane napady, ale zostały skutecznie odparte.

Jeszcze jeden wypadek: 7.IV. z Januszyc został uprowadzony niejaki Bojkow z pochodzenia ukrainiec, ktory przeszedł na polskie i pełnił przed wojną służbę podoficerską.

Z materiałow nadesłanych zestawił

w z. 87o

197

Załącznik.

SPRAWY Z OKOLIC LWOWA.

Do Biłki Szlacheckiej i Krolewskiej przenieśli się Polacy z wiosek: Dzidziłowa, Kukizowa, częściowo z Połonic i Hanaczewa, z tego ostatniego reszta rodzin polskich przeniosła się dnia 25.IV. Została na miejscu w Hanaczewie sama młodzież w ilości około 25o mężczyzn. Przy ostatnich przejazdach dawało wojsko niem. z Barszczowic osłonę. W Biłce obecnie jest ponad 3,ooo Polakow. Od dwu dni w Biłce stoi zmotoryzowana artylerja, podobno tylko przejściowo. 25.IV. bolszewicy bombardowali Krasne, Zadworze i inne wioski w okolicy, gdzie jest rozlokowane wojsko niem., w Krasnem spaliło się od bomb 20 gospodarstw, jest dużo zabitych i rannych,częściowo uszkodzono tory kolejowe. W Zadworzu spaliło się 5 stodoł, 1 dom, zabity 1 starzec.- 26.4. był podobny nalot na Krasne, Zadworze i Suchorzyce, na objekty kolejowe. W Suchorzycach bomba trafiła w pociąg z amunicją, 4 wagony z nabojami armat. wym.lo cm. wyleciały w powietrze, tory zniszczono, ofiar w ludziach nie było. Jeden tor do wieczora był naprawiony. Tegoż dnia był bombardowany Jaryczow Stary i Nowy, Chałupki i rozlokowane wojska po folwarkach i lesie. 27.4. bolszew. samolot ostrzeliwał pociąg osobowy pomiędzy Krasnem a Kutkorzem. Jeden żołnierz niem. i 2 cywilnych zabitych, około 2o osob rannych z karab. maszyn. Parowòz uszkodzony z małokalibr. działka pokładowego.

W wiosce Maruszka koło Kutkorza mieszkał polak Matusiak Wład. z rodziną. Za czasow bolszewickich był wielkim komunistą i gnębił polakow, obecnie zbratał się z ukr., donosił im kto z polakow ma broń i oczem mowią. Został za to pobity, przyczem Polacy zagrozili mu, że jeżeli się nie uspokoi - wykończą go. W obawie przed zasłużoną karą postarał się o wagon i z rodziną wyjechał do Jarosławia, ale mszcząc się na polakach doniòsł do Krasnego do komendy niem., że w Maruszce jest uzbrojona bojowka polska. Wobec powyższego dnia 25.4. o godz.5 rano Maruszka została otoczona przez wojska niem., przeprowadzono rewizję, przyczem zabrano 5 karab. starych ros. i 5 mężczyzn do Krasnego. Resztę dobrej broni i amunicji zdołali schować. Polacy tłumaczyli się, że mają pozwolenie na 5 szt. broni od Kreishauptmana ze Złoczowa. Do Złoczowa pojechał z Maruszki jeden polak i volksd. i uzyskali od Kreishaupt.,że zaraz zatelefonował do Krasnego, by zatrzymanych wypuścić i oddać im broń, gdyż w Maruszce ludność jest spokojna i dostała pozwolenie na broń, by się bronić przed napadami band. Ludzie zostali zaraz zwolnieni, a komendant wojsk. polecił im przyjechać po zatrzymaną broń furą, gdyż chce im dać więcej broni i amunicji, by się mieli czem bronić. W Radziechowie zostały przez wojsko splądrowane wszystkie sklepy i magazyny, Pałac Badeniego został spalony przez wojsko,tłumaczą swoje postępki tym, że Sowietom nie należy nic zostawić, raczej zniszczyć. Z terenòw pow. Stanisławòw, Kołomyja i Czortkòw nie zostały wywiezione kontyngenty zapasow zboża, będące tam w magazynach.

27.4.1944.

Rozkazy UPA /w przekładzie/uzyskane przez WB. Załącznik

I.

Chwała Ukrainie !

Bohaterom chwała
Postoj, dnia 8.4.1944.

N A K A Z.

Rozkazuję wszystkim pojedynczym posterunkom wystarać się dla wszystkich bojowców o krotką broń palną i przynajmniej jeden Empi/Automat Każdy członek Wojskowej Zandarmerji powinien sam sobie postarać się o taką broń własnymi siłami i sposobem. Na zakup większej ilości broni pieniądze będą wyasygnowane.

Przypominam jeszcze raz, że nikt nie ma prawa bez mego zezwolenia porzucić miejsce swego przeznaczenia.

Komendantów posterunków czynię odpowiedzialnymi za wykonanie tego rozkazu.

/Warka/

II.

Postoj, dnia 8.4.1944.

R o z k a z d o p o s t e r u n k ò w

Wszystkie posterunki natychmiast przygotują trzy posterunkowe pomieszczenia/pomieszkania/. Te pomieszkania powinny odpowiadać wszelkim wymogom konspiracji, znajdować się w kamienicach, w ktorych znajduje się jaknajmniej wrogiego elementu. Mają być dwa wejścia. Na tych posterunkach musi być cały dzień dyżurny, ktory musi znać miejsce pobytu członkòw posterunku i jaknajszybciej ściągnąć. Najstarszy rangą odpowiada za porządek i dyscyplinę. Za niewykonanie tego rozkazu będą stosowane jak najsurowsze kary, włącznie do kary śmierci.

Przepustek i urlppòw nie ma.

/Warka/

[Stanisławów]

WINO - ISKRA - Okręg II.

Sprawozdanie sytuacyjne za grudzień 1943 r.

Następne sprawozdania będą dotyczyły wyłącznie spraw aktualnych, w obecnym, pierwszym jednak wypadnie mi nieraz przypomnieć dla całości obrazu wydarzenia wcześniejsze.

Z tragicznych przejść Stanisławowszczyzny. Okręg nasz, gdzie Polacy i przed wojną stanowili nikły procent, poniósł w czasie wojny ogromne straty. Wielu działaczy społecznych zostało aresztowanych przez bolszewików. Rękami bolszewickimi też wytępili Ukraińcy wszystkich członków związku "szlachty zagrodowej", których przeważnie wraz z rodzinami wywieziono w głąb Rosji. Po odejściu bolszewickich wojsk Ukraińcy rzucili się do niszczenia polskości. Usunęli nawet pomnik Mickiewicza w Stanisławowie, a napisy na cokole zamazali. Ludność polska odetchnęła, kiedy przez miesiąc lipiec okupację sprawowali Węgrzy. Niestety już 1.VIII.1941 r. z chwilą ogłoszenia dystryktu Galicji władzę objęła administracja i policja niemiecka. Z inicjatywy miejscowych czynników ukraińskich zaczął się wręcz potworny terror w stosunku do Polaków. W czasie od 8 do 11 sierpnia aresztowano w Stanisławowie z paru zaledwie wyjątkami całe nauczycielstwo polskie szkół średnich i powszechnych w liczbie 65 osób. Nikt z aresztowanych do teraz nie dał znaku życia. Z opowiadań mieszkańców wsi Pawełcze wiadomo, że wszyscy oni zostali wówczas bestialsko wystrzelani w tamt. lasach. Inne kategorie inteligencji polskiej poniosły też w tym czasie poważne, choć mniejsze niż nauczycielstwo straty. Charakterystyczny był wypadek ze znanym działaczem społecznym w dziedzinie spółdzielczości, ks. kanonikiem Bosakiem, proboszczem w Mariampolu. Został on na oskarżenie Ukraińców aresztowany przez gestapo w sierpniu 1941, ale po paru dniach zwolniono go. Nie podobało się to Ukraińcom, którzy napadli na plebanię, w sposób podstępny wywołali ks. Bosaka z domu i bestialsko go zamordowali, porzucając zwłoki na polu. - I znów kiedy w lecie br. rozpętała się akcja terrorystyczna w stosunku do Polaków, obszar naszego okręgu najpierwszy i najmocniej spłynął polską krwią.

100

Tępienie organizacyj ukraińskich. Od połowy listopada nie zanotowano na terenie okręgu nowych masowych mordów dokonywanych na Polakach przez Ukraińców.Zahamowanie tej zbrodniczej akcji jest przedewszystkiem wynikiem ostrych represyj ze strony Niemców,którzy musieli wkroczyć w momencie kiedy rozzuchwalone t.zw.partyzanckie ukr.oddziały groziły doprowadzeniem do stanu anarchii na szerokich połaciach kraju. Przypomnę wypadki z listopada br. Po zamordowaniu w Mikuliczynie na tartaku 5 Volksdeutschów zastrzelili Ukraińcy jadącego drezyną inspektora kolejowego na szlaku Chryplin-Tyśmienica.Wypadki te wzmogły czujność niemieckiej policji. Na drodze między Tarnowicą Leśną a Nadwórną przytrzymano 2 ukr.rowerzystów,u których znaleziono podczas rewizji listę 15 Polaków,skazanych przez ukr.org.na śmierć.Dalsze śledztwo prowadziło do Chryplina,gdzie zaaresztowano kilku urzędników kolejowych Ukraińców/jednego zastrzelono,gdy wyciągnął rewolwer/,i do całkowitego zdemaskowania O.U.N. na naszym terenie.Na nic się nie zdała prowokacyjna robota Ukraińców,którzy przed 11.XI.zaczęli szerzyć pogłoski,że Polacy przygotowują powstanie zbrojne, rozrzucać ulotki antyniemieckie w jęz.pol.itp. W dolinę Prutu zostały wysłane oddziały ekspedycyjne niemieckie i węgierskie.Zrobiono rewelacyjne odkrycie: w lasach za Nadwórną znaleziono całe baraki z drzewa świeżo pobudowane,podobno na 2 tysiące osób,z dużymi zapasami broni,amunicji,żywności i lekarstw. Nastąpiły masowe aresztowania wśród Ukraińców w całym szeregu miejscowości górskich Dnia 14.XI.podczas przedstawienia w teatrze ukr.w Stanisławowie/grano operetkę "Marica"/po dwu aktach podniosła się kurtyna i na scenie ujrzano gestapowców ze skierowanymi na publiczność rewolwerami.Wezwali obecnych do pozostania na miejscu z podniesionymi rękoma.Wszczął się popłoch,jeden z Ukraińców strzelił do gestapowca Branda,nie trafił,sam zaś postrzelony uciekł.Drugi Ukr.usiłował popełnić samobójstwo,pistolet zaciął się.Gestapo wezwało zkolei Reichsd.,Volks i Polaków do opuszczenia pojedynczo sali.Wychodzili oni z sali z podniesionymi rękoma,byli legitymowani i rewidowani.Z teatru i równocześnie z Sokoła ukr. wzięto około 180 osób.Znaleziono kilkanaście rewolwerów i granaty ręczne.

201

Pomiędzy aresztowanymi był burmistrz Gołębiowski,inż.Rubel,mgr.Korol i in. Zostali oni wypuszczeni po kilku dniach/Gołębiowski zaraz/.Część aresztowanych w teatrze przebywa dotychczas w więzieniu.-Dnia 17.XI.odbył się publiczny sąd doraźny w teatrze,dokąd zostali zaproszeni przedstawiciele urzędów,instytucyj itd.Nadto przez głośniki nadawano tok rozprawy na place publiczne.Sądzonych było 36 osób wyłącznie Ukraińców z Nadwórnej,Mikuliczyna,Delatyna,Tatarowa, Stanisławowa,Niżniowa,Jamnicy,Wołczyńca i Bołszowiec. Z 36 oskarżonych zostało skazanych na śmierć 28 mężczyzn i 4 kobiety.Wyrok wykonano publicznie na 27 mężczyznach.Jeden ze skazanych,przywódca organizacji terrorystycznej Kostyk nie został stracony,prawdopodobnie chodziło o wydobycie z niego jeszcze pewnych wiadomości.Kobiety zostały podobno stracone na cmentarzu żydowskim.Oskarżenie w stosunku do przeważającej liczby opiewało krótko:należenie do tajnej organizacji ukr.,przechowywanie broni i ewentualnie udział w mordowaniu Polaków i Volksdeutschów.Proceder krótki:dowód-zeznanie do protokołu/oskarżeni posiniaczeni i pokrwawieni/,zeznanie świadków/jeden twierdził,że świadków nie widział/,poczem wyrok.Trzech tylko przyznało się do winy,a to głowa Org.ukr. w Nadwórniańskim powiecie Kostyk,głowa org.w Niżniowie Horiszny i głowa org. w Haliczu Łepkij. Inni wypierali się,jeden nawet powoływał się na swoje niegdyś polskie pochodzenie,ale to nie pomogło.Z przewodu sądowego wynikało,że organizacja wykonała około 70 zabójstw na Polakach i w kilku wypadkach na Volksdeutschach,w tym 21 w samym Mikuliczynie.Główny morderca Bojko z Nadwórnej uciekł -rozstrzelano jego żonę.Rozstrzelano również wójta z Mikuliczyna, za to,że dostawszy zaproszenie na poświęcenie mogiły na cześć 5 członków org. rozstrzelanych przez Niemców,nie doniósł o tem władzy.Po zakończeniu rozprawy prokurator zwrócił się do społeczeństwa ukr.z apelem,aby wpływało na swą młodzież,gdyż Niemcy nie żartują.W związku z aresztowaniami w teatrze i egzekucją 17.XI.Ukraińcy ogłosili żałobę.Wobec tego Niemcy 21.XI.zamknęli im kina i teatr.-Akcja "pacyfikacyjna"trwała przez dłuższy czas i objęła głównie tereny górskie,t.j.nadwórniańskie i kosowskie.Za każdą taką wyprawą przywożono do

miast gromady aresztowanych,głównie chłopów.

Ostatnie masowe egzekucje. W miesiącu grudniu odbywały się one w całym dystrykcie,a celem ich było sterroryzowanie ludności.W naszym okręgu dotknęły one oraz związane z nimi aresztowania w ogromnej większości Ukraińców. I tak np.w Kołomyi 8.XII.zostało straconych 12 Ukraińców i 2 Polaków z pośród wziętych poprzednio zakładników.Rozstrzelani Ukraińcy byli to chłopi z okolicznych wsi,zaś obaj Polacy pochodzili z Kut i nazywali się:Tomaszewski Michał i Łucki Antoni/dentysta/.Dnia 9.XII.rozstrzelano 31Ukraińców za mordy i sabotaże oraz jednego Polaka Sanojcę Henryka za posiadanie broni.Dnia 11.XII.rozstrzelano 9 chłopców z Baudienstu w tym 6 Ukraińców za sabotaż popełniony przez zepsucie młocarni na folwarku w pow.horodeńskim,zaś 2 Ukraińców i 1 Polaka za ucieczkę z Baudienstu.Polak nazywał się Sliwiński Henryk,pochodził z Isakowa pod Horodenką i był synem zamożnych ludzi.Obok licznych aresztowań wśród chłopów ukraińskich za mordy i sabotaże zostały w ostatnich dniach aresztowane 2 Polki, a to Olga Giżejowska,właścicielka pensjonatu"Bajka"w Kosowie i nauczycielka Semeniukówna,której ojciec jest Ukraińcem a matka Polką.W domu ojca było radio, więc przypuszcza się,że może ona być podejrzaną o rozszerzanie wiadomości radiowych. P.Giżejowska była dobrą znajomą b.starosty Gorgona,który w lecie br. w czasie aresztowania go popełnił samobójstwo.Przytoczone wypadki nie wyczerpują wcale całości która jest trudna do ujęcia,o ile chodzi o cały okręg.

Nastroje wśród Ukraińców. Po ostatnich represjach niemieckich tut. społeczeństwo ukraińskie jest moralnie osłabione i zdeprymowane. Nienawiść okazywana Niemcom jest coraz jawniejsza. O komitetach ukr.o ile zwracają się one do ludności z jakimkolwiek apelem o wykonanie zarządzeń niemieckich,wyraża się ludność obelżywie i z pogardą:chrunie,germanofile.Wszystko to razem jest wodą na młyn ukr.skrajnych nacjonalistycznych kierunków politycznych. Ugrupowania te wzrastają ustawicznie na sile,podczas gdy grupa zalecająca współpracę z Niemcami stopniała do nikłej garstki. Kiedy jednak w rozmowach z poważniejszymi Ukraińcami porusza się widoki na przyszłość widać u nich wyraźne przygnę-

bienie i dezorientację. Pod okupacją niemiecką nie czują się lepiej od nas, położenie swe jednak uważają za krytyczniejsze od naszego, gdyż ich element kierowniczy obawia się panicznie zemsty ze strony bolszewików, gdyby tu przyszli. Wszystko to przecież nie poprawiło w jakiś widoczny sposób ich stosunku do Polaków i Polski, za nielicznymi wyjątkami. Chcą wprawdzie klęski Niemiec, lecz nie chcieliby widzieć zwycięstwa sprawy polskiej. Wobec tego próbują lansować między sobą wiadomości, że po zwycięstwie Aliantów powstaną jakieś Stany Zjednoczone Furcpy i jednym z tych stanów będzie stan Ukrainy, na równi ze stanem Polski. W każdym razie kłopoty Ukraińców absorbują ich tak, że odwracają uwagę od Polaków i stępiają ostrze ich nienawiści ku nam. Jednostki objawiają niekiedy ton pojednawczy i pragną nawiązania stosunków na platformie towarzyskiej. Nakaz - w swoim czasie wydany - używania wyłącznie języka ukraińskiego w stosunkach z Polakami, jest obecnie bardzo często łamany.

Z naszego życia politycznego. Na całym obszarze II Okręgu zauważono żywszą działalność organizacyjną S.N., która narazie ogranicza się do większych miast z widoczną jednak tendencją do rozszerzania swych wpływów na teren ośrodków mniejszych. Ruch ten znajduje zwolenników głównie wśród młodych, których wciąga się do pracy pod hasłami narodowymi, znajdującymi zresztą na tym obszarze łatwo zrozumiały posłuch. Większe ogniska omawianej akcji znajdują się w Kołomyi i Stanisławowie. Liczbnie nie objęła ona narazie większej liczby osób. Poważnej przeszkody doznała akcja S.N. w Stanisławowie wskutek aresztowania w dniu 26.XI. wysłannika jej z W-wy. Po nim- zapewne na skutek wsypy - aresztowano 7 mieszkańców naszego miasta. Nazwiska zarówno wysłannika, jak i aresztowanych są nam znane. Przy aresztowaniach, których dokonali ajenci gestapo Maurer i Adamski, przeprowadzono rewizję domową.- "Miecz i Pług" działający dotychczas w obwodzie stryjskim i kałuskim wypłynął obecnie również w Kołomyi. Na czele tej organizacji stoi tam młody prawnik. Werbunek przeprowadza się i tu także pod hasłami narodowymi. Organizacja ta zdołała wciągnąć do pracy kilku miejscowych karierowiczów.

Przeszkadza im jednak to, że tut.społeczeństwo identyfikuje ich emblematy z sierpem i młotem i podejrzewa ich o związki z Wasilewską/!/.W każdym razie działalność tej organizacji pozostaje pod ścisłą obserwacją miejscowych czynników naszej administracji.- Pozatem zjawili się na tut.terenie jacyś wysłannicy z Lubelszczyzny. Dokonują oni werbunku młodzieży do rzekomo polskich a w istocie zapewne komunistycznych oddziałów dywersyjnych operujących na obszarze województw centralnych. Grasują ci wysłannicy głównie wśród Baudienstu i już zdołali dla swych celów zwerbować kilku chłopców.- Polskie Komitety Pomocy ograniczają swą działalność do akcji dożywiania biednych rodzin i młodzieży szkolnej,innej działalności nie rozwijają.Fundusze czerpią z dotacyj władz okupacyjnych i ze składek polskiego społeczeństwa. Na ogół sytuacja gospodarcza polskiej ludności nie daje powodów do trwogi.Zresztą sprawy polityczne dystansują wszelkie inne,a problem jak najrychlejszego zwycięskiego zakończenia wojny wypełnia bez reszty całą treść obecnego życia polskiego.- Zarówno do Rządu naszego w Londynie,jak i Władz Krajowych ustosunkowuje się tut.społeczeństwo polskie z całą lojalnością i zaufaniem,rozumie dobrze trudne warunki w jakich im wypadło działać.Utrzymanie naszej granicy wschodniej i załatwienie problemu mniejszości a zwłaszcza ukraińskiego uważa się za pierwsze i najważniejsze zadania.Nie rzadkie są głosy uzależniające stosunek tut.społeczeństwa polskiego do Rządu w przyszłości od stanowiska,jakie on zajmie względem problemu mniejszościowego.Zacieśnienie współpracy czterech stronnictw i apel do innych ugrupowań spotkały się z wielkiem uznaniem.- W terenie pojawiły się ostatnio w rozsprzedaży znaczki polskiej poczty podziemnej z podobizną gen.Sikorskiego i gen.Sosnkowskiego.

Wpływy komunistyczne,desanty sowieckie. Wpływów komunistycznych nie zauważa się,jedynie po wsiach ludność najbiedniejsza,która w czasie inwazji bolszewickiej zyskała materialnie,oczekuje powrotu tego regimu. Bandy dywersyjne,które w lecie i z początkiem jesieni dość licznie grasowały w tym okręgu,zostały ostatecznie przez niemieckie władze bezpieczeństwa zepchnięte na

inne tereny,bądź też one same planowo usunęły się w powiaty zasobniejsze w żywność.

Węgrzy. Garnizony węgierskie na terenie okręgu są bardzo znaczne. Nadal zwożą Węgrzy do Stanisławowa magazyny i znowu zapowiadają w rozmowach z Polakami,że obejmują ten teren a wtedy - wszystkich Niemców wyrzucą/!/.Wiele budynków zajęli na szpitale Węg.a więc:Ochronkę ukr.przy ul.Gołuchowskiego i tamże"Dom Narodny",Ubezpieczalnie,Urząd Skarbowy itp.Personal szpitalny jeszcze się w nich nie zainstalował. Na Dąbrowie rozbudowuje się gorączkowo lotnisko.

Niemcy. Ostatnio zauważono systematyczne wywożenie przez Niemców wszystkiego,co się da a więc bydła,zboża,kartofli,siana,a np.z Doliny wywieziono 2 wagony pościeli pożydowskiej. Na terenie pow.Dolina przy udziale większych oddziałów wojska przeprowadzono w dniach 10.i 11.XII. wielką obławę aż po granicę węgierską. Zabito dwudziestukilku wyłapanych Żydów. Obława ta podbno miała na celu zniszczenie resztek bandy Babija,rozbitej w jesieni. Sam Babij ze "sztabem" uszedł wówczas z sieci. Jest to zawodowy kłusownik. Utworzył on był bandę ze zbiegłych Żydów,exbolszewickich żołnierzy,dezerterów niemieckich,Ukraińców i tp.o sile około 300 ludzi i przez całe lato i jesień br.założywszy swe kwatery w lasach był panem całego powiatu dolińskiego. Do Polaków odnosił się przychylnie,biorąc ich w obronę przed bojówkami ukraińskimi. Jest pewne,że z nastaniem wiosny Babij wznowi swą działalność dywersyjną.

Hg.

W I N O - I S K R A; Okręg II.

Sprawozdanie sytuacyjne za czas od 1.- 8.I.1944.

W związku z rozwojem wypadków na froncie, Ukraińcy, a zwłaszcza inteligencja, tracąc resztki nadziei na zwycięstwo niemieckie wykazują zdenerwowanie i upadek ducha. Liczne jednak jednostki z pośród kleru i nauczycielstwa nie zaprzestają i nadal wrogiej dla Polaków agitacji. Wieś zajmuje stanowisko wyczekujące, sprzyjając jawnie różnym bandom, które kwaterują po lasach a rekrutują się z miejscowych elementów. W ciągu grudnia - jak już donosiliśmy - akcja antypolska ze strony Ukraińców na naszym terenie prawie ustała. W ostatnich dniach ponowiły się sporadyczne wypadki uprowadzenia a częściej rabunku w stosunku do ludności polskiej. Naogół w politycznej orientacji Ukr. utrzymuje się nadal chaos. Należy jednak liczyś się z tym; że w razie przybliżenia się frontu i nastania okresu choćby chwilowego bezkrólewia Ukr. podejmą znów masową akcję mordowania Polaków.

Stosunek władz okupacyjnych do ludności zmienił się w ostatnich dwu miesiącach nieco na korzyść Polaków kosztem Ukraińców. Publiczne egzekucje objęły bowiem prawie wyłącznie Ukraińców a także ostatnie aresztowania dotykają ich w większej mierze aniżeli Polaków. Zmiana tego stosunku została zaobserwowana także po różnych urzędach, gdzie Niemcy przy lada okazji pozbywają się Ukraińców jako niepewnych.

Warunki życiowe, gospodarcze i kulturalne. Jak wszędzie, tak i u nas niewystarczające oficjalne zarobki wywołują łapownictwo i pasek, które stają się głównym źródłem utrzymania nie bez szkody dla normalnego poziomu społeczeństwa. Poza pracownikami w instytucjach publicznych i prywatnych tylko nieliczne jednostki zdołały stworzyć sobie samodzielne warstaty pracy a i te są w różny sposób /kary, kontrole, podatki etc./ prześladowane i tylko drogą łapówek udaje się im utrzymać na powierzchni życia.

Kulturalne życie społeczeństwa polskiego nie istnieje, nie ma ani teatru, ani biblioteki , stowarzyszenia czy tp.Ze szkół, czynne są tylko szkoły powszechne, szkoła krawiecko-bieliźniarska i szkoła handlowa. Uczenice szkoły handlowej były w grudniu dwa razy brane do skubania kur.

Ważniejsze wypadki.- W pierwszych dniach grudnia ogłoszono plakatami o egzekucji 10 Ukraińców,- dalszych 21 nazwisk podano na afiszach jako zakładników w razie, gdyby zaszedł jakiś wypadek mordu.

- W Tłumaczu został zabity przez 2-ch nieznanych sprawców wywiadowca gestapo Bernatowicz Ukrainiec. Sprawców nie złapano. Niemcy nie robili żadnych dochodzeń.

- W pow. nadwórniańskim aresztowania wśród Ukr. nie ustają.

- Żandarmeria niem. w Tłumaczu robi spisy działaczy ukraińskich.

- W pierwszej połowie grudnia rozlepiono w Stanisławowie 3-krotnie ulotki po polsku wzywające Polaków do broni przeciw Niemcom. Jedna z takich ulotek była podpisana przez "Koło Przyjaciół Związku Radzieckiego". Forma i treść tych ulotek wskazuje wyraźnie, iż jest to b. prymitywna prowokacja.

- Niektórzy Polacy na terenie tego województwa otrzymali w połowie grudnia w kopertach adresowanych na maszynie drogą pocztową ulotki pisane na cyklostylu p.t. Quo vadis. /1 egz. został przesłany do "Iskry" wraz z ostatnią paczką lwowskiej prasy podziemnej /. Treść: Troska obyt Polski w związku z zaprzedaniem Polski Stalinowi przez Anglię. Styl niedołężny widoczna ręka niemiecka. Na końcu ulotki wezwanie " przeczytaj i podaj dalej", oraz zapowiedź dalszego ciągu, który jednak dotychczas nie nastąpił. Ulotki takie znani mi adresaci popalili w obawie przed Niemcami, a w jednym wypadku adresatka odniosła ulotkę na gestapo, co naraziło ją na dokuczliwe śledztwo. Ulotkę otrzymała ona również pocztą ze Lwowa, jako nadawca figurowała: Likörfabrik. - Pewien ksiądz z pow. chodorow. otrzymał ulotkę zaopatrzoną w znak sierpa i młota, zapowiadającą przyjście polskich czerwonych wojsk z czerwoną armią... Ulotka ta mówi o rządzie polskim w Moskwie, wzywa Polaków do rozprawienia się z księżmi, reakcjonistami i nacjonalistami, których należy oddawać w ręce władz niem.- Na końcu obiecuje ulotka Polskę radziecką jako wchodzącą w skład Związku Rep. Sow. Ulotka ta pisana jest na tym samym cyklostylu, co ulotka "Quo vadis" i wykazuje takie same błędy językowe.

208

- Węgrzy spisują osoby węgierskiego pochodzenia celem przewiezienia ich do Węgier.

- 23.XII. został uprowadzony przez nieznanych ludzi cały posterunek milicji ukr. w Bohorodczanach złożony z 7 osób. Prawdopodobnie chodzi tu o "dobrowolne" uprowadzenie.

- W okolicy Otynii strzałami z broni automatycznej zostało zabitych 3 milicjantów ukr. jadących sankami. Ofiarą padł także woźnica Polak.

- W pobliżu Niżniowa był napad rabunkowy na młyn. Zrabowano mąkę i paszę, - zabito ślusarza który tam pracował. Żandarmi niem. w kilka dni potem natknęli na sprawców, -2 zabito, 1 schwytano.

- W nocy z 1 na 2 stycznia jacyś napastnicy wtargnęli do szpitala w Stanisławowie, steroryzowali służbę i wynieśli na noszach dwóch swoich kolegów rannych, umieszczonych w szpitalu przez gestapo.

- W ostatnich dniach spuszczony został desant sowiecki w małej grupie koło Olesiowa. Nastąpiła potyczka z oddziałem niemieckim. Desanci uszli w lasy. Koło Uhrynowa dn. 29.XII. około godź. 20-tej była strzelanina z partyzantami sowieckimi.

- Aresztowań wśród Polaków - od ostatniego sprawozdania - nie było, z wyjątkiem aresztowania niejakiego Habienta i Dębickiej. Aresztowania te pozostają w związku z aresztowaniem brata Habienta w Krakowie. Z grupy aresztowanych narodowców polskich, o czym ostatnio nadmieniłem wypuszczono na wolność Gorzkowskiego Józefa.

- Dywersanci -- bandy. W miesiącu grudniu dywersanci powieccy przycichli, kryjąc się po lasach. Poza tym w lasach przebywają wojskowi partyzanci ukraińscy bulbowcy, którym wsie okoliczne dostarczają żywności; oraz liczne bandy rekrutujące się ze zbiegłych przed SS-Dywizją obawiających się wywozu i t.p. młodych ukraińców trudniących się głównie rabunkiem. W tłumackiem działa jedna banda polska, która starła się już z jakąś bandą ukraińską.

Babij przesuwa się ku granicy węg. gdzie wyczekuje na dalszy rozwój wypadków i na... wiosnę.-

Hg.

II/108

[Stamm]

209

Wino - Iskra Okr. 2

Raport tygodniowy za czas od 8 - 14 lutego 1944

I. Zachowanie się okupanta:

1/ Nastroje paniczne utrzymują się nadal, wyjazd rodzin niemieckich i ewakuacja materjałowa podejmowane są gdzieniegdzie z pośpiechem gorączkowym przeważnie jednak programowo i spokojnie zależnie od temperamentu poszczególnych szefów - Niemców.

Nad obawą przed zbliżającym się frontem wzięła górę obawa przed bezpośrednim niebezpieczeństwem ze strony mnożących się band dywersyjnych o zabarwieniu nacjonalistyczno-ukraińskim, komunistycznym a czasami wręcz rabunkowym oraz ze strony to tu to owdzie ale coraz częściej i gęściej jak z pod ziemi wyrastających bolszewickich oddziałów desantowych.

Trudno byłoby wyliczyć miejscowości, gdzie te czy inne bandy i oddziały desantowe występują. Przerzucają się one bowiem z łatwością, bo bez poważniejszych przeszkód ze strony Niemców z terenu na teren, z jednej okolicy do drugiej i z całą słusznością można twierdzić, że poza terenem samych miast, opanowały one cały obszar, dezorganizując cały gospodarczy i administracyjny aparat okupanta.-

O ile oddziały desantowe nastawione są wyłącznie na walkę z wojskowymi oddziałami niemieckimi, przeważnie w sensie obronnym i sabotażowym, rzadziej agresywnym, likwidując przytem napotkanych Niemców i elementy współpracujące z okupantem ~~xxxx~~ tudzież V-D to bandy ukraińskie ograniczają się niemal wyłącznie do mordu Polaków, o czym później jeszcze będzie mowa, a nieraz do rabunku każdego w drodze napotkanego.

Wszystko to absorbuje uwagę i siły Niemców tak, że narazie nie można stwierdzić specjalnego terroru wobec Polaków i aresztowań.

2/ Z początkiem tygodnia sprawozdawczego rozeszły się wśród Niemców wieści o przygotowanym i na dzień 16 - ~~Z~~ bm. wyznaczonym powstaniu ukraińskim. ~~Czy~~ Wieści te miały swe źródło w tym, że w Demni, koło Kurzan, pow. brzeżańskiego miało w czasie napadu na tamtejszą leśniczówkę schwytać jej przywódcę niejakiego Rychlewicza, , przy którym znaleziono plan miejscowej akcji powstańczej, przy czym były tam dane o dostawach środków płynnych przez sojuzy i kooperatywy ukr. do lasów dla użytku powstania ukr. Fakt ten byłby do stwierdzenia u delegata pow. brzeżańskiego.
W każdym razie oddziały wojskowe i parawojskowe pozostawały w Stanisławowie przez parę dni na stopie pogotowia.

3/ Do Stanisławowa i Kołomyji napływają transporty ~~zranionych~~ rannych Niemców i Węgrów lokowanych w przygotowanych szpitalach.

Wśród rannych panują nastroje conajmniej opozycyjne w odniesieniu do regimu i dowództwa niem. Z opowiadania pielęgniarek wynika, że nastroje te objawiają się w formie drastycznych wyrażeń pod adresem najwyższych czynników kierowniczych niemieckich i całkowitego braku wiary w zwycięstwo Niemiec, i że jedynie terer gestapowy trzyma na uwięzi coraz bardziej rozsprzęgający się aparat militarny niemiecki.-

4/ Fakty dezercji wśród żołnierzy niemieckich mnożą się. Z terenu napływają częste meldunki o zachodzeniu pojedynczych a nierzadko grupek / 3 - 4 żołnierzy/ do domów prywatnych z prośbą o nocleg i z widoczną niechęcią do korzystania z koszar i Uebernachtungsheimów.-

5/ Do Doliny przywieziono 8 bm. pierwszy transport ewakuowanych ze Złoczowa Niemców, 8 rodzin ukr./40 osób/ i dwie rodziny polskie 15 osób/. Pomieszczono je w przygotowanych już wcześniej kwaterach. Z opowiadania członków rodzin polskich wynika, że Kreishaupt ann złoczowski wyznaczył komitetowi ukr. kontyngent 400 osób, a komitetowi polskiemu 200 osób do ewakuowania. Mimo usilnych starań i nacisku Kreishauptmanna ten kontyngent nie mógł być osiągnięty .

II. Sprawy ukraińskie.

1/ Mordy Polaków przybrały w międzyczasie tak masowy charakter, że staje się niemożliwe dokładne ich zarejestrowanie w ciągu okresu sprawozdawczego.

Z napływających meldunków wynika, że głównymi ogniskami działalności band ukr. są pow. doliński, stryjski, stanisławowski w zachodniej swej części /Halicz/, rohatyński i kołomyjski.
Mordy poza wypadkami w Bolejowie, pow . Stanisławów, gdzie zamordowano 8 rodzin polskich, w Lipicy Dolnej, przysiółek Cluciów, pow, Rohatyn zamordowano 28 osób, Bołszowce 4 osoby /z innych powiatów szczegółowych meldunków brak/, główne ostrze mordów ukr. kieruje się przeciw służbie leśnej narodowości polskiej.

W samym bowiem pow. kałuskim zginęło z personelu leśnego 145 osób. W Podwysokiem zastrzelono miejscowego księdza, administratora parafji rz. at. Sprawcami byli żołnierze niemieccy, którzy otworzyli ogień wskutek jakiegoś alarmu, a ofiarą tego padł ów ksiądz, zdążający w obawie przed bandą do przygotowanej kryjówki.

2/ W Dolinie rozstrzelano 10 Ukr. a w Perehińsku 20 Ukr . za ukrywanie żydów, współdziałanie z bandami dywersyjnymi i za posiadanie broni.

3/ W Rohatynie dwaj miejscowi studenci nac. ukr. nazwiskiem Babij i Płoszczuk, pochodzący ze Lwowa, usiłowali nakłonić paru młodych Polaków do pójścia z nimi w lasy, złączenia się z bandą dla wspólnej walki z Niemcami. Spotkali się jednak z odmową.

4/ Wybitniejsi Ukr. podobnie jak i VD zaopatrują się w polskie kennkarty i przenoszą się na tereny zachodnie Polski. Przygnębienie wśród nich i świadomość sytuacji bez wyjścia potęguje się.

III. Sprawy i nastroje społeczeństwa polskiego.

Zainteresowanie sprawami stosunków polsko-bolszewickich utrzymuje się wprawdzie nadal, jednak zbliżający się front i akcja band ukr. wysuwa na czoło troskę o możliwości przetrwania bezpośrednio z tym związanych trudności.

Akcja przesiedlenia się rozproszonych rodzin polskich do większych skupisk polskich i podjęta tam samoobrona wniosła pewne ożywienie wiary we własne siły bez oglądania się na zawodną jak dotąd pomoc okupacyjnych organów bezpieczeństwa.

Świadomość wspólnegoniebezpieczeństwa wzmocniła zadowalniającą także i dotychczas konsolidację społeczeństwa polskiego.

Wiara i zaufanie do działalności naszego rządu w niczem nietylko nie zachwiała się, ale z licznych rozmów wynika jej dalsze jeszcze wzmocnienie.-
Wzrastające coraz bardziej trudności komunikacyjne i ryzyko podróży rozluźniło dotychczasową łączność organizacyjną, której przestawienie na własne środki łączności może się odbywać tylko z wielkimi przeszkodami i w dłuższym okresie czasu.

Hugo.

Wino-Iskra-Okr.II.

Ryn. 211

Raport tygodniowy
za czas od 8 do 15 marca 1934r.

Pow.Rohatyn.

Terror ukraiński.Przez cały miesiąc luty trwały mordy ukraińskie,dokonywane na wiejskiej ludności polskiej.W skutek tych mordów,ludność polska,jaka uszła cało z pogromów,musiała opuścić swoje siedziby i wywędrowała częściowo na zachód,częściowo do najbliższych wielkich miast jak Stanisławów,Lwów a conajmniej do miasta pow.Rohatyna.
Ofiarą terroru ukraińskiego padły :
I/ Wieś Ludwikówka ad Bursztyn.Wieś w 100% polska została w całości spalona.Podczas pożaru mordowano przerażoną ludność.W ogniu,od kul karabinów i siekiery zginęło około 200 ludzi,reszta goła i bosa skryła się do Rohatyna,skąd częściowo już wyjechała na zachód.
We wszystkich mordach,w ludwikówce i innych,o których mowa niżej brała udział miejscowa ludność ukraińska,"sąsiedzi", żyjąca od niepamiętnych pokoleń obok mordowanej obecnie ludności polskiej.
2/Podkamień.Wymordowano około 50 osób,reszta wyjechała, miejscowość całkowicie opustoszała,/zludności polskiej/
3/Wymordowano około 25 osób , w tym 2 księży z zakonu OO. Bernardynów,we Fradze ,reszta wyjechała,miejscowość całkowicie opustoszała/z ludości polskiej/.
4/ Mełna,Lubsza Wyspa,Podburze - kilka wypadków morderstw, reszta ludności polskiej wyjechała.
5/ Słobódka bołszowiecka,wymordowano 56 osób,reszta wyjechała do Stanisławowa.
6/ Sarnki dolne.Zamordowano rz.kat.księdza.Ludność polska, licząca 1/3 część ogółu mieszkańców wyjechała w rozmaitych kierunkach.
7/ Karolówka koło Bukaczowiec-ludność opuściła swoje siedziby prawie w 100%.
8/ Bukaczowce ludność scil.polska opuściła swe mieszkania i wyjechała w różne strony.
9/ Zagórze konkolnickie,Konoklniki i Jabłonów.Ludność opuściła swoje siedziby,skierowując się po największej części na Stanisławów.
10/ Herbutów.Kilkanaście morderstw,reszta wyjechała.
11/ Podszumlańce,Skomorochy nowe.Ludność wyjechała.Zamordowano około 15 osób.
12/ Chorodków,Radwanów,Knihinicze.Kilka morderstw,reszta wyjechała częściowo do Chodorowa częściowo do Rohatyna.
13/ Zieleniów odparł napad ukraiński,lecz sam następnie wyjechał do Rohatyna i Brzeżan.
14/ Firlejów w 50% polski.Wymordowano w dwóch dniach ponad 70 osób,reszta wyjechała do Rohatyna i Przemyślan.
Inne miejscowości,gdzie element polski był nieliczny,zostały opuszczone przez ludność polską albo w następstwie mordów,jakiew tych miejscowościach miały miejsce albo w wyniku przerażenia na wieść o mordach,połączonych z bestjalskim znęcaniem się w innych wsiach.
Rohatyn sam pustoszeje z ludności polskiej miejscowej. Inteligencja polska,o ile z powodu pracy nie mogła jeszcze wyjechać,jak np.urzędnicy kolejowi,skarbowi czy inni,wysłała już swoje rodziny bądź do Lwowa bądź na zachód.
Wyjazd jest masowy o ilechodzi o stałych mieszkańców Rohatyna.Ludność polska,jaka ostatnio tam napłynęła z wiosek odpływa na zachód pociągami.Władze okupacyjne nie czynią żadnych trudności,owszem udzielają wszelkich możliych ułatwień tak,iż musi to budzić zastanowienie.
Mężczyźni,jacy jeszcze pozostali na swych stanowiskach, gotowi w każdej chwili opuścić miasto.Ponieważ w mieście

jest załoga niemiecka i oddziały Turkmenów, b.jeńców z armji bolszewickiej, którzy miasta pilnują i są jeszcze szpitale to bezpieczeństwo w mieście narazie zapewnione.
Z chwilą jednak ewakuacji szpitali i załóg wojskowych pozostała w mieście ludność polska będzie poważnie zagrożona ze strony ukraińskiej.
Stworzenie samoobrony jest w obecnym stanie rzeczy niesłychanie utrudnione jeśli nie wręcz wykluczone. Przerażona ludność, która widziała rzeź swoich najbliższych, znajduje jedyny swój ratunek w wyjeździe na zachód. W tym nastroju przychicznym jest ona niemożliwa do zorganizowania i to tymbardziej, że ci, którzy w opinji miejscowej uchodzili za przywódców, sami w przerażeniu wyjechali. Sprawę utrudnia jeszcze brak broni, którą-jeśli ją wogóle ludność miała-to pozostawiała w popłochu na miejscu. Zresztą broń ta itak nie przedstawiała wartości dla braku amunicji.
/ Zapatrywania wyrażone w powyższym ustępie przedstawiają osobiste poglądy autora, których nie podzielam. Hugo.
Na cały powiat kohatyński ostały tylko dwa osiedla czysto polskie wzgl w 90% polskie; Łukowiec-wiszniowski i Łukowiec -żurowski. Osady te obok siebie sąsiadujące, rozległe zabudowane, są dobrze zorganizowane, zaopatrzone w broń i do obrony przygotowane. Mimo tego jednak w ostatnich dniach udało się terorystom ukraińskim powiesić trzech mieszkańców Łukowca-wiszniowskiego w ich własnych siedzibach, pozostawiając w mieszkaniach karteczki z wezwaniem do opuszczenia wsi przez ludność i do wyjazdu "za San."
Polski Komitet Op.w Kohatynie jest nadal czynny, jednak pozostaje w nadtrojach panicznych pod wrażeniem zamordowania prezesa Pol.K.O. w brzeża-nach. Prezes Pol.K.O.w Kohatynie starzec, ma tymi dniami opuścić Kohatyn i wyjechać do Lwowa. Na miejscu zostaje staruszek proboszcz, który z innymi członkami prowadzić będzie akcję Komitetu.
Przekaza-nie Komitetowi większych funduszów konieczne. Brzeżany przekazały dotychczas 2.500 zł. Lwów 5000zł. Kwoty te, wobec wielkiego zapotrzebowania pomocy, są niewystarczające.
Autor niniejszych uwag ma podstawy do niepokazywania się narazie w Kohatynie, w-skutek gróźb ze strony bojówki ukr.

Topor.m.p.

List jednej z miescowych nauczycielek, naocznego świadka tragedji ludności polskiej tych ziem, do swojej koleżanki.

A na Markowej szumi rzeka, szumi las, stoją sobie góry i płacze nasza ziemia, płacze i cierpliwie czeka. We wiosce 6 dróg -drogami idą trumienki, biała sosnowa, ledwie sklecone, nieza wsze szczelne, wiatr bezlitosny jeszcze do trumny wierci i nie daje spokoju.
Parę wianeczków zimowych, ubogich, zrobionych w śmiertelnym strachu, aby "nie poszkodziło", we wszystkim groza, lęk, ból.
Na trumnach, które posuwają się "żywe" na ramionach ludzkich, napisy ołówkiem; parę liter a w nich zamknęło się wszystko, co serce ludzkie pomieści: "Szymek", "Franek"- aby się w tym zgiełku nie pomieszali.
Trumny bieleją. Mieli ich pochować bez trumien, taki był nakaz od milicji i od "wójta", akuratnie w nocy o 2-giej, "żeby się tyfus nie rzucił." Nastraszyli się na gwałt choroby i śmierci-filantropia!
Ludzie boją się iść na pogrzeb, idą chyłkie, lasem-ale prze-

przecie zebrał się tłum.Siedmiu księży,kościół nie mieści zgromadzonych,sanie cisną się i walą na ten ostatni na Markowej"odpust".
Tylko na zakręcie drogi"kontrola"-trzeba się "rejestrować" saniom.Nie patrzymy nie zważamy na to.Nic nam ci ludzie,nic nam ich mundury wygalowane,nic to te auta pancerne.Ból jest nasz i dla nas.Nasza krew wsiąka w naszą ziemię i ziemia jest z nami-bierze w siebie to samo dziedzictwo,które od wieków przyjmuje.
Powtarzasz nazwiska:Niżałowski,Rafalski,Korsan,Strzemecki, Karpiński,Zalewski...tak,w porządku.Wszystko jest w porządku,bez pompy,bez parady,bez przygotowania.Tej trumny omal nie zapomnieli wziąć ze domu,do tamtej nie może włożyć sama ciężaru wdowa z rozpłakaną dziewczynką-wszystkiemu się radzi w pośpiechu,na gwałt-już sanie zawróciły,już wiozą,już pomogli umieścić i zamknąć.
Jesteś na miejscu:wywalone drzwi,wywalone okno,chałupa ledwie się trzyma,ubóstwo,skrzynia,tapczan,kuchnia i już.Okno zakryte zakrwawioną poduszką,krew nie starta na ścianach,na środku leży gospodarz-zasnął po trudzie.Spokój na twarzy,szrama na czole,poprzeczna-szramy na szyji.Na podwórzu trzy olbrzymie kałuże krwi,ostatnia na drodze.Mróz ściął krew,zmieszał na grudę razem z ziemią,a na śniegu opodal kładą wdowę bo zemdlała.Każę opuścić głowę na dół,biorę grudę śniegu i trę czoło.Już przytomna,zrywa się leci znów do chaty;twarda młoda głowa bandażowana.
Idą trumny w porządku.Za każdą -co ci pisać-za każdą idzie obłąkanie w bólu.Słyszysz nieskładne wykrzykniki,ostatnie rozmowy zżywymi i umarłymi i jęk,którego się nigdy nie zapomni.
Widzisz,wszystko musisz przeżywać.Czujesz noc-cisza-spokój, oczekiwanie niedzieli.Szmer-to już idą-prędko,zwinnie,nimeś krzyknął-gotów.
O wszystkiem mówią ściany i zmarli.
Jedna izba-Dwóch Zmarłych,na prawo ojciec-długo się nie męczył,staruszek-na środku syn:młoda,przystojna twarz,okropne rany/ 14 kul i moc siekier/ ten widać jeszcze długo się nie dawał,umarł następnego wieczora.Wystroiła go matka w śliczne ubranie popielate,"ładnie się bowiem nosił",krawat,koszula, lakiery.Ubrała go ostatni raz i mówi do mnie z łagodnym uśmiechem:"Tu syn a tu mąż".
Został tylko mały wnuczek.W koszulinie,poprzez nogi ludzkie, bosymi nóżkami w dyrdy do sąsiada ukraińca/50 m drogi/i w krzyk aby mu otworzyć.
Idziesz dalej.Ładny zasobny dom murowany- to bogacze i "uczeni" Wszyscy polegli od kul.Widać musieli się zaciekle bronić,nie dosięgła ich siekiera,na ścianach kule,przez okno padały kule. Leżą trzej:na środku stary Jan,obok Józef,z drugiej strony Piotr.Jesteśmy Rafalscy!
Wchodzisz do znajomych na chybił trafił.U was jest także zmarły?Tak,w drugiej izbie".
Znowu to samo,co wszędzie,nie chłopska,nie prostacza twarz, zacięte usta,ręce złożone,różaniec,krzyż,obrazki.Siniec olbrzymi obok pulsu-z tyłu trzy kule.Nie ma nikogo.Odwracasz się do okna i trzęsiesz się szlochem.Boże!
Plebanja.Na górze proboszcz.Uśmiechnięty,spokojny/nie męczył się-4 kule-6rąbnięcia siekierą/.Dwa dni z tobą rozmawiał,zamówiona Msza św.na 2 lutego-ostatnia rozmowa przy herbacie,w pogodnym nastroju,ale akurat o Św.Barbarze i o śmierci nagłej.
W suterynie masz zato coś potwornego.Duża pusta izba.Tu mieszkał Stanisław Niżałowski,obywatel amerykański,fachowiec-

ślusarz,właściciel znacjonalizowanej willi w Horochcie,chwilowo w biedzie.Mężczyzna olbrzymi,tęgi,rosły,twarz bardzo przystojna,"dobra" w znaczeniu rasowym,przedwcześnie siwe włosy./Mówił po francusku,niemiecku i angielsku/.
Na środku leży na pryczy.Włosy w dęba -dosłownie,każdy włos osobno-wydatne rysy ktoś jakby ściągnął,nos wpadł,usta prawie niema,głowa odrąbana ledwie się na przodzie trzyma a ręka całkiem odcięta.
Tak samo ścinają się tobie usta,tak samo siniejo twarz i kiwasz kiwasz się przy nim jak pół warjat,tak,tak.....
Złożyli 32 trumien w kościele.Niewprawne głosy śpiewają"Mogile ciemnej.....na krótki czas...".Jak słowa pociechy obietnica rychłego spotkania i teraz ludziom puściły się łzy.
Znowu pochód-wszystkich niosą na barach/ nie pozwolono pochować w mogile,wykopanej obok kościoła,ale sami wykopali w różnych partjach cmentarza groby/ Nic to.Sypiesz grudki każdemumu,ruch,nieporządek,chaos, a wszędzie ten samuroczysty ceremoniał,którego żaden chaos nie zmniejszy.Słyszysz w powietrznej ciszy słowa nie wypowiedziane-biegną ze wszystkich stron ziemi,jest ich tu pełno,padają aż.Są razem z nami wszystkimi w naszym sierocztwie.Wtedy śpiewasz za księdzem "Salve Regina",śpiewasz sobie za księdzem,choć nikt więcej prawie nie śpiewa/nie ma komu/ i czujesz,że nic ładniejszego nad tę Bożą nadzieję i tę Bożą słodkość żywota- ad Te clamamus exules filii Evae-ad Te suspiramus gementes et flentes" itd.
A teraz do domu.Dla nich tam został spokój,dla nas to,co wiesz.Mieszkam obecnie podwójnie-na dzień w gorzelni,w nocy na polskiej wsi.Nie znaczy to,aby tam było już bezpiecznie, ale mówią tak jak jeden z niedobitków Markowskich: Wolę zginąć wśród swoich".
Wszystko to poszło mi przez trzewia:markowa,to nie groza sama,to dla nas upomnienie!
Ostatniej niedzieli była na Markowej suma,przyjechał ksiądz z Huty i sprawił wielką radość parafji.Była to pierwsza Msza św. od czasu pogrzebu.Kościół stoi obecnie całkiem ogołocony,wszystko pochowane,odprawia się ot tak,byle czym,jak naprawdę w wyjątkowych czasach.Wszystko razem dobrze dostrojone do przeżyć ludzkich.Życie osieroconych ograniczyło się do jakiegoś bytowania prowizorycznego.Ksiądz oddał parafję Bogu w opiekę,przysięgano,a ta modlitwa zmyła łzy.
Najgorzej jak tych łez nie ma.
Wczoraj gruchnęła świeża nowina,że "wyrizano" Słobodę koło Bołszowiec.W Bołszowcach odbywają się coroczne odpusty/Matka Boska cudowna/.Poza tym moc osób otrzymuje indywidualne anonimy,ultimatum terminowe do opuszczenia miejscowości i wyjazdu za San.Część wyjeżdża skwapliwie,część się opiera. W tej całej paradzie mam już dość tego chamstwa.Wolę najgorszego wroga,ale z jakąś inteligencją,niż tę kupę tumanów,którym Bóg rozum odebrał.Słucham ich powiedzeń,słucham pieśni,umiemje,staram się całkiem bezstronnie do nich odnosić,na cóż, zawsze wracam do jednego wniosku:chamstwo.
Ot np. popularna piosenka,rozbrzmiewająca po stokach:
Wy chłopci ne żuritsia,wy chłopci mołodi,
Bo tiurmy zbudowały na sebe Polaki/Moskali na zmianę/
My żydiw wsich wyriżem,Polakiw wyżenem,
Todi wże Ukrainu szczaśływu prożywem".
Przypominam sobie wszystkie znane piosenki nasze i obce, nigdzie nie ma słowa:wyrżnąć.Śpiewa się o miłości ziemi,o ofierze,o małżeństwie,nigdy o mordowaniu.Jeżeli pieśń jest "przędzą myśli i kwiatem uczuć"narodów,to masz tutaj najlepsze świadectwo!

215

II.Zachowanie się okupanta.

Władze okupacyjne zajęte swoimi własnymi kłopotami, w związku z przekroczeniem przez bolszewików granic "dystryktu Galicji" nie okazują żadnego zainteresowania dla spraw ludności miejscowej wogóle a polskiej w szczególności.

Wypadków teroru i aresztowań w stosunku do ludności polskiej nie zanotowano w okresie sprawozdawczym.

III.Natroje wśród ludności polskiej.

Masowe mordy ukraińskie~~przy~~ przy braku reakcji ze strony polskiej~~,świadomej istnienia~~ mimo wiadomości o istnieniu podziemnej organizacji polskiego aparatu państwowego,wywołuje poczucie bezbronności i panikę.O ile do niedawna ludność,licząc się z możliwością wkroczenia na te ziemie armji bolszewickiej nie myślała jednak o ucieczce na zachód,to obecnie przedstawiony stan rzeczy jak również obawa,iż te ziemie mogą przypaść bolszewikom,w miarę indywidualnych możliwości zamyśla o ucieczce.Zresztą ogólnie oczekuje się jakichś dyrektyw,dotychczasowy bowiem apel do pozostania na miejscu zatarł się,wskutek upływu czasu i zmienionej konstelacji:przemówienie Churchila i propozycje polskie,złożone Moskwie które pozostawiają losy tych ziem w niepewnOści ,wobec czego należałoby niezwłocznie albo poprzedni ape,jeśli jest on nada l aktualny,powtórzyć,albo podać jakieś inne wskazania.

Poprzedmio już sygnalizowane wypadki zmiany obrządku rz.kat na gr.kat.,równoznaczne na tym terenie ze zmianą narodowości,mozą się nadal pod presją rozigranego hajdamactwa a przy nacisku "poławiaczy dusz", jakimi jest duchowieństwo gr. kat.

Wydaje mi się,że demarche u naszych czynników kościelnych w kierunku przedsięwzięcia jakichś środków zaradczych i przeciwdziałania temu staje się konieczne.

Hugo.
IZ.III.34.

Załącznik.

Nadesłane ze S.N.

Wobec nadpływających do Lwowa tragicznych wiadomości o losie Polaków w okręgu stanisławowskim wyjechał na zbadanie sytuacji specjalny wysłannik. Wyjazd nastąpił we środę 1.III.1944. o 13,30.

Pociąg składający się z niechlujnych, starych, zdemolowanych wagonów, bez okien odszedł z półgodzinnym opóźnieniem. Ciemność kompletna. W Chodorowie pociąg stał krótko, według rozkładu jazdy, dlatego też sprawozdawca nie mógł poczynić żadnych spostrzeżeń. Przygodny towarzysz podróży, Polak z Chodorowa, objaśnił, że przez stację przelewają się masy uchodźców Polaków ze wsi z Rohatyna, Tarnopola i tu czekają na wyjazd w kierunku Lwowa, Stryja lub na zachód. Dwie stacje przed Haliczem rozpoczął się napływ uciekinierów. Ludzie uciekają całymi rodzinami, starcy, kobiety, dzieci, mężczyźni. W tobołach tylko zabrali część swego mienia, reszta zostaje bez opieki na pastwę losu i sąsiadów. Urządzają się w ten sposób, że wysławszy rodzinę do miasta, mężczyźni kilkakrotnie powracają do swych domów, by zabrać i przewieść jak najprędzej. Przysłuchując się ich rozmowom, widzi się całą tragedię tych ludzi. Co chwila padają nazwy miejscowości napadniętych, spalonych, to znowu spominają bliskie osoby zamordowane lub zagonione, spominają pogróżki ukraińskie, aby opuścili teren "Ukrainy" w przeciągu 24. godzin, lub w najlepszym razie w 48 godz.

Co chwila padają nazwiska sąsiadów z zapytaniem, czy żyje, czy wyjechał czy zostaje. Słuchając tych rozmów ogólnie odnosi się wrażenie, że uchodzą chyba wszyscy, że wsie pustoszeją z ludności polskiej. A to jest właśnie celem dziczy hajdamackiej i jej prowodyrów. Znajdując się przed Haliczem widzi się jeszcze łunę i płomienie z dogorywających Bołszowiec, napadniętych 28.II.

W Haliczu wsiadają nowi uchodźcy z Bołszowiec i najbliższej okolicy, wagony zapełniają się całkowicie w Dubowcach, nowe masy tych nieszczęśliwych ludzi.

Wreszcie Stanisławów. Przyjazd z 8 i 1/2 godz. opóźnieniem. Ponieważ jest to w nocy i godz. policyjna, więc oczekuje się dnia na dworcu. Wszędzie we wszystkich salach dworcowych tłok, to uchodźcy ze swymi tobołami zajęli wszystkie miejsca. Przy przyjeździe pociągów z różnych kierunków padają pytania a co tam słychać? Odpowiedzi są zawsze prawie jednakowe. Wszędzie rżną, palą. Padają wciąż nowe nazwy miejscowości, nazwiska. Wzbierają się piersi w ciężkim, pełnym głębokiego bolu westchnieniu, zaciskają się pięści, lecz cóż z tego, gdy są one bezsilne.

Toczą się straszne opowiadania o bezmyślnem, wprost nie douwierzenia, barbarzyństwie i zezwierzęceniu.

Wśród tobołów i ludzi leży mężczyzna cały obandażowany o twarzy bezkrwistej, oto niedokończona ofiara hajdamackich siekier. Wiozą go do szpitala. Otrzymał kilka uderzeń w ramiona, piersi i nogi.

Taki to obraz dworca stanisławowskiego prawie już od tygodnia. Wloką się długie godziny. Uchodźcy układają się powoli do snu, cichnie gwar rozmów.

Ranek 2.II. Ruch w mieście niezbyt duży. Uderza w oczy wielka ilość Węgrów. W mieście rozplakatowano właśnie ogłoszenie o wciągnięciu do samoobrony przeciwlotniczej całe ludności cywilnej, mężczyzn i kobiet od lat 15 do 70 z małymi wyjątkami dla kobiet, chorych i personelu sanitarnego.

Całodzienny pobyt w Stanisławowie i liczne rozmowy z jego mieszkańcami pozwoliły na wytworzenie pewnej opinii.

Ogólnie ludność tutejsza jest poprostu przerażona i kompletnie przybita wydarzeniami z okolicznych wsi i miasteczek, wpływa na to przede wszystkim bezustanne napływ uchodźców z zagrożonych terenów, zupełne niereagowanie na te wypadki Niemców, no i trzeci, może najważniejszy, świadomość własnej bzsilności i bezradność wobec tych mordów oraz wobec krążących pogłosek o koncentrycznym ataku na Stanisławów. Daje się tu właśnie odczuć ten brak organizacji samoobrony, brak odwetu i przeciwakcji ze strony polskiej. Stawiane są pytania, co właściwie robią organizacje polskie, dlaczego nie działają i nie przychodzą z pomocą. Zupełny zaś niereagowanie na odnośne wypadki Niemców wytworzyło nawet ogólny wyczekiwanie przyjścia bolszewików, którzyby ukręcili łeb hajdamackiej hydrze. Dlatego też bolszewicy cieszą się sympatią i są dlatego jako tacy oczekiwani.

Ukraińcy zaś całą swą winę starają się zepchać to na bandy dywersyjne, sowieckie, to na prowokacje polskie, a ogólnie wszyscy mają miny pełne zjadliwego uśmiechu i wszystkie wiadomości przyjmują za źle ukrywaną radością.

Co do działalności organizacyjnej, to na terenie Stanisławowa prawie wogóle działalność ta zamarła, skutkiem poprzednich olbrzymich aresztowań. Dlatego ludzie są tak zastraszeni i zdeprymowani, że trudno nakłonić kogoś do roboty. Prasy nie otrzymuje się tu prawie żadnej, zresztą jest ona z rezerwą przyjmowana, jako najpewniejszy czynnik dekonspiracyjny i prowadzący najszybciej do więzienia. Jedyną akcją jest zorganizowanie Obywatelskiego Komitetu Samoobrony przeciw Ukraińcom. Na tę akcję idą ludzie bardzo chętnie. Zdaniem informatora jest to jedyna forma wciągnięcia ludzi do roboty na tym terenie. Specjalnie dodałaby im odwagi i zapału jakaś akcja wojskowa ze strony polskiej w terenie.

Dodatkowy raport tygodniowy
za czas od 7.III. do 15.III.44.

Mordy w pow.dolińskim-
na ludności polskiej
przez bandy ukr.

II/116

Dotąd spokojny teren powiatu dolińskiego w marcu rozgorzał. Doszło do tego, że ukraińcy mówią otwarcie: "Po I.IV.br.ani jeden Lach nie zostanie na tym terenie". /Ten sam termin, z odpowiednimi pogróżkami, do opuszczenia tej ziemi i wyjazdu za San, wyznacza Polakom ulotka, poprzyczepiana na miejscach publicznych w wielu wioskach Obwodu halickiego. Ulotka zagraża represjami, usuwającymi w cień wszystko, co dotychczas się działo. Uwaga Nugona/.

1/Dn.2.III. napadła banda ukraińska na Mizuń-stary, zabili jednego Polaka nazwiskiem Kięciana. Ludność polska broniła się kosami, widłami i ...krzykiem, bandę udało się odpędzić bez dalszych strat.

2/Dnia 5 i 6 bm. napadła banda na Bednarów, całą wieś razem z kościołem spalono, było wiele ofiar wśród ludności polskiej, cyfra dokładna nie znana, ilość zabitych ocenia się na około 50.

3/Wistowa-napad ludność odparła bez własnych strat, używając posiadanej broni palnej. Gestapo robiąc dochodzenia indagowało, skąd ludność przyszła do posiadania karabinów. Gestapo przyjęło wzgl. zadowoliło się wyjaśnieniem, iż broń ta pochodzi ze zdobyczy na napastnikach. Gestapo kazało broń wydać i zabrało ją nie robiąc dalszych w tym kierunku dochodzeń.

4/Dn.7.bm. napad na Wełdzirz, spalono 7 gospodarstw zamordowano 15 Polaków.

5/Z budki kolejowej przy stacji Krechowce banda uprowadziła 2-ch kolejarzy Polaków/Słowikowskiego, nazwiska drugiego uprowadzonego nie znam/.

6/Dn.10 bm. napad na wieś Szerokie Pola. Była to dawna osada niemiecka, obecnie zamieszkała przez Polaków, przesiedlonych tu z Rawy Ruskiej i Nowego Kałusza. Cała wieś została spalona, ze 180 ludzi zdołało w ucieczce uratować życie tylko 48, w czym 8 mężczyzn. Większość z ocalonych jest jednak ranna kulami. Tych przewieziono kolejką do Doliny na tartak, zaś ciężej rannych Niemcy przewieźli samochodami do szpitala w Dolinie. Lżej ranni i zdrowi mają być, przy pomocy Pol.K.O. odesłani w okolice Tarnowa.-W czasie napadu na Szerokie Pole była taka strzelanina, że słychać ją było w Dolinie, a odległość wynosi 20 km.

To są tylko te wypadki, które doszły do mojej wiadomości jako dokładnie znane, było jednak znacznie więcej, nie podaję ich tu jeszcze, gdyż szczegółów brak.

Powyższe wypadki spowodowały wyjazd Polaków z Doliny i okolicy-ludność na przedmieściach przenosi się na noc ze swych domów do miasta i na stację kolejową.

Wyjazd z Doliny lekarza pow.Dra Zabiegi, dyr.szpitala Dra Szmieszka, zast.dyr.tartaku Cancory, rodziny nacz. stacji kol.Polaka, rodziny kom.Kripo Goreczuka/Polaka/ i i.wpływa fatalnie na ogół i powoduje panikę. Nie widzę sposobu opanowania tej paniki i zaradzenia jej, jak również nie wiem, jaką pomocą i opieką otoczyć uciekinierów. Grozę powiększa fakt, że do Doliny ewakuują ukraińców ze Złoczowa, a ci są bardzo wrogo usposobieni wobec Polaków. Ostatnio przyjezdni ukraińcy zaczynają

częściowo wyjeżdżać dalej.
Zarząd niemiecki na kopalni nafty w Bolinie wystarał się o wagony dla swoich pracowników Polaków, którzy z rodzinami mają wyjechać do Tarnowa.
Miejscem schadzek i porozumiewania się band jest nadleśnictwo w Mrzygłodzie, kierującym całym ruchem jest nadleśniczy z Mizunia Lalak, kierownik kolejki w Wygodzie Teliszewski, jeden z dyrektorów Sojuszu w Bolinie Sługarenko, sekretarz Komitetu ukr. Sycz i Zborak z Boliny.
Wyżej wymienieni z całą pewnością należą do ruchu-oczywiście jest ich znacznie więcej, nazwiska ich będą podawane w miarę ustalania faktów.
Partja Babija prawie całkowicie rozbita i rozproszona. Sam Babij z kilkoma zaledwie ludźmi przenosi się z miejsca na miejsce w górach.
Do Boliny przychodzi oddział SS. dywizji ukr, który ma przejąć władzę od policji i ochronę objektów.
Na terenie powiatów stryjskiego i żydaczowskiego jak dotąd groźniejszych wypadków nie było, ale zachodzi obawa, że fala morderstw nie ogarnie i tych powiatów.

Uzupełnienie.

Dn. 3 bm. w Kniahołuce koło Boliny spalono 4 gospodarstwa polskie, t.zn. wszystkie, jakie w tej miejscowości były. Danych o ilości zamordowanych narazie brak.
W okolicy Kałusza banda ukr. uprowadziła Dzieduszyckiego wraz z żoną z jego majątku i wszystkich w bestjalski sposób zamordowała.
Również na terenie pow. stryjskiego U.P.A. w swych ulotkach wyznacza termin 1.IV. do zlikwidowania Polaków na tym terenie.

Hilary.
18.III.44.

Wino-Iskra -Okręg II.

Raport tygodniowy

za czas od I6 do 22 marca I934 r.

I.Działania wojenne.

W Stanisławowie i innych miastach Okr.II.pojawili się już zbiegowie z terenów województwa tarnopolskiego, które w toku działań wojennych były przejściowo zajęte przez bolszewików,w szczególności z Tarnopola. Z opowiadań tych zbiegów,naocznych świadków przewalających się przez to miasto wydarzeń wynika co następuje:
Wkroczenie oddziałów bolszewickich do miasta zaskoczyło nie tylko mieszkańców,ale także tych nieliczn już zresztą Niemców,którzy nie zdążyli jeszcze miasta opuścić.Krótki,bo zaledwie dwudniowy,pobyt bolszewików i to wyłącznie frontowych oddziałów nie dał możliwości stwierdzenia jakie jest ich nastawienie do ludności polskiej.W każdym razie nie miał tej możliwości ów informator z Tarnopola,który jedynie słyszał od sąsiadów,że żołnierze bolszewiccy okazywali Polakom wiele sympatji,odgrażając się "ukraińskim i germańskim faszystam".W czasie tego parodniowego pobytu bolszewików w mieście uległo ono wielkiemu zniszczeniu wskutek bombardowania przez Niemców,przyczem było wiele ofiar wśród ludności cywilnej.Niemcy wkraczając z powrotem do miasta strzelali do każdego napotkanego na ulicy,a wcasie zarządzonego alarmu lotniczego rozbijali mieszkania i rabowali wszystko,co się dało ,ładując na samochody i wywożąc na zachód.Po dokonanym rabunku kazali ludności,która od kilku dni nie wychodziła ze schronów,opuścić miasto,jednak nie dostarczyli żadnych środków lokomocji,wobec czego ludność musiała pieszo wędrować do Berezowicy skąd,pociągiem,jaki tylko był pod ręką,dotarła do terenu poza frontowego.O losach ludzi pozostałych jeszcze w Tarnopolu nie ma żadnych narazie wiadomości.
Ludność polska w swym stosuku do oddziałów bolszewickich nie przekraczała ram,dyktowanych przychylną neutralnością,natomiast nie brak było mątów społecznych przeważnie jednak narodowości ukr.którzy okazali nałaśliwie swój entuzjazm i ofiarowywali swe usługi w wykrywaniu "faszystów".Usługi te nie zostały przez bolszewików przyjęte,byli on bowiem zajęci swoimi sprawami,jakie dyktuje front.Ludzie z biegli z Tarnopola o ile nie znaleźli przytułku u kogoś z bliskich znajdują się w nędzy.

.Zachowanie się okupanta.

W stosunku do ludności polskiej nie zanotowano żadnych aktów terroru ani też żadnych aresztowań.
Od poszczególnych Niemców i szefów urzędów słyszy się nadal potępienie mordów ukraińskich oraz w prywatnych rozmowach potępienie antypolskiej polityki niemieckiej
Na drodze między Stanisławowem a Halliczem banda ukr. napadła na jadących w samochodzie Gestapowców z których jeden zginął w walce.W drodze represji "spacyfikowano" w okolicy Halicza dwie wsie,których nazwy informator nie podaje.
Stacjonowane w Stanisławowie i Kołomyji oddziały węgierskie ,nie zmieniając swego przyjaznego do ludnoś-

-3-

ci polskiej a wrogiego nastawienia do Niemców uprawia handel con amore ze wszystkimi i czym się da, niewyłączając części swego ekwipunku oraz uzbrojenia.
W tej chwili otrzymuję bliższe szczegóły o wspomnianym w poprzednim ustępie napadzie bandy ukr. na Gestapowców i represji niemieckiej:
Ofiarą napadu padło czterech SS-Mannów/Niemców/ z pośród 9 napadniętych. Tytułem odwetu, oddział SS, odkomenderowany dotego celu, wznieciwszy naprzód pożar ręcznymi granatami zapalającymi w miasteczku Bołszowce oraz we wsiach Bouszów i Słobódka-Bołszowiecka, otworzył następnie ogień z karabinów maszynowych. W rezultacie wymienione miejscowości uległy spaleniu a w samych Bołszowcach zginęło od strzałów karabinowych ponad 400 mieszkańców, nb. Ukraińców, gdyż ludność polska z tych osiedli już poprzednio wyjechała na skutek mordów ukr. Ludność ocalałą z tej pacyfikacji niem. przepędzono w kierunku Stanisławowa. Cały ten fakt wywołał wśród Ukraińców piorunujące wrażenie, komentatorze zaś, wiejscy starcy wskazują na na to jako karę Boską za mordy na ludności polskiej. Tego rodzaju głosów nie należy bagatelizować z uwagi na b. pierwotną działalność ukr. ludności wiejskiej, co oczywiście w niczem nie zmieni nastawienia politycznych czynników ukr.
Ewakuacja władz i urzędów okupacyjnych przybiera charakter ogólny a gorączkowy, na terenie pow. rohatyńskiego, najbardziej zagrożonego zbliżającym się frontem. Landkommissarjat jest wprawdzie jeszcze na miejscu, ale już wprawie nieczynny. Poczta ewakuowana-połączenie pocztowe z Rohatynem nie istnieje. Urząd skarbowy i inne urzędy ewakuowane. Liegenszafty w pow. rohatyńskim zlikwidowane przy wybitnym współudziale rabunkowym miejscowej ludności. Powiatowe instytucje gospodarcze nieczynne lub wyjechały. Żandarmerja wojskowa poza miastem nie ingeruje, bezpieczeństwo publiczne w rękach policji ukraińskiej/sic!/, zasilane zbiegami, policjantami ukr., z terenu województwa tarnopolskiego.
Wieś pozostawiona sobie pogrążona jest w chaosie. Inteligencja ukraińska a także i księża gr.kat., zaopatrzywszy się w polskie Kennkarty, przy pomocy zarządów miejskich, opuszczają miasto i powiat, kierując się na zachód.
Podobny obraz przedstawiają również raporty i z terenu innych powiatów.

III. Sprawy ukraińskie.

Zapewne pod wrażeniem bezpośredniej bliskości frontu i zaabsorbowania swym własnym niepewnym losem, bandy ukr. nie dały o sobie większego znaku życia, ograniczając się jedynie, przy współudziale elementu miejscowego do rabunków i sporadycznych mordów, nawet, między sobą. I tak we wsi Hryniówka obok Bohorodczan emisarjusz U.P.A. spotkawszy się z odmową pójścia w lasy ze strony jednego z "popisowych" zastrzelił go, zaznaczywszy wobec obecnych przy tym zajściu wyraźnie przyczynę zastrzelenia i podkreślając, że każdego opornego spotka taki sam los.
Teror stosowany przez czynniki kierownicze U.P.A. nie oszczędza także bardziej rozważniejszych jednostek z pośród duchowieństwa gr.kat. jak o tym świadczy ogólnikowa o tym uwaga, wypowiedziana w pewnym towarzystwie polskim przez biskupa-sufragana gr.kat. w Stanisławowie ks. Dra Latyszewskiego.

222

IV. Sprawy i nastroje społeczeństwa polskiego.

Wedle opowiadań dalszych zbiegów z terenu brzeżańszczyzny bandy ukraińskie podjęły tam ponownie swoją akcję w stosunku do ludności polskiej.
Koncentracja ludności polskiej do większych skupisk polskich przeprowadzana jest nadal. Grożące jej zewsząd niebezpieczeństwa wzmacniają poczucie solidarności narodowej i gotowość do obrony. Silnym w tym zgrzytem jest tu jednak fakt, że inteligencja polska nie okazała takiejże solidarności, opuszczając te ziemie masowo i wyjeżdżając na zachód. Wywołało to w pozostałym na miejscu środowisku poskim, chłopskim-robotniczym i drobnomieszczańskim rozgoryczenie i żale, stanowiące pożywkę dla radykalizacji nastrojów.
Tym większe uznanie towarzyszy tym nielicznym bardjednostkom z pośród średniej inteligencji, która czy to dla braku środków czy też dla innych przyczyn może czasami i natury ideowej nie uległa powszechnemu prądowi ucieczki.
I tak np. w Rohatynie, liczącym przed wojną około ~~5.500~~ 5.500 Polaków pozostało obecnie zaledwie 40 do 50 rodzin polskich, rekrutujących się ze starców lub tak biednych, że nie mogli wyjechać. Z pośród inteligencji pozostał tam jeszcze tylko staruszek proboszcz i notarjusz, który jednak rodzinę swoją już ekspedjował a sam, będąc prezesem miejscowego Pol. K.O. pozostaje tylko do chwili, kiedy władze komitetowe nakażą mu wyjazd.
Obok wymienionych już w poprzednich raportach punktów koncentracyjnych ludności polskiej wypada jeszcze wymienić Łopuszną ad Podwysokie, zachowaną prawie w całości, rekrutującą się z samych kolejarzy i do pewnego stopnia uzbrojoną, czemu należy zawdzięczać, że dotychczas nie uległa napadowi.
Problem utrzymania życia w przewalającej się burzy i grożących zewsząd niebezpieczeństwach góruje nad wszelkimi innymi zagadnieniami, w szczególności także nad zagadnieniami natury politycznej. Całe credo polityczne społeczeństwa polskiego streszcza się w tej chwili w niezłomnej wierze w odrodzenie Polski i jej należytego stanowiska w przyszłym układzie sił w Europie. W tym względzie darzy nasz rząd w Londynie całkowitym zaufaniem i nie wierzy poprostu, by mógł się on zgodzić na najdrobniejsze choćby ustępstwa terytorjalne na korzyść Rosji sow.
Prasa konspiracyjna dociera prawie do wszystkich miejscowości, ale ostatnio dało się zauważyć pewne osłabienie akcji kolportarzowej. Zaufanie jakim nasz lud darzył słowo pisane wogóle jest wprost bezgraniczne, jeśli chodzi o prasę podziemną, to też tym większe jest niebezpieczeństwo, jakie może ze sobą przynieść podziemna prasa gadzinowa. Na szczęście jednak zdrowy rozum, jaki cechuje nasz lud stanowi naturalną zaporę dla zgubnych wpływów takiej prasy, co do której zresztą prowadzona jest również akcja uświadamiająca.
Życie kulturalne zupełnie zanikło, niema bowiem żadnych instytucyj, któreby je wytworzyć mogło na nowo po zniszczeniach, dokonanych przez bolszewików, niemców i ukraińców. Wszelkie ew. próby w tym kierunku skazane są z góry na represje. W większych ośrodkach prowadzone są kursy tajnego nauczania, które jednak idą bardzo opornie dla braku sił nauczycielskich.
Drożyzna środków żywnościowych wzrast stale: jajko 6 zł., kg. masła 200 do 250 zł. kg. chleba 10-12 zł.
Są częste wypadki odmowy przyjmowania przez ludność pieniędzy, a natomiast żądanie wymiany towarów szcz

Sekcja tekstyl- -nych. - Łódź 23.III.24

RAPORT TYGODNIOWY

za czas od 23 do 31 marca 1934r.

I.Działania wojenne.

Ewakuacja urzędów,instytucyj i firm niemieckich trwa bez przerwy nadal.Skierowuje się je wszystkie na tereny województw centralnych,a więc do Jądrzejowa,Noworadomska,Piotrkowa itd.Wywożą wszystko,czasami nawet prawie bezwartościowe graty.Brak wagonów i chaos na kolejach utrudnia ewakuację w znacznym stopniu.
I tak np.firma Karpathen-Öl w Stryju i Borysławiu nie może ewakuować swego mienia dla braku wagonów.
Ci z pośród Polaków,którzy mają na zachodzie krewnych lub inne oparcie wzgl.finansowo są niezależni albo też zatrudnieni byli w ewakuowanych urzędach lub instytucjach niemieckich już wyjechali,pozostali tylko ci, którzy takich możliwości nie mieli.
Ukraińcy,wyjeżdżający na zachód,zaopatrują się w polskie dokumenty,mając ku temu nieograniczone możliwości z racji opanowania wszystkich odnośnych urzędów.
Ukraińcy,pozostający na miejscu przestawia w swej orjentacji politycznej na Rosję Sowiecką.

Wśród Niemców cywilnych nie można zauważyć jakiejś depresji,mimo wyrażanego nierazbraku wiary w zwycięstwo niemieckie.Tłumaczy się to zmęczeniem wojną i nadzieją rychłego końca wojny a zatym powrotu do "Heimatu".
Opanowani są jedynie strachem przed partyzantami,którzy wedle krążących wersji znęcają się nad Niemcami.
Bardzo silnej panice ulegają Volksdeutscherzy,którzy również zaopatrują się w polskie dokumenty przed swym wyjazdem na zachód.Wedle ich twierdzenia,VD z GG.grupowani są w Łodzi,VD z Rosji Sow.na terenie województwa krakowskiego a Ukraińcy bezpośrednio za Sanem.
Oddziały węgierskie,stacjonowane w Stryju,Stanisławowie i Kołomyji kupują benzynę napasku,twierdzą bowiem,że w razie ucieczki Niemcy nie przydzielą im benzyny,jak to było w czasie odwrotu z pod Woroneża.
Dezercja wśród żołnierzy niemieckich nie ustaje.Wyłapywanie i aresztowanie dezerterów jest na porządku dziennym.
Z końcem marca dokonano,w celu sabotażowym,rozkręcenia szyn i podłożenia miny na linji Drohobycz-Stryj dwukrotnie,a na linji Sambor-Drohobycz raz.Ofiar w ludziach nie było, a jedynie ruch kolejowy był przerwany na 10 i na 8 godzin.

II.Zachowanie się okupanta.

Aresztowań wśród Polaków nie było,nie zanotowano również żadnych aktów teroru w stosunku do ludności polskiej.Sporadycznie aresztuje się skompromitowanych za komunizm,przeważnie jednak Ukraińców,przeciw którym wystąpili Niemcy z represjami.
I tak,na publicznych placach Stryja,Drohobycza i Sambora odbywają się stale publiczne egzekucje wyłącznie Ukraińców.W lutym rozstrzelano w Stryju 20 osób,w Drohobyczu 60 a w Samborze10 osób.Jako powód podaje się stale przynależność do band ukraińskich lub sprzyjanie im.
Napadu dokonano na sklep firmy Karpathen-Öl w Daszawie.Sprawcy przebrani byli w mundury Gestapowców i mówili po polsku;zabrali na fury wartościowe prowianty/masło/ oraz 26.000 zł z kasy.

III Sprawy ukraińskie.

Ze zrozumiałych powodów informacje jakie nas dochodzą są skąpe i cząstkowe. W Tłumackiem jak już donosiliśmy dokonano napadów na ~~kilkanaście~~ kilkanaście miejscowości, co wywołało ze strony Niemców akcję pacyfikacyjną. Obecnie teren ten jest w ręku Sowietów. To samo odnosi się do okolic Nadwórnej, gdzie też zdarzały się częstsze napady. Donoszą ostatnio o ruchach U P A w kierunku przeciwnym, t.zn. z Karpat zpowrotem na północ. Sprawa jest jeszcze nie wyjaśniona. W Wełdyczu, po-

wiat doliński/, ~~gdzie~~ banda ukraińska wymordowała 5 rodzin polskich/ 17 osób/. Napadnięci bronili się, co umożliwiło ucieczkę reszty ludności polskiej. Reakcja władz niemieckich na ten napad narazie żadna. Psychoza strachu przed ukraińcami we wsi i w mieście wzrasta. Podobno większa banda ukr. przebywa w okolicy Skolego.

Inteligencja ukr. twierdzi, że mordów dopuszczają się bandy bolszewickie lub elementy nieodpowiedzialne za poduszczeniem niemieckim.

W ostatnich dniach podjęto prace przygotowawcze dla poboru 5 do 7 roczników Ukraińców do wojska.

IV. Sprawy i nastroje społeczeństwa polskiego.

Nastroje społeczeństwa polskiego kształtują się pod wpływem konfliktu polsko-sowieckiego oraz mordów ukr. Ostatnia mowa Churchila, napastliwy ton radja moskiewskiego i milczenie Londynu na ten temat, wszystko to wpływa deprymująco na ludność polską, a mordy ukr. ten stan nastrojów jeszcze bardziej pogłębiają, zwłaszcza iż ze strony naszych czynników w kraju nie widzi się nie tylko żadnej zdecydowanej na to reakcji ale nawet nie słyszy się o jakichś konkretnych i jasnych dyrektywach co społeczeństwo polskie ma w obecnych przełomowych chwilach czynić. Chaos i dezorjentację, oraz poczucie osamotnienia ludności pozostałej na miejscu pogłębia fakt ucieczki większej części inteligencji polskiej na zachód.

Tam gdzie do masowych mordów Polaków przez ukraińców jeszcze nie doszło, stosunki polsko-ukr. są mimo to b. naprężone i nacechowane niufnością. W każdej chwili może także i tam nastąpić wybuch.

Szczególnie tragiczny jest widok naszych uciekinierów ze wschodnich powiatów Tarnopolszczyzny, uchodzących na zachód w najgorszych warunkach przed nożami i siekierą hajdamaków.

Ogólnie ma się wrażenie jakby obrazu z r. 1939. Nastrój zmienne, zależnie od wiadomości z frontu lecz stale minorowe. Panikę wzniecają uchodźcy ze wschodu, z zajętych i przyfrontowych miejscowości. Jeśli u Polaków zachodzą jakieś obawy, to nie tyle przed bolszewikami ile przed Ukraińcami.

Pol. K. O. w Stryju interwenjował u władz okupacyjnych w sprawie koncentracji ludności polskiej przed mordami ukr. Okmendant Kripo/nieprzychylny dla Ukr./ wyraził przyrzeczenie udzielenia pomocy ze strony Kripo w razie napadu. Jest to jednak pomoc całkowicie illuzoryczna, bo z reguły przyszłaby za późno. Kreihauptmann w Stryju dał odpowiedź mglistą i wymijającą.

Akcja koncentracji ludności polskiej nie udaje się po wsiach a conajmniej idzie bardzo opornie ze zrozumiałych względów natury gospodarczej a przedewszystkiem ze względu na problem ulokowania inwentarza na nowym miejscu, wyżywienia go i wogóle egzystencji. Pomoc bowiem ze strony Pol. K. O. nie jest wystarczająca.

Natomiast wiele rodzin, mniej na wsi zagospodarowanych lub mających w mieście jakiś punkt oparcia ściąga do miast.

V. Życie kulturalne ludności polskiej.

Kolportarz prasy konspiracyjnej uległ ostatnio pewnemu rozluźnieniu a pozatym jest bardzo opóźniony. Głód pisanego słowa polskiego jest bardzo wielki, toteż prywatne biblioteczki domowe cieszą się wielkim powodzeniem, bez względu na ich rzeczywistą wartość

literacką.Z drugiej jednak strony zyskują w oczach obecnego czytelnika niedocenianą przed wojną wartość klasycy naszego piśmiennictwa,cieszący się obecnie wielką poczytnością.Bibliotek publicznych niema żadnych,wszystkie bowiem o ile wogóle wyszły cało z okupacji bolszewickie zostały przejęte w pierwszym rzędzie przez Ukraińców,którzy przeprowadzili gruntowną czystkę na półkach bibliotekarskich.

Życie gospodarcze. W wyniku zbliżonego frontu i możliwości nowej okupacji handel szybko zamiera.Nowych zamówień nie dokonuje się a jeszcze porzednio zgłoszone nie są realizowane.Ludność nastawia się na robienie zapasów,co jeszcze bardziej wpływa na zwyżkę cen,która dosięga nienotowanego dotychczas poziomu.I tak Ikg chleba I0-I2 zł,kg masła 350-400 zł,kg cukru 80-I00 zł,dolar papierowy I80-200 zł.Ludność wiejska wraca do systemu handlu wymiennego.

Hugo.
3I.III.34.

217.IV.44
226

[872]

SPRAWY UKRAINSKIE.

Stryj - Dolina - Napady band ukrainskich przybrały w zeszłym tygodniu na sile i rozmiarach. Dokonano morderstwa i rabunku: W Zulinie zabito proboszcza i siostrzenicę, plebanję spalono. W sąsiedniej wsi Siemiginowie wymordowano pięć rodzin, obejścia spalono. Obok Daszawy w osiedlu czysto polskiem zamordowano i zraniono kilkanaście osób. W Sokołowie zabito kilka osób i część miasteczka spalono. Reszta ludności schroniła się na folwarku i ocalała. Napad na Chromotorb, czysto polski, odparto skutecznie. Bandy w znacznej liczbie koncentrują się w lasach górskich, niekt-óre dochodzą do kilku tysięcy, i wzrastają. W napadzie biorą też udział miejscowi. Z pogromu w Siemiginowie ocalał ranny, który rozpoznał wśród napastników miejscowych chłopów. Reakcja władz prawie żadna. Ludność polska uciekła do miasta. Opiekuje się nią częściowo komitet, zresztą społeczeństwo miejskie. Sytuacja groźna z powodu braku broni i bezczynności władz niemieckich.-

Stanisławów, 19/4. W okolicach Stanisławowa terror ukrainski szaleje. Obecnie zwrócono się również przeciw rodzinom mieszanym. W Sapohowie, koło Bednarowa, w Wielką Sobotę uprowadzono resztę rodzin polskich. Slad po nich zaginął. Następnego dnia spalono i zrabowano ich gospodarstwa. Ukraińca Jaremę, który przestrzegł kilku polaków, zbito tak, że po dwu dniach umarł. Inteligencja ukraińska naogół nie opuściła Stanisławowa, jakkolwiek była przygotowana do wyjazdu. Nie były bowiem dla niej dostępne środki lokomocji, volksdeutsche czekali spakowani trzy tygodnie i też nie wyjechali.

Hołyń, 17/4.- Ukraińcy spalili kościół rzym.-kat. i część zabudowań salin. Wieś została spalona, mieszkańcy częściowo wystrzelani przez wojska niemieckie i węgierskie.

SPRAWY NIEMIECKIE.

Stryj - Dolina, 21/4. Władze są i wezwano wszystkich do powrotu Wiele wojska węgierskiego i niemieckiego. Jest tutaj dowództwo Armji Węgierskiej. Ruch na drogach znacznie mniejszy. W Niedzielę Wielkanocną o 20.30 zrzucono w Stryju kilka bomb w okolicy szpitala. Szkód nie było. Równocześnie w Drohobyczu bombardowano "Polmin". Jeden zbiornik mały spłonął. Borysławia nie bombardowano.

Stanisławów, 17/4.- Łapanki uliczne i po domach na porządku dziennym. Mężczyźni brani do kopania okopów /pod obstrzałem artylerji sowieckiej/. Kobiety do prac lżejszych. Od tych przymusowych prac zwalnia Feldkomendantur tylko pracowników instytucyj wojskowych, wydając im specjalne przepustki. Ostatnio obowiązek przedkładania list osób niezatrudnionych nałożono na zarządy domów,- w ten sposób biorą dziennie do pracy 1000 do 1500 osób. W ostatnich dniach marca miały miejsce rabunki po domach prywatnych, dokonywane przez niemców, specjalnie szukano zegarków. Z zamieszania, wynikłego na skutek przesunięcia się frontu aż pod Stanisławów, skorzystała ludność miejscowa, rabując magazyny, sklepy i składy niemieckie. Niemcy rozstrzeliwali złapanych na gorącym uczynku. Akcją tą osobiście kierował Stadthauptman Albrecht. Zastrzelono około 60 osób.

E G Z E K U C J E .-

Stryj - Dolina.- Zastrzelono zarządcę majątku Frisera, pochodzenia żydowskiego, mimo, że wychrzcił się w 1910 roku i mimo starań nawet niemców. Równocześnie rozstrzelano jeszcze jednego człowieka, lecz nie można stwierdzić kogo. Z Drohobycza i Borysławia wywieziono wszystkich żydów, 22 wagony niewiadomo dokąd, mówiono że do Jasła.- Aresztowań nie było.-

SPRAWY POLSKIE.-

Stryj - Dolina.- Część uciekinierów polaków powróciła. Nastrój ddbry.Ewakuacja materjałów,maszyn itd.trwa nieprzerwanie.Tak ztego,jak i z rozmów,prowadzonych z niemcami wynika,iż nie mają nadziei utrzymania się dłużej na obecnych pozycjach.Słyszy się często wśród żołnierzy głośne narzekania na rząd i partję.Węgrzy nie zdradzają zapału wojennego Jest teraz dobra sposobność do nawiązania węzłów bliższych z Węgrami.Poczta częściowo uruchomiona.Pociągi chodzą nieregularnie i z wielkimi opóźnieniami.Jest tutaj bardzo wiele obcych niemieckich kolejarzy.Mówi się o przeniesieniu polskich kolejarzy na zachód, lub do województw centralnych. To samo co do zarządów majątków,których mają zastąpić ukraińcy.Uspokojenie i dobry nastrój wśród polaków stale wzrasta w zależności od napływania wojsk węgierskich.
Stanisławów,19/4. Stosunek Węgrów do polaków niemal wszędzie poprawny.Na mordy ukraińskie reagują przeważnie paleniem gospodarstw i rozstrzeliwaniem ukr.-Dzięki Węgrom,którzy dowożą wszystko i mieniają za wódkę i papierosy,sprawaaywyżywienia mieszkańców Stanisławowa coraz się polepsza.

SPRAWY BOLSZEWICKIE.-

Stanisławów,17/4.- Linja frontu biegnie między Markowcami a Woroną - Łysiec i Drohomirczany w rękach sowieckich.Niemcy w Krechowcach,które ewakuowano z ludności.Pancerka dojeżdża d o Tyśmienicy i Worony.Baterje artylerji niemieckiej ostrzeliwujące linję frontu, ustawione na cmentarzu w Stanisławowie.Grupa sowiecka,operująca w rejonie Jezopola,zlikwidowana.Dnia 29 marca wieczorem Sowieci wkroczyli do miasta od strony Dąbrowy i Chryplina.Od wshodu podeszli pod Wołczyniec.Wmieście zniszczono 5 pzołgów sowieckich.Jeden obok poczty, drugi przy ul.Zosina Wola,trzeci przy ul.Gołuchowskiego,pozostałe 2 czołgi zniszczono obok elektrowni.Po kilkugodzinnej walce w godzinach rannnych wycofali się Sowieci z miasta.Pod pozorem poszukiwania żołnierzy niemieckich weszło dwóch oficerów sowieckich i żołnierz do jednego z domów polskich na Dąbrowie.Upewniwszy się,że to dom polski,pytali kto rozstrzeliwał żydów w Stanisławowie,odchodząc zaznaczyli,że narazie opuszczają Stanisławów,ale tu niedługo przyjdą na stałe, a wtedy zrobią porządek z Gestapo."Jak lwy będziemy się bić o te ziemie aż do San, bo to nasze radziańskie.W jednej wsi obok Osław oficerowie sowieccy kwaterowali przeszło tydzień w domu polskim.Jednego z nich,majora, pytano o stosunki panujące obecnie w Rosji - odpowiedział: "byliście tu w latach 1939-41, to wiecie jak jest w Związku Radzieckim.Jak było tak jest.-" Ludzie z okolic Stanisławowa,który mieli kontakt dłuższy lub krótszy z Sowietami, podkreślają życzliwe ich ustosunkowanie się do Polaków.Sowieci informowali miejscowych,że wezmą ich za dwa trzy tygodnie do wojska,ale na front pójdą dopiero po 4-5 miesięcznem przeszkoleniu.W zajmowanych miejscowościach już w pierwszych dniach pobytu organizowali "Selrądy",zwracając dużą uwagę,aby przedewszystkiem weszli do nich przedstawiciele ludności polskiej.Do ludności ukr.odnosili się naogół wrogo,- rozstrzeliwując rizunów ukr.,którzy nie zdołali wyjechać.W lasach wsi Rybno zlikwidowali Sowieci bandę ukr.,liczącą 360,uratowało się podobno tylko 3 rizunów.

SPRAWY Z OKOLIC LWOWA.-

Do Biłki Król.i Szlacheckiej przenieśli się Polacy z wiosek Dzidziłowa,Kukizowa,częściowo z Połonic i Hanaczewa, z tego reszta rodzin polskich przeniosła się dnia 25/4,zost została na miejscu w Hanaczewie sama młodzież w ilości około 150 mężczyzn.Przy ostatnich przejazdach dawało wojskom

228

z Barszczowic

niemieckie osłoną.Obecnie W Biłce jest ponad 3000 Polaków. Od dwóch dni w Biłce stoi zmotoryzowana artylerja,podobno tylko przejściowo.25/4 bolszewicy bombardowali Krasne,Zadwórze i inne wioski w okolicy,gdzie jest rozlokowane wojsko niemieckie,w Krasnem spaliło się od bomb 20 gospodarstw, jest dużo zabitych i rannych.Częściowo uszkodzone tory kolejowe. W Zadwórzu spaliło się 5 stodół,1 dom,zabity jeden starzec. 26/4.był podobny nalot na Krasne?Zadwórze i Suchorzyce na objekty kolejowe.W Suchorzycach bomba trafiła w pociąg z amunicją,4 wagony z nabojami art.wym.10 cm.wyleciały w powietrze,tory zniszczone,ofiar w ludziach nie było. Jeden tor do wieczora był naprawiony,tegoż dnia bombardowali Jaryczów Stary i Nowy,Chałupki i rozlokowane wojska po folwarkach i,lesie. 27/4.o godz.5 rano jeden bolszew.samolot ostrzeliwał pociąg osobowy pomiędzy Krasnem a Kutkorzem. Jeden żołnierz niem.i 2 cywilnych zabitych.Około 20 osób rannych z karabinów maszyn.Parowóz uszkodzony z małokalibr. działka pokładowego.-

W wiosce Maraszka koło Kutkorza mieszkał polak Matusiak Wład z rodziną.Za czasów bolszewickich był wielkim komunistą i gnębił polaków,obecnie zbratał się z ukr.,donosił im kto z polaków ma broń i oczem mówią.Został za to pobity,przyczem polacy zagrozili mu,że jeżeli się nie uspokoi wykończą go. W obawie przed zasłużoną karą postarał się o wagon i z rodziną wyjechał do Jarosławia,ale mszcząc się na polakach doniósł do Krasnego do komendy niem.,że w Maruszce jest uzbrojona bojówka polska,wobec czego dnia 26/4 o godz.5 rano Maruszka została otoczona przez wojska niem.,przeprowadzono rewizję, przyczem zabrano 5 karab.star.ros. i 5-ciu mężczyzn do Krasnego,resztę dobrej broni i amunicji zdołali schować.Polacy tłomaczyli się,że mają pozwolenie ne 5 szt.broni od Kreishauptmana ze Złoczowa.Do Złoczowa pojechał z Maruszki jeden polak i volksdeutscher i uzyskali od Kreishaupt.,że zaraz za telefonował do Krasnego,by zatrzymanych wypuścić i oddać im broń,gdyż w Maruszce ludność jest spokojna i dostała pozwolenie by się bronić przed napadami band.Ludzie zostali zaraz zwolnieni,a komendant wojsk.polecił im przyjechać po zatrzymaną broń furmanką,gdyż chce im dać więcej broni i amunicji, żeby się mieli czem bronić.

27/4.1944.

872

3/ Sprawy Polskie

Społeczeństwo Polskie jest w całości pod wrażeniem konfliktu Polsko - Sowieckiego a z drugiej strony zbliżającego się frontu wojennego. Wstrzymanie [illegible] karskie zastąpiły obecnie na rzecz pewnego bierznego wyczekiwania. Zdecydowana większość inteligencji pozostała na miejscu na wypadek z Sowietami wojsk sowieckich Na tego rodzaju podstawie społeczeństwa przyczynia się nietylko obawa przed ewakuacją przymusową ale też i propaganda [illegible] znaczących czynników oficjalnych. Tu należy dodać że okręg Stryjsko-Drohobycki należy do bardzo dobrze poinformowanych ze względu na dużą ilość odbiorników radiowych tak legalnych jak i nie legalnych.

Co do struktury ludności Polskiej to grupuje się ona głównie w trzech ośrodkach w Stryju /element urzędniczo-mieszczański / w Drohobyczu oraz w Borysławiu /element robotniczy/.

Społeczeństwo Polskie dzieli się na następujące ugrupowania:

Armia Krajowa o charakterze obejmującym wszystkie warstwy społeczeństwa oraz ugrupowania polityczne. Ze stanowisk oficjalnych najsilniejszą jest P.P.S. partia głównie o elemencie robotniczy w Borysławiu i Drohobyczu. Jest ono jedynem prawdziwie masowem z organizowanym stronnictwem pomiędzy czterech stronnictw oficjalnych. Drugim z kolei co do siły jest stronnictwo Narodowe. Jakkolwiek jego zręby oficjalnej organizacji są dość słabe to jednak liczy ono bardzo dużo nie zorganizowanych stronników i sympatyków wśród inteligencji. Pozostałe dwa stronnictwa Ludowe i Pracy mają już tylko pojedyńczych sympatyków i żadnej realnej siły w tut. okręgu nie przedstawiają. Ze stronnictw opozycyjnych były próby wciągania młodzieży do O.N.R. które zresztą spaliły na niczem. Zarzucono też swoje sieci na okręg Sanacja. Występując pod płaszczykiem stronnictwa Wierna Polska i podszywając się często pod oficjalne stronnictwo m wielu zwolenników zwłaszcza wśród byłych kół wojskowych i takich organizacji jak Związek Rezerwistów, Strzelec, Związek Pań i t.p. Organizacja ta działa bardzo zręcznie szerzych jednak wpływów nie posiada szczególnie nie może być lekceważona. Mają też swoje jaczejki i komunistów Polaków. W Borysławiu i w Drohobyczu mają swoich członków pomiędzy robotnikami, dysponują dużymi funduszami pieniężnymi a pomoc ta są doskonale zakonspirowani.

Co się tyczy stosunku władz niemieckich do ludności to na tutejszym terenie nie można mówić o terrorze, aresztowań Polaków na tle politycznym ostatnio nie było pomijając sporadyczne aresztowania za przechowywanie żydów. Pomimo całą ludność sajęta jest głównie RK w Przemyślu Naftowym, niema zupełnie łapanek a wywozy do Niemiec na roboty obejmują przeważnie ludność ukraińską wiejską, sporadycznie tu i ówdzie padają ofiarą wywozów i dziewczęta Polskie. Warunki życiowe pod względem gospodarczym nie różnią się od innych terenów Małopolski, drożyzna jednak znacznie większa ze względu na górzysty częściowo charakter terenu. Wypadki skrajnej nędzy są stosunkowo rzadkie, przez Polskich komitetów opieki niezwykle ograniczające. Życia kulturalnego w pełnym znaczeniu tego słowa niema szkolnictwo ogranicza się do szkół powszechnych i 2 handlowych w Stryju i Drohobyczu.

Prasa nielegalna nie ma w okręgu tego znaczenia jak w innych z powodu dużej ilości aparatów radiowych. Masowego kolportażu takich pism jak Krzplita, Nasze Ziemie Wschodnie oraz Ziemi Czerwieńskiej niema, przychodzą jedynie pojedyńczo egzemplarzy do kierujących czynników. Jedynie organ P.P.S. Za Wolność i Niepodległość kolportowany jest masowo.

2. Sprawy ukraińskie

Społeczeństwo ukraińskie rozbite jest na szereg grup i odłamów. Grupa prof. Kubijowicza grupująca się wokół komitetów ukraińskich skupia te elementy inteligencji ukraińskiej która zalała na dobrych posadach magistratu i kooperatywy i t.p. Grupa ta najbardziej oddana Niemcom i najbardziej skompromitowana obecnie najbardziej obawia się nadejścia bolszewików, wyprzedaje swoje rzeczy i przygotowuje się do ucieczki razem z Niemcami. O.U.N. silnie zorganizowane w zwartych bojówkach m stanowisko wrogie i do Polaków i do Niemców jak też i do Bolszewików traci coraz bardziej wpływy w masie ukraińskiej i stają się czym raz bardziej osamotnionymi. Coraz bardziej zyskują na wpływach wśród masy ukraińskiej komunistów. Tłumaczą narodowi Ukraińskiemu że powrót Polski byłby godziną strasznego obrachunku za wszystkie mordy i grabieże a podsycając nienawiść chłopów do Niemców za ich gwałty, rabunki, brawie kontyngentów i t.p. agitują na rzecz sowieckiej Ukrainy i zyskują na wpływach z każdym dniem. Na tym tle działa w terenie w lasach kilka partyzanckich band ukraińskich o charakterze wyraźnie komunistycznym. Walczą z tymi bandami władze niemieckie a wieszania rzekomych czy domniemanych partyzantów są tak wielkie w Drohobyczu jak i w Stryju na porządku dziennym. Pogłębia to tylko oczywiście jeszcze bardziej przepaść między masą ukraińską a Niemcami i jest wodą na młyn komunistów. Brak jeszcze zupełnej jakiejkolwiek platformy zbliżenia Polsko-Ukraińskiego, jakkolwiek zaznaczyć należy że mordy Polaków ustały ostatnie zupełnie.

4/ Aktualności

Z Mareszyna Niemcy wysiedlili całą ludność, pomiędzy zakwaterował się tam sztab armii lotniczej, wybudowano dużą radiostację nadawczą w sąsiednim Delhem koło Mareszyna, też w okolicy Stryja wybudowano dwa duże lotniska. Odwiedzając owe bazy lotnicze bawił w Stryju dnia 22.I. bg marszałek Goring.

Ze Stryja i Skolego wykwaterowali Niemcy znajdujące się tam obozy jeńców Francuskich i Angielskich.

Do Truskawca przybyły ewakuowane z Równego władze Reichskommissarjatu Ukrainy.

w Drohobyczu i okręgu zajęto cały szereg zakładów publicznych naszpikowało.

Władze niemieckie przygotowują ewakuację wszystkich techników i kwalifikowanych robotników wraz z członkami ich rodzin na wypadek odwrotu.

Istnieje plan zupełnego zniszczenia Przemysłu Naftowego na wypadek wycofania się.

Dnia 20.I.br. zlikwidowali Niemcy w Borysławiu i w Truskawcu organizację komunistyczną aresztując 30 osób w tym jednego Polaka /a reszta ukraińców/

Jednostki rzucają stale w okręgu poszczególnych spadochroniarzy.

Wszelkie obawy policji Niemieckiej i milicji ukraińskiej kończą się stale fiaskiem i represjami w stosunku do ludności okolicznych wsi za rzekome sprzyjanie desantiarzom.

Niemcy przygotowują się nawet w beczyny na wypadek ucieczki, Borysławska fabryka skrzyń zawalona jest pracą wykonywania skrzyń do pakowania się prawie dla wszystkich Niemców.

WOJEWÓDZTWO STANISŁAWOWSKIE

I. Powiat doliński

1. Bełejów
2. BOLECHOW, m./gm.
3. Broszniów, gm.
4. Brzaza
5. Bubniszcze
6. Ceniawa
7. Cerkowna
8. Cisów
9. Czołhany
10. Debelówka
11. DOLINA, m. pow.
12. Duba
13. Dubszara
14. Engelsberg
15. Gerynia
16. Grabów
17. Hoffnungsau
18. Hoszów
19. Huziejów Nowy
20. Huziejów Stary
21. Iłemnia
22. Jakubów
23. Janówka
24. Jasienowiec
25. Jaworów
26. Kalna
27. Kniażołuka
28. Kniażowskie
29. Krechowice
30. Lecówka
31. Lipa
32. Lipowice
33. Lisowice
34. Lolin
35. Ludwikówka, gm.
36. Łopianka
37. Łuhy
38. Łużki
39. Maksymówka
40. Mizuń Nowy
41. Mizuń Stary
42. Nadziejów
43. Niagryn
44. Niniów Dolny
45. Niniów Górny
46. Nowosielica
47. Nowosyn
48. Olchówka
49. Pacyków
50. Perehinsko, gm.
51. Podbereź
52. Polanica, gm.
53. Pöchersdorf
54. Rachiń, gm.
55. Raków
56. Reszniate
57. Roztoczki
58. ROZNIATOW, m.
59. Rypne, gm.
60. Seneków
61. Słoboda Bolechowska
62. Soboda Dolińska
63. Sołuków
64. Spas, gm.
65. Stańkowce
66. Strutyn Niżny
67. Strutyn Wyżny
68. Suchodół
69. Sukiel
70. Swaryczów
71. Taniawa
72. Teresówka
73. Tiapcze
74. Trościaniec
75. Turza Mała
76. Turza Wielka
77. Wełdzirz, gm.
78. Witwica, gm.
79. Wola Zaderewacka
80. Wyszków
81. Zaderewacz

Od 1.IV. 1932 zaszły następujące zmiany:

Odłączono gromady:

do pow. stryjskiego:

33. Lisowice
44. Niniów Dolny
45. Niniów Górny
53. Pöchersdorf
79. Wola Zaderewacka
81. Zaderewacz

Utworzono nowe gromady:

w gminie	3. Broszniów	Broszniów Osada
"	52. Polanica	Jammersthal
"	54. Rachiń	Szerokie Pole
"	77. Wełdzirz	Zakla

Zmieniono nazwy gromad:

14. Engelsberg	na	Anielin
17. Hoffnungsau	na	Podlasie
Jammersthal	na	Równia
53. Pochersdorf	na	Krzywiec

Uwaga: Siedziba gminy "Wygoda" znajduje się w miejscowości o tej nazwie, w obrębie gromady 49. Pacyków. Z tego powodu umieszczona na mapie nazwa "Wygoda"/z podkreśleniem/ oznacza wyjątkowo siedzibę gminy, mimo że ten typ opisu został zastosowany do nazw miasteczek;/siedziby gmin zgodne z nazwą gromad, wyróżnione są na mapie podkreśleniem liczby lub nazwy/.

II. Powiat horodeński

1. Bałahorówka
2. Chmielowa
3. Czernelica m-ko,gm.
4. Czerniatyn gm.
5. Czortowiec
6. Daleszowa
7. Dąbki
8. Dżurków
9. Głuszków
10. Hańczarów
11. Harasymów
12. Hawrylak
13. HORODENKA,m.pow.gm.
14. Horodnica
15. Isaków
16. Jakóbówka
17. Jasienów Polny
18. Kolanki
19. Kopaczyńce
20. Korniów
21. Kunisowce
22. Łuka
23. Michalcze
24. Niezwiska, gm.
25. Obertyn,m-ko,gm.
26. Okno
27. Olchowiec
28. Olejowa-Korniów
29. Olejowa-Królówka
30. Piotrów
31. Podwerbce
32. Potoczyska
33. Probabin
34. Rakowiec
35. Raszków
36. Repużyńce
37. Semenówka
38. Serafińce
39. Siekierczyn
40. Siemiakowce, gm.
41. Strzylcze
42. Targowica
43. Toporowce
44. Tyszkowce, gm.
45. Uniż
46. Wierzbowce
47. Zabokruki
48. Żuków
49. Żywaczów

Od 1 IV. 1932 zaszły następujące zmiany:

Odłączono gromadę:
od pow. kołomyjskiego: 8. Dżurków

Utworzono nowe gromady:
w gminie 8. HORODENKA Perediwanie
" 24. Niezwiska Woronów
" 40. Siemiakowce Bilka
Pomiarki
" 44. Tyszkowce Korniówka

3.Powiat Kałuski

1. Babin
2. Babin Zarzeczny
3. Bereźnica Szlachecka
4. Berłohy
5. Bołochów
6. Chocin
7. Cwitowa
8. Dobrowlany
9. Dąbrowa
10. Dołha Wojniłowska
11. Dołhe Kałuskie
12. Dołpotów
13. Dołżka
14. Dubowica
15. Grabówka
16. Hołyń, gm.
17. Humenów
18. Jesień, gm.
19. Jaworówka
20. Kadobna
21. KAŁUSZ,m.pow.
22. Kamień
23. Kopanka
24. Krasna
25. Kropiwnik
26. Landestreu
27. Łdziany, gm.
28. Łuka
29. Medynia
30. Moszkowce
31. Mościska
32. Mysłów
33. Niebyłów
34. Niegowce
35. Nowica, gm.
36. Pawlikówka
37. Perekosy
38. Petranka
39. Podhorki
40. Podmichale, gm.
41. Pójło
42. Przewoziec
43. Równia
44. Rypianka
45. Seredne
46. Siółko
47. Siwka Kałuska
48. Siwka Wojniłowska
49. Słoboda Niebyłowska
50. Słoboda Równiańska
51. Słobóka
52. Stańkówka
53. Studzianka
54. Śliwki
55. Tomaszowce, gm.
56. Topolsko
57. Tużyłów
58. Ugartstahl
59. Uhrynów Stary
60. Uhrynów Średni
61. Wierzchnia, gm.
62. Wistowa
63. Wojniłów,m-ko,gm.
64. Zawadka
65. Zawój
66. Zbora

Od 1.IV.1932. zaszły następujące zmiany:
Odłączono gromady:
od pow. stanisławowskiego: 29. Medynia

Utworzono nowe gromady:
w gminie 55. Tomaszowce:
Dębina Pniaki Tomaszowce Nowe
Kopanka Kolonia Sygłów Ziemianka

w gminie 61. Wierzchnia:
Bronowice Kulinka Stefanówka

w gminie 63. Wojniłów:
Kudłatówka

Zmieniono nazwy gromad:
26. Landestreu na Mazurówka
58. Ugartstahl na Tespowo

IV. Powiat kołomyjski.

1. Akreszory
2. Bilińce
3. Bania - Berezów
4. Berezów Niżny
5. Berezów Sredni, gm.
6. Berezów Wyżny
7. Buczaczki
8. Ceniawa
9. Chlebiczyn Leśny
10. Chomiakówka
11. Chwaliboga
12. Czechowa
13. Czeremchów
14. Debesławce
15. Diatkowce
16. Dobrowódka
17. Fatowce
18. Gody
19. Gwoździec Mały
20. Gwoździec Miasto m-ko, gm.
21. Gwoździec Stary
22. Ispas
23. Iwanowce
24. Jabłonów,m-ko,gm.
25. Kamionka Mała
26. Kamionka Wielka,gm.
27. Kluczów Mały
28. Kluczów Wielki
29. Kniaździwór
30. Kobylec
31. KOŁOMYJA,m.pow.
32. Kornicz
33. Korolówka
34. Korszów, gm.
35. Kosmacz, gm.
36. Kowalówka
37. Kropiwiszcze
38. Kujdańce
39. Kułaczkowce,m-ko, gm.
40. Liski
41. Lucza
42. Luczki
43. Markówka
44. Matyjowce, gm.
45. Michałków
46. Młodiatyn
47. Myszyn
48. Nazurna
49. Oskrzesińce
50. Ostapkowce
51. Ostrowiec
52. PECZENIZYN,m.gm.
53. Pererów
54. Piadyki
55. Podhajczyki
56. Pruchniszcze
57. Rakowczyk
58. Rohynia
59. Rosochacz
60. Rungury
61. Siemakowce
62. Słoboda Rungurska
63. Słobódka Leśna
64. Słobódka Polna
65. Sopów
66. Soroki
67. Stopczałów
68. Szeparowce
69. Św. Józef
70. Św. Stanisław,gm.
71. Tekucza
72. Tłumaczyk, gm.
73. Trofanówka
74. Trościanka
75. Turka
76. Utoropy
77. Wierbiąż Niżny
78. Wierbiąż Wyżny gm.
79. Winograd, gm.
80. Zahajpol
81. Załucze n.Prutem
82. Zamulińce
83. Żukocin

Od 1.IV.1932. zaszły następujące zmiany:
Przyłączono gromady:
z pow. horodeńskiego: 8.Dźurków
z pow. Nadwórniańskiego: 47.Siedliska-Bredtheim

Utworzono nowe gromady:
w gminie 31.KOŁOMYJA: Hruszów
Korolówka Dolna
w gminie 34.Korszów: Kosarów
w gminie 39.Kułaczkowce: Wiszniówka
w gminie 44.Matyjowce:
Cucułin Hucułówka Pilipy
Haniów Krzywobrody Tracz
w gminie 72.Tłumaczyk: Kniaździwór Dolny
Majdan Graniczny

V. Powiat kosowski

1. Babin
2. Berwinkowa
3. Białoberezka
4. Brustury
5. Chomczyn
6. Chorocowa
7. Czerhanówka
8. Dołhopole
9. Dzembronia
10. Fereskul
11. Hołowy
12. Horod
13. Hryniawa, gm.
14. Jabłonica
15. Jasienów Górny, gm.
16. Jaworów
17. Kobaki
18. Kosów, m. pow.
19. Kosów Stary, gm.
20. Krasnoiła
21. Krzyworównia
22. Kuty, m.
23. Kuty Stare, gm.
24. Moskalówka
25. Mykietyńce
26. Perechrestne
27. Pistyń, gm.
28. Polanki
29. Prokurawa
31. Rożen Mały
32. Rożen Wielki
33. Roźnów, gm.
34. Rybno
35. Rzyczka/Riczka/
36. Słobódka
37. Smodna
38. Sokołówka, gm.
39. Stebne
40. Szeszory
41. Tudiów
42. Uściryki
43. Wierzbowiec
44. Zabie, gm.

VI. Powiat nadwórniański.

1. Babcze
2. Bitków
3. Bogrówka
4. Cucyłów
5. Delatyn, m.
6. Dobrotów
7. Dora
8. Dźwiniacz
9. Fitków
10. Grabowiec
11. Hawryłówka
12. Hwozd
13. Jabłonica, gm.
14. Jaworonka
15. Jamna
16. Jaremcze, gm.
17. Kamienna
18. Kosmacz
19. Krasna
20. Kryczka
21. Krzywiec
22. Łanczyn, gm.
23. Łojowa
24. Łuch
25. Majdan
26. Majdan Górny
27. Majdan Średni, gm.
28. Manasterczany
29. Maniawa
30. Markowa
31. Mikuliczyn, gm.
32. Mołotków
33. NADWÓRNA, m. pow.
34. Nazawizów
35. Osław Biały, gm.
36. Osław Czarny
37. Paryszcze
38. Pasieczna
39. Pniów, gm.
40. Porohy, gm.
41. Potok Czarny
42. Przeroślm gm.
43. Przysłup
44. Rakowiec
45. Rosulna, gm.
46. Sadzawka
47. Siedliska-Bredthein
48. Sołotwina, m-ko, gm.
49. Starunia, gm.
50. Strymba
51. Tarnowica Leśna
52. Tatarów
53. Teleśna
54. Wołosów
55. Worochta, gm.
56. Zarzecze/k.Delatyna/
57. Zarzecze/k.Sołotwiny/
58. Zielona, gm.
59. Żuraki

Od 1.IV. 1932 zaszły następujące zmiany:

Odłączono gromadę:
od pow. kołomyjskiego: 47. Siedliska - Bredtheim
Utworzono nowe gromady:
w gminie 27. Majdan Średni:
Bednaróka Waleśnica Leśna
Kubajówka Wiśniowce
w gminie 40. Porohy: Huta
w gminie 42. Przeroślm: Brzezina
w gminie 58. Zielona: Rafajłowa

VII. Powiat rohatyński.

1. Babuchów
2. Bieńkowce
3. Bołszowce, m. gm.
4. Bouszów
5. Bukaczowce, m-ko, gm.
6. Bursztyn, m. gm.
7. Bybło
8. Chochoniów
9. Czahrów
10. Czercze
11. Czerniów
12. Cześniki
13. Danilcze
14. Dehowa
15. Demeszkowce
16. Demianów
17. Doliniany
18. Dryszczów
19. Dubryniów
20. Dytiatyn
21. Dziczki
22. Firlejów, m-ko
23. Fraga
24. Hanowce
25. Herbutów
26. Honoratówka
27. Hrehorów
28. Jabłonów
29. Jahłysz
30. Jawcze
31. Jezierzany
32. Junaszków
33. Karolówka
34. Kleszczówna
35. Knihynicze, m-ko, gm.
36. Kołokolin
37. Koniuszki, gm.
38. Konkolniki, m-ko, gm.
39. Korostowice
40. Kozara
41. Kunaszów
42. Kunicze
43. Kuropatniki
44. Kutce
45. Lipica Dolna, gm.
46. Lipica Górna
47. Lubsza
48. Ludwikówka
49. Łopuszna
50. Łuczyńce
51. Łukowiec Wiszniowski
52. Łukowiec Żurowski
53. Martynów Nowy
54. Martynów Stary
55. Mełna
56. Nastaszczyn
57. Niemszyn
58. Obelnica
59. Oskrzesińce
60. Perenówka
61. Podbórze
62. Podhrodzie, m-ko
63. Podkamień, m-ko, gm.
64. Podmichałowce
65. Podszumlańce
66. Podwinie
67. Pomonięta
68. Popławniki
69. Poświerz
70. Potok
71. Psary
72. Puków, gm.
73. Putiatynce
74. ROHATYN, m. pow. gm.
75. Rude
76. Ruzdwiany
77. Sarnki Dolne
78. Sarnki Górne
79. Sarnki Srednie
80. Skomorochy Nowe
81. Skomorohy Stare
82. Słobódka Bołszowiecka
83. Słobódka Konkolnicka
84. Stasiowa Wola
85. Stratyn Miasto, m-k
86. Stratyn Wieś
87. Świstelniki
88. Tenetniki
89. Ujazd
90. Wasiuczyn
91. Wierzbołowce
92. Wiszniów
93. Wyspa
94. Zagórze Knihynicki
95. Zagórze Konkolnick/kie
96. Zalipie
97. Załańów
98. Załuże
99. Zelibory
100. Zołczów
101. Żurawienko
102. Żurów, gm.

Od 1. IV 1932 zaszły następujące zmiany:

Odłączono gromadę:
od pow. podhajeckiego /woj. tarnop./: 18. Dryszczów

Utworzono nowe gromady:
w gminie 3. Bołszowce: Kurów
w gminie 5. Bukaczowce: Witań
w gminie 6. Bursztyn:
Sulejów Szeroka Kornelin Zieleniów
w gminie 35. Knihynicze:
Horodków-Garbki Radwanów
Nowa Grobla Rejówka
w gminie 37. Koniuszki: Berezówka
w gminie 45. Lipica-Dolna:
Horodyska Wygoda Wyhówka
w gminie 72. Puków: Korczunek
w gminie 74. ROHATYN: Czarnołozy.

VIII. Powiat stanisławowski

1. Bednarów, gm.
2. Błudniki, gm.
3. Bohorodczany, m.
4. Bohorodczany Stare, gm.
5. Bratkowce
6. Bryń
7. Chmielówka
8. Chomiaków
9. Chorostków Polski
10. Chryplin
11. Ciężów
12. Czerniejów, gm.
13. Czukałówka
14. Delejów, gm.
15. Dobrowlany
16. Dorochów
17. Drohomirczany
18. Dubowce
19. Głębokie
20. Halicz, m.
21. Hanusowce
22. Hlebówka
23. Horoholina
24. Hryniówka
25. Iwanikówka
26. Jamnica
27. Jeziorko
28. Jezupol, m-ko, gm.
29. Kołodziejów
30. Kołodziejówka
31. Jaziorka Komarów
32. Kończaki Nowe
33. Kończaki Stare
34. Kozina
35. Krechowce
36. Krylos
37. Krymidów
38. Kurypów
39. Lachowce, gm.
40. Lany
41. Lesiówka
42. Lysiec, gm.
43. Lysiec Stary
44. Majdan
45. Mariampol Miasto, m-ko, gm.
46. Mariampol Wieś
47. Meducha
48. Międzyhorce
49. Mykietyńce
50. Niewoczyn
51. Opryszowce
52. Ostrów
53. Pacyków
54. Pasieczna, gm.
55. Pawełcze
56. Perłowce
57. Pitrycz
58. Pobereże
59. Pochówka
60. Podłuże
61. Posiecz
62. Pukasowce
63. Radcza
64. Rybno
65. Sadzawka
66. Sapahów
67. Siedliska
68. Sielec
69. Siemikowce
70. Sobotów
71. STANISŁAWÓW, m.pow.i wojew.
72. Stebnik
73. Święty Stanisław
74. Temerowce
75. Tumirz
76. Tustań
77. Tyśmieniczany
78. Uhorniki, gm.
79. Uhrynów Dolny
80. Uhrynów Górny
81. Uhrynów Szlachecki
82. Uzin
83. Wiktorów
84. Wodniki
85. Wołczków
86. Wołczyniec
87. Wysoczanka
88. Zabereże
89. Zagwóźdź
90. Załukiew

Od 1 IV 1932 zaszły następujące zmiany:

Przyłączono gromady:
z pow. kałuskiego: 29. Medynia
z pow. tłumackiego: 47. Podpieczary
z pow. podhajeckiego: 8. Byszów

Utworzono nowe gromady:
w gminie 1. Bednarówka: Komarówka, Ostoja, Zygmuntówka
Brzezina
Klepki
w gminie 2. Błudniki: Grobiska, Sokół
w gminie 14. Delejów: Michałówka, Noronia Byszowska
w gminie 42. Lysiec: Olesiów
w gminie 78. Uhorniki: Ksawerówka, Ryń, Zofiówka

IX. Powiat Stryjski

1. Annaberg
2. Bereźnica
3. Bratkowce, gm.
4. Brygidyn
5. Chaszczowanie
6. Chodowice
7. Chromohorb
8. Daszawa, gm.
9. Dobrowlany
10. Bobrzany
11. Dołhe
12. Dołhołuka
13. Duliby
14. Dzieduszyce Małe
15. Dzieduszyce Wielkie
16. Falisz
17. Felizienthal
18. Gelsendorf
19. Grabowiec Skolski
20. Grabowiec Stryjski gm.
21. Hołobutów
22. Hołowiecko
23. Hrebenów
24. Hurnie
25. Hutar
26. Jamielnica
27. Jelenkowate
28. Kalne
29. Kamionka
30. Karlsdorf
31. Kawczy Kąt
32. Kawsko
33. Klimiec
34. Kłodnica
35. Komarów
36. Koniuchów
37. Korczyn Rustykalny
38. Korczyn Szlachecki
39. Korostów
40. Kozłowa, gm.
41. Kruszelnica Rustykalna
42. Kruszelnica Szlachecka
43. Libochora
44. Lisiatycze
45. Lubience, gm.
46. Łany Sokołowskie
47. Ławoczne, gm.
48. Łotatniki
49. Łukawica Niźna
50. Łukawica Wyźna
51. Manasterzec
52. Międzybrody
53. Morszyn, gm.
54. Nieźuchów
55. Oleksice Stare
56. Oporzec
57. Orawa
58. Orawczyk
59. Pietniczany
60. Pławie
61. Pobuk
62. Podhorce
63. Podhorodce, gm.
64. Pohar
65. Pukienicza
66. Rozhurcze
67. Różanka Niźna
68. Różanka Wyźna
69. Ryków
70. Siechów
71. Siemiginów
72. Skole, m.
73. Sławsko, gm.
74. Smorze Dolne
75. Smorze Miasteczko
76. Sokołów, gm.
77. Sopot
78. Stańków
79. Stryhańce
80. STRYJ, m. pow.
81. Strzałków
82. Stynawa Niźna
83. Stynawa Wyźna
84. Synowódzko Niźne
85. Synowódzko Wyźne, gm.
86. Tarnawka
87. Tatarsko
88. Truchanów
89. Tuchla
90. Tucholka, gm.
91. Tysowiec
92. Tyszownica
93. Uhelna
94. Uhersko, gm.
95. Urycz
96. Wierczany
97. Wola Dołhołucka
98. Wołosianka
99. Wownia
100. Wyżłów
101. Zawadów
102. Żulin
103. Żupanie

Od 1 IV 1932 zaszły następujące zniany:

Przyłączono gromady:

z pow. dolińskiego:

33. Lisowice 45. Niniów Górny 79. Wola Zaderewacka
44. Niniów Dolny 53. Pocherstorf 81. Zaderewacz

z pow. żydaczowskiego:

2. Balicze Podgórne 3. Balicze Podróżne 23. Juseptycze

Utworzono nowe gromady:

w gminie 3. Bratkowce: Żyźawa
w gminie 8. Daszawa: Jaroszyce Oleksice Nowe
w gminie 20. Grabowiec Stryjski: Rajłów

Zmieniono nazwy gromad: 1. Annaberg na Anówka
17. Felizientahl na Felin
30. Karlsdorf na Karolin
/Dolina 53/ Pochersdorf na Krzywiec

X. Powiat śniatyński

1. Albinówka
2. Bełełuja
3. Borszczów
4. Budyłów
5. Chlebiczyn Polny
6. Drahasymów
7. Dżurów, gm.
8. Hańkowce
9. Iliińce
10. Karłów
11. Kielichów
12. Kniaże
13. Krasnostawce
14. Kułaczyn
15. Lubkowce
16. Mikulińce, gm.
17. Nowosielica
18. Oleszków
19. Orelec
20. Podwysoka
21. Popielniki
22. Potoczek
23. Rudniki
24. Rusów
25. Stecowa, gm.
26. ŚNIATYN, m.pow.
27. Troscianiec
28. Trójca
29. Tuczapy
30. Tuława
31. Tułuków
32. Ujście nad Prutem
33. Widynów
34. Wołczkowce, gm.
35. Zabłotów, m. gm.
36. Zadubrowce, gm.
37. Załucze nad Czeremoszem, gm.
38. Zawale
39. Zebranówka

XI. Powiat tłuma-cki

1. Antonówka
2. Babianka
3. Bohorodyczyn
4. Bortniki
5. Bratyszów
6. Budzyń
7. Bukówna
8. Chocimierz, m-ko, gm.
9. Chomiakówka
10. Czarnołozce
11. Delawa
12. Dolina
13. Dołhe
14. Grabicz
15. Gruszka
16. Hołosków
17. Horyhłany
18. Hostów
19. Hryniowce
20. Jezierzany
21. Jurkówka
22. Kłubowce
23. Kolińce
24. Konstantynówka
25. Korolówka
26. Krasiłówka
27. Krzywotuły Nowe
28. Krzywotuły Stare
29. Kutyska
30. Lackie Szlacheckie
31. Markowce, gm.
32. Miłowanie
33. Mołodyłów
34. Nadorożna
35. Niźniów, m-ko, gm.
36. Nowa Wieś Tłumacka
37. Nowosiółka
38. Odaje ad Słobódka
39. Okniany
40. Olesza, gm.
41. Oleszów, gm.
42. Olszanica
43. Ostrynia
44. Ottynia, m. gm.
45. Pażahicze
46. Petryłów
47. Podpieczary
48. Pohonia
49. Przybyłów
50. Pszeniczniki
51. Puźniki
52. Roszniów, gm.
53. Skopówka
54. Słobódka ad Odaje
55. Słobódka ad Tłumacz
56. Strupków
57. Strymhańce
58. Targowica
59. Tarnowica Polna, gm.
60. TŁUMACZ, m. pow. gm.
61. Tyśmienica, m.
62. Chorniki
63. Winograd
64. Worona
65. Zakrzewce

Od 1 IV 1932. zaszły następujące zmiany:
Odłączono gromadę:
od pow. stanisławowskiego: 47. Podpieczary
Utworzono nowe gromady:
w gminie 8. Chocimierz:
Igrzyska Walewszczyzna
Trojany Zielona
w gminie 31. Markowce: Osada Sitauerówka
w gminie 35. Niźniów: Dąbrowa Smerktów
w gminie 40. Olesza: Odaje Horyhladzkie
w gminie 41. Oleszów: Bajki Zagórze Polskie
w gminie 44. Ottynia: Baby Głęboka
Chorosko Polska Wola
W gminie 60. TŁUMACZ:
Boskie Jackówka Łokutki
Zmieniono nazwy gromad:
Sitauerówka na Lackie Nowe

XII. Powiat żydaczowski

1. Antoniówka
2. Balicze Podgórne /Balicze Zarzeczne/
3. Balicze Podróżne
4. Bereźnica Królewska
5. Brzezina
6. Bujanów
7. Cucułowce
8. Czernica
9. Czerteż
10. Demenka Leśna
11. Demenka Poddniestrzańska
12. Demnia
13. Derżów
14. Drohowyże
15. Dubrawka
16. Hanowce
17. Hnizdyczów
18. Holeszów
19. Iłów
20. Iwanowce
21. Izydorówka
22. Jajkowce
23. Juseptycze
24. Kijowiec
25. Korczówka
26. Kotoryny
27. Krechów
28. Kruosko

---

29. Lachowice Podróżne
30. Lachowice Zarzeczne
31. Lubsza
32. Lutynka
33. Łowczyce
34. Łysków
35. Machliniec
36. Malechów
37. Manasterzec
38. Mazurówka
39. Mielnicz
40. Międzyrzecze
41. Mikołajów, m. gm.
42. Młyniska, gm.
43. Nadiatycze
44. Nowe Siodło
45. Nowoszyny
46. Obłaźnica
47. Pczany
48. Piaseczna
49. Pokrowce
50. Protesy
51. Rogóźno
52. Rozdół, m. gm.
53. Rozwadów
54. Ruda, gm.
55. Rudniki
56. Smuchów
57. Stulsko
58. Sulatycze
59. Tarnawka
60. Tejsarów
61. Trościaniec
62. Turady
63. Uście
64. Weryń
65. Włodzimirce
66. Wola Lubomirska
67. Wola Wielka
68. Wolica Hnizdyczowska
69. Wołcniów
70. Zabłotowce
71. Żurawków
72. Żurawno, m. gm.
73. ŻYDACZÓW m. pow. gm.
74. Żyrawa

Od 1 IV 1932 zaszły następujące zmiany:
Łączono gromady:
od pow. stryjskiego: 2. Balicze Podgórne
3. Balicze Podróżne
23. Juseptycze

Tworzono nowe gromady :

w gminie 53 Ruda: Kornelówka
w gminie 72. Żurawno: Stara Wieś Zuzanówka

Ilu jest nas Polaków

W powiecie Zborowskim w roku 1939 było 85.000 mieszkańców,w tym 25.00(Polaków i 5.000 żydów.

Już w roku 1939 ukraińcy wymordowali 50 Polaków,bolszewicy wywieźli osadników ze wsi,służbę leśną i z miast inteligencję polską,razem 5.000 osob,aresztowali 150,zamordowali ukraincy 500,wywieziono na roboty do Nie miec 2.500,opuściło teren ze względu na działania wojenne 3.000,zginęło na skutek działań wojennych w Jeziernej,Trosciancu i innych około 500, aresztowali Niemcy około 20,razem straty Polaków wynoszą 11,220 osob,żydów tuła się po lasach i przechowuje się po ludziach około 200 na terenie zajętym przez Niemcow,a wylamło z ukryc w Załoszcach i okolicy około 300. Ukraincy stracili na skutek działań wojennych około 500,wywieziono na roboty do Niemiec około 3000,doSS. Dywizji poszło 400 i rożne inne 500,razem straty wynoszą4.400 osob.-Z pozostałej liczby 13.780 Polaków,po stronie sowieckiej pozostały,polskie miejscowosci Milno,Gostowa,Załoszce,Troscianiec i Reniow z ludnością 8.000 osob tak,żepo stronie niemieckiej pozostał Zborow z ludnoscią własną i napływową około 2.500 i okoliczne wioski Tustogłowy,Młynowce,Preszowce i Muniłowką do ktorej schronili się Polacy z Olejowa z ludnoscią około 3.500 Polaków.

W powiecie Podhajeckim w r.1939 było ogółem 95.000 mieszkańców,w tym 33.000 Polaków i 5.000 żydów.

Już w roku 1939 ukraincy wymordowali 100 Polaków,bolszewicy wywieźli na Sybir 7.000,aresztowali 150,zamordowali ukraincy 1943/44 600,wywieziono na roboty do Niemiec do roku 1944 - 2.000 osob,w roku 1944 zdolnych do pracy razem z rodzinami około 4.000,zginęło na skutek działań wojennych 1.000,bolszewicy zabrali mężczyzn w marcu 1944 - 400,niemcy aresztowali 50,opuściło teren dobrowolnie w związku z przymusową ewakuacją i przed mordami ukraincow - 8.000,razem więc straty wynoszą 23.300 Polaków,-żydów pozostało ukrywających się po lasach najwyżej 400 osob,-ukraincy stracili ogółem 5.000 osob.

W powiecie Buczackim w r.1939 było ogółem 140.000 mieszkańców,w tym 48.000 Polaków i 15.000 żydów.

Bolszewicy wywiezli na Sybir 4.000,aresztowali 200,ukraincy wymordowali w r. 1939 - 100,w r. 1941 - 150,a w 1943/44 - 550,razem ofiar mordow ukraińskich ogółem - 800,wywieziono na roboty do Niemiec do roku 1944 - 4.500 w roku 1944 na skutek przymusowej ewakuacji Buczacza,Podzameczka i innych wywieziono razem z rodzinami - 6.000,zginęło na skutek działań wojennych 1.500,wyjechało w rożne strony 8.000,-razem straty Polaków wynoszą 25.000 osob.

Część powiati jest po stronie sowieckiej z około 7.000 - 8.000 osób,- po stronie niemieckiej głowne skupienia są:w Monasterzyskych 4.000,w Usciu Zielonym 1.500,w Nowej Hucie 2.000,w Kowalowce -2.000,w Koropcu 2.000 w Baryszu 2.500 i w innych miejscowosciach od 1.000 - 2.000,razem 15.000--16.000 osob.

Ukraincy stracili ogółem około 10.000 osób.

W powiecie Brzeżańskim było w r.1939 ogółem 105.000 mieszkańców,w tym 85.000 Polaków i 12.000 żydów.

Bolszewicy wywiezli 5.000,aresztowali 200,ukraincy wymordowali:w roku 1939 - 150,w r. 1941 - 100,w roku 1943/44 - 450,razem 700,wywieziono na roboty do Niemiec 5.000,zginęło na skutek działam wojennych 550,wyjechało w rożne strony,a głownie na Zachod,a to uciekając przed mordami ukraincow lub z powodu przymusowej ewakuacji 7.500,niemcy aresztowali 150,razem straty Polaków wynoszą - 19,000 osob.

Pozostali Polacy są skupieni w następujących miejscowosciach:W Brzeżanach 5.500,w Kozowej 2.500,w Hucisku,Demni,Łopusznej i innych -8.000,.

Dane o innych powiatach podamy w następnych sprawozdaniach.Zauważa się że rejestracje i pobor zabiorą z terenu poważną ilosc mężczyzn,ponieważ jednak nie rozporządzamy cyframi odnosnie co do tego poboru,dlatego wykaz powyższy nie uwzględnia tego i należy się liczyć z dalszą stratą od 3 - - 4% ogołu ludnosci.

Powiat administracyjnie zorganizowany.

Jest 52 gromady, 5 gmin zbiorowych, 5 rejonów pol. a to Bibrka, Chodorów, Dorfmire Brzozdowce Hucisko Kom. pol. (Mirski) Jak komendanci jak i poszczególni nie wsp. ko ukróce nastąpi.

Wspranie bezpieczeństwa ludn. polskiej wybrano jako punkta większe skupiska z ludnością polską, a punkta koncentracyjne powołane do wiadomości ludności polskiej przez Kom. pol. w Chodorowie, Brzozdowcach, Zóbrze Uhrzem Lisie.

Przeprowadzono wakacje ludności polskiej do Chodorowa, z Żyrawy, Wólczyc, Semidubów, Florczyny Ludności ta prawie w 100% pochodziła ze Lwowa i tam nie wyjechała do rodzin czy krewnych z terenu Chodorowa wyjechało na zachód około 50% ludności polskiej (rodziny) i cała inteligencja ukr. Na terenie Chodorowa należałoby zmienić wójta Kom. gdyż ten bardzo mało troszczy się o sprawy polskie a dba o czysto osobiste.

Aby zapewnić bezpieczeństwo ludności polskiej zasadniczą rzeczą jest broń. Które bezp. nie posiadają żadnej broni na terenie powiatu

Herman

Wino - Iskra, Okręg III. [Tarnopol] dla p. Tytusa, Rawicza a akt. do Archiwum 244

Sprawozdanie sytuacyjne za drugą połowę grudnia 1943.-

Jakkolwiek władze niemieckie, już choćby ze względu na własny interes występują przeciwko zbrodniarzom ukraińskim, których ofiarą padają i Niemcy i Polacy zatrudnieni u Niemców jako ich funkcjonarjusze, mimo to jednak ukraińcy prowadzą nadal swą politykę "narodową", wyrażającą się w bezwzględnej nienawiści przeciwko żywiołowi polskiemu, terroryzując go i niszcząc. Wszak to tylko potomkowie hajdamaczyzny i kozaczyzny, przechowujący wiernie i pilnie tradycje swych antenatów, wykazujący tak, jak i tamci brak zdolności do samodzielnego kultu państwowego tej koniecznej przystawki uprawniającej do noszenia miana narodu, Ukraińcy to jeno materiał etnograficzny, niezdolny do samodzielności narodowej, swoisty typ dziczyzny.

To zrozumiało już wielu Niemców, manifestujących mniej lub więcej wyraźnie swą awersję do Ukraińców, awersję, wynikającą z uznania ich kompleksu niższości w stosunku do Polaków.

Niemcy potrzebują jeszcze nadal Ukraińców i wysługują się nimi, lecz równocześnie - przynajmniej w duszy - nimi pogardzają. Że decydują się na stosowanie represji wobec swych "sprzymierzeńców" to tylko dlatego, że ukraiński ruch narodowy już wyraźnie i coraz wyraźniej zwraca się przeciwko dotychczasowym protektorom. Bo kiedy pewna grupa menerów ukraińskich, głównie inteligencje skupiająca się w C.K.O. Dr.Kubijowicza, ciągle jeszcze politykuje i kurczowo czepia się buta niemieckiego, bo ta pozycja zapwenia im znaczną przewagę nad Polakami, którą też genialnie wyzyskują w swej walce z żywiołem polskim, - to w masie ukraińskiej widoczne są coraz wyraźniej przejawy nienawiści i przeciwko Niemcom, uczuciu tak właściwym dla duszy ukraińskiej.

Przeciwko tym właśnie przejawom występują władze niemieckie, usiłując tutaj wyzyskać antagonizm ukraińsko-polski. A więc potrafią zwracać się do Polskich Komitetów Opiekuńczych o wskazanie im ukraińców zbrodniarzy, czy buntowników, potrafią używać Polaków do akcji przeciw ukraińskiej.

O ile Polacy idą czasem w tym kierunku Niemcom na rękę, to jedynie ze względu na konieczność przeciwstawienia terrorowi ukraińskiemu czynnika dość skutecznego, którego sami w obecnych warunkach nie mają.

Tak n.p. zwróciło się do P.K.O. w Czortkowie o wymienienie Ukraińców-terrorystów, których następnie aresztowano. Lecz łudzić się nie należy, by czujność Niemców wobec Ukraińców odwrócić miała uwagę od Polaków. Bo Polacy są tym żywiołem, którego zniszczenie iwytępienie jest istotnym celem polityki niemieckiej.

Wytępić warstwę kierującą, twórczą, wytępić inteligencję, pozbawić naród polski sił fachowych - oto hasła pod którymi Niemcy "urządzają" Gen. Gubernatotrstwo. To też chwytają się wszelkich pozorów, tworzą je, aby tylko te hasła kompletnie zrealizować. Jeśli trzeba to prowojują. albo z prowokacji dla siebie zyski realizują. Więc podsuwają Polakom zamiary powstańcze, we wszystkim dopatrują się aktów sabotażowych, udowadniają komunizm, zdradę i wszelkie zbrodnie, za które możnaby wymierzyć karę śmierci.

Wystarczy lada pozór, aby dokonać aresztowania i skonstruować potrzebne oskarżenie. Ze szczególnym upodobaniem stosują odpowiedzialność zbiorową. Dlatego za wszelkie akty, czy zamachy powstańcze ma odpowiadać miejscowa inteligencja.

W dniu 8.12. br. przybyły ze Lwowa wyższej rangi gestapowiec wypytywał Prezesa P.K.O. w Czortkowie o nastroje wśród ludności polskiej, gdy prezes żalił się na terror ukraiński, gestapowiec zaskoczył twierdzeniem, że Polacy dążą do powstania, że się organizują, że za to odpowiadać będzie ludność polska z każdej miejscowości, a Niemcy wytępią wszelkie ruchy.

Taksamo bezwzględnie karać się będzie młodzież uciekającą z Baudienstu. Tenże gestapowiec insynuował tendencje polityczne pospolitej bandzie rabunkowej Niedźwieckiego w pow. buczackim. Tak miesiąc listopad, jak i grudzień 1943 wykazują stale rosnące nasilenie terroru ukraińskiego wobec żywiołu polskiego.

246

M o r d y .

30.XI.43. w Muszkatówce /pow.Berezczów/ osadnik Pudzyński Mikołaj, obłożnie chory został zarżnięty przez bandytów ukr. Domownicy uratowali się ucieczką.

Tegoż dnia na zwabionych przez ukraińca Matwijewa po drzewo do lasu Polaków - Rewińskiego Mikołaja i Pyskalnego Ant. z Cygan /pow.Berezczów/ napadli bandyci i uprowadzili. Zniknęli bez śladu.

26.XI.43. w Iwaniu Złotem /pow. Zaleszczyki/ zamordowany rolnik Bednarowski Aleksander.

28.XI.43. W Holibradach /pow.Zaleszczyki/ bandyci ukr.zamordowali przez strącenie z wysokiej skały Sarczyńskiego Bazylego, l.22, syna rolnika.

1.XII.43. w Baryszu /pow.Buczacz/ napadnięty, postrzelony i uprowadzony uchodźca z Wołynia Niziołek Michał,osierocił 5-ro dzieci,znikł bez śladu.

10.XII.43. w Tłustem /pow-Zaleszczyki/ znikli bez śladu uprowadzeni 2 listonosze Polacy.

Pow. Trembowla.

W Strusowie dnia 23 grudnia w dzień, przed własnym domem został zasztyletowany Stefan Raba l. 50, rolnik - działacz społeczny; ciało bandyci ukr. złożyli na wóz i odjechali. Dnia 24.grudnia z folwarku Zazdrość wyjechał zarządca folwarku Major, buchalter nieznanego nazwiska, pisarz Moczulski i furman Gryczyło Adolf, wszyscy Polacy. W Strusowie na ten sam wóz wsiadło jeszcze 2 osoby - Karol Władysław, ukr. posłaniec gminny i Zając , listonosz Polak. Za Strusowem dwa kilometry z pod lasu zaterkotał kulomiot i wszyscy jadący z wyjątkiem Zająca odrazu zginęli, zaś Zająca rannego porwali Ukraińcy i końmi odjechali w kierunku Nałuże.- Zginęło więc 5 Polaków i 1 Ukr., który przypadkowo znalazł się na wozie. Zamach był przygotowany przez bandę Ukraińców na zarządcę folwarku Zazdrość i urzędników Polaków. Dnia 14.grudnia był napad na folwark Zazdrość i wtedy zrabowano 14 koni, 8 krów, 4 świnie, rzeczy urzędników, a tylko w jednym pokoju zamknięci urzędnicy obronili się strzelając do bandytów.

Pow. Złoczów.

Sasów. Dnia 14 grudnia 1943.przyszło dwu Ukraińców do apteki i dało receptę aptekarzowi Polakowi. W momencie, gdy aptekarz czytał receptę jeden z przybyłych wyciągnął rewolwer i strzelił w tył czaszki, kładąc trupem aptekarza.

Kruhów. W dniu wigilijnym 24.XII. o godz. 18-tej wpadła banda Ukraińców w liczbie kilkudziesięciu osób, uzbrojona w karabiny i automaty i rozpoczęła mordowanie Polaków. Zamordowano mężczyzn, kobiet i dzieci 17 osób, a ciężko i lżej raniono 6 osób. Ranni przywiezieni do szpitala w Złoczowie.

Kołtów. Tegoż samego dnia ta sama banda nieco później, po mordach dokonanych w Kruhowie przybyła do Kołtowa, - tutaj rozpoczęła strzelaninę i zamordowała dwu młodych Polaków.-

Pow. Brody.

W Wołochach nd Ponikwa w dniu Bożego Narodzenia o godz.16-tej, przyjechała dwoma furmankami banda złożona z 10 osób i wtargnąwszy do mieszkania Polaków Żyglińskich , porwała i uprowadziła ze sobą 2 Żyglińskich, ojca i syna, oraz zięcia. Ciała pomordowanych znaleziono w lesie Czernickim dnia 28 grudnia 1943 i przywieziono do parafii. Ukraińcy miejscowi z Wołoch i Ponikwy mówią, że wkrótce zostaną wszyscy z Polacy wymordowani.

W Żarkowie na Nowy Rok wieczorem o godz. 15.przyjechało na podwórze 2 policjantów ukraińskich do Polaka Kotowskiego. Jeden został przy koniach,a drugi wszedł do mieszkania i odrazu zastrzelił Kotowskiego Michała b.plut W.P., jego żonę Marię, staruszkę matkę i najstarszą córkę lat 19. Drugą córkę Józefę, l.14 ranił, lecz ta zdołała zbiec. Zbiegło też młodszych 3 dzieci. Dzieci przywieziono do Brodów, oraz ranną do szpitala. W chwili strzelaniny, gdy sąsiedzi chcieli iść na pomoc, nadjechało dalszych 5 furmanek z bandytami i rozpoczęli ostry ogień z automatów. Sąsiedzi uciekli, a napastnicy naprzód co bardziej wartościowego z rzeczy zabrali, a następnie podpalili dom i stodołę i czekali dwie godziny, aż płomień zniszczył prawie wszystko. Trupy pomordowanych spłonęły w ogniu.

W Dołdurach dnia 2 stycznia 1944.wieczorem nastąpiła masakra Polaków. Trzo-

ma kolumnami, porozumiewając się rakietami, otoczyła półkolem wieś . rzyła około godz.5-tej popołudniu banda ukraińska złożona z ponad 200 ludzi uzbrojonych w karabiny maszynowe, automaty rosyjskie i niemieckie, karabiny zwykłe i granaty. Przysiółki zamieszkałe wyłącznie przez Polaków, otoczono, mordując, kto był, a następnie po zabraniu wartościowych rzeczy spalono w całości. Obejść położonych między gospodarstwami ukraińskimi nie palono, a tylko mieszkańców mordowano. Jakkolwiek wioska Bołdury miała ponad 50% Polaków, jednak z powodu braku broni, nie była w stanie się bronić. Pozostała im tylko jedyna droga ratunku t.j. ucieczka. Ponieważ wieś otoczono półkolem z 3-ch stron odcinając drogę do lasu, pozostała jedynie możliwość uciekania przez rzekę i na moczary. Na rzekę i moczary otworzyli Ukraińcy ogień karabinów maszynowych tak, że wielu z pośród uciekających znalazło śmierć w rzece lub na moczarach. Na 420 osób narodowości polskiej, zamieszkujących Bołdury zginęło kilkadziesiąt osób, ile dokładnie jeszcze nie wiadomo, gdyż ofiary mordu zostały w większości wprost po domach spalone. Wszyscy pozostali przy życiu uciekli, udając się do klasztoru w Leśniowie, lub do Brodów. Majątek wszystkich w większości zrabowany. Strzelano nie tylko Polaków, ale też takich Ukraińców, którzy mając żony Polki dzieci wychowywali w duchu polskim. Między napastnikami byli Ukraińcy z Wołynia, lecz większość stanowili Ukraińcy ze wsi okolicznych. Miejscowi Ukraińcy wskazywali Polaków niby to pod przymusem i pomagali palić obejścia. Z odejściem bandy cała ludność ukraińska zabrała swój dobytek i uciekła przenosząc się do wsi ukraińskich okolicznych.

Poniżej podajemy 33 nazwisk ludzi, co do których stwierdzono już, że zostali zamordowani.-

1/ Hanczoryk Piotr
2/ Goźniowski Jan
3/ Golinowski Jan
4/ Goźniowski Jan /drugi/
5/ " Franciszek
6/ " Józef
7/ Zieliński Franciszek
8/ " Michał
9/ " Stefania
10/ Grodzki Stanisław
11/ Tymczyszyn Franciszek
12/ Hamerski Stefan

13/ Tymczyszyn Józef
14/ Pańków Paweł
15/ " Franciszek / 5 lat /
16/ Tymczyszyn Piotr
17/ " Antoni
18/ " Karola
19/ " Eugeniusz /5 lat/
20/ Tymczyszyn Antoni
21/ Tymczyszyn Antoni /b.wójt/
22/ Grodzka Aniela
23/ Geśniewski Władysław
24/ Tymczyszyn Paweł
25/ " Maria
26/ Skrzypicki Wojciech
27/ " Anna /żona/
28/ " Wojciech
29/ " Helena
30/ " Karolina
31/ " Janina
32/ Zieliński Józef
33/ " Franciszek

N a p a d y .

12.XI.43. W Zalesiu /pow.Czortków/ doszczętnie zrabowany Polak, Świrski Józ.
22.XI.43. W Białobeźnicy /pow.Czortków/ obrabowani Winnik Adam, Duchuński "
7.XII.43. wieczorem na ul.Szpitalnej postrzelony w szyję Polak- Rybak Władysław, strażnik więzienny z tej straży, sprawcy nieznani.
10.XII.43. wieczorem na ul.Średniej uprowadzony przez zamaskowanego bandytę Panazik Leopold, zdołał powalić napastnika i uciekł.
W Nagórzanach /pow.Zaleszczyki/ doszczętnie obrabowana Polka - Podrzucznik Teresa.
26.XII.43. w Podkamieniu /pow.Brody/ banda ukraińska złożona z 20 ludzi doszczętnie zrabowała Spółdzielnię polską "Rolnik" zabierając towary wartości 90.000 zł.-
28.XII.43. Ta sama banda w Podkamieniu obrabowałaczłonków Zarządu Rolnika, zabierając im wszystko z domów.-
27.XII.43. w Jaśniszczach /pow.Brody/ zrabowano doszczętnie Polaków - Kiełbowiczów i Jasinowskich.

Aresztowania, wyroki i egzekucje nie ustają.

I tak:

4.XII. w Kępyczyńcach został aresztowany Polak Bałaban Bronisław, posądzony o rozpowszechnianie biuletynu Ziemi Czerwieńskiej.

8.XII. w Czortkowie przy ul. Zamkowej niejaką Baranową, Polka, przechowywała żydów, dentystę i jego żonę i teściową / przy rewizji aresztowano teściową, dentysta z żoną zbiegli ostrzeliwując pogoń w której poranił SS-mana Grechelskiego, który walczy ze śmiercią, Baranowa uciekła lecz została schwytana i uwięziona. Grozi jej kara śmierci przez powieszenie. Aresztowano też jej 15-letnią córkę.

2.XII.43. w Czortkowie wyrokiem sądu doraźnego skazano na śmierć 11 Ukraińców za przechowywanie żydów i 6 Polaków /Skikiewicza Zygmunta i Alojzego, Majewskiego Karola i Bobowskiego Franciszka, za posiadanie broni, wszyscy straceni 9.XII. w Czortkowie, Piłowicza Tadeusza za ucieczkę z Baudienstu, Szczuckiego Bronisława za kolportarz prasy podziemnej, obaj zostali zattrzymani jako zakładnicy.

2.XII. w Czortkowie w wyroku sądu doraźnego zastrzelony Ukr.Kucij z Czortkow

3.XII. publicznie wobec przedstawicieli Komitetuukr.burmistrza i innych przedstawicieli ukr. rozstrzelano 10Ukraińców za zamordowanie gestapowca Rathkiego. Zapowiedziano odwet za każdego Niemca 10 osób, innej narodowości jedną osobę.

8.XII. w Czortkowie Borszczowie ukr. Bodnar,uciekł legitymującemu go gestapowcowi i został zastrzelony.

9.XII. w Czortkowie stracono publicznie w obecności przedstawicieli komit. Pol. i ukr. 6 Ukr. i 4 Polaków /wymienieni wyżej Skikiewicze, Majewski, Bobowski. Ukraińcy odpowiadali za przeszkadzanie w odbudowie GG.,sabotaże kontyngentów, zbicie żandarma w Borszczowie.

10.XII. wywieziono do Lwowa 7 więźniów ukr. oskarżonych o dostarczanie żywności bandytom ukr. w lasach jabłonowskich /pow. Kopyczyńce/.

Uczestnicy napadów rabunkowych na Polaków są w wielu wypadkach wiadomi.

W ostatniej chwili nadchodzą wieści i popełnionych mordach na Polakach w Nowostoryszkach pow. Buczacz, Kopyczyńcach, Borszczowie i Krasnem pow. Zleczów. Są liczni zabici i ranni.-

I tak :

4.I.1944. Do Krasnego wpadła banda ukraińska w sile ż 30 ludzi, uzbrojona w karabiny i automaty. Chodziła po domach i mordowała. Zabitych 6-9 Polaków

i jeden Niemiec. Posterunek żandarmerji niemieckiej interweniował, lecz nikogo z bandy ani nie schwytał, ani nie zastrzelił.-

Zabici Polacy: Urban Stanisław, Dzwiąkowski i Nadeła - kolejarze, innych nazwiska nie znane.-

1.I.1944. w Monastyryskach do mieszkania lekarza-Polaka wpadła grupa gestapowców i wszystkich obecnych skuła i zabrała. Interwencja u władz w Czortkowie wykazała, że żadni gestapowcy nie byli wysłani do aresztowania. Porwanych zostało w ten sposób 5 osób z pośród inteligencji polskiej, gości, którzy bawili wtedy u lekarza. Byli to przebrani Ukraińcy.

WINO - ISKRA. Ref:Sprawy ukraińskie.

dla p. Ryszarda, Romana a most. do Archiwum

252

Sprawozdanie za II poł. grudnia 1943 r.

Ukraińskie życie podziemne.

W ciągu ostatnich 3-ch tygodni nie stwierdzono wypadków mordów na Polakach. Było natomiast kilka napadów rabunkowych, co do których dało się stwierdzić, że sprawcami byli Ukraińcy. Natomiast wśród Ukraińców odbył się jakiś sąd kapturowy na zdrajcu,czy też rozegrały się jakieś porachunki osobiste w każdym razie zostało zamordowanych we Lwowie 6-ro Ukraińców przez Ukraińców. Zamordowani należeli do O.U.N. W jednym wypadku np. młodą dziewczynę nazwiskiem Iwaniś,pracowniczkę Narodnej Torhowli,córkę parocha grecko-kat.,wywołał z domu milicjant w mundurze; potem znaleziono ją zamordowaną. Ponieważ kilka tygodni przedtem była ona wraz z siostrą aresztowana i siedziała kilka dni w więzieniu /brat jej ukrył się/ więc zachodzi możliwość, że "sypnęła" kogoś z O.U.N.i za to poniosła karę. Krążyła pogłoska, że te zabójstwa miały jakiś związek z ostatniemi aresztowaniami Ukraińców w Stanisławowie,ale prawdziwego podłoża trudno dojść, ponieważ Ukraińcy otaczają tajemnicą te wypadki. Od świąt Bożego Narodzenia daje się zauważyć wielki ruch wśród Ukraińców. Między Lwowem i ośrodkami prowincjonalnymi, mimo trudności komunikacyjnych , masowo krążą kurierzy Odbywa się także ruch broni. Prawdopodobnie ruch ten ma związek z sytuacją na froncie wschodnim i możliwością przyjścia bolszewików. Jeśli chodzi o "doły" ukraińskie t.zn.przedewszystkiem o chłopów, to daje się zauważyć zwrot ku bolszewikom, świadczący,że Ukraińcy liczą się bardzo poważnie z okupacją sowiecką i chcą z góry przystosować się do sytuacji. Tu i ówdzie wysuwa się już na czoło społeczeństwa jednostki znane ze swych bolszewickich przekonań,czy też działalności swej za bolszewików,a które dotąd były pomijane,a nawet pomiatane przez nacionalistów. Niektórze ludzie,którzy zbytnio angażowali się jako zwolennicy Niemiec i Hitlera znikają z horyzontu. Ze Lwowa np. niektórzy działacze ukraińscy powyjeżdżali do Krakowa,Radomia i Rzeszy,a znam nawet wypadek

wyjazdu do Paryża/chodzi zu zresztą o Ukraińca Reichsdeutschera/.Przycichły także wśród Ukraińców tarcia między partiami,a zwłaszcza przestali się nawzajem obrzucać błotem banderowcy i melnykowcy. Wygląda na to,że wobec powagi sytuacji nastąpiło zawieszenie broni i teraz idą narady nad dalszą działalnością:strategią i taktyką. Być może nawet,że przygotowuje się jakieś wystąpienie zgodne wszystkich kierunków. Jeśli chodzi o Polaków to naogół nastawienie względem nich jest niezmiennie wrogie, a nawet także lekceważące. Zdaje się,że Ukraińcy liczą się z tem, że Kresy Wschodnie przypadną nie Polsce lecz Sowietom. W niektórych tylko ośrodkach,zwłaszcza tam,gdzie Ukraińcy stanowią raczej mniejszość wśród otoczenia polskiego,mniej aktywni politycznie chłopi wypowiadają się za porozumieniem i zgodą z Polakami. Ale to są raczej wyjątki. Pozatem wszędzie manifestuje się wrogość do Polaków,choć nie w tak hajdamackiej formie,jak to było na Wołyniu. Naogół można wysnuć następujący wniosek na podstawie obserwacji: najjaskrawiej i najtragiczniej dla Polaków przejawiła się ukraińska nienawiść do nas tam,gdzie Polacy stanowili znikomą mniejszość,gdzie więc nie byli groźni jako siła. W miarę wzrostu odsetka Polaków metody hajdamackie łagodnieją,aż wreszcie tam gdzie Polaków jest 50% lub więcej pozostaje tylko, że się tak wyrażę,dokuczliwość legalna,dopuszczona przez Niemców,a akty terroru i mordy ustają.Tak więc okazały się błędne przesłanki polityczne naszych przedwojennych Ukrainofilów typu wojewody Józefskiego,że nie należy forsować kolonizacji polskiej,bo przez to wzmaga się nienawiść Ukraińców do Polaków. Gdybyśmy zdążyli i potrafili lepiej skolonizować Wołyń - nie byłoby tragedii lipcowej.

Ukraińskie życie legalne:

U progu Nowego Roku daje się zauważyć w ukraińskiem życiu legalnym pewne zahamowanie,jakby zniechęcenia,czy wyczerpania,zwłaszcza,jeśli porówna się je do bardzo aktywnej zimy i wiosny roku ubiegłego.Tak np.na półkach księgarskich nie okazało się już od dłuższego czasu żadne nowe wydanie/w zeszłym roku o tej porze Wydawnictwo Ukraińskie Kraków-Lwów wydało kilkanaście nowych

wydawnictw:poezyj,powieści i rozpraw naukowych/.Czasopisma ukraińskie ukazują się z ogromnem opóźnieniem i są jakieś blade pod względem treści.Dotąd np. nie wyszedł jeszcze grudniowy numer najciekawszego niewątpliwie miesięcznieka ukraińskiego"Naszi Dni".Zaczęły wprawdzie w niedawnym czasie wychodzić trzy nowe czasopisma w języku ukraińskim:1/dla"dobrowolców"dywizji Małyczyna i ich rodzin, 2/dla rzemieślników,3/dla pracowników niemieckiej Kolei Wschodniej-ale to są urzędowe wydawnictwa niemieckie/jeżeli chodzi o dwa ostatnie,to one tylko dublują treść odpowiednich urzędowych czasopism w języku polskim/.Tymczasem w zeszłym roku zaczęła wychodzić nowa gazeta dla Chełmszczyzny i Podlasia/Chołmska Zemla"w Krakowie pod redakcją dra Stepana Barana/powstały dwa seminaria duchowne prawosławne:w Chełmie i w Warszawie,powstało kilka nowych szkół średnich i zawodowych,młodzież ukraińska tłumnie zapisywała się we Lwowie na medycynę, prawo,politechnikę,urządzono konkurs chórów,zorganizowano konkurs zespołów teatralnych,konkurs literacki,szereg imprez kulturalnych,Centralny Komitet był bardzo aktywny,rozbudowywał swe komórki,zawiązywał nowe zjednoczenia pracy. Teraz jakoś nic nowego nie powstaje,a dawne instytucje ledwie wegetują.Jest to zdaje się skutek tego,że proniemiecka polityka grupy Kubijowicza,która w zeszłym roku zapowiadała duże sukcesy- obecnie zupełnie zbankrutowała i okazała się polityczną pomyłką. Niemcy nadzieje zawiedli,a będąc sami politycznymi bankrutami, nie przedstawiają już interesu dla Ukraińców,którzy zawsze szanują tylko siłę i swoje sympatje zwracają zawsze do tego,kto w danej chwili jest na górze.

Stanowisko polskiego społeczeństwa.

Zaznaczyłem w poprzedniem sprawozdaniu,że stanowisko polskiego społeczeństwa wobec zagadnienia ukraińskiego jest w Małopolsce Wschodniej dość jednolite i w głównych zarysach zgodne.Uważa się,że po tej wojnie na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej musi nastąpić likwidacja ukrainizmu,jako czynnika zagrażającego całości granic i bezpieczeństwu Polski.Obecnie pragnę przedstawić,jak się ustosunkowują do zagadnienia ukraińskiego nasze stronnictwa i organizacje społeczne.Stronnictwo Pracy i pokrewne mu organizacje polityczne,choć stosunkowo

nie zbyt liczebne na naszym terenie,przejawiają dość duż inicjatywy w tej dziedzinie.Reaktywowały one,choć w skromnych rozmiarach,tzw.Zjednoczenie Polaków Ziemi Czerwieńskiej,którego zadaniem jest czuwanie specjalnie nad zagadnieniem ukraińskiem.Zjednoczenie wydaje od czasu do czasu odbijany na maszynie komunikat dla swych członków.Pojawiające się tam artykuły mają charakter naukowy i dotyczą demograficznych,historycznych i politycznych stosunków i zagadnień na naszym terenie.Ostatnio Zjednoczenie powołało do życia tzw.Instytut Rusinoznawczy,w skład którego wchodzi kilku wybitnych znawców zagadnienia ukraińskiego.Zjednoczenie stoi zasadniczo na stanowisku negowania charakteru narodowego Ukraińców.Rusini są częścią Narodu Polskiego,a Ukraińcy to jedna z partyj politycznych ruskich.Należy pracować nad zbliżeniem masy etnicznej ruskiej do kultury i do życia polskiego,a Ukraińcom uniemożliwić prowadzenie agitacji.Instytut Rusinoznawczy opracowuje projekty szczegółowe różnych ustaw,któreby po wojnie regulowały sprawę ruską z uwzględnieniem obowiązującej konstytucji i porządku prawnego polskiego,konkordatu i innych umów i zobowiązań międzynarodowych Polski. Dyskutowało się np.projekty ustaw 1/o rewindykacji dusz,2/o pasie granicznym /wykorzystanie jej dla celów likwidacji ukrainizmu/,3/o reformie rolnej,4/o obowiązku pracy itp.Najliczniejsze na naszym terenie stronnictwo narodowe ma bodaj najbardziej skrystalizowane ujęcie kwestii ukraińskiej i najśmielej stawia program jego rozwiązania,choć bez demagogii i szowinizmu.Przy S.N.od dłuższego już czasu pracuje tzw.Komisja Ukraińska,składająca się z ludzi znających świetnie zagadnienie ukraińskie i oddawna studiujących je. Stanowisko jest takie:Ukraińcy uważają się sami za naród,więc nie mamy potrzeby faktu tego kwestionować. Ponieważ sami Ukraińcy uważają się za naszych wrogów,więc musimy z nimi walczyć. Prawda historyczna przemawia za nami,bo jesteśmy tu autochtonami.W imię sprawiedliwości więc musimy utrzymać ziemie wschodnie i zabezpieczyć sobie ich władanie. Dla stabilizacji pokoju i bezpieczeństwa w Europie po wojnie,konieczna jest silna Polska,a nie może być Polska silną bez Lwowa,Stanisławowa,Łucka itp.Mamy do spełnienia misję na wschodzie Europy jako nosiciele katolicyzmu i wysokiej

256

tysiącletniej kultury. Nie możemy więc tolerować iredenty ukraińskiej.Prasa S.N.poświęca dużo miejsca zagadnieniu ukraińskiemu.Komisja Ukraińska wydała prócz tego szereg publikacyj informacyjnych i propagandowych poświęconych temu zagadnieniu.Opracowała także szczegółowy projekt jego rozwiązania.Uwzględnia się tutaj sprawę Cerkwi,sprawę odrębnego alfabetu i kalendarza,kwestję agitacj i subwencyj materialnych niemieckich i bolszewickich,sprawę zbrodni ukraińskic popełnianych na Polakach,a przedewszystkiem polską rację stanu.Na ogół program S.N.w sprawie ukraińskiej cechuje realizm i umiar.Bierze się pod uwagę warunki wewnętrzne i sytuację międzynarodową po wojnie.Wreszcie stronnictwo ludowe i socjaliści także poświęcają dużo uwagi sprawie ukraińskiej uznając konieczność jej rozwiązania po wojnie zgodnie z interesem Polski.Jeśli chodzi o projekty ustaw to specjalnie zajmują się reformą rolną i zagadnieniami socjalnemi i ekonomicznemi.Tak więc wszystkie stronnictwa"czwórki"mają w głównych zarysach projekt rozwiązania kwestii ukraińskiej zgodny z opinią ogółu społeczeństwa polskiego naszej dzielnicy. Odrębne stanowisko zajmuje jedynie drobna stosunkowo grupka piłsudczyków. T.zw.Rada Okręgowa Konwentu Organizacyj Niepodległościowych wydaje specjalny biuletyn:"Sprawy ukraińsko-polskie".W biuletynie tym propaguje dalej t.zw.prometeizm i projekty federacyjne polsko-ukraińskie tak już w dzisiejszych warunkach,wobec postawy Ukraińców,anachroniczne.Jest to jedyny na naszym gruncie/bardzo zresztą nieliczny/odłam społeczeństwa wyznający w kwestii ukraińskiej nie realizm polityczny,lecz utopie polityczne.

Do niniejszego sprawozdania załączam dla zorientowania w stosunkach miejscowych sprawozdanie szczegółowe w powiecie Mościskim,oraz ostatni numer"Spraw Ukraińsko-Polskich"z artykułem"Nasz program-Ukraina Naddnieprzańska".

K i s i e l

[Ref. spraw ukraińskich]

[Tarnopol] Iskra 257

Okres III

Sprawozdanie sytuacyjne z tygodnia od 12-18.XII.1943.

obejmuje okres od lipca do listopada 1943.

Sprawy pol. ukr.: mordy i napady, częściowo terror.

I. Mordy.

22.VIII.43. Wimiatyńce /pow. Zaleszczyki/ Polacy: Węgrzyn Bug. Wróblewski Zbign., Kawerczuk w drodze do kąpieli w Dniestrze napadnięci przez miejsc. ukr. Węgrzyn zabity, Wróblewski ranny, Kawerczuk uciekł.

1.IX.43. - Żurawińce / pow. Zaleszczyki/ Polak: Willmann, właśc. młyna, wraz z 14-letnim synem wnocy uprowadzeni do lasu i zamordowani przez Ukr.

5.IX. Wierzbowiec /Tremb./ zamordowany Polak nieznanego nazwiska

10.IX. Słobódka dolna /Buczacz/ nocą uprowadzeni: Krzywonos Stan.l.35 miejsc. naucz.polsk.szkoły,- Zarychta Bronisław,l.24,-Gruszecki Józef l 20, Znamirowska Stanisława l.20. Ślad zaginął,-zamordowani.

Napastnicy Ukr. wyłamali drzwi, podszyli się pod partyzantów sow. Krzywonosowi kazali pójść z sobą wskazać drogą do Oleszy, gdy uciekał związali go, żonę ciężarną skopali, mieszkanie doszczętnie zrabowali. Sprawcy wiadomi,- związek z komórką OUN,- sprężyną sołtys Słobódki dolnej

13.IX. Germakówka /Borszczów/. Polacy rolni. Konopski Aleks. i Medyński Stan. wezwani przez zarząd gminy do pilnowania w nocy mostu za wsią, nie wrócili,- zamordowani. Przewodnik nast.zainterpelowany przez rodziny, wyraził przypuszczenie, że zapewne zostali zabrani przez partyzantów sow. lub uciekli do Rosji. Sprawcy ukr. wiadomi,m.i. milicjant ukr.

15.IX.- 2 napady przez bandę ukr 6-7 ludzi.

1/ Tłuste /pow- Zaleszczyki/ Wieczór godz.21-22 napad na plebanię. Uprowadzenie i zamordowanie dziekana ks. Szkodzińskiego Stan i ks. Majkę Bron., nadto bawiącego tam, uciekającego telefonistę kolej. zabito na miejscu /żona uciekła/- 3 ofiary.

2/ Tamże napad na urz.pocztowy. Zabito naczelnika poczty Wilka i jego żonę /dziecko cudem ocalało/. Lokal i mieszkanie zdemolowane i zrabowane.

15.IX. Jagielnica /pow.Czortków/ Banda w mundurach sow. uprowadziła z mieszkania Dr. Lachowicza Wojciecha lekarza i wójta.

Jakkolwiek Gestapo łączy ten napad z napadem w Tłustem, to jednak nie jest wykluczone. że Dr.Lachowicz został uprowadzony i żyje, że Ukr. chcą go mieć i trzymać.

W związku z badaniem napadów w Tłustem i Jagielnicy ustalono, że napady te stoją w związku z działalnością OUN, do której należy milicja ukr., inteligencja ukr., urzędnicy gminni, prywatni i funkcjonariusze w służbie niem. kupcy, rzemieślnicy, rolnicy. Stanowiska kierownicze w tamt. org. O.W.N. zajmują: aptekarz Dobrzański, Dr. Mandaczewski lekarz. Kruszelnicki kdt.milicji ukr., inż.Zubrycki, ks Huk prob.ukr. z Nagórzanki, Dr. Melnyk notar, Łoś Aleksander, wójt z Tłustego. Charakteryzuje ich głęboka nienawiść do Polaków. Niewątpliwie powyższe napady nie były dokonane bez ich wiedzy i zabiegania.

21.IX. Zielona /Borszczów/ w nocy zamordowany przez Ukr. Polak, Lewiński zarządca Liegenschaftu tamże.

22.IX. Uście Zielone /Borszczów/ zamordowany Polak, Kempniak Michał l.33

~~Koniec IX. Rzepińce /pow- Buczacz/ Uprowadzony i zaginiony nocą Polak, Stępniewski, księgowy folwarku.~~

" Żurawińce /pow- Buczacz/ zaginął Polak, Drozda z Petlikowiec, sekretarz gminny, gdy powracał z Buczacza, niedoznaleziony.

22.IX Kasperowce /pow- Zaleszcz./- uprowadzony przez zbrojną bandę Pol. Schmidt, April l.28 instruktor tyton.- Niedoznaleziony.

Pocz.VII Darachów /pow-Trembowla/ uprowadz.i zagin.Pol.Rogowski Piotr l.38 wolny

" " Zaf Fatrie " " " " Słonecki, l.35

" " Wieniawka " zamordowany " Waniewicz Zygm.l.54 żonaty

" " " " " Jabłońska Irena l.18 wolna

Pocz. VII. Zubów /pow-Trembowla/ zamordowany Pol.Stefanicki Ludw.l 35wolny
" Brykula Now. " " " Kowalewski Stef.l 38,żon.
20.VII. Łoszniów " " " Laszczyński Tad.l 22,wolny
19.VII. Buszczyna " " " Jankowski Piotr,l 22,wolny
22.VII. Semenów " " " Seretny Roman, l. 30 "
" Poddębina " " " Muszyński s.Karola l 27
23.VII. Hleszczawa " " " Dzumaga Władysław l 25,woln
" " " " " Sokół Michał, l 40, żon.
" Iwanówka " " " Górniak Józef, l 35 "
9.VIII. Kulczyki " " " Juźwiak N. l 70, "
6.IX. Mogielnica " " " małż. Żabski l 60,żona l 55
syn Jan l 27, wolny
" " " " " Solecki Leon l 28, wolny
" " " " " Homik Edward, l 17, "
" " " uprowadz.Zaginiony " Łuc Stanisław, wolny
9.IX. Mogielnica na przestrzeni Tarnopol-Krasne z pociągu wikary ks.Klakla. Zwłoka wyrzucone przez okno na pole. W czasie mordów w Mogielnicy tamt. księża uciekli do Trembowli. W tej sprawie właśnie ks.K. jechał do Lwowa do ks. Arcybiskupa.
~~9.IX. noc - uprowadzony i zaginiony Pol. Schmidt Albin,l 28,instr,tyton~~
" Żułakowce /pow-Zaleszcz./ zamord." małż. Majewscy.
Udział milicji ukr. Szkilniuka wykazany. Podmówiono żyda, by poszedł do Majewskich prosić o jedzenie,- wpadła milicja a zastawszy żyda, aresztowała ich i wszystkich zastrzeliła na cmentarzu żydowskim.
28.IX. Jagielnica /pow-Zaleszcz./ uprowadz. w czasie pracy i zamordowany Korczyński Kazim., kominiarz.
Zwłoki zmasakrowane /pełne ran, odcięte dłonie, uszy, nos, wykrojone wargi/ znaleziono 7.X. w lesie pod Sadówką.
30.IX. Winiatyńce /pow-Zaleszcz./- noc - uprowadz. i zaginieni Pol: Biskuski Leon, l 22, prakt.folwarku, Popławski Henryk, l 24. księgowy folw., Mierzwiński N. nauez.,2 braci Otto, bratank.lekarza z Zaleszczyk.- wszyscy bawili wówczas na plebanii u proboszcza ks. Kasperskiego. Kilkudziesięciu bandytów uprowadziło wszystkich, skrępowanych ku Seretowi, lecz ~~xxxxx~~ ponieważ ks. K. staruszek 80-letni iść nie chciał, puszczono go. Po innych ślad zaginął. Ks. K. zamieszkał odtąd w Zaleszczykach dojeżdżając do Winiatyniec i Tłustego, wobec wymordowania tam księży. Później jednak do Tłustego przeniesiono na własną prośbę ks. Granitowskiego. wikarego z Jagielnicy./Charakterystyczne dla postawy duchowieństwa polskiego/. Rzeczy z plebanii zostały przez napastników zrabowane i wywiezione na 2 wozach.
1. X. Burdiakowce - noc- 3 Ukr. przytrzymało młodego mężczyznę, prawdopodobnie Polaka, który podał, że uciekł z robót w Niemczech i stara się dostać do domu na Wołyń. Sprowadzona ze Skały milicja ukr.poleciła 3 innym ukr., którym dała karabiny, zastrzelić schwytanego, co ci w łozach uczynili, zwłoki tam zakopali. Złote zęby wyrwano mu obcęgami.
22.IX. Rzepińce /pow.Buczacz/uprowadz. i zaginiony Pol.Stępniowski Stan., księgowy folwarku, l. 28, żonaty.
2. X. Grabowce /pow.Borszczów/ uprowadzony i powieszony na drzewie Pol. Jan Jaszczyszyn. l 45, gajowy.
10. X. Niskołyz /pow-Buczacz/ uprowadzono PolDrabika Ferd.księgowego folw. i Zazulaka Miecz. l 22, pomocnika leśniczego, ~~xx~~ a syna naczst. stacji w Buczaczu. Drabik uciekł.- Zazulaka znaleziono nazajutrz pod lasem zamordowanego.- Pogrzeb w Buczaczu był wielką polską manifestacją.-
15. X. Keropiec ad Monasterzyska - miejscowa banda ukr. napadła na leśniczówkę, rozbroiła leśniczego i kilku gajowych, a uprowadziła gajowych Pol.Hamanickiego i Ukr. - którzy przepadli.
19. X. Kułakowce /pow-Zaleszcz./ 6 uzbroj. bandytów napadło na dom rolnika Pol. Ostrowskiego Juliana, którego zanleziono na strychu i zastrzelono, a zwłoki skłóto bagnetami, zaś mieszkanie obrabowano i rzeczy wywieziono.

258

Ost.dni X. Strutyn a d Rohatyn - uprowadzony przez Ukr. Pol.Piasecki,Leśniczy

" X. Łysa - leśnictwo ad Podhajce: leśniczy Polaniczek spolszczony Czech, wyszedł rano do lasu i więcej nie wrócił.

19. IX.- okolica Niskołyz.-Pol.Skotnicki Kazim. z Komarówki, wracając ze szpitala w Stanisławowie, pobity i pocięty nożem przez wiadomego Ukr. Ciężko rannym nie zaopiekował się wójt z Niskołyz, lecz odstawił bez zaopatrzenia ran do Monasterzysk, gdzie Skotnicki zmarł.

24. X. Cygany / Po- Kraśnicki Kazimierz, urz. folw. Gusztyń pow. Borszczów, żonaty, 1 dziecko, w czasie pobytu u rodziny, aresztowany przez 2 elegancko ubranych mężczyzn, podających się za funkcj. Kripo, skuty i uprowadzony, przepadł bez wieści.

25. X. Trembowla / Kierownik sklepu "Rolnik", napadnięty przez bojówkę ukr. i zatrzelony po sterroryzowaniu personelu sklepowego.

29. X. Dubiemko /pow-Buczacz/ Pol. Łoński i syn- aresztowani przez milicję ukr. a 2.XI. zatrzeleni na górze "Byczowa".

30. X. Buczacz - wieczór - napad bojówki OUN na rodzinę Typkiewiczów, /ojciec Rusin, matka i córki Polki/.Narzeczony jednej z córek bronił się przed napastnikiem i unieszkodliwił go,- inny/ natomiast napastnik po sprzeczce z ojcem Typkiewiczem zastrzelił go. Córka raniona w rękę i nogę, niegroźnie.

21. X. Dereniówka /pow-Trembowla/.Pol: Szymański Michał z Trembowli i Ochęduszko Stefania, żona kelnera z Tarnopola przyjechali na zakupy na wieś i napadnięci. Uciekający Szymański został zastrzelony, a Ochęduszko zraniona 2-ma strzałami. Oboje zakopano wspólnie, lecz Ochęduszko wydobyła się i uciekała. Wtedy napastnicy zranili ją wystrzałem ciężko w głowę i złamali rękę, a sądząc, że ją zabili, odeszli. Lecz ta powstała i dowlekła się do pierwszej chaty we wsi Mszaniec, prosząc o ratunek. Z chaty tej strzelił milicj. ukr. i położył Ochęduszkową trupem.

27. X. Zazulińce /pow- Zaleszcz./ Pol- Zych Stanisław, b.urz.skarb.ostatnio urz."Liegenschaftu". Napadnięty przez bandę ukr., pobity tak ciężko, że nazajutrz zmarł w szpitalu w Zaleszczykach.

25.IX. Tłuste /pow- Zaleszcz./Pol- Zieliński Stan.pob podatk- z Zaleszcz. podczas służby przepadł bez wieści.

2. X. Bawerów /pow- Tarnopol/ napad na plebanię rz.kat.-Zamordowany organista,- uprowadzony i wśród mąk /obcięty nos, uszy, język, wykłuto oczy/ zamordowany proboszcz ks. Procyk. Wikary zdołał uciec.

8. IX. Netreba /pow- Zbaraż/- Wieś czysto polska. Wieczór napad uzbrojonej bandy ukr. z Wołynia, podpalenie jej, rabowanie i mordowanie mieszkańców /17 ofiar - jak wykaz/.

18. IX. Klimkowce /pow- Zbaraż/- godz- ½ 23-a, zastrzelony Zieliński Zenon l 33, mąż nauczycielki ze Stryjówki. Zabójstwa dokonała miejscowa banda. Ukr. uzbroj. w karabiny, około 30 ludzi,która napadła na tamt. folwark w celach rabunkowych i prawdopodobnie dla zamordowania zarządcy, którego napróżno szukano. Zieliński przyjechał po drzewo opałowe.Został zabity, ponieważ pochodził z ojca ukraińca, a matki Polki, uznawał się za Polaka. Po zabójstwie zdarto z niego odzież.

16. XI. Czahary zbaraskie /pow-Zbaraż/ - Wieczorem 6 uzbrojonych/karabiny rewolw. granaty/ bandytów prawdopodobnie ze wsi Lubianek napadło na wieś, rozpędzili wartowników, świecili rakietami, w celu porozumienia się z innymi. Napad na domy Polaków:

1/ Kopca Władysława, rolniaka, który uniknął śmierci ucieczką
2/ Kopca Michała, lat ok.30, rol.żon.2-e dzieci. Też schował się na strych, lecz gdy napastnicy bili żonę, na jej obronę zeszedł. Został pobity i zastrzelony.
3/ Stanecckiego Kazim.roln., lat ok. 40 żonatego, 7 dzieci. Zastrzelony w czasie ucieczki do sadu. Żona pobita.
4/ Mazurkiewicza Feliksa, roln. ok. l 30, żonatego, 1 dziecko. Ukrytego za piecem zastrzelono.
5/ Wołyniuka Pawła, roln., żonatego, 3 synów. Napastnicy usiłowali wejść podstępem, gdy się nie udało,siłą, lecz mężczyzni

bronili się garnkami, polanami, czym popadło. Po kilku godzinach walki bandyci uszli, raniąc jedynie Wołyniaka w dłoń. Wołyniak poznał i napastnika z Dobromierzyc

6/ Izdebskiego, roln. Domownicy zdołali uciec. Bandyci wybili tylko okna.

7/ Gargolińskiego Grzegorza, roln. Nie zastali go w domu. Na krzyki żony i dzieci bandyci zbiegli.

Ogółem napastnicy w tych napadach znani. Zwłoki 3 ofiar pochowano we wspólnym grobie. Przy pomordowanych zanleziono kartki z napisem: "Krew za krow komendanta".

18.XI. Nieznany sprawca w dzień strzelił do gospodarza Polaka, chybił.

16.XI. ok.g.19½ -wieś Stryjówka /pow-Zbaraż/ uzbrojona umundurowana banda ze strony Maksymówki wzgl. Czahar zbaraskich - napad. Miejscowi ukr. wskazywali Polaków.

1/ Robak Paweł, organista, zastrzelony
2/ Sokół Jan, ok.1.45, roln. "
3/ Natochów N. " "
4/ Niewidziało, roln., skrył się. Ranione żona i dziecko.
5/ Szara Janina - ranione w rękę.
6/ Proboszcza ks. Szczarbiańskiego, ukrytego, mimo poszukiwań napastnicy nie znaleźli. Wyprowadził się ze Stryjówki.

Rozpoznano w napastnikach 2 miejscowych ukr./ Prowodyrami ukr. z pod znaku OUN są: Miejscowy nauczyciel i młynarz. Ukr. są w broń zaopatrzeni. Samoobrona Polaków niezorganizowana, brak broni.

26.XI. Łubianki Wielkie - zamordowani Polacy: Mucha Jan, Tokarczuk Karol, Tokarczuk zięć, -Tokarczuk, Kuba, Sławiński, Tokarczuk Mik., bracia Tracz Karol i Marian, Sagan Piotr. Razem 9 osób.

II. Napady. Pow. Czortków.

28.VIII. Pauszówka - noc- napad 6 uzbrojonych bandytów na dom Polaka Ant. Sezańskiego. Doszczętny rabunek przez ukr. podszywających się pod partyzantów sow. Sezański uciekł, żonę pobito. Rzeczy wywieziono.

31.VIII Łkonowsie Grupa ukr. chłopów rozpędziła 5 młodych Polaków, zajętych pracą na dziedzińcu kościelnym, 1 pobiła,- zaś w chacie Pol. Magdzieła Józ. powybijała okna.

1. IX. tamże coś 4 chłopców ukr. pobili Pol., rolnika Przyszlaka Michała, jego syna Szczepana, nadto Ukr, Picia Ant. i Nowickiego Jana za odmowę należenia do tajnej org. ukr. bulb.- Sprawcy są wiadomi.

Napady te mają na celu terroryzować Polaków i Ukr. lojalnych.

15.IX. Głęboka Dolina. Znana uzbrojona banda ukr. w nocy napadła i sterroryzowawszy domowników, zupełnie obrabowała dom Polaków, Ciocha Tom. i Borowskiego Michała. Podczas napadu na dom Pol Wątroby Jana zostali spłoszeni i uciekli.

Pow. Buczacz.

2.IX. Puźniki, wieś czysto polska, szlachecka. Spalenie 22 domów w nocy. Uratowano niewiele. Ogień podłożony zapomocą pakietów z prochem strzelniczym, połączonych lontami, przesyconymi benzyną. Przypuszczalni i najprawdopodobniejsi sprawcy: Ukr. z sąsiedniej wsi ukr. Baryłcz.

14.IX. Buczacz - Noc / 3 uzbroj. ukr. napastników napadło na dom Pol. Macieja Wojtowicza, pracownika elektr. Napadnięty bronił się siekierą, Napastnicy zbiegli, wśród ostrzeliwania się bez skutku. Przypuszczalny organizator napadu - ukr. Turczan Teofil, kierownik elektrowni, polakożerca.

21.IX. Monastrzyska: Noc 23½ -banda ukr. w mundurach woj. pol, strzeleckich czapkach, pod nieobecność Pol. Kubicza Józ. pracown. fabr. tyt. wdarła się po wyrąbaniu drzwi do mieszkania, pytali o niego córkę i obecną tam Kulczycką, która po zamordowaniu jej ojca w czasie masowego mordu Polaków w lipcu 194L r. uciekła z Czechowa.. Ta poznała rizuna Nakonecznego z Czechowa, ten ją też i wyszedł. Kubiczówna w ucieczce z domu została 2-krotnie postrzelona przez napastników, gdy się podniosła, otrzymała dalsze 4 strzały /na płaszczu 14 śladów kul/, jednak zdołała zawiadomić milicję ukr. i wojsko w fabryce. Napastnicy zniszczyli mieszkanie i zrabowali 3 pary bucików.

259

W czasie walki z milicją ukr. pod wodzą kdta Niemca, Pahla, ten otrzymał śmiertelny strzał w piersi i przewieziono go do Lwowa. Sam wystrzelał tysiące żydów, znęcał się nad ludnością aryjską. Typ wybitnie zbrodniczy, jakich używają Niemcy do tępienia Polaków.

Pow. Zaleszczyki:

1.IX. - Czahryń. Napad na rodzinę Otrzonowskiego, którego raniono, ojczyma ukr., jako ożenionego z Polką, zdrajcę zabito, matka Polka uciekła.

" Podiniatyńce.- Napad nocny na domy Polaków Szymańskiego Feliksa i Tyczkowskiej. Kompletnie zrabowane.

2.IX. Uścieczko - 6 uzbrojonych bandytów uprowadziło młynarza - w polu kazali mu uciekać i do uciekającego strzelali z karabinów, raniąc w bok i rękę. lecz uciekł i leczył się w szpitalu w Zaleszczykach.

Koniec IX. Pow. Kopyczyńce.

" Majdan - napad bandy terrorys t.ukr. na dom Pol.Krawca, z zaw.szewca, domownicy uciekli,- mieszkanie zrabowane /m.in. maszyna do szycia/

" Żabińce - Napad na probostwo rz.kat. Obaj księża uciekli. Poprzestano na oddaniu szeregu strzałów.

24.IX. Puźniki /pow- Buczacz/- Drugi pożar, spłonęły 4 zagrody z dobytkiem. Sprawcą uzbrojona banda ukr., która do ratujących strzelała.

30.IX. Jagielnica /pow- Zaleszcz./- noc zamierzone morderstwo Stoligi Mariana naucz. Dwaj uzbrojeni bandyci nie znaleźli go, gdyż w domu nie sypia.

9. X. Komarówka /pow- Buczacz/.Przebrani po cywil. milicjanci ukr. usiłujący nieudolnie mówić po rosyjsku, aresztowali 4 chłopców najętych do roboty u gosp. Presika i przeprowadzali po domach szczegółowe rewizje, szukając ofiar na roboty do Niemiec. Aresztowanych skuto i odstawiono do Buczacza.
W Koreściatynie aresztowali 2 Polaków.
W Puźnikach strzelanina, spowodowali popłoch.Pewnego uciekającego chłopca postrzelili w rękę, chcieli mu poprawić strzałem w "żywot", gdy jednak chłopiec podał się za Ukr. zaopatrzyli mu ranę i zawieźli do Baryszm.Aresztowani chłopcy z roczn.1924, jeden 1926, stoją pod zarzutem udziału w nielegalnych zebraniach w pewnym podejrzanym domu.

16.IX. Oryszkowce /pow. Czortków/ - zbrojny napad na Skikiewicza Wład. Wybita wszystkie szyby i zrabowano mienie.

22.IX. Majdan /pow. Czortków / 7 nieznani, uzbroj. w karabiny bandyci napadli na domy Krawca Dominika, Cebulskiego Grzegorza, Czarneckiego Pawła, Stopena Jana, Wybito szyby , zrabowano mienie.

28.IX. Wasylkowce /pow-Kopycz./ - noc - 6 uzbroj.bandytów napad na dom Hołubówicza Grzeg. zrabowano 900 zł i wódkę.

29.IX. tak samo na dom Hołowatego Bron.Wybito okna, zrabowano ruchomości.

9. X. Wawrzyńów ad Czortków - dwukrotny napad nocny 3 uzbroj. bandytów na dom em.urz.kol. Wojtyńskiego Józ.- Wybito 3 okna, zniszczono urządz. Wojtyński obronił się siekierą, zranił i oblał farbą napastników. Na tej podtsawie zaaresztowano 2 napastn. Jednym był urzędnik Ukr. Komit. w Czortkowie, Ostrowski.

11. X. Słobódka Dolna /pow.Buczacz/ Nieznani sprawcy podpalili zabudowania Znamirowskiego Rafała, spłonął stóg zboża i stodoła. Tamże usiłowano podpalenie u Kindlarskiego Jana. Ten odnalazł pod stogiem zboża tlejącą szmatę z prochem strzelniczym, na czas ugasił. Sołtys Paraciij ładunek ten zabrał, by rzekomo oddać policji.

13. X. Lisowce /pow- Zaleszcz./ napad nocny bandy ukr., udającej partyzant. bolsz.. napad na wioskę, blisko folwarku. Zrabowano kilka gospodarstw polskich i ukr. Żołnierze Wehrmachtu z folwarku nie interweniowali.

14. X. Zwiniacz /pow.Czortków/ - Na Maksymowicza Ant., l.65, zarządcę folwarku, napad nocny miejscowych rizunów ukr. poznanych przez Maksym. udających partyz. bolszew.- Za odmowę wydania pieniędzy zbito Maksym. kułakami i kolbami w okropny sposób.- Zrabowano inwentarz folwarku.Na odchodnym oświadczyli napastnicy,że są bulbowcami, tak walczą za Ukrainę.

" Żezawa /pow.Zaleszcz./- napad rabunk.6 uzbroj.bandytów na dom Jarymowicza Jana. Zrabowano i wywieziono mienie. Napad na tegoż brata nie udał się.

17. X. Szczytowce /pow-Zaleszcz./ Taki sam rabunek w domu Kwiatkowskiej Klementyny, lecz w większych rozmiarach, zabrano wszystko.

19. X. Kułakowce /pow- Zaleszcz./Po nocnym mordzie na Ostrowskim Julianie 6 uzbroj. bandyt. rabunek mienia w domach Harasymowicza Franc.,Bilskiego Alb. Magierowskiego Franc.

14. X. Monasterzyska - Napad nocny bandytów, ubranych w mund.niem.uzbroj. w automaty na gospodarstwo Łukaszewskiego, dyr.fabr.tytoniu. Zrabowano 4 wieprze i inne rzeczy drobne. G„y Ł. wołał pomocy, postrzelony w ramię.

24. X. Worwolińce /pow- Zaleszcz./ - folwark - Nocny napad uzbroj. bandy, ok. 50 ludzi. Zrabowano 4 p.koni, wozy, uprząż, a w mieszkaniu Kałuczaka Jana ruchomości i pieniądze.

Banda ta przerwała połączenia telef. na stacji kolej. i u Szymoniuka Stan. zrabowała płaszcz i 4 czapki kolej.

Koniec X. Tłuste /pow. Zaleszcz./ Napad uzbroj. bandy ok.30 ludzi na restaurację Jagodzińskiego. Obecnych tam Niemców rozbrojono - 1 uciekł i przywołał pomoc. W strzelaninie 1 napastnik zabity, 1 ranny i zmuszony do zeznań, wskutek których aresztowano b. burmistrza w Tłustem, Dusiaka wedle Ausweisu naucz. ukr.szk.we Lwowie, oraz jego żonę.

30. X. Wygoda /pow.Kopycz./- Noc- postrzelony powierzchownie w bok przez 2 osobników w rosyjskich szynelach i furażerkach, Radomiński Józef - zdołał uciec.

1.lub2.XI. Borszczów- o godz-17½ na ulicy koło cerkwi postrzelony w szyję przez nieznanego osobnika kierownik spółdz. "Rolnik",Karasiewicz Edward.

1.XI. Wygnanka górna /pow-Czortk./ na dom Kunickiego Józefa, gdzie byli: Szydłowski b. listonosz i Wojciechowski Edward - napad 15 pijanych milicjantów ukr. Wszyscy obecni pobici kolbami do nieprzytomności, Stan.Kunickiego g[illegible]ny.

8.XI. Sieniakowa-Lipnicki /pow-Czortk./ na drodze dotkliwie pobity Grodziński Ludw. l.35, rękojeścią rewolweru i obrabowany z 450 zł i kożucha przez miejscowych ukr., gdy na zapytanie odpowiedział, że jest Polakiem

Czerhawszczyzna /pow-Czortk./Fedków Wład.kolejarz, napadnięty i pobity /wyrwane włosy, pocięta nożem twarz i inne rany/ przez miejscowego rizuna ukr. Kubija Piotra.

9.XI. Bazar /pow.Czortk./ - napad 6 uzbroj. bandytów na dom Jaworskiego Franciszka, właśc. odlewni i ślusarni. Mieszkańców sterroryzowano,zrabowano i wywieziono 3 furami wszystkie maszyny i narzędzia.

11.XI. Czerkawszczyzna /pow-Czortk./Napad na dom Horaczko Stefanii. Na jej krzyk napastnicy zbiegli. Rozpoznany 1 napastnik.

12.XI. Wygnanka Gór. /pow.Czortk./ Napad i rabunek mienia w domu Nowickiej.

25.XI. Koreściatyn /pow-Buczacz/. Napastnicy podszywający się pod bandę Niedzwieckiego /Polaka znanego przestępcę, biorącego odwet na Ukr. za ich zbrodnie/, dokonali napadu rabunk. na 5polsk. gospodarstw.

Począt.XI. Barysz /pow-Buczacz/ Napad ukr. bojówki terrorys t. na gospod.Buchalta. Spalono wszystkie zabudowania i inwentarz.

9.XI. Weleśniów /pow-Buczacz/ Masowy napad rabunk. większej bandy ukr. Mieszkańcy na wszczęty alarm, widłami i siekierami odparli bandytów, którzy splądrowali tylko kilka domów na skraju wsi.

13.XI. Dubienko /pow.Buczacz/ Podobny napad OUN, podszywającej się pod bandę Niedzwieckiego.

pocz.XI. pow. Kopyczyńce.- Napad bandy ukr. na dom Adamowskiego Jana. Mieszkanie doszczętnie zrabowane.

" " podobnie nieznani rabusie obrabowali doszczętnie mieszkanie nauczyciela Lachowicza Michała.

11.XI. Kasperowce /pow.Zaleszcz./ doszczętnie obrab.owany Gąsowski Bol.

14.XI. Maksymówka /pow.Zbaraż/ napad na dom Popiela Dyonizego, lek. weter. o żony Danuty i przebywających tam: Dr. Szczepankiewicza z żoną Janiną, Seleckich Tad. i Zbign., Wyspiańskich Aleks. i Stanisł., Bilińskiego, urz. kol. O godz. 18 przyjechało furą ze Stryjówki 4 umund ukr. uzbroj. między nimi Sawa, syn nauczyc. ze Stryjówki, gestapowiec z Tarnopola Perkańczuk Bohdan, syn popa z Kujdaniec. Pod pozorem dowiedzenia się gdzie jest poczta, usiłowali wejść, lecz p.Szczepankiewiczowa zamknęła drzwi, lecz napastnicy drzwi rozbili i wdarli się do mieszkania. W międzyczasie Biliński przez okno wydalił się, uda-

260

jąc się na stację kol. gdzie jednak Niemcy mający ochronę nad linią kol.interwencji odmówili, a następnie do niem.komend.policji,który w towarzystwie 2 Niemców i 1 mil.ukr. przybył na miejsce, gdzie zastał napastników, których rozbroił i spoliczkował, a następnie odstawił do Zbaraża, gdzie ich jednak wkrótce zwolniono.Napastnicy w czasie napadu poturbowali nieznacznie obecnych w domu Dr.Szczepankiewicza.

W y k a z .

liczby ofiar morderstw popełnionych przez Ukraińców na Polakach w 1943

Luty: 1 /pow- Zaleszcz./
Marzec: 2 / " "1, Borszcz.1./
Czerwiec: 1 / " Buczacz/
Lipiec :17 /pow-Borszcz. 2,-Tremb.13,-Zaleszcz.2/
Sierpień:24 / " buczacz 2,-Kopycz.4,Tremb.8,Zaleszcz.5./
Wrzesień: 20 /pow-Borszcz.2,-Buczacz 7,Czortk.2,Tremb.1,Zaleszcz.8/
Paźdz.: 12 / " " 3, " 2, " 1, 6/

Razem: 69 W tym mężczyzn 69 /pow- Borszcz. 6,-pow-Buczacz 14, pow. Czortk. 3, pow.Kopycz.4, pow.Tremb.21, pow. Zaleszcz.21/, kobiet 8 /pow. Borszcz. 1, pow.Buczacz 3, pow. Tremb.2, pow. Zaleszcz.2,/

Wykaz imienny

taki sam z pow. Brody:

Czerwiec: Bołdury - Paliat Michał, l.24
Sierp.20 " - Golimowski Stefan, l.18
Wrzes.3 : Hallerczyn - ks- Duszeńko Michał, l.55
" 3 : Kadłubiska - cała rodzina Grzelaków /7 osób/ i Panków/4osoby/.
Rodzina Grzelaków: Michał l.40, żona Julia l.35, dzieci: Tadeusz l.7, Leokadia l.6, Klara l.4, Krystyna l.2½,Władysława 8 mies.
Rodzina Parysów: Władysław l.40,żona Waleria l.30,córka Wanda l.8, Bolesław l.5
Paźdz.3 : Suchowola - Janczyn Antoni. l.47, rolnik
" 22 Mytnica - Jucha Kazimierz, rolnik
Paźdz.: Ruda brodzka Kustka Antoni, złodziej, l.23
Listop.: Dubie - Orłowski Antoni, l.47, rolnik
" 24 : Hutniakowa - Prohaska, l.36, leśniczy
" 25: Rąbana - Żelazny Jan, l.27, gajowy.

Wykaz imienny

taki sam z innych powiatów za miesiące X i XI., obejmujący 46 osób.

Paźdz. 8: Netreba /pow-Zbaraż/ 18 osób:Dziedzic Marcin, l.76, żona Paranka l.68, Emilia l.9,Jan l.4.
Szubińska Stefania l.18, Taraszczak Szym.l 65
Wójcicki Piotr l.66, Ratuszniak Apol.l.60
Gruszka Aniela l.45, Kozulska Julia l.55
Liśkiewicz Rozalia l.1
Tkacz Franciszek l.30
" Antonina l.28, żona
" Franciszka l.8, córka
" Maria l. 1, córka
Berbeć Maria l.70,Gabryela,Maria l.45, Wojarko Katarzyna.
Paźdz.18: Klimkowce /pow.Zbaraż/Zieliński Zenon, mąż, naucz,
" 18: Strusów /pow-Tremb./ Stawrowski Bol. l.36,podof.WP./uprow./
" 21: Deraniówka " Szymański Mich.l.42, torowy kol
" 21 " " Ochęduszko Stefania,żona kelnera z Tarnop.
" 25: Trembowla " Maceluch Jan, kasjer spółdz."Rolnik"
" 25: Boreszczówka " Kinasz, rolnik,/ukr./
" 25: Tłuste /pow.Zaleszcz/Zieliński Stan.pob.podatk.
" 27: Zazulińce " Zych Stanisław, urz, skarb. /uprow./
" 30: Buczacz /pow. Buczacz/ Typkiewicz Leon /Rusin/
Listop.2::Dubienko " Łoński /ojciec/
" 2: " " " /syn/

Listop. 2: Bawerów /pow-Tarnop./ ks. Procyk, proboszcz
" " " " N.N. organista
" 3: Tuderów /pow-Kopycz./ Żywina Jan l.59, rolnik
" 5: Skorodyńce /pow.Czortk./ Domek Stefan, gajowy
" 8: Borszczów /pow-Borszcz./ Kolasiński Rudolf, lekarz
" 8: Monasterzyska /pow-Buczacz/ Veltze Jan Leśniczy /uprow./
" 10: Plebanówka /pow-Tremb./ Sypniewicz, młynarz
" 13: Wysuszka /pow.Borszcz./ Silczyński Stan,l.38,Olga jego żona
Swidziński Tad.,l.28,księg.folw.
Turczyńska Nadzieja l.18, jego narzeczona
" 15: Barysz/pow.Buczacz/Drozdowski kier.szk.i nieznana kobieta /uprow./
" 21: Cygany /pow-Borszcz./ Karwacki, l.40- rolnik
Radol Andrzej, l.19, fornal
Bodnar Mar[illegible], l.30. gospodyni
" 29: Barysz /pow- Buczacz/ Gąsiorowski Edward, em,post.P.P. /uprow./

III. Inne sprawy /terror/ do końca września 1943.

Wrzesień. Komendant ukr. milicji w Borszczowie, Filip Semenczuk wykonuje polecenie Gestapo w Czortkowie zawiadomienia ks. Długopolskiego, prob. w Krzywczu Gór., że nazajutrz ma stawić się w Czortkowie do przesłuchania,w ten sposób, że kirze milicji ukr. w Krzywczu aresztować proboszcza- wskutek czego trzyma się do przez 4 godz. w kurniku w towarzystwie kur, a następnie odstawia do Czortkowa, gdzie go Gestapo po przesłuchaniu zwolniło.

Aresztowano w Dziurzynie za sprawą Ukraińców kilkakrotny raz Pol. Gruszecką Czesławę i wywieziono na roboty do Niemiec.

Tegoż miesiąca wskutek oskarżenia przez Ukr. Gestapo aresztowało Urbanów Józefa i Kazimierza pod zarzutem posiadania broni. Podczas aresztowania zostali przez SS-Manna postrzeleni.

Na fałszywą denuncjację Ukr. przeprowadziło Gestapo rewizję na plebanii, w kościele i na organistówce w Jagielnicy, z powodu rzekomego przechowywania skrzyń z amunicją. Rewizja wykazała bezpodstawność denuncjacji, lecz pozbawiła proboszcza ks. Tyślivego, 2 siodeł, uprzęży i bielonu srebrnego, ponad 800 zł, jego własność prywatną,- zaś gospodynię złotego zegarka i broszki.

Zabińce,/pow. Kopyczyńce/członek komisji kontyngent.,Pol.Glaser, otrzymał od ukr. org. pisemny wyrok śmierci do 15.IX.43.

Po wsiach kręcą się ukr. działacze.

Puglewicz Adolf z Komarówki /pow.Buczacz/ dostał od ukr. org.pisemny nakaz wyprowadzenia się stamtąd i opuszczenia "ukraińskiej zemli".

Młyn w Dubienku /pow.Buczacz/ współwłasności Pol.Wasylkiewicza przeszedł całkowicie w ręce ukr. pod presją org.ukr.

Ukraińcy w Dubienku odgrażają się wyrzuceniem Polaków i zrobieniem z nimi porządku.

Ukraińcy insynuują Polakom winę w mordowaniu i zabieraniu Ukr. przez partyzantkę bolsz., że jakoby Polacy dostarczali danych co do Ukr. i pod tym pozorem dokonują napadów i morderstw na Polakach, odgrażając się zemstą.

W Słobódce Dolnnjj, wieś polska pasierb sołtysa odgraża się Polakom.

W Jezierzanach chodzili Ukr. z listą Polaków, żądając przejścia na obrz. gr.kat. i żądał podpisu na liście, grożąc w przeciwnym razie wymordowaniem. Część rodzin polskich uległa.

B.kierownik szkoły z czasów polskich w Koropcu, Sytnik, nie dopuścił do utworzenia szkoły polskiej /wypadek nieodosobniony, b.częsty/ i domagał się utworzenia ghetta dla Polaków.

Paroch ukr. tamże, wróg Polaków, na kazaniu mówił:"czas oczystyty ukraiński zemli z Polaków. Znyszczyty co smittia.Szczoby ne ta rewerenda, ja sam mordowałby". Nawoływał, by nie chodzić do lekarzy/Polaków, a przechowywał u siebie lekarza-żyda, zdpcydowanego komunistę. Zagrabił ochronkę polską, zmuszając pol-zakonnice do opuszczenia Koropca - zamienił ochronkę na ukraińską.

Ks. Se[illegible] polski ksiądz z Koropca przed wywiezieniem przez Sow. na Sybir dał Ukraińcowi do przechowania serwis. Gdy rodzina upomniała się o niego, wpływowy Ukr. inż.Dutkiewicz oświadczył,że będzie on teraz służył biskupowi ruskiemu, a wam /Polakom/damy taki serwis, że go pod czar-

ną ziemią zobaczycie.
W Czechowie Ukr. zapowiadali rzeź Polaków przez Ukr. z Monasterzysk.
W szeregu wsi pow. Kopyczyńce, ukr. zapowiadają mordy Polaków, ogłoszenie samostijnej Ukrainy.
W powiecie i mieście Czortków zapowiadają Ukr.ogólne powstanie i generalną rzeź Polaków.
We wsi Szypowce /pow- Zaleszcz./ Ukr. przez wymalowaną tablicę ~~xąxki~~ wzywali do niedoddawania kontyngent.zboża pod karą śmierci i rabunku przez rzekomych dywersantów bolsz. Na tablicy umieścili podpis córki miejsc. nauczyciela, Polaka, na szczęście wówczas nieobecnej. Pol.ukr. tablicę sama zniszczyła. Jednak tendencja ukr. była całkiem jasna i skierowana przeciwko Polakom.
Na terenie Siukowa /pow- Zaleszcz./ istnieje OUN. banderowców. Należą:miejsc proboszcz ks. Mandziuk,Wasyl, wójt i kilku innych. Są to pośredni lub bezpośredni sprawcy mordów na Polakach, żydach i lojalnych ukraińcach.- Obaj wymienieni są mocno i słusznie podejrzani o uśmiercenie ukraińca Hrowego, polonofila, który zdradził ich zamiary owładnięcia strażnicą graniczną w Siukowie po ucieczce z niej Niemców, wskutek napadów sow. band dywersyjnych.

Jakkolwiek zbiór faktów nie jest jeszcze zupełny /zostanie uzupełniony w najbliższym czasie co do terroru także za mies. październik-grudzień/, to już dziś można stworzyć sobie obraz całokształtu sprawy ukraińskiej i wyciągnąć pewne wnioski na podstawie zajętego przez Ukraińców stanowiska.
Uderzającym znamieniem w działalności Ukraińców jest najgłębsza nienawiść przeciwko Polakom, zdolna do wyzwolenia najdzikszych ~~xxx~~ instynktów, właściwych tylko okrutnej dziczy. Nienawiść ta jest powszechna we wszystkich warstwach ukraińskich. Chyba Polakom nie przystoi być w jednej z nimi kompanii, uważać się za współgospodarzy tych ziem. Pozostaje nam tylko, albo z ziem tych zrezygnować i pozostawić je Ukraińcom- albo być na ziemiach tych jedynymi, wyłącznymi gospodarzami, władczymi panami nad dziczą, dostatecznie silnymi do zapanowania nad nią.- Pierwsza alternatywa byłaby samobójstwem. Pozostaje więc tylko druga. A wybierając ją musimy pamiętać, że prowodyrzy ukr. - to wychowankowie ruskich szkół i ruskich cerkwi. to owi popi, nauczyciele, inteligencja, czy półinteligencja. Oni ukształtowali i kształtują całą masę ludu ruskiego.
Wyrwać go z pod ich wpływu, a ich samych unieszkodliwić,- oto imperatyw naszego instynktu narodowego. Musimy przeciwstawić chrystianizmowi bizantyńskiemu, chrystianizm zachodu,- pozbawić pierwszy możliwości wlewania trucizny. Jeśli szkoły i kościoły ruskie stać tylko na wychowanie w nienawiści ku wszystkiemu, co polskie, to trzeba te wylęgarnie potwornej dziczy usunąć,- a lud ruski wychowywać w polskiej szkole i w polskim kościele, z których wywodzi się człowiek szlachetny.

262

do Archiwum

qq

Громадяне Українці !

Хід подій поставив нас знов на перехрестті доріг,кажучи нам вибирати.Чи маємо наше національне життя будувати в оперті о політичні сили і культуру Заходу,чи теж зв"язати своє майбутнє з Росією,як державною могутністю і головною представничкою східної культури.

Для нас справа ясна і постанова виразна.Ніколи більше з Росією! Почуваємо себе ближчими Заходу і у зв"язку з Заходом бачимо ратунок для українського народу.

Говорячи про Захід не маємо зовсім на думці Німців.Для них усі слов янські народи були предметом погарди і тереном безоглядної ектермінації і експльоатації.Сьогодні гітлерівська Німеччина через свої варварства виключила себе поза круг західньої культури.Зрештою Німеччина є вже політичним трупом.

Захід - це в першому ряді великі англьосаські демократії.Їх побіда і керівнича роля в світі не подлягає сумнівові.Їх культура - велика,пружна і людська,оперта о пошану гідности і волі людини. Захід - це західно-слов"янські народи,Поляки і Чехи.Творять вони натуральний поміст,що лучить нас з Европою.Спільна небезпека і спільні найбільш життєві справи промостять самі дорогу до стисліщого наближення нашого народу до західньої Слов"янщини. Тільки тою дорогою можемо вдержати свою національну відокремість. Росія загрожує існуванні українського народу.Царська Росія не узнавала нас в імя одної і неподільної Руси!Створена большевиками т.зв.Українська Радянська Соціялістична Республіка є жахливим опуканством,в"язницею і могилою для українського народу і поталою його душі. Така чи інша,ніяка Росія не захоче погодитись з тим, щоби не вона а правний власник користав з незмірених багацтв красної українбкої землі.

Мусимо протиставитись тим претенсіям з цілою силою і рішенням, а опертя можемо найти в західній Слов"янщині і великих демократичних державах. Росія постійно нам нагадує спільне походження. Це правда, але потому багато змінилось. Москва поглинула в протязі віків велетенські маси угро-фінського і татарського населення. Змінився расовий склад її населення. Змінилась мова через присвоення величезної кількості чужих Слов"янам слів. Розійшлись мови українська і російська. Зовнішній вигляд їх близоти походить головно з уживання спільної абетки - кирилиці. І наша і російська церква вийшли з одного пня, але дух їх був окремий. Українська церква була все більше схильна до згоди з Римом. Увійшовши на дорогу унії втримала при ній на частині обширу по нинішний день. Унія була рівночасно наближенням до латинської цивілізації. Усимо собі бажати, щоби грецько-католицька церква обнявши Велику Україну сталася символом єдности народу і зв"язі з Заходом.

Зовсім відмінною дорогою від Росії пішла Україна в господарчій ділянці. Через ряд віків живучи в зовсім инших умовинах - стосувала вищий тип земельної господарки західно-европейської. Відбивала цим пізніше постійно від примітивної російської господарки, опертій на спільнотах і наділах. Це не припадок, що вводячи систему колхозів большевики найтвердший опір здибали на Україні. 8 міліонів наших братів вирвали за кару з рідної землі і зіслали на степи Азії. Не вільно нам забути про те, ані про могили в Биниці. Не для нас московську господарчі системи. Галицьке село доказує, що тільки індивідуальна власність, добровільне об"єднання в кооперативах дають успішні результати.

Українська інтеліґенція в великій мірі виросла на підкладі західних умових течій. Багато наших діячів, людей науки, літератури і штуки, що вони жили на терені Росії, підлягали в протязі 19 ст. сильним впливам демократично-ліберальних ідей і культурних течій проникаючих

з Заходу. А вже цілком і виключно західний напрямок панував все в умовому і побутовому житті в Галичині. Чи маємо підкреслювати значення того факту для нашого національного життя . Повторюємо: натиск східньої культури діє все в затаєній політичній методі, грізній для нашої політичної відокремленості. Його наступком - все винародовлення, духова русифікація.

Евразіятицька Росія - наш смертельний ворог. Всяка зв"язь з нею грозить нашій молодій нації утопленням в її заколоті. Наше спасіння - тільки в зверненні до Заходу.

Українці! Навіть природа землі визначує нам місце в Европі, поза Росією, в зв"язі з західною Словянщиною! Творимо органічний член середньо-східної Европи.

Захотіймо зрозуміти накази натури і вказівки історії.

КРУГ ВІДДАНИХ УКРАЇНСЬКИХ
ПАТРІОТІВ.

II

II 1061 e

Wilno/III. - Iskra.

Sprawozdanie sytuacyjne II.tygodnia stycznia 1944.
obejmujące stan i zdarzenia z grudnia 1943. i początku stycznia 1944.
z uzupełnieniem z listopada 1943.

Ogólny obraz sytuacji nie uległ znaczniejszym zmianom. Terror Ukraińców w stosunku do Polaków nietylko nie osłabł, ale wzmógł, zwłaszcza w okresie Bożenarodzeniowym pol., czego dowodzi podana w dalszym ciągu statystyka poparta faktami. Mordy, rabunki i napady - są chlebem powszednim. Jest to akcja zorganizowana i nadal się organizująca, akcja mająca na celu wytępienie żywiołu polskiego. Charakteryzuje ją nienawiść, oparta o najniższe instynkty pradziczy. Slady zbrodni usiłują Ukr. starannie zacierać.

Pewne koła ukr. zdają sobie sprawę ze skutków tej działalności i usiłują odpowiedzialność przerzucić n-a Polaków i władze polskie, posługując się przekręcaniem faktów i insynuacją. określając jako wspólnego wroga Niemców / z którymi przecież jawnie współpracowali i to właśnie przeciwko Polakom/, jak również i bolszewików z którymi wspólnie należy walczyć. Wyrazem tego jest załączony komunikat.kierownictwa U.O.N. niepodległowców-państwowców.

Zawarte w nim potępienie mordów jest wielce spóźnione i nieszczere, stanowi tylko pozór wobec zbliżania się armji sowieckiej i klęski tych, którym dotychczas Ukraińcy wiernie służyli,- a ma na celu ujście czekającej ich odpowiedzialności. Nie należy przecież zapominać, że Ukraińcy gotowi są sprzymierzyć się nawet z diabłem, byle przeciw Polsce. Tym razem i diabła niema, a jest tylko ta znienawidzona przez Ukr. Polska, na którą - jako zło konieczne - zgodzićby się trzeba, no i psorwokować ją przeciwko Niemcom i przeciwko Sowietom. Jest to chytre ale i naiwne. Ukraińcy mieliby być w tym wypadku owym tertius gaudens.

Wezwanie do ludności polskiej, by wstrzymywała się od antyukraińskich wystąpień, jest wyrazem obawy przed czekającą Ukr.odpowiedzialnością za popełniane długi czas bezkarnie zbrodnie.

Dlaczegoż to jednak komunikat nie zwraca się w tym kierunku z wezwaniem do Ukraińców, a jedynie chce zrzucić z siebie odpowiedzialność za mordowanie Polaków.

Całą przewrotność owego "komunikatu" ilustrują fakty:
wzrastające nasilenie terroru anty polskiego,- którego organizacje ukr. nietylko nie zwalczają, lecz przeciwnie popierają.

Inspiracja i współudział ukraińskich działaczy ze wszystkich sfer oraz działalność ukr. organizacji.

I tak na terenie Trembowli zdemaskowano takich działaczy ukr., jak Stefan Kowalczuk z Semenowa /pseud."Step"/,oficer ukr. jeden z najaktywniejszych działaczy i bandytów, poszukiwany przez Gestapo za pospolite zbrodnie; dalej Kopaczinski, członek komitetu ukr. w Trembowli; dalej Brezdeń, pracownik Sojuzu,- Dr.Zaplitny, adwokat w Trembowli; ks, Hawrylak z Humniek,- Dr.Sidor b. minister rządu Wołoszyna, obecnie wójt w Darachowie,- Stogryń Bazyli,naucz w Trembowli,- Jaworski kierownik szkoły ukr. w Trembowli.

Ci wszyscy należą ostatnio do sfer przedujących w narodzie ukr.

Wykazy działaczy ukr. były podawane. Są oni powszechnie znani. Zidentyfikowani zostali niejednokrotnie z pospolitymi zbrodniarzami.

Do zbrodni pcha ich nienawiść do polskości,- a jest ona powszechna. Taki sołtys Perik Stefan, ze wsi Nowiki k.Zbaraża, który wypędza stamtąd uchodźców-Polaków z Wołynia, reprezentuje ukraińskie władze samorządowe i to jeszcze nie w najgorszym typie.

Sołtysami, sekretarzami, mężami zaufania są prawie wyłącznie Ukraińcy i to czynni w ukr. organizacjach. Tak oni, jak i zwłaszcza milicja ukr. są szczególnie zasłużeni w tępieniu polskości.

Tak ze strony niemieckiej jak i ukraińskiej stosuje się system prowokacji, mającej na celu wywołanie zbrojnej reakcji ze strony Polaków i ujawnienie czynności organizacji podziemnych,- co w skutkach miałoby uprawniać do stosowania represji. Niejednokrotnie ~~rozpowszechnia~~ rozpowszechnia się i podrzuca Polakom kompromitujące ulotki, odezwy i t.p.- Tak n.p. załączony komunikat został podrzucony Polakowi, który jednak już przedtem wyemigrował do Tarnopola w obawie przed Ukr, o czem ci nie wiedzieli.

Niemcy znowu posługują się konfidentami i prowokatorami, przez siebie zwerbowanymi, zwykle z prośród więźniów. Taki prowokator oferuje n.p.sprzedaż broni. Kto jest nieostrożny, łatwo wpada w potrzask.

Wobec tego, że działalność pewnych oddziałów Ukr. zwraca się i przeciwko Niemcom, którzy padają ofiarą zamachów, nadto uprawiają Ukraińcy także sabotaże,- przeto Niemcy stosują represje, często zbiorowe, w postaci publicznych egzekucji, palenia całych miejscowości, masowych aresztowań, co określa się nazwą pacyfikacji.

Terroryści ukr. organizują się w bandy mniej lub więcej liczne. Tak n.p. grupa t. zw. zieleniecko-zwiachelska, operuje w płn.części pow. Borszczowski oraz pd.-wsch. czortkowskiego na terenach gromad: Zielińce, Cygany, Piłatkowce, Iwanków, Jezierzany /pow.Borszczów/, Zwiachel, Kolędziany, Szmańkowczyki, Zalesie /pow. Czortków/. Grupa ta werbuje młodych Ukr. za pomocą "kart powołania". Wobec opornych i zbiegów stosuje się represje do śmierci włącznie.

Inna grupa zwana "milowiecką",- operowała latem w lasach ułaszkowieckich a obecnie zimuje na terenie wsi Milowce, kwateruje w chatach. Liczy ok. 400 ludzi, jest dobrze uzbrojona i zaopatrzona, ma własne konie. Przy tej grupie przebywa wojewódzki kierownik organizacyjny bojówek OUN, ukrywający się przed poszukującem go Gestapo.

Trzecia grupa "naddniestrzańska", operuje w powiecie buczackim, w rejonie wsi Uście Zielone - Bereniany, a jej oddziały są w rejonie Zubrzec-Barysz.

Oprócz tych silnych grup istnieją mniejsze, a ich aktywność zależy od nastrojów danej wsi i osobistej energii kierownika jaczejki OUN. Ośrodkiem, dającym największy procent bojówkarzy, kandydatów do ukr.milicji i rezunów, jest Tłuste /pow.Zaleszcz./.

W lasach rejonu Budzanowa /pow.Tremb./ istnieje centrum wyszkolenia przywódców bojówek OUN, obejmujące kursy teoretyczne i ćwiczenia praktyczne w terenie.- Mniejszy ośrodek wyszkoleniowy istnieje w rej.Skały Podolskiej. Tam w lesie u.r. było miejsce zjazdu działaczy OUN. z terenu woj.Tarnopol.

Komendanci i działacze bojówek miejscowych są przeważnie znani. Są między nimi nauczyciele, kierownicy szkół, synowie kapłani, wyższa inteligencja, wójtowie, sołtysi e t.c.

Niemcy we własnym interesie zwalczają bandy i bojówki. Teren ich działalności podpada akcji pacyfikacyjnej.

Tak n.p. w rej.Zielińce pow. Borszcz. zastosowali Niemcy 3 razy pacyfi-

kacje w wyniku której rozstrzelano kilkudziesięciu bandytów, częściowo na miejscu, a częściowo w Czortkowie.

Metody stosowane przez Ukraińców wobec Polaków, zwracają się już i przeciwko nim samym.- Tak n.p. 6.XI.43 grupa uzbrojonych w ręczne karabiny i automaty obrabowała domy kilku bogatszych Ukr. w Szwejkowie /pow. Podhajce/, a następnego dnia w Markowej /pow.Bucz./,gdzie w 3 dni później dokonano napadu na kooperatywę ukr. a następnie na młym w Zawałowie.

W dniu 11.XII.1943 w Borszczowie uprowadzony został przez nieznanych sprawców 18-letni Ukr. Zabrodzki Franc., a w 4 dni później 20-letni Ukr.Hryciw Jarosław.

Niewątpliwie czynów tych dokonały bandy, złożone z różnych elemantów. Dywersanci sowieccy są przedmiotem wielu trosk Niemców, którzy staczają z nimi formalne bitwy. Tak n.p. z końcem grudnia 1943 od strony Husiatyna przeszła przez Zbrucz silniejsza grupa dywersyjna i rozdzieliła się na 3 części: ku Czotkowowi, Skałatowi i ku pow. Borszcz. Zachowanie tych ludzi względnie poprawne, żądają bezwzględnej pomocy od ludności /zaprowiantowanie, podwody, informacje/. Większe oddziały przeszły ku Głębo i Skałatowi. W Horodnicy zastrzelili syna wójta, Ukr. za odmówienie podwody. W Samołuskowcach na folwarku zabrali kilka wieprzy i zakwaterowali się.-Nie zaniedbali i propagandy probolszewickiej zapowiadając "zmianę" do kilku tygodni. W Grzymałowie /pow.Skałat/ zniszczyli pocztę, obrabowali aptekę i kooparatywę ukr.

Niemcy w zmotoryzowanych grupach Schupo, wyposażonych w nowoczesny sprzęt bojowy i artylerię, mając samolot wywiadowczy urządzili kilkudniową pogoń za dywersantami. Większa bitwa wywiązała się pod Wasylkowcami, Czortkowem i Zielińcami. Oddziały dywersyjne rozbite, wycofały się za Zbrucz.- Przy sposobności tej akcji natrafiono w rej Zielińce na bandę ukr., z której przeważną część rozstrzelano na miejscu, resztę później w Czortkowie.

W czasie powyższej akcji m dywersyjnej inteligencja ukr. nie objawiła strachu i raczej objawiała zadowolenie. Utrzymuje się wśród ludu ukr. pogłoska, że owymi dywersantami są "dobrowolni" ukraińcy, a niektórzy Niemcy również twierdzą, że zwalczają bandy ukr. a nie bolszewickie, gdyż takich

na terenie tut. niema.

W okresie Bożego Narodzenia przeszła przez Grzymałów, Krosne, Rantowce, Sorokę, Pastołówkę, Chorośnicę, Łosiacz w pow. Boreszcz. grupa partyzantów ok. 2000. Między Wasilkowcami a Probużną została stoczona walka z ok.4000-nym oddziałem wojska niem.

Akcję żydowską należy określić jako na wykończeniu. Wyłapuje się resztki żydów ukrytych po wsiach i lasach /pow- Pomorzany/ oraz u niektórych Polaków /Strusów, gdzie zastrzelono na miejscu Polaka, przechowującego żyda z rodziną, którego też zastrzelono, podczas, gdy żona i córka uciekły/.

Wyroki śmierci szafowane są przez Niemców dla odstraszenia w niezmniejszających się rozmiarach. Dnia 22.XII.43 rozstrzelano w Czortkowie z wyroku sądu specjalnego: 2 osoby narodow.ukr. /mężczynę i kobietę/ za udział w mordach 1 Polaka za pracę podziemną i 1 Polaka za ucieczkę z Baudienstu.

W więzieniu czortkowskim znajduje się 244 osób /177 mężczyzn, 67 kobiet/, w tym 72 Polaków /48 mężczyzn, 24 kobiet/.

Co do Polaków obwinieni są o następujące przestępstwa:

należenie do band	12 mężcz.	10 kobiet
współdział. z bandami	3 "	3 "
należ. do organ.polit.	18 "	2 "
ukrywanie żydów	-	3 "
posiadanie broni	1 "	-
nielegalny handel	1 "	-
brak dokumentów	-	1 "
przekrocz.granicy	-	2 "
kradzieże	8 "	3 "
inne	5 "	-

Społeczeństwo polskie opiekuje się więźniami, dostarczając im pomocy materialnej z reguły przez Komitety Opiek.- gdzie możliwe dopomaga do zwolnienia, akcja ta jednak ma raczej charakter inicjatywy prywatnej

Straż więzienna - Polacy z reguły zajmują stanowisko przychylne.

Na terenie pow. Trembowla ujawnia się żywsza działalność stronnictwa Ludowego, [illegible], - zaś Oddział O.N.R.

zaczął wydawnictwo swojego lokalnego organu p.t. "Wszechpolak".- Należy się zastanowić, czy mnożenie wydawnictw wyrównuje straty, jakie z konieczności są związane z akcją prasowo-kolportażową.

W połowie grudnia 1943 nałożony na Kreis Czortków kontyngent 3000 osób, wywieźć się mających do Rzeszy w połowie do ~~mi~~ kwietnia reszta do lipca 1944. Wielu Polaków w obawie przed mordami przez Ukr. decyduje się raczej na wyjazd do Niemiec, nie widząc innego wyjścia.

W dniu 1.I.1944 Komitet Ukr. w Kopyczyńcach zwołał publiczne zebranie, na którym rozpływano się nad dolą Ukraińców, których mordują Polacy /sic / dywersanci bolszewicy, a nawet już i Niemcy.- Pewien Ukr. w mundurze SS zachęcał do wstąpienia w szeregi dywizji "Hałyczyna".

W związku z dywersją bolszewicką Niemcy pacyfikują wsi, sprzyjające dywersantom.

W dniu 31.XII.43. otoczono wojskiem SS wsi Horodnica, Liczkowce, Postołówka /pow.Kopyczyńce/, zebrano wszystkich mężczyzn/kilkaset osób/,24 osoby / w tym 3 Polaków/ nie miejscu rozstrzelano, resztę osadzono w więzieniu w Kopyczyńcach skąd mają być wysłani do Rzeszy na roboty. Nastawienie Niemców do Polaków jest względnie przychylne. To też udało się dotychczas zwolnić 50 Polaków, a o zwolnienie pozostałych 16, czyni się starania. Ta różnica w traktowaniu Polaków tłómaczy się tym, że Ukr, z dywersantami w czasie ich pobytu w Horodnicy k jawnie się bratali, gościli ich, starali się o podwody i t.p. Dywersanci podawali się za Ukraińców sowieckich i wzywali miejscowych Ukr. do walki z Niemcami dla dobra sowieckiej Ukrainy. Na rękawach mieli wymyte ukr. „trójzęby"(!).

Akcją pacyfikacyjną objęty był też powiat Trembowla /wsi Strusów, Warwaryńce, Ruzdwiany, Nałuże/. Rozstrzelanych zostało osób 24,- kilkaset uwięziono.

W czasie akcji niemieckiej przeciwko dywersantom Niemcy nakryli w lasach podofic.szkołę ukr. i bandę U.P.A. /Ukraińska Powstańcza Armia/. Z tych kilkudziesięciu rozstrzelano, 6 przewieziono do Czortkowa, a ludność wsi Wierzbowo czeka smutny los za pomaganie i dostarczanie żywności powstańcom.

W innym miejscu Niemcy złapali trasnport kilku fur żywności dla Ukraińskiej bandy "Kruka". Żywność tę oddano do dyspozycji więzieniu w Czortkowie dla rozdzielenia między więźniów /31.XII.43/.

270

Fakty:

Przedstawiony stan zilustrują szczegółowe dane.

Aresztowania w Pomorzanach: Tam aresztowano (z por. list.) 360 Ukr. i 14 Polaków, w tym 2 księży, których wywieziono do Lwowa. (Już zwolnieni) Zastosowano tu odpowiedzialność zbiorową, wzgl.zakładnictwo. Powodem było zamordowanie kierownika SS Guta, którego pod pretekstem zachorowania konia wywołano z mieszkania i zastrzelono. Kto to uczynił niewiadomo. Nazajutrz zjechało Gestapo i przeprowadziło aresztowania. Gdy kogo nie zastano w domu aresztowano rodzinę /Ukr./

W pow. Pomorzany po morderstwach Polaków w Krasnem przychodzi kolej na inne miejscowości. W drugiej połowie grudnia 1943 dokonano mordów w Putryczach, Ożydowie, Sassowie, a w wieczór wigilijny w Krutowie /17 Polaków/ i Kołtowie.

Ukr. w dalszym ciągu odbywają regularne ćwiczenia polowe.

Powiat Trembowla.

24.XI.43 wieczór w Plebanówce miejscowi Ukr. zamordowali 11 Polaków /4 braci Malinowskich,- Taskę Michała,- kolejarza Semejdę,- pracown.kolej.Smolańskiego, Krukowskiego Jana i 3 innych/, nadto ciężko ranili 3 dalszych Polaków, z których 1 już zmarł w szpitalu.

8.XII.43 - godz.11, opryszki ukr. napadli i zamordowali wracającego z Trembowli do Semenowa ok. 18-letn. Polaka nazw. Seretny.

22.XII.43 po poł. był nieudały napad na wracającego z pracy konduktora kole. Szymańskiego Wiktora w odległości ok. 150 m od tegoż domu. Napadnięty zdołał się wyrwać i uciec,- sprawców rozpoznał.

W okresie Boż. Narodz.1943 w Semenowie w spółce ofic.ukr. Kowalczuk Stefan /pseud."Step"/ właśc.młyna Volksdeutscha /nazw.niewiad./ i tegoż książkowego Kościelniaka.

2.1.1944 rano silny oddział policji i wojska niem.obsadził Stanków i okolicę. Wszystkich mężczyzn spędzono z domów,- wydzielono Polaków od Ukr. i wywołano 22 Ukr., których zaraz publicznie rozstrzelano, a resztę Ukr. ponad 80, wraz z parochem wywieziono.

Tegoż dnia podobnie spacyfikowano wsi Semenów i Humańka.

Wymienione miejscowości są siedliskiem hajdamaczyzny.

W nocy z 3 na 4.XII.43 między stacjami Dereniówka-Trembowla nieznani sprawcy

rozebrali tor kolej., powodując wykolejenie pociągu towar. z Tarnopola do Czortkowa i wstrzymanie ruchu przez 24 godz. Ofiar w ludziach nie było.- Niemcy uważają to za odwet Ukr. za pacyfikację i należy liczyć się z dalszą pacyfikacją.

2.I.44. miała też miejsce pacyfikacja we wsiach:Postołówka,Chorośnica -pow. Kopyczyńce.

W drodze represji spalili Niemcy w znacznej części wieś Łosiacz /pow. Borszczów/ w związku z akcją przeciwdywersyjno-partyzancką.

Powiat Zbaraż.

10.XII.43 w południe uzbrojeni w widły i tępe narzędzia Ukr. we wsi Hniliczki napadli i okrutnie pobili Polaków: Wilczyńskiego Tad.lat ok.20,praktyk. folw. i N. Szydłowskiego syna zarządcy folwarku Koszlaki.- Wilczyńskiego odesłanego przez sołtysa w Hniliczkach do Nowego Sioła, pobili i skopali na post.milicji ukr. milicjanci.

19.XII.43 po poł. zjechało do Stryjówki 3 podchmielonych milicj.ukr. z okolicznych posterunków.- Po drodze do folwarku pobili Ukr.Szafrańskiego, który nie mógł wskazać wrogiego mu Polaka, którego milicj. oświadczyli gotowość zastrzelić, - następnie pobili napotkanego gospodarza Skórskiego Karola, l. ok. 60 - Polaka, wreszcie jakiego chłopaka 17-letniego, Polaka. Za uciekającym milicj. bezskutecznie strzelali.- Na folwarku szukali za nieobecnym księgowym, Polakiem, zdemolowali mieszkanie, drzwi, okna, przy czym się pokaleczyli - i odjechali do Zbaraża, rozpowiadając, że zostali napadnięci przez Polaków ze Stryjówki.

20.XII.43. po poł.- 4 uzbrojonych w karabiny, nieznanych Ukr. przyjechało od strony Łubianek do Stryjówki i włamali się do domu Polaka, Czapli Wojciecha. Napadnięci przeciwstawili się siekierami, a napastnicy widocznie spłoszeni odeszli.-Stamtąd udali się pod dom Polaka KraśnickiegoAnt. Strzelali przez okno do wnętrza i rzucili ręczny granat, który jednak nie eksplodował.- Napastnicy uwiadomieni, że nadchodzą z pomocą Polacy z Zarudzia i Wałachówki odstąpili, lecz dla zmylenia ludności strzelali jeszcze do domu młynarza Jaremczuka Mikołaja, znanego kdta O.U.N. po czym odjechali spiesz-

nie ku Łubiankom.

W nocy z 22 na 23,XII.43- 60 partyzantów sowieckich, przybyłych z Wołynia napadło na folwark w Hołotkach, gdzie zabito 2 Niemców /2 uciekło/ a inwentarz żywy zrabowano.

Powiat Czortków.

28.XII.43. w Muchawce, uprowadzenie 9 Polaków. Los ich nieznany.

29.XII.43. w Białej znaleziono zwłoki 2 mężczyzn,których nie zidentyfikow.

30.XII.43. to samo w parku miejskim w Czortkowie.

Z początkiem grudnia 43. doszczętnie obrabowano domy Polaków Galanta w Szmańkowczykach, Sozańskiego w Dżurynie,- Pawłowskiego w Połowcach.

Powiat Buczacz.

7.XII.43. Napad ukr. bandytów na plebanię w Jazłowcu, Proboszcz ks. Kraśnicki Andrzej bronił się na strychu cegłami, dopóki ich starczyło.Wkońcu został pochwycony, pobity i uprowadzony, a mieszkanie doszczętnie zrabowane. Pozostałemu wikaremu polecono do 24 godzin wyjechać.

25.XII.43. w Monastrzyskach uprowadzono 6-10 Polaków z pośród inteligencji. Dotychczas brak szczegółów.

13.XII.43. Napad i doszczętne obrabowanie plebani łać. w Koropcu. Do wnętrza oddano kilkadziesiąt strzałów. Prob. ks. Stachowiak Roman, ukryty ocalał.

18.XII.43. w Buczaczu napad rabunkowy na dom Polaka Kasprowicza Józefa. Zrabowano maszynę do pisania.

Powiat Zaleszczyki.

14.XII.43 w Szutromińcach uzbrojeni bandyci napadli na mieszkanie leśniczego Rampały, zażądali jedzenia, potym zaprzęgu. Gdy leśniczy wraz z bratankiem zaprzągnęli konie, bandyci na odjezdnym obu zastrzelili. Rampała osierocił kilkoro dzieci.

15.XII.43. w Lataczu bandyci ukr. napadli na dom Polaka Karpiaka Stan. i wymordowali całą rodzinę, złożoną z 6 osób. Ocalało 1½ roczne dziecko, ciężko ranne.

20.XII.43. w Winiatyńcach 25 uzbrojonych bandytów ukr. zrabowali doszczętnie mieszkanie Polaka Filipowicza Juliana, zastrzelili jego żonę, a po drodze do-padli uciekającą córkę Filipowicza, którą też zastrzelili.

Ludność polska Latacza wobec podobnych faktów wyemigrowała do Zaleszczyk i Jagielnicy.

10.XII.43. w Capowcach napad rabunkowy 13 uzbrojonych bandytów na dom Polaka, Wołańskiego Franc. Sterroryzowano domowników. Zrabowano garderobę wart. 15.000 zł.

Powiat Borszczów.

20.XII.43. po poł. w Borszczowie nieznani sprawcy wywołali ze sklepu piekarni "Rolnik" kierownika Paskala Wiktora, absolwenta liceum pedagog., porwali pod ręce i prowadzili, żywo rozmawiając. Na wołanie o ratunek zastrzelili go i zbiegli.

Wykaz Nr. 3

Polaków pomordowanych przez bandytów ukraińskich.

Lp.	Nazwisko i imię	wiek	z a w ó d	zamordowania data	miejscowość	powiat
124.	Pudzyński Mikołaj	26	rolnik	30.XI.	Muszkatówka	Borszcz.
125.	Podskalny Antoni	36	"	"	Cygany	"
126.	Skawiński Józef	38	"	"	"	"
127.	Paskal Wiktor	24	abs.lic.ped	20.XII.	Borszczów	"
128.	Niziołek Michał		uchodz.z Woł	1.XII.	Barysz	Buczacz
129.	Hałabura		rolnik	4.XII.	Nowos.Jazł.	"
130.	Prorok Józef		"	"	Przedmieście	"
131.	ks.Kraśnicki Andrzej		proboszcz	7.XII.	Jazłowiec	"
132.	Pierzchalski Bronisław		rolnik	14.XII.	Monasterzyska	"
133.	Szewczyk Adam	21	syn osadn.	21.XII.	Kościuszkówka	Czortków
134.	Bednarowski Aleksander		rolnik	26.XI.	Iwanie Złote	Zaleszc
135.	Sawczyński Bazyli	22	syn rolnika	28.XI.	Holihrady	"
136.	Doliński Tadeusz	22	urz.poczt.	10.XII.	Tłuste	"
137.	Brodowy Eugeniusz	18	syn mieszcz	"	"	"
138.	Karpiak Stanisław		rolnik	12.XII.	Latacz	"
139.	Karpiak Maria		żona	"	"	"
140.	Karpiak Józef	23	syn	"	"	"
141.	Karpiak Władysław	16	"	"	"	"
142.	Karpiak Zbigniew	5	"	"	"	"
143.	Czerwińska Eugenia	24	córka	"	"	"
144.	Rampała Karol		leśniczy	14.XII.	Szutromińce	"
145.	Rampała /bratanek/	22	pomoc.ogrod.	"	"	"
146.	Filipowicz Józefa		żona rolnika	20.XII.	Winiatyńce	"
147.	Filipowicz Jadwiga	18	córka	"	"	"

Ponadto:

uprowadzonych 6 osób z pośród intel.pol. dnia 25.XII.w Monasterzyskach -Bucz.
" 9 " " 28.XII.w Muchawce - Czortków
zamordowano 4 " " 24.XII.w Strusowie - Trembowla

Brat.

Nadesłany z Okr. III.

K o m u n i k a t . O.U.N.

W związku z wypadkami, które w ciągu ostatnich miesięcy br. toczą si na ziemiach ukraińskich, a zwłaszcza na ich zachodnich i półn.zach. części Kierownictwo Ukraińskiej Organiaacji Nacjonalistów, niepodległościowców - państwowców, stwierdza:

1. Stan naprężenia, jaki charakteryzował stosunki między ludnością ukraińską a ~~pasz~~ polską mniejszością na wymienionych terenach, był rezultatem tej eksterminacyjnej polityki, którą prowadziły władze polskie w ciągu 20 lat istnienia Polski, w stosunku do ukraińskiej ludności.

Władze polskie zawsze wykorzystywały polską mniejszość przeciw ludności ukraińskiej i jej dążeniom do niezależnego polityczno-narodowego, wewnętrzno-kulturalnego i społeczno-ekonomicznego rozwoju, wskutek czego różnym polskim elementom było dozwolone na ziemiach ukraińskich, które wchodziły w skład Polski, szerzyć i podsycać szowinistyczne nastroje i narodową nienawiść i wrogość.

Wszystko to doprowadziło naród ukraiński do stanu stałego bytowania z dnia na dzień.

2. Ten stan nastrojów nie zmienił się także i w czasie, kiedy skutkiem militarnej porażki Polski, a następnie niemiecko-bolszewickiej wojny, ziemie ukraińskie znalazły się pod okupacją niemiecką.

Gdy w niektórych politycznych kołach polskich szerzenie nienawiści polsko-ukr., nie tylko nie zakończyło się, lecz przeciwnie wzrosło na sile, bo stale kultywuje się w licznych polskich tajnych wydaniach, intensywniej niż dotychczas idęę pogromów i nienawiści, oraz zaborczości nawet rdzennych ziem ukr., traktowanie ukraińskich narodowo-wyzwoleńczych dążeń, za pierwszą i najważniejszą groźbę dla utworzenia Polski niepodległej,- człowiek polski zajął w odniesieniu do ludności ukr. i jej wyzwoleńczej walki takie stanowisko, jakie pchnęło Ukraińców do bezpośredniej reakcji.

Kiedy na pogranicznych polsko-ukr- terenach przystąpili Niemcy do wysiedlania miejscowej ludności i kolonizowania tych terenów elementem niemieckim, część elementu polskiego poszła po linii najmniejszego oporu i ostrze

swej walki skierowałą nie przeciwko Niemcom, lecz przeciw Ukraińcom. Tak przyszło do znanych mordów ludności ukr. w Chełmszczyźnie i Hrubieszowszczyźnie.

Poza tym pewna część ludności polskiej /Wołyń/ po prostu stawiła się do dyspozycji okupanta niemieckiego i bolszewickich agentur w niszczeniu Ukraińców i ich kulturalnego i materialnego dorobku. Przejście ukraińskiej pomocniczej policji z bronią w ręku do podziemi, dla obrony narodu ukraińskiego przed niemieckim terrorem, wykorzystała ludność polska na Wołyniu do tego, aby sformowawszy polskie oddziały policji pomocniczej, przeprowadzić systematyczny pogrom ukraińskiej ludności, co dotychczas trwało z niezmniejszoną siłą. To stanowiło właściwe podłoże na jakim zrodziły się wypadki, które swoimi formami i rozmiarami, wywołały panikę, która wstrząsnęła do głębi narodami Ukraińców i Polaków.

3/ Ten stan wykorzystywały i wykorzystują te wszystkie zewnętrzne czynniki /Moskwa, Berlin/, które są zainteresowane w opanowaniu i zniewoleniu ukraińskiego i polskiego narodu, aby pchnąwszy ich do wzajemnej rzezi, odwrócić ich uwagę od ich właściwych celów i zadań i od ich wspólnych wrogów, Moskwy i Berlina. Tak po jednej jak i po drugiej, polskiej i ukraińskiej stronie, znalazły się elementy, które dały się świadomie, czy nieświadomie wprząc do obcego wozu i wykonywały robotę, która prócz szkody dla interesów własnych narodów, niczego innego przynieść nie może.

Kierownictwo O.U.N., niepodległościowców-państwowowców oświadcza:

1. Niepodległościowcy-państwowcy niejednokrotnie w swoich oficjalnych publikacjach zajmowali stanowisko w stosunku do polskiej ludności na ziemiach u do polsko-ukraińskich stosunków wogóle i swoje natychmiastowe stanowisko d tych form walki, które wyżej wymienione wypadki okazały.

2. Ani naród ukr., ani organizacje nic wspólnego z tymi masowymi mordami mają.

3. Polsko-ukr. rzeź leży dziś w interesie Niemiec, a w pierwszym rzędzie bolszewickiej Moskwy, które drogą wzajemnego, morderczego wyniszczenia Ukraińców i Polaków, dąży do tym łatwiejszego ujarzmienia i zawładnięcia ich ziemiami.

Kierownictwo O.U.N. niepodl.państw.osądza akty wzajemnych zabójstw bez względu skąd one pochodzą i wzywa obywateli ukraińskich do odpowrności wobec wrogiej inspiracji i do zachowania postawy, jaką dyktuje interes narodowo-wyzwolonych mas narodu ukr. Zarazem kierown.O.U.N. niepodl.państw. apeluje do ludnoćci polskiej, aby wstrzymała się od wszelkich form antyukraińskich wystąpień i aby czynnie się im przeciwstawiła. Wszystkie samoczynne akty terroru, bez względu na to skądby pochodziły, kierown.O.U.N. niepodl.państw. uważać będzie za działalność obcych agentur i będzie je bezwzględnie zwalcz

Kierownictwo O.U.N.

Kwatera, listopad 1943. Niepodl. - Państw.

[Okręg Tarnopol] 277

Przegląd tygodniowy od 10 - 17 marca 1944.

Tarnopolszczyzna w ogniu walk.

Niespodziewane uderzenie bolszewików od Szepetówki i Jampola rozpoczęte dnia 3 marca br. doppowadziło w ciągu kilku dni do wkroczenia wojsk sowieckich na teren wojew. tarnopolskiego, zajęcie Zbaraża i Podwołoczysk i zbliżenie się do Tarnopola.

Idąc linią kolejową ze Zbaraża do Tarnopola we wtorek 7.marca br. zajęli bolszewicy Szlachcińce i Białą, wsi graniczące z Tarnopolem od północy i północnego wschodu.

W środę samoloty sowieckie w liczbie 8 latały nad Tarnopolem i z wysokości około 150 - 200 m z broni pokładowej rozpoczęły ostrzeliwanie miasta, strzelając pociskami zapalającymi i zwykłymi. Od strony Białej tanki i piechota ruszyły do ataku i w ciągu dnia zdobyły przedmieście północne Zarudzie. Już nad wieczorem artyleria sowiecka umieszczona w Białej i Szlachcińcach rozpoczęła ostrzeliwanie miasta granatami i szrapnelami. We czwartek i wnocy z czwartku na piątek weszli bolszewicy do miasta Tarnopola w sile kilkunastu tanków olbrzymów i kilkuset ludzi piechoty. W walkach ulicznych w piątek Niemcy bolszewików z miasta wyrzucili niszcząc tanki na ulicach miasta. W szczególności jak podają naoczni świadkowie - niemcy poumieszczali się w piwnicach i stamtąd siekli do bolszewików, tanki zaś oblewali benzyną i zapalali. Ludność od środy dnia 7. marca do niedzieli dnia 13 marca stale prawie przebywała w piwnicy. Miasto bardzo silnie zniszczone, szereg kamienic zburzonych i spalonych, a szyb w mieście prawie niema. Najbardziej ucierpiało przedmieście Zarudzie.

Ewakuacja przymusowa ludności, rozstrzeliwanie opornych.

Już wniedzielę dnia 13 marca br. około godz.5-tej popołudniu w śródmieściu Tarnopola zaczęły chodzić po domach patrole wojskowe, zapowiadając w terminie 1 godziny opuszczenie mieszkania i wymarsz z tych w kierunku Janówki przez Zagrobelę.- Z pośród opuszczających wydzielili Niemcy kilkuset młodych mężczyzn, których zabrano do km kopania rowów pod miastem. W poniedziałek zaczęło się od wczesnych godzin rannych wyrzucanie ludności po całym mieście. Nikomu nie przeszkadzano w zabieraniu ze sobą rzeczy, lecz żadnych środków lokomocji nie dostarczono tak, że rozpoczęła płynąć z Tarnopola fala ludności kobiet,dzieci, starców i dorosłych, wszyscy piechotą z dobytkiem minimalnym, tj. z tym co na sobie i co ewentualnie można wziąć ze sobą. Rolnicy i inni, którzy mieli konie załadowali na wozy większą ilość rzeczy, lecz już na Zagrobeli, wojsko odprzęgało konie, mówiąc, że konie są wojsku potrzebne, a wozy z rzeczami mogą ludzie sami ciągnąć.

Czy wszystkich z Tarnopola wyrzucono trudno określić, gdyż po względnym uspokojeniu się w ciągu poniedziałku, bolszewicy zaczęli napierać w dalszym ciągu na miasto, coraz silniej go ostrzeliwując. We wtorek, środę i czwartek na ulicach Tarnopola nie było widać nikogo,poza przemykającymi się oddziałami wojskowych. We czwartek niemcy uderzyli na grupy bolszewików atakujące Tarnopol od wschodu i je rozbiły posuwając się naprzód,lecz z północy bolszewicy oddaleni od miasta nie więcej jak 7 km nadal miasto ostrzeliwują.

Jak głoszą wiadomości oddział SS dywizji ukraińskiej Hałyczyna,miał w czasie ewakuacji przymusowej w poniedziałek zastrzelić kilkuset Polaków , pod zarzutem niby to rabunków. Rabunków dopuszczała się tak ludność polska, jak i ukraińska tj, normalne męty społeczne, lecz czy te właśnie męty zostały ukarane, czy na tej podstawie jako pretekst rozstrzelano Polaków - narazie ściśle nie ustalono.

Jak wyglądają bolszewicy.

W piątek rano dwu ludzi młodych przeprowadziło rozmowy w Tarnopolu z bolszewikami zadając im konkretne pytania. I tak ci bolszewicy oświadczyli, że oddziały wojskowe nie mieszają się do żadnych spraw,

dopiero to robi NKWD, łącznie z władzami cywilnymi, które obejmują władzę po przejściu wojsk frontowych. Zarządza się naprzód przy pomocy sądów ludowych osądzenie wszystkich pracowników niemieckich. Kto współpracując z Niemcami działał na szkodę ludności, tego zasądza się na śmierć. Z kolei wszystkich mężczyzn od 17-56 lat mobilizuje się do armii sowieckiej. Dla Polaków- jak twierdzi rozmówca - Stalin jest b. względny, bo daje do wyboru albo ochotniczy zaciąg do 1 Dywizji Kościuszki, albo przymusowy do armii rosyjskiej. Żołnierze sowieccy wszyscy są licho ubrani bez hełmów i nie wykazują należytego wyszkolenia, są bardzo młodzi i starcy. Uzbrojenie jednak mają bardzo dobre, częściowo rosyjskie, a częściowo amerykańskie. Karabiny maszynowe ciężkie Maksyma, automaty amerykańskie, tanki amerykańskie lub angielskie, artyleria sowiecka, żywność amerykańska. Niektórzy mieli na sobie buty gumowe, inni podarte kamasze, inni buty, a wreszcie niektórzy porządne trzewiki /te były amerykańskie/.

Polacy w Tarnopolu idąc za poleceniem czynników miarodajnych nie mieli zamiaru się ruszać i czekali na bolszewików. Po przymusowej ewakuacji i po dowiedzeniu się od bolszewików, że wszystkich wcielą się do wojska, wówią między sobą, czy słuszną jest rzeczą czekać na bolszewików, czy też nie należałoby bodaj całą młodzież zdolną do noszenia broni wycofać na Zachód.

W tej chwili przed Tarnopolem od Zagrobeli tj. od zachodu stoją placówki wojskowe i nikogo do miasta nie puszczają. Z miasta jednak każdy swobodnie może wyjechać.-

Wieści z Wołynia.

Na terenach zajętych przez bolszewików, a to w Łucku i Równym, bolszewicy po przeprowadzeniu dochodzeń i rozstrzelaniu szeregu urzędników, a to Polaków i Ukraińców zarządzili najpierw mobilizację wszystkich mężczyzn narodowości ukraińskiej w wieku od 16 - 60 lat, a następnie i Polaków. Część z pośród pobranych została wcielona do wojska, a część wzięta na roboty i wysłana w głąb Rosji. Polacy mieli możność w ciągu 2 tygodni wstąpić ochotniczo do dywizji Kościuszki. Ci, którzy do dywizji nie wstąpili zostali wcieleni do armii sowieckiej. Powołano do życia w Równym Radę miejską złożoną z ukraińców, Polaków i Żydów.

W administracji przeważa element ukraiński. Jakkolwiek dużo się mówi tutaj, o tym, że bolszewicy będą karać ukraińców, to jednak według wiadomości, bardzo mało się tą sprawą zajmują. Wprawdzie podkreślają, że wszystkich zbrodniarzy ukarzą i zbierają materiały w tym kierunku, lecz narazie specjalnych wystąpień niema.

Mobilizacja ukraińców UPA i koncentracja na Podkarpaciu.

UPA zarządziła mobilizację i wciela od 4-5 roczników. Wcieleni idą lasami na punkty zborne, a następnie zorganizowane oddziały w szyku bojowym podążają na południe i przekraczają Dniestr. Województwo Stanisławowskie i część Lwowskiego tj. całe Podkarpacie jest punktem zbornym dla UPA oraz dla innych Ukraińców. N.prz. Ukraińcy z Brodów, Tarnopola, Złoczowa, Brzeżan i innych przesiedlili się do Doliny, Kałusza, Skolego, Stryja i t.d. Na Podkarpacie wozi się całymi transportami zboże, mąkę i inne pożywienie według rozkazów mobilizacyjnych. Oddziały UPA przesuwając się na południe tu i ówdzie dokonują mordów na Polakach. W całym powiecie brzeżańskim bez przerwy płoną osiedla i domy Polaków, którzy opuścili swe siedziby przed mordami lub takie, których właścicieli wymordowano. Na podstawie przybliżonych obliczeń z terenu województwa tarnopolskiego na Podkarpacie już przeszło około 20.000 bojowców a z Wołynia około 10.000 tak, że razem UPA liczy na Podkarpaciu łącznie z woj. Stanisławowskim około 45.000 - 50.000 bojowców.-

Powiat Brody - Złoczów.

1/ Dalsze ~~okropne~~ wiadomości o okropnych wydarzeniach z dnia 28.2.44 w Hucie Pieniackiej /do meldunku tyg. 6-11.III.44/.

Już na pewien czas przed znanymi wypadkami ludność polska ze wsi okolicznych ściągała do Huty Pieniackiej, spodziewając się znaleść tu lepsze warunki bezpieczeństwa, wobec spodziewanych napadów ukr. Większa ilość ludzi nadeszła zwłaszcza z Pieniak Majdanu i Huciska Brodzkiego. Z tego ostatniego ściągnęły tu niedobitki, ocalałe z masowego mordu.

Przerażenie i pustka - to określenie nastroju wsi. Dokładne obliczeczenie ofiar jest b. trudne, ponieważ niewiadomo, kto w chwili masakry znajdował się we wsi. Jeżeli poprzednio podawano liczbę ofiar na ok. 800, a uratowanych na 200, później na ok. 100,- to obecnie określa się liczbę ofiar na ok. 500, a uratowanych na 49 z tym, że o dalszych osobach uważanych początkowo za uratowane, brak jest wiadomości.

Bieg wypadków przedstawia się na podstawie zeznań zbiegłego sołtysa Huty Pieniackiej - naogół zgodnie z poprzednimi relacjami, lecz z pewnymi modyfikacjami.

Autorem tragedji był komendant posterunku policji ukr. w Podhorcach zawzięty wróg polskości. Dręczyła go obronna postawa polskiej ludności Huty, wobec której wszelki zamach skazany był na niepowodzenie. użył zatym podstępu i posługując się oszczerczą denuncjacją doniósł, że ludność posiada broń i przechowuje Żydów. /Ten ostatni motyw w różnych odmianach, jak również rzucanie na upatrzoną osobę podejrzenia o żydostwo, są często używane przez policję ukr. w walce przeciw Polakom.

Napad był podobno aktem samowoli oddziałów ukr. SS. dywizji Galicja, stacjonowanych w Podhorcach.- Właśnie pod Hutą Pieniacką podsunął się mały oddział wywiadowczy bandy ukraińskiej w przebraniu ~~mundurach~~ wojsk sowieckich. Polacy sąsiedniej wsi Huta Werhobuska, którzy wiedzieli o planowanym przez Ukraińców napadzie na Hutę Pieniacką, napadli na ów oddział i zabili 2 bandytów. To było bezpośrednią przyczyną spowodowania interwencji oddziałów ukr. SS dywizji z Podhorzec. Po otoczeniu wsi i ostrzelaniu jej rozpoczęła się masakra. Umundurowani mołojcy wyładowywali na bezbronnej ludności instynkty dziczy stepowej. Ludność spędzano do kaplicy, do stodół i budynków, które oblewano benzyną i podpalano.- Przedstawiający się oczom widok jest przerażający. Wśród zgliszcza piętrzą się stosy trupów, zbitych w jedną masę. W jednej ze stodół stoi taka prawie jednolita masa ok. 80 zwęglonych trupów.

Wedle zgodnej opinii ocalałych świadków mordu, napastnicy mordowali ponadto ofiary w sposób znany, iście bestialski, wśród objawów o jakich się czyta w opisach praktyk najdzikszych plemion. Więc dzieciom żywcem rozprawano brzuchy, rozbijano głowy o słupy kamienne i t.p. Spędzonych w kaplicy-kościółku mężczyzn, mordowano przy akompaniamencie tamt, harmonium.- Gdy "bohaterzy" wracali po akcji przez wieś Pieniaki, tamtejsza ludność ukraińska wystawiła im bramę tryumfalną i oklaskiwała.

2/ Orzechowczyk /pow. Brody/ 5.3.br. zamordowali bandyci ukr.Polaka Jurczenkę Jana l.40.- Uprzednio okrutnie go zbito, połamano ręce i nogi, a trupa wrzucono do rzeki. 18-letni syn uratował się ucieczką. Żonę pochodzenia ruskiego oszczędzono.

3/ Panikowica /pow. Brody/10.3.br.- bandyci ukr. zamordowali Polaka Poźniaka Jana, l.55,- jego rodziców i służącą,- przez wrzucenie do mieszkania ręcznych granatów,- a następnie spalili gospodarstwo. Żona Poźniaka, przebywająca wraz z dziećmi w drugim pokoju, zdołała uciec przez okno do lasu i tak uratowała siebie i dzieci.

4/ Nieprzewidywane konsekwencje zbrodni ukraińskich. Odwet partyzantów sowieckich.

5.3.br. oddział sowiecki, w sile ok. 400 ludzi, zjawił się we wsi Majdan, a po drodze zwiedził dokładnie pogorzelisko w Hucie Pienia-

okiej. oglądając stosy pobalonych trupów. W konkluzji rzucił pogróżkę: My im /t.j. ochotnikom ukraińskim/ pokażemy". W istocie oddziały bolszewickie postępują z Ukraińcami w sposób bezwzględny. I tak we wsi Turze koło Toporowa wymordowali podobno bolszewicy 7 osób z pośród rodziny miejscowego parocha oraz ą 70 rodzin ochotników Ukr. SS. dywizji Hałyczyna.

5/ Sytuacja w Podkamieniu.

Rozpuszczono szeroko przez policję i osoby prywatne wiadomości o masakrze ludności polskiej w Podkamieniu przez wracające tamtędy z ekspedycjina Hutę Pieniacką oddziały SS dywizji Hałyczyna, okazały się na szczęście nieprawdziwe. Położyć je należy na karb podnieconej strachem wyobraźni i zbiegiem okoliczności o cechach prawdopodobieństwa /Wiadomości podawała n. prz, Kripo/.

Miasteczko znajduje się pod czujną opieką Ukraińców. Zaciągnięto liczne straże, każdą złożoną z 2 Ukraińców- ochotników SS dywizji i 1 miejscowego.- W klasztorze dokonali Ukraińcy 3-krotnej rewizji bez upragnionego wyniku. Ludność polska w obawie prowokacji ukr. ucieka z miasteczka. Z drugiej strony ze wsi okolicznych chroni się w obronnych murach podkamienieckiego klasztoru O.O. Dominikanów ludność polska, które rozproszona wśród większości ukraińskiej, a przerażona jej wrogą postawą i objawami najdzikszych instynktów, opuszcza swe siedziby.

Znaczna część Polaków-uchodźców umieściła się we wsi Pochorce.

6/ Reakcja niemiecka.

Niemcy dokomują sporadycznie aresztowań wśród Ukraińców. Tak nakryli 2.3.br. bandę ukraińską, która dokonała napadu na Kołtów, gdzie wymordowano 15 Polaków, a następnie zrabowała kopalnię węgla w Kozakach, gdzie odebrała broń kierownikowi kopalni, Niemcowi. Dotychczas aresztowano ponad 30 Ukraińców.

1/ Uzupełnienie o mordzie w Pirlejowie w dniu 15.2.br.

Zamordowanych zostało 75, rannych 25 Polaków.- Z bandą/ok.300 osób/, złożoną z okolicznych Ukraińców, współpracowali miejscowi Ukr. Ofiary zarąbywano siekierami, do uciekających strzelano. Gdy część Polaków schroniła się w polskim kościele, napastnicy wyrąbali drzwi i wystrzelali ukrytych.- Spalone zostało probostwo i kilkanaście gospodarstw polskich.- Nie oszczędzamo małżeństw mieszanych, z pośród których, mimo próśb i protestów strony ukraińskiej, mordowano stronę polską.

Ocalała ludność polska schroniła się do Rohatyna i Przemyślan.

2/ Jeszcze o mordzie w Ludwikówce z 17.2.br.

Wieś polska. Miała 160 numerów, a ponad 500 mieszkańców. Broniła się do ostatka. Uległa przemocy napastników. Ofiar zabitych ponad 200, rannych 20.- Mienie spalone lub zrabowane. Ci, co uszli, uratowali tylko samo życie.

3/ Daniłcze. 18.2.br. banda ukr. w sile ponad 100 osób wymordowała 17 Polaków, samych mężczyzn, chodząc od domu do domu. Kobiety i dzieci wypędzano,- majątki rozgrabiono. - Uratowani schronili się do Rohatyna.

4/ Bybło - przedmiotem dwukrotnego napadu.

W południa 18.2.br. banda ukr. złożona z ponad 150 osobników napadła na wieś i chodząc od domu do domu, mordowała mężczyzn-Polaków według listy; część Polaków uciekła, część pozostała.

10.marca br. jeszcze liczniejsza banda ukr. zrabowała doszczętnie mienie Polaków, z których 2 zamordowała. Zabrano,konie, bydło, świnie, zboże i t.d. jednym słowem cały inwentarz,sprzęty i odzież, a samych Polaków wypędzono.

Po pierwszym napadzie niektórzy Polacy za namową sąsiadów-Ukraińców "przepisali się" na obrządek grecki u miejscowego parocha, a tym samym zdeklarowali się na Ukraińców. Tych napstnicy oszczędzili.

5/ W Podkamieniu k. Bóbrki - 20.2.br. wymordowali Ukr. 48 mężczyzn w sile wieku według listy. Reszta schroniła się do Rohatyna.

Powiat Rohatyński wyludnia się z elementu polskiego.

Wskutek szalejącego terroru ukraińskiego ludność masowo opuszcza

swoje sadyby i skupia się w mieście Rohatynie lub wyjeżdza na zachód..

Pozostały jeszcze tylko dwa polskie ośrodki, a to:
Łopuszna koło Podwysokiego i Łukowiec Żurowski k.Chodorowa.
W Łopusznie jest stale zamieszkałych tam Polaków ok.250,- chroniących się z okolicy ok. 150,- razem ok. 400.
W Łukowcu jest ogółem ok. 2500 Polaków, z tego ok. 1500 stałych mieszkańców, reszta uciekinierów.
W Chodorowie i Rohatynie skupia się ludność polska, zbiegła z różnych wsi powiatu.
Łopuszna i Łukowiec są częściowo uzbrojone,- brak jednak amunicji.- W Rohatynie i Chodorowie broni prawie że niema tak, że miasta te są w trwałym niebezpieczeństwie ze strony Ukraińców.
Siłę band ukraińskich w powiecie ocenia się na ok.4000 osób, dobrze uzbrojonych i zorganizowanych.- Oprócz tego jest jeszcze ok. 2000 bandytów Bulby z Wołynia.
Ruch band ukr. idzie w kierunku południowo-wsch. na Podkarpacie i za Dniestr.

Różne wiadomości.

Po zabójstwie przez Ukraińców Dr. Stefana Bilińskiego w Brzeżanach w dniu 26.2.br. policja niem. zdecydowała się na wyśledzenie sprawcy. W urządzonej obławie zabity wprawdzie został morderca /niezidentyfikowany/, lecz równocześnie padło 2 Niemców. Zastępca kierownika Kripo i podoficer Wehrmachtu.
Uprowadzeni 21.2.br. 4 woźnice-Polacy z Liegenschaftu Kozowa, którzy pojechali po drzewo do lasu, byli konwojowani przez 2 żołnierzy niem., z których 1 zabito, drugi został raniony. Odwetu nie zastosowano, natomiast pertraktowano z bandytami o wydanie zabitego żołnierza niem.

Powiat Kamionka Strumiłowa.

1/ Wieś Nowosiółki uniknęła napadu bandyckiego i represji niem.
27.2.br. zajechała do Nowosiółek banda ukr. z ok. 300 osób, uzbrojona w karabiny, automaty i granaty, ubrona częściowo w mundury milicji ukr. lub w różne mundury wojskowe, lecz natknąwszy się na 4-ch żołnierzy niem., oddała strzał i uciekła do lasu. Wskutek tego w kilka godzin później zajechały 2 auta z żołnierzami niem. z Milatyna i Niesłuchowa. Spalono na wstępie dom Polaka, Zaremby Grzegorza i niechybnie byłoby doszło do dalszych represji, gdyby nie udało się przekonać Niemców o zupełnej niewinności wsi, która sama uniknęła bandyckiego napadu.
Powyższa banda miała w planie dokonanie napadów w Milatynie i okolicy,- a 29.2.br. stoczyła potyczkę z Niemcami w okolicy Zadwórza.

2/ Uprowadzenie w Kędzierzawcach.
1.3.br. wieczorem 2 uzbrojeni, ubrani w mundury niem. bandyci ukr., uprowadzili z domu Polaka, Zarembę Michała, /zresztą komunistę i bezwartościowego człowieka/, pod pozorem przesłuchania go w kancelarii gminnej. Znalezione później na drodze ślady krwi, a po wyprowadzeniu Zaremby słyszano jęki oraz fakt, że przepadł, wskazują że popełniono nam nim morderstwo.

3/ Nieudały zamach morderczy w Kozłowie.
W nocy na 5.3.br. kilku uzbrojonych bandytów ukr., przebranych w mundury sowieckie, napadło na dom Polaka, Rodzaja Piotra, a nie znalazłszy go, bo na czas uciekł, wyszło nie zabierając niczego z domu, mimo, że n. prz. na stole leżały 3 zegarki, co wskazuje na zamierzone zgładzenie Rodzaja.

4/ Sprawy ukraińskie.
Na terenie Milatyna Starego toczą się spory między zwolennikami Melnyka a Bandery.- Przeciwnicy nie żałują sobie wzajemnych pogróżek, n.p. podpaleń.- W stosunku jednak do Polaków nie wpływa to na zmniejszenie nienawiści.
Tymczasem Ukraińcy organizują się i naradzają do akcji antipolskich.
A więc w Milatynie Starym odbywają spiskowcy tajne, których tematem jest przyszłe wystąpienie zmobilizowanych jakoby 1½ miliona Ukra-

ińców, którzy w odpowiednim momencie, na rzucone hasło mają naprzód załatwić się z Polakami, a po ich zlikwidowaniu z Niemcami, a wtedy będzie "samostijna"Ukraina.- Tajność obrad nie przeszkadza przedostawaniu się ich tematów do świadomości Polaków.

W tym samym Milatynie gromadzą się codziennie w domu pewnego znanego Ukraińca uzbrojeni bojówkarze z OUN.

Tak samo w Nowosiółkach gromadzą się bojówkarze OUN-owcy z Zadwórza, Pełtwi, Kamionki Strumiłowej.

Podobnie jest w Busku, gdzie organizatorem band OUN na okręg Buska i okolicy jest były kierownik Arbeitsamtu w Busku, ochotnik, a następnie dezerter z dywizji ukr. SS Hałyczyna.- On to sporządza listy proskrypcyjne Polaków, ustala miejsca ich pobytu, prowadzi propagandę po okolicznych wsiach, a wszystko czyni prawie zupełnie jawnie.

Należy więc wytężyć słuch i przygotowywać się na ów moment, aby Polska walcząca nie została zaskoczona, jak to było przy rozwinięciu akcji terrorystycznej przeciwpolskiej.

Tymczasem Ukraińcy interesują się również zagadnieniem wkroczenia wojsk sowieckich. Postanowiono pozostać na miejscu i zająć postawę wyczekującą, a dopiero gdyby sytuacja okazała się groźna, salwować się w ostatniej chwili ucieczką do lasu.

5/ Partyzantka.

Dywersyjne oddziały sowieckie obejmują przestrzeń od Bugu dalej ku wschodowi z tendencją rozszerzania się. Tak n.prz. wieś Sokole Berbeki /12 km od Milatyna/opanowały oddziały sowieckie.

W nocy na 11.3.br. konna grupa partyz. sowiecka przybyła do Nowosiółek, celem zaopatrzenia się w siano. Ludność tej wsi ukraińskiej ogarnął popłoch. Uciekali zwłaszcza mężczyzni. W dniu 8.3.br. była w lasach Grabowa k.Buska walka między partyzantami sow. a Niemcami.

6/ Sprawy ewakuacyjne.

Od dnia 10.3.br. pocztę i telefon objęła wojskowość.

7/ Wedle wiadomości z Wojnia polska policja "granatowa" została tam rozwiązana.

Dlaczego Polacy uciekają masowo na zachód.

Pytanie to znajduje odpowiedź w faktach, objętych materiałem sprawozdawczym. Ludność jest bez opieki, niezorganizowana, zdana wyłącznie na siebie wobec przytłaczającej przewagi zorganizowanej masy ukraińskiej, wykazującej najdziksze i najpodlejsze instynkty,- bez możności zaopatrzenia się w broń,- wyczerpana, a bez jakiejkolwiek nadziei na pomyślną zmianę.

Sytuacja polityczna, sprawa granic wschodnich w perspektywie żądań Stalina i przemówienie Churchilla wskazują na beznadziejność i bezcelowość ponoszenia ofiar, wyrażających się w całkowitym wytępieniu elementu polskiego na tym terenie, do czego najwyraźniej zmierzają Ukraińcy.

Załącznik: 283

Tłumaczenie ulotki ukraińskiej kolportowanej w Tarnopolszczyźnie.

Ukraiński narodzie.

W łunach drugiej imperialistycznej wojny witamy nowy rok 1944. Do około nas trwa krwawa walka imperialistycznych mocarstw o panowanie nad światem.

Wojennym pożarem objęta jest i Ukraina. Rozpaliły go imperialistyczne chęci Moskwy i Berlina dlatego, kto z nich ujarzmiać będzie ukraiński naród, kto eksploatować będzie nasze bogactwa, kto będzie przemieniać Ukrainę w kolonię.

Lecz olbrzymie ofiary muszą ponosić stalinowsko-hitlerowscy grabierzcy za ich rozbójnicze plany. Już trzeci rok trwa ich walka i morze krwi żołnierskiej leje się na frontach.

Raz poraz chwytają się w żelazne objęcia moskiewsko-niemieccy imperialiści i ściekając krwią, usiłują wzajemnie powalić przeciwnika na ziemię.

W parze z tym idzie ich niszczycielska i planowa walka przeciw ukraińskiemu narodowi. Przykrywając swe grabierzcze plany kłamliwymi frazesami o "wyzwoleniu" Ukrainy, niosą imperialiści Moskwy i Berlina wyniszczenie ukraińskiemu narodowi. Wydzierając sobie wzajemnie tereny naszej ziemi, sieją na niej pogorzeliska i mogiły, do reszty grabią nasze bogactwa, dziesiątki tysięcy naszych braci i sióstr rozstrzeliwują, napełniają nimi więzienia i koncentracyjne obozy, zsyłają na katorgę do Moskwy i Niemiec lub zmuszają do przelewania ukraińskiej krwi na frontach za ich imperialistyczne interesy. Teraz, gdy niemieccy grabirzcy, straciwszy nadzieję utrzymania się w posiadaniu ukraińskich ziem, palą i niszczą nasze piękne miasta i wsie i ich mieszkańców, a lewobrzeżną Ukrainę już obrucili w ruinę, nowy stalinowski okupant do reszty wyniszcza naród ukraiński, terrorem i rozstrzeliwaniem usiłuje znowu podporządkować sobie Ukrainę. W ten sposób obydwaj imperialiści wykorzystują planowo obecną wojnę na to ażeby raz na zawsze złamać siłę Ukrainy.

Lecz rozbijają się i ostatecznie rozbiją się wszystkie plany stalinowsko-hitlerowskich imperialistów o żywą siłę ukraińskiego narodu.

Naród ukraiński żyje i żyć będzie.

Niezależnie od wszystkich zmuszań i terroru okupantów, on uparcie idzie szlakiem bezpardonowej walki przeciw wrogim grabieżcom i przedłużać swą walkę będzie aż do pełnego zwycięstwa i odbudowy Ukraińskiego Niepodległego Państwa.

Rok 1943 przyniósł nowe pozory Ukrainy, wzmocnił terror okupantów, ale jednocześnie przyniósł aktywną samoobronę ukraińskiego narodu i znalazł w sobie dość żywotnej siły, ażeby dowieść całemu światu, że ukraiński naród nie pozwoli sobie na bezkarne wyniszczenie, że on nie stanie się nafrędziem w rękach wrogich imperializmów, że on nie da dobrowolnie swej pracy i krwi dla grabieżczych celów i Moskwy i Berlina, a przed ich terrorem będzie siebie bronił: To też w tym celu powstała ukraińska powstańcza armia /U.P.A./ i ukraińska narodowa samoobrona, która od szeregu miesięcy stoi w obronie życia i mienia ukraińskiej ludności. I choć naszą samoobronę okupant usiłował zaraz złamać terrorem, to niemniej jednak musiał bardzo szybko przekonać się, że nie uda mu się już wieźć miliony na katorgę do swych fabryk, że niedostanie on dobrowolnie rekruta na front, że minęły już bezpowrotnie czasy, kiedy on nakazywał wywozić ostatnie ziarno z Ukrainy, zmuszając nasz naród do głodowania.

Narodzie ukraiński.

Nasza taktyka samoobrony, którą przyjęliśmy w 1943 r. okazała się jedynie dobrą w tej sytacji, w jakiej teraz znalazł się naród ukraiński. My nieszliśmy i nieidziemy do rozstrzygającego uderzenia na okupanta, bo wiemy, że ich siły jeszcze za wielkie, ale równocześnie my bronimy przed zniszczeniem siebie w świadomości, że siły moskiewskich i niemieckich imperialistów coraz bardziej wyczerpują się, że między wojującymi imperialistycznymi blokami narastają wciąż nowe przeciwieństwa, które będą doprowadzać do nowych zderzeń, a równocześnie w parze z tym krzepną organizowane siły ukraińskiego narodu i innych ujarzmionych narodów, które dążą do ostatecznego rozbicia drapierznych imperializmów Moskwy i Berlina i przemienią obecną rozbójniczą imperialistyczną wojnę w narodowo wyzwoleńczą wojnę.

Załącznik

Tłumaczenie z ukraińskiego.

Wszystkim do wiadomości.

N a k a z

Zabrania się ludności bez względu na narodowość wychodzić ze swoich wsi i domów od zachodu do wschodu słońca.

Zabrania się zachodzenia w las dalej jak na 100 m. w głąb.

Zabrania się chodzenia lasem, leśnymi ścieżkami i drogami.

Dozwala się korzystać z głównych dróg, które łączą miejscowości i przechodzą przez las.

Niepodporządkowujących się obecnemu nakazowi karać się będzie do kary śmierci włącznie.

Uwaga: Kolportowano w pow. buczackim /tarnopolszczyzna/ w lutym 1944.

Wino-i Iskra. Okręg III. Tarnopol

E/117 b

Meldunek tygodniowy

za czas od 19 - 25 marca 1944.

Wobec szybkiego przesuwania się frontu wojennego ku zachodowi i coraz to bezpośredniejszego oddziaływania zawieruchy wojennej na ludność, maleją ilościowo przejawy życia, koncentrując się wybitnie na kilku najważniejszych odcinkach.

Do nich należą przede wszystkim sprawy ewakuacyjne i ruchy wojsk.

Zarządzenia władz niemieckich dotyczące ewakuacji, ujęte są w zwarty system, którym objęty jest także ruch ludności. W miejscowościach bezpośrednio zagrożonych wywieziono już wszystko, co mogłoby być przydatne okupantowi, przede wszystkim magazyny ze środkami żywności;- służbę pocztową /w ograniczonych dla ludności rozmiarach/ objęło wojsko,- tak samo wojsko objęło piekarnie, które tym samym zaprzestały wypieku chleba dla ludności,- w pewnych instytucjach zwolniono pracowników nieniemieckich,- a pobory wypłacono wszystkim już za kwiecień,- zabezpieczono rodziny niemieckie i przynależności niemieckiej /VD/ przez umożliwienie im dość wcześnie wyjazdu w bezpieczne strony.

Pracownicy nieniemieccy podlegają przymusowej ewakuacji, o ile leży to w interesie władz niemieckich, a zresztą pozostawione jest swoboda. Kto jednak zgłosi się na wyjazd, ma go zabezpieczonym, najczęściej do obozów, będącym rezerwoarem pokrywającym zapotrzebowanie pracy, ewent. xxxk na terenach Rzeszy. Dopuszczalne jest obranie miejscowości, w których ewakuowany może mieć u kogoś oparcie, lecz wymaga to uzasadnienia. Decyzja w kwestii wyjazdu wymaga więc dokładnego zastanowienia się.

W najszerszej mierze poza Niemcami i Volksdeutschami wyjeżdżają Ukraińcy, bo też i najwięcej oni mają do tego powodów. Co pozostający w służbie niemieckiej, wyjeżdżają z reguły wszyscy,- inni masowo. Rodziny ich już niemal wszystkie wyjechały i to nietylko pociągami ewakuacyjnymi, ale i autami. Od wielu z nich nadchodzą wiadomości wyrażające niezadowolenie z miejscowych warunków,- Pozostaje na miejscu Ukraina zorganizowana do walki, a więc element najniebezpieczniejszy, któremu Polacy muszą stawić czoło.

Z Polaków wyjeżdżają lękliwi, przeważnie ludzie zamożni, bezbarwni, rzadko ci, którzy mają ważne powody nienarażania się,- wreszcie ta najbardziej pokrzywdzona i przez mordy ukraińskie zagrożona ludność wsi polskiej, dla której są jakieś możliwości znalezienia schronienia u swoich na zachodzie. Są między nimi i tacy zrozpaczeńcy, którzy decydują się na wyjazd na roboty do Rzeszy. Jest to cząstka tak licznej w tej wojnie tułaczej rzeszy Polski. Niektórych udaje się rozumną perswazją odwieść od zamiaru wyjazdu.

Władze niem. obarczyły sprawami ewakuacji ludności polskiej placówki Pol.Kom.Op.- Nie zawsze wywiązują się one należycie z zadania.

Wiadomości napływające z terenów już zajętych przez Sowiety są sprzeczne i niemało przyczyniają się do panicznych nastrojów.

Do Brzeżan przybywa moc uchodźców z Tarnopola. Tarnopol był ewakuowany w ciągu kilku dni, najpierw częściowo, wreszcie zarządzono przymusową ewakuację do dnia 23, godz.16-ta. Uchodźcy ci przynieśli wiadomość, że Niemcy zdecydowani są Tarnopol uttrzymać za wszelką cenę. Ci sami uchdźcy przynieśli wiadomość, że w Tarnopolu złapano jeńców bolszewickich, wśród których byli Polacy z Równego, którzy zostali wcieleni do szeregu zaraz po zajęciu Równego, przy czym bolszewicy zastosowali taką taktykę: Jeżeli jesteś dobrym obywatelem, to wstąp do armii, jeżeli nie, to pójdziesz pod ścianę.

W te wszystkie nastroje wplata się gorączkowy ruch wojsk niemieckich Masa aut wszelkiego rodzaju, ruchy czołgów, kwaterunki wojsk, kopanie okopówz pomocą ludności cywilnej /n.prz. za zamkiem w Podhorcach/, magazynowanie amunicji, wyznaczanie stanowisk artylerii, pozwalają na wyciąganie wniosków i stawianie horoskopów o przyszłych wydarzeniach.

Nie są wolne od wpływu zagadnień ewakuacyjnych i wojskowych sprawy polsko-ukraińskie. Jest między nimi związek i wzajemne oddziaływanie.

Gdy do Tarnopola weszły wojska sowieckie, Ukraińcy jakby przycichli, a po kilku dniach działalność bojówek ich znowu odżyła.

W małym stopniu działa na Ukr. hamująco reakcja władz niem. na ich bandycko-organizacyjne poczynania.

Tak n. prz. gdy aresztowano 8 Ukraińców po znalezieniu broni w dniu 6.3.br. na Zazulach ad Złoczów, było kilka dni spokojnych, bo dopiero w 4 dni później nastąpiło uprowadzenie 6 Polaków, prawdopodobnie zresztą jako odwet Ukraińców za tamto aresztowanie.

Poza tym o ile na podstawie fragmentarycznych relacji można się zorientować - Ukraińcy nie ustają w swej terrorystycznej akcji antipolskiej.

Napady ukraińskie trwają nadal. W nocy z 15 na 16.III.br. w napadzie na Bądyłów dokonanym przez bandę liczącą około 500 ludzi, zamordowano znaczniejszą ilość ludzi/w wieku starszym/ Tej samej nocy w napadzie na Płoskę zamordowano 8 osób /dzieci i kobiety/. Napadu dokonali miejscowi Ukraińcy. W nocy z 14 na 15.3.br. w napadzie na Rybnki zamordowano 14 osób / w tym dzieci i kobiety, oraz 4 mężczyzn/.

A więc w Kołtowie 3.marca br. zamordowano 11 Polaków,- w Woroniakach w tym czasie uprowadzono 1 Polaka,- w Łące-Brzegu spalono 2 polskie gospodarstwa 7.3.br.,przy czym planowany mord się nie udał,- podobnie w Kruhowie w dniu 15.3.br.- wreszcie w Trościańcu Małym na polskiej kolonii Ossowica podpalono w dniu 16.3.br. 5 polskich gospodarstw.

To tylko w samym powiecie Złoczowskim.

Nie rozporządzając materiałem faktycznym z innych powiatów, nie można się zorientować w całokształcie terrorystycznej akcji przeciwpolskiej. Akcja ta niewątpliwie zmusza wielu Polaków do opuszczania zagrożonych terenów. Tak n. prz. po mordzie w Kołtowie i zażądaniu opuszczenia przez Polaków tej wsi do 24 godzin, wielu z nich opuściło gospodarstwa i zarejestrowało się w listach wyjazdowych na roboty do Rzeszy w Pol.KomOp.- Dopiero na skutek perswazji pewnych czynników z poza Komitetu biedacy ci zaniechali zamiaru wyjazdu i wrócili do Kołtowa.

W innych wypadkach rodziny polskie wobec niebezpieczeństwa ze strony ukraińskiej koncentrują się w większych ośrodkach polskich. Tak n. prz. do polskiej wsi Troscianiec Wielki /pow. Zborów/ ściągają rodziny polskie, zamieszkałe w okolicznych wioskach ukraińskich.

Ze Złoczowa donoszą: dokonywana jest koncentracja ludności polskiej. W pow. brzeżańskim, jako punkty koncentracyjne wyznaczono: Brzeżany, Hucisko, Kozowa, Taurów. W pow.podhajeckim: Podhajce, Sosnów, Wiśniowczyk, Rossochaciew. W pow.przemyślańskim: Przemyślany, Swirz,Gliniany, Dunajów, Kurowice. Ewakuowanie ludności z odcinków zagrożonych jest w toku względnie na ukończeniu.-

Ale i Ukraińcy liczą się z odwetem polskim i zabezpieczają się w podobny sposób. A więc z tegoż Trościanca wyemigrowali Ukraińcy do ruskiej wsi Meteniów. Zresztą w pow. zborowskim okazują Ukr. nawet Polakom pewną względność, jak na Ukraińców, wcale wyjątkową. Oto wystosowali wprawdzie do Polaków kilku wsi o większości ukraińskiej wezwania do opuszczenia tych terenów, dając im jednak możność zlikwidowania gospodarstw i zapewniając w tym czasie bezpieczeństwo życia i mienia. Niemniej ta pokojowa akcja wysiedleńcza wywołała przestrach u zainteresowanych Polaków i postawiła ich przed trudnym do rozwiązania problemem.

Nic zresztą nie wskazuje na to, aby Ukraińcy,- wobec spodziewanej zmiany okupanta,- zamierzali całkiem poniechać swej polityki eksterminacyjnej wobec tutejszego żywiołu polskiego,- przeciwnie rozwijana przez nich działalność wskazuje na przygotowywanie jakiejś większej akcji.

I tak dla zdobycia broni 14 uzbrojonych Ukraińców napadło 2.3.br.na 2 Niemców z oddziału "Technische Nothilfe" w Kozakach /pow.Złoczów/ i zabrało 2 karabiny, 2 pistolety automat.,ręczne granaty i mundury.

To znowu 16.3.br. z posterunku policji ukr. w Złoczowie zbiegło do

którą się magazynuje w rejonie kopalni Kozaki.

Władze administracyjne zleciły Pol.Kom.Op. zorganizowanie wyjazdu rodzin włościan polskich do Austrii na roboty wiosenne, jednak akcja ta idzie b. słabo.

13 i 14.3.br. odjechały dzieci z sierocińca PKOp. do Krakowa. Z rodzin polskich wyjeżdzają ludzie zamożni i mający na zachodzie rodziny, lecz w niewielkiej ilości i to ludzie nie czynni.

Wiadomości z rejonu i z samego Tarnopola, początkowo chaotyczne, wywołują zdenerwowanie. W miarę pewniejszych relacji widać znaczne uspokojenie./ Natomiast Ukraińcy wyjeżdzają licznie. W dniu 12.3.br. wyjechało pociągiem 10 wagonów, przważnie rodzin ukr.dyw.SS i milicji ukr. Wielu wyraża w korespondencji niezadowolenie z warunków nowych miejsc pobytu.

II. Sprawy ukraińskie.

W dniu 6.3.br. w czasie zarządzonej przez Ortskommendanturę rewizji w domu Ukraińca Waguły /gajowego/ na Zazulach /pow.Złoczów/ znaleziono broń i aresztowano 8 Ukraińców. Ponadto 1 z Ukraińców popełnił samobójstwo.-W represji spalono gospodarstwo Waguły. Tam natrafiono też na trop bandy Zarwanica i aresztowano 3 Ukrainki.

Po tym wypadku Ukraińcy na kilka dni przycichli, bandy ich i bojówki nie wykazywały działalności, która odżyła po odbiciu Tarnopola przez Niemców. Więc wznowiła się komunikacja nocna i nastała pewna swoboda w ich ruchach, w okolicy lasów między Remizowcami, Wicyniem i Koropcem W tym ostatnim widziano w tym czasie 17 konnych bandytów-bojówkarzy w mundurach niem.-"Prowid" UPA przeniósł się z Koropca na Uhorce.

Tak bojówkarze czynni jak i zorganizowani po wsiach, wyczekują widocznie jakiegoś momentu, na który się przygotowują.

W Kozakach funkcje policji pełniło 2 Niemców z oddziału "Technische Nothilfe" /TN/. Dnia 2.3.br. w czasie nieobecności 1 z nich, 14 uzbrojonych Ukr. w mundurach niem. napadło na ich mieszkanie i zrabowało całe uzbrojenie, tj. 2 karabiny, 2 pistolety automat., zapas ręcznych granatów i umundurowanie. Rozbrojonego Niemca pozostawiono w bieliźnie.- Na to Ortskommendantura w Złoczowie zwolniła owych Niemców, a do Kozaków wysłała oddział 11 Polaków z Forstschutzu pod komendą podoficera niem. Dnia 16.3.br. pewien gospodarz z Kozaków zawiadomił placówkę o pojawieniu się u niego 2 Ukr. w mundurach niem, którzy wypytywali go o stan liczbowy i uzbrojenie placówki. Gdy 3 Polaków z placówki wraz z podoficerem weszli do domu owego gospodarza i przystąpili do legitymowania owych przybyszów, jeden z nich otworzył ogień, zabijając na miejscu Polaka, Staszkiewicza l.20 z Forstschutzu, poczym wraz z towarzyszem zdołał zbiec, pozostawiając 1 karabin, pistolet, czapkę i zimową kurtkę wojskową.- W jaką godzinę później wieś Kozaki została otoczona przez 100 rzekomych żołnierzy niem. przybyłych od strony Zarwanicy. Zanim jednak przyszło do jakiejś akcji, zjawił się zast. Ortskommendanta ze Złoczowa Oberl. Sawicz wraz z kierownikiem Gestapo i żandarmerią niem. W wyniku prowadzonych z rzekomymi Niemcami pertraktacji okazało się, że owi Niemcy oraz ich poprzednicy są to właśnie żołnierze ukr. dyw. SS. stacjonujący w Strutyniu. Dziełem ich był napad na Hutę Pieniacką /pow. Brody/ w dniu 28.2.br.- O represji przeciwko bandyckim sprzymierzeńcom nie słychać.

Ukraińscy heroje wykazują więc wszechstronną działalność, mającą na celu tępienie Polaków, a w broń zaopatrują się, gdzie się uda, więc i u sprzymierzonych, nie przebierając w metodach. Ponieważ "organizacja" potrzebuje i drukarni,- to w dniu 26.2.br. bojówka ukr. zaopatruje się w potrzebne utensilia w miejscowej drukarni w Złoczowie, prowadzonej przez Ukraińca, Malinowskiego, któremu nadarzyła się doskonała sposobność do zniknięcia i przystania jako uprowadzonego do bandy.

Bandy te znakomicie się rozwijają i powiększają.- Oto w dniu 16.3. br. wieczór z posterunku policji ukr. w Złoczowie zbiegło 7 milicjantów ukr. w pełnym rynsztunku, zaś w Przemyślanach cały posterunek i 2 ukr. Kripowców wraz z bronią i żywnością,- przystając do band. W tym wypadku władze niem. wydały zarządzenia nakazujące traktowanie zbiegłych jako dezerterów.- Należy przyjąć, że akcja dezercyjna przybierze charakter masowy,- co jest tylko kwestią czasu.

W samym Złoczowie pewien Polak z Wołynia rozpoznał na targu 2 Ukr. z bandy Bulby, którzy widząc się poznanymi znikli.

III. Terror ukraiński

1/ Uprowadzenie 6 Polaków na Zazulach /miasto Złoczów/

10.marca 44. ok. godz. 14.30 bojówkarze ukraińscy uprowadzili 6 Polaków: 1/ Jana Szafrańskiego ur.1923, 2/Tomasza Głowiaka ur.1899, 3/ Stefanię Stojanowską, zam.ur.1905, 4/ Jana Stojanowskiego, 5/ Łebedyńskiego ze wsi Woroniaki, 6/ Anielę Kinal l.32,- a mienie ich zrabowali. Uprowadzeni przepadli.

Mimo wysłania ekspedycji wojsk. sprawców nie ujęto.

2/ Zamordowanie 11 Polaków w Kołtowie.

Dnia 3.3.br. ok. godz. 4-tej na ranem banda ukr. rozpoczęła eksmisję Polaków ze wsi Kołtów, zabijając 11. a resztę polecając opuszczenie wsi do następnego dnia. Wystraszeni Polacy początkowo pośpieszyli do Pol.Kom.Op., by zarejestrować się na wyjazd robotny do Rzeszy,-później jednak, na skutek otrzymanych od pewnych czynników wskazówek, wrócili do wsi i zaniechali zamiaru wyjazdu.

3/ Uprowadzenie Polaka we wsi Woroniaki.

Zamieszkały tam Polak Gorczakowski, l.45, żonaty, ukrywał się przed Ukraińcami w Złoczowie, nie wiedząc, że był stale śledzony. Gdy zachorował i w dniu 3.3.br.udał się do domu, został następnej zaraz nocy napadnięty przez bandytów ukr. którzy go uprowadzili a mienie doszczętnie zrabowali. Niema żadnej nadziei, by uniknąć mógł śmierci.

4/ Spalenie 2 gospodarstw we wsi Łuka-Brzeg. Nieudały mord 7.3.br. o ok. godz.23, dzicz ukr. napadła na gospodarstwa Polaków: Głowiaka i Jana Stojanowskiego. Gdy wskutek ich oporu napastnicy nie mogli dostać się do wnętrza domów, podpalili zabodowania. Jednemu z bandytów wybuchły w płomieniach granat rozerwał głowę, drugi bandyta raniony lub zabity przez napadniętych, spalił się w płomieniach. Slady krwi wskazywały, że kilku dalszych napastników zostało ranionych.- Obaj Polacy stracili mienie, lecz uratowali życie.

Dochodzenia żandarmerii i Kripo nie doprowadziły do ujęcia sprawców, którzy dobrze się ukryki.

5/ 3 gospodarstwa polskie w Kruhowie spalone, rodziny uratowane.

W nocy na 16.3.br. mordercy ukr. napadli na 3 gospodarstwa polskie, które podpalili. Mieszkańcy uratowali się ucieczką pod osłoną dymów i ognia, chroniąc się w Złoczowie.

6/ Spalenie 5 gospodarstw polskich w kolonii pol. Ossowica.

W dniu 16.3.br. zbrodniarze ukr. spalili 5 gospodarstw pol.-Wedle dotychczasowych informacyj obyło się bez ofiar w ludziach.

IV. Przykład humanitarnej akcji przesiedleńczej w pow. Zborów.

Z początkiem marca br, zamieszkali w polskiej wsi Trościaniec Wielki - wszyscy Ukraińcy przenieśli się samorzutnie do ruskiej wsi Meteniów,- a natomiast rodziny polskie z ukraińskich wsi okolicznych ściągają do Trościańca.

W innych znowu wsiach powiatu zborowskiego o większości ukraińskiej Polacy spotykają się ze strony Ukraińców z propozycją, by wsi te opuścili, mając możność zlikwidowania swych gospodarstw i zapewnienie bezpieczeństwa życia i mienia.

V. Działalność partyzantki sowieckiej.

Na terenie spalonej 28.2.br. wsi Huta Pieniacka przybyli z początkiem marca br. partyzanci sowieccy i oglądnęli zgliszcza, zalecając nie grzebać zwłok pomordowanych i spalonych Polaków, gdyż "wkrótce przyjedzie komisja aliancka dla wykazania haniebnej roboty niemieckiej"

VI. Udział władz niem. w organizowaniu polskiej samoobrony.

Jest w Złoczowie zastępca Ortskommendanta, Oberl. Sawicz, mówiący o sobie, że jest Polakiem w mundurze niem, który od wypadków w Hucie Pieniackiej /28.2.br./ interesuje się sprawą polskiej samoobrony przeciwko bandom ukr. W tym celu przeprowadził szereg rozmów z niektórymi Polakami i z członkami miejscowego Pol.Kom.Op. obiecując dostarczyć broni i amunicji. Z pewnych jego enuncjacji, wynikałoby, że leży w jego zamiarach, by zorganizowana w ten sposób samoobrona zwalczała

390

również dywersantów sowieckich. Z tego ostatniego powodu Polacy ustosunkowali się w sposób dyplomatyczny negatywnie do propozycji Sawicza, stojąc na stanowisku, że zwalczanie dywersji sowieckiej narazi Polaków na represje ze strony Sowietów, gdy ich armie wkroczą na tut. tereny. Zadecydowano natomiast organizowanie samoobrony bez udziału czynników niem.- Ta postępuje naprzód, lecz natrafia na wielkie trudności - dla braku broni.

Tenże Sawicz zażądał od Pol.Kom.Op. zajęcia się zorganizowaną bojówką Polaków z Wołynia, której członków skoszarował, a wyżywienie ich obarczył Pol.Kom.Op.

Sawicz brał czynny udział w opisanych pod II zajściach w Kozakach i on to wykrył, że przebranymi za Niemców napastnikami byli stacjonowani w Strutyniu członkowie ukr. dywizji SS. Niewątpliwą jego jest zasługą udaremnienie napadu na Kozaki ze strony tych ostatnich.

Również na jego zarządzenie wysłano oddział wojskowy niem. celem ujęcia sprawców uprowadzenia Polaków z na Zazulach /wyżej pod III.1/.

873

Meldunek tygodniowy.

Działania wojenne:

Przez cało woj. Tarnopolskie biegnie w tej chwili linia frontu wojennego, pozostawiając po stronie sowieckiej w całości powiaty: Zbaraż, Skałat, Trembowla, Kopyczyńce, Czortków, Borszczów, Zaleszczyki i Buczacz, oraz częściowo zajęte: Tarnopol bez miasta, Zborów, Złoczów, Brody i Podhajce. Po stronie niemieckiej zostają tylko w całości: Radziechów, Kamionka Strumiłowa, Przemyślany i Brzeżany, oraz wymienione wyżej częściowo. Prawie 2/3 Województwa jest w tej chwili w rękach sowieckich i wiadomości z tamtej strony autorytatywnych tj. udzielonych przez naszych konfidentów lub władze administracyjne nie mamy. Wojska niemieckiego na całym froncie woj. tarnopolskiego mało, tak, że widoczną jest duża liczebna przewaga bolszewików. Tarnopol jest zupełnie otoczony i ze strony niemieckiej są czynione usiłowania celem uzyskania połączenia. W związku z czym donoszą nam o silnych walkach na terenie m pow. Zborowskiego i Tarnopolskiego, w szczególności koło Jezierznej, Kozłowa i Horodyszcz. W walkach tych osiąga przewagę wojsko niemieckie. Drugi ośrodek silnego nacisku Sowietów i zdecydowanej obrony Niemców to Brody, które Sowieci starają się otoczyć a Niemcy z wielką siłą ataki odpierają, trucąc jednak stale na terenie.

Ewakuacja przymusowa ludności.

Mieszkańcy obu tych miast tj. Tarnopola i Brodów ulegli przymusowej ewakuacji. Ewakuacja Tarnopola ukończona. Cała ludność miasta została w ciągu 16 dni zupełnie z miasta wyrzucona, a majętej jej został w całości przez Niemców rozgrabiony. Jak już ostatnio pisaliśmy wszystkich wyrzucono z mieszkań i piwnic, zezwalając ze sobą wziąć tyle, ile udźwignąć na plecach. Gdy kto się upierał, to grożono zastrzeleniem, a często nawet groźbę spełniano. Natychmiast po usunięciu mieszkańców z domu, mieszkania zostały doszczętnie zrabowane i zniszczone. Stwierdzili to ci, którym udało się jeszcze po kilku godzinach lub na drugi dzień wrócić, by jeszcze coś z domu zabrać. Wszystkich ludzi gromadzono w grupy i wyprowadzono z miasta w kierunku południowo-zachodnio-południowym i tam na szosie prowadzącej do Brzeżan, zostawiano własnej opiece. Ludność polska w swej przytłaczającej większości rozmieściła się w kilku wsiach polskich, odległych od Tarnopola od 6-15 km, a to: Janówce, Poczapińcach, Zabójkach, Dragonówce i Chodaczkowie Wielkim. Trzeba to z uznaniem podkreślić, że chłopi polscy tych wsi przyjęli wszystkich b. chętnie i żywią wszystkich jak i czym mają i mogą. Mała ilość z pośród mieszkańców Tarnopola zdołała dobić do Brzeżan, a stąd do Lwowa i dalej na Zachód. Wszyscy to nędzarze.

Ewakuacja Brodów trwa już przeszło tydzień, lecz jeszcze duża ilość mieszkańców ukrywa się po piwnicach. Tutaj rabunek zaczął się odrazu, a następnie dopiero wyłapuje się ludzi, ładuje na auta ciężarowe i z b. minimalnym dobytkiem po kilkanaście kg na głowę wywozi do obozu Janowskiego n-e Lwowie.

Ewakuacja obu tychm/ miast wykazała barbarzyństwo żołdaka niemieckiego, który gdy go do tego władze upoważniają, pokazuje właściwą rasie germańskiej duszę bydlęcia bez serca i bez żadnego uczucia szlachetnego.

Władze administracyjne opuściły teren.

Poza Kamionką Strumiłową, w której jeszcze jest żandarmeria niemiecka i kilku urzędników Kreismanschaftu na całym pozostałym terenie woj. Tarnopolskiego od przeszło tygodnia niema żadnej władzy administracyjnej. Władze niemieckie ewakuowały się dalej, a policja ukraińska poszła w lasy, oddając się do dyspozycji U.P.A.

Mordy ukraińskie.

Mimo zbliżenia się frontu i stosowania z naszej strony samoobrony, czy nawet odwetu wiadomo nam, że mordy nie ustają. Mordy mają miejsce nawet w bezpośredniej bliskości frontu, jak n.prz. w Podkamieniu, gdzie rzeźi dokonały bojówki ukraińskie U.P.A. przy czynnej pomocy poli

cji ukr. i SS dywizji Hałyczyna w tym momencie, gdy wojska bolszewickie znajdowały się w odległości 5 km od Podkamienia i w 3 godziny po napadzie Podkamień zajęły. Wojsko niemieckie zachowuje się b. różnie. W jednych wypadkach współdziałają z bandami, w drugich zwalczają bandy i pomagają Polakom sprzedając, a nawet dając bezpłatnie broń lecz najczęściej zachowują się wobec mordów obojętnie, U.P.A. znów nakazuje Niemców nie atakować, w wypadku starcia odebrać broń i puszczać żywych. To postępowanie U.P.A. usposabia Niemców raczej przychylnie dla ukraińców, tymbardziej że ukraińcy zasypują ich doniesieniami, iż Polacy czekają na bolszewików, pomagają dywersantom sowieckim i t.d.

W Milatynie Nowym 14/3.br. policja ukr. aresztowała Wojciecha Bielawskiego, emer. przedownika P.P. pod zmyślonym pozorem, skatowała go kolbami i to w obecności żandarmerii niem. a następnie odstawiła na posterunek żandarmerii w Busku, gdzie aresztowany w obawie przed dalszym znęcaniem się nad nim, powiesił się. W 2 dni później żandarmeria niem. wedle wskazówek policji ukr. a na podstawie jakiejś listy, znalezionej rzekomo przy Bielawskim. Aresztowano tylko 3 Polaków, ponieważ osoby domniemanie zagrożone zbiegły. Aresztowanych zabrano do Buska, a po drodze aresztowano jeszcze w Kozłowie 1 Polaka. Wszystkich aresztowanych bito do omdlenia, w celu wymuszenia zeznań, aż wreszcie odstawiono ich do Kamionki Strumił. na Gestapo, gdzie po wyjaśnieniu sprawy zostali wypuszczeni dzięki temu, że tamtejsze Gestapo zorientowane jest w kwestii ukr.-polskiej na korzyść Polaków.

Jak nieprzebierającą w środkach jest nienawistna "robota" Ukraińców w stosunku do Polaków, świadczy o tym fakt, że oskarżyli OO. Misjonarzy w Milatynie Nowym o przechowywanie broni w kościele, mimo pełnej świadomości, że jest to oszczerstwo. Przeprowadzona rewizja w kościele i u Polaków, stojących blisko OO. Misjonarzy, wydała rezultat całkowicie negatywny.

W związku z tym warto zaznaczyć, że duchowieństwo ukr. mające na sumieniu olbrzymi rejestr win w akcji przeciwpolskiej, a obawiając się zmiany okupanta, opuszcza bez skrupułu swoje owieczki i masowo ucieka na Zachód, podczas gdy kapłani polscy trwają na stanowiskach, mimo że tylu ich padło ofiarą mordów ukraińskich.

W okresie sprawozdawczym notujemy następujące napady i mordy:

W Budyłowie pow. Brzeżany o czym już wspominaliśmy ostatnio zamordowano 16 mężczyzn Polaków. Wieczorem banda ukr. należycie uzbrojona w sile 500 osób napadła na dzielnicę czysto polską Budyłowa. Samoobrona działała sprawnie, bandytów odpędzono bez żadnych strat własnych, zabijając 6 Ukraińców. Banda niby odeszła, lecz po kilku godzinach weszła na dzielnicę mieszaną Budyłowa i tutaj po kilku bandytów oprowadzanych przez swoich mołojców wchodziło do mieszkań Polaków i strzelali tylko mężczyzn dorosłych, zapowiadając rodzinie, żeby natychmiast wyjechała na Zachód, bo za kilka dni wyrżną i ich. Po napadzie w dzielnicy mieszanej wszyscy Polacy przenieśli się na dzielnicę polską, a niektórzy wyjechali na Zachód. Spalono przy tym 5 polskich gospodarstw.

W Płosce tego samego powiatu na drugi dzień po mordzie w Budyłowie zamordowano 14 osób, przeważnie kobiet i dzieci, bo mężczyzni uważając się za bardziej zagrożonych, pouciekali. Tutaj już mordowano historycznym systemem hajdamackim w sposób bestialski, znęcając się w straszliwy sposób, przy pomocy siekier i pił.

Na Wolicę pow. Brzeżany osadę czysto polską, liczącą 40 numerów dokonano napadu w nocy z dnia 23/24.3.br. Banda ukr. w sile około 400 osób dowodzona przez policjantów z posterunku Buszcze, Kopciucha i Buczyńskiego otoczyła wieś ze wszystkich stron, podpaliła ją i następnie przystąpiła do mordowania. Wobec wielkiej przewagi wroga, samoobrona zawiodła i ludność rzuciła się do ucieczki. Do uciekających strzelano a dzieci rzucono żywcem do płonących chat. Zginęło w ogniu lub od kul hajdamackich 44 osób. Cała wieś spłonęła, a mieszkańcy, którzy uratowali tylko życie skryli się do Dunajowa, Brzeżan i jadą częściowo na Zachód.

Ten sam Kopciuch ma już za sobą przeszłość, bo dowodził napadem na

Buszcze. Po tym napadzie już na posterunek policjanci nie wrócili.

Z 24/25.3.br. dokonano napadu na Hinowice pow. Brzeżany. Banda była nieliczna, doskonale ubbrojona w rewolwery i automaty i odrazu obstąpiła kilkanaście polskich gospodarstw, mordując tylko mężczyzn, wedle z góry sporządzonej listy. Po dokonanych mordach doszczętnie obrabowano rodziny pomordowanych, zapowiadając im, że do 3-ch dni mają się przenieść za San.

Dnia 11/3.br. w Uhniowie pow. Przemyślany banda w sile kilkunastu osób napadła na dom Steciuka. Steciuk był w domu ze siostrą, bronił się i z broni zastrzelił 2 bandytów, a gdy ci wyłamali drzwi skrył się na strych, myśląc, że jest tam bezpieczny. Dom Steciuka murowany, kryty blachą. Bandyci nanieśli do mieszkania słomy i podpalili. Spłonął zapalony dom, grzebiąc w płomieniach Steciuka i jego siostrę.

Dnia 24/3.br. w tej samej wsi zamordowano Pawłowskiego i Kozdzieczego. Dopiero po tym drugim mordzie reszta Polaków przeniosła się do Przemyślan.

Dnia 18/3.br. dokonano napadu na Białe pow. Przemyślany. W napadzie wzięło udział kilkuset bandytów ukraińskich. Wieś podpalono i w czasie tym mordowano. Zabitych jest około 30 osób, rannych 15 osób. Gospodarstwa położone między ukraińskimi domami tylko doszczętnie zrabowano. Reszta ludności polskiej bez żadnego dobytku uciekła do Dunajowa, Przemyślan lub wyjechała na Zachód.

Dnia 22/3.br. w Duranowie pow. Przemyślany zamordowano 5 osób, jedno gospodarstwo polskie spalono.

Dnia 26/3.br. w Uszkowicach spalono doszczętnie folwark.

Dnia 27/3.br. w Dobrzanicy pow. Przemyślany zamordowano Podgórskiego wraz z synem, oraz spalono 5 polskich gospodarstw.

Dnia 29/3.br. w Platanicach pow. Przemyślany zamordowano 3 osoby, jedno gospodaratwo polskie spalono.

Dnia 28/3.br. w Poluchowie Małym pow. Przemyślany obłożono w nocy chaty 2 gospodarstw słomą, polano benzyną i podpalono. Spłonęły całe zagrody, a w domach mieszkańcy Polacy, osób kilkanaście.

Dnia 29/3.br. w Majdanie Lipowieckim pow. Przemyślany spalono folwark i 5 gospodarstw polskich, nikogo nie mordowano.

Dnia 30/3.br. w Lipowcach w biały dzień specjalnie wyszkolony oddział w sile kilkudziesięciu osób, podzielony na małe oddziałki po 4 - 5 osób, doskonale uzbrojony przystąpił do likwidacji Polaków - mężczyzn według sporządzonej listy. Zamordowano około 15-20 mężczyzn, rannych około 10-iu. Po mordach doszczętnie zrabowano wszystkich, zabierając konie z wozami i rzeczy wartościowe.

Miasto Brzeżany wygląda jak wymarłe. Władzą jedynie jest P.K.Op. a sklepem jedynym spółdzielnia "Rolnik". Wszystkie sklepy ukraińskie przestały istnieć, gdyż właściciele ich albo wyjechali na Zachód, albo przenieśli się na rozkaz U.P.A. na wieś. Zamknięte sklepy porozbijało wojsko, a mąty społeczne dokończyły zupełnego zniszczenia. Po ulicach nikt prawie nie chodzi. Wojska bardzo mało. U wylotów miasta stoją 2 tanki, razem 8 tanków i jeszcze tabory, najwyżej 200-300 osób. Niemcy sygnalizują przybycie dywizji z Francji. Polacy podzieli miasto na punkty obronne, którymi są: 1/ Klasztor OO. Bernardynów, 2/ Kościół Parafialny, 3/ Kościół Ormiański, 4/ Grupa kamienic na ulicy Lwowskiej, 5/ Gimnazjum przy ul. Król. Jadwigi, 6/ Grupa kamienic obok stacji kolejowej, i inne. Cała ludność nie śpi, tylko czuwa. Sygnały alarmowe wszędzie. W Klasztorze OO. Bernardynów sypia około 1500 osób. Z powiatu dochodzą wiadomości o przygotowującym się napadzie na miasto w momencie gdy opuszczą wojska niemieckie. Wszyscy trwają na posterunkach, nikt nie myśli opuszczać siedziby, jakkolwiek sytuacja jest b. poważna, a ilość broni i amunicji nie wystarczająca.

Księża ukraińscy z Brzeżan uciekli, cerkwie są zamknięte, a księża polscy ze staruszkiem dziekanem Łańcuckim na miejscu pełnią straż na szańcu kresowym.

Każdej nocy z Brzeżan widać wokoło pożary. To płoną folwarki i polskie zagrody.

Niektóre wsie bronią się wspaniale. I tak: Hucisko pow. Brzeżany już 3-krotnie zwycięsko odparło napady uzbrojonych wielkich band, zadając im nawet poważne straty w zabitych od 5 - 15, sami ponosząc

stosunkowo nieliczne, raz 2 osoby, raz 4 osoby, a raz 1 osoba. Spalono przy tych napadach 25 zagród polskich, położonych na krańcach wsi, poza linią obrony.

W całości jednak obrona szwankuje. Do koncentracji przystąpiono b. późno, a nadto ludność polska na koncentrację idzie b. opornie, a wtedy gdy się już ją chce przeprowadzić zostaje pozbawioną całego majątku Wstrzymującą działa: 1/ agitacja ukraińców-sąsiadów, którzy przekonują Polaków, że w ich wsi nic nie będzie, bo oni mordów nie chcą, 2/ brak wiary czy zachowa się życie we wsi drugiej, gdy jest brak broni i beznadziejność sytuacji. Polacy w takich miejscowościach zmęczeni czuwaniem, pragną odpoczynku i niejeden już oczekuje śmierci jak wybawienia, więc woli być i umrzeć na własnych śmieciach.

Podniety i zachęty trzeba teraz b. dużo. Prasa obecnie jakkolwiek trudno ją wszędzie dostać spełnia bardzo ważną rolę podtrzymywania na duchu Polaków załamujących się psychicznie.

Odwet:

Pierwsze wiadomości o rozpoczęciu odwetu przez Polaków szczególnie w Chlibowicach Swirskich pow. Przemyślany, wywołały przestrach w obozie ukraińskim, a otuchę u Polaków. Jednakże dalsze szczegóły o tym, wywołały pewną konsternację u Polaków. Okazało się, że napad nie był należycie przygotowany pod względem politycznym. Nie było sporządzonej listy, kogo należy zastrzelić, a jeśli była to niezbyt dobrze sporządzona, nie widać było ścisłej współpracy czynników miejscowych z oddziałem, który przyszedł z innych stron. Według opinii chłopów okolicznych odwet powinno stosować się tam, gdzie były mordy Polaków, lub gdzie mieści się główna siedziba partyzantów ukraińskich. N.prz.w powiecie Przemyślany takimi bandyckimi ośrodkami, w których przebywają i stale ćwiczą oddziały ukraińskie są: Uhnów z klasztorem Studystów, Łahodów, Lipowce i Pniatyn w północnej części i 2/ Duranów, Baczów Janczyn, Poduszów, Gorzelice, Hulków, Prybyń i Tuczne w południowej części. Zlikwidowanie takich ośrodków, choćby 2-ch Uhniowa i Duranowa mogłoby dać duże korzyści i zahamować częściowo mordy, a przede wszystkim nie dopuścić do większych mordów, do których przygotowują się w tej chwili Ukraińcy.

U.P.A. i jej plany.

Pierwotne plany koncentracji U.P.A.na Podkarpaciu uległy częściowej zmianie. Widzi się w Brzeżańskim i Przemyślańskim, że oddziały leśne z południa wróciły i chodzą po terenie. Poufnie otrzymane wiadomości od Ukraińców wskazują, że U.P.A. i O.U.N. kazały oddziałom swym w tych powiatach koncentrować się po lasach, przeczekać cicho przejście bolszewików, a następnie gdy wojska sowieckie przejdą dalej, rozpocząć swą robotę w dalszym ciągu, walcząc niby to przeciwko sowietom, a w rzeczywistości mordując dalej Polaków.- Wiadomości już stwierdzone podają, że szereg oficerów sowieckich pochodzenia ukraińskiego z oddziałów spadochronowych lub innych partyzanckich, przyłącza się do U.P.A. twierdząc, że są uświadomionymi ukraińcami, którzy walczą i z niemcami i sowietami. Ukraińcy b. chętnie ich przyjmują do swych oddziałów i to działa na nich uspokajająco na przyszłość. Ostatnio rozrzucone ulotki, a szczególnie ulotka Ukr. Centralnej Rady z Kijowa z dnia 3.lutego br. nawołująca do porzucenia O.U.N. i obiecująca darowanie win, jeśli tylko oddziały partyzanckie rozpoczną walkę z Niemcami - jeszcze większy niepokój wywołała wśród Polaków. Masowe wstępywanie do oddziałów partyzanckich ukraińskich z jednej strony oficerów sowieckich, z drugiej strony moskali dzisiaj służących w wojsku niemieckim, daje obraz rozrastania się U.P.A.

Polacy wysnuwają z tych objawów 2 wnioski: 1/ wzrost siły powstańczej U.P.A. i O.U.N. wskazujący na to, że bolszewicy na swych tyłach nie są silni i że istnieją i tam możliwości rozwoju akcji ukraińskiej lub 2/ przenikanie sowietów do oddziałów U.P.A. przez wysłanników N.K.W.D., którzy udają Ukraińców, aby poznać organizację U.P.A.by następnie łatwiej ją zlikwidować. Oba wysnute wnioski mogą być słuszne, lecz w obu wypadkach przyszłość dla ludności polskiej niewesoła.

Postępowanie Sowietów na terenie Tarnopolszczyzny.

Wieści płynące z tamt. terenu są płynne i niedokładne. Nie mamy źró-

deł autorytatywnych, ale te które zdołaliśmy bodaj częściowo potwierdzić przez różnych gońców spływają się w pewną dość rozumną całość.

I tak w Zbarażu już po 3 dniach pobytu armii sowieckiej odbył się słynny mitting w Sokolu, przy udziale około 2000 osób obu narodowości tj. polskiej i ukraińskiej. Przewodniczył zebraniu jakiś nieznany ukrainiec. Przemawiało 5 mówców, a to 3-ch sowietów, z których jeden mówił po polsku, jeden po ukraińsku, a jeden po rosyjsku, oraz 2 miejscowych ukraińców. W wyniku tych przemówień uchwalono jednomyślnie rezolucję tej treści: 1/podziękowanie armii czerwonej i jej wodzowi Stalinowi za oswobodzenie, 2/ apel do zebranych, by wstępowali do szeregów armii czerwonej i pomagali zwalczyć hitleryzm, celem oswobodzenia wszystkich narodów europejskich od jarzma Hitlera.

Dotychczas poboru do armii nie było. Oddziały jednak wojskowe, frontowe prowadzą na własną rękę uzupełnianie swych szeregów przez zaciąg ochotniczy. Zaciąg ochotniczy odbywa się w ten sposób, że tu i ówdzie łapie się młodych ludzi i przymusowo pod groźbą rozstrzelania wciela do armii. W ten sposób wcielono w każdej prawie miejscowości przez którą przeszły oddziały sowieckie po kilku młodych mężczyzn Polaków i ukraińców.

Władze cywilne sowieckie interesują się wszystkim na miejscu. I tak w Baworowie i Gajach Wielkich pow. Tarnopol, przeprowadziły poszukiwania wśród ukraińców za sprawcami mordów i w wyniku śledztwa aresztowano kilkudziesięciu Ukr.a następnie rozstrzelano 12 w Gajach i 8-iu w Baworowie.

Nastroje ludności w stosunku do ZSSR i wkroczyć mających wojsk sowieckich, co uważane jest za pewnik, można określić po stronie ukraińców jako paniczne, po stronie ludności polskiej jako nieufne. Ukraińcy zdają sobie sprawę z tego, że jako sprzymierzeńcy Niemców ponieść muszą wynikające stąd konsekwencje, które zaaplikuje im przeciwniemiecka armia czerwona. Polacy natomiast, nie będąc tą winą obciążeni, są nieufni na podstawie doświadczeń z lat 1939-1941, pocieszają się jednak faktem, że Sowiety są w sprzymierzeniu z Aliantami, naszymi zarazem sprzymierzeńcami i obrońcami, dalej rozwojem stosunków polsko-sowieckich, co do których panuje nastrój raczej optymistyczny- wreszcie usunięciem zmory terroru ukraińskiego.

Że pewne elementy wzdychające do raju komunistycznego powitają wejście bolszewików radośnie, w nadziei powstania Polski komunistycznej, to nie wpływa to ujemnie na patryotyczne nastroje olbrzymiej większości Polaków, wyrażające się w wierze zmartwychwskrzeszenia Polski siły i mocy,- Polski praworządności i sprawiedliwości, Polski przynależnej do cywilizacji Zachodu, opartej na światopoglądzie katolickim. U tej większości skomunizowana armia polska i jakiś komunistyczny "rząd polski" wkraczający od wschodu, spotkają się z awersją.-Dla tej większości jedynym i wyłącznym autorytetem jest prawowity Rząd Polski w Londynie i podległa Mu armia Polska.

Nie brak i takich, którzy jakby intuicyjnie wyczuwają rozwiązanie skomplikowanej obecnie sytuacji w sposób zgoła niespodziewany, odsuwający groźbę inwazji bolszewickiej, a przyjmujący się zjawienie jakiegoś deus ex machina z wiatrami południa.

W y k a z

korespondentów z okręgu tarnopolskiego.

"Halicz"	z miejscow. Milatyn Nowy	- rej.	Krasne-Busk z okolicą
" Dąb "	" Brody	"	powiatu Brody z okolicą
"Sokół"	" Złoczów	"	" Złoczów i Zborów
" Rak "	" Tarnopol	"	miasta i pow. Tarnopol
"Irena"	" Brzeżany	"	" " Brzeżany z okol.

Nadto dostarczą wiadomości kilku przygodnych korespondentów i władze administracji cywilnej.

[Okręg Tarnopol]

Antena - Lew III.
6.4.1944.

Meldunek tygodniowy.

Działania wojenne:

W ciągu ostatniego tygodnia sytuacja wojenna nie uległa zasadniczej zmianie. Po zajęciu przez bolszewików Podhajec, front przybliżył się do Kozowy i Potutor w odległości 12 km na wschód od Brzeżan. Walki stają się coraz ostrzejsze. W szczególności bolszewicy nacierają na terenie powiatu brodzkiego, złoczowskiego i buczackiego, lecz bez widocznych rezultatów.

Donoszą nam z Przemyślan, iż począwszy od poniedziałku dnia 3 kwietnia przez miasto Przemyślany w dwu kierunkach do Pomorzan i do Brzeżan bez przerwy jadą wojska niemieckie. Jedzie piechota na autach ciężarowych, motocykle, artyleria lekka, średnia, przeciwczołgowa i przeciwlotnicza, oraz tanki, duże tygrysy i średnie, oraz małe tankietki. Są to, jak żołnierze ci opowiadają, wojska z północnej Francji, Belgii i Holandii, które tam przebywały od roku, roczniki przeważnie młode. Wojsko to bardzo dobrze wyekwipowane, tak pod względem ubrania, wyżywienia jak i uzbrojenia, przedstawia się wyśmienicie. Wszyscy ci wojskowi opowiadają, że zbliża się moment wielkiego natarcia wojsk niemieckich na bolszewików i że bolszewicy zostaną wyparci daleko poza granice Polski. Według obliczeń przez Przemyślany przeszło w ciągu 2 dni i nocy tj. wtorku i środy około 1500 - 2000 pojazdów mechanicznych, 200 tanków i blisko 500 motocykli, stanowić to ma od 15 - 20.000 ludzi, czyli ponad 1 dywizję. Przez pow. Przemyślany od Bóbrki po przez Swirz Uśkowicze, Bruchowice w kierunku Rohatyna jadą w tym samym czasie inne oddziały wojsk niemieckich. Tak samo szosą na Brody i na Złoczów jadą bez przerwy wojska niemieckie.

Mordy ukraińskie:

Mordy Polaków, rabunek i palenie gospodarstw polskich trwa nieprzerwanie w dalszym ciągu. Nasilenie nie słabnie, a raczej wzmaga się, przybierając różne formy.

I tak z pow. złoczowskiego donoszą nam:

W nocy z 30/3. na 31/3.br w Trościancu zamordowano 9 Polaków, samych mężczyzn, a 5 mężczyzn ciężej ~~xx~~ poraniono. Rannych odstawiono do szpitala w Złoczowie. Reszta Polaków bez niczego uciekła do Złoczowa lub do wsi Kozaki.

Dnia 31/3.br. o godz.13-ej w południe w Kniażem 4 Ukraińcy napadli na swego sąsiada Polaka, zamordowali go nożami i ciało zamordowanego wrzucili do rzeki.

Dnia 1/4.br. tj. w nocy z piątku na sobotę w Gołogórach hulali Ukraińcy przez całą noc, mordując 13 Polaków: 12 mężczyzn i 1 kobietę. Mordowano w okrutny sposób. Wykłuwano oczy, obcinano uszy i nosy, niektórych wieszano na płocie i darto z nich pasy, tak strasznie pokaleczonych żywcem wrzucano w ogień. Spalono przy tym 20 polskich gospodarstw. Polacy nie bronili się, bo nie mieli czem, tylko bez ubrań w bieliźnie uciekali do Złoczowa lub do Lackiego. Jednych spalono a innych doszczętnie zrabowano tak, że pozostali przy życiu są nędzarzami.

Dnia 1/4.br. w Kątach zamordowano 4 Polaków, a to nauczyciela i 3-ch młodych rolników. Mordu dokonali miejscowi hajdamacy.

Dnia 3/4.br. z Milatyna Nowego poszło 3-ch młodych Polaków do Buska. Na powracających napadła banda ukraińska i ich uprowadziła. Slad wszelki zaginął, napewno zostali zamordowani, a ciała gdzieś w lesie zakopano.

Z powiatu Przemyślańskiego donoszą:

Dnia 2/4.br. w Krosienku ad Przemyślany spalili Ukraińcy 3 obejścia Polaków. Nikogo nie zamordowano dzięki temu, że rodziny tych Polaków mieszkały już w Przemyślanach, a mężczyzni kryli się w pobliżu swoich domów, żadnej nocy nie śpiąc u siebie w domu.

Dnia 3/4.br. w Białem w biały dzień dokonano poraz drugi masowego mordu na Polakach. Banda w sile kilkuset ludzi strzelała do wszystkich napotkanych mężczyzn-Polaków. Zamordowano 20 osób. Wszystkie obejścia polskie doszczętnie zrabowano. Reszta ludności polskiej, przeważnie ludzie starsi uciekli do Dunajowa lub Wicynia. Młodzież polska przeważnie już po pierwszym masowym mordzie opuściła wieś.

Dnia 4/4.br. w Dąbrowie i Majdanie Lipowieckiém przystąpili Ukraińcy do likwidacji mienia polskiego. I tak w Dąbrowie spalono 4 gospodarstwa a w Majdanie Lipowieckim około 40 gospodarstw. Pożar był widoczny z Przemyślan już od godz. 15-ej popołudniu przez całe popołudnia i noc z 4 na 5/4.br. Polacy już od kilku dni spodziewając się napadu organizowanego przez bandę ukr. w sile 500 ludzi, kwaterującą w Pniatynie i Lipowcach opuścili swe siedziby ratując co tylko się dało pośpiesznie zabrać i uchodząc do Przemyślan. Niektórzy jednak chodzili codziennie do domu, by coś jeszcze przynieść. Dnia 4/4.br. już pilnowały wsi straże ukraińskie i udających się do swoich domów nie puszczali, a około 12-ej w południe tu i ówdzie zaczęły się rozlegać strzały. Ofiar w ludziach zdaje się niema wiele, ale kilku zostało napewno zamordowanych.

Do Przemyślan bez przerwy ze wszystkich stron powiatu płynie fala uciekinierów-Polaków. Uciekają bez majątku z tobołkami na plecach, nigdzie bowiem ludność nie pozwala im zabrać swego majątku, ani koni, ani bydła, a nawet innych rzeczy. Ludność polska Przemyślan chętnie udziela gościny i już chyba niema domu polskiego, w którym by nie znaleźli schronienie ci nieszczęśliwcy. Są domy, gdzie mieszka w 1-ej izbie po 10 - 15 osób, tj. po kilka rodzin. Zasoby m finansowe P.K.Op. i miejscowego społeczeństwa są na wyczerpaniu, lecz nikt nie myśli co będzie jutro, a dzisiaj każdy dzieli się z drugim tym kawałkiem chleba, który posiada. Wiadomości o jakimś odwecie polskim są b. skąpe i nie czuć go wcale, a nawet mówi się, że oddziały polskie już zostały wycofane. Tymczasem chętnych do walki młodych ludzi jest na terenie wielu, trzeba ich tylko wziąć do ręki i dać im broń, oraz należycie pokierować, a rezultaty byłyby świetne.

Nasz korespondent podaje, że chłopi żalą się, iż Polska wielka o nich zapomniała i chyba pogodziła się z myślą, iż polskość na tym terenie ma ulec zagładzie. Część z pośród tych, którzy uciekli z ognia walki nie mając schronienia, przestraszona, pragnie jak najszybciej ujść na Zachód, lecz większość zostaje na miejscu w Przemyślanach i czeka z nadzieją, że najbliższa przyszłość przyniesie jej coś lepszego.

Zachowanie się Niemców wobec Polaków i Ukraińców.

Niemcy zachowują się w sprawach mordów Polaków przez Ukraińców obojętnie. Żołnierze odnoszą się z pewną sympatią do Polaków, wysłuchują żale Polaków, ale o żadnej reakcji niema mowy. Nawet na wypadek zamordowania w Lipowcach 3-ch żandarmów niemieckich dotychczas nie było żadnej reakcji. Nagabywani żołnierze, by dali broń Polakom do obrony odpowiadają, że sprawy te do nich nie należą, to powinny załatwić władze administracyjne lub żandarmeria polowa. Nie było żadnych aresztowań, ani Polaków ani Ukraińców.

W związku z masowym przemarszem wojsk niemieckich na front, ludność ukraińska wierzy w rychłe zwycięstwa niemieckie. Polacy patrzą się i to samo myślą, lecz nie cieszą się ani z klęski Niemiec ani z ich zwycięstwa, bo chociaż z przyjściem wojsk sowieckich wiążą nadzieję na powrót do swoich gospodarstw, to jednak wiadomości o poborze do wojska sowieckiego, czy ochotniczym zaciągu do armii polskiej im. Kościuszki, coraz powszechniej się rozchodzące, niepokoją młodzież polską, która najchętniej szłaby w lasy, by nie służyć ani Niemcom ani Bolszewikom.

Postępowanie Sowietów na terenie Tarnopolszczyzny.

I dalsze wiadomości płynące z tamtego terenu są płynne i niedokładne. I tak z pow. Podhajeckiego donoszą, że na skargi Polaków przeciw mordom ukraińców, - bolszewicy doradzili tworzenie czerwonej milicji miejscowej, którą natychmiast oni uzbroją. Gdy Polacy ociągając się z jej tworzeniem oświadczyli, że front jest zbyt blisko i Niemcy mogą znów nadejść, więc nie mogą się tak czynnie angażować, wtedy bolszewicy ze złością powiedzieli: "Wy Polacy ciągle mówicie, że walczycie z Niemcami, ale to jest nieprawda, Wy im pomagacie, bo Wy wolicie Niemców jak nas, przyjdzie jednak N.K.W.D.- to Was rozumu nauczy."

Nadto rozchodzą się wieści, że dowódcy wojskowi A.K., którzy na terenach zajętych przez bolszewików zgłosili się do współpracy z bolszewikami zostali rozstrzelani lub zaaresztowani, a władze N.K.W.D. poszukują za członkami A.K. Te ostatnie wiadomości wywołują wielki niepokój w społeczeństwie. Coraz bardziej ustala się przekonanie, że na naszym terenie mamy 3-ch wrogów: bolszewików, ukraińców i niemców, którzy jakkolwiek się biją między sobą, to wszyscy są zgodni w jednym, w niszczeniu polskości na naszym terenie. By się obronić, musimy być mężni jak lwy, a chytrzy jak lisy i węże.-

Meldunek tygodniowy.

Działania wojenne:

Sytuacja frontowa: Wedle zebranych w Złoczowie informacyj front przebiega na północ od Brodów. Brody całkowicie w rękach niemieckich, w okolicy Załoziec oraz na zachód od Jezierncj - Jezierna w rękach sowieckich. Tarnopol aż po Białą około 6 km na zachód od Tarnopola w rękach niemieckich. Pierścień sowiecki oddzielający Tarnopol - między Białą a Jezierną - jeszcze nie jest przerwany.

Ruch kolejowy zasadniczo normalny wraz z pociągiem dla ludności cywilnej kończy się w Złoczowie. Od Złoczowa aż do Zborowa jeżdżą tylko pociągi wojskowe i gospodarcze oraz pociągi pancerne. Jeden pociąg pancerny stacjonowany w Zborowie patroluje linię kolejową od Zborowa do Jarczowiec oraz pod front w kierunku Jezierncj. Mosty kolejowe na obu torach między Jezierną a Jarczowcami wysadzone w powietrze przez niemieckie oddziały. Od frontu na Wschodzie aż po stację kolejową Płahów jeden tor /t. zw. nowy tj. wybudowany przez bolszewików i skończony przez niemców/ zupełnie zniszczony /każda szyna rozstrzelona/. Wszystkie przepusty i mosty kolejowe między frontem a Krasnem,/ z wyjątkiem dwu mniejszych między Złoczowem a Kniażem/ przygotowane do wysadzenia. Również wiadukt kolejowy nad drogą do Tarnopola w Płahowie. Wszystkie słupy telegraficzne aż po Krasne mają nawiercone otwory i są przygotowane do wysadzenia. Wszystkie te prace przygotowawcze wykonali niemieccy saperzy przed około 10 dniami, a więc jeszcze przed nadejściem oddziałów SS.z Zachodu.

W zeszłym tygodniu nadeszły oddziały SS z Zachodu /czołgi, artyleria, piechota/ rozpoczęły walkę z bandami dywersyjnemi, działającymi na północ i wschód od Złoczowa w promieniu kilku km i zlikwidowały wzgl. odrzuciły te oddziały dywersyjne do linii określonej na początku. Największe nasilenie walk było w poniedziałek 3-go. Od środy 5-go nie słychać w Złoczowie walki artyleryjskiej.

W ubiegłych dniach nad Złoczowem był zaledwie raz samolot sowiecki, który"rzekomo" miał ostrzeliwać stację, ale żadnych śladów niema. W Zborowie samolot sowiecki ugodził z armatki pociąg amunicyjny, wybuchły 2 wagony i spowodowały częściowe zniszczenie stacji. Nad Krasnem były raz samoloty, zrzuciły 4 bomby, jedna w tory, 3 poza obrębem stacji. Spowodowały niewielkie szkody.

6.IV.1944. w Złoczowie była komisja kolejowa - 2 dygnitarzy z Krakowa, 3-ch ze Lwowa - i nakazała jak tylko możliwe najszybsze uruchomienie normalnego ruchu kolejowego łącznie z pociągiem osobowym do Zborowa. Obsługa kolejowa kończy się w tej chwili zasadniczo w Złoczowie. Od Złoczowa do Zborowa jeżdżą pociągi z obsługą niemiecką uzbrojoną. Każdy pociąg jest konwojowany przez 4 wagony pancerne na przodzie pociągu z armatami i karabinami maszynowymi. W Złoczowie na stacji obsługa miejscowa niemiecka tak, jak przed tym t. zn. prawie w całości polsko-niemiecka. Polski personel kolejowy prawie w całości pozostał na miejscu /wyjechali: kasjer kasy towarowej Schneider i kontroler ruchu Urzosek/. Personel ukraiński w większości wyjechał na Zachód. Personel polski częściowo rodziny przeniósł do Lwowa.

Nastrój wśród Niemców: Oddziały, które dotychczas przyszły mają zatrzymać bolszewików, oddziały które nadejdą rozpoczną ofensywę. Na przebicie się Niemców do Tarnopola liczą 10 dni do 3 tygodni. Zasadniczo liczą się Niemcy z powstrzymaniem Bolszewików i rozpoczęciem wielkiej ofensywy.

Wiadomości powyższe pochodzą od korespondenta kolejarza z dnia 6/4.br. W czasie do 14.bm sytuacja na froncie nie uległa znacznej zmianie, z tym jednak, że linia frontu posunęła się na wschód od Brodów do Podkamienia, który jeszcze pozostaje w ręku Sowietów, ale jest atakowany, Załoziec, z których Stare Załoźce położone na prawym brzegu Seretu są w ręku Niemców, a Nowe Miasto w ręku Sowietów. Dalej na południe walki toczą się w obrębie Jezierncj, pod Kozłowem, który jest w ręku Niemców, Kozowa, która jest w rękach niemieckich i Podhajcami, które są w ręku Sowietów.- Buczacz i Czortków według opo-

władzy Niemców mają być w ręku ich i z Czortkowa na południowy wschód idzie uderzenie niemieckie okrążające Sowietów będących na południu Karpacie. Frontu w znaczeniu dawnej wojny pozycyjnej właściwie nie ma. Walki idą po liniach kolejowych, szlakach komunikacyjnych, pagórkach i lasach. Na całym terenie woj. Tarnopolskiego od frontu wstecz na 30 km, stoją liczne wojska niemieckie prawie we wszystkich wsiach. Ilość wojsk niemieckich oblicza się na linii od Brodów do Dniestru na 10 dywizyj piechoty, 2 pancerne i 3 zmotoryzowane. W boju biorą udział tylko bardzo nieliczne oddziały. Na odcinku Jezierna-Kołtów w dniu 14 bm. rozgorzały silne walki.- W Zborowie, pod Złoczowem, Brodami, obok Brzeżan i Rohatyna, wszędzie masy ludności miejscowej kopią okopy pod kierownictwem wojsk saperskich niemieckich.

Władze administracyjne wracają.

Do Złoczowa dnia 11. bm wrócił Kreishauptmann i rozpoczął urzędowanie, uruchamiając oddział bezpieczeństwa i wyżywienia. Na wniosek zastępcy Ortskomendanta Złoczowa Sawicza, podającego się za Polaka powołano do życia Magistrat w Złoczowie. Burmistrzem został staroobrzędowiec Tarnawski, ożeniony z Polką, zastępcą burmistrza Polak im. Gostyński, a radę przyboczną stanowią 2 Polacy i 2 Ukraińcy. Został powołany do życia oddział Selbstschutzu przez Sawicza, złożony z Wołyniaków 18 ludzi, sami Polacy. Nadto są próby czynione przez Sawicza, celem powołania podobnych oddziałów po wsiach w liczbie około 90-120 ludzi.- Robotnicy w Złoczowie i chłopi ze wsi zniszczonych mówią o powołaniu tej straży z dużym zadowoleniem i zgłaszają się na ochotników. Podobno już zgłosiło się 90 osób, jak opowiadają robotnicy kolejowi.

Przybył też do Złoczowa oddział Kripo, złożony z 12 ludzi, w tym 2 Niemców, a reszta Polacy. Z pośród dawnych kripowców jest tylko dwu, cała reszta to ludzie nowi. Wśród Niemców, którzy wrócili, widać pewność siebie i przekonanie, że bolszewicy zostaną wkrótce z terenów Galicji wyrzuceni.- Tak samo do Brzeżan dnia 10 bm. przybył Kreishauptmann w otoczeniu urzędników, żandarmeria i Kripo. O poczynaniach władz w Brzeżanach nie mamy ostatnich meldunków. Wojsko w Brzeżanach do ostatnich czasów zachowywało się przyzwoicie i jak już poprzednio zaznaczyliśmy w Brzeżanach ocalała tylko Spółdzielnia Polska "Rolnik" i jeden sklep prywatny polski. Władze wojskowe udzieliły w Brzeżanach pomocy w mące dla biednej ludności, ofiarując około 2 tony mąki do rąk P.K.Op.-

Mordy ukraińskie.

Mordy wzrastają przybierając na sile i na potędze uderzenia. Na szczególne podkreślenie zasługują dwa napady dokonane w dzień Święta Wielkanocnego o godz. 3 rano, a to na Wicyń, pow. Złoczów i Hanaczów pow. Przemyślany.

Wieś Wicyń pow. Złoczów położona na południe od Złoczowa w odległości 10 km od Dunajowa, miasteczka i stacji kolej. należącego do pow. Przemyślany, skupiała poza własną ludnością uciekinierów z pobliskich wsi obu powiatów, miała około 4000 mieszkańców.

Napadu dokonały bandy organizowane w Gołogórach pow. Złoczów, Durnowie, Pniatynie, Gorzelicach pow. Przemyślany i w pow. Brzeżańskim w liczbie od 1000-2000 ludzi, uzbrojonych dobrze w karabiny, rewolwery, automaty i karabiny maszynowe.

Napad został odparty i straty są podobno duże po stronie ukraińskiej, w liczbie od kilkudziesięciu do kilkuset osób, a Polaków znikomo, bo wynoszące 19 osób. Są jednak tylko wersje i meldunki od Niemców, bo podobno od 2 tygodni wszyscy kurierzy wysyłani z Wicynia do Złoczowa i ze Złoczowa do Wicynia pomordowani zostali przez Ukraińców.- Ze Złoczowa zaginęło wysłanych w tym czasie 8-iu kurierów. Wersje są różne: jedne mówią o tym, że Polacy w walce z Ukraińcami nie ponieśli żadnych strat, a dopiero, gdy pędzili Ukraińców do lasu, sprowadzeni przez Polaków,-Niemcy z Dunajowa otworzyli ogień i przez pomyłkę zabili 19 Polaków,- a dopiero poznawszy swój błąd rzucili się na Ukraińców i razem z Polakami urządzili formalną rzeź, w której zginęło 617 Ukraińców /wersja niemiecka/.- Inna relacja Polaków z okolicznych wsi mówi o tym,- że Polaków zginęło kilkudziesięciu

a kilkuset Ukraińców i zostało spalonych 80 gospodarstw polskich. Podobno w tej chwili jest w Wicyniu oddział Niemców, który tam przysłany został dla wzmocnienia polskiej załogi /wersja Niemców/. Inna relacja mówi, że Niemcy aresztowali 2 kurierów z Wicynia, przy nich znaleziono papiery i t.d. i poszedł do Wicynia oddział niemiecki dla przeprowadzenia rewizji za bronią i dokonuje aresztowań.-Odpędzeni Ukraińcy jednak nie zrezygnowali z powtórzenia napadu i gromadzą się w okolicznych lasach.

Hanaczów pow. Przemyślany był największą wsią polską w pow. Przemyślany i miał około 3500 mieszkańców, wraz z przysiółkami Hanaczówką, Podkamienną i Zagórzem. Już przeszło miesiąc temu Ukraińcy napadli na Hanczów w sile około 300 ludzi, obrona działała niesprawnie i wówczas zginęło 48 osób, rannych było 24 osoby, oraz spalono 80 gospodarstw. Po tym napadzie ludność polska zwarła się, zaciężła, zaczęła się zbroić i przygotowywać do odparcia napadu.

Napadu dokonano o 3-ej rano w niedzielę Wielkanocną. Bandy Ukraińców z okolicznych i najdalszych wsi pow. Przemyślany w liczbie około 1500,- otoczyły ze wszystkich stron Hanaczów i powoli przybliżały się. Warty zaalarmowały wieś i rozpoczęło się ostrzeliwanie i wycofywanie całej ludności do czworoboku we środku wsi, który stanowiły główne budynki, Szkoła, Kościół i plebania. Ukraińcy podpalili wieś ze wszystkich stron i rozpoczęli natarcie, mordując tych kogo spotkali po drodze. W Hanaczówce, Podkamiennej i Zagórzu udało im się zamordować z pośród starców i dzieci około 60 osób, które wrzucali do ognia. Walka obronna trwała 7 godzin i Ukraińcy widząc, że nie zdobędą oblężonych, zaczęli się wycofywać. Polacy kilkakrotnie zastosowali wypady i te zdezorganizowały szyki Ukraińców tak, że oblężenia zaprzestali i uciekli w lasy okoliczne. Zdawało się, że napad wygasł i że Ukraińcy w zupełności się wycofali. Spośród obrońców zginął tylko jeden, a 3-ch jest rannych. Ukraińców zginęło od 30 - 70. Trupy jednak swoich zdołali zabrać, a jeśli to było niemożliwym zabierali tylko głowy. Już w poniedziałek przyszły wiadomości, że Ukraińcom miały przyjść na pomoc oddziały w sile 900 ludzi i dlatego, że te oddziały się nie zjawiły, im napad nie powiódł się.

Ludność polska zupełnie zniszczona przez napad i pożar, zaczęła częściowo opuszczać Hanaczów kierując się do Biłki Szlacheckiej, Czyszek, Przemyślan i Lwowa. Mężczyzni stanowiący załogę obronną zostali na miejscu. Pierwsze grupy Polaków przeszły szczęśliwie. Tymczasem melduję, że już we czwartek ukraińcy zaczęli ostrzeliwać wychodzących z Hanaczowa, a w piątek mieli pewną grupę około 20-30 osób nawet uprowadzić.- Oddziałek mały, który na zwiady szedł w piątek z Przemyślan do Hanaczowa został przez Ukraińców ostrzelany i wrócił nie dotarłszy do Hanaczowa. Z tego wynika, że ukraińcy zbierają posiłki i mają zamiar jeszcze raz na Hanaczów napaść, aby wszystkich Polaków wymordować. Załoga polska broń ma, ale amunicji mało. Być może, że Niemcy mają zamiar przyjść na pomoc Hanaczowi, bo w piątek wyładowywały się począwszy od Winnik do Przemyślan na każdej stacji oddziały Grenzschutzu z psami, w sile po jednym plutonie około 30 ludzi.- Kreishauptmann złoczowski, który jeszcze w poniedziałek był w Przemyślanach odpowiedział delegacji chłopów z Hanaczowa, że chwali ich za to, że się obronili, ale narazie pomocy dać nie może, bo niema. We wtorek pojechała do Hanaczowa komisja kontyngentowa po bydło i wzięła 10 krów. Niemcy wyrażali współczucie Polakom i radzili przenieść się do innych wsi lub jechać do Niemiec na roboty.

Poza powyższymi melduję nam:

Z powiatu Złoczowskiego:

Dnia 26. marca br. duża banda w sile kilkuset ludzi napadła na Hutę Werchobuzką. Obrona mimo dużego uzbrojenia zawiodła. Wszyscy rzucili się do ucieczki jedyną możliwą drogą. Zabitych 30 osób, przeważnie spalonych. Całą wieś z dobytkiem doszczętnie spalono. Wieś liczyła około 100 gospodarstw.-Z okolicznych wsi przybyły oddziały

z pomocą i zaatakowały Ukraińców, z których kilkunastu padło. Gdyby obrona była dopisała, mogłaby być duża rzeź Ukraińców.

Dnia 2/4.br. napad na Gołęgóry. Zamordowanych 18 osób, spalono 30 polskich gospodarstw, obrony nie było żadnej, reszta uciekła do Złoczowa i Wiśnia. Ukraińcy po zniszczeniu Polaków ogłosili Samostijną Ukrainę, wyznaczyli nowego wójta i nowych sołtysów wsi okolicznych. Niemcy odgrażają się, że wkrótce nastąpi likwidacja tej Ukrainy.

W nocy z 7 na 8.bm. dokonano napadu na Skwarzawę ad Krasne. Część polską t.zw. Stadnię podpalono i spalono 31 gospodarstw, oraz zarżnięto nożami 8 osób.

Dnia 11 bm. w biały dzień na powracającego z kościoła w Złoczowie Polaka Wołyńca z Woroniak napadnięto i zastrzelono przed wsią Woroniaki.

Dnia 13 bm. spalono w Woroniakach 2 gosp. polskie Bidnego i Skornego i zamordowano Golczewskiego l.50, a Zosię Bidną tak bito, że złamano jej 2 żebra i obojczyk. Mąż Zosi jest w wojsku polskim w Anglii, więc ją zato tak pobito.

Dnia 3. bm. napad na Woroniaki Strutyńskie został odparty, dzięki przyjściu na pomoc wojsk niemieckich, ofiar nie było.

Wieś Czeremosznia odparła już 3-krotny napad, nie ponoszą żadnych strat.

Z powiatu Brzeżańskiego:

Dnia 8 bm. w biały dzień w Pomorzanach banda ukraińców zamordowała 47 osób, mężczyzn, kobiet i dzieci.

W innych wsiach pożary i mordowania, szczegółów nie mamy.

Z powiatu Zborowskiego:

Dnia 3.bm. w Pławczy Wielkiej zamordowano 18 osób, spalono 30 gosp polskich.-Powiat silnie nasycony wojskiem, więc mordów dalszych nie ma, lecz ukraińcy wprost mówią do Polaków, że tylko gdy wojska niemieckie się oddalą rozpoczną mordowanie na wielką skalę.

Z pow. Kamionka Strumiłowa:

Dnia 2.bm. w Hermanówce zamordowano Zarembę oraz uprowadzono Grocha i Zająca, wszyscy młodzi i czynni Polacy.

W Żelechowie dnia 2.bm. wywieszono plakaty wzywające Polaków do opuszczenia tych stron do 6/4, w przeciwnym razie wszystkich wymordują.

W Lisku z 6 na 7.bm. banda z kilkudziesięciu napadła i zamordowała 14 osób, reszta ledwie z życiem uciekła.

Dnia 10. bm. w Duniowie, Kądrzewicach, Nowosiółkach straszą, że będą Polaków zabijać, dopóki choć jeden jest na tym terenie.

W związku z posuwaniem się armii niemieckiej na Wschód i możliwością zupełnego oczyszczenia Galicji z Bolszewików budzi się coraz większy niepokój, że mordy Polaków zwiększą się tymbardziej, że Ukraińcy starać się będą przedstawić Polaków, jako sojuszników Sowietów.

Postępowanie Sowietów na zajętych terenach.

Nie mamy wiadomości z tych miejscowości, które były dłuższy czas pod okupacją sowiecką, a tylko z takich miejscowości, gdzie byli krótko, bo kilka dni.- Wszędzie rabują, zabierając żywność, buty, bieliznę, a nawet inną odzież. Żołnierz sowiecki jest dobrze uzbrojony, ale bardzo licho ubrany. Cechuje go zupełny brak dyscypliny, mimo odznak dalej panuje wszechwładnie towarzysz, a walka z faszyzmem i burżuazją jest jedynym hasłem bojowym. Urządza się wiece i zupełnie te same fragmenty się powtarzają, jak było w roku 1939 - 41, gdy byli tutaj.

Z Kołtowa pow. Złoczów raportują co następuje. Był mitting na który przyszła cała ludność. Nawoływano do zgody między Polakami i ukraińcami, wyrzekając, że tylko rządy faszystowskie sieją nienawiść między narodami, bo w sowietach jest wiele narodów, a wszystkie żyją w harmonijnej zgodzie.- Silnie atakowano rząd polski w Londynie nazywając go faszystowsko-reakcyjnym.- Ten rząd uwierzył, że Katyń to sprawa rosyjska,- a cały świat wie, że w Katyniu wymordowali Polaków - Niemcy. Nawoływali ludność do dywersji, do chwytania za broń i pomagania im, którzy przyszli wyzwolić uciemiężonych. W tym Kołtowie rozstrzelali 7 ukraińców, których Polacy wskazali, że mordowa-

li poprzednio Polaków. Obecnie w Kołtowie stoją wojska niemieckie, a Ukraińcy grożą Polakom, że skoro wyjadą, to oni wszystkich wymordują.

Z innych miejscowości donoszą, że wszędzie starają się nawiązać kontakty z Polakami, obiecując Polakom, że rozprawią się z ukraińcami a Polaków namawiają, by wstępowali do nich. W Hucie Pieniackiej były komendant AK. wraz z 7-ma żołnierzami poszedł z bolszewikami, jako ich adherent.

Społeczeństwo polskie coraz bardziej obawia się, że bolszewicy w razie, gdyby udało im się zająć nasze tereny zupełnie skomunizują część ludności polskiej i rozbiją nam więź narodową, tak dobrze utrzymaną w walce z Niemcami.

Jeden z ludzi, który stykał się z bolszewickim oddziałem pierwszym i był nawet w sztabie u bolszewików wyraził zdanie, iż bolszewizm dla nas na tym terenie jest strasznie niebezpieczny, bo bolszewicy łagodnie i podstępnie chcą opanować wszystkie nasze czynniki podziemne, a następnie je sobie podporządkować.

Aresztowania przez Niemców.

Poza niesprawdzoną wiadomością o aresztowaniu 2-ch Polaków kurierów, którzy z Obcynia szli do Złoczowa, aresztowań Polaków nie było.

Oddział Selbstschutzu przy Sawiczu w Złoczowie wykrył we wsi Bełzec szpital tajny bohyteli ukraińskich dnia 7.bm.- Rannych było 29.- Na miejscu z pośród uciekających zastrzelili policjanci 20, a resztę przywieźli do Złoczowa. W Złoczowie rozstrzelali Niemcy 5, a 4-ch trzymają w więzieniu. W związku z wykryciem tego szpitala aresztowano Dr. Gilewicza lekarza Kasy Chorych, Dr. Goretę adwokata i Antoniaka kierownika Sojuszu ukraińców-działaczy. Dr. Gilewicz na podstawie zeznań zorganizował tajny szpital, a dwaj dalsi pomagali mu.

873.-

Antena - Orły III.
22.4.1944.

Meldunek tygodniowy.

Działania wojenne.

Zasadnicza linia frontu nie uległa zmianie. Zaznacza się jej stabilizacja z pewnymi korekturami na korzyść Niemców i z tendencją parcia przez nich ku wschodowi.- Tak n. prz. z Kołtowa, pow. Złoczów wyparli Niemcy bolszewików i mocno się tam usadowili.- Napór Niemców ku Tarnopolowi poczynił o tyle postępy, że zdołano połączyć się z tą częścią załogi niemieckiej, która spełniwszy swe zadanie obronne we wschodniej części miasta, przebijała się ku idącej od Zachodu odsieczy. Niemcy z względnie znacznym powodzeniem likwidują niebezpieczne a nawet katastrofalne sytuacje i aczkolwiek z dużymi stratami, wychodzą z nich z nienajgorszej obronną ręką.- Złoczów znajduje się silnie w rękach niemieckich. Nieszkodliwie bombardowali go bolszewicy 10. kwietnia br. zaś 18. kwietnia br. odgodz. 20.30 do 22-ej samoloty sowieckie przelatywały bez przerwy przez Złoczów, bombardując okolicę,- a 19 kwietnia br. 14 samolotów sow. zrzuciło kilkanaście bomb na dworzec kolejowy i jego okolicę oraz na tory, w kutku czego jest kilku zabitych żołnierzy niem. i kolejarzy Polaków. Te same samoloty zrzuciły niecelne bomby na tartak w Zadwórzu, od których zapaliły się pobliskie domy. W dniach 17 i 18 kwietnia samoloty sow. ostrzeliwały i bombardowały bez przerwy szosę Zborów-Jezierna.

Zahamowanie w znacznej części pochodu armii Żukowa na Lwów położyć należy na karb posiłków, jakie Niemcy otrzymują nieprzerwanie z Zachodu.- Rozmiary ich wskazują na planowany przez Niemców, a nieodparty w ich sytuacji zryw, może już ostatni, lecz zdolny pokrzyżować plany Sowietów i zadać im cios, w dużej mierze osłabiający ich siłę przebojową, niemniej również połączony z hekatombami ofiar po stronie niemieckiej, co w sumie doprowadzić może do oczekiwanego przez aliantów skrystalizowania sytuacji wojennej.

Faktem jest, że w całym pasie przyfrontowym załogują oddziały niemieckie wszystkich rodzajów broni, że oddziały te nie są dotychczas wprowadzane do walki, a natomiast zasilane są ciągle nowym napływem. Front przebiega obecnie przez Pławuczę Małą i Wielką,- Gerżyjówkę,- Karmankę,- Bajerszczyznę,- Halczynę,- Bolinę i Ostry Garb,-Łopuszany,- Iwaczów,- Markopol,- gdzie okopana jest ciężka artyleria niem. tak samo jak i pod Zborowem.

Reorganizacja administracji.

Widoczne jest, że Niemcy czują się pewni siebie, skoro reorganizują administrację w terenach dotychczas zagrożonych i ewakuowanych całkowicie lub częściowo.

Powrót administracji ma oprócz stron dodatnich - także i ujemne. Na stronę dodatnią wpłynął ubytek ukraińców, którzy w znacznej mierze /inteligencja/ odpłynęli na Zachód, a ci, którzy pozostali, starają się być niewidoczni. Masowo pozostali zwłaszcza ci, którzy stać mają do dyspozycji prowodów OUN.

W Złoczowie ukonstytuował się zarząd miejski w składzie burmistrza Staromuzima, jego zastępcy, Polaka i rady przybocznej z 2 Polaków i 2 Ukraińców, o czym już poprzednio donosiliśmy. Zadaniem zarządu jest uruchomienie instytucji dla zaopatrzenia ludności w żywność, oczyszczanie miasta, prowadzenie ewidencji ludności. - Uruchomiono już młyn i rzeźnię, z których korzysta właściwie wojsko, natomiast ludność cywilna nie otrzymała dotychczas prawie żadnego zaopatrzenia. Zaledwie xprzed sprzedano Pol- Komitetowi Op. pozostałe zapasy z "Lebensmittelgeschäft" Schillingera /ziemniaki, mąka ziemniaczana, środki kawowe/, a Komitet rozdzielił je między ludność polską. Stało się to z inicjatywy zastępcy "Ortskomendanta" Barcisza, którego zasługą jest zorganizowanie uzbrojonej w karabiny, polskiej samoobrony w sile 18 Wołyniaków i miejscowych "andrów". "Ortskomendanturze" podlega również "Forstschutz" złożony z Polaków.- Natomiast nie udało się zorganizować milicji obywatelskiej, a powierzoną w tym kierunku misję Polakowi Pląskowskiemu, należy uważać za nieudałą.

Sytuacja aprowizacyjna jest fatalna nie tylko dlatego, że Niemcy

wywieźli zapasy żywności z sklepów są opróżnione, ale i z tego powodu, że Ukraińcy zastosowali do ludności polskiej blokadę, uniemożliwiając dowóz artykułów żywności ze wsi, po które wyprawa na wieś jest imprezą zbyt ryzykowną.- Przekraczającym zakaz sprzedaży tych artykułów grożą najsurowszymi represjami, do kary śmierci włącznie.

Wróciły znów czasy łapanek ulicznych i zabierania mężczyzn z domów, tym razem jednak nie na wywóz do Rzeszy, lecz do robót na miejscu jak do kopania okopów i grobów,- naprawy dróg, czyszczenia ulic, przed czym z natury rzeczy każdy broni się jak może, przeważnie szukając bezpiecznych schowków.

Sprawy polskie zostaną omówione w rubryce "Nastroje" w której ujęte zostaną szerzej zebrane przez informatorów poglądy i zapatrywania społeczeństwa polskiego.

Zachowanie się wojsk sowieckich.

Do wiadomości ujętych w poprzednich meldunkach, dodajemy, że ludność z okolic Zboraża, zajętych przez wojska czerwone, określa je jako gromadę zbirów, gwałcicieli kobiet i rabusiów. Wiadomości te nie są więc w żadnym wypadku pozytywne, a pocieszanie się, że z chwilą okrążenia armii bolszewickiej ustaną mordy Polaków przez Ukraińców jest czczą iluzją.

Sprawy ukraińskie.

W związku z notatką sprawozdawczą z 15.bm. o wykryciu we wsi Bełzec /pow. Złoczów/ tajnego szpitala berytali ukraińskich,- co stanowi ilustrację wszechstronności ukraińskiej organizacji,- wyjaśniamy, że oprócz lekarza Dr. Gilewicza, aresztowano w związku z tą sprawą dalszych Ukraińców, a to: Antoniaka, b. dyrektora Torhowli i referenta aprowizacyjnego przy magistracie oraz Sudrego Kasyla, który dostawiał pacjentów do szpitala, przewożąc ich podwodami. Poszukuje się jako dalszych uczestników: syna Antoniaka,- Oleśnickiego, który miał być kierownikiem sekcji zaopatrzeniowej w broń, amunicję i medykamenty,- Krawczuka, urzędnika starostwa i Michajłowa urzędnika "Arbeitsamtu".

Przy Dr. Gilewiczu znaleziono legitymację i pismo stwierdzające jego rangę pułkownika "Ukraińskoho-Partyzanckoho Zakonu", nadto różne kompromitujące pisma, nawołujące Ukraińców do walki z Polakami, bolszewikami i Niemcami.

O tupecie i bezwstydzie Ukraińców, świadczy fakt, że Ukrainki w celu zwolnienia Dr. Gilewicza usiłowały uzyskać na odnośnej petycji podpisy Polaków,- uciekając się nawet do pogróżek,- natrafiały jednak na zdecydowaną odmowę.

Według niesprawdzonych dokładnie informacyj znaleźć miano przy rewizji u Dr. Gilewicza mapy powiatów Złoczów, Brzeżany, Brody, Przemyślany z zaznaczeniem ośrodków polskich w ten sposób, że ośrodki już zlikwidowane opatrzone są krzyżykami, a pozostałe kółkami,- Oprócz tego znaleziono kompromitującą "bibułę" i zapiski na podstawie których wykryto 3 punkty zaopatrzeniowe w broń i amunicję. W jednym z nich było 200 kb Mausserów.

Terror ukraiński.

Za nieodpowiedzialną politykę rządów polskich w stosunku do Ukraińców płaci nie kto inny tylko my, mieszkańcy tej ziemi, płacimy najcięższą daniną krwi męczeńskiej, daniną życia i mienia,- "winowajcy ujdą bezkarnie, a my nie będziemy pomszczeni".- Takie głosy słyszy się coraz częściej z ust ludności polskiej przy dołożeniu przysłowia: "Kogo nie boli, temu powoli".- Wstyd pali człowieka, gdy słyszy się podobne wyrzuty, na które nie można znaleźć stosownego argumentu.

I oto znowu mamy do zanotowania szereg faktów grozą przejmujących, którym możemy przeciwstawić tylko naszą bezsilność i nieudolność, podczas gdy w działalności ukraińskiej uderza potęga organizacji.

Tak więc terror nie ustaje: Przygasa, gdy zdaje się, że armia czerwona, ów postrach dla Ukraińców, stoi u wrót, aby rozgorzeć z większą jeszcze siłą, gdy postęp bolszewików zostaje zahamowany, a tym samym zażegnane niebezpieczeństwo represji.

Powiat Złoczów.

W Żukowie banda ukr. zamordowała 29/3.br. 3 Polaków, uszłych z napadu na Wiewiół /9/4.br. meld. z 15/4.br./, nadto 5 kurierów-łączników między Złoczowem a Wiewiołem.

W Szerenoszni /meld. z 15.bm./ odparto 3 napady ukraińskie na ludność polską /29 - 31/3.br./ bez strat polskich. Bandy napastnicze liczyły od 100-150 ludzi. Między napastnikami, z których kilku zostało zabitych, rozpoznano również Ukraińców miejscowych.

W Zulicach - 1/4.br. spalili Ukr. 18 gospodarstw pol. zamordowali 6 Polaków.

W Sobowlówce. W nocy na 3/4.br. banda ukr. w sile ok. 150 ludzi napadła na wieś. Napadnięci bronili się do ostatniego naboju do godz.4 rano. Zabitych zostało 8 Polaków, a kilku było rannych. Spalono 30 polskich gospodarstw. Ukraińcy stracili 4 zabitych, w których rozpoznano Ukraińców z okolicznych wsi, nadto mieli 2 rannych.

W Skwarzawie w nocy na 14.bm. uprowadzili Ukraińcy 4 Polaków: Botackiego l. 20, i 3 Teodorowskich: Karola l.45, Józefa l.40, Piotra l.35.

Kondratów wieś czysto polska, mająca zaledwie 9 Ukraińców,- została z początkiem kwietnia br. przez Ukraińców zupełnie spalona, a ludność schroniła się do Żukowa i Złoczowa.- Sami uchodźcy nie umieją podać, czy i jakie są ofiary w ludziach.

W Krasnowcach spalili Ukraińcy w nocy na 16.bm. kilkanaście gospodarstw polskich.- Zginęło kilku Polaków.

Na Moroniaki były w pierwszej połowie kwietnia br. /meldunek z 15/4.br./ - 3 Napady, w czasie których spalono 5 pol.gospodarstw i 1 ukraińskie, a zabito 2 Polaków.

Do napadu na Gołogóry z dnia 4/4.br. uzupełnia się meldunek z 15. bm. listą 15 ofiar: Kiączyl Jan,- Borański Mik.,- Ironek Kazimierz,- Pawlik Władysław,- Plukowski Franc. /ci zostali żywcem spaleni/,- Mazur Piotr,- Langien Marian,- Maroska Maria,- Szczerbka A., aptekarz niewiadomego nazwiska,- Siostra Dr. Pitio,. czterej dalsi nieznanego nazwiska /ci znowu zostali zastrzeleni/.

Powiat Przemyślany.

Na Kopań od Świrz konna banda ukraińska napadła w nocy na 14.bm. i spaliła około 30 gospodarstw pol. Zabitych zostało jedynie 5 Polaków dzięki temu, że napadnięci zdołali dość wcześnie uciec lub schować się w specjalnych schronach.

Tak rodzina Żółtańskich, składająca się z 10 osób, przebyła cały czas napadu w schronie. Bandyci nie znalazłszy w domu nikogo, zrabowali mieszkanie, wywożąc rzeczy, następnie zdemolowali je granatami, wreszcie dom podpalili. Dym i ogień dostając się do schronu o mało ukrytych nie zadusiły. Wydobywające się jęki zwabiły sąsiada-Ukraińca który z pomocą innych ludzi wyciągnął całą rodzinę na pół martwą ze schronu i przyprowadził do przytomności.

Na Żędowice trwał napad bandy ukr. w nocy na 14.bm. od godz. 24 do 4-ej, a popołudniu tegoż dnia został ponowiony. W czasie pierwszego napadu zamordowano 12 Polaków, raniono 1-go. Kto zginął w drugim napadzie, lub kto się uratował ze wsi, doszczętnie spalonej, nie można stwierdzić, ponieważ wieś została otoczona, a ucieczka możliwa byłaby tylko nocą i to w najtrudniejszych warunkach.

Na Tuczne przeniosła się ta sama banda z Żędowic i grasowała tu od wieczora 14.bm. do rana 15.bm. Wieś podpalono, a z ustawionych na wzgórzach karabinów maszynowych ostrzeliwano ją, podczas gdy inne grupy, uzbrojone w karabiny ręczne, noże i siekiery, mordowały we wsi Polaków. Liczbę zabitych określa się na ok. 50.- Większość domów polskich wraz z plebanią padła pastwą pożaru, który w pewnym momencie przerzucił się na domy ukraińskie, co zmniejszyło rozmiary klęski, gdyż wtedy rzucono się do ratunku, a napastnicy uszli.

W najbliższym czasie spodziewany jest napad na Świrz, który Ukraińcy już opuścili, a pozostała tylko ludność polska oczekująca pomocy.

Do napadu na Dobrzanicę w dniu 27/28.III.br. uzupełnia się meldunek z dnia 31/3.br. z tym, że na kolonii Dobrzanickiej uległy spaleniu wszystkie domy polskie, lecz ofiar w ludziach nie było./Wasmej Dobrzanicy spłonął 1 dom, a zostało zabitych 3 Polaków/. Ludność jeszcze przed napadem uciekła do Przemyślan i do Świrza, skąd niektórzy

wyjechali na Zachód.

Dopóki po wsiach kwateruje wojsko niem. niemależy obawiać się dalszych napadów. Gdy jednak wojsko odejdzie, Ukraińcy skorzystają z tego i ponowią napady, o ile nie zajdą pomyślne zmiany.

Przy emigracji ludności polskiej z Hanaczowa do Biłki Szlacheckiej, wojsko niem.dostarczało jej samochodów do przewozu i emigrantów konwojowało. Na taki konwój urządzili Ukraińcy napad w dniu 17.bm. koło Hermanowa. Niespodzianie posypały się z lasu strzały i granaty. Są ofiary wśród kobiet i dzieci, a z konwoju padło kilku Niemców.

Powiat Brzeżany.

W powiecie tym ukończyli Ukraińcy w ostatnim tygodniu palenie i niszczenie wsi polskich, a gospodarstw polskich we wsiach mieszanych, oprócz wsi Hucisko, w której jest obecnie 4000 Polaków. W dniu 14 bm. wieś ta odparła szczarty z rzędu napad Ukraińców, tracąc 3 zabitych i 5 rannych. Ukraińców zginęło kilkunastu, z tych część napastnicy unieśli ze sobą.- W pogoni za uciekającymi Ukraińcami natrafili Polacy w lesie na trupy 2 mołojców i 2 dziewek, co dowodzi także udziału młodzieży żeńskiej w napadach.

Wieś Buszcze została w ostatnim tygodniu całkowicie przez Ukraińców zlikwidowana. Liczba ofiar dotychczas nie znana.

Bandy ukraińskie.

Pod Brzeżanami na Ostrowcu i Zwierzeńcu kwaterują od 2 tygodni 2 bandy ukr. w sile po kilka tysięcy osób. Miasto jest silnie zagrożone. Banda na Zwierzeńcu została przez wojsko niem.przetrzebiona,- mimo to bierze nadal udział w oblężeniu.- Wobec tej blokady sytuacja żywnościowa w mieście jest krytyczna, wszelki dowóz jest odcięty.

Reakcja bolszewików.

Wycofując się 4/4.br. zabrali bolszewicy z Kołtowa 5, a z Werchobuża 3 Ukr. którzy mordowali Polaków.Wszystkich rozstrzelano. U jednego z nich znaleziono zwłoki 2 Polek,zaginionych na 3 tygodnie przedtym.

Stosunek Niemców do akcji eksterminacyjnej ukr. przeciwpolskiej.

Mimo ogólnej proukraińskiej polityki niemieckiej, nieoficjalnie sympatie Niemców skłaniały się na stronę Polaków, wyrażające się tu i ówdzie w braniu Polaków w obronę, a nawet w represjach, stosowanych do zbrodniarzy ukr.W miarę zbliżania się nawały bolszewickiej ujawniała się w kołach oficjalnych niemieckich tendencja zjednywania sobie Polaków, co stwarzało dla nas duże możliwości wyzyskania jej w akcji obronnej przeciwko terrorowi ukr. Niestety moment ten nie został przez nas wyzyskany,a gdy współdziałanie Armii Krajowej z Sowietami przeciwko Niemcom z rozkazu Rządu Polskiego zostało na cały świat rozgłoszone,pogorszyła się nasza pozycja,co Ukraińcy umiejętnie wyzyskują,mordując Polaków i paląc ich mienie,bez reakcji ze strony władz niem. Nawet ci Niemcy, którzy ze stanowiska ludzkiego stawali w obronie męczonej ludności polskiej,zmienili swe nastawienie wobec Polaków gdy ci najoficjalniej wypowiedzieli się za Sowietami a przeciwko Niemcom. Ci z pośród Niemców,którzy potrafią zdobyć się na bezstronną ocenę sytuacji, wyrażają ujemną opinię o tej naszej polityce, której skutki wyrażają się w wydaniu bezbronnej ludności polskiej na łup tłuszczy ukr. prowadzonej przez przywódców,potrafiących wyzyskać nasze błędy na swoją korzyść. Politykę tę nazywają oni samobójczą i pozbawioną wszelkiego realizmu.

Dowodem szkodliwości tej polityki są represje stosowane przez Niemców,a jako typowy przykład podajemy wieś Adamy w pow.Kamionka Strum. w całości polską,zagrożoną napadami ukr. Wieś ta zorganizowała silną samoobronę i otrzymała od Niemców ok. 40 karabinów ręcznych i automatów wraz z dostateczną ilością amunicji, oraz sporą ilość ręcznych granatów. Dzięki temu wieś ta odparła dwa silne napady band ukr.Przed niespełna tygodniem Niemcy całe zaopatrzenie w broń odebrali z powodu współpracy Polaków z komunizmem i oficjalnego wystąpienia do walki przeciwko Niemcom wspólnie z bolszewikami.

Zaraz następnej nocy bandy ukr. dokonały zorganizowanego napadu na wieś Adamy, a bezbronna wieś polska poszła cała z dymem. O ofiarach w ludziach brak dotychczas wiadomości.

Tak zmieniła się postawa Niemców w czynne popieranie Ukraińców w ich akcji przeciwpolskiej na terenie Kreisu Kamionka Strumiłowa.

Represje Niemców w stosunku do Ukraińców.

W dniu 18 kwietnia br. urządzili Niemcy ekspedycję karną na wsie: Szpikłosy, Remizowce i Koroniaki, pow. Złoczów. Powodem było zabicie przez Ukraińców - 2 Niemców. Wsie w większości ukraińskie/ /Szpikłosy w 90 %/ zostały spalone.- W samych Szpikłosach zastrzelono 30 osób, a 120 aresztowano i odstawiono do obozu.

Na Strutynie obok Złoczowa aresztowano w dniu 18/4.br. 5 Ukr.w tym 1 dezertera z dywizji SS."Halyczyna". Skonfiskowano krótkofalową stację nadawczo-odbiorczą.

Tegoż dnia żandarmeria niem. eskortowała przez Złoczów ok.19 uzbrojonych milicjantów ukr., podobno dezerterów z policji ukr.

Nastroje.
Kryzys zaufania.

Z obowiązku sprawozdawczego zostają włączone do niniejszego meldunku opinie,pojawiające się wśród tut. społeczeństwa polskiego w sprawach dla tych ziem najaktualniejszych i bezpośrednio przez nie przeżywanych. Społeczeństwo to wprost domaga się podania tych opinii do wiadomości czynników kompetentnych w kraju i poza krajem,stając na stanowisku, że jest ono najbardziej powołane do podniesienia głosu, który ma wymowę cierpień, krwi i łez,- wymowę najwyższych i najcięższych ofiar, do których zdolną jest istota ludzka,- składanych na ołtarzu miłości Ojczyzny, której w Bożym porządku świata przystoi miano Świętości.Społeczeństwo to czuje się tymbardziej do tego uprawnione,że podporządkowało się karnie swemu Rządowi, dając liczne tego dowody tak, że lojalność jego nie może być podawana w jakąkolwiek wątpliwość. Fakt tworzenia się owych opinii stanowi dowód dojrzałego myślenia politycznego,- co jest objawem wielce pocieszającym dla teraźniejszości, a bardziej jeszcze dla przyszłości tworzącego się nowego Państwa.- Z drugiej strony liczenie się z nimi przez czynniki rządzące stanowi o przejęciu się zasadami rozumnego i zdrowego, wolnościowego rządzenia narodem.

Opinie tu przedstawione skupiają się w około spraw:polsko-ukraińskiej i polsko-sowieckiej z założeniem stanu faktycznego, wynikającego z trwania okupacji niem.Sprawy te pozostają w ścisłym ze sobą związku.

Mamy przeciwko sobie 3 wrogów:Ukraińców, Niemców, bolszewików.

Ukraińcy są uprawdzie narodem "bratnim",lecz tak dalece od nas różnym umysłowością i sposobem myślenia,kulturą i tradycją a wreszcie i religią /mimo przynależności do katolicyzmu/, ponadto tak zwyrodniałym i zdeprawowanym,że współżycie pod jednym dachem jest nie do pomyślenia,a najmniej współżycie na na równych prawach,jako równych z równymi, wolnych z wolnymi.Jest to element bezwzględnie nam wrogi i nieprzejednany, zasadniczo i nieustępliwie odmawiający nam prawa do tych ziem, lecz prawa te wyłącznie dla siebie rezerwujący, gotów połączyć się przeciwko nam z każdym wrogiem. Politycznie są zaprzągnięci w rydwan wielkiej niemieckiej polityki wschodu, a zatym polityki, w wyniku której czeka nas zagłada, wynarodowienie lub trwałe niewolnictwo.

Wieloletnie doświadczenie historii, zwłaszcza historii lat 1918 do 1939, nadewszystko zaś doświadczenia ostatnich przeszło 4-ch lat, stanowiące w historii polsko-ukraińskiej kartę polskiej martyrologii, dokonywującej się z woli i instynktów prądziedy,- przekreślają wszelkie możliwości jakiegokolwiek współżycia. Sami Ukraińcy możliwość taką wyłączają, kierując się zasadą, że nasze ziemie wschodnio-kresowe są ziemiami ukraińskimi, do których tylko oni mają wyłączne prawo, na których władztwo do nich należy. samych

Nasza polityka wschodnia ma do wyboru, albo zrezygnować z kresowych ziem wschodnich,do których roszczą sobie pretensje Ukraińcy, albo uznać je za organicznie niezbędną,integralną część Państwa Polskiego. Pierwsza alternatywa wogóle nie wchodzi w rachubę,a jej nielicznych wyznawców określa się jako ludzi niepoczytalnych lub zdrajców.Alternatywa druga stanowi wyznanie wiary ogółu społeczeństwa polskiego i reprezentującego je Rządu. Istnieje pewna rozbieżność w

kwestii, co w takim razie zrobić z elementem ukr., którego istnienie jest faktem. Społeczeństwo tut, wyznaje bezwzględnie i jednolicie prostą kardynalną zasadę: Usunąć problem ukr. podobnie jak Ukraińcy chcą na swą korzyść usunąć problem polski, lecz bez stosowania metod ukr. Jest jednak pewien odłam społeczeństwa polskiego, wyznającego zasadę współżycia z Ukraińcami i uznania ich za współgospodarzy tych ziem. Są to ci wszyscy, którzy z problemem ukr. wogóle się nie zetknęli, którzy praktycznie znim się nie poznali, a są tylko teoretykami utopii, - których historia kilku wieków niczego nie nauczyła. Tym optymistom dali odpowiedź sami Ukraińcy, wypisując ją krwią i męczeństwem zamieszkałych wśród nich Polaków. Niechże ci optymiści dokładnie tę odpowiedź odczytają, niech wczują się w ich krwawą wymowę, a wtedy dopiero nabyć mogą prawo do zabierania głosu. Najlepszą jednak kuracją dla nich byłoby przyjść tu, tutaj trwać i przecierpieć. Natomiast wszystkim dalekim obserwatorom odmawiamy prawa zabierania głosu w tej sprawie.

Polityka ukr. w stosunku do Polaków jest polityką bezwzględnie eksterminacyjną. Do wprowadzenia je w czyn przygotowywali się Ukraińcy długo i dokładnie, doznając najszerszego poparcia ze strony przedwojennych rządów polskich, a sprzymierzając się z odwiecznymi naszymi wrogami: niemcami i stając się ~~xxx~~ narzędziem ich polityki wschodniej. - Z ich to pomocą Ukraińcy zdołali się zorganizować i uzbroić, a trzeba przyznać, że uczynili to bardzo celowo. Wreszcie przystąpili do akcji. W jej wyniku giną całe zastępy Polaków, pionierów polskiej kultury, kultury Zachodu, niszczeje majątek i dobytek polski, - po to, by na tym pogoju wybujało władztwo niezawisłej Ukrainy.

Co temu wszystkiemu przeciwstawia się ze strony polskiej, co robi Naród, co robi Rząd Polski. - Kończy się wszystko na oburzeniu, współczuciu, słowach i otuchy, z dołożeniem nakazu wytrwania na stanowisku i wezwania do samoobrony. Niczego nie przygotowano, niczego nie zorganizowano, brak broni, wszystkiego. - A po drugiej stronie wszystko przygotowane, doskonale zorganizowano, zaopatrzono się w broń i ekwipunek. - Gdzie jest nasza Armia Krajowa o której i Jej wyczynach trąbi się na cały świat, nie zastanawiając się nad tym, że ten rozgłos przynosi więcej szkody niż pożytku.

Jesteśmy na tej drodze, która prowadzi do zupełnego wytępienia na tych ziemiach elementu polskiego. - Ponoszone w ten sposób ofiary są bezsensowne i bezcelowe, a dopuszczanie do nich jest już zbrodnią wobec tego, że za wiele popłynęło polskiej krwi, za wiele zniszczało polskiego mienia, że zabraknie nam w polsce ludzi. - A przecież Polska to nie fikcja, - Polska - to my, - to Naród cały.

Bisogna essere volpe e leone. Są sytuacje w których sama odwaga nie wystarcza, w których trzeba być już nietylko lwem, ale wężem i lisem. W takiej sytuacji my jesteśmy.

Jesteśmy zdecydowanymi wrogami Niemców, ale zapomnimy, że to nie jedyny nasz wróg, że niemniejszymi wrogami są Ukraińcy i bolszewicy, a Ukraińcy najbliższymi. Do Ukraińców chętnieby wyciągnął ręce ten i ów nieporadny utopista, ale nie my, bo my wiemy, czym odpowiedzieliby Ukraińcy. Ich jedynym argumentem jest mord i rabunek wszystkiego co polskie. - Naszą odpowiedzią może być tylko walka.

Drugiemu wrogowi, Sowietom ofiarujemy nasze usługi i współpracę Armii Krajowej, mimo że Rząd Polski nie utrzymuje z nimi stosunków dyplomatycznych, a zamiary sowieckie wobec nas są zdecydowanie wrogie, choć chytrze maskowane. Ofiarujmy Sowietom współpracę tej Armii Kraj. która nie jest zdolna zabezpieczyć życia i mienia ludności polskiej wobec Ukraińców.

To same Sowiety utworzyły jednak na terenach rosyjskich Polską Armię Narodową w wiadomych im ~~xx~~ i nam celach, a tej armii Rząd Polski usiłuje przeciwstawić Armię Krajową, która ma współpracować z władzami sowieckimi i zwalczać wspólnie Niemców, z pominięciem Armii Narodowej. Tego rodzaju próby są z góry skazane na niepowodzenie nawet wtedy, gdyby tu i ówdzie Sowiety zgodziły się na tego rodzaju współpracę. Wcześniej czy później czeka Armię Kraj. która wszakże dobrowolnie i nieopatrznie się ujawniła, albo wcielenie do Armii Narodowej albo do armii sow. albo wreszcie rozbrojenie, więzienie obóz lub zesłanie.

O ileby Armia Krajowa miała stanowić przeciwwagę Armii Narodowej w

jej charakterze komunistycznym, to wyrazić należy zdziwienie z powodu braku zaufania Rządu Polskiego do siły, zdrowia moralnego i odporności ludności polskiej w kraju, która zwieść się nigdy ani komuno-narodowym ani komuno-religijnym hasłom uwodzicielskim. Z drugiej strony nie należy przeceniać siły przebojowej komunistycznej Armii Narodowej. Niewątpliwie są w niej niezdrowe elementy komunistyczne, ale większość stanowią elementy polskie, może nieraz i chwiejne, lecz raczej działające pod presją, gdy tylko znajdą się w ziemiach polskich oko w oko z miejscowymi rodakami przejdą pod sztandary Orła Białego na tle amarantu Miłości.

W konkluzji współdziałanie z A.K. z armią sowiecką już w obecnej chwili jest i niebezpieczne i przedwczesne. Czyż nie należało wyczekać z tym aż do chwili wyjaśnienia i ustabilizowania sytuacji na frontach, a tymczasem działalność Armii Krajowej ograniczyć do terenów okupowanych jeszcze przez Niemców.

Na losy walk sowieckich na froncie występy A.K. nie będą miały decydującego wpływu,- a jeśli chodzi o stronę moralną o zaznaczenie, że nasze władze są gospodarzami na ziemiach polskich,- to najmniej powołane do tego byłyby dowództwa A.K., gdyż ta sprawa powinna być uregulowana w drodze dyplomatycznej, bezpośredniej, a w obecnych warunkach w drodze interwencji dyplomatycznej naszych sprzymierzeńców.

Bez uzyskania jakiej takiej pewności co do stanowiska Sowietów w stosunku do omawianych kwestii ujawnianie się dowódców A.K. i jej gotowość do współpracy z Sowietami były i są przedwczesne i ryzykowne.

Niema żadnej pewności, że Sowiety utrzymają zdobyte dotychczas tereny polskie, a już zdarzało się, że niektóre tereny odzyskiwali Niemcy. Wtedy los ujawnionych dowódców i członków Armii Krajowej oraz ich rodzin będzie pożałowania godny.

Jakiż więc cel ma owo "ujawnianie". Jeszcze dobitniej należy zapytać, jaki cel ma trąbienie urbi et orbi tego faktu. Czyż aż w ten sposób trzeba było stwierdzać współpracę Polski z Sowietami. Czy tak bardzo nam zależy, by Sowiety uwierzyły w naszą walkę przeciwko Niemcom, która trwa już przeszło 4 lata, która jest faktem uznanym przez świat cały, a w którą tylko Sowiety celowo uwierzyć nie chcą, bo im to psuje ich chytre kombinacje.

Jakiekolwiek powody kierowały zarządzeniami Rządu Polskiego, jakiekolwiek miał on korzyści w perspektywie,- to nie wyrówna szkód, które nas dotykają. Rząd widocznie ich nie docenił, przeoczył problem polsko-ukraiński, a conajmniej zaniedbał nas tu zabezpieczyć.

Jesteśmy wciąż pod okupacją niemiecką, jesteśmy od Niemców zależni i z tej zależności powinniśmy wyciągnąć atuty w naszej walce przeciwko Ukraińcom. Na dwa fronty walczyć nie możemy i musimy wybrać pomiędzy walką na tym terenie przeciwko Niemcom albo przeciwko Ukraińcom, inaczej czeka nas zupełna zagłada. Były w ostatnich tygodniach momenty, w których Niemcy okazywali dużo skłonności do stworzenia nam warunków umożliwiających obronę przed Ukraińcami, którzy walki przeciwko nam nie zaprzestaną, chyba za cenę oddania im ziem naszych aż po San. Mieliśmy możność stworzenia straży obywatelskiej z Polaków, otrzymania broni. W wielu zagrożonych miejscowościach udało się stworzyć polską samoobronę i uzyskać dla niej broń, właśnie od Niemców. Nie żądali oni w zamian niczego prócz lojalnej bierności, a nawet w wielu wypadkach żadnych nie stawiali warunków. Gdyby nawet trzeba było dla pozyskania ich w walce z Ukr. w walce z naszej strony wybitnie defensywnej, wprowadzić milcząco stan zawieszenia broni na tym terenie między nami a Niemcami w formie biernej lojalności, to pożytek byłby wielokrotnie większy niż strata, jaką ponosimy przez wprowadzenie na siebie stanu bezbronności wobec Ukraińców, którzy ten nasz stan w 100 procentach wyzyskują.

Dość jest na tych terenach partyzantki sowieckiej i jej pozostawić należało do wykonania te zadania, które miałaby spełnić Armia Krajowa. Nie możemy zapominać, że Sowiety są tylko pozornie sprzymierzeńcami naszych sprzymierzeńców, a w grze obecnej wojny zniszczenie ich pokrywa się z naszymi najżywotniejszymi interesami.

Tak zwolniona A.K. mogłaby na tych terenach zasłaniać nas przed najbliższym naszym wrogiem, a są nim tylko Ukraińcy. Wobec tego i walka przeciw dalszym wrogom tj. Niemcom powinna zejść na plan dalszy, przynajmniej na terenie opanowanym przez Ukr. i dla nas najniebezpieczniejszym-

W zamian otrzymać mogliśmy conajmniej ochronę prawną wobec zbrodniarzy ukr. jeśli nie pomoc czynną lub polegającą na tolerowaniu naszej zbrojnej samoobrony. I byliśmy już na dobrej drodze. Mordy ukr. spotykały się w wielu wypadkach z reakcją ze strony Niemców, interwencje Pol.Kom.Cp. wydawały dobre rezultaty, rozwijała się dość swobodnie samoobrona, otrzymywaliśmy broń, właśnie od Niemców.

Tymczasem rozgłoszone zostało na cały świat ujawnianie się komendantów A.K. u władz sowieckich i współpraca z A.K.z armią sowiecką przeciwko Niemcom, podawano do powszechnej wiadomości wyniki tej nowej współpracy i to w szerokich komunikatach.

To wywołało reakcję u Niemców, którzy z tego stanu rzeczy wyciągnęli zupełnie zrozumiałe konsekwencje, przeciwstawiając się nam w walce z Ukraińcami,swymi sprzymierzeńcami. A Ukraińcy ten stan rzeczy potrafili doskonale wyzyskać. Pozbawiono nas broni,a więc i możliwości samoobrony, a posiadanie broni potraktowano jako stan nielegalny, co w następstwie doprowadziło do represji.

Ostatnie meldunki ilustrują dokładnie ten stan rzeczy,a wieś Adamy jest tu typowym nieodosobnionym przykładem. I znowu tysiące polskich ofiar, znowu morze łez, cierpień i krwi, znowu ginie polski dobytek, kurczy się gwałtownie nasz stan posiadania,a perspektywy na przyszłość są jak najgorsze: Wschodnie Kresy ogołocone zostaną zupełnie z elementu polskiego. Czy dla kilku zniszczonych pociągów lub kilkudziesięciu zabitych Niemców warto ponosić takie olbrzymie ofiary. I to cui bono. Ginie ich sens, jaki cel, jaki pożytek.

Liczymy, na to, że z nadejściem armii sowieckiej ustanie terror ukr.. Lecz armia ta nie nadchodzi, nikt nie wie, czy i kiedy nadejdzie. A jeśli nadejdzie to będzie realizować własne cele, a nie cele polskie. Wiadomości z terenów zajętych przez bolszewików nie są wcale pocieszające.- Nie możemy zapomnieć, że Sowiety są dla nas nie mniejszym wrogiem niż Niemcy,- na razie tylko odleglejszym.

Tak oto sami siebie gubimy, kierując się oportunizmem w stosunku do żądań aliantów, których polityka ma własne cele, dla których my nie stanowimy celu ostatecznego, jesteśmy raczej środkiem do ich celów, a tym samym nie boli ich to, jakie ofiary ponosimy. Takiego zrozumienia mamy prawo domagać się od całego polskiego społeczeństwa i Rządu, który nie może nie doceniać wielkości ofiar i ubytku ludności w majątku narodowym.

Sprawa ukraińska w obecnej chwili nie jest już naszą sprawą czysto wewnętrzną, lecz sprawą ogólno-światową, a niebezpieczeństwo z nią związane jest aktualnie groźniejsze niż to, od Niemców i bolszewików. Walkę z Ukraińcami musimy prowadzić przy wyzyskaniu wszelkich możliwości, gdziekolwiek i u kogokolwiek by one były.

Sprawa ukraińska stanie się naszą sprawą wewnętrzną dopiero wówczas, gdy ustalony zostanie nasz byt niezawisły i nasze granice.

Nie wolno nam szafować życiem naszych rodaków bezmyślnie i niepożytecznie,- nie wolno marnotrawić polskiego życia i mienia.

Reasumując zebrane opinie wśród tutejszego polskiego społeczeństwa, które w sprawie ukraińskiej nie zrzeknie się nigdy decydującego i wyłącznie miarodajnego głosu, dochodzimy do wniosku, że społeczeństwo to wypróbowanie lojalne w stosunku do Polskiego Rządu, karne i bezgranicznie ofiarne, świadome swego posłannictwa traci zaczyna zaufanie do poczynań Rządu, oceniając je jako błędne i niewłaściwe.

Stan ten określamy jako kryzys zaufania.

Jeśli chodzi o konkretne postulaty,- to społeczeństwo domaga się natychmiastowego wdrożenia akcji, zdolnej do zahamowania terroru ukraińskiego.

873

Jabłonówka 20/4. w dzień
Strepłów 19/4. w dzień

29.4.1944. Meldunek tygodniowy z Okręgu III.

Nadchodzące fragmentaryczne informacje nie pozwalają na zobrazowanie całokształtu zagadnień w całym okręgu.
Dlatego rejestrujemy uzyskane wiadomości w miarę napływania ich z powiatu.

Przebieg frontu.

W powiecie Brzeżany linia frontu ciągnie się lewym brzegiem Strypy. Między Strypą a Złotą Lipą duże zgrupowania wojsk niemieckich zdają się wskazywać na przygotowania do kontruderzenia. Teren między Seretem wzgl. Strypą a Złotą Lipą ma być jakoby uznany za strefę wojenną /Kampfgebiet/ w związku z czym cała ludność ma być z tego terenu ewakuowana.- Kto może uprzedza zarządzenie ewakuacji i wyjeżdża na Zachód.

W powiecie Brody niektóre miejscowości już są przymusowo ewakuowane. Ludność zostaje wraz z dobytkiem załadowana do wozów kolejowych i wysłana do Niemiec.
Ludność wiejska poddaje się tym zarządzeniom ze spokojem. Niektórzy są raczej zadowoleni,- jak mówią opuszczają tereny, które są "istnym piekłem".- Zetknięcie się bowiem z warunkami na froncie bojowym jest okropnością. Żołnierz frontowy, niemiecki czy bolszewicki, jest niebezpieczny, bo dziki, wystraszony, nieufny, węszy wszędzie szpiegów, a rabuje bez miłosierdzia, gotów każdego, kto mu się sprzeciwia zastrzelić.

W powiecie Złoczów linia frontu koło Zborowa nie uległa zmianie. Miejscowość Ciejów została na podstawie decyzji władz niemieckich wojskowych niem.- w dniu 23.bm. przymusowo wysiedlona. Ludność przewieziono autami do Złoczowa, gdzie zgromadzono i dobytek. Bydło i konie po oszacowaniu przez Komisję szacunkową zabrano dla wojska,- a ludność wywieziono pociągiem w kierunku Lwowa.- Niejeden ukrył się i pozostał w Złoczowie.

Niemiecka administracja - ewakuacja.

Do Brzeżan powrócił już starosta okręgowy /Kreishauptmann/ z częścią urzędników, gospodarz rolny powiatowy /Landwirt/ i część żandarmerii, co jest oznaką poprawy sytuacji dla Niemców. W całości jednak administracji nie uruchomiono.
Ludność miejscowa o ile już nie wyjechała, poważnie myśli o wyjeździe na Zachód, w przewidywaniu możliwości przymusowej ewakuacji.- Tymczasem jednak ludności miejskiej po prawie zupełnym opuszczeniu miasta przez Ukraińców,- w znacznej większości polskiej, grozi głód, ponieważ na skutek blokady, zastosowanej przez Ukraińców, wieś niczego do miasta nie dowozi.
W Złoczowie po powrocie starosty, uruchomiono administrację, a więc także Urząd Pracy, Treuhandverwaltung i inne.- Uruchomiono też oddziały Bojuzu, a w najbliższych dniach ma wznowić działalność niemiecki sklep spożywczy.
Niemcy usiłują nadać pozory normalnego funkcjonowania aparatu administracyjnego, napotykają w tym jednak na trudności.
Ludność jest pod wrażaniem bliskich działań wojennych i liczy się z możliwością przymusowej ewakuacji, co powoduje wyjazd jej na Zachód, wykazując tendencję wzrastającą. Niemcy nie stawiają w tym przeszkód, raczej nawet sprzyjają.
Spodziewane jest zarządzenie rejestracji mężczyzn, urodzonych w latach 1909-1925, co wskazywałoby na zamiar Niemców wywiezienia z tych terenów całej młodzieży męskiej.

Okupant sowiecki.

Z powiatu Brzeżany donoszą, że w Podhajcach byli bolszewicy cały tydzień. Do Polaków odnosili się całkiem poprawnie,- burmistrzem i jego zastępcą ustanowili Polaków-rzemieślników. Zdążyli urządzić koncert i 2 mittingi, na których prowadzili właściwą im propagandę.- Nie pozwalali wyrażać się, że Polaków mordowali "Ukraińcy", lecz "ukraińscy faszyści" lub "banderowcy". Także poprawny był ich stosunek do Ukraińców.
W trzecim dniu po zajęciu przeprowadzili w Złotnikach rejestrację mężczyzn w wieku od 18-52 lat, a przy odwrocie zabrali ze sobą stukilkudziesięciu.

38

W szeregach armii czerwonej widzi się przeważnie młodzież już od lat 14 i mężczyzn powyżej sześćdziesiątki. Zaopatrzenie i wyżywienie są marne, a wskutek nędzy i głodu żołnierz bolszewicki skłonny jest do rabunku, szczególnie żywności i odzieży.

Bolszewicy głoszą zresztą hasła oswobodzenia przez krasną armię "Zachodniej Ukrainy" a następnie Polski.

Natomiast jak donoszą z powiatu Brody byli przez kilka do kilkunastu dni we wsiach; Ponikwa, Jazłowczyk, Buchowcla. Wszędzie obrabowali ludność doszczętnie z żywności i odzieży. Przeprowadzili rejestrację mężczyzn od lat 17-50, tak Polaków jak i Ukraińców, a odchodząc zabierali kogo się dało. Zagrożeni w ten sposób mężczyźni kryli się przeważnie po lasach.

Tak wzięto:w Ponikwie 16 osób /4 Pol. ,12 Ukraińców/, w Jazłowczyku 27, /7 Pol.,20 Ukr./, w Buchowcli 58 /18 Pol.,40 Ukr./. Ilość Polaków była mniejsza w stosunku do mniejszej liczby polskiej ludności.

Centrala band ukraińskich.

Ukraińcy przeprowadzają akcję terrorystyczną w sposób dobrze zorganizowany i skuteczny.

Główne ich siły, a więc tyk siły UPA jak i OUN, wraz ze sztabami skoncentrowały się we wsiach powiatów: Bóbrka, Przemyślany, Brzeżany, Kołomyja. Rejon ten stanowiący jakoby zalążek "państwa ukraińskiego" obejmuje około 40 wsi z pasem lasów, ze stolicą w Buraniowie. -W tym rejonie odbywają się ćwiczenia wojskowe, skąd wyruszają na wyprawy oddziały, przeznaczone do akcji przeciwpolskiej, wcielane po drodze elementem miejscowym. Liczbę tej armii określa się jakoby na 10.000 ludzi dobrze uzbrojonych, nawet w małe armatki.

Do tego "państwa" położonego na uboczu od traktów szosowych, nie wadą się zapuszczać Niemcy.

Tu gromadzi się młodzież ukraińska, która na podstawie powołań OUN, zostaje wcielona do"armii ukraińskiej"

Terror ukraiński.

Uzupełnienie meldunku z 22.IV.br o wypadkach w Rzędowicach i Tuczasym /pow. Przemyślany/ w dniach 14 i 15 bm.

W Rzędowicach zginęło 31 Polaków, przeważnie mężczyzn, z tego połowa spalona żywcem.

W Tucznem zginęło ok. 90 Polaków, przeważnie mężczyzn

Dnia 16.4.br. w napadzie bandy ukr. na wieś Jasna /pow.Przemyślany/ zginęło 3 Polaków / 1 mężczyzna, 2 kobiety/, nadto został raniony 1 Polak, który leży w szpitalu.

W Jasieniu/pow. Przemyślany/ zamordowali Ukraińcy w dniu 18.4.br. również 3 Polaków /2 mężczyzn, 1 kobietę/.

Powiat Brzeżany.

W Kuropatnikach - w nocy na 4.bm.wystrzelali Ukraińcy 23 mężczyzn Polaków. Obrony żadnej nie było.

W Narajowie /przysiółki "Zapust Lwowski i "Gwiero"/wymordowali Ukr. w sposób bestialski 52 osoby polskiej narodowości, przeważnie kobiety, starców, dzieci, a polskie zagrody spalili.- Oprowadzający morderców miejscowy Ukrainiec, powodowany zemstą osobistą, wskazał pewną rodzinę ukraińską jako Polaków. Rodzina ta została wymordowana. Po ujawnieniu "pomyłki" winowajca został przez Ukraińców na miejscu zastrzelony.

W ostatniej chwili doniesiono nam:

26.bm. wymordowali Ukraińcy w Olinianach /pow. Przemyślany/40 mężczyzn Polaków wraz z miejscowym proboszczem polskim.

25.bm był ponowny napad Ukraińców na Wicyń /pow. Złoczów/ o czem brak szczegółów, a w ostatnich dniach i na Uszniu. Ludność polska w popłochu chroni się do Złoczowa lub wyjeżdża na Zachód.

Najgroźniej przedstawia się dla Polaków sytuacja w Radziechowie /pow- Kamionka Strumiłowa/, ponieważ Ukraińcy uzyskali od kamioneckiego Kreishauptmanna wolną rękę w działalności band OUN przeciwko Polakom, a to z powodu oficjalnej współpracy Polaków z Sowietami przeciwko Niemcom.

W związku z tym rejestrujemy ujemną opinię, poważnych a Polakom przychylnych Niemców, którzy określają publicznie niekorzystnie ogłoszenie o tej współpracy jako szkodliwe, co w konsekwencji doprowadzi do repre-

cji niemieckich, dla Polaków b. przykrych i do poparcia Ukraińców w ich akcji przeciwpolskiej.

Reakcja Niemców.

W lasach Berkowsko-Trościańieckich /pow.Brzeżany/ podjęli Niemcy walkę przeciw Oddziałom UPArmii, gdyż w jej programie leży również walka przeciwko Niemcom.- Miało zginąć 50 upowców.- Osobno zastrzelili Niemcy w Kurzanach 7 upowców.

Odwet polski.

Zastosowany w Chlebowicach Świrskich /pow.Przemyślany/, wsi dotychczas nietrudniącej się w akcji terrorystycznej przeciwpolskiej, odwet oddziału polskiego przyniósł w wyniku omyłkowe zastrzelenie także 6 Polaków,- a w Sokołówce wywołał zaniechanie akcji ukraińskiej przeciwpolskiej, rezultat czego nieniele brakowało do zaalarmowania Niemców o pracy.

Podobnie nie były jeszcze zaangażowane w akcji przeciwpolskiej wsie Cherepin pow. Lwów i Łopuszna /pow.Bóbrka/. Akcja odwetowa oddziału lwowskiego, w wyniku której zastrzelono kilkunastu chłopów ukraińskich ale wedle panującej opinii - spowodowała falę zbrodni na Polakach w powiecie Bóbrka.

W Łopusznej bowiem z pośród zwołanych przez wójta 46 furmanów na podwody, zastrzelił oddział nazwiskich Ukraińców /41/ wypuszczając Polaków. W ten sposób zostali postrzelani bez wyboru i winni i niewinni. Akcja ukraińska natychmiast po wystąpieniach polskiego oddziału doprowadziła do likwidacji zupełnej 3 wsi, a częściowej dalszych 3-ch i ofiar w liczbie około 200 osób. Jak już poprzednio zaznaczaliśmy należy odwet wykonywać na wsiach, które brały udział w zbrodniach i w okolicy gdzie polskie wsie są należycie przygotowane do obrony. Najwłaściwszą rzeczą byłaby akcja na wielką skalę na U.P.A. skierowana wyłącznie na opanowanie lasów i zupełne wyciągnie tam zgrupowanych wojsk U.P.A., udzielaniu z lasów pomocy napadanym osiedlom polskim.-

Załącznik.

Tłumaczenie z ukr. odezwy UPA do żołnierzy sowieckich.

Za niezależne państwa poniewolonych narodów.

Wolność narodom.
Wolność człowiekowi.

ŻOŁNIERZE CZERWONEJ ARMII.

Już cztery lata szaleje wojna światowa. Zmiecione z powierzchni ziemi tysiące wsi i miast, zniszczone całe kraje. Miliony ludzi padły w bojach, miliony zostały dożywotnymi kalekami.

Zachodz pytanie - kto właściwie zaczął tę straszliwą rzeźnię? Komu ona potrzebna? W imię czego przedłuża się?

Wojnę rozpoczęły berlińska i moskiewska klika. Hitler i Stalin chcą panować nad całym światem, chcą podporządkować sobie wszystkie narody.

Berlińscy i moskiewscy imperialiści długo przygotowywali się do wojny, przez długie lata rozbudowywali przemysł wojenny i na rachunek nędzy szerokich mas narodowych fabrykowali narzędzia śmierci i zniszczenia.

Berlińscy i moskiewscy imperialiści zawarli w 1939 r. rozbujnickie przymierze i poszli ręka w rękę przeciw narodo Europy. Wspólnymi siłami rozbili oni Polskę i podzielili się innymi państwami Europy. W zgodzie ze Stalinem Hitler uderzył na narody zachodniej Europy i zatopił we krwi Belgię, Holandię, Norwegię, Francję. Podobnie jak Hitler Stalin w bandycki sposób uderzył na Finlandię. Niema w świecie głupca, który uwierzyłby, że Finlandia mogła w jakikolwiek sposób grozić Związkowi Sowieckiemu.

Za co zatym poginęły najlepsze dywizje czerwonej armii wśród śnieżnych pustyń fińskich? Za co rozbito pokojowo nastrojone państwo fińskie, wyniszczono tak wiele ludzi?

Zawierając z Hitlerem sojusz rozboju imperialiści kremlińscy zaopatrywali armię niemiecką w chleb, węgiel, naftę i inne surowce. W ten sposób pomagali oni zwyciężyć narody Zachodniej i Srodkowej Europy.

W 1941 r. kremlińscy i berlińscy sojusznicy pokłucili się o podział Bałkanów i chwycili się nawzajem za gardło. Przeciw narodom ZSSR ruszyła niemiecka armia zaopatrzona w żywność, którą kremlińscy podpalacze wyrwali z ust swego narodu. Bojąc się swego własnego uciemiężonego narodu, czując swoją słabość - poszli moskiewscy zdrajcy prosić alianckich kapitalistów o pomoc. Za pomoc aliancką kremlińscy władcy spełniają rolę brytana, przedłużają dalej wojnę jako drugorzędny czynnik w strategii alianckiej.

Na rozkaz brytyjskich pobratymców kremlińscy podpalacze mobilizują resztki ludności i rzucają je na zagładę w niemiecki ogień. Po zwycięstwie nad Germanią rola kremlińskich "wodzów" w strategii alianckiej będzie ukończona, wtedy będzie postanowiony ich nieunikniony los.

Żołnierze czerwonej armii. Wojna weszła w krytyczne stadium. Wojenne siły nadwyrężone, tyły wojujących stron wycieńczone i zniszczone, chwieją się trony podpalaczy, trzeszczą w swoich wiązaniach imperia - więzienia narodów. Nadchodzi z dawna oczekiwany czas rewolucyj narodowych. Przeciw bolszewickim i hitlerowskim podpalaczom i podżegaczom wojennym podniosła się fala potężnych powstań narodowych. Zniewolone narody wystąpiły jednym frontem, by zburzyć niemieckie wiązanie "nową Europę" i bolszewickie ZSSR.

We wielkim rewolucyjnym froncie idzie ukraiński naród. Walkę jego organizuje i jej przewodzi Ukraińska Powstańcza Armia. W UPA prowadzą walkę narodowe oddziały zniewolonych narodów Azji i Europy dążąc do zniszczenia niemieckiego i bolszewickiego niewolnictwa, za nowy sprawiedliwy ład, za niezależne państwa wolnych narodów.

UPA powstała i wyrosła w ciężkiej walce z niemieckimi najeźdźcami. Ona obraniała naród przed terrorem i grabieżą hitlerowskich siepaczy, ona też będzie przedłużać swoją świętą walkę przeciw bolszewickim podpalaczom.

Żołnierze czerwonej armii. Przelaliście mnóstwo krwi na froncie walki i swim bohaterstwem i odwagą ukróciliście znęcanie się niemieckich bestyj nad pracującym narodem. Czy pozwolicie by bolszewiccy siepacze dalej znęcali się nad tymże narodem? Czy pozwolicie, by za waszymi plecami dalej prowadził swe dzieło siepacz - NKWD? Czy mało jeszcze wycierpiał naród niemieckiego znęcania się?

Żołnierze czerwonej armii. Nie idźcie przeciw narodowi. Nie występujcie przeciw powstańczym oddziałom. Nie pomagajcie kremlińskim tyranom zgnieść rewolucji.

Łączcie się z narodem, wstępujcie w szeregi rewolucyjne. Jednolitym ogólno narodowym wybuchem rewolucyjnym zburzymy więzienia, zniesiemy z oblicza ziemi siepaczy narodu i podżegaczy wojennych. Tylko drogą rewolucji zlikwidujemy krwawą imperialistyczną wojnę i stworzymy nowy porządek i lepszy świat.

Śmierć Hitlerowi i Stalinowi.
Śmierć wojennym podżegaczom Berlina i Moskwy.
Precz z imperialistyczną wojną.
Niech żyje rewolucja uciemiężonych narodów.
Niech żyją suwerenne państwa wszystkich narodów.
Niech żyje pokój i braterstwo narodów.
Niech żyją suwerenne państwa uciemiężonych narodów.

Ukraińscy powstańcy.

Typografia Ukraińskiej Powstańczej Armii "Wolność Narodów".

Nienawiść do Polaków i frazeologia bolszewików.

Ciekawą jest rzeczą, że w prasie legalnej ukraińskiej, mimo oficjalnie antybolszewickiego nastawienia, odbija się raczej sympatia i zrozumienie dla bolszewików, a natomiast z całą jaskrawością występuje nienawiść do Polaków i Polski, wyrażana czasem przy użyciu częstam bolszewickiej frazeologii. Tak np. niedawno w "Lwiwskich Wistiach" w paru numerach był zamieszczany artykuł poświęcony pamięci malarza ukraińskiego Trusza. Artykuł ten mógłby dosłownie być powtórzony w jakiejś "Wilnej Ukrainie". Podkreślało się bardzo mocno proletariackie pochodzenie Trusza, przyczym co chwila można było czytać: "panowie polacy", "w pańskiej Polsce" i t.d. Oczywiście cały artykuł ział nienawiścią do polskości.

W miesięczniku ukraińskim "Naszi Dni" i w magazynie "Doroha" jak również w prasie codziennej ukazują się często obrazki, nowelki, opowiadania i t.p. których bohaterami są "ludzie sowieccy". Prawie zawsze nastawienie do nich autora jest przychylne. Wyczuwa się sympatię do tego typu człowieka i zrozumienie jego psychiki. Przeciwnie Polacy występują tam zawsze jako typy zdecydowanie ujemne i to przeważnie pożałowania i pogardy godne. Tak np. "Naszi Dni" publikują w ostatnim numerze opowiadanie z życia kolonii ukraińskiej /chodzi tu o malarzy/ w Paryżu. Przedstawiciel polskiej kolonii - student uniwersytetu przedstawiony jest jako półgłówek, wierzący naiwnie we wszystkie najgupsze kawały, jakie mu opowiada jego znajomy - ukrainiec /"Kozak"/. Zarówno on, jak i dyplomata polski odmalowani są jako moralne zera. Przebija się w tym wyraźnie ukraiński kompleks niższości; autorzy w swych utworach chcą przynajmiej wziąć odwet za rzeczywistą wyższość polską przejawiającą się w życiu realnym. Przynajmiej w ich "literaturze" Polacy muszą być djabła warci. Przeciwnie bolszewik pozostający na tym samym stopniu kultury i etyki pokrewny duchowo, nie budzi nienawiści, lecz sympatię. Jednakże jaskrawo występuje tu prawdziwe oblicze rzekomych "Europejczyków" ukraińskich.

Dyskusja na temat języka ukraińskiego.

W ostatnich dniach na łamach "Krakiwskich i Lwiwskich Wistej" toczy się ciekawa i pouczająca dyskusja, choć w gruncie rzeczy pseudonaukowa, na temat języka ukraińskiego. W krakowskiej gazecie wystąpił z cyklem artykułów dr. E.Y.Pełeński. Reprezentuje on stanowisko umiarkowane, politycznie-tolerancyjne, jeśli się tak można wyrazić: zwalcza tak zw. "purystów", którzy pod pozorem "oczyszczania" języka z wyrażeń gwarowych, a przede wszystkim obcych, głównie polskich, słów - w rzeczywistości w niesłychany sposób zubożają i wulgaryzują go. Uderza on w największe nawet "powagi naukowe" ukraińskie w lingwistyce i przytacza cały szereg niekonsekwencyj i śmieszności językowych, wynikłych jedynie z niemądrego szowinizmu i nienawiści do wszystkiego co polskie. W rezultacie takich zabiegów "purystów" język ukraiński stał się niezdolny do wyrażania subtelniejszych odcieni znaczeniowych, a oprócz tego - co można między wierszami, choć autor o tym wprost nie mówi - sprowadziły język ukraiński do poziomu dialektu języka ogólno-rosyjskiego. Wszak tacy lingwiści jak Smal-Stocki i Swiecicki uporczywie zbliżają język ukraiński do rosyjskiego /aby tylko wyprzeć wpływy historycznie polskie/, a oczywiście w tym samym kierunku szły wszystkie zmiany bolszewickiej Ukraińskiej Akademii Nauk.

Przeciwko takiemu stanowisku Pełeńskiego wystąpił w sposób gwałtowny i wysoce "kulturalny" /obrzucając go najrozmaitszymi "naukowymi" wymysłami/ w Lwowskich Wistiach Panejko, jako rzecznik najskrajniejszego szowinizmu językowego. Dostało się przy tym i "Krakowskim Wistiom" za publikowanie podobnych "szkodliwych" artykułów. Jak wynika z tego środowisko ukraińskie lwowskie jest bardziej skrajne i dalej idzie w swej nienawiści do polskości niż środowisko krakowskie.

Cała ta dyskusja, pomijając jej momenty polityczne, nasocznie udowadnia jak dalece płynnym i ostatecznie nieustalonym jest jeszcze język ukraiński. Jest on polem do rozmaitych szowinistycznych i nieprzemyślanych eksperymentów ukraińskich politycznych "uczonych".

313

Śmierć Wasyla Simowycza.

Dnia 13.III b.r. zmarł nagle na udar serca we Lwowie, uczony ukraiński, prof. dr. Wasyl Simowycz w wieku 64 l. Zmarły był autorem "Gramatyki Ukraińskiej". Przed wojną światową wraz z prof. uniwersytetu czerniowieckiego dr. Smal-Stockim był jednym z najaktywniejszych działaczy ukraińskich na Bukowinie. W czasie wojny opiekował się z Włodymyrem Woroszenko jeńcami moskiewskimi w armii austryjackiej - Ukraińcami. Od 1920 do 1930 r. był profesorem, a potem rektorem Instytutu Pedagogicznego w Podjebradach. Od 1930 redagował we Lwowie "Żytia ta Znannia" i "Sichoczasne i Mynułe" - wydawnictwa Tow. Naukowego im. Szewczenki. Za bolszewików był dziekanem i rektorem Uniwersytetu im. Franki. Za Niemców był dyrektorem "Ukraińskiego Wydawnictwa" i aktywnym członkiem "Zjednoczenia Pracy Ukraińskich Naukowców". Był jednym z najgorętszych zwolenników Kubijowicza.

Społeczeństwo polskie Ziemi Czerwieńskiej pragnie oświadczyć, że śmierć gen. Sikorskiego Premiera Rządu Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza jej sił zbrojnych, okrywając ciężką żałobą, którą dało wyraz przez gorące modły w kościołach, przez łzy i smutek w domach oraz przez skupienie i powagę na ulicach miast i wsi, wyraziła równocześnie, jak potężną siłę moralną i jaką niezniszczalną wartość reprezentował Wielki Zmarły w duszach i sercach wszystkich bez wyjątku Polaków wszej dzielnicy. Mimo ciosów, jakie dotykały tę dzielnicę w ciągu 4 lat i mimo nieustannie jej grożących, społeczeństwo polskie tutaj żyło, cierpiało nadludzko i walczyło bohatersko w pełnym spokoju i zaufaniu do opiekuńczych skrzydeł Szefa swego Rządu i Wodza. To też wszędzie stanowczo z bólem przyjęcie ~~na jakich~~, że polityka i działalność gen. Sikorskiego będą stanowić nadal teorię wytyczne dla Rządu Rzeczypospolitej są przyjmowane jako pokrzepienie, otucha i gwarancja takiej przyszłości, jakiej się spodziewano i jakiej oczekiwano jako skutku zwycięskiej, niebawnej i czystej jego akcji.

Równocześnie społeczeństwo Ziemi Czerwieńskiej pragnie dać do wiadomości swoją i zagranicy, że wielka propaganda wroga, usiłująca w zbolałe na skutek wielkiej narodowej tragedii serca polskie wszczepić trujący jad podejrzliwości i nieufności do wszystkich dotychczasowych a zwłaszcza do naszego najstarszego i najwierniejszego sprzymierzeńca Wielkiej Brytanii, nie znalazła najmniejszego posłuchu i odzewu, został z pogardą, budzącą jeszcze większą pogardę do wroga, który wprawdzie wyspecjalizował się w zabijaniu ciał, ale którego zbrodnicza łapa nigdy nie dosięgnie naszego ducha. Pragniemy tym bardziej dać wyraz naszemu zaufaniu do Wielkiej Brytanii i jej ~~wielkich~~ przywódców - pragniemy jej najszczerszych przysłać ~~przysłać~~ Premierowi Churchillowi, którego nieśmiertelność była dla nas przedmiotem najwięszego podziwu, a którą oporu Zastanawiamy razem z niezłomnym duchem naszego zmarłego Premiera - wyrażamy podziękowanie za gorące słowa wygłoszone po śmierci gen. Sikorskiego w Szkocji i za wszczęcie akcji

zbierowane to uroda polskiego. Zapewniamy, że znalazły one najżywszy oddźwięk, znosząc w nasze myśli i serca ~~zżnoczenie~~ ~~z~~ zespolenie i otuchę.

W dniu 19 lipca br. jako w końcowym dniu zarządzonej przez Rząd Rzplej. żałoby narodowej z powodu śmierci ś.p. Gen. Sikorskiego, na zarządzenie władz Polski podziemnej ~~z~~ ziem południowo wschodnich odbyła się we Lwowie ~~zebrała~~ manifestacja żałobna, która wyraziła się w nieopuszczaniu domów między godz. 19-ą a 21-ą wieczorem i opróżnieniu ulic. W tymże dniu przedstawiciele społeczeństwa polskiego tej części Rzplej. ~~odbyli wiec~~ powzięli jednomyślnie zaś uchwałę, którą na ręce Pełnomocnika na kraj, przesłano z prośbą o przekazanie jej ~~do~~ ~~Prezydium~~ Rządu Rzplej. w Londynie.

320

Lwów, dnia 10 marca 1944

Do

Kierownictwa Walki Podziemnej

we Lwowie

Wielokrotnie i od dłuższego czasu zwracaliśmy uwagę na grozę położenia ludności polskiej w Małopolsce Wschodniej ze względu na akcję ukraińców, skierowaną wyraźnie do całkowitego wytępienia ludności polskiej na tym terenie. Ostatnio wypadki przeszły w swym rozmiarze nasze przypuszczenia na najbliższy czas. W tej chwili jest ostatnia pora do energicznego i zdecydowanego przeciwstawienia się tym zamiarom ukraińców. Uważamy, że odbywające się ciągłe konferencje organów centralnych Małopolski nie wróżą szybkiego rozwiązania kwestii samoobrony. Dlatego też przedkładając przy niniejszym raport o sytuacji ludności polskiej w Małopolsce, o stanie jej umysłów i jej postulatach, domagamy się przedłożenia go wprost na ręce przedstawiciela rządu w Warszawie, bez zachowania zwykłej drogi służbowej, a to celem uzyskania radykalnej zmiany w dotychczasowym ślimaczym trybie postępowania i fatalnej polityce miejscowych organizacji, nieumiejących dojść do porozumienia.

10.III.44

321

Raport

o położeniu, stanie umysłów i postulatach w zakresie obrony ludności polskiej w Małopolsce Wschodniej.

Po mordach wołyńskich zaczęło się u nas w lipcu 1943 roku masowe mordowanie Polaków w górach, pojedyncze zaś i małymi grupkami na reszcie terenu. Późną jesienią ta akcja ukraińska przycichła, a od grudnia jesteśmy świadkami coraz bardziej wzrastających mordów dokonywanych na Polakach już nie tylko przez bandy ukraińskie, ale przez całe oddziały tzw. leśnej armii powstańczej Ukraińców, a ostatnio nawet przez oddziały SS Hałyczyna. Doszło już do tego, że całe wsie wycina się w pień, jak to miało miejsce w powiecie brodzkim, rohatyńskim. Do dziś wg pobieżnych obliczeń zginęło ok.10 tys. Polaków różnej płci i wieku bez żadnego poważniejszego oporu zorganizowanego, bez zadania poważniejszych strat podstępnie atakującej czerni ukraińskiej.

Napady rozpoczynają się przez mordowanie naprzód i to z reguły polskiej służby leśnej, celem zabezpieczenia wygodnych terenów do zapadania band ukraińskich w razie przerwy w akcji przeciwpolskiej, celem przeorganizowywania się, jak też celem mobilizowania świeżych sił dla rozszerzenia działań. W ten sposób częściowo wycięto, częściowo zmuszono do opuszczenia swych stanowisk polską służbę leśną w górach i na Podkarpaciu, następnie w rejonie środkowym, a ostatnio w północnej części Małopolski Wschodniej. Ta ostatnia akcja została już przeprowadzona szybko i składnie. Opór ze strony polskiej nie był nigdzie zorganizowany i tylko czasami broniły się pojedyńcze placówki, jakkolwiek między rozpoczęciem akcji w górach w lipcu ub.roku, a zakończeniem jej na północy w styczniu i lutym bieżącego roku upłynęło pół roku i można było odpór zorganizować.

Równocześnie odbywają się napady na pojedyńcze osoby będące ośrodkami myśli polskiej, a więc przede wszystkim na księży, następnie na czynniejszych członków Polskich Komitetów Opiek. oraz zawodową inteligencję posiadającą wpływy w społeczeństwie. Mordy te dokonywane są na terenach gdzie niebawem mają się rozpocząć masowe rzezie Polaków i mają na celu pozbawienia ludności ewentualnych kierowników oporu oraz sterroryzowania jej, aby ze strachu nie była zdolna do samorzutnego oporu. Że tego rodzaju działalność daje wyniki są tego dowody istotne, które widzieliśmy przy objazdach szeregu powiatów i ze stykaniu się z licznymi grupami Polaków na terenach stojących w ogniu pożogi ukraińskiej, jak Brzeżany, Przemyślany, Brody itp. Po tych wstępach rozpoczynają się ataki czerni ukraińskiej naprzód nieśmiałe, mniejszymi grupkami na przysiółki i mniejsze wsie. Wybierane są osiedla o których wiadomo, że nie mają broni i wktórych uprzednio miała miejsce akcja terorystyczna.

Jak wynika z taktyki powstańczej armii ukraińskiej, będącej faktycznym kierownikiem akcji likwidacyjnej polskości w Małopolsce, te wstępne działania mają na celu wprawienie

./.

i zahartowanie czerni ukraińskiej do wystąpień masowych. Istotnie też obserwujemy ostatnio rozpoczęcie akcji na szeroką skalę, atakowanie licznymi grupami w ilości do kilkaset ludzi uzbrojonych niejednokrotnie nawet w ciężkie karabiny maszynowe przy użyciu niejednokrotnie oddziałów konnych. Ataki na wsie polskie w brodzkim, złoczowskim, przemyślańskim, brzeżańskim, rohatyńskim dokonywane były już przez zorganizowane większe jednostki ukraińskiej armii powstańczej. Rezultaty tych napadów są istotnie straszliwe i przerażające. Jeżeli ludność częściowo zdoła się obronić w czasie napadu w najbliższym czasie po napadzie ucieka masowo, porzucają dobytek, aby uniknąć groźby przyszłych napadów. Czasami zostaje ona wycięta prawie w całości i tylko nieliczni świadkowie klęski zdołają zbiec, jak to miało miejsce w Ludwikówce powiatu rohatyńskiego. Zdarza się również, że ludność zostaje rozproszona w czasie napadu, przy czym znaczna część ginie na miejscu śmiercią. Wieś i dobytek w takich razach zostaje zniszczony i zrabowany.

Ponieważ ludność powiatów objętych akcją ukraińską stara się gdzieniegdzie uzbroić, wówczas ukraińcy uchylają się od ataku bezpośredniego i podstępem starają się taką wieś zniszczyć. Wysyłają przeto bądźto policję ukraińską na rewizję za bronią, poczym na wieś bezbronną rzucają się jak hieny na łatwy żer, albo też denuncjują ludność polską przed władzami niemieckimi, które wysyłają ekspedycję żandarmerii, bądź oddziały SS Hałyczyna. W tych ostatnich wypadkach likwidacja ludności polskiej jest przeprowadzana niejako urzędownie i doszczętnie.

Napady na miasteczka dotąd nie miały miejsca, jakolwiek likwidacja indywidualna już się rozpoczęła. Osobna uwaga należy się tu na systuację w mieście Lwowie, gdzie od 2 tygodni rozpoczęły się mordy skrytobójcze, wykonywane w dzień lub wieczorami, na ulicach i w mieszkaniach, a zawsze podstępnie, znienacka. Strzela się przeważnie mężczyzn w wieku młodym. Stwierdzono, że w tym udział nawet policji ukraińskiej numerowej, ponadto grasują specjalne bojówki likwidacyjne. Ilość mordów dokonywana jest dziennie w granicach od kilkunastu do 30 i 40 osób. Fakty te we Lwowie zasługują na specjalną uwagę ze względu na całkowitą bezbronność ludności miejskiej i łatwość wykonywania tego procederu przez atakujące bojówki.

Ludność polska w Małopolsce mimo doświadczeń Wołynia nie spodziewała się podobnej akcji, a tym mniej rozbujamiej do tak potwornych rozmiarów, jak to ostatnio miało miejsce. Toteż dała się ona zaskoczyć całkowicie, umożliwiając w krótkim czasie rozp ukraińcom rozpoczęcie rzezi masowych. Nie mniej jednak fakty samoobrony i odporu zaczynają się mnożyć jak też rozpoczyna się obrona bierna w drodze skupiania się po wsiach czysto polskich, ucieczki do miasteczek. Coraz częściej ludność gromadzi się na noc w kościołach, stodołach i większych pomieszczeniach, barykaduje się, przygotowuje siekiery kosy na sztorc nastawione i coraz częściej broń. Po miasteczkach po kilka rodzin naraz skupia się w jednym domu na noce, a wszędzie na terenach zagrożonych rozstawia się warty i czuwki. Niemniej jednak są to środki niewystarczające, bo fakty obrony organizowanej i zaopatrzenia się w broń są odosobnione i jeżeli idzie o broń trudny w obecnym stanie rzeczy do przeprowadzenia.

Jak już uprzednio zaznaczyliśmy władze niemieckie patrząc przez palce na fakt posiadania broni przez ludność uk

322

ińską tępią i prześladują za to ludność polską. Ukraińcy natomiast starają się gdzie mogą donosić o broni znajdującej się u Polaków. Nic też dziwnego,że Polacy doprowadzeni do rozpaczy i widząc całkowite swoje opuszczenie przez organizacje,samorzutnie rozpoczynają akcje starania się legalnie o broń u władz niemieckich. Kilka takich próśb zostało odrzuconych,jedna natomiast, a to w powiecie czortkowskim została przez władze niemieckie pomyślnie załatwiona ,gdyż P.K.O uzyskał obietnicę otrzymania broni dla swej samoobrony. Niestety,dochodzą wiadomości,którym wprost trudno uwierzyć,że miejscowe władze wojskowe polskie kategorycznie sprzeciwiają się realizacji tej sprawy a to rzekomo w imię wyższych interesów. Jest wprost niezrozumiałym,że mogą znaleźć się czynniki,które polskie,które w dodatku polegają na informacjach ze strony ukraińskiej,starają się utrzymać stan bezbronności ludności polskiej, w czym niewątpliwie idą bardzo na rękę ukraińskiej armii powstańczej.

Duch w społeczeństwie polskim zarówno na terenach stojących w ogniu rzezi, jak i na jej peryferiach jest bardzo silny. Chęć obrony wielka,jednakże niezaradność i rozgoryczenie do kierownictwa społeczeństwa polskiego bardzo duże. W wielu miejscach słyszy się uwagi bardzo ostro wypowiadane pod adresem polskich organizacji i widzi się wzrastające objawy opozycji w stosunku do organizacji rządowych,które obwinia się o niedołęstwo,zaprzepaszczenia polskiego interesu w Małopolsce. Rzecz jasna,że są to objawy bardzo niebezpieczne, w takiej sytuacji bowiem ludność polska może łatwo ulec agitacji wrogiej interesom polskim.

Powszechne jednakowoż jest zdanie,że należy pociągnąć do odpowiedzialności bezwzględnej przede wszystkiem te jednostki na wyższych stanowiskach w Małopolsce, a to tak władz cywilnych jak i wojskowych, które dotąd nie potrafiły opanować sytuacji i dopuściły do tego,że na terenie o tak dużej ilości ludności polskiej jak Małopolska, ukraińcy potrafili osiągnąć tak poważną terenowo i ilościowo liczbę mordów na Polakach. Powszechnie żąda się zmiany kierunku polityki organizacji i wzięcia za wszelką cenę w obronę życia i mienia ludności polskiej przez energiczne i sprawne oraz szybkie przeprowadzenie koncentracji ludności polskiej oraz wystąpienia z akcją ofensywną przeciwko bandom ukraińskim przez stworzenie specjalnych oddziałów leśnych polskich,dobrze uzbrojonych,które miałyby za zadanie nie występując przeciw Niemcom, likwidować armię powstańców ukraińskich oraz te wsie,które stanowią oparcie dla niej.

Ludność polska niejednokrotnie zwracała się na własną rękę,czy to się podobało polskim organizacjom czy nie,do władz niemieckich o ochronę. Jednakże władze niemieckie zachowując się biernie w tej sprawie, nie miały nic przeciwko temu, gdyby ludność polska przeprowadzała pewne zabezpieczenia się przed napadem. Wynika z tego,że i w przyszłości władze niemieckie będą się ustosunkowywały obojętnie do rozgrywki polsko-ukraińskiej tak długo,dopóki to nie naruszy interesu niemieckiego. Tę pewność niemcy powinni uzyskać ze strony polskiej formalną i faktyczną, o ile nie będą tępić samoobrony polskiej. Toteż ludność polska domaga się ciągłej interwencji u władz niemieckich celem zezwolenia na utworzenie straży samoobrony,uzbrojenia jej. Straż ta mogłaby być użyta jedynie w akcji przeciw ukraińskiej.

./.

Kończąc to sprawozdanie ujmujemy wypływające zeń wnioski na zasadzie faktów przytoczonych oraz szeroko przeprowadzonych rozmów w terenie w powiatach : brodzkim,złoczowskim,przemyślańskim,skałackim,bóbreckim,rohatyńskim, Rawa Ruska,Jaworów Gródek,Mościska,Turka, Sambor, a więc obejmujących pół Małopolski bezmała - następująco :

1/ należy pociągnąć do surowej odpowiedzialności te kierownicze osobistości ruchu organizacyjnego,które dopuściły do tego haniebnego faktu rzezi Polaków na przeciągu 3 kwartałów czasu i na tak wielkim terenie Małopolski Wschodniej, oraz zastąpić je ludźmi,którzy by dali gwarancję obrony ludności polskiej, a przynajmniej potrafiliby tę obronę stworzyć.

2/ W celu przeprowadzenia obrony życia i mienia polskiego Małopolski Wschodniej należy powołać jeden organ kierowniczy dla spraw bezpieczeństwa organizacji wojskowej czynnej i bierz zlecając mu wykorzystanie wszelkich środków obrony ludności przez współpracę z P.K.O.,stworzenie akceptowanej przez władze niemieckie obrony i przez te władze uzbrojone.

3/ Należy jak najprędzej stworzyć polskie oddziały zbrojne zaczepne i skierować je przede wszystkim w te okolice,gdzie ludność polska jest najbardziej zagrożone. Wykazały bowiem doświadczenia,że obrona wiejska ludności zaatakowanej jest możliwa tylko wtenczas,jeżeli ludność jest dobrze uzbrojona lub jeżeli w porę nadejdzie odsiecz z zewnątrz.

4/ Należy wykorzystać dotychczasowe doświadczenia działalności ukraińskiej armii powstańczej i nie dopuścić do rozszerzenia fali mordu na Polakach na te tereny, które dotąd jeszcze od tych mordów były wolne.

5/ Należy wykorzystać istnienie P.K.O. w kierunku zabezpieczenia ludności polskiej w zakresie statutowo przez tę organizację przewidzianym,tj.w akcji przesiedlenia,opieki nad zdrowiem i mieniem - przez uaktywnienie centrali lwowskiej jak i komitetów powiatowych.

W końcu celem ilustracji grozy położenia ludności polskiej musimy podkreślić niesłychane bestialstwo,z jakim mordy na Polkach są dokonywane. Kobiety i dzieci palą się żywcem,wyłupuje oczy,obcina członki,wbija się na pal,jak za czasów Chmielnickiego,Gonty i Zeleźniaka z 1918 r. Te katusze fizyczne,powiększa się przez cierpienia moralne,przez kpiny z państwa polskiego,jego rządu,armii podziemnej,opieki itp.Wbijanych na pal nazywa się polskimi samolotami,krając żywcem zapytują czemu nie pomaga i nie przychodzi na pomoc wojsko itd, itd. Trudno zilustrować w słowach straszne życie ludności,która w nocy nie dosypia,chodząc na straży lub śpiąco czuwając w chacie z siekierą lub nożem w ręce. A przy tym w dzień trzeba pracować,na jedzenie dla siebie,na kontyngent dla niemców.

o o o

M. J.

[Armja Krajowa]

323

Protokół z posiedzenia K.P. odbytego w dniu 28 czerwca 1944.

Obecni: PP.Paweł,Lisowski,Stefan,Andrzej,O.X.,Damian.
Porządek dzienny:

1/ Przewodniczący odczytuje protokół z poprzedniego posiedzenia K.P. zawierający uchwały powzięte przez K.P. na posiedzeniu wstępnym.

2/ P.Paweł stwierdza wobec K.P.,że w myśl przyjętego na siebie zobowiązania odbył rozmowę z redakcją pisma "Wytrwamy". Redakcja "Wytrwamy" podporządkowuje się niniejszym za pośrednictwem p.Pawła K.P. i będzie stosować się do tez propagandowych i zaleceń prop.K.P.,tak jak prasa stronnictw.Łączność i pośrednictwo pomiędzy K:P.a wydawnictwem "Wytrwamy" obejmuje p.Paweł.

3/ Sprawę wejścia w analogiczne porozumienie z pismem "Wolność" powierzono przewodniczącemu.

4/ K.P.postanawia przygotować propagandowo opodatkowanie społeczeństwa na cele specjalne Małopolski Wschodniej za pośrednictwem prasy podziemnej lokalnej i centralnej Polski.W związku z tym postaniwiono opublikować dwie odezwy /dla prasy lokalnej i dla prasy centralnej i zachodniej Polski/,opracowanie odezw spoczywa na referencie opodatkowania p.Torellim,a uzgodnienie ich z K.P. powierzono przewodniczącemu,podkreślając,że jako cel opodatkowania wyraźnie należy wymienić dozbrojenie dla samoobrony przed hitleryzmem ukr.

5/ Przewodniczący odczytuje referat na temat zasadniczych w chwili obecnej tez propagandowych.W dyskusji:
p.Lisowski proponuje rozwinięcie tezy o stosunku do okupanta niem.przez ustęp wskazujący na związek przyczynowy między okupacją niem.a rozdmuchiwaniem hitleryzmu ukr. i rozkołysaniem go do akcji eksterminacyjnej przeciw-polskiej.- Przyjęto jednomyślnie.
P.Andrzej,przedstawiciel BIP. proponuje rozszerzenie tez o stosunkach polsko-sowieckich wskazaniem na niedopuszczalność głoszenia względnie utrzymywania w opinji publ. poglądu o rzekomo mającej nastąpić po tej wojnie t.zw. " trzeciej wojnie" Anglosasów ze Zw.sow.- Przyjęto jednomyślnie.
Wszyscy obecni wypowiadają się za koniecznością informowania społeczeństwa w sprawach stosunków pod okupacją bolszewicką,przy czym silnie podkreślano niedopuszczalność zastraszania a konieczność uwypuklania momentów pozytywnych dla polskich obywateli.
Po dyskusji uchwalono jednomyślnie przyjąć tezy referatu jako tezy K.P. i powierzyć Przewodniczącemu ~~xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx~~ ostateczne ich sformułowanie na następne posiedzenie,już do praktycznego przeprowadzenia ich przez prasę skonsolidowaną.

6/ Omówiono szereg spraw technicznych z zakresu urzędowania K.P.

7/ Polecono przewodniczącemu zwrócić się pisemnie do Przew.K.Wojsk.o uwzględnienie prac obu Komisji.W szczeg. o nadsyłanie wniosków i materiałów prop. z zakresu działania K.W. na piśmie.-

Otrzymują:
Członkowie K.P.,P.Dyr.Biura D.O.,P.Kier.K.W.P.,P.Kier.Wydź.Inf.,Archiwum.

Tezy propagandy polskiej.

Ustosunkowanie się do okupanta niemieckiego.

Głównym wrogiem Polski i całego obozu, w którym Polska się znajduje są Niemcy hitlerowskie. Postawa Polski wobec Niem. okupanta jest nieprzejednana i w nieprzejednaniu tym jednolita. Zadaniem naszej propagandy jest utrzymanie stałego pogotowia moralnego narodu polskiego i niedopuszczenie do uśpoenia czujności argumentami o rzekomej życzliwości pewnych czynników niem. wobec Polaków. K.P. zaleca prasie skonsolidowanej, jako jedno z naczelnych zadań, prowadzenie stałej propagandy antaniemieckiej, przez przypominanie i uświadamianie społeczeństwu polskiemu, że głównym wrogiem Państwa i Narodu polskiego, oraz sprawcą wszystkich nieszczęść, które spadły na cały wolny świat, a wszczególności na Polskę są Niemcy hitlerowskie, które rozpętały zaborczą, łupieżczą i barbarzyńskimi metodami prowadzoną wojnę. W stosunku do ludności polskiej Z.P.Wsch. Niemcy posługują się oprócz normalnego repertuaru środków wyniszczających, stosowanych do ogółu Polaków, także swym przedłużonym ramieniem, ukraińskim hitleryzmem, którego są mózgiem i motorem. Demaskowanie tego stanowi szczególne zadanie propagandy na tut. terenie. Jak kolejne zadanie dla naszej propagandy wyłania się walka z propagandą niem., która swym olbrzymim aparatem próbuje od czasu do czasu opanować i spętać także duszę Narodu Polskiego.

Sprawy Polsko-sowieckie. Realna ocena polityczna, oraz stanowiące dla nas wzór postępowanie Rządu Polskiego w Londynie, każe nam przyjąć, jako ogólną regółę zachowania się w odniesieniu do Zw. sowieckiego, wstrzemięźliwość i powagę w wypowiedziach oraz stosowanie metody raczej parowania ciosów propagandowych niż atakowania. Z wielu aspektów zagadnienia sow.-polskiego kilka nadaje się do dokładnego sprecyzowania propagandowego już w chwili obecnej.-Na plan pierwszy wysuwa się stosunek Polski do Zw. sow. jako stosunek dwóch Państw. Jeżeli chodzi o stronę polską kierownictwo państwowych stosunków Polsko-sowieckich spoczywa wyłącznie w rękach naszego Rządu w Londynie, któremu winni jesteśmy i w tym zakresie całkowite zaufanie. Nasze postępowanie, wypowiedzi i postawa winny pomagać Rządowi w jego niezwykle trudnym zadaniu. Wskazówkę stanowią dla nas nieulegające wątpliwości lub sprzecznej interpretacji wypowiedzi i sprecyzowania naszych najwyższych czynników rządowych, w ramach których możemy swobodnie się poruszać. Do tych wskazówek należy: m.i. określenie " Alianci naszych Aliantów", użyte w odniesieniu do Zw. sow. przez Pełnomocnika Rządu na Kraj w Jego odezwie do ludności Ziem Wsch. 2/ Stałe podkreślanie przez Rząd Polski w Londynie dobrej woli Polski nawiązania sąsiedzkich stosunków z Zw. sow. oraz propozycja nawiązania stosunków dyplomatychnych oraz kompromisowego załatwienia spornych spraw. 3/ Rozkaz nawiązania współpracy Armii Krajowej z Armią Czerwoną.

W związku z tym K.P. uważa za niedipuszczalne atakowanie Zw. sow. jako państwa, oraz jego instytucji państwowych jak np. Armia czerwona oraz podważanie czy osłabianie wyż. przytoczonych wypowiedzi najwyższych czynników rządowych. Niedopuszczalne jest również szeruenie i propagowanie rzuconej przez propagandę niem. tezy o rzekomo mającej nastąpić po tej wojnie rozgrywce zbrojnej państw anglosaskich z Zw. sow., tak zw. "trzeciej wojnie".

W polsko-sowieckim sporze granicznym propaganda nasza powinna stale w sposób poważny i uroczysty podkreślać wyznawaną przez wszystkich Polaków zasadę nierozerwalności Ziem P.Wsch. z resztą Polski. Od wszelkich prób narzucenia nam z zewnątrz rozwiązań wewnętrzno-ustrojowych propaganda nasza powinna się stanowczo ale w sposób poważny odcinać. Potężnym argumentem propagandowym są tu dla nas zasady Karty Atlantyckiej. Demokratyczna Polska sama zadecyduje kto ma nią rządzić. Pozostaje szereg emocjonalnych zadrażnień i obciążeń stosunków Polsko-sowieckich, wynikłych na tle przeszłości. K.P. uważa, że sprawy te muszą obecnie ustąpić miejsca polskiej racji stanu, każącej nam szukać dobrych stosunków ze wschodnim sąsiadem. Dla ułatwienia Rządowi jego prac i oczyszczenia atmosfery celowym jest usunięcie tych spraw z łamów prasy.

Kollaboracjonizm K.P. stwierdzaże wszelkie dikonywane przez nieodpowiedzialne i karjerowiczowskie jednostki próby nawiązywania współpracy z Niemcami hitlerowskimi powinny być zniszczone w zarodku. Ze względu na to,że próby takie mają tendencję do przejawiania się przedewszystkim na polu propagandy,K.P. stwierdza,że winnych szerzenia propagandy kollaboracjonizmu,czy to propagandy pisanej cza szeptanej pociągać będzie do odpowiedzialności,przez składanie odpowiednich wniosków,do K.W.P.

Samoobrona. Uchwała Rady Polskiej precyzuje stanowisko propagandy polskiej wobec ukraińskiego hitleryzmu usiłującego przeprowadzić eksterminację ludności polskiej na Z.P.Wsch. Celem praktycznym naszej propagandy na odcinku samoobrony jest wyrabianie wśród ludności polskiej ducha nieustępliwości i bojowości. Zmęczona wojną i,w odróżnieniu od pozostałych ziem polskich wielorakim terrorem,ludność ta straciła w pewnym swym odłamie przyrodzoną kresową tężyznę moralną i łatwiej poddaje się wrogiej lub defetystycznej propagandzie.Rzeczą propagandy naszej jest uświadomienie społeczeństwa polskiego,że tylko zbiorowy wysiłek wszystkich Polaków zamieszkujących te ziemie może zmniejszyć nasze straty w wylce z niem. i ukr. hitleryzmem.Możliwości organizacji podziemnych cywilnych i wojskowych nie powinny być przez społeczeństwo przeceniane.Organizacje te działają i mogą wiele zdziałać w zakresie kierownictwa,instruowania zaopatrywania w broń,pieniądze i dokumenty,opieki społecznej i obrony zbrojnej Niem mogą one jednak uzależnić swego działania od indywidualnych pragnień czy potrzeb i muszą kierować się w nim wyższymi interesami państwowymi.Z tych względów uzupełnić musi ich działanie inicjatywa jednostek czy społeczeństwa, którą rozwijać należy jaknajbardziej.

28.6. i 5.7. 44.

Komisja Propagandy.

XI. Fabryki tytoniu /zakłady uprawy i fermentacji w Winnikach, Zabłotowie, Tarnopolu, Monasterzyskach, Jagielnicy i Borszczowie. Fabryki te zatrudniają kilkudziesięciu, a w sezonie kilkuset robotników Polaków, w Borszczowie b.dużo Ukr./

Obok przemysłu spożywczego należy jeszcze wymienić nast.działy przemysłu, oparte o miejscowe surowce, pochodzenia zwierzęcego, wzg. roślinnego:

I. Garbarnie /największe centra Lwów, Bolechów, Stanisławów/.

II. Przemysł tekstylny. Ten ostatni jest tu jednakże dość słabo rozwinięty i reprezentowany jedynie przez fabrykę wyrobów wełnianych w Leszczkowie. Zakłady tkackie we Lwowie i kilka mniejszych w Kołomyi. Poza tym są słynne zakłady oczyszczania włókna lnianego /Żółkiew, Przemyśl/, natomiast tkactwo lniane ma tu charakter jedynie przemysłu chałupniczego. To samo odnosi się do powroźnictwa, prowadzonego systemem chałupniczym /Radymno/.

Przed wojną był tu stosunkowo silnie rozwinięty przemysł kilimkarski. Dziś zaniedbany z powodu braku surowca na cele zdobnicze.

ad c/. Specjalnie silnie rozwinięty jest przemysł drzewny, reprezentowany przez kilka tartaków/największe Skole, Rożniatów, Dolina/ oraz wytwórnie skrzyń, wełny drzewnej, parkietów, klepek beczkowych, dykt/Rzęsna Polska/mebli i t.p..

W związku z przemysłem drzewnym powstaje fabryka masy drzewnej i papieru pod Stryjem.

Obok tych wyżej wymienionych grup przemysłu, opartych o miejscowe bogactwa naturalne i miejscowe, znajduje się na terenie Małop.wsch. cały szereg poszczególnych zakładów przemysłowych, jak n.p. wyrobów chemicznych, kosmetycznych, farmaceutycztych, żelaznych, elektrotechnicznycj, przyrządów mierniczych lamp-dzwonów, maszyn rolniczych, narządów wiertniczych, armatur, maszyn rzeźnickich, pomp, rekwizytów pożarniczych, wag, plpmb, kabzli żelatynowych, kołder, waty i wataliny, wyrobów papierowych, farb, lakierów, ultramaryny, kredy, atramentu, past, kwasu węglowego tlenu itp.

Rzemiosło.

Rzemiosło było naterenie Małop.wsch. reprezentowane przez kilkanaście tysięcy drobnych warsztatów rzemieślniczych we wszystkich działach. Za czasów okupacji sow. nastąpiła we Lwowie koncentracja drobnych warsztatów rzemieślniczych w większe jednostki gospodarcze jak np. w zawodzie krawieckim, szewskim zegarmistrzwoskim, drzewnym, metalowym itp. Te większe zakłady powstały przez macjonalizację drobnych warsztatów i skoncentrowanie narzędzi poszczególnych rzemieślników w wytwórniach o charakterze spółdzielczym. Regeneracja rzemiosła idzie więc bardo powoli.

BIBLIOTEKA OSSOLINEUM

5. Skarbowość.

Po wprowadzeniu sow. systemu opodatkowania - wszystkie polskie agendy skarbowe zostały zlikwidowane, a funkcje ich przekazane nowym urzędom skarbowym i częściowo trustom gospod./tytoniowy spirytusowy itd/. W urzędach skarbowych poza napływowym elementem pracowali wyłącznie Ukr. i Żydzi nowoprzyjęci. Starych urzędników zwolniono /wyjątki na najniższych stanowiskach: woźni, kanceliści/.

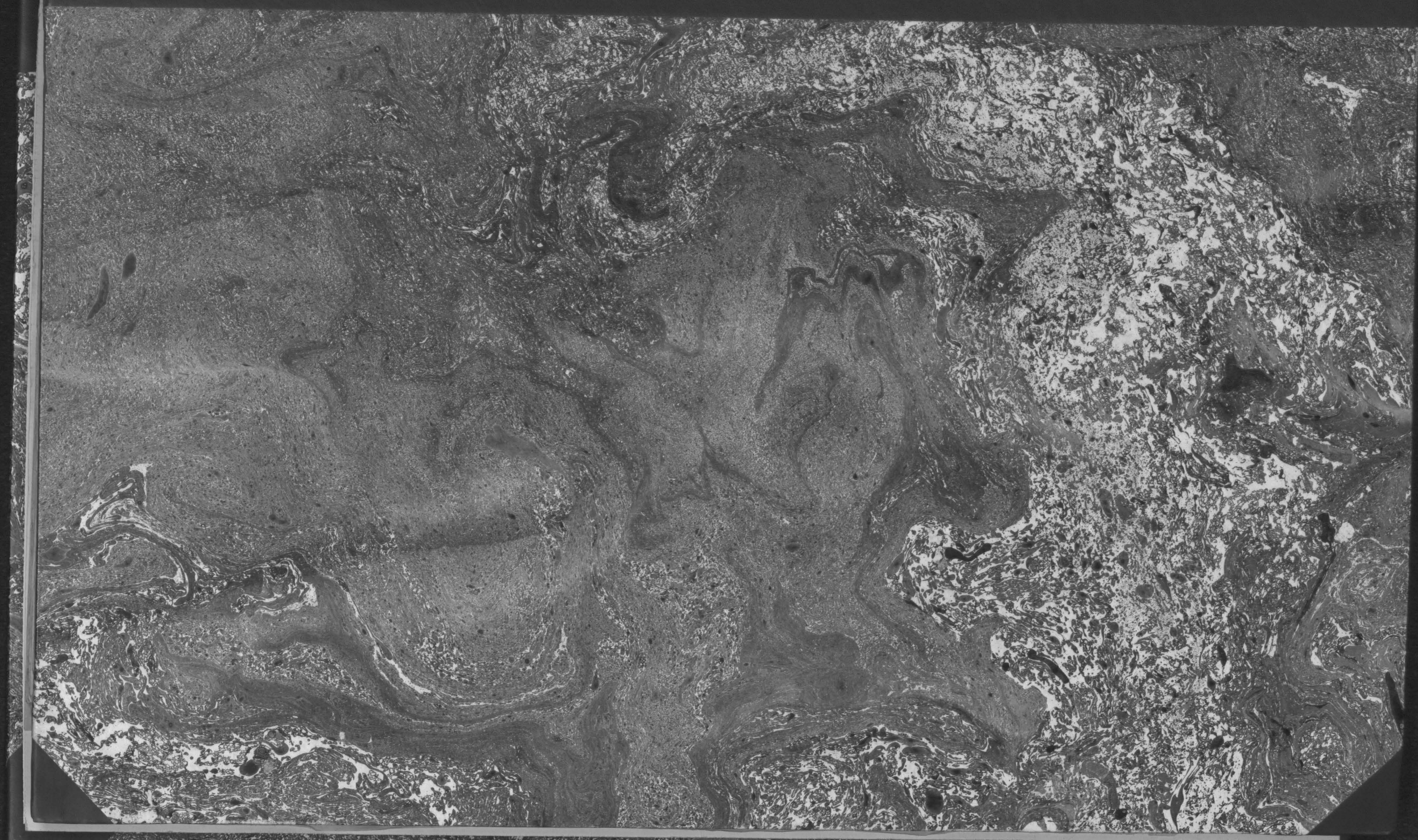
Akty zostały w 80% zniszczone.

W lipcu r.1941 zorganizowano urzędy skarbowe, akcyzy i monopole oraz cła na zasadach, przyjętych dla GG. W urzędach skarbowych i w inspektoratach pracują przeważnie dawni polscy urzędnicy, w monopolach i cłach przeważnie emeryt. Ukr. Na prowincji brak ludzi do objęcia stanowisk kierowniczych /wywiezieni, w niewoli, wymigrowali w inne okolice itd/. ~~Przeds~~

Przedsiębiorstwa akcyzowo-monopolowe: w 1939 uległy zniszczeniu, 1 rektyfik. spirytusu/Baczewski/całkowicie, 1 rekt./Bogdanówka/częściowo; 1 fabr. wódek monop. częściowo i około 20% gorzelni roln. Bolszewicy jednak część gorzelń wyremontowali, część zaś rozbudowali/niektóre kosztem aparatury zniszczonych gorzelni/ - przyjąć więc należy, że zdolność produkcyjna gorzelni nie tylko nie zmalała lecz nawet wzrosła. Bolszewicy osiągnęli daleko zwiększoną produkcję, dzięki nieprzerywanej pracy niektórych gorzelń, nawet latem. Uległ poważnemu zniszczeniu przemysł naftowy w 41 r. Zapasy spirytusu w okręgu lwowskim wynoszą na 1"VII.42 ca 3 ~~milijrii~~ i pół milj. litr. Browary nie uległy wogóle zniszczeniu, cukrownie i drożdżownie również pracują normalnie.

Konserwację przeprowadził(a):
Irena Delimata
Wrocław, dnia 1 IV 1993

Oprawę wykonał(a):
Henryk Świderski
Wrocław, dnia 16 IV 1993



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Ostatnia 17
60-102 Poznań
www.digital-center.pl
biuro@digital-center.pl
tel./fax (0-61) 665 82 72
tel./fax (0-61) 665 82 82